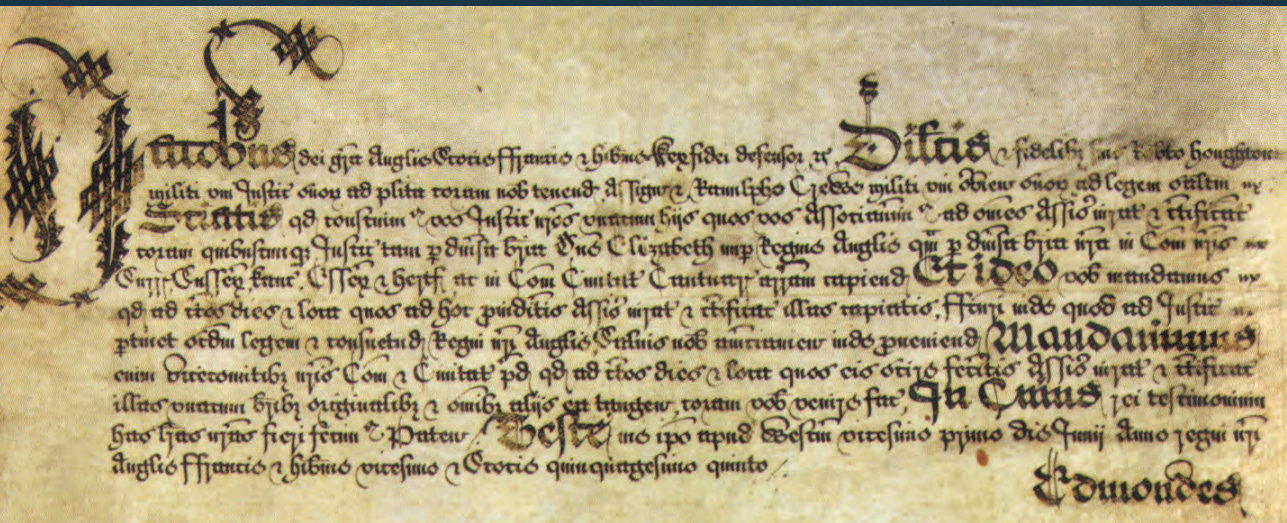


Jan Halberda

HISTORIA ZOBOWIĄZAŃ QUASI-KONTRAKTOWYCH W COMMON LAW



**HISTORIA ZOBOWIĄZAŃ QUASI-KONTRAKTOWYCH
W *COMMON LAW***

Jan Halberda

**HISTORIA ZOBOWIĄZAŃ
QUASI-KONTRAKTOWYCH
W *COMMON LAW***



Kraków 2012

Copyright by Jan Halberda 2012

Opracowanie redakcyjne:
Marta Stęplewska

Korekta:
Magdalena Filipczuk

Skład i łamanie:
Józef Paluch

Projekt okładki:
Emilia Dajnowicz

Publikacja dofinansowana
przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego
i Fundację Studentów i Absolwentów UJ Bratniak

ISBN 978-83-7638-165-7
<https://doi.org/10.12797/9788376381657>

Księgarnia Akademicka
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks 43-127-43, 42-210-33 w. 11-67
akademicka@akademicka.pl
www.akademicka.pl

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	9
1. Uwagi ogólne.....	9
2. Uwagi terminologiczne.....	13
2.1. Quasi-kontrakt w prawie rzymskim i w cywilistyce	13
2.2. Quasi-kontrakt w prawie angielskim.....	17
2.3. Restytucja jako dział prawa (<i>law of restitution</i>)	23
2.4. Restytucja jako przywrócenie do stanu poprzedniego	24
3. Struktura pracy.....	30
Rozdział I. Źródła prawa.....	37
1. Źródła powstania prawa.....	37
1.1. <i>Common law</i>	38
1.1.1. W kierunku zasady precedensu	38
1.1.2. Prawo powszechne	43
1.2. Niezmiennność prawa	45
1.3. Fikcje prawne	47
1.4. System <i>equity</i>	49
1.5. Ustawodawstwo.....	53
2. Źródła poznania prawa	56
Rozdział II. Sądownictwo.....	63
1. Wprowadzenie	63
2. Sądownictwo w średniowieczu.....	64
2.1. Sądy lokalne	64
2.2. Sądy immunitetowe	65
2.3. Sądy kościelne	65
2.4. Organizacja sądów królewskich	67
2.4.1. Trzy sądy westminsterskie	67
2.4.2. Sąd Izby Szachownicy	71
2.4.3. Wysłannicy królewscy	73
2.5. Właściwość sądów królewskich	75
3. Sądownictwo w czasach nowożytnych.....	83
3.1. Rywalizacja między sądami westminsterskimi	83
3.2. Sądy admiralicji	86

3.3. Sąd Kanclerski	88
3.4. Sądy prerogatywne	89
4. Reformy sądownictwa w XIX w.	89
Rozdział III. Ryty procesowe	93
1. Znaczenie instytucji	93
2. Systematyka rytów	95
2.1. Ryty wszczynające – podziały według kryteriów formalnych	96
2.2. Ryty wszczynające – podziały według kryteriów materialnych	98
2.3. <i>Bill</i> wszczynający postępowanie	101
3. Nominalizm rytów	102
4. Odrębność postępowań – <i>forms of action</i>	105
5. Skutki wyboru niewłaściwego rytu	107
6. Koniec świata rytów?	108
Rozdział IV. Postępowanie sądowe	111
1. Pierwsze kroki	111
2. Stawiennictwo pozwanego (<i>mesne process</i>)	112
3. Wymiana argumentów (<i>pleading</i>)	116
4. Poznanie prawdy w procesie	122
4.1. Ordalia, pojedynek sądowy, przysięga sądowa	122
4.2. Ława przysięgłych	126
4.3. Świadkowie, dokumenty	132
5. Wyrok	134
5.1. Treść wyroku	135
5.2. Skutki wyroku – prawomocność	138
6. Środki odwoławcze	141
7. Postępowanie egzekucyjne (<i>final process</i>)	145
Rozdział V. Prawo umów w średniowieczu	147
1. Nominalizm kontraktowy	147
2. Starsze ryty osobowe	149
2.1. Ryt o dług (<i>writ of debt</i>), ryt o ruchomość (<i>writ of detinue</i>)	149
2.2. Zasada <i>quid pro quo</i>	152
2.3. Ryt konwencyjny (<i>writ of covenant</i>)	155
3. Ochrona umów w konkurencyjnych systemach sądownictwa	157
4. Rozwój rytu w sprawie. Rozszerzenie odpowiedzialności kontraktowej..	161
4.1. Ryt o przekroczenie (<i>writ of trespass</i>)	161
4.2. Ryt w sprawie (<i>action on the case</i>)	166
4.3. Podejście deliktowe w sprawach kontraktowych	172
5. Rozwój rytu o rachunek. Rozszerzenie odpowiedzialności quasi-kontraktowej	178
Rozdział VI. Początki nowego prawa umów – ryt promisyjny (<i>assumpsit</i>) w XVI w. i na początku XVII w.	183
1. Kierunki rozwoju rytu promisyjnego	183
2. Zastosowanie rytu promisyjnego do umów konsensualnych. Doktryna <i>consideration</i>	185
2.1. Początki <i>consideration</i>	186
2.2. Zasady <i>consideration</i>	192

3. Zastosowanie rytu promisyjnego zamiast rytu o dług	195
3.1. Wady i zalety obu rytów	196
3.2. Zasada subsydiarności rytów	199
3.3. Szczególne wypadki	200
3.4. Kolejność zdarzeń.....	202
3.5. Kwestia udowodnienia obietnicy.....	203
4. Proces Slade v. Morley (1602).....	205
4.1. Stan faktyczny i tok postępowania	206
4.2. Skutki Slade's case	209
Rozdział VII. Powstawanie prawa quasi-kontraktów – ryt <i>indebitatus assumpsit</i> od XVII w. do połowy XVIII w.	
1. Wprowadzenie	215
2. Odmiany rytu promisyjnego	216
2.1. Kryterium charakteru obietnicy	217
2.2. Kryterium podstawy żądania	219
2.3. Kryterium przedmiotu żądania	223
3. Formuły <i>quantum meruit</i> i <i>quantum valebat</i>	224
3.1. Umowy nieprecyzyjne.....	224
3.2. Umowy konkludentne.....	226
3.3. Umowy zakończone	230
3.4. <i>Necessaries</i>	232
4. Zastępowanie rytu o dług w wypadkach niekontraktowych	236
4.1. Kary i opłaty zwyczajowe	238
4.2. Wyroki arbitrów.....	240
4.3. Wyroki sądów zagranicznych.....	241
5. Zastępowanie rytu o rachunek	243
6. Dalsza ekspansja formuł quasi-kontraktowych	250
6.1. Błąd.....	251
6.2. Przymus	254
6.3. Sprzeczność umowy z prawem.....	256
6.4. Upadek przyczyny, dla której spełniono świadczenie	258
6.5. Zrzeczenie się deliktu (<i>waiver of tort</i>).....	263
6.6. Zapłata cudzego długu (formuła <i>money paid</i>).....	265
Rozdział VIII. Proces Moses v. MacFerlan (1760) – w poszukiwaniu uzasadnienia dla quasi-kontraktów.....	
1. Wprowadzenie. Brak spójnej koncepcji	271
2. Stan faktyczny i tok postępowania w Moses v. MacFerlan.....	274
3. Poglądy lorda Mansfielda na temat bezpodstawnego wzbogacenia	276
3.1. Katalog wypadków nienależnego świadczenia	276
3.2. Uzasadnienie quasi-kontraktów.....	279
4. Krytyka wyroku Moses v. MacFerlan.....	282
5. Blackstone na temat quasi-kontraktów.....	287
Rozdział IX. Quasi-kontrakty na przestrzeni XIX w. – zobowiązania wynikające z dorozumianego kontraktu.....	
1. Koncepcja kontraktów dorozumianych (<i>implied contract theory</i>).....	291

2. Błąd.....	296
2.1. Pierwsze orzeczenia – zasada zwrotu świadczenia	297
2.2. Błąd uzasadniający roszczenie o zwrot	298
2.3. Błąd co do prawa i błąd co do faktu	301
2.3.1. Pierwsze orzeczenia	301
2.3.2. Granica pomiędzy typami błędów	306
2.3.3. Zniesienie podziału na błąd co do faktu i błąd co do prawa	308
2.4. Podstęp jako błąd kwalifikowany	310
3. Przymus	311
3.1. Przymus ze strony kontrahenta.....	313
3.2. Zapłata pod „przymusem sądowym”	314
3.3. Zapłata w razie zajęcia rzeczy	317
3.4. Wymuszenie <i>colore officii</i>	319
4. Przymusowa zapłata cudzego długu	321
4.1. Charakter obietnicy pozwanego	322
4.2. Przesłanka przymusu	323
4.3. Pozostałe przesłanki	328
4.4. Roszczenia regresowe.....	330
5. Upadek przyczyny, dla której spełniono świadczenie	335
5.1. Pierwsze orzeczenia.....	338
5.2. Nieobowiązywanie kontraktu	339
5.3. Zupełność upadku przyczyny	341
5.4. Niewykonanie umowy przez powoda.....	347
5.5. Niemożliwość wykonania umowy.....	348
6. Sprzeczność umowy z prawem.....	353
6.1. Zasada <i>in pari delicto potior est conditio defendentis</i>	355
6.2. Zasada <i>locus poenitentiae</i>	357
7. Formuła <i>quantum meruit</i>	363
7.1. Katalog wypadków	365
7.2. <i>Necessaries</i>	368
8. Zrzeczenie się deliktu (<i>waiver of tort</i>).....	371
8.1. Zalety trybu quasi-kontraktowego.....	372
8.2. Zakres zastosowania	373
9. Zarzuty	377
9.1. Zapłata w świadomości braku zobowiązania	378
9.2. Odpłatne nabycie w dobrej wierze	380
9.3. Wydanie środków mocodawcy	381
9.4. Utrata wzbogacenia	382
Wnioski końcowe. Doktryna bezpodstawnego wzbogacenia.....	385
Wykaz skrótów nazw czasopism	399
Bibliografia	401
Indeks osobowy	413
Indeks rzeczowy.....	423
Indeks aktów prawnych	437
Indeks wyroków	439

WPROWADZENIE

1. Uwagi ogólne

W niniejszej pracy podjęto próbę przedstawienia rozwoju szeregu instytucji prawnych *common law*, które przez angielskich prawników określane były mianem quasi-kontraktów. Chociaż posługiwali się oni terminem o rzymskiej proveniencji, angielskie *law of quasi-contracts* nie obejmowało swym zakresem tych samych zdarzeń prawnych, które rzymscy juryści uznawali za *obligationes quasi ex contractu*.

Chociaż celu pracy nie stanowi kompleksowe porównanie tych dwóch porządków prawnych, w trakcie omawiania angielskich instytucji wskazywane będą pewne analogie do rozwiązań antycznych.

Już na wstępie warto zasygnalizować, że pomiędzy *common law* a prawem rzymskim występują niezwykle interesujące paralele. Wydaje się, że nie są one jednak wynikiem recepcji prawa rzymskiego na Anglii. Ich obecność może stanowić przykład znanego naukom przyrodniczym zjawiska konwergencji – procesu powstawania pod wpływem takich samych warunków środowiskowych podobnych cech u niespokrewnionych ze sobą organizmów. Jego źródłem jest występowanie tych samych czynników doboru naturalnego wpływających na proces ewolucji różnych populacji.

Zauważmy, że prawo rzymskie, tak jak *common law*, nie zostało skażone ustawodawstwem. W obu porządkach prawnych przyjmowano za dogmat zasadę stałości prawa. Uznawano „prawo stare” za synonim „prawa dobrego”. Aby przystosować je do zmieniających się uwarunkowań społeczno-gospodarczych powszechnie stosowano fikcje prawne, a w końcu nawet wykształcono osobne porządki prawne (w Rzymie *ius honorarium*, w Anglii *equity law*) mające łagodzić surowe reguły starego prawa. Motorem zmian prawa, które przynajmniej w teorii miało pozostać niezmiennie, byli rzymscy juryści wydający opinie prawne (*responsum*). Z kolei w Anglii tę rolę odgrywały wyroki wydawane przez sędziów zasiadających w Westminsterze. Normy tworzone były na skutek prawotwórczej działalności prawników rozstrzygających konkretne spory – pretora i jurystów w starożytnym Rzymie, sędziów sądów westminsterskich w Anglii. Te okoliczności sprawiały, że zarówno w prawie rzymskim jak i angielskim niezwykle doniosłe znaczenie miała treść re-

guł procesowych¹. Gwarancji ochrony praw jednostki upatrywano właśnie w rygorystycznym przestrzeganiu zasad postępowania sądowego. Właśnie one stanowiły ówczesną „konstytucję”. Prawo rzymskie rządziło się procesowymi *actiones*, zaś *common law* rytami. Aby uruchomić postępowanie przed sądem, powód² musiał odwołać się do stosownej formuły procesowej – *actio* lub *writ*. Wskazuje się, że prawo angielskie oparte o system rytów procesowych funkcjonowało podobnie do prawa rzymskiego w okresie postępowania formularnego. Warto zwrócić nadto uwagę, że w obu prawach występował podział na dwie fazy postępowania: na Wyspach *pleading*, a następnie *trial*, w Rzymie zaś stadia *in iure* (przyznanie skargi) i *apud iudicem* (kwestie dowodowe). W dalszej części pracy okaże się, że nie są to jedyne podobieństwa obu systemów³.

¹ Wskazując na „procesowy” charakter praw rzymskiego i angielskiego, Tomasz Giaro stwierdzał, że „są one historycznie narosłymi sumami pozycji prawnych ucieleśnionych w środkach procesowych” (W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009, s. 37).

² W niniejszej pracy przyjęto „procesową” konwencję terminologiczną: będzie mowa o powodzie i pozwany, a nie o wierzycielu i dłużniku. Ten sposób prezentowania *common law* uzasadniony jest obowiązującym w piśmiennictwie anglojęzycznym zwyczajem – najczęściej prawo to przedstawiane jest przez pryzmat relacji stron (*plaintiff*, *defendant*) rzeczywistego lub potencjalnego procesu. *Common law* jest prawem kasusów, a nie kodeksów. Stąd też, zamiast przedstawiać ustawowe zasady wyznaczające stosunki – abstrakcyjnych – wierzyciela i dłużnika, niniejsza praca z natury rzeczy koncentrować się będzie na omówieniu rozstrzygnięć w konkretnych sytuacjach, których bohaterowie – ludzie z krwi i kości – z jakiś przyczyn pozywali kogoś lub sami zostali pozwani. Posługiwanie się terminami „powód” i „pozwany” pozwoli czytelnikowi już od początku lektury kazusu, a zatem jeszcze na etapie przedsądowym, analizować sytuację z punktu widzenia układu personalnego w procesie, do którego – wcześniej czy później – dochodziło.

³ J.H. Baker, *The Law's Two Bodies. Some Evidential Problems in English Legal History*, Oxford 2001, s. 15; W.W. Buckland, A.D. McNair, *Roman Law and Common Law. A Comparison in Outline*, Cambridge 1965, s. 3-6; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 37-39, 152-153; J. Dawson, *Unjust Enrichment: a Comparative Analysis. A Series of Lectures Delivered under the Auspices of the Julius Rosenthal Foundation at Northwestern University School of Law, in April 1950*, Boston 1951, s. 55; A.A. Ehrenzweig, *Common law*, tłum. J. Jakubowski, Warszawa 1961, s. 6-7; W. Holdsworth, *A History of English Law*, t. I-XVII, London 1903-1972, t. I, s. 47-49, t. V, s. 280; I. Kamiński, *Miejsce słuszności w anglosaskiej tradycji prawnej*, PiP 2001, nr 12, s. 81, 83; H. Kupiszewski, *Prawo rzymskie a współczesność*, Warszawa 1988, s. 120-121; W. Litewski, *Podstawowe wartości prawa rzymskiego*, Kraków 2001, s. 149; Ł. Marzec, *Rola prawa rzymskiego w systemie prawnym średniowiecznej i nowożytnej Anglii*, niepublikowana rozprawa doktorska, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2002, s. 10, 24; E. Metzger, *Actions*, [w:] idem (ed.), *A Companion to Justinian's Institutes*, London – New York 1997 (reprint: www.iuscivile.com), s. 223; S. Milson, *The Past and the Future of Judge-Made Law*, [w:] idem, *Studies in the History of the Common Law*, London 1985, s. 219; F. Pollack, F.W. Maitland, *The History of English Law Before the Time of Edward I*, t. II, Cambridge 1968, s. 558-560; C.H. van Rhee, *English and Continental Civil Procedure: Similarities Today and in the Past*, [w:] Roman Law as Formative of Modern Legal Systems. *Studies in Honour of Wiesław Litewski*, Kraków 2003, s. 212; idem, *Public Justice: Some Historical Remarks*, [w:] C.H. van Rhee, A. Uzelac (ed.), *Public and Private Justice: Dispute Resolution in Modern Societies*, Antwerp 2007, s. 39; T.A. Street, *The*

W toku historycznej ewolucji w *common law* wykształciły się środki prawne, dzięki którym w pewnych okolicznościach można było domagać się zwrotu nienależnego świadczenia. Jednakże, podobnie jak w prawie rzymskim, w Anglii – i to aż do schyłku XX stulecia – nie rozwinięto ogólnej zasady bezpodstawnego wzbogacenia. To oznacza, że jego wystąpienie samo w sobie nie dawało podstawy do skutecznego domagania się zapłaty. W braku tej ogólnej zasady w zupełnej izolacji rozwijały się różnorakie konstrukcje prawne, dzięki którym *de facto* zapobiegano pozostawieniu bezpodstawnego wzbogacenia w rękach pozwanego. Nie dostrzegano między nimi cech wspólnych, które pozwoliłyby na przyjęcie istnienia jednego uzasadnienia w postaci obowiązywania zasady bezpodstawnego wzbogacenia.

Współcześnie stanowi ona filar działu prawa określanego mianem *law of restitution* lub *law of unjust enrichment*, tworzącego obok prawa umów i prawa deliktów trzeci segment angielskiego prawa zobowiązań. W przeszłości źródła zobowiązań klasyfikowano w Anglii, posługując się podziałem dychotomicznym: wyróżniano jedynie zobowiązania kontraktowe i deliktowe. Mimo to zdarzały się niekiedy wypadki, w których nakazywano zwrot tego, co dzisiaj określilibyśmy mianem bezpodstawnego wzbogacenia. Ówczesni prawnicy nie traktowali jednak tych wyjątków jako odrębnej – trzeciej – kategorii prawa zobowiązań, ale jako szczególne wypadki kontraktu lub (rzadziej) deliktu. W owych wyjątkowych sytuacjach stosowano wobec tego środki prawne – rytę – przeznaczone najczęściej do realizacji roszczeń wynikających z umowy. Nie istniały natomiast szczególne skargi ukierunkowane na zwrot bezpodstawnego wzbogacenia czy też nienależnego świadczenia. Przez długi okres nie występowała odrębna kategoria rytów odpowiadających rzymskim kondykcjom.

Istotna zmiana nastąpiła na przestrzeni XVII i XVIII w. Wówczas to reguły *common law* zaczęły wyraźnie dopuszczać zasądzanie zwrotu nienależnego świadczenia spełnionego pod wpływem błędu, podstępu, przymusu czy też w razie upadku przyczyny, dla której uprzednio je spełniono. Środkiem procesowym umożliwiającym dochodzenie tego typu roszczeń była formuła rytowa określana mianem *action of indebitatus assumpsit for money had and received for the plaintiff's use*, co w wolnym tłumaczeniu można przełożyć jako „roszczenie z dorozumianej obietnicy o zwrot gotówki otrzymanej dla powoda”. W treści tej formuły akcentowano okoliczność, iż w posiadaniu pozwanego znajduje się gotówka, która należy się powodowi, a wobec istnienia owego stanu zadłużenia pozwanego wobec powoda występują przesłanki do implikowania (domniemywania), że pozwany złożył powodowi obietnicę zwrotu owej spornej gotówki. Właśnie historii tej formuły – *indebitatus assumpsit for money had and received*, czyli „angielskiej kondykcji”⁴ – poświęcona została większa

Foundations of Legal Liability: A Presentation of the Theory and Development of the Common Law, t. III, Northport 1906, s. 29.

⁴ Dawson (*op. cit.*, s. 42) wyjaśniał czytelnikom z kręgu praw anglo-amerykańskich znaczenie *condictio*, nazywając ją rzymskim odpowiednikiem formuły rytę *assumpsit* („The condictio was the Roman general assumpsit”). Również Buckland i McNair (*op. cit.*, s. 331, 336) porównują *money had and received* z kondykcjami.

część niniejszej pracy. Sięganie w tych wypadkach do mechanizmów procesowych właściwych dla prawa kontraktów uzasadniało posługiwanie się terminem quasi-kontrakt.

Tematem pracy jest historia roszczeń quasi-kontraktowych w *common law*, a nie w prawie angielskim pojmowanym jako całość. Dlatego też zupełnie wyjątkowo – o ile dane zagadnienie miało wpływ na rozwój interesujących nas roszczeń w samym *common law* – przedstawiono pewne analogiczne rozwiązania, które znane były innym porządkom prawnym obowiązującym w Anglii (*equity law*, *admiralty law*, *law merchant*). Nie zajęto się natomiast problematyką historii prawa trustów, którego istotny segment – obejmujący dorozumiane powiernictwo (*implied trust*, *constructive trust*, *resulting trust*) i powiązane instytucje (*tracing*, *equitable liens*) – traktowany jest współcześnie jako druga obok quasi-kontraktów gałąź angielskiego prawa bezpodstawnego wzbogacenia. Podobnie pominięto wykształcone na tle praktyki sądów morskich kwestie zakresu uprawnień należnych temu, kto uratował statek od katastrofy morskiej (*salvage*, *general average loss*). Praca koncentruje się natomiast na tej części prawa bezpodstawnego wzbogacenia, która rozwinęła się w oparciu o quasi-kontrakty znane porządkowi *common law*, w szczególności roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia lub bezpodstawnego wzbogacenia oparte o formułę procesową *indebitatus assumpsit for money had and received*. Książka nie wyczerpuje całości problematyki konstrukcji bezpodstawnego wzbogacenia postrzeganej z perspektywy prawa obowiązującego w Polsce.

Cezury czasowe pracy to z jednej strony okres średniowiecza, a z drugiej – schyłek XIX w. Historia „angielskich kondycji” powinna zostać opowiedziana od samego początku. Specyficzna konstrukcja prawa angielskiego uniemożliwia przedstawienie i zrozumienie jego poszczególnych instytucji w oderwaniu od historycznych korzeni *common law*. Dlatego też, chociaż właściwa historia formuły *indebitatus assumpsit for money had and received* ma swoje początki dopiero w wieku XVII, konieczne było opisanie ewolucji wcześniejszych rozwiązań procesowych. Chodzi w tym miejscu o dzieje wcześniej używanych rytów: rytu o dług (*writ of debt*) stosowanego do windykacji ściśle określonej kwoty pieniężnej, rytu o rachunek (*account*) umożliwiającego przymuszenie pozwanego do rozliczenia się z zarządu majątkiem, rytu w sprawie (*on the case*) stanowiącego środek o charakterze deliktowym, a w końcu kluczowego dla rozwoju prawa umów rytu promisyjnego (*assumpsit*). Z jednej strony formuła *indebitatus assumpsit for money had and received* była pochodną wymienionych tu rytów⁵. Z drugiej to właśnie wspomnianymi środkami procesowymi,

⁵ Wyprzedzając tok wywodu, warto wskazać, że w ramach rytu promisyjnego (*assumpsit*) funkcjonowały poszczególne jego podtypy. *Special (express) assumpsit* kierowano przeciw pozwanemu, który złożył wyraźną obietnicę spełnienia świadczenia. Natomiast w wypadku *indebitatus assumpsit* ta obietnica miała charakter dorozumiany, wynikający z okoliczności sprawy. Obie formuły wymagały precyzyjnego określenia wysokości sumy pieniężnej, której dochodziło. Inaczej było w odniesieniu do bliźniaczych formuł *quantum meruit* i *quantum valebat*, które nie wymagały w tej mierze precyzji – powód domagał się „tyle, ile mu się należy”. Rozróżnienia te staną się niezwykle istotne w XVII-wiecznym *common law*.

znanymi już w średniowieczu, podejmowano pierwotnie próby dochodzenia zwrotu nienależnego świadczenia. Dlatego ryty te można – w ograniczonym zakresie – traktować jako surogaty nieistniejących w ówczesnym prawie kondykcji.

Cezura końcowa pracy wyznaczona została datą reform wymiaru sprawiedliwości, jakie zostały przeprowadzone w XIX-wiecznej Anglii. Przemiany w zakresie organizacji sądownictwa (uchylenie odrębności pomiędzy jurysdykcjami *common law* a *equity law* – rozdz. II, pkt 4) oraz przebiegu postępowania (abolicja systemu rytów procesowych – rozdz. III, pkt 6) wyznaczają istotną granicę pomiędzy starym i nowym prawem angielskim. Mimo to, chcąc przedstawić ewolucję prawa angielskiego w głębszej perspektywie, na dłuższym odcinku rozwoju historii prawa, wzięto pod uwagę – chociaż w ograniczonym zakresie – także przemiany zachodzące w angielskim *law of restitution* aż do początków XXI stulecia.

2. Uwagi terminologiczne

Najważniejsze z omawianych w niniejszej pracy konstrukcji prawnych – roszczenia oparte na formule procesowej *action of indebitatus assumpsit for money had and received for the plaintiff's use* – funkcjonalnie odpowiadały rzymskim kondykcjom. W prawie rzymskim owe *condictiones* stanowiły środek prawny umożliwiający dochodzenie zwrotu wzbogacenia, najczęściej świadczenia, które znalazło się w czyimś majątku bez żadnego uzasadnienia – bez podstawy prawnej.

Jak się okaże w dalszej części pracy, Anglicy inaczej niż juryści rzymscy rozumieli termin „quasi-kontrakt”. Z tego względu, w niniejszej pracy znalazło się również miejsce dla omówienia konstrukcji „zrzeczenia się deliktu” (*waiver of tort* – rozdz. VII, pkt 6.5, rozdz. IX, pkt 8) oraz „przymusowej zapłaty cudzego długu” (formuła *money paid* – rozdz. VII, pkt 6.6, rozdz. IX, pkt 4). Angielscy juryści traktowali te instytucje jako tworzące jedną rodzinę roszczeń wraz z tymi innymi, które określilibyśmy jako typowe wypadki nienależnego świadczenia. Współcześnie wskazuje się, że wspólnym uzasadnieniem tych roszczeń było zapobieganie występowaniu bezpodstawnego wzbogacenia.

Zacznijmy od przedstawienia różnic zachodzących między prawem rzymskim i prawem angielskim w zakresie katalogu zdarzeń prawnych określanych quasi-kontraktami. W tym miejscu zostanie także omówione angielskie pojęcie *restitution*, które w XX w. dało nazwę działowi prawa obejmującemu problematykę wcześniejszych quasi-kontraktów.

2.1. Quasi-kontrakt w prawie rzymskim i w cywilistyce

Jak umiejscowić wspomniane quasi-kontrakty i kondykcje w katalogu źródeł powstania zobowiązań cywilnoprawnych? Zobowiązania w prawie cywilnym najczęściej powstają na skutek zawarcia umowy. Prezentując katalog źródeł zobowiązań, na zaszczytnym pierwszym miejscu wymienia się właśnie kontrakt. Tuż za nim

wskazuje się najstarsze źródło powstania zobowiązań, czyli wyrządzenie szkody na skutek popełnienia deliktu. Na tych dwóch pozycjach katalog źródeł zobowiązań jednak się nie kończy. Na przestrzeni dziejów, odkąd pierwsi juryści zaczęli organizować stosowane przez nich normy w pewien system, a w nim konstruować zbiór źródeł obowiązków wymuszanych przez prawo, stawali wobec tego samego problemu – obok umowy i deliktu pozostawały jeszcze inne wypadki. Powstawała konieczność wyodrębnienia trzeciej kategorii.

Sformułowany w przypisywanym rzymskiemu juryście Gaiusowi dziele *Res cottidianae sive aurea* („Rzeczy zwyczajne, czyli złote”, III w.) podział źródeł prawa zobowiązań umieszczał w owej trzeciej kategorii zobowiązania wynikające „z różnych przyczyn” – „ex variis causarum figuris” (D. 44,7,1 pr.). Natomiast pochodzące z okresu justyniańskiego *Institutiones* („Instytucje”) wprowadzały czwórpodział źródeł zobowiązań: „aut enim ex contractu sunt, aut quasi ex contractu, aut ex maleficio, aut quasi ex maleficio” (I. 3,13,2). A zatem chodziło tu o kontrakty, quasi-kontrakty, delikty, quasi-delikty. Za quasi-kontraktowe zostały uznane zobowiązania wynikające z prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia (*negotiorum gestio*), z objęcia opieki (*tutela*), z zapisu obligacyjnego (*legatum per damnationem*), z bezpodstawnego wzbogacenia (*condictiones*) oraz z wypadkowej współwłasności (*communio incidens*) (D. 44,7,5 pr.-3, I. 3,27,3-4). Źródła zobowiązań określane przez justyniańskie *Institutiones* jako quasi-kontrakty oraz quasi-delikty pokrywały się z kategorią „ex variis causarum figuris” przyjętą w *Res cottidianae sive aurea*. Cechą wspólną tych „innych” zobowiązań była w zasadzie niemożliwość zaliczenia ich do jednej z pozostałych kategorii – nie były wszak umowami ani deliktami⁶. Zdaniem Wiesława Litewskiego były to takie zdarzenia, które podobnie jak kontrakty, wymagały *negotium* do dozwolonego działania w prywatnych sprawach majątkowych, ale nie były umowami⁷.

Rzymscy juryści posługiwali się wspomnianymi kondykcjami w szeregu sytuacji faktycznych, których cechą wspólną było wystąpienie – szeroko rozumianego – bezpodstawnego wzbogacenia w majątku pozwanego⁸. Przyjmowano, że w takich

⁶ Zwracając uwagę na trudność w odnalezieniu pozytywnego kryterium decydującego o zaliczeniu danych sytuacji prawnych do kategorii *ex variis causarum figuris*, Witold Wołodkiewicz (*Obligationes ex variis causarum figuris. Studia nad źródłami zobowiązań w rzymskim prawie klasycznym*, Warszawa 1968, s. 131) stwierdził: „stanowiły one jak gdyby rodzaj szkatułki, w której mieściły się najrozmaitsze stany będące źródłem powstania *obligatio*”.

⁷ P. Birks, *English and Roman Learning in Moses v. MacFerlan’s*, CLP 1984, nr 37, s. 11; W. Litewski, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998, s. 52, 179-180, 220; idem, *Podstawowe...*, s. 103, 112-113; W. Wołodkiewicz, *op. cit.*, s. 7-10.

⁸ Kondykcją jako formułą procesową posługiwano się także w wypadkach, w których bezpodstawne wzbogacenie nie występowało. Odwoływano się do niej, dochodząc zobowiązań z kontraktu literalnego, zwrotu pożyczki, a także zwrotu skradzionego przedmiotu. Wypadki bezpodstawnego wzbogacenia stanowiły jednak dominującą grupę. W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 329-333; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 521; M. Sobczyk, *Zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty (condictio ob rem). Przykład przydatności myśli jurystów rzymskich dla wykładni przepisów kodeksu cywilnego*, KPP 2004,

razach należy zubożonemu przyznać ochronę prawną, albowiem nikt nie powinien się bez przyczyny bogacić kosztem drugiego. Powtarzano za jurystą Pomponiuszem: „iure naturae aequum est cum alterius detrimento et iniuria fieri locupletiorum” (D. 50,17,206). Jednakże pojawienie się przyrostu w czyimś majątku – samo w sobie – nie było w prawie rzymskim podstawą roszczenia. Domaganie się zwrotu wzbogacenia ograniczone było do wąskiego zakresu wypadków, w których można było posłużyć się poszczególnymi kondykcjami. Jak się wkrótce przekonamy, kondykcje służyły głównie do odzyskania nienależnego świadczenia.

Przejdźmy do omówienia ich katalogu. Do *condictio indebiti* odwoływano się wtedy, kiedy ktoś (*solvens*)⁹ zapłacił drugiemu (*accipiens*), będąc przekonany, iż jest mu coś winien w ramach istniejącego stosunku prawnego, podczas gdy w rzeczywistości nie był do tego świadczenia zobowiązany. Z tego względu zapłata spełniona przez *solvensa* była nienależna i powinna zostać przez *accipienta* zwrócona. W przeciwnym razie ten drugi pozostałby niesłusznie wzbogacony kosztem pierwszego. Nie było wszak podstawy prawnej do uzasadnienia przesunięcia majątkowego między nimi. Kolejną skargą, *condictio causa data causa non secuta* (*condictio ob rem dati, condictio ob causam datorum*), posługiwano się wtedy, gdy spełniono świadczenie w oczekiwaniu na pewne zdarzenie, które jednak nie nastąpiło. Mogło tu chodzić o sytuację, w której *solvens* zapłacił *accipiensowi*, licząc na podjęcie przez niego określonych działań, a tych jednak nie wykonano. Co istotne, nie można było odwołać się do tej kondykcji, jeśli strony łączył jeden ze znanych *ius civile* kontraktów (inaczej zatem niż w wypadku *condictio indebiti*)¹⁰. Za pomocą tego środka procesowego dochodzono wykonania tzw. kontraktów realnych nienazwanych (*contractus realis innominatus*), czyli tych, które nie należały do wąskiego kręgu umów tradycyjnie uznawanych przez rzymski porządek prawny.

Inną skargą była *condictio causa finita* (*condictio ob causam finitam*). Znajdowała ona zastosowanie w sytuacji, gdy pierwotnie – w momencie świadczenia – przyczyna istniała, ale następnie odpadła. Z kolei *condictio ob turpem causam* i *condictio ob iniustam causam* posługiwano się w razie spełnienia świadczenia na podstawie umowy naruszającej zasady moralności lub niezgodnej z prawem. Zwrotu świadcze-

nr 4, s. 1013; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Cape Town 1990, s. 835-837.

⁹ W nazewnictwie łacińskim tego, kto spełnił nienależne świadczenie (zubożony), określa się terminem *solvens*, zaś przyjmującego takie świadczenie (wzbogacony) – *accipiens*. Dla jasności wyводу tą terminologią będę się posługiwał w dalszej części pracy. Chociaż sformułowania te w zasadzie odnoszą się do problematyki nienależnego świadczenia, to w niniejszej pracy stosowane będą także do innych wypadków bezpodstawnego wzbogacenia.

¹⁰ Zwracając uwagę na tę właściwość Evans - Jones (*Roman Law in Britain*, [w:] U. Mahne, C. Krampel (ed.), *Questiones Iuris. Festschrift für Joseph Georg Wolf zum 70. Geburtstag*, Berlin 2000, reprint: www.iuscivile.com, s. 91) wskazuje, że angielscy sędziowie błędnie powoływali się na *condictio causa data causa non secuta* w znanej sprawie *Cantiere San Rocco v. Clyde Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.* (1923) S.C. 725 dotyczącej rozliczeń między stronami kontraktu, który utracił moc wskutek *frustration*.

nia nie mógł jednak domagać się solvens, o ile jego własne działanie było zawinione, a zatem wtedy, gdy to właśnie jego obciążało naruszenie prawa lub moralności. W końcu, jeśli żadna z powyższych kondykcji nie mogła zostać zastosowana, a spełnione świadczenie nie miało podstawy prawnej, istniała niekiedy możliwość posłużenia się *condictio sine causa*¹¹.

Próbę opracowania teorii zobowiązań quasi-kontraktowych podjęli na przestrzeni XVII i XVIII w. przedstawiciele kontynentalnej nauki prawa. W owym czasie postawili oni sobie za zadanie odnalezienie spójnego uzasadnienia odpowiedzialności w sytuacjach quasi-kontraktowych. Przedstawiciele szkoły prawa natury – Hugo Grotius (1583-1645) i Samuel Puffendorf (1632-1694) – wskazywali na istnienie umowy społecznej, która od zarania dziejów wiąże wszystkich ludzi. Grotius uważany jest współcześnie za pierwszego, który sformułował ogólną zasadę bezpodstawnego wzbogacenia. Nie miała ona być przy tym postrzegana wyłącznie jako postulat, ale stanowiła podstawę rozstrzygania. Dzieliąc dychotomicznie źródła zobowiązań na wynikające z kontraktu i z nierówności, do tej drugiej kategorii Grotius zaliczał obok deliktowych także zobowiązania z bezpodstawnego wzbogacenia. Inny przedstawiciel cywilistyki, Jean Barbeyac (1674-1744), odwoływał się do zasad naturalnej sprawiedliwości. Cechą wspólną też prezentowanych przez wymienionych autorów było oparcie roszczeń quasi-kontraktowych na uprawnieniach właścicielskich, które z kolei miały mieć swoje źródło albo w umowie społecznej, albo w zasadach naturalnej sprawiedliwości.

Inna grupa cywilistów konstruowała uzasadnienie quasi-kontraktów odwołując się do pojęć z dziedziny prawa umów. Wskazywali oni mianowicie, że zobowiązania te wynikają z umowy, której istnienie między stronami można było domniemywać. Było to możliwe dzięki temu, że dwie jednostki znajdują się w takich okolicznościach, w których należy implikować, że godzą się one na związanie węzłem prawnym skutkującym powstaniem wzajemnych praw i obowiązków (stosunek quasi-kontraktowy). W takich wypadkach wyrażenie woli przez strony nie było w ogóle konieczne, ponieważ konsensus miał wynikać z mocy samego prawa. Poglądy należące do tego nurtu prezentowali Antonius Perezius (1583-1672), Arnoldus Vinnius (1588-1657), Ulricus Huber (1636-1694), Johannes Voet (1647-1713) i Johann Heineccius (1681-1741). Niektórzy z nich uzupełniali to stanowisko, wskazując, iż umowy mogą powstawać między stronami także w sposób konkludentny – a zatem wtedy, gdy obie strony zmierzają do zawarcia kontraktu, ale nie składają żadnych jednoznacznych oświadczeń. W szczególności Vinnius wskazywał, że przedstawiona wcześniej implikacja odnosi się nie tylko do rzymskiego quasi-kontraktu (charakteryzującego się działaniem jednej strony), ale w ogóle do wszystkich umów. Stąd terminem „quasi-kontrakt” zaczęto określać przede wszystkim umowy zawarte konkludentnie. Podobnie Heineccius opierał odpowiedzialność quasi-kontraktową na

¹¹ P. Księżak, *Świadczenie niegodziwe*, Warszawa 2007, s. 7-23, W. Litewski, *Słownik...*, s. 52-53, 58-59, 220, 226; M. Sobczyk, *op. cit.*, s. 1011-1020; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 839-856.

dorozumianej umowie, która z kolei konstruowana była w oparciu o zasady prawa natury¹².

Należy zwrócić uwagę, że w ten sposób następowało włączenie do jednego zbioru dwóch istotnie różniących się od siebie kategorii. Jedną z nich to „prawdziwe” umowy, które jednak zostały zawarte nie na skutek złożenia wyraźnych i jednoznacznych oświadczeń stron, ale w sposób konkludentny – poprzez zgodne zachowanie się obu stron (*per facta concludentia*). Drugą kategorią to zdarzenia, które nie były w ogóle umowami. Zauważmy, że w wypadku tych ostatnich zobowiązanie powstawało niejednokrotnie wbrew jednoznacznie wyrażonej woli pozwanego.

2.2. Quasi-kontrakt w prawie angielskim

Podział rzymski znany był angielskim prawnikom. Henry Bracton (1210-1268) w połowie XIII w. dzielił źródła zobowiązań właśnie za wzorem justyniańskim. Wskazywał, iż mogą one powstać „ex contractu aut quasi ex contractu, ex maleficio aut quasi ex maleficio” (rozdz. V, pkt 1). Chociaż wymieniał kategorię „quasi-kontrakty”, to w swym dziele nie podjął się przedstawienia żadnych szczegółów. Bracton nie opracował teorii prawa zobowiązań i poszczególne umowy omawiał w kontekście prawa rzeczowego. Historycy wskazują, że powyższa kategoryzacja na cztery źródła zobowiązań nie miała żadnego wpływu na rozwój prawa angielskiego. Nie przystawała do rzeczywistości prawnej *common law*, ponieważ nie dawała się przełożyć na średniowieczny „system” rytów procesowych. W angielskich sądach zobowiązania konsekwentnie dzielono dychotomicznie – na wynikające z umów (*covenant*) i deliktów (*trespass*)¹³. (Tymi terminami określano z jednej stro-

¹² P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 12-13, P. Birks, G. McLeod, *The Implied Contract Theory of Quasi-Contract: Civilian Opinion Current in the Century before Blackstone*, OJLS 1986, nr 6, s. 58-77; E.J.H. Schrage, *Unjust Enrichment in medieval and post-medieval Roman Law*, [w:] S.N. Katz (ed.), *The Oxford International Encyclopedia of Legal History*, t. VI, Oxford 2009, s. 64-65; W. Swain, *Cutter v. Powell and the Pleading of Claims of Unjust Enrichment*, RLR 2003, nr 11, s. 47; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 885-886.

¹³ Tak jeszcze w XX w. lord Haldane w *Sinclair v. Brougham* (1914) A.C. 398 (za: P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 53). J.H. Baker, *The Three Languages of the Common Law*, MGLJ 1997-1998, nr 43, s. 11-12; P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 6; A.L. Corbin, *Quasi-contractual Obligations*, YLJ 1912, nr 21, s. 536; H.D. Hazeltine, *Editor's preface. Quasi-contractual Obligations*, [w:] R.M. Jackson, *The History of Quasi-Contract in English Law*, Cambridge 1936, s. XI; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 275-277, t. III, s. 412-416, 637; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment in England before 1600*, [w:] E.J.H. Schrage (ed.), *Unjust Enrichment. The Comparative Legal History of the Law of Restitution*, Berlin 1995, s. 121; F.W. Maitland, *The Forms of Action at Common Law*, Cambridge 1962, s. 73-74; S. Milson, *Reason in the Development of the Common Law*, [w:] *idem*, *Studies...*, s. 152-158; *idem*, *Historical Foundations of the Common Law*, London 1981, s. 309; T.F.T. Plucknett, *A Concise History of the Common Law*, London 1948, s. 594, 596; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 194, 202 i nast.; J.W. Salmond, *The History of Contract*, [w:] F.W. Maitland, J. Bryce (ed.), *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. III, Boston 1909, s. 320; A. Śmieszek, *Zbieg odpowiedzialności w prawie angielskim*, PPHZ 1990, s. 74.

ny procesowe *forms of action*, a z drugiej – podejmowano próby wskazania prawno-materialnego źródła zobowiązania).

Jak istotę quasi-kontraktów wyjaśniali Anglicy znający prawo rzymskie? Najpierw John Cowell (1554-1611), profesor *civil law* na uniwersytecie w Cambridge, a później Robert Eden (1701-1759) odwoływali się do konstrukcji dorozumianego kontraktu (*implied contract*). Eden dodawał, że implikacja kontraktu uzasadniona była obowiązywaniem zasad sprawiedliwości („presumed contract based on equity or social policy”). Wedle tego stanowiska należało przyjąć, iż wszyscy ludzie godzą się na to, co jest dla nich korzystne, a jednocześnie nikt nie chciałby się bogacić cudzym kosztem. Kto zaś uzyskuje pewną korzyść, ten powinien ponosić związane z tym koszty. Często oba uzasadnienia ze sobą łączono, wskazując, iż pozwany ponosi odpowiedzialność z tytułu łączącej go z powodem dorozumianej umowy. Implikacja, czyli domniemanie istnienia fikcyjnej umowy, następowała jednak o tyle, o ile przemawiały za tym zasady mające pochodzenie pozaprawne – słuszość, sprawiedliwość. Teoria *implied contract*, jednak z różnym rozłożeniem akcentów, znalazła wyraz w uzasadnieniu lorda Mansfielda (1705-1793) do wyroku *Moses v. MacFerlan* (1760), a także w dziele Williama Blackstone’a (1723-1780), który podkreślał powiązanie implikacji stosunku między stronami quasi-kontraktu z istnieniem umowy społecznej (rozdz. VIII, pkt 3.2, pkt 5). Szczególne znaczenie dla późniejszej historii prawa quasi-kontraktów miały właśnie *Commentaries* Blackstone’a¹⁴.

Odmienne stanowisko prezentował jurysta Thomas Wood (1661-1722). Odrzucał on koncepcję dorozumianego kontraktu, a odpowiedzialność quasi-kontraktową uzasadniał, odwołując się bezpośrednio do zasad sprawiedliwości. Mimo opozycji wobec teorii *implied contract*, Wood – podobnie jak prawnicy rzymscy – opierał się na pojęciu umowy przy okazji omawiania problematyki błędu. Zapłatę dokonaną pod wpływem błędu należało – jego zdaniem – traktować jako quasi-pożyczkę¹⁵.

Nowożytni prawnicy przypisywali terminowi „quasi-kontrakt” inne znaczenie niż juryści rzymscy. Było tak w XVII- i XVIII-wiecznej kontynentalnej cywilistyce, jak również w systemie *common law*. Chociaż Blackstone, Mansfield i ich następcy mówili o quasi-kontraktach, to z rzymskiego dziedzictwa przejęli jedynie nazwę tej kategorii zobowiązań¹⁶. W nauce prezentowany jest także pogląd odmienny, wskazujący na występowanie na przestrzeni XVII i XVIII w. wpływów cywilistycznych. Zwraca się uwagę na ich obecność w orzecznictwie prominentnych sędziów – Holta i Mansfielda, a także w pracach tzw. *institutional writers* – Hale’a, Wooda, Blackstone’a. Traktaty cywilistyczne były w XVIII w. czytane przez angielskich prawników. Zachęcał do ich lektury między innymi lord Mansfield. W tym stuleciu tłumaczono dzieła kontynentalnych cywilistów, czytano autorów zajmujących się prawem natury¹⁷.

¹⁴ P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 46, 77-79.

¹⁵ *Ibidem*, s. 79-83.

¹⁶ W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 329-333.

¹⁷ P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 10 i nast.; S.P. Donlan, ‘Our laws are as mixed as our language’: *Commentaries on the laws of England and Ireland, 1704-1804*, EJCL 2008, 12.1 (<http://www.ejcl.org/121/art121-6.pdf>), s. 10-17.

Zbiorem quasi-kontraktów w prawie rzymskim i w *common law* obejmowano odmienny zakres zdarzeń prawnych. W Anglii nie zaliczano do quasi-kontraktów prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia, obowiązków z tytułu objęcia opieki, z zapisu testamentowego czy też ze współwłasności. Z drugiej jednak strony w *common law* do katalogu quasi-kontraktów dodawano szereg jeszcze innych zobowiązań. Przede wszystkim odmienne było umiejscowienie tej kategorii. W Anglii zobowiązania te uzasadniano obowiązywaniem dorozumianej umowy między uprawnionym a zobowiązanym, co miało związek z posługiwaniem się formułami procesowymi właściwymi dla umów w celu dochodzenia quasi-kontraktów. Dlatego w *common law* zaczęto quasi-kontrakty traktować jako jeden z rozdziałów prawa zobowiązań umownych¹⁸.

Wyprzedzając tok wyводу, należy wskazać, że *common law* nie zaakceptowało pozaprawnego (słusznosciowego) uzasadnienia quasi-kontraktów. Dlatego wykluczano możliwość powstawania zaskarżalnych zobowiązań na skutek powstania bezpodstawnego wzbogacenia (*unjust enrichment*). Teorię tego działu prawa oparto na konstrukcji nawiązującej do sfery kontraktowej – mówiono o dorozumianych kontraktach (*contract implied in law*).

Przyjęta konwencja terminologiczna, określająca omawiane instytucje jako „kontrakty wynikające z mocy prawa”, odzwierciedlała przyjęte w orzecznictwie zapatrywanie, iż podstawą owych roszczeń jest implikacja (domniemanie) obowiązywania między stronami umowy. Koncepcja kontraktów dorozumianych dominowała w prawie angielskim przez dwa stulecia, aż do połowy XX w. Wykluczano natomiast możliwość powstania zobowiązania z powodu bezpodstawnego wzbogacenia. Wskazuje się na trzy możliwe źródła koncepcji kontraktów dorozumianych: teorię umowy społecznej w dziełach Blackstone’a, stosowanie akcji kontraktowej – rytu promisyjnego (*assumpsit*) – do sytuacji podobnych do kontraktowych, w końcu zaś – wpływy cywilistyki kontynentalnej¹⁹. Konsekwencją obowiązywania koncepcji *implied contract* był tok rozumowania angielskich prawników – nie badali oni, czy pozwany bezpodstawnie wzbogacił się kosztem powoda, ale sprawdzali, czy wedle dotychczasowych precedensów można między stronami implikować fikcyjny kontrakt.

Anglicy w swych poczynaniach częstokroć posługiwali się takimi fikcjami prawnymi, co prowadziło niekiedy do niesprawiedliwych rozstrzygnięć. Posłużmy się przykładem sprawy *Re Diplock, Diplock v. Wintle* (1948), która wykazała luki tej części prawa. W tym procesie wykonawca testamentu dochodził pieniędzy, które na skutek błędu zostały wypłacone pozwanym organizacjom dobroczynnym tytułem zapisu testamentowego. Pozwane fundacje niczemu nie zawiniły, w szczegól-

¹⁸ J.H. Baker, *The Use of Assumpsit for Restitutionary Money Claims 1600-1800*, [w:] E.J.H. Schrage (ed.), *op. cit.*, s. 53; P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 54-55; J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 12-13; H.D. Hazeltine, *Editor's...*, s. XI; D. Ibbetson, *A Historical Introduction to the Law of Obligations*, Oxford 1999, s. 264 („an offshoot of contractual liability”); R.H. Kersley, *Quasi-Contract*, London 1932, s. 4.

¹⁹ P. Birks, *Unjust Enrichment*, Oxford 2004, s. 271-272.

ności nie działały podstępnie. Otrzymane środki w całości przeznaczyły na budowę szpitala. Sąd stwierdził jednak, że powód może domagać się zwrotu świadczenia, ponieważ można między stronami implikować kontrakt. Zwróćmy uwagę, że w tej sprawie pozwane instytucje nie były już wzbogacone kosztem powoda. Wprawdzie uzyskały od niego świadczenie, ale następnie w dobrej wierze się go wyzbyły. Na gruncie rozwiązań kontynentalnych żądanie zostałoby zapewne oddalone. Jednak nie w Anglii, gdzie przedmiotem rozważań prowadzonych w toku procesu nie była kwestia aktualnie istniejącego wzbogacenia, ale możliwość implikowania owego fikcyjnego kontraktu²⁰. Zmiana poglądów nauki i judykatury nastąpiła dopiero w II połowie XX w.

Historycy prawa angielskiego wskazują, że w XVII-XVIII w. terminem quasi-kontrakt określano w *common law* takie wypadki, w których chociaż między stronami nie zawarto wyraźnej umowy, to stosowano ryt procesowy opierający się na kontrakcie. Najczęściej chodziło tu o ryt promisyjny, który w trakcie XVI-XVIII w. podlegał dynamicznej ewolucji prowadzącej do znacznego rozszerzenia spektrum wypadków uzasadniających jego zastosowanie. Dlatego też praktyka prawnicza, zorientowana nie na teoretyczną analizę instytucji prawa materialnego, ale posługująca się czysto procesowym spojrzeniem na rozwiązywanie problemów prawnych, ochrzciła wypadki kwalifikujące się do poddania ich rytowi *indebitatus assumpsit* mianem quasi-kontraktów²¹. Przyczyna tej konwencji terminologicznej nie tkwiła w tym, iż w oparciu o zasady naturalnej sprawiedliwości należało *in casu* implikować stan prawny analogiczny do odpowiedzialności kontraktowej, ale w tym, że w danym wypadku – abstrahując od uzasadnienia (jeśli takie w ogóle kreowano) – należało posłużyć się rytym kontraktowym (rytem promisyjnym – *assumpsit*). Warto zwrócić przy tym uwagę na to, że odmiennie niż na Kontynencie, w *common law* praktyka poprzedzała teorię, a nie odwrotnie.

²⁰ Re Diplock, *Diplock v. Wintle* (1948) Ch. 465 (za: G. M c M e e l, *Casebook on Restitution*, London 1996, s. 69-72). Zauważmy, że w tej mierze angielskie prawo podobne było rzymskiemu. *Conditiones* skierowane były bowiem na zwrot świadczenia w pełnej wysokości, bez względu na to, czy accipiens pozostawał wzbogacony. (W. L i t e w s k i, *Słownik...*, s. 52).

²¹ Były jednak i takie zobowiązania quasi-kontraktowe, których nie można było dochodzić rytym promisyjnym, ale tylko rytym o dług lub rytym w sprawie. Na przykład rytym o dług domagano się wykonania zagranicznego wyroku sądowego opiewającego na zapłatę gotówki. Z kolei rytym w sprawie posługiwano się w wypadku wymienionych niżej quasi-kontraktów „publicznoprawnych” (obowiązki szeryfa, właściciela zajazdu, itd.), a także przedstawionych przez Blackstone’a wypadków oszustw na miarach i wagach (rozdział VIII, pkt 5). J.B. A m e s, *The History of Assumpsit. II. Implied Assumpsit*, HLR 1888-1889, nr 2, s. 64; W. B l a c k s t o n e, *Commentaries on the Laws of England, A Facsimile of the First Edition of 1765-1769*, t. III, Chicago–London 1979, s. 159, 163-164; P. G a l l o, *Unjust Enrichment: A Comparative Analysis*, AJCL 1992, nr 40, s. 434; W. H o l d s w o r t h, *A History...*, t. VIII, s. 89, 98; R.M. J a c k s o n, *The History of Quasi-Contract in English Law*, Cambridge 1936, s. 43-44; R.H. K e r s l e y, *op. cit.*, s. 25; M. L o b b a n, *Contract*, [w:] W. C o r n i s h et al., *The Oxford History of the Laws of England. 1820-1914: Private Law*, t. XII, Oxford 2010, s. 566; A.W. S c o t t, W.A. S e a v e y, *Restitution*, LQR 1938, nr 54, s. 38-39.

Quasi-kontraktami nazywano zdarzenia, których nie dało się zakwalifikować ani do umów *sensu stricto* (czyli takich, w których obie strony złożyły sobie wyraźne i jednoznaczne oświadczenia woli – *actual/express/special contract*), ani do deliktów²². Do katalogu quasi-kontraktów zaliczano obowiązek zapłaty nienależnego świadczenia spełnionego pod wpływem błędu, podstęp, przymusu, jak również obowiązek rozliczenia się w razie upadku przyczyny, dla której spełniono świadczenie (*total failure of consideration*), zapłaty cudzego długu (formuła *money paid*), zrzeczenia się deliktu (*waiver of tort*). Ponadto środkami quasi-kontraktowymi dochodzono szeregu zobowiązań mających za swe źródło odwieczne zwyczaje lub statuty. Mogło tu chodzić o uprawnienia i obowiązki należące do różnorodnych dziedzin prawa – obowiązki szeryfa, publicznego przewoźnika, właściciela publicznego zajazdu, wykonawców testamentów, spadkobierców, małżonków, znalazców rzeczy, posiadacza pobierającego przysługujące właścicielowi pożytki, a nawet obowiązek armatora przechowywania na statku lekarstw. W prawie rzymskim naruszenie niektórych z powyższych obowiązków mogło stanowić quasi-delikt. W *common law* jako quasi-kontraktową traktowano ponadto odpowiedzialność strony umowy za działania osób trzecich – podwykonawców kontrahenta (*vicarious liability*) oraz z tytułu tzw. *implied warranty* sprzedawcy, co moglibyśmy porównać z dzisiejszą „ustawową” rękojmią²³.

Poszczególni autorzy uznawali za quasi-kontrakty różnorakie zdarzenia prawne. Matthew Hale (1609-1676) wymieniał wśród nich także wypadki uzasadniające posłużenie się rytem w sprawie. A to: „ustawową” rękojmię przy sprzedaży²⁴, odpowiedzialność właściciela zajazdu, odpowiedzialność za niedochowanie należytej staranności (*negligence*) itd. Wspomniany Thomas Wood do przykładów justyniańskich quasi-kontraktów dodawał także obowiązki wynikające z poniesienia szkody we wspólnym interesie (*general average loss*), w końcu zaś – odpowiedzialność na podstawie skargi pauliańskiej. Niezwykle szeroki katalog quasi-kontraktów przedstawił w *Commentaries Blackstone* (rozdz. VIII, pkt 5).

²² W.R. A n s o n, *Principles of the English Law of Contract*, Oxford 1879, s. 7-8: „a convenient term for multifarious of legal relations possessing this common feature, that one of two parties has obtained some pecuniary advantage, to which he is not entitled, at the expense of the other”. P.H. W i n f i e l d, *The Law of Quasi-Contracts*, London 1952, s. 1-2: „Liability, not exclusively referable to any other head of the law, imposed upon a particular person to pay money to another particular person on the ground that non-payment of it would confer on the former an unjust benefit”.

²³ Na marginesie warto zauważyć, że na gruncie prawa amerykańskiego na przełomie XIX i XX w. T h o m a s S t r e e t (*op. cit.*, t. II, s. 236 i nast., t. III, s. 201) traktował tego typu obowiązki jako odrębną kategorię: „quasi-assumptual obligations”, do których zaliczał ponadto odpowiedzialność rzekomego agenta, obowiązek zaniechania przeszkadzania wykonania obowiązku kontrahenta, relacje między poręczycielami i dłużnikiem głównym, w końcu – także i stosunki wekslowe. Wskazywał, iż tych obowiązków nie dochodzono formułą *indebitatus assumpsit*, ale *special assumpsit* lub rytem w sprawie.

²⁴ Zgodnie z maksymą *caveat emptor* w braku szczególnych zastrzeżeń umownych taka odpowiedzialność stanowiła wyjątek. Rękojmia działająca z mocy prawa dotyczyła na przykład sprzedawanej żywności i napojów, a także wad prawnych (rozdz. V, pkt 4.3).

Zamiennie z pojęciem „quasi-kontrakt” posługiwano się terminami „kontrakt osadzony w prawie” (*contract implied in law*) lub „kontrakt dorozumiany” (*implied contract*). Posługiwano się tymi pojęciami także w odniesieniu do umów zawartych konkludentnie, a nawet do dodatkowych, niewymagających zapisania przez strony, bo działających z mocy prawa, warunków umownych. Warto w tym miejscu wskazać kolejny przykład. Robert Chambers (1737-1803) w swych wykładach oksfordzkich (1767-1773) jako zobowiązania *quasi ex contractu* traktował sytuacje, w których strony działają tak, jak gdyby zawarły kontrakt, jednakże nie składały sobie wyraźnych obietnic czy stypulacji. Ilustrując swój wywód, wskazywał, że domaganie się w tawernie piwa czy też zamówienie pewnych towarów obliguje do zapłaty ceny za towar lub usługę²⁵. Polski cywilista określiłby powyższy wypadek jako typowy przykład umowy zawartej konkludentnie. Tymczasem w XVIII-wiecznej Anglii w takich właśnie razach odwoływano się do pojęcia „quasi-kontrakt”. Z powyższych względów nie można stawiać znaku równości między angielskimi quasi-kontraktami a wypadkami bezpodstawnego wzbogacenia²⁶.

Autorzy *reports* zaczęli posługiwać się terminem „quasi-kontrakt” dopiero w XVII w. Określenie to upowszechniło się natomiast na przestrzeni XVIII stulecia. I tak w sprawie *Speake v. Richards* (1618) szeryf w trakcie egzekucji przekroczył swoje uprawnienia. Pokrzywdzony jego działaniem powód domagał się zwrotu nadwyżki pobranych pieniędzy: „though there was no actual contract yet there was a kind of contract in law, so it is ex quasi-contractu”. Z kolei w sprawie *Mayor of London v. Gorry* (1676) stwierdzono, iż obowiązek zapłaty, jaką na mocy zwyczaju londyńskiego pobierano od przybyłych do miasta kupców (tzw. *scavage*), ma

²⁵ R. Chambers, *A Course of Lectures on the English Law: Delivered at the University of Oxford, 1767-1773*, T.M. Curley (ed.), Oxford 1986, s. 225. Tak samo: W. Blackstone, *op. cit.*, t. II, s. 443, t. III, s. 158-165.

²⁶ J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 64; J.H. Baker, *An Introduction to English Legal History*, London 1990, s. 409; idem, *The Use of Assumpsit...*, s. 53-55; idem, *The History of Quasi-Contract in English Law*, [w:] W.R. Cornish, R. Nolan, J. O'Sullivan, G. Virgo (ed.), *Restitution: Past, Present and Future. Essays in Honour of Gareth Jones*, Oxford 1998, s. 37-38, 53-55; P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 79-83, W. Blackstone, *Commentaries...*, t. II, s. 443, t. III, s. 158-165; A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 535, 550; J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 13; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 89, 96, 98, 449; R. Goff, G. Jones, *The Law of Restitution*, London 2002, s. 4; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 270, 272; R.M. Jackson, *The History...*, s. 127; idem, *The Scope of the Term 'Contract'*, LQR 1937, nr 53, s. 531; W.A. Keener, *Quasi-Contract. Its Nature and Scope*, HLR 1893-1894, nr 7, s. 57 i nast.; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 2-3; J.L. Lewinsohn, *Contract Distinguished From Quasi Contract*, Cal.LR 1914, nr 2, s. 171-173; J. Oldham, *English Common Law in the Age of Mansfield*, Chapel Hill 2004, s. 91; B. Shientag, *Lord Mansfield Revisited – A Modern Assessment*, FLR 1941, nr 10, s. 369; A. Simpson, *A History of the Common Law of Contract. The Rise of the Action of Assumpsit*, Oxford 1975, s. 489; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 30-34. Jeszcze w połowie XIX w. do jednej kategorii zaliczano quasi-kontrakty, umowy konkludentne oraz wynikające z ustawy dodatkowe klauzule kontraktowe. Może o tym świadczyć traktat Charlesa G. Addisona, *A Treatise on the Law of Contracts and Rights and Liabilities ex contractu*, London 1856, s. 48.

właśnie charakter quasi-kontraktowy (rozdz. VII, pkt 4.1). Pojęcia „quasi-kontrakt” użyto także w procesie *Arris v. Stewkly* (1677). Przedmiotem tego sporu były z kolei dochody bezzasadnie pobierane ze stanowisk państwowych (rozdz. VII, pkt 6.5). Koncepcja kontraktów dorozumianych została porzucona w II połowie XX w. Wówczas – jeśli jeszcze odwoływano się do pojęcia *quasi-contract* – podejmowano próby zdefiniowania tej grupy zobowiązań, posługując się kryterium bezpodstawnego wzbogacenia²⁷.

2.3. Restytucja jako dział prawa (*law of restitution*)

Współcześnie terminem *law of restitution* określa się jeden z odrębnych działów prawa, tj. prawo bezpodstawnego wzbogacenia²⁸. Dział ten aspiruje do bycia trzecim – obok prawa kontraktów oraz prawa deliktów – segmentem prawa zobowiązań.

Jako określenie działu prawa, w angloamerykańskim języku prawniczym systemu *common law*, termin *restitution* funkcjonuje dopiero od lat 30. XX wieku. To właśnie wtedy opublikowano opracowany przez amerykańskich prawników *Restatement of the Law of Restitution. Quasi-Contracts and Constructive Trusts* (1937)²⁹, czyli zbiór wykształconych przez orzecznictwo i doktrynę zasad dotyczących prawa bezpodstawnego wzbogacenia. Pionierem ruchu, który doprowadził do wydania *Restatement* i przyznania bezpodstawnemu wzbogaceniu statusu trzeciego źródła zobowiązań był dziekan uniwersytetu Harvarda – James B. Ames.

Wskazuje się, że Amerykanie celowo posłużyli się terminem, który do tej pory stosowany był w zupełnie innym znaczeniu niż to użyte w *Restatement*. Chodziło o to, by uniknąć odniesień do pojęć „quasi-kontrakt” i „bezpodstawne wzbogace-

²⁷ *Mayor of London v. Gorry* (1676) 2 Lev.174 (Raynsford C.J.: „This is a duty that ariseth ex quasi contractu and not ex delictu”), *Arris v. Stewkly* (1677) 2 Mod.260 pl. 148 (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *Sources of English Legal History. Private Law to 1750*, London 1986, s. 466-467, 476-477). P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 270; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 4-5 („Quasi-contractual claims are, therefore, those which fall within the scope of the actions for money had and received or for money paid, or of quantum meruit or quantum valebat claims, and which are founded upon the principle of unjust enrichment”); R.M. Jackson, *The History...*, s. 127; T.A. Street, *The Foundations...*, t. III, s. 133; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 1-2, 34.

W orzeczeniach cytowanych, z którymi nie zetknąłem się bezpośrednio, zachowałem oryginalną – angielską – technikę sygnowania wyroków (numer tomu – nazwisko reportera – numer strony). W tych wypadkach w nawiasie podawane będzie źródło cytatu. Orzeczenia, z którymi zetknąłem się bezpośrednio powoływane są w następujący sposób: nazwisko reportera, numer tomu i strony. Przy pierwszym cytowaniu podaję pełne dane bibliograficzne.

²⁸ R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 3.

²⁹ Na przełomie XX i XXI w. prowadzono prace nad drugimi i trzecimi wersjami *Restatement of Law* obejmującymi poszczególne gałęzie prawa. W latach 80. XX w., kiedy pracowano nad drugą edycją, część dotycząca bezpodstawnego wzbogacenia nie wyszła poza fazę projektu. W 2011 r. *Restatement Third of Restitution and Unjust Enrichment* (R3RUE) został przyjęty przez American Law Institute (za: http://www.ali.org/index.cfm?fuseaction=projects.proj_ip&projectid=14).

nie”, które ich zdaniem były wadliwe. Terminy te albo nawiązywały do sfery prawa kontraktów albo do pojęć pozaprawnych – nieokreślonej i subiektywnej „sprawiedliwości” – których prawnicy *common law* starali się unikać. Celem twórców tamtego opracowania było odcięcie nowego działu prawa od koncepcji kojarzonych wcześniej z pojęciami „quasi-kontrakt” i „bezpodstawne wzbogacenie”. Co istotne – jak wskazywał tytuł *Restatement* – jego zakresem objęto nie tylko roszczenia znane dawnemu *common law*, czyli omawiane tu quasi-kontrakty, ale także oparte na podobnym uzasadnieniu instytucje wykształcone w systemie kanclerskiego *equity* – zwłaszcza prawo dorozumianych trustów. Cechą wspólną ujętych w *Restatement* konstrukcji pochodzących z *common law* i z *equity law* było oparcie ich na zasadzie bezpodstawnego wzbogacenia. Zgodnie z § 1 tego aktu „kto został niesłusznie wzbogacony kosztem drugiego, obowiązany jest dokonać zwrotu”³⁰ („a person who has been unjustly enriched at the expense of another is required to make restitution”)³¹.

Pojęcie *law of restitution* stosowane jest także w Metropolii. Można je przełożyć jako „prawo zwrotu”, „prawo przywrócenia do stanu poprzedniego”. Termin ten odnosi się zatem do przedmiotu żądania procesowego oraz skutku wyroku sądzącego. Zauważmy, że Anglicy posłużyli się sformułowaniem, które nie odwołuje się do podstawy materialnoprawnej roszczenia (tak jak prawo umów i prawo deliktów), ale do aspektu formalnoprawnego. Jak się wkrótce przekonamy, dla prawa angielskiego charakterystyczne jest przedkładanie akcentów formalnoprawnych ponad to, co dla prawników z Kontynentu najważniejsze, czyli kwestie materialnoprawne. Krytykiem terminologii opartej na pojęciu *restitution* i zwolennikiem nazywania tego działu prawem bezpodstawnego wzbogacenia (*law of unjust enrichment*) jest natomiast Peter Birks. Autor ten zwraca uwagę, że *unjust enrichment* stanowi źródło (*causative event*) wystąpienia z roszczeniem o *restitution*. Są zaś takie wypadki *restitution*, które nie są związane z wystąpieniem bezpodstawnego wzbogacenia³².

2.4. Restytucja jako przywrócenie do stanu poprzedniego

Jak wobec tego rozumiano pojęcie *restitution* wcześniej? Analiza *reports* pochodzących z XVI-XVIII w. pozwala stwierdzić, iż tym terminem posługiwano się w kilku różnych od siebie, a jednocześnie stosunkowo wąskich znaczeniach³³. O *re-*

³⁰ Cytaty podawane są w brzmieniu oryginalnym lub w wyjątkowych przypadkach, jeśli nie zaznaczono inaczej, w przekładzie autora.

³¹ P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 270, 277; P.W. Davis, *Restitution: Concept and Terms*, HLJ 1967-1968, nr 19, s. 1169 i nast.; A. Kull, *Rationalizing Restitution*, Cal.LR 1995, nr 83, s. 1192, 1213; J.H. Langbein, *The Later History of Restitution*, [w:] W.R. Cornish, R. Nolan, J. O'Sullivan, G. Virgo, *op. cit.*, s. 60; R. Pound, *The Development of American Law and its Deviation from English Law*, LQR 1951, nr 67, s. 61; A.W. Scott, W.A. Seavey, *op. cit.*, s. 29 i nast.; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 135; K. Zweigert, H. Kötz, *An Introduction to Comparative Law*, t. II: *The Institutions of Private Law*, Amsterdam – New York – Oxford 1977, s. 222, 225-226.

³² P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 11-15, 278.

³³ J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 31; *idem*, *The History...*, s. 37.

stitution mówiono na gruncie prawa publicznego, prawa karnego, prawa administracyjnego, ale również i prawa prywatnego. W tym ostatnim kontekście nie chodziło jednak o przeciwdziałanie powstaniu bezpodstawnego wzbogacenia. Cechą wspólną tych poszczególnych wypadków *restitution* było natomiast przywrócenie do stanu poprzedniego. Funkcjonowała także forma czasownikowa: *to restore*. Współcześnie prawnicy amerykańscy niekiedy stosują termin *restitution* jako synonim *restoration*, czyli wynikającego z mocy prawa kontraktów obowiązku wydania rzeczy lub go-tówki³⁴.

Pojęcie *restitution* występowało na gruncie prawa publicznego. W szczególności mówiono o restytucji – przywróceniu – praw obywatelskich (*restitution in blood*). Dochodziło do niej najczęściej w okresach zawieruchy politycznej, kiedy to – po uprzednim wyjęciu spod prawa na mocy *act of attainder*, czyli specjalnej ustawy parlamentu – baronowie powracali do łask panującego monarchy. W notatnikach znanego reportera Jamesa Dyera znalazły się dwa takie wypadki. Pierwszy z nich dotyczył losów lorda Johna la Zouche, wobec którego uchwalono *act of attainder* w 1485 r. Przyczyną wyjęcia spod prawa było wystąpienie po stronie Ryszarda III (1483-1485) w bitwie pod Bosworth (1485), kluczowej dla rozstrzygnięcia Wojny Dwóch Róż. Przymuszając parlament do uchwalenia aktów wyjęcia spod prawa, zwycięski Henryk VII (1485-1509) mścił się na stronnikach Yorków. Dziesięć lat później musiała nastąpić jakaś zmiana – lord doczekał się bowiem przebaczenia. Doszło wtedy do uchylenia *act of attainder* w stosunku do niego, czyli do przywrócenia mu praw publicznych (*restitution in blood*). Parlament uchwalił statut, mocą którego uchylono postanowienia z 1485 r.

Inny z kolei wypadek zanotowany przez Dyera to proces Multon v. Coveney, który odnosił się do jednego z uczestników rebelii sir Thomasa Wyatta (1554). Wyatt dopuścił się zbrodni *crimen laesae maiestatis*, występując zbrojnie przeciwko planom wydania królowej Marii (1553-1558) za hiszpańskiego księcia, późniejszego Filipa II. Do małżeństwa doszło i monarcha ten panował najpierw w Anglii (1554-1558), a następnie w Hiszpanii (1556-1598). Związek Marii i Filipa oznaczał poważne wzmocnienie stronnictwa katolickiego na Wyspach. Właśnie przeciwko temu skierowana była rebelia. Sam Wyatt został ujęty i stracony z 1554 r. Stroną w sporze Multon v. Coveney był zapewne jeden z jego zwolenników objęty pozbawieniem praw. Chociaż Dyer nie podaje daty tego procesu, należy przyjąć, że zapewne toczył się w pierwszych latach panowania Elżbiety (1558-1603), która inaczej niż jej przyrodnia siostra była zwolenniczką reformacji³⁵.

³⁴ Wskazuje na ten fakt K u l l (*op. cit.*, s. 22 i nast.).

³⁵ Akt z 1495 r. (11 Henry VII, c. 48; S.R. t. II, s. 615-617), wzmiankowany w Earl of Hertford's case (Ex.Ch. 1573) J a m e s D y e r, *Reports from the lost Notebooks of sir James Dyer*, J.H. B a k e r (ed.), London 1993-1994 (dalej: Dyer Note.), s. 284-285, pl. 374. Multon v. Coveney C.P. 40/1324. m. 816, Dyer Note. 330 pl. 417. W kazusie występuje forma czasownikowa: *restored*. W. B l a c k s t o n e, *Commentaries...*, t. IV, s. 385.

Wyjęcie spod prawa nie musiało być spowodowane uchwaleniem specjalnego statutu przez parlament. Mogło mieć ono swą przyczynę w wyroku sądowym. Uznanie winnym popełnienia przestępstwa obrazy majestatu (*treason*) lub zbrodni (*felony*) pociągało za sobą wyjęcie spod prawa i konfiskatę całego majątku sprawcy. Zdarzało się jednak, że o ile zachodziły szczególne okoliczności, rodzina skazańca występowała z petycją do monarchy o niestosowanie zasady konfiskowania mienia. Wówczas – jeśli król przychylił się do prośby – mówiono właśnie o *restitution* majątku. W tym znaczeniu termin ten oznaczał zwrot zagarniętego przez Koronę mienia³⁶.

O *restitution* mówiono również w innym kontekście prawnokarnym – jako o oddaniu ofierze przedmiotów przestępstwa. Wskazywano bowiem na prawo poszkodowanego do żądania wydania mu ruchomości zagarniętych na skutek kradzieży (*restitution of stolen goods*) albo gruntu będącego przedmiotem zawłaszczenia (*restitution of land after forcible entry*)³⁷. Owo karne *restitution* miało swoje początki w działalności prawodawczej Henryka VI. Król statutem z 1429 r. nakazał wszystkim sędziom, aby po uzyskaniu informacji o przestępstwie przeciwko mieniu, niezwłocznie udali się na miejsce popełnienia czynu, a tam skazali złoczyńcę, pokrzywdzonemu zaś przywrócili własność. Tę ostatnią czynność „przywracania do mienia” określano rzeczownikiem *restitution* albo czasownikiem *to restore*. W późniejszych czasach środkiem procesowym był specjalny *writ of restitution* wyraźnie wymieniony sto lat później w statucie z 1529 r. Ryt, nazwijmy go „restytucyjnym”, nakazywał niezwłoczne wydanie dóbr poszkodowanemu. Mógł zostać wystawiony zarówno przez sąd westminsterski, jak też – i tak właśnie było najczęściej – przez lokalny sąd pokoju. Aby poszkodowany odzyskał swoje mienie, wydanie tego rytu było konieczne, ponieważ w razie skazania złodzieja przez sąd cały jego majątek przejmowany był przez Koronę. Dotyczyło to także mienia skradzionego, które do prawowitego właściciela mogło wrócić dopiero na skutek wydania rytu restytucyjnego³⁸.

³⁶ Hales v. Petyt (no. 2) (Mich. 1562) C.P. 40/1195, m. 921, Dyer Note. 73, pl. 111, Winterborne v. Hutchinson (Easter 1569) Star Ch.Reg.Trin.11 Eliz. fo. 248, Dyer Note. 169, pl. 231. Drugi z wyroków został wydany przez Sąd Izby Gwiazdziej. W orzeczeniu pochodzącym z późniejszego okresu wskazywano, że zwrot dóbr na rzecz skazanego nie mógł naruszać praw osób trzecich, na przykład tych, które skonfiskowaną ziemię odkupiły od Korony. Tak w *The King v. Amery* (1788) 2 T.R. 569. E. C o k e, *The Institutes of the Laws of England*, t. III, London 1809, s. 240-242; T. P l u c k n e t t, *A Concise History...*, s. 426.

³⁷ Anon. (1555 Derby assizes), Dyer Note. 405, pl. 15. *The Notebook of Sir John Port*, J.H. B a k e r (ed.), London 1986, s. 79-80 (dalej: J. P o r t, *Notebook...*).

³⁸ Statuty z 1429 r. (8 Henry VI c. 9; S.R. t. II, s. 244-246), z 1529 r. (21 Henry VIII c. 11) (za: E. J e n k s, *A Short History of English Law. From the Earliest Times to the End of the Year 1911*, Boston 1913, s. 155-156; T. P l u c k n e t t, *A Concise History...*, s. 426; Reeves' *History of the English Law. From the time of the Romans, to the end of the reign of Elizabeth*, W.F. F i n l a s s o n (ed.), t. III, London 1869, s. 330-331). Anon. (1557) Dyer Note. 411-414, pl. 38. W. B l a c k - s t o n e, *Commentaries...*, t. IV, s. 355-356; E. C o k e, *The Institutes...*, t. III, s. 242-243, t. IV, s. 176; W. H o l d s w o r t h, *A History...*, t. II, s. 361; T. P l u c k n e t t, *A Concise History...*, s. 426; R. T o k a r c z y k, *Prawo amerykańskie*, Kraków 1998, s. 212. Tym znaczeniem *restitution*

Co ciekawe, aby ofiara zawłaszczenia mogła zażądać wydania należących do niej dóbr, konieczne było uprzednie skazanie przestępcy. Dlatego też, jeśli przed procesem sprawca zginął, to poszkodowany nie dysponował możliwością odzyskania swoich rzeczy. Tak zdarzyło się w 1555 r., kiedy złodziej został zabity w pojedynku sądowym w trybie *appeal*. Podobnie stało się w hrabstwie Warwick w 1557 r., wówczas sprawca zmarł przed przybyciem sędziego. Zdaje się, że powyższe zasady nie uległy zmianie na przestrzeni XVI-XVIII w., ponieważ wymóg uprzedniego skazania złodzieja potwierdzono w procesie *Parker v. Patrick* (1793)³⁹.

Notatki sędziego Dyera mogłyby stanowić dowód na to, że już w XVI w. znano restytucję w znaczeniu środka przeciwko bezpodstawnemu wzbogaceniu. I tak w sprawie *Wenman v. Handford* (1569) pozwany sfałszował akt z pieczęcią, z którego miało rzekomo wynikać zobowiązanie powoda. Ten zaś, aby ów dokument (*deed*) umorzyć, zapłacił stosowną sumę. Kiedy okazało się, że w grę wchodzi oszustwo, powód skutecznie wystąpił o zwrot (*restitution*) pieniędzy. Z kolei w procesie *Attorney-General v. Stapleton* (1583) chodziło o zapłatę wymuszoną szantażem. Pozwany groził arcybiskupowi Yorku, iż ujawni fakt dopuszczenia się przez niego cudzołóstwa. Duchowny zapłacił. Wnet jednak szantażysta został skazany w procesie karnym i nakazano mu zwrócenie gotówki („to make restitution of the money so gotten”)⁴⁰. Nie sposób zaprzeczyć, że zapłata pod wpływem szantażu jest nienależnym świadczeniem, które uzasadnia wystąpienie z roszczeniem o zwrot gotówki. Należy jednak zwrócić uwagę, iż wspomniane procesy nie miały charakteru cywilnego, ale karny. Toczyły się przed Sądem Izby Gwiazdzistej, należącym do królewskich sądów prerogatywnych (rozdz. II, pkt 3.4). Głównym przedmiotem postępowania było skazanie, a kwestie zwrotu wyłudzonych pieniędzy miały jedynie znaczenie drugorzędne. Dlatego też wydaje się, że nie można na tej podstawie wysuwać tez o istnieniu cywilistycznego konceptu kondycji oraz bezpodstawnego wzbogacenia w XVI wieku.

posługiwano się jeszcze do I połowy XX wieku: W.M. G e l d a r t, *Elements of English Law*, London 1936, s. 228-229 (*order for restitution of stolen goods*); H.J. S t e p h e n, *New Commentaries on the Laws of England (partly founded on Blackstone)*, t. II, London 1899, s. 74

³⁹ Anon. (1555) Dyer Note. 407, pl. 24, anon. (1557 Warwick Ass.) Dyer Note. 414, pl. 39, Foxley's case (1600) E. C o k e, *The Reports of Sir Edward Coke, Knt. in English, in Thirteen parts complete; with References to all the Ancient and Modern Books of the Law. Exactly Translated and Compared with the First and Last Edition in French, and printed Page for Page with the same. To which are now added the Respective Pleadings in English, the Whole newly Revised, and carefully Corrected and Translated with many additional Notes and References*, London 1776-1777, t. V, s. 109, *Parker v. Patrick* (1793) Ch. D u r n f o r d, E.H. E a s t, *Reports of Cases Argued and Determined in the Court of King's Bench*, London 1787-1800 (tzw. *Term Reports*, dalej: T.R.), t. V, s. 176. W. H o l d s w o r t h, *A History...*, t. V, s. 522; A. K i r a l f y, *The English Legal System*, London 1967, s. 15; *Reeves' History...*, t. III, s. 330-331.

⁴⁰ *Wenman v. Handford* (1569) Star Chamber. Cf. Chancery record: C78/36, no 28 Dyer Note. 170, pl. 232, *Attorney-General v. Stapleton* (1583) Dyer Note. 346-347, pl. 424. Podobnie w notce 119/281 w: *Cases in tempore Egerton* (Ch. c. 1598-c. 1602) CUL MS. Gg. 2.31, ff. 437-478v/11 (za: W.H. B r y s o n, *Cases concerning Equity and the Courts of Equity 1550-1660*, London 2000-2001, s. 318).

Analiza treści *reports* z XVII w. pozwala stwierdzić, że rytym restytucyjnym posługiwano się także w sferze administracji publicznej. Częstokroć osoby usunięte ze swych stanowisk lub niedopuszczone do ich objęcia kwestionowały na drodze sądowej właściwość postępowania swych adwersarzy. Uzyskanie korzystnego orzeczenia, skutkowało wydaniem rytu restytucyjnego i w efekcie przywróceniem do urzędu, co również nazywano *restitution*⁴¹.

Do opisywanego tym terminem zwrotu własności dochodziło z kolei w wypadkach korygowania usterek w działaniu aparatu wymiaru sprawiedliwości. I tak w statucie z 1384 r., należącym do wielu tzw. *statutes of jeofaills* (rozdz. I, pkt 1.5), nałożono kary na sędziów oraz pisarzy sądowych, którzy fałszują orzeczenia, wpisując do ksiąg co innego, niż ogłoszono stronom. Akt przewidywał także zwrot spadków (*restitution of inheritance*) utraconych na skutek takich oszustw⁴².

Do pojęcia *restitution* odwoływano się także w kontekście przywrócenia *status quo ante* w razie wykonania orzeczenia sądowego, które następnie zostało uchylone. W procesie *Laurance v. Lomley* (1492) chodziło o wydanie rytu restytucyjnego w następującym stanie faktycznym. Przed sądem palatynatu w Chester prowadzono proces w trybie asyzy o ostatnim powołaniu (*darrein presentment*). Spór dotyczył prawa do obsadzania pewnego urzędu, zaś trybunał badał, kto ostatni dokonał – niebudzącej sprzeciwu – inwestytury (rozdz. II, pkt 2.5). Po wydaniu wyroku doszło do wyznaczenia nowego urzędnika. Sprawa się jednak nie zakończyła, ponieważ przegrany skierował ryt o błędzie do Sądu Ławy Królewskiej. W tej „wyższej instancji” uzyskał korzystny dla siebie wyrok. Na tej podstawie wystąpił o restytucję, a zatem o umożliwienie mu usunięcia osoby aktualnie urzędującej i powołanie na to stanowisko wskazanego przezeń kandydata. Podobny kazus był przedmiotem sporu w *Wilkinson's case* (1596). Na podstawie podrobionego rytu szeryf przeprowadził egzekucję z nieruchomości. Kiedy fałszerstwo wyszło na jaw, poszkodowany uzyskał ryt restytucyjny, za pomocą którego możliwe było anulowanie dotychczasowych czynności i odzyskanie utraconych ziem. Wypadki zastosowania rytu restytucyjnego w celu cofnięcia skutków egzekucji przeprowadzonej przed uchYLENIEM – w trybie

⁴¹ Clerk's case (1618) Croke George, *Reports of Sir George Croke, Knight, formerly one of the Justices of the Courts of King's-Bench and Common-Pleas, of such Select Cases as were adjudged in the said courts during the Reign of James the First*, London 1791 (dalej: Croke Jac.), s. 506, Warren's case (1619) Croke Jac. 540, *The King v. Tyther* (1666) J. Keble, *Reports in the Court of King's-Bench at Westminster, from the XIIth to the XXXth Year of the Reign of our Late Sovereign Lord King Charles II*, t. II, London 1685, s. 250, *The King v. Barnard* (1668) Keble II 402, *The King and Fernando Knapton* (1669) Keble II 445.

⁴² Statut z 1384 (8 Richard II c. 4; *The Statutes of the Realm. Printed by command of his Majesty King George The Third in pursuance of an address of the House of Commons of Great Britain from original records and authentic manuscripts*, London 1810-1828, repr. London 1963, t. II, s. 37). W dalszej części pracy wydawnictwo to cytowane będzie za pomocą skrótu S.R. W nawiasie, po dacie statutu, niekiedy podawany będzie także rok zapisywany wedle dawniej stosowanego stylu – jako rok panowania monarchy. Skróty c. (*capitulum*, ch. – *chapter*) oznaczają kolejny numer statutu w danym roku. Jednostki redakcyjne aktu określane są jako s. (*section*), ale niekiedy – co może prowadzić do niejasności – c. lub ch.

postępowania wszczętego rytem o błędzie – wyroku można odnaleźć także w późniejszych *reports*⁴³.

Terminem *restitution* posługiwano się także, chociaż niezwykle rzadko, oznaczając zachowanie pozwanego nakazane mu w wyroku sąsądzającym. Abstrahowano wówczas od podstawy roszczenia, a zatem nie zastanawiano się – jakbyśmy powiedzieli dzisiaj – czy zobowiązanie miało swoje źródło w stosunku umownym, deliktowym, czy też w istnieniu bezpodstawnego wzbogacenia. Czynność, jaką miał wykonać pozwany – na przykład oddać rzecz, wypłacić odszkodowanie – określano natomiast terminem *restitution*. W takim rozumieniu posłużono się określeniem „re-stytucja” w pewnej sprawie z 1489 r. Jeden z wykonawców testamentu (*executor*) zwolnił z długu dłużnika spadku wbrew woli innego z *executors*. Sąd Kanclerski – bo do niego trafiła ta sprawa – nakazał *restitution*, przez co rozumiano wpłatę odpowiedniej kwoty przez wykonawcę testamentu do zarządzanego majątku spadkowego. Co charakterystyczne dla praktyki *equity*, kanclerz zastrzegł, że sankcją dopełnienia tego obowiązku jest ogień piekielny⁴⁴.

W podobnym kontekście pojęcia *restitution* używał autor nieopublikowanego traktatu na temat prawa zobowiązań – Jeffrey Gilbert (1705). Wskazywał, iż na skutek posłużenia się formułą *indebitatus assumpsit* zamiast rytu o dług następuje nie zapłata ale zwrot zapłaty – a zatem powrót do stanu sprzed transakcji. Tak samo Blackstone, opisując skutki stosowania rytu o wyrzucie, podnosił, że w wyroku nakazywano zapłatę odszkodowania oraz przywrócenie do posiadania dzierżawionej ziemi (*restitution of the term of years*)⁴⁵.

W tym znaczeniu posługiwano się terminem *restitution* również po drugiej stronie Atlantyku. W sprawie Leonard v. Gregory (1640) dotyczącej kradzieży kilku prosiaków nakazano złodziejowi *restitution* ośmiu szylingów⁴⁶.

⁴³ Laurance v. Lomley (Hil. 1492 K.B.) Rec. K.B. 27/923, m. 22d, J. Caryll, *Reports of Cases by John Caryll*, J.H. Baker (ed.), London 1999-2000, s. 77-78, pl. 85, Crowther v. Johnson (Trin. 1581) CP 40/1383, m. 513, Dyer Note. 395-396, pl. 514, Wilkinson's case (1596) G. Croke, *Reports of Sir George Croke, Knight, formerly one of the Justices of the Courts of King's-Bench and Common-Pleas, of such Select Cases as were adjudged in the said courts during the Reign of Queen Elizabeth*, London 1790, dalej: Croke Eliz., s. 465, Goodyere v. Ince (1610) Croke Jac. 41, Sympton v. Juxon (1625) Croke Jac. 698, Rex & Regina v. Leaver (1691) W. Salkeld, *Reports of Cases Adjudged in the Court of King's Bench with Some Special Cases in the Courts of Chancery, Common Pleas and Exchequer, Alphabetically digested under Proper Heads; From the First Year of K. William and Q. Mary to the Tenth Year of Queen Anne*, t. II, London 1742, s. 587, anon. (1705) Salkeld II 588. C.G. Addison, *op. cit.*, s. 406; W.S. Cox, *Common Law Practice in Civil Actions*, Washington 1892, s. 155; P. Davis, *op. cit.*, s. 1192.

⁴⁴ Anon. (1489) Y.B. 4 Hen. VII fo. 4 Hil. pl. 8 (za: J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *History of the Common Law. The Development of Anglo-American Legal Institutions*, New York 2009, s. 313-314).

⁴⁵ J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 55; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 199.

⁴⁶ Leonard v. Gregory (1640) *Colonial Justice in Western Massachusetts (1639-1702). The Pynchon Court Record. An Original Judges' Diary of the Administration of Justice in the Springfield Courts in the Massachusetts Bay Colony*, J.M. Smith (ed.), Cambridge, Massachusetts 1961, s. 206.

3. Struktura pracy

Książka została podzielona na dziewięć rozdziałów, wśród których można wyodrębnić dwie części. Rozdziały I-IV stanowią rozbudowany wstęp do prowadzonych w rozdziałach V-IX rozważań na temat ewolucji roszczeń quasi-kontraktowych.

Specyficzna budowa systemu prawa angielskiego wymagała opracowania znacznie szerszego wstępu, niż praktykuje się to w wypadku omawiania instytucji prawa polskiego czy też innych porządków prawnych Europy kontynentalnej. W szczególności zachodziła potrzeba przedstawienia „środowiska”, w którym omawiane roszczenia ewoluowały, a zatem: systemu źródeł prawa angielskiego, zarysu historii wymiaru sprawiedliwości, a także podstaw prawa procesowego. Konieczne było omówienie kluczowej dla zrozumienia *common law* instytucji rytu procesowego (*original writ*).

Potrzeba opracowania obszernego wstępu ma swoje źródło w tym, iż prawo angielskie w znacznym stopniu różni się od tych porządków prawnych, które obowiązują na Kontynencie. Nie chodzi przy tym o odmienności odnoszące się wyłącznie do samej treści norm materialnoprawnych. W grę wchodzi zupełnie inna konstrukcja porządku prawnego, a w nim – odmienne relacje pomiędzy normami prawa materialnego, procesowego oraz ustrojowo-organizacyjnymi. W Europie, na „stałym lądzie”, kluczowe znaczenie przywiązuje się do norm prawa materialnego, a przepisy dotyczące organizacji sądów oraz procedury mają charakter jedynie służebny i pomocniczy. W *common law* powyższa relacja ulega znacznemu zaburzeniu. Stąd też – jak się przekonamy – w prawie angielskim o sukcesie sprawy popieranej przez powoda częstokroć decydowały względy procesowe, a nie materialnoprawne. Reguły procesowe wyznaczają bowiem częstokroć zakres wypadków objętych ochroną materialnoprawną.

Na Kontynencie, gdzie prawo zostało w znacznej mierze poddane procesowi kodyfikacji, gwarantem wydania sprawiedliwego wyroku są wydane przez parlament normy prawa materialnego. Natomiast sensem istnienia norm jurysdykcyjnych i procesowych jest – w zasadzie – jedynie wprowadzenie norm prawa materialnego w życie⁴⁷.

Historia inaczej potraktowała Anglię. Tamtejsze prawo w zasadzie pozostało nieskodyfikowane. Chociażby właśnie z tego względu dla angielskich prawników historia prawa ma znacznie większe znaczenie niż dla ich kolegów z Kontynentu. Stąd też w systemie *common law* wciąż kładzie się większy nacisk na doniosłość norm procesowych i jurysdykcyjnych. To właśnie ich przestrzeganie miało gwarantować wydanie przez sąd sprawiedliwego orzeczenia. Widać tu istotną różnicę wobec praw obowiązujących na Kontynencie.

⁴⁷ Stąd też na przykład na polskich uniwersytetach najpierw studenci prawa poznają prawo cywilne materialne, zaś dopiero na późniejszych latach procesowe. Oba przedmioty serwowane są w zupełnej separacji. W konsekwencji absolwent prawa przy pierwszych kontaktach z praktyką sądową zazwyczaj doznaje poważnego wstrząsu. Okazuje się bowiem wówczas, że „najważniejszym” aktem prawnym nie jest wcale Konstytucja, ale ustawa o kosztach sądowych.

Brak kodyfikacji prawa angielskiego, szczególny konserwatyzm, przywiązanie do tradycji prawników Albionu sprawiają, że zajmowanie się historią *common law* nie ma tam jedynie wymiaru akademickiego. Znajomość historii tego prawa stanowi warunek konieczny dla podjęcia studiów nad jego dogmatyką. W tym miejscu warto zauważyć, że wśród współczesnych autorów prowadzących badania nad problematyką *law of restitution* wielu z nich zajmowało się również studiami nad historią tego działu prawa (Peter Birks, David Ibbetson).

Skutkiem przedstawionych wyżej odmienności prawa angielskiego jest układ niniejszej pracy. W części pierwszej (rozdziały I-IV) zostało przedstawione „środowisko”, w którym rozwijały się interesujące nas instytucje prawa materialnego.

W pierwszym rozdziale zaprezentowano problematykę źródeł prawa. Najpierw przedstawiono źródła jego powstania, w szczególności omówiono budowę prawa sędziowskiego (*judge-made law*) oraz rządzące nim zasady systemowe. Zwrócono uwagę na metody, dzięki którym – mimo obowiązywania dogmatu niezmienności starego, czyli dobrego prawa – dokonywano w nim stopniowych zmian. Posługiwano się na przykład fikcjami prawnymi, umożliwiającymi zastosowanie dotychczasowych instytucji prawnych do nowych celów. Jak się później okaże, to właśnie dzięki powszechnym w *common law* fikcjom możliwe było konstruowanie przez sąd sfingowanej obietnicy *accipiens*a, na mocy której zobowiązywał się on do zwrotu *solvensowi* nienależnego świadczenia. W końcowej części tego rozdziału przedstawiono problematykę źródeł poznania prawa, która ma szczególne znaczenie w wypadku prawa opartego na *precedensach*.

Przedmiotem drugiego rozdziału jest przedstawienie mozaiki angielskiego systemu sądownictwa. Królewskie *common law*, w którego ramach rozwijały się tytułowe roszczenia kondykcyjne, nie było jedynym systemem prawa obowiązującym w Anglii. Również sądy królewskie stosujące *common law* nie dysponowały monopolem jurysdykcyjnym. Na rozwój tego porządku prawnego niezwykle istotny wpływ miało funkcjonowanie odrębnych systemów sądownictwa – sądów lokalnych, immunitetowych, kościelnych, a także trybunałów orzekających wedle *equity law* i *admiralty law*. Prawo obowiązujące w Anglii, w tym i prawo dotyczące nienależnego świadczenia, stanowiło wytwór pracy sędziów, którzy rozpatrując konkretne wypadki, nawiązywali do orzeczeń wydanych przez swoich poprzedników (mówiono wobec tego o *judge-made law*, *case law*). Na ewolucję norm prawa materialnego – co wyraźnie zostało przedstawione w tym rozdziale – istotny wpływ miały poglądy, bynajmniej niepozbawionych własnego interesu, sędziów poszczególnych rywalizujących ze sobą sądów.

Rozdział trzeci poświęcono kluczowej dla zrozumienia historii *common law* instytucji rytu procesowego. Znaczenie owych rytów dla dziejów prawa jest tak wielkie, iż skłoniło Fredericka Maitlanda do konstatacji, że ewolucja *common law* może zostać przedstawiona właśnie jako historia rytów⁴⁸. Aż do XIX-wiecznych reform prawa, aby wygrać proces przed sądem, powód musiał posłużyć się stosownym

⁴⁸ F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 10.

rytem procesowym, którego formuła odpowiadała szkodzie wyrządzonej mu przez pozwanego. Każdy z takich rytów uruchamiał rządzące się odrębnymi regułami postępowanie. Posługując się analogią do prawa rzymskiego, można stwierdzić, że w *common law* obowiązywała zasada *ubi remedium, ibi ius* – zakres ochrony materialnoprawnej wyznaczany był istnieniem środka procesowego. Prawem wszczęcia procesu dysponował bowiem jedynie ten, kto przedstawił sądowi odpowiedni ryt. Bywały sytuacje, gdy powód przegrywał sprawę na skutek wyboru niewłaściwego rytu – mimo że popierał merytorycznie słuszną sprawę. Nie znano przy tym szczególnych rytów skierowanych na dochodzenie zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia czy też nienależnego świadczenia. Stąd też *solvens* albo pozostawał w *common law* bez jakiejkolwiek ochrony prawnej albo mógł podjąć ryzykowną próbę posłużenia się rytym, który zazwyczaj służył zupełnie innym celom – na przykład dochodzeniu zwrotu pożyczki.

W tym rozdziale podjęto próbę opracowania podziału rytów oraz przedstawienia kilku najważniejszych z nich. W uproszczeniu omówiono rytę wszczynające postępowania dotyczące nieruchomości. Natomiast w szerszym świetle starano się ukazać zakres stosowania i historię rytów pokrywających sferę powstającego dopiero prawa zobowiązań. Przedstawiono tu zarówno tzw. starsze rytę, a więc ryt o dług (*debt*) i o rachunek (*account*), jak i te nowsze, którym formuła *indebitatus assumpsit*, czyli owa „angielska kondycja”, była pokrewna: deliktowe rytę o przekroczenie (*trespass*) i tzw. w sprawie (*on the case*). Warto zwrócić uwagę, że chociaż w XIX w. nastąpiła abolicja systemu rytów, to wciąż – nawet w XX w. – zasady rytowe miały istotne znaczenie. Może o tym świadczyć rozstrzygnięcie w sprawie *Sinclair v. Brougham* (1914), jednej z najważniejszych XX-wiecznych decyzji odnośnie roszczeń o zwrot nienależnego świadczenia. Uzasadnienie tego wyroku zostało oparte na zasadach określających onegdaj zakres stosowania rytu *money had and received*, chociaż w chwili orzekania nie obowiązywał już on od czterdziestu lat⁴⁹. Podobnie w uzasadnieniu wyroku *Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd.* (1991), który uznawany jest za jeden z precedensów poświadczających odrębny status prawa bezpodstawnego wzbogacenia, wielokrotnie posłużono się sformułowaniem *money had and received*⁵⁰.

Rozdział czwarty poświęcony został procedurze sądowej. Przedstawia on kolejne stadia postępowania (*original*, *mesne* oraz *final process*), ze szczególnym uwzględnieniem tych instytucji prawa procesowego, które miały wpływ na oceny zalet i wad poszczególnych rytów sądowych. W szczególności chodzi o dopuszczalność aresztowania pozwanego w trakcie procesu, jak również o charakterystyczne dla poszczególnych rytów sposoby prezentowania argumentów przez strony (*pleading*) oraz środki poznania prawdy w procesie. Dla wyniku sprawy kluczowe znaczenie mogła mieć odpowiedź na pytanie, czy w procesie dopuszczalne było złożenie przysięgi oczyszczającej (*wager of law*), czy też rozstrzygnięcie zarezerwowane było dla

⁴⁹ *Sinclair v. Brougham* (1914) A.C. 398 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 7-10).

⁵⁰ *Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd.* (1991) 2 A.C. 548. P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 284.

ławy przysięgłych (*trial by jury*). Pozwany nie mógł odwołać się do środka obrony w postaci *wager of law* w procesie prowadzonym wedle rytu promisyjnego (*assumpsit*), z której wywodziła się formuła *indebitatus assumpsit for money had and received*. Dlatego powodowie czynili starania, aby uruchomić postępowanie właśnie tym rytym, a nie na przykład rytym o dług, który dopuszczał złożenie przez pozwanego przysięgi oczyszczającej.

Rozdział piąty otwiera drugą część pracy (rozdziały V-IX), której przedmiotem jest ewolucja formuł procesowych rytu w sprawie (*case*) i rytu promisyjnego (*assumpsit*) zmierzająca do rozwinięcia się w XVII stuleciu konstrukcji *indebitatus assumpsit for money had and received*.

W rozdziale piątym przedstawiono rozwój prawa umów w średniowieczu. Przez długi okres roszczenia o nienależne świadczenie traktowano jako część prawa zobowiązań kontraktowych. Dlatego też przez stulecia prawo bezpodstawnego wzbogacenia i prawo umów miały wspólną historię. Średniowieczna historia prawa kontraktów to w gruncie rzeczy prehistoria *law of restitution*. W rozdziale tym omówiono konsekwencje obowiązywania w Anglii reguły *ex nudo pacto non oritur actio*, zgodnie z którą ochronie prawnej podlegał ograniczony zakres stosunków umownych. W zasadzie sądy westminsterskie sankcjonowały jedynie umowy zawarte w szczególnej formie aktu z pieczęcią (*documents under seal*) oraz tzw. *executed contracts*, czyli te, w których powód spełnił już na rzecz pozwanego obiecanie świadczenie. Poza zakresem ochrony prawnej pozostawali kontrahenci tzw. prostych porozumień (*simple executory contracts*). Z czasem zaczęto podejmować próby egzekwowania takich umów za pomocą środków deliktowych. Posługiwano się rytym w sprawie, a w końcu pokrewnym mu rytym promisyjnym (*assumpsit*).

Szósty rozdział koncentruje się na omówieniu linii rozwojowych XVI-wiecznego orzecznictwa, które osiągnęły kulminację w rozstrzygnięciu *Slade v. Morley* (1602). Ten proces, znany częściej jako *Slade's case*⁵¹, stanowi *starting point* angielskiego prawa zobowiązań niedeliktowych – tych umownych, ale też i quasi-kontraktowych. Na przestrzeni XVI w. w wypadkach, w których do tej pory stosowano ryt o dług, zaczęto podejmować próby użycia rytu promisyjnego. Ten ostatni wywodził się od rytów deliktowych, co umożliwiało powodowi chociażby zdyscyplinowanie przeciwnika przy pomocy aresztu. Jednocześnie w procesie wszczętym rytym promisyjnym pozwany nie mógł odwoływać się do przysięgi oczyszczającej. Z tych względów powodowie chętniej sięgali po ryt promisyjny niż po jeden ze starszych środków procesowych, takich jak ryt o dług. W XVI w. możliwość zastępowania rytów była jednak co do zasady niedopuszczalna. W tej mierze przełom nastąpił właśnie w *Slade's case* (1602), kiedy to przyjęto taką alternatywę. Uznano, że uzasadniający użycie rytu o dług stan zadłużenia pozwanego umożliwia implikowanie

⁵¹ *Slade v. Morley* (1602; *The Reports of Sir Edward Coke*, London 1776-1777, t. IV, s. 91-92b, dalej: *Coke, Rep.*; także za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 420 i nast.; C. Fifoot, *History and Sources of the Common Law. Tort and Contract*, London 1949, s. 371-374; A. Kieralfy, *A Source Book of English Law*, London 1957, s. 197-198).

po jego stronie obietnicy zapłaty. Formułę rytu promisyjnego nazywano w takich razach *indebitatus assumpsit* („będąc zadłużonym, przyrzekł”). Przyjmowano także, że już sama wymiana obietnic między stronami wystarcza do wywołania skutku prawnego w postaci powstania zobowiązania, co oznaczało uznanie doniosłości prawnej kontraktów konsensualnych. Dla ważności owego porozumienia konieczne było wystąpienie między stronami tzw. *consideration*, którą porównuje się do rzymskiej *causa debendi*.

Siódmy rozdział przedstawia dalszą ewolucję rytu promisyjnego pod postacią formuły procesowej *indebitatus assumpsit*. Omówiono w tym miejscu także inne postaci rytu promisyjnego – tzw. *express assumpsit* (zobowiązanie wynikające z wyraźnej obietnicy pozwanego) oraz *quantum meruit* (roszczenie o „tyle, ile się należy”). Te formuły rozwijały się niejako w opozycji do *indebitatus assumpsit*, który nie wymagał wyraźnej obietnicy (dopuszczał jej domniemywanie), a skierowany był na oznaczoną sumę pieniężną. Przez ponad sto pięćdziesiąt lat od *Slade’s case* (1602) do kazusu *Moses v. MacFerlan* (1760) zakres stosowania tej formuły procesowej dynamicznie się powiększał. Zaczęto odwoływać się do niej w razie zawarcia umowy *per facta concludentia*, jak również w wypadku dochodzenia roszczeń niekontraktowych, w których do tej pory używano rytów o dług lub o rachunek. Były to kazusy, w których domagano się uiszczenia przewidzianych odwiecznym zwyczajem kar i opłat, wykonania orzeczeń sądowych, a także rozliczenia się przez pozwanego z gotówki przeznaczonej dla powoda. Uzasadnieniem dla dochodzenia tych roszczeń było uznanie, iż między stronami procesu obowiązuje implikowany (dorozumiany) kontrakt nakazujący zwrot świadczenia. Takim samym uzasadnieniem posługiwano się w interesujących nas sytuacjach odpowiadających kondykcjom. Wypadki te obejmowały swym zakresem roszczenia o nienależne świadczenie, które bądź spełniono pod wpływem błędu, groźby lub przymusu, bądź w sytuacji *total failure of consideration*, którą przyrównać można do upadku przyczyny, z uwagi na którą świadczone. W rozdziale przedstawiono także konstrukcję „zrzeczenia się deliktu” (*waiver of tort*), umożliwiającą wystąpienie z roszczeniem quasi-kontraktowym przeciwko sprawcy czynu zabronionego, a także przymusowej zapłaty cudzego długu (*money paid*). Jak już wspomniano, te ostatnie kazusy traktowane były przez Anglików tak samo jak klasyczne wypadki nienależnego świadczenia.

Rozdział ósmy poświęcono omówieniu sprawy *Moses v. MacFerlan*⁵², która stanowi *leading case* angielskiego prawa bezpodstawnego wzbogacenia. W tym procesie lord Mansfield, uznawany za jednego z najwybitniejszych sędziów w historii *common law*, wygłosił słynne *dictum*, w którym przedstawił swoje rozważania odnośnie formuły procesowej *indebitatus assumpsit for money had and received*. Lord wskazał, że należy się nią posłużyć ilekroć spełniono nienależne świadczenie – pod wpływem błędu lub różnych form przymusu, ale także w razie upadku przyczyny, dla której zostało ono uprzednio spełnione (*total failure of consideration*). Z drugiej

⁵² *Moses v. MacFerlan* (1760) 2 Burrow 1005 (za: C. Fifoot, *History...*, s. 387-389; G. McMeel, *op. cit.*, s. 4-6).

zaś strony zwrócił uwagę na szereg takich sytuacji, w których sędziowie powinni sprzeciwiać się zwrotowi świadczenia. Na przykład gdy wykonano zobowiązania, które rzeczywiście istniały, chociaż wierzyciel nie mógł domagać się od dłużnika ich wykonania na drodze sądowej. Chcąc wyjaśnić źródło zobowiązań dochodzonych formułą *money had and received*, lord odwoływał się do takich pojęć jak *ex aequo et bono* oraz *natural justice and equity*. Obowiązek pozwanego miał mieć zatem swoje źródło w więzach łączących jednostki na podstawie odwiecznych (naturalnych) zasad sprawiedliwości oraz słuszności.

Rozdział dziewiąty stanowi przegląd poszczególnych wypadków (tzw. *heads of liability*) uzasadniających wystąpienie z roszczeniem o zwrot nienależnego świadczenia. Owe podstawy odpowiedzialności ukazano tak, jak prezentowały się na przestrzeni XIX stulecia. Ten sposób przedstawienia poszczególnych „kondykcji” odpowiada strukturze współczesnego angielskiego prawa bezpodstawnego wzbogacenia. Na gruncie *law of restitution* powód obowiązany jest bowiem wykazać, iż w sprawie, którą popiera, występuje jedna z tzw. niesłusznych okoliczności (*unjust factor*). To właśnie owe czynniki, okoliczności uzasadniają w konkretnym procesie zwrot bezpodstawnego – lub może lepiej: niesłusznego – wzbogacenia. Do owych *unjust factors* zaliczano między innymi działanie pod wpływem błędu, groźby, przymusu lub wystąpienie upadku przyczyny. W rozdziale tym omówiono też wypadki zastosowania formuł procesowych *money had and received* i pokrewnych, które nie korespondują z *condictiones*. Chodzi tu zwłaszcza o doktrynę zrzeczenia się deliktu (rozdz. VII, pkt 6.5, rozdz. IX, pkt 8) czy też o konstrukcję zapłaty przymusowej cudzego długu (rozdz. VII, pkt 6.6, rozdz. IX, pkt 4). Angielscy prawnicy traktowali te instytucje jako quasi-kontrakty i dlatego wymieniali je na jednym oddechu razem z kazusami *money had and received* odpowiadającymi klasycznym kondykcjom.

Końcowy fragment pracy wykracza poza jej pierwotnie przyjęte cezury. W tym miejscu przedstawiono bowiem ewolucję *law of restitution* na przestrzeni XX w. aż do pierwszych lat obecnego stulecia. Doktryna bezpodstawnego wzbogacenia w tym okresie stopniowo zyskała sobie uznanie wśród przedstawicieli orzecznictwa i doktryny. Ewolucję *common law* w tej mierze ukazuje analiza kolejnych wypowiedzi judykatury – począwszy od wyroków pochodzących od lorda Wrighta w latach 30. i 40. XX w. aż po orzeczenia wydawane z udziałem lorda Goffa pod koniec ubiegłego stulecia.

Podstawę źródłową pracy stanowiły *reports*, czyli angielskie księgi sądowe zawierające relacje z poszczególnych procesów, oraz *books of authority* – dzieła wybitnych prawników, traktowane niekiedy przez sądy jak źródło prawa. Spośród *reports* należy w tym miejscu wymienić zwłaszcza te pochodzące od Edwarda Coke’a, George’a Croke’a (XVII w.), lorda Raymonda, Williama Salkelda, Charlesa Durnforda i Edwarda Easta (tzw. *Term Reports*) (XVIII w.), Johna Campbella, Richarda Barnewalla i Johna Adolphusa (XIX w.). Wśród *books of authority* warto wskazać dzieła Edwarda Coke’a (XVII w.), Williama Blackstone’a (XVIII w.), Williama Evansa – twórcy pierwszego traktatu na temat formuły *money had and received*

(1803), a także Campbella Addisona, Samuela Comyna, Stephena Leake (XIX w.). Podstawą źródłową pracy były także wydawnictwa tekstów źródłowych opracowane przez Johna H. Bakera i Strouda F.C. Milsoma, Cecila Fifoota, Alberta Kiralfy'ego, A.H. Manchastera oraz Gerarda McMeela, a ponadto bogaty dorobek angielskiej nauki prawa – zarówno odnośnie historii prawa, jak również dogmatyki prawa zobowiązań.

Prace prowadzone były w oparciu o zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Max-Planck-Instituts für ausländisches und internationales Privatrecht w Hamburgu (w sierpniu 2005 r.), Bodleian Law Library przy Uniwersytecie Oksfordzkim (w lutym 2006 r., dzięki wsparciu Funduszu im. Florentyny Kogutowskiej UJ), Institute of Advanced Legal Studies przy Uniwersytecie Londyńskim (w październiku 2006 r. i w marcu 2007 r., w ramach grantu promotorskiego 1 H02A 047 30 z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego). W późniejszym okresie badania mogły być kontynuowane dzięki środkom z wydziałowej rezerwy na badania własne Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Rozdział I

ŹRÓDŁA PRAWA

1. Źródła powstania prawa

W Anglii najważniejszym źródłem powstania prawa (*fons iuris oriundi*) było przede wszystkim obowiązujące „od zawsze” prawo zwyczajowe. Prawo to, określane mianem powszechnego (*common law*), powstało w drodze twórczej działalności sądów królewskich. W jego formowaniu doniosłą rolę odegrały zwłaszcza tzw. sądy westminsterskie (rozdz. II, pkt 2.4.1), do których należały: Sąd Spraw Pospolitych (*Court of Common Pleas*), Sąd Ławy Królewskiej (*Court of King's Bench*) oraz Sąd Szachownicy (*Court of Exchequer*).

Operując pojęciem „prawo angielskie” należy mieć na względzie, iż chodzi o porządek prawny obowiązujący jedynie w części Wysp Brytyjskich – w Anglii. Nie należy terminów „angielski” i „brytyjski” stosować zamiennie. Prawo to nie obowiązywało na pozostałych ziemiach rządzonych niegdyś przez angielskich monarchów – w szczególności w Walii (do czasu), Irlandii, Szkocji, Normandii czy w innych częściach Francji. Prawo angielskie nie znajdowało zastosowania także na wysepkach rozrzuconych na obszarze Kanalu (Jersey, Guernsey)⁵³.

Treść norm merytorycznych angielskiego prawa prywatnego kształtowała się pod wpływem prawotwórczej działalności judykatury. Istotną rolę w powstawaniu specyficznych zasad prawnych przestrzeganych przed sądami Albionu odegrały między innymi takie czynniki jak: organizacja wymiaru sprawiedliwości, podział kompetencji jurysdykcyjnych pomiędzy (poszczególnymi) porządkami prawnymi (*common law*, *equity law*), a także pomiędzy sądami królewskimi (Sąd Spraw Pospolitych, Sąd Ławy Królewskiej). Specyfika angielskiego porządku prawnego sprawiła, iż na ukształtowanie merytorycznej treści norm prawnych, regulujących stosunki prawne między podmiotami, w niebagatelnym stopniu wpłynęły zasady jurysdykcyjne oraz procesowe.

⁵³ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 33-40. Na rozróżnienie tego, co angielskie, oraz tego, co brytyjskie, kładzie nacisk Norman Davies (*Wyspy*, tłum. E. Tabakowska, Kraków 2003, s. 19 i nast.); wydaje się, że różnice te ignoruje Maciej Koszowski (*Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzecniczą*, Warszawa 2009, s. 22, 53, 69, 78).

we. Dlatego też analiza angielskiego prawa materialnego wymaga uprzedniego poznania warunków, w których prawo to powstawało oraz było stosowane, czyli właśnie problematyki źródeł prawa, zasad jurysdykcyjnych oraz procesowych (rozdz.-IV).

1.1. *Common law*

Sądy ferowały wyroki, opierając się przede wszystkim na normach prawa zwyczajowego. Twierdzono o nich, iż obowiązują od niepamiętnych czasów, co gwarantować miało – w ówczesnym mniemaniu – że stanowią prawo słuszne i wobec tego niepodlegające zmianom. Treść wspomnianych norm ulegała jednak, krok po kroku, ewolucji na skutek wydawanych przez sądy orzeczeń. Chociaż sędziowie odwoływali się wciąż do zastanego porządku prawnego, podkreślali jego stabilność, jednocześnie wprowadzali doń niezauważalne zmiany. Właśnie dlatego w połowie XIII w. Henry Bracton wskazywał, że to owe rozstrzygnięcia sędziowskie są prawem królestwa (*case law*). Jeśli jednak wcześniejsze wyroki pozostawały w sprzeczności do zasad prawa zwyczajowego, orzekano wciąż wedle tych ostatnich.

Obowiązujące w Anglii *common law* stopniowo przeobrażało się z prawa zwyczajowego w prawo precedensowe, sędziowskie (*judge-made law*), prawo kazusów (*case law*)⁵⁴. Transformacja w tym kierunku dawała o sobie znać w tych wypadkach, w których sąd stawał wobec dylematu niezgodności wcześniejszych orzeczeń z jeszcze starszymi zasadami prawa zwyczajowego określanego mianem *principle vs precedent*. Czy należało rozstrzygnąć spór wedle odwiecznej zasady prawa zwyczajowego (*principle*), czy też zgodnie z wcześniejszym wyrokiem (*precedent*)? Sprzeczności w tym zakresie, mimo że występowały rzadko, jednak się zdarzały. Wcześniejsze orzeczenie, chociaż nawiązujące do zasady, mogło jednocześnie ją niewłaściwie interpretować. Począwszy od XVIII-XIX w., ów spór pomiędzy zasadą a precedensem rozstrzygano na korzyść tego drugiego.

1.1.1. W kierunku zasady precedensu

Zadaniem sędziów nie było tworzenie nowego prawa, ale stosowanie odwiecznych norm prawnych⁵⁵. W praktyce, wydając wyrok, sędziowie opierali się na wydanych wcześniej orzeczeniach. Decyzje poprzedników stanowiły dla nich dowód

⁵⁴ Wskazanymi terminami posługują się: S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, Kraków 1997-2001, t. I, s. 63, t. II, s. 36 (prawo kazusów, precedensowe, sędziowskie), M. Sczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1997, s. 177, 452-453 i K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1997, s. 236 (prawo precedensowe, sędziowskie).

⁵⁵ W tym miejscu warto zacytować wyjątek z XVIII-wiecznej literatury pięknej, który mógłby uchodzić za manifest wyrażający założenia systemu źródeł prawa angielskiego: „Bóg i rozum ustanowili prawa, obdarzyli cię zaś sumieniem, aby orzekało – nie jak azjatycki kadi, w zależności od fluktuacji własnych uczuć, lecz jak brytyjski sędzia w tym kraju wolności i zdrowego rozsądku – sędzia, który nie tworzy nowych praw, lecz wiernie stosuje prawa już istniejące” (Laurence Sterne, *Życie i myśli J.W. Pana Tristrama Shandy*, tłum. K. Tarnowska, t. I, Warszawa 1974, s. 151).

obowiązywania konkretnych norm prawa zwyczajowego. Działalność sędziego porównywano niekiedy do odkrywania praw przyrody. Zwracano w szczególności uwagę, że odstępianie przez sąd od zasad wyrażonych w starszych orzeczeniach jest możliwe i wcale nie oznacza działalności prawotwórczej. Prawnicy stwierdzali bowiem, że zmiana nie ulega sama zasada prawna, lecz wyłącznie jej opis, którym było wydane w poprzedniej sprawie orzeczenie. Rozstrzygnięcie sporu wbrew „starożytnym” autorytetom (tj. precedensom) nie oznaczało zatem wstrzymania Słońca i puszczenia Ziemi w ruch. Stanowiło natomiast akt przyjęcia wyższości teorii kopernikańskiej nad ptolemejską. Sędziowie nie byli związani decyzjami wydanymi w przeszłości. Podstawą ferowanego przez sąd wyroku były normy prawa zwyczajowego, a jeśli we wcześniejszych orzeczeniach normy te zostały mylnie zastosowane lub zinterpretowane, to nie powinno się nawiązywać do takich błędnych wyroków. Orzeczenie stanowiło więc – podlegający przeciwdowodowi – dowód istnienia określonej normy prawa zwyczajowego. Przedstawione podejście do roli wcześniejszych orzeczeń określa się niekiedy mianem deklaratoryjnej teorii *common law* (tzw. *declaratory theory of common law*)⁵⁶.

Wydane wcześniej wyroki stanowiły dla sędziego jedynie dyrektywę czy też wskazówkę, jak należy postąpić. Nie istniał jednak bezwzględny obowiązek rozstrzygnięcia sprawy w ten sam sposób. Sędzia związany był bowiem treścią prawa, a nie precedensem. Często rozstrzygano spory w oparciu o nauki pobrane w *inns of court*, a nie o analizę orzecznictwa. Jako przykład może posłużyć późnośrednio-wieczne orzecznictwo. W sprawie Moyle (1493) znany sędzia Fineux wyraził pogląd, iż chociaż ferowany przez niego wyrok pozostaje w sprzeczności z wcześniejszymi orzeczeniami, to jednak jest słuszny, bo zgodny z *common law*. Wskazywał, że to właśnie jego wyrok znajdzie uznanie u potomnych. Podobnie na niezgodność wcześniejszych rozstrzygnięć sądowych z zasadami prawa wskazywał Frowyke C.J. w 1502 r.: „In that case there are a thousand precedents contrary to law”. Mimo to w 1497 r. sędzia Bryan C.J. podkreślał skłonność sędziów do rozstrzygania spraw mimo wszystko w sposób zgodny z wcześniejszą linią orzecznictwa⁵⁷.

⁵⁶ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 225-227; J. Beatson, *Has the Common Law a Future?*, Cambridge 1997, s. 42-43; idem, *The Role of Statute in the Development of Common Law Doctrine*, LQR 2001, nr 117, s. 269-272; A.T. Denning (Lord Denning of Whitchurch), *From Precedent to Precedent. The Romanes Lecture Delivered in the Sheldonian Theatre 21 May 1959*, Oxford 1959, s. 18; S. Donlan, *op. cit.*, s. 7-8; N. Duxbury, *The Nature and Authority of Precedent*, Cambridge 2008, s. 32-34; D. Ibbetson, *Sources of Law in English Common Law*, [w:] S.N. Katz (ed.), *The Oxford International Encyclopedia of Legal History*, t. V, Oxford 2009, s. 276-278; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 6-7, 93, 103-105, S. Pomorski, *Recepcja prawa angielskiego w USA*, SP 1969, z. 21, s. 154-155; A. Simpson, *Innovations in the Nineteenth Century Contract Law*, LQR 1975, nr 91, s. 247; J.M. Sweeney, *Powoływanie prawa przez sędziego (Źródło nieporozumień w poglądach na różnicę między prawem USA a prawem francuskim)*, tłum. J. Jakubowski, Warszawa 1961, s. 16-27; D.M. Walker, *The Oxford Companion to Law*, Oxford 1980, s. 977-978.

⁵⁷ Moyle's case (C.P. Trin. 1493) Caryl 178, pl. 142; Lord Willoughby de Broke v. Lord Latimer (C.P. Hil. 1497) Caryl 328 pl. 210. Znana jest także odmienna pisownia nazwisk obu

Jeszcze w XVIII w. lord Mansfield wskazywał, że wcześniejsze orzeczenia same w sobie nie tworzą prawa, a stanowią jedynie ilustrację zasad prawa (*principles*). W praktyce jednak ów znany sędzia, przynajmniej co do zasady, podążał za wcześniejszymi orzeczeniami. Działo się tak nawet wtedy, gdy poddawał je krytyce⁵⁸.

Deklaratoryjna teoria *common law* pozwala wyjaśnić, dlaczego w średniowieczu zasadą było wydawanie przez sąd wyłącznie wyroków jednomyślnych. Gdy zaś sędziowie nie mogli dojść do porozumienia co do jakiejś kwestii prawnej, czynili starania, by uwolnić się od konieczności wydania orzeczenia. W praktyce najczęściej sprawę odraczano. Niekiedy jednak sąd *expressis verbis* stwierdzał, iż nie jest w stanie rozstrzygnąć danej sprawy, ponieważ *common law* nie zawiera odpowiednich wskazówek. Uważano, iż rozstrzygnięcie sporu w takich okolicznościach stanowiłoby niedozwolone prawotwórstwo.

Zmiana przedstawionego podejścia nastąpiła dopiero w czasach Tudorów. Wówczas sądy poczęły wydawać wyroki także w takich stanach faktycznych, które do tej pory traktowano jako nierozstrzygalne. Odstąpiono od wymogu osiągnięcia jednomyślności składu orzekającego. Zaczęto ferować wyroki poparte jedynie autorytetem większości sędziów. Następowало przy tym przesunięcie akcentu ze wstępnej fazy *pleading* na dyskusję prawną prowadzoną już po ustaleniu stanu faktycznego przez ławę przysięgłych. W tym czasie zaczęto również powoływać się na konkretne wcześniejsze wyroki (*specific citation*), a przede wszystkim – uzasadniać orzeczenia⁵⁹. Przykładem takiego właśnie orzeczenia jest Slade's case, o którym szerzej będzie mowa w dalszej części tej pracy (rozdz. VI, pkt 4).

Druga zmiana o fundamentalnym znaczeniu nastąpiła na przestrzeni XVIII i XIX w.⁶⁰ Uznaje się, że dopiero wtedy wyroki uzyskały moc wiążącego precedensu.

sędziów (Fyfeux, Brian). Dod v. Chyttynden (1502) Caryl's reports (za: J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 103).

Skrótem C.J. po nazwisku sędziego określa się przewodniczącego sądu (*chief justice*). Cytowane orzeczenia sądowe nazywane są najczęściej według nazwiska jednej bądź obu stron. W nawiasie zazwyczaj podawana jest data roczna procesu, którego dotyczy notatka. Niekiedy – jak w powyższych wypadkach – określony został także sąd (C.P. to *Common Pleas*, a zatem Sąd Spraw Pospolitych) oraz sesja, podczas której miała miejsce rozprawa (*Trin.*, *Hil.*, zob. rozdz. IV, pkt 2). Po nawiasie podawane jest nazwisko reportera, czasem numer tomu (litera rzymska), strona w zbiorze – *reports*, a niekiedy także numer danej sprawy (*pl.* – *placitum*). Przy pierwszym cytowaniu *reports* podawane będą pełne dane bibliograficzne zbioru.

⁵⁸ Jones v. Randall (1774) Cowp. 37 (za: J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 77): „The law of England would be a strange science if indeed it were decided upon precedents only. Precedents serve to illustrate principles (...) and these principles run through all cases”. J. Oldham, *op. cit.*, s. 30-31.

⁵⁹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 226-227; *idem*, *The Law's Two Bodies...*, s. 12-13, 76, 85-86, N. Duxbury, *op. cit.*, s. 25, 33, 52; E. Hondius, *Precedent and the Law*, EJCL 2007, 11.3, s. 8, J. Oldham, *op. cit.*, s. 30-31. Nie jest słuszne wiązanie początków doktryny precedensu z powoływaniem się przez sądy na wcześniejsze rozstrzygnięcia. Wydaje się, że takie powiązanie przyjmuje M. Koszowski (*op. cit.*, s. 16). Ta praktyka znana była bowiem już w okresie renesansu, jeśli nie średniowiecza.

⁶⁰ Dokładne ustalenie, kiedy zasada precedensu uzyskała moc obowiązującą, nie jest możliwe. Autorzy wskazują na II połowę XVIII w. (W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 146),

Przyjęto, że wydając orzeczenia, sędziowie nie tylko odzwierciedlają treść dotychczasowego prawa, ale niekiedy sami ją kształtują. Deklaratoryjna teoria *common law* straciła swą aktualność. System źródeł prawa angielskiego uległ wówczas przeobrażeniu. Wyrazem tych nowszych poglądów na znaczenie dotychczasowej judykatury mogą być wypowiedzi sędziów, którzy w razie wystąpienia sprzeczności wcześniejszych orzeczeń z odwiecznymi zasadami *common law* przyznawali, że należy spór rozstrzygnąć w zgodzie z dotychczasową linią wyrokowania. Za przykład może posłużyć sformułowana przez sędziego Bullera w 1783 r. uwaga wskazująca na zasadę precedensu jako jeden z fundamentów, na których opiera się *common law*⁶¹.

Wydaje się, że funkcjonowanie zasady precedensu wiąże się z powoływaniem maksymy *communis error facit ius*. Odwoływano się do niej, wydając wyrok, który chociaż zgodny był z dotychczasowym orzecznictwem, pozostawał w sprzeczności z odwiecznymi zasadami prawnymi. Jeśli uprzednio wydane orzeczenia okazywały się być oparte na nielogicznych lub nieuzasadnionych historycznie regułach, szacunek dla „starego, dobrego” prawa powinien skłaniać ku wydaniu wyroku pomijającego późniejsze, błędne, orzecznictwo. Zwycięstwo doktryny precedensu przejawiało się w przyznaniu pierwszeństwa nowszemu orzecznictwu przed dawnymi zasadami *common law*. Należało zatem orzec w oparciu o precedens sądowy, pomijając przy tym obowiązującą niegdyś zasadę prawną⁶².

Zwycięstwo precedensu nad zasadą poprzedzone zostało upadkiem *inns of court* jako źródła wiedzy o prawie. Odtąd prawem było to, co zapisano w *reports*, zaś znaczenie utraciła doktryna związana z *inns* wraz z takimi metodami kształce-

okolice 1800 r. (D. Walker, *op. cit.*, s. 977), początek XIX w. (J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 228), jego połowę (R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 24, 30), II połowę XIX w. (E. Hondius, *op. cit.*, s. 7), czy też – ogólniej – na wiek XIX (N. Duxbury, *op. cit.*, s. 18; D. Ibbetson, *Sources of law...*, t. V, s. 276-278, G.R.Y. Radcliffe, G. Cross, *The English Legal System*, London 1954, s. 364; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 453).

⁶¹ Buller J. w *Bishop of London v Ffytche* (1783) 1 East 495: „the rule of stare decisis is one of the most sacred in the law” (za: A.T. Denning, *From Precedent...*, s. 20). Matson v. Wharam (1787) T.R. II 80-81: „But Nares, J. overruled this determination and nonsuited the plaintiff; and this Court afterwards refused to grant a new trial. If this were a new question, the leaning of my mind would be the other way; for Lord Mansfield’s reasoning in the case of Mawbrey and Cunningham struck me very forcibly. But the authorities are not now to be shaken; and the general line now taken is, that, if the person for whose use the goods are furnished be liable at all, any other promise by a third person to pay that debt must be in writing, otherwise it is void by the statute of frauds, 29 Car. 2. c. 3”.

Przeciwko bezkrytycznemu opieraniu się na precedensach protestował Jonathan Swift (1726) w satyrze poświęconej dziejom Guliwera (*Podróże do wielu odległych narodów świata*, tłum. M. Słomczyński, Kraków 1979, s. 268): „Zapisy te pod nazwą *precedensów* okazują się jako autorytety, aby usprawiedliwić najbardziej niegodziwe poglądy; a sędziowie nigdy nie zawodzą i wydają wyroki zgodnie z nimi”.

⁶² J.H. Baker, *The Law’s Two Bodies...*, s. 6-7, 107-111. Powell J. w *Yoxon v. Bennet* (1702) 7 Mod. 91 K.B. (za: *ibidem*, s. 110): „though there be no precedents of those proceedings but since the time of Henry VII, yet if the current of precedents has been so ever since, we ought rather to run with the tide than to reverse all the judgments that have been given since; for in some cases, *communis error facit ius*”.

nia prawników jak *readings* i *moots*. Możliwość przełamania odwiecznej *principle* przez zanotowany w jednym z przekazów sądowych *precedent* stała się możliwa wskutek znacznej poprawy metod relacjonowania procesów sądowych. W czasach nowożytnych *reports* stopniowo uzyskiwały coraz to większą renomę. Za wzorcowe uznawano relacje tworzone w XVIII w. przez Jamesa Burrowa. W rezultacie – stopniowo – jedynym źródłem prawa stawały się *reports*, traciła zaś na znaczeniu doktryna prawna skupiona wokół dawnych centrów kształcenia, tj. *inns of court* nazywanych niekiedy trzecim uniwersytetem. Wraz z nią utraciły znaczenie także metody nauczania prawników takie jak *readings* i *moots*, które kładły nacisk na poznanie odwiecznych zasad *common law*, a mniejszą uwagę poświęcały poszczególnym orzeczeniom⁶³.

Doktryna *precedensu*, określana także jako reguła *stare decisis*, polega na postulacie utrzymania w mocy norm prawnych, na których oparto wcześniejsze orzeczenia („let the decision stand”). To zaś może oznaczać związanie sądu *precedensem*, który *in casu* prowadzi do wydania niesprawiedliwego rozstrzygnięcia czy pozostaje w sprzeczności ze zmienionymi warunkami społeczno-gospodarczymi lub z poprzedzającym go stanem prawnym⁶⁴. Zgodnie z doktryną *stare decisis* źródłem prawa jest jedynie ta część wyroku, która obejmuje motyw skłaniający sędziego do wydania orzeczenia (*ratio decidendi*). Natomiast pozostała jego część, w której przedstawiono poglądy wypowiedziane niejako na marginesie rozstrzygnięcia (*obiter dicta*), ma wyłącznie moc perswazyjną (*persuasive value*).

Przez pewien okres toczono spory na temat mocy wiążącej wyroku względem sądu będącego jego autorem. Stawiano zatem pytanie o dopuszczalność odstąpienia przez sąd od własnego *precedensu*. W wypadku sądów niższych skutek ten mógł nastąpić w rezultacie wydania przez sąd wyższej instancji wyroku pozostającego w sprzeczności z wcześniejszym *precedensem*. Wówczas zasada sformułowana przez sąd wyższy uchylała tę pochodzącą od sądu niższego. Kluczowym problemem pozostawało pytanie o możliwość odstąpienia przez Izbę Lordów, czyli najwyższą instancję wymiaru sprawiedliwości, od jej własnych wcześniej wyrażonych poglądów. Z końcem XIX w. przyjęto, iż jest ona związana również własnym *precedensem*. Taką zasadę wyrażono w wyroku *London Street Tramways v L.C.C.* (1898). W końcu jednak uznano zasadność odmiennego stanowiska, co znalazło wyraz

⁶³ *I d e m*, *An Introduction...*, s. 226-227; *i d e m*, *The Law's Two Bodies...*, s. 81-85; N. D u x - b u r y, *op. cit.*, s. 53-57; E. H o n d i u s, *op. cit.*, s. 8; J. O l d h a m, *op. cit.*, s. 30-31.

⁶⁴ W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że nie tylko w Anglii, ale także i na Kontynencie sądy wydają wyroki zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem. Zauważmy, że poświadczają to może współczesna polska praktyka uwzględniania dorobku judykatury w uzasadnieniach orzeczeń czy treści pism procesowych. Co jednak następuje w razie stwierdzenia, że wcześniejsza linia orzecznicza nie jest zgodna z treścią prawa? Po obu stronach kanału La Manche odmiennie rozstrzyga się dylemat *principle vs precedent*. W systemie *civil law* sąd nawiązywałby do zasady prawa i zawyrokował wbrew decyzjom swych poprzedników. Odmienne w Anglii na gruncie doktryny *stare decisis*: sąd wydałby wyrok zgodnie z *precedensem*, choćby ten został wydany wbrew zasadom prawa. E. H o n d i u s, *op. cit.*, s. 7-11, 18.

w deklaracji Izby Lordów sformułowanej w roku 1966. Odtąd sąd może odstąpić od stosowania precedensu, który od niego pochodzi⁶⁵.

Dla rozwoju prawa nie miały jednak istotnego znaczenia wyroki wszystkich sądów działających na Wyspach. Kluczową bowiem rolę odgrywały judykaty formułowane przez sądy westminsterskie: Sąd Spraw Pospolitych, Sąd Ławy Królewskiej i Sąd Szachownicy, a w końcu także Sąd Izby Szachownicy (*Court of Exchequer Chamber*).

Moc precedensu uzależniona jest od pozycji sądu w hierarchii wymiaru sprawiedliwości. Sądy niższe związane są wyrokami sądów wyższych. Dlatego też – wedle Edwarda Wynne’a (1774)⁶⁶ – największe znaczenie przypisywano wyrokom Izby Lordów (*House of Lords*) wydanym w postępowaniu *in error*⁶⁷, a nieco mniejsze – wyrokom *in error* pozostałych sądów *common law* – np. Sądu Ławy Królewskiej. Następnie zaś – innym orzeczeniom tych sądów, a w końcu – decyzjom zapadłym w postępowaniu *nisi prius*⁶⁸. Współcześnie hierarchia mocy orzeczeń kształtuje się bardzo podobnie – orzeczenia sądów wyższych stanowią precedensy dla sądów niższych. Moc precedensu uzyskują jedynie wyroki opublikowane, przy czym szacuje się, iż wydawnictwa zamieszczają 75% orzeczeń Izby Lordów, 25 % Sądu Apelacyjnego (*Court of Appeal*) oraz 10% Wysokiego Sądu Sprawiedliwości (*High Court of Justice*).

1.1.2. Prawo powszechnie

Anglia odziedziczyła wprawdzie po wcześniejszej epoce feudalnej mnogość sądów dominialnych i lokalnych, jednak dynamika rozwoju instytucji królewskich

⁶⁵ *London Street Tramways v L.C.C.* (1898) A.C. 375, 379; deklaracja Izby Lordów – (1966) 3 All E.R. 77. A.T. Denning, *From Precedent...*, s. 23 i nast. – pisząc jeszcze przed wydaniem deklaracji, bo w 1959 r. – szeroko uzasadniał pogląd o dopuszczalności zmiany własnego precedensu przez Izbę Lordów. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 229; J. Beaton, *Has the Common Law...*, s. 42; B. Brzeziński, *Anglosaskie doktryny orzecznictwa dotyczące unikania opodatkowania*, Toruń 1996, s. 42-43; A. Całus, *Prawo cywilne i handlowe państw obcych*, Warszawa 1985, s. 19; idem, *Przewodnik po źródłach i podstawowych instytucjach prawa prywatnego (handlowego) w systemach prawnych Europy kontynentalnej, Wielkiej Brytanii i USA*, Warszawa 1992, s. 97-102; E. Hondius, *op. cit.*, s. 8, 13-14; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 98-103, 110; A. Śmieszek, *op. cit.*, s. 72; W.J. Wagner, *System prawa amerykańskiego na tle porównawczym*, AUNCP 1985, nr 24, s. 257-258; D. Walker, *op. cit.*, s. 977-980, 1033-1034, 1174-1175; M. Węglarz, *Specyfika prawa angielskiego – doktryna precedensu*, SZP TBSP UJ 2000, nr 4, s. 60-63; G.P. Wilson, *Angielski sędzia*, [w:] K. Nowacki (red.), *Problemy prawa angielskiego i europejskiego oraz reformy w Europie Środkowej (Polska, Węgry). Current problems of English and European law and reforms in Central Europe (Poland, Hungary)*, Wrocław 2000, s. 71 (*Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo*, CCLXXII).

⁶⁶ Za: W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 155.

⁶⁷ W uproszczeniu można stwierdzić, iż procedura *in error* – uruchamiana rytem o błędzie – odpowiadała funkcjonalnie postępowaniu odwoławczemu (rozdz. IV, pkt 6).

⁶⁸ Postępowanie *nisi prius* prowadzone było przez jednego sędziego z udziałem ławy przysięgłych. Odpowiadało postępowaniu rozpoznawczemu prowadzonemu przez sąd I instancji (rozdz. IV, pkt 4.2).

była tak wielka, że strony z reguły przed te sądy – jako bardziej wiarygodne, bo wsparte autorytetem monarszym – przedkładały swoje sporne kwestie. Dzięki aktywnej działalności sądów już w XIII w. partykularyzm prawny, co do zasady, przeszedł do historii. Nastąpiło ujednolicenie prawa angielskiego. To, którym posługiwali się sędziowie westminsterscy, określano mianem „powszechnego”⁶⁹ (*common law*), jako że miało obowiązywać w całym kraju (aspekt terytorialny) oraz dotyczyć wszystkich ludzi (aspekt personalny). Powszechność stanowiła prawidłowość, ale jeszcze przez stulecia istniały od niej wyjątki⁷⁰.

Co istotne, istniały także dziedziny życia, które nie były obejmowane regulacją *common law*. W tym zatem rozumieniu nie było ono prawem powszechnym. Przykładowo, sprawy małżeńskie, rodzinne i spadkowe w znacznej mierze podlegały prawu kanonicznemu stosowanemu przez sądy kościelne. W obszarze prawa handlowego obowiązywał słynny „zwyczaj londyński”, wedle którego rozstrzygały specjalne trybunały⁷¹. Natomiast domeną sądów westminsterskich kształtujących *common law* – przynajmniej w pierwszym okresie jego rozwoju – było niemal wyłącznie prawo karne i prawo rzeczowe. Spory należące do pozostałych działów prawa rozstrzygane były przez inne sądy – lokalne, manorialne, immunitetowe – wedle lokalnych, niespisanych zwyczajów.

Na przestrzeni II połowy XII i XIII w. nastąpiła stabilizacja władzy królewskiej. Po okresie anarchii za Stefana z Blois (1135-1154) doszło, zwłaszcza za panowania jego następcy – Henryka II (1154-1189), do wzmocnienia kompetencji monarchy. Niektórzy historycy za „twórcę” *common law* uznają właśnie Henryka II⁷², inni – króla Edwarda I Długonogiego (1272-1307)⁷³. Tak, czy inaczej, w epoce tej sądy królewskie uzyskały dominującą pozycję w porównaniu do pozostałych sądów działających w kraju, tj. manorialnych, miejskich czy też kościelnych (rozdz. II). Mimo to nie osiągnięto stanu, w którym rozstrzyganiu przez królewską jurysdykcję podlegałyby wszelkie możliwe spory prawne. Wręcz przeciwnie. Pozostałe sądy wciąż

⁶⁹ Wojciech M. Bartel (*Z dziejów angielskiego equity*, CPH 1964, t. XVI, z. 1, s. 339 i nast.) posługiwał się terminem prawo pospolite.

⁷⁰ Przykładowo – pewną odrębnością sądową i prawną dysponowały tereny przygraniczne (palatynaty) Durham, Lancaster, Chester, gdzie ryty królewskie funkcjonowały inaczej niż we właściwej Anglii. W zakresie zwyczajów spadkowych szczególne regulacje obowiązywały w Kent. Z kolei w aspekcie personalnym *common law* nie znajdowało zastosowania do kupców, których transakcje rządziły się szczególnymi regulacjami *law merchant*.

⁷¹ Szerzej: J. Halberda, *Zobowiązania ex contractu w średniowiecznym common law*, [w:] M. Miłkula, P. Suski (red.), *Ius mercatorum, lex mercatoria. Z dziejów i współczesności prawa handlowego*, Kraków 2011, s. 69-85.

⁷² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 14-15; H.J. Berman, *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1995, s. 508-509; R. van Caenegem, *The Modernity of Medieval Law*, LHR 2000, nr 68, s. 319, 323, S. Donlan, *op. cit.*, s. 2.

⁷³ E. Jenks, *Edward I, the English Justinian*, [w:] F.W. Maitland, F. Pollock, W. Holdsworth, J. Bryce, J.M. Zane (ed.), *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. I, Boston 1909, s. 159-167; C.R. Lovell, *English Constitutional and Legal History. A Survey*, New York 1962, s. 134.

funkcjonowały, zaś w interesie króla było przejęcie przez podległych mu sędziów jedynie spraw najważniejszych, a zatem mających strategiczne znaczenie dla prawidłowego zarządzania krajem. Do tej kategorii należały spory prawne dotyczące własności i posiadania nieruchomości, a także sprawy karne. Aby królestwu zapewnić stałe dochody budżetowe, należało umożliwić podatnikom spokojne i bezpieczne korzystanie z nieruchomości, które stanowiły najważniejszy składnik majątków.

Począwszy od panowania Edwarda I, wszystkie spory zaliczane do wspomnianej kategorii „spraw ważnych” kierowano na wokandę sądu królewskiego. Jednocześnie monarcha, i to jeszcze w okresie renesansu, w zasadzie nie był zainteresowany rozstrzyganiem przez sąd królewski spraw należących do innych kategorii. Dla przykładu można wskazać, iż na przełomie XII i XIII w. przeważająca większość (nawet ok. 90%) procesów toczących się przed sądami królewskimi wszczynana była na podstawie tzw. rytu o prawo do nieruchomości (*writ of right*) albo małych asyz (*petty assizes*). Rzadkością były postępowania mające za przedmiot zwrot posagu, status prawny jednostki czy też odpowiedzialność cywilną, którą współcześnie zakwalifikowalibyśmy jako kontraktową i deliktową (ryty o dług i ryty o przekroczenie)⁷⁴. Niepopularność procesów o długi przed sądami westminsterskimi tłumaczy się niekiedy niechęcią monarchy do ingerencji – bez uzasadnionej potrzeby – w prywatne sprawy wasali. Przejawem braku zainteresowania władcy sporami należącymi do tej kategorii była przyjęta wysokość wpisów sądowych. Opłaty za wydanie rytu o dług były bardzo wysokie i w XIII w. wahały się w granicach od trzeciej do czwartej części wartości przedmiotu sporu.

Nic dziwnego, że w obszarze materialnego prawa cywilnego w pierwszej kolejności rozwinęły się te działy prawa, które znalazły się w kręgu zainteresowania jurysdykcji królewskiej. W związku z tym podstawy prawa regulującego status nieruchomości okrzepły już w okresie XII-XIII w. Z kolei prawo kontraktów i odpowiedzialności cywilnej pozostało jeszcze na długo w stadium rozwoju. Dlatego też z naszego punktu widzenia średniowieczne *common law* dotyczyło stosunkowo wąskiego zakresu życia codziennego⁷⁵.

1.2. Niezmiennność prawa

W zakresie prawa sądowego działalność ustawodawcza monarchy, a w późniejszym okresie monarchy wraz z parlamentem, aż do XIX w. miała charakter wyjątku. Znajdowało to swoje uzasadnienie w powszechnym zapatrywaniu, że prawa nie po-

⁷⁴ Specyfika tych rytów procesowych zostanie omówiona w dalszej części pracy (rozdz. V, pkt 2.1, 4.1).

⁷⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 14-15; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 508-509; M. Hale, *The History of the Common Law of England and an Analysis of the civil part of the law*, London 1820, s. 201; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 48; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 6; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 134; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 35-38; *idem*, *The Constitutional History of England*, Cambridge 1965, s. 131; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 434, 596; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 205.

winno się w ogóle zmieniać. Prawo stare utożsamiano bowiem z prawem „dobrym”. Taki pogląd utrzymywał się przez stulecia, co najmniej od XIII w. Wówczas to baronowie zgromadzeni na wiecu w Merton (1236) zaprotestowali przeciwko zmianie prawa. W tym konkretnym wypadku chodziło o wprowadzenie możliwości legitymacji nieślubnych dzieci przez późniejsze zawarcie małżeństwa przez ich rodziców (*per subsequens matrimonium*). Feudałowie domagali się, aby wszelkie decyzje o ewentualnych zmianach prawa podejmowano wspólnie na zjazdach⁷⁶.

Warto w tym miejscu zauważyć, że pogląd o niezmienności prawa wyrażony w 1236 r. został sformułowany już po wprowadzeniu rewolucyjnych zmian odnoszących się do prawa nieruchomości. Baronowie, będący głównymi beneficjentami stworzonych wówczas rozwiązań prawnych, zmierzali ku petryfikacji obowiązującego stanu. W konsekwencji *common law* – zwłaszcza reguły prawa rzeczowego odnoszące się do nieruchomości – w zasadzie nie ulegało gwałtownym przemianom.

Mimo obowiązywania dogmatu niezmienności prawa oraz przedstawionych wyżej zasad orzekania normy prawne ulegały ciągłej ewolucji. Sprytni reformatory, dążąc do wprowadzenia zmian, starali się odwoływać do prawa „starego”. Jako przykład skutecznego zastosowania tej metody Paul Johnson przedstawia działania Henryka II, który „dokonał rewolucji w angielskim prawie. Tyle, że nikt tego nie zauważył”⁷⁷.

Henry Maine wskazywał, że prawo – nawet wówczas, gdy zakłada się jego niezmiennosc – zawsze poddaje się ewolucji. W związku z tym, że zmianie podlegają stosunki społeczne i gospodarcze, z czasem zastane rozwiązania prawne okazują się nieadekwatne. Dlatego praktyka wymusza zmianę nawet „niezmiennego” prawa. W Anglii, jego zdaniem, motorem modyfikacji norm prawnych bywały fikcje prawne (pkt 1.3), system *equity* (pkt 1.4), a dopiero na końcu – świadome ustawodawstwo (pkt 1.5). Początkowo zatem istotne zmiany wprowadzane były mocą mechanizmów określanych jako fikcje prawne⁷⁸. Następnie wykształcone zostały szczególne normy prawne, których celem było łagodzenie skutków obowiązywania stosowanych już, sztywnych i sformalizowanych, starszych norm. W Anglii ten nowy system prawny, łagodzący surowość dawnego *common law*, określano mianem *equity*. Dopiero w późniejszym okresie porzucono dogmat o niezmienności prawa. Przyjęto wów-

⁷⁶ The Provisions of Merton (1236, 20 Henry III; S.R. t. I, s. 1-4, c. 9): „and all the Earls and Barons with one voice answered, that they would not change the Laws of the Realm, which hitherto have been used and approved”.

⁷⁷ P. Johnson, *Historia Anglików*, tłum. J. Mikos, Gdańsk 1995, s. 91. Zob. H.J. Berman, *op. cit.*, s. 512; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 173; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 110; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 16-18, 21; D. Rendleman, *When is Enrichment Unjust? Restitution Visits an Onyx Bathroom*, TLR 2001, nr 79, s. 1006 („common law courts remake common law rules in the act of applying them”). Odnosząc się z kolei do przemian w XIX w., Johnson stwierdził: „Anglicy sięgnęli po wypróbowaną metodę poruszania się rakiem; zmierzali w przyszłość z oczami mocno utkwionymi w wymaginowanej przeszłości”. W podobnym tonie, co do zmian w zakresie stosowania rytu promisyjnego w XVI-XVII w. wypowiedział się H.K. Lücke, *Slade's Case and the Origin of the Common Counts*, LQR 1966, nr 82, s. 95.

⁷⁸ J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 33-57.

czas (początkowo ograniczoną) dopuszczalność implementacji zmian treści norm w sposób świadomy i jawny – drogą ustawodawstwa⁷⁹. Zdaje się, że powyższa prawidłowość znajduje swoją ilustrację zarówno na przykładzie dziejów prawa angielskiego, jak i prawa rzymskiego. Nie jest to ostatnia analogia pomiędzy tymi dwoma systemami.

1.3. Fikcje prawne

Obecność fikcji prawnych w praktyce wymiaru sprawiedliwości związana była z uzależnieniem uprawnień materialnoprawnych od funkcjonujących zasad procesowych. Taka konstrukcja systemu prawa znajdowała swój wyraz w zasadzie *ubi remedium, ibi ius*, czyli: „gdzie środek procesowy, tam uprawnienie materialnoprawne”. Reguła ta powodowała uzależnienie bytu roszczeń materialnoprawnych od struktury systemu rytów procesowych. Stąd też czerpie swą specyfikę terminologia niniejszej pracy – zamiast posługiwać się pojęciami „wierzyciel” i „dłużnik”, sięga ona – za wzorem angielskim – do *personae dramatis* procesu: powoda i pozwanego. Położenie nacisku na rygorystyczne przestrzeganie wszelkich zasad dotyczących postępowania wynikało – tak się wydaje – z braku zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Przyjmowano mianowicie, iż pozbawienie sędziego swobody orzekania i oparcie zasad prawa na wzorze *iron-rules*, reguł niedających się żadną miarą przełamać, ograniczy w znacznym stopniu możliwość pokrzywdzenia strony w procesie przez sąd⁸⁰.

Fikcje te stały się charakterystyczną cechą *common law*. Stanowiły także istotny i charakterystyczny element prawa rzymskiego, które – podobnie jak angielskie – tworzone było przez praktyków i nie zostało skażone przerostem ustawodawstwa⁸¹. W Anglii w XV-XVII w. dzięki ich zastosowaniu możliwe stało się gwałtowne rozszerzenie zakresu właściwości sądów westminsterskich (szerzej na ten temat w dalszych fragmentach pracy, poświęconych zwłaszcza konstrukcjom *bill of Middlesex*, *quo minus* czy też fikcjom „morskim”, rozdz. II, pkt 3.1, pkt 3.2). Kreowane fikcje prawne umożliwiały orzekanie przez sądy w sprawach, które pierwotnie były wyłączone z zakresu ich jurysdykcji. Jednocześnie zaś dzięki zastosowaniu fikcji prawnych umożliwiano rozszerzenie zakresu stosowania poszczególnych środków procesowych – rytów (wydaje się, że najlepszym przykładem tego rodzaju fikcji była dorozumiana obietnica obecna w formule *money had and received*). W ten sposób możliwe było objęcie ochroną prawną także i takich sytuacji, względem których

⁷⁹ H. Maine, *The Ancient Law*, 1861, s. 22 (za: W.M. McGovern Jr., *Contract in Medieval England: Wager of Law and the Effect of Death*, ILR 1968-1969, nr 54, s. 58). Pełny tekst dzieła Maine’a udostępniony jest w internecie (www.yale.edu/lawweb/avalon/econ/mainea01.htm) w ramach The Avalon Project at Yale Law School.

⁸⁰ W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 512; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 43, 110; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 4; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 360 (tytuł stosownego podrozdziału brzmi: *Procedure as a constitutional safeguard*).

⁸¹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 232, W. Litewski, *Podstawowe...*, s. 46, 48 D. Walker, *op. cit.*, s. 468.

common law grzeszyło wcześniej oczywistą luką prawną. Przykłady wielu fikcji prawnych przedstawione zostaną przy okazji omawiania ustroju sądownictwa oraz specyfiki poszczególnych rytów.

Fikcje powstawały w praktyce sądowej. Ich autorami najczęściej byli sędziowie rozstrzygający konkretny spór, niekiedy zaś pełnomocnicy stron. Dzięki funkcjonowaniu fikcji możliwe stawało się osiągnięcie przez uczestnika procesu pożądanych skutków prawnych, które nie mogłyby zostać uzyskane w odmiennym wypadku (bez zastosowania fikcji). Posłużenie się nimi polegało na powołaniu się przez uczestnika procesu na notoryjnie nieprawdziwe okoliczności, przy jednoczesnej niedopuszczalności przeprowadzenia przez przeciwnika przeciwdowodu⁸².

Wiele fikcji funkcjonowało na etapie *trial*, tj. postępowania z udziałem ławy przysięgłych, którego celem było ustalenie stanu faktycznego sprawy. Przykładowo, przyjmowano, że pozwany skierował do powoda polecenie podjęcia określonych działań, a następnie złożył obietnicę dokonania stosownej zapłaty, choćby ten pierwszy faktycznie składał odmienne deklaracje. Przedstawiona fikcja stanowiła istotę mechanizmu *indebitatus assumpsit for money had and received*. Zauważmy, że tego typu fikcje nie były i nie są dostrzegalne z perspektywy lektury *reports*. Z przebiegu *trial* do ich treści przedostawał się jedynie finalny werdykt ławy. O tym, że odwołano się do fikcji, formalnie nie wiedzieli również sędziowie orzekający *in banc* w Westminsterze. Świadomy rzeczywistego stanu rzeczy byłby jedynie ten sędzia, który będąc na sesji asyzalnej, brał udział w rozprawie z udziałem przysięgłych⁸³.

Niektóre spośród wytworzonych przez praktykę sądową fikcji prawnych były – mówiąc krótko – rodem z bajki. Dicey, omawiając fikcje, wspominał o ich podobieństwie do świata Alicji w Krainie Czarów. Podobnie zresztą Ignacy Dębicki, który stwierdzał, że „dziś jeszcze (...) błąkają się i przepisy i pojęcia i słowa, nie mające najmniejszego uzasadnienia, brzmiące dziwacznie i niezrozumiale, przypominające bajkę o żelaznym wilku”⁸⁴.

Stosowanie fikcji prawnych budziło żywe kontrowersje. Wielu prawników wskazywało na korzyści polegające na umożliwieniu osiągania sprawiedliwych rozstrzygnięć w zmienionych okolicznościach społeczno-gospodarczych przy formalnie niezmienionej treści prawa⁸⁵. Inni z kolei nie żalowali słów krytyki. Przeciwnikami fikcji prawnych byli William Blackstone oraz Jeremy Bentham (1748-1832). Ten

⁸² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 230-232; J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 34-37, 54 („one way of doing justice by stealth was the age-old practice of winking at benevolent fictions”); D. Roebuck, *The Background of the Common Law*, Oxford 1988, s. 109.

⁸³ J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 34-37, 49-50, 55.

⁸⁴ I. Dębicki, *Zarys rozwoju prawa rzeczowego amerykańskiego*, PN 1927, nr III, s. 244-245; A.V. Dicey, *Lectures on the Relation between Law and Public Opinion in England during the Nineteenth Century*, London 1914, s. 93 („seem to a lawyer to-day as strange as the most fanciful dreams of Alice in Wonderland”).

⁸⁵ Lord Mansfield w *Lane v. Wheat* (1783) 1 Doug. 314: „Fictions are (...) for the furtherance (...) of justice”, W. Style, *Registrum Practicale* (1657), 155: „The law ought not to be satisfied with fictions where it may be really satisfied. Yet in some cases fictions of law are necessary and to be allowed” (oba za: J.H. Baker, *The Law's...*, s. 54, 155).

ostatni wskazywał na analogię pomiędzy takimi parami pojęć jak: sprawiedliwość – fikcja prawna oraz handel – przemysł⁸⁶.

Bajkowego świata fikcji prawnych nie należy wiązać wyłącznie z okresem zamierzchłej przeszłości. Często bohaterem angielskich procesów była postać Johna Doe. Doe to nieistniejący w rzeczywistym świecie powód, pozwany, a niekiedy poręczyciel jednej ze stron procesowych (szerzej w rozdziale IV). Większość fikcji prawnych z udziałem tej postaci stała się zbędna na skutek przeprowadzonych w połowie XIX w. reform postępowania. Mimo to jeszcze w latach 80. ubiegłego stulecia okazało się, że „pomoc” ze strony Johna Doe może być konieczna. Stało się tak na skutek brzmienia przepisów o odpowiedzialności Korony za szkody wywołane w ruchu drogowym. W razie wyrządzenia szkody przez kierowcę samochodu należącego do administracji publicznej konieczne było skierowanie oskarżenia przeciwko dyrektorowi odpowiedniej jednostki. Okazało się, że nagminność wypadków i wynikających stąd roszczeń stanowiła zagrożenie dla normalnej pracy urzędników. Obawiano się, że dyrektorzy zajmujący się *de facto* wyłącznie pracą biurową będą raz za razem wpisywani na listę wykroczeń drogowych. Przyjęto zatem, że w razie wypadku nie należy pozywać faktycznego zwierzchnika niefortunnego kierowcy, ale fikcyjną postać – właśnie Johna Doe, za którym, o czym wszyscy wiedzieli, krył się fiskus⁸⁷.

1.4. System *equity*

Kolejnym ze wskazanych przez Maine’a mechanizmów dostosowywania „niezmiennej” prawa do zmieniających się wciąż okoliczności było wykształcenie się *equity*. Rzeczywiście, powstanie Sądu Kanclerskiego (*Court of Chancery*) oraz nowego, odrębnego porządku prawnego (*equity law*) miało od XV w. istotny wpływ na rozwój *common law* w obszarze prawa prywatnego. Wielokrotnie powtarzano, iż *equity* miało stanowić „głos” do porządku zasad *common law*⁸⁸. W tym aspekcie an-

⁸⁶ John H. Langbein w: W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. V-VI. Zdaje się jednak, że to ostatnie zestawienie pojęć nie pozostawało w epoce Bentham’a tak bardzo wyraźnym, jak dzisiaj, kontraście. P. Johnson, *op. cit.*, s. 245, opisując ówczesne obyczaje, stwierdza, że „nie-mal każdy w Anglii i Ameryce angażował się w jakąś formę przemytu”. Emanuel Rostworowski (*Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1995, s. 333) wskazuje na przykład, że władze brytyjskie w XVIII w. popierały przemysł na terenie Antyli. W ten oto sposób prowadzono wojnę z Hiszpanią, która formalnie dysponowała monopolem na tym rynku.

⁸⁷ Barnett v. French (1981) 1 W.L.R. 848 (za: P. Jackson, *On the Demise of John Doe*, LQR 1983, nr 99, s. 341-342).

⁸⁸ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 118, 122-123 (wskazuje wypowiedź kanclerza Ellesmere z 1615 r. określającą rolę *equity* w następujący sposób: „to soften and mollify the extremity of the law”), W.M. Bartel, *op. cit.*, s. 343-344; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 4; J. Giddings, *The Relationship between Common Law and Equity*, [w:] M. Kulesza (red.), *III Anglo-Polish Legal Colloquium. English Reports. Warsaw 9-16 Feb. 1985*, Warszawa 1985, s. 10, 14-15; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 395-409; G. Jones, *The Role of Equity in the English Law of Restitution*, [w:] E.J.H. Schrage (ed.), *op. cit.*, s. 151; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 21-22, 72; L. Konic, *Ogólne cechy ‘Equity’*, PiP 1947, nr 4, s. 33; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 271, 278; C.R. Lovell, *op. cit.*,

gielskie *equity* porównuje się – chociaż z pewnymi zastrzeżeniami – do rzymskiego *ius honorarium* lub do szkockiego *nobile officium*⁸⁹.

Działający od II połowy XIV w. Sąd Kanclerski nie miał stanowić konkurencji dla Westminsteru, a jedynie modyfikować niektóre spośród zbyt surowych i formalistycznych zasad *common law*. Miał także zapobiegać nieskuteczności sądów westminsterskich na przykład gdy wymiar sprawiedliwości nie mógł funkcjonować w danej okolicy ze względu na korupcję, wojny feudalne, rozruchy chłopskie. Zastrzegano, że w sytuacji, kiedy powód dysponuje adekwatnym rytem umożliwiającym prowadzenie postępowania zgodnie z regułami *common law*, interwencja Sądu Kanclerskiego była niedopuszczalna⁹⁰.

Aż do XVI w. kanclerzem mianowano zawsze duchownego. W późniejszym okresie na urząd ten zaczęto powoływać znających *common law* prawników. Ostatnim ze „starych” kanclerzy był kardynał Wolsey (1515-1529), zaś pierwszym z „nowoczesnych” – sir Thomas More (1529-1532). Początkowo podstawę orzekania stanowiły zasady słuszności, uczciwości i naturalnej sprawiedliwości (posługiwano się terminami *fairness and natural justice, conscience and discretion, good conscience*). W związku z tym kanclerza określano niekiedy mianem „strażnika królewskiego sumienia”. Opisując ten okres, sir John Selden (w połowie XVII w.) twierdził, iż zasady *equity* zmieniały się tak, jak rozmiary stóp kolejnych kanclerzy. Po XVI w., kiedy kanclerzami nie byli już duchowni, ale świeccy prawnicy, *equity* zaczęło przybierać cechy systemu prawa. Wnet wykształciły się sztywne, rygorystyczne i sformalizowane zasady – podobnie jak wcześniej na gruncie *common law*. Przekształcanie się *equity* w system prawa następowało stopniowo na przestrzeni XVII-XVIII w. Istotny wpływ na kształt, jaki później osiągnęło *equity law*, mieli zwłaszcza kanclerze Ellesmere (1603-1617), Bacon (1617-1621), Nottingham (1675-1682)⁹¹.

s. 146, 219; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 221-223; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 82-86; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 100, 528; A.L. Rowse, *Anglia w epoce elżbietańskiej*, t. I, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1976, s. 325-326; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 174, 452; K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 73; D. Walker, *op. cit.*, s. 202-204; 425. Tokarczyk (*op. cit.*, s. 36) jako początek systemu *equity* – jednak bez uzasadnienia – podaje rok 1285.

⁸⁹ W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 4; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 51-53; A.A. Ehrenzweig, *op. cit.*, s. 6-7; I. Kamiński, *op. cit.*, s. 81; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 177-178; K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 73; A. Stępkowski, *Prace nad kodyfikacją szkockiego prawa prywatnego*, KPP 2003, nr 2, s. 312-314. Definicja prawa pretorskiego według Papiniana: „*Ius praetorium est quod praetores introduxerunt adiuvandi vel supplendi vel corrigendi gratia propter utilitatem publicam; quod et honorarium dicitur ab honore praetorum*” (D.1.1.7.1). Tę rzymską paremię odnieść można również do porządku *equity law*.

⁹⁰ Macheid's case (C.P. 1617-1619) HLS MS. 2068, fo. 32v pl. 2, za: W.H. Bryson, *op. cit.*, s. 477. Niekiedy powodowi, który otrzymałby ochronę prawną zarówno przed sądami *common law* jak i *equity*, mogło zależeć na skierowaniu sprawy do Sądu Kanclerskiego ze względu na odmienności proceduralne (szerzej o tym w rozdziale IV).

⁹¹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 114, 124-127; W.M. Bartel, *op. cit.*, s. 349-353; S.B. Chrimes, *Introductory Essay*, [w:] W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 51, 55;

Okres dualizmu *common law* i *equity law* jako osobnych porządków prawnych zakończył się w 1873 r., kiedy to parlament uchwalił Judicature Act. Sąd Kanclerski przestał wówczas istnieć, a powstałe nowe sądy miały orzekać na podstawie norm pochodzących z obu systemów prawnych. W razie sprzeczności pomiędzy poszczególnymi normami pierwszeństwo miało należeć się tej mającej za swe źródło *equity*⁹².

Przyznanie w 1873 r. prymatu porządkowi *equity* przed westminsterskim *common law* nie stanowiło *novum*. Już znacznie wcześniej, gdy dochodziło do konfliktów pomiędzy jurysdykcjami, zachodziła konieczność rozstrzygania o wyższości jednej z nich nad drugą. Do historii przeszła Glanville's case (1615), która przesądziła o możliwości ingerowania przez Sąd Kanclerski w treść wyroków wydawanych przez sądy westminsterskie. W tej sprawie Sąd Ławy Królewskiej wydał ryt *habeas corpus*, żądając wyjaśnień co do przyczyn aresztowania niejakiego Glanville'a. Okazało się, że na wniosek strony, która przegrała proces z owym Glanville'm, kanclerz podjął próbę pozbawienia wyroku sądu westminsterskiego praktycznego znaczenia. Zabronił prowadzenia egzekucji na jego podstawie. Kiedy mimo zakazu Glanville uruchomił postępowanie wykonawcze, kanclerz wtrącił go do więzienia. Wtedy właśnie Edward Coke, kierując do szeryfa ryt *habeas corpus*, wystąpił w obronie kompetencji sądu westminsterskiego, któremu przewodniczył. Zwracał uwagę na powagę rzeczy osądzonej. W takim stanie rzeczy kanclerz Ellesmere i prominentny prawnik Bacon (następca na stanowisku kanclerza) zwrócili się o rozstrzygnięcie sporu przez króla. Ten zaś przyznał wyższość jurysdykcji kanclerskiej⁹³.

Zasady *equity*, kreowane poprzez orzecznictwo kanclerza odcisnęły wyraźne piętno na ewolucji *common law*. Sąd Kanclerski wykształcił szereg instytucji praw-

J. Giddings, *op. cit.*, s. 10-11, 19, 21; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 410, 465-469, t. V, s. 218 i nast., t. IX, s. 339, t. XII, s. 286-290; J. Jolliffe, *The Constitutional History of Medieval England. From English Settlement to 1485*, London 1954, s. 466-468; I. Kamiński, *op. cit.*, s. 86; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 72, 83-84; L. Konic, *op. cit.*, s. 33; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 316; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 90, 356, 455; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 225, 466; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 651; S. Płaza, *op. cit.*, t. II, s. 37; F. Pollock, *The Transformation of Equity*, [w:] P. Vinogradoff (ed.), *Essays in Legal History Read Before the International Congress of Historical Studies Held in London in 1913*, London 1913, s. 290, 293; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 324; M. Sczaniecki, *op. cit.*, s. 452; K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 73; D. Walker, *op. cit.*, s. 201-204, 425-426.

⁹² Judicature Act (1873; 36, 37 Victoria c. 66, § 25, 11) (za: *The Law Reports. The Public General Statutes, with a list of the local and private acts*, London 1866-, t. VIII, s. 306-360, dalej: *The Law Reports...*). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 132; R. Evershed, *Reflections on the Fusion of Law and Equity after 75 Years*, LQR 1954, nr 70, s. 326; J. Giddings, *op. cit.*, s. 24; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 640, t. XV, s. 134-138; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 83-84; L. Konic, *op. cit.*, s. 33-34; C.H. van Rhee, *Introduction*, [w:] idem (ed.), *European Traditions in Civil Procedure*, Antwerp 2005, s. 17-18; D. Walker, *op. cit.*, s. 408; M. Węglarz, *op. cit.*, s. 59-60. S. Płaza, *op. cit.*, t. II, s. 37, jednak – bez wyjaśnień – wskazuje, iż po 1873 r. utrzymano dualizm obu systemów.

⁹³ Glanville's case (1615) Moore 838 (za: J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 329-335).

nych, które z czasem – mniej lub bardziej świadomie – recypowali sędziowie westminsterscy. Przykładem może być obejmowanie ochroną stron stosunku powiernictwa (*use, trust*)⁹⁴.

Dla rozwoju angielskiego prawa zobowiązań bardzo istotne znaczenie miało objęcie ochroną przez Sąd Kanclerski umów, które w prawniczym żargonie nazywano terminem prostych porozumień – *simple executory contracts*. W ten sposób określano niewykonane jeszcze przez żadną ze stron umowy konsensualne. Jeśli wymagały tego zasady dobrej wiary i uczciwego obrotu (*good faith and honest dealing*), strona takiej umowy mogła niekiedy dochodzić swoich roszczeń przed Sądem Kanclerskim. Tymczasem podobne powództwo nie mogło zostać zasądzone zgodnie z zasadami średniowiecznego *common law*⁹⁵. Będzie o tym mowa w dalszej części pracy (rozdz. V-VI).

Począwszy od schyłku średniowiecza, przed Sądem Kanclerskim zaczęto także uznawać możliwość posłużenia się zarzutami błędu (*mistake*), podstęp (covin, *fraud*), przymusu (*duress*), przypadku (*accident*), fałszerstwa (*forgery*). Starano się w ten sposób zaradzić charakterystycznemu dla *common law* ubóstwu środków umożliwiających uchylenie się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia woli⁹⁶.

Ponadto *equity* wykształciło w XVII w. podstawowe reguły obrotu wierzytelnościami (*choses in action*). W *common law* obrót nimi był niedopuszczalny. Wystą-

⁹⁴ J.H. Baker, *English Law and the Renaissance*, CLJ 1985, nr 44, s. 47; idem, *An Introduction...*, s. 283-295, 328-335; W.M. Bartel, *op. cit.*, s. 345; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 296; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. II, s. 442; W.H. Bryson, *op. cit.*, s. XXV; B. Brzeziński, *op. cit.*, s. 48; A. Całus, *Przewodnik...*, s. 103; E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 84; I. Dębicki, *op. cit.*, PN 1927, nr 4, s. 419; J. Giddings, *op. cit.*, s. 11-12; H.D. Hazeltine, *The Early History of English Equity*, [w:] P. Vinogradoff (ed.), *op. cit.*, s. 263-265; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 454-455, t. XII, s. 272; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 77-79; L. Konic, *op. cit.*, s. 34; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 221-222; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 223-224; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 545; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 119; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 320, 394-395; A. Stępkowski, *Geneza instytucji powiernictwa (trust) na Wyspach Brytyjskich*, CPH 2002, t. LIV, z. 2, s. 165-172.

⁹⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 120-121; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 455-457, t. V, s. 294-296; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 221; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 119.

⁹⁶ Skip v. Huey, Wilcox and Edwards (1744) J.T. Atkyns, *Reports of Cases Argued and Determined in the High Court of Chancery, in the time of Lord Chancellor Hardwicke*, t. III, London 1768, s. 93. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 131, 398; W.M. Bartel, *op. cit.*, s. 348; E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 84; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 457-458, t. V, s. 292-293, 326; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 138-139; idem, *A Historical Introduction...*, s. 72-73; G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 152-160; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 73; L. Konic, *op. cit.*, s. 34; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 221; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 651; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 119. W szerszym zakresie w *common law* dopuszczono stosowanie powyższych zarzutów dopiero w połowie XIX w. Stało się tak na mocy Common Law Procedure Act (1854; 17 & 18 Victoria c. 125 s. 83-86; *The Statutes at Large by Danby Pickering* (później pt. *The Statutes at Large: The Statutes of the United Kingdom of Great Britain and Ireland*), t. I-CX, London 1762-1865, t. XCIV, s. 794-813, dalej: D. Pickering, *Statutes...*).

pienie z roszczeniem przez cesjonariusza mogło zostać zakwalifikowane jako przestępstwo mieszania się do cudzego procesu (*maintenance*). Dlatego w celu obejścia zakazów *common law* dokonywano przelewu nieformalnego, a cesjonariusza ustanawiano zastępcą. Podobnie zresztą czyniono w prawie rzymskim, które dopiero w okresie poklasycznym opracowało instytucję cesji⁹⁷.

Niektórzy uczeni wskazują, że dzięki znajomości przez kanclerzy praw uczonych do prawa angielskiego przenikało – za pośrednictwem *equity* – w pewnym stopniu prawo rzymskie⁹⁸.

1.5. Ustawodawstwo

Działalność ustawodawcza (*statute law, enacted law*) w zakresie prawa sądowego miała – aż do XIX w. – charakter wyjątku⁹⁹.

Ustawy mógł wydawać monarcha, działając samodzielnie lub wraz z baronami, a w późniejszym okresie w kooperacji z parlamentem. W XIV w. ustaliła się zasada, zgodnie z którą postępowanie ustawodawcze wymagało współdziałania trzech „izb” parlamentu – Izby Gmin (*House of Commons*), Izby Lordów (*House of Lords*) oraz króla (*King in Parliament*). Wydawane akty określano mianem asyz, konstytucji, kart swobód, zaś później – od XIV w. – statutów. Niektórzy królowie podejmowali próby inicjowania wzmożonej działalności prawodawczej. Szereg statutów wydano za Edwarda I, króla nazywanego z tej racji przez niektórych „angielskim Justynianem”¹⁰⁰. Właśnie wtedy okrzepły obowiązujące przez następne stulecia zasady prze-

⁹⁷ Anon. (C.P. Trin. 1496) Caryl 292 pl. 202. W. Blackstone, *Commentaries...*, t. II, s. 442, 468; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 308-310; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 438; W. Holdsworth, *A History...*, t. V, s. 299, t. VII, s. 518-527, t. IX, s. 183; L. Konie, *op. cit.*, s. 36; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 653; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 226-227; G. Rosenberg, *Podręcznik prawa angielskiego*, Londyn 1943, s. 127. Odnośnie prawa rzymskiego – W. Litewski, *Podstawowe...*, s. 104.

⁹⁸ H.J. Berman, *op. cit.*, s. 309; S. Donlan, *op. cit.*, s. 5; A.A. Ehrenzweig, *op. cit.*, s. 6-7; L. Marzec, *op. cit.*, s. 57, 60-65; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 322. Wydaje się, że znajomość prawa rzymskiego można by przypisywać jedynie kanclerzom pochodzącym z duchowieństwa.

⁹⁹ S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 63 oraz K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 73 jako przykład prawa stanowionego wskazują ryty sądowe. Wydaje się, że co do zasady – jak zostanie to wykazane w rozdziale III – nie jest to uprawnione.

¹⁰⁰ John Dodderidge – pełnomocnik pozwanego w *Slade v. Morley* (1602; Coke Rep. IV 92b, za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 424) – przypominał, że króla nazwał tak Prysof C.J. w sprawie anon. (1457) Y.B. 35 Henry VI Hil. fo. 42 pl. 2. Dla przykładu Coke w swych *Instytucjach* komentuje następujące statuty wydane za Edwarda I: Statute of Westminster I (1275, 3 Edward I; S.R. t. I, s. 26-39), de bigamis (1276, 4 Edward I), Statute of Gloucester (1278, 6 Edward I; S.R. t. I, s. 45-50), Statute of Westminster II (1285, 13 Edward I; S.R. t. I, s. 71-95), circumspectae agatis (1285, 13 Edward I; S.R. t. I, s. 101-102), Statute of Westminster III (1290, 18 Edward I; S.R. t. I, s. 106-108, inne nazwy to quia emptores, quo warranto, de consutatione), de Judaismo (1290, 18 Edward I), Modus levandi Fines (1290, 18 Edward I), de Finibus levatis (1299, 27 Edward I), Confirmationes Cartarum (1297, 25 Edward I), de Tallagio

wodnie *common law* (szczególnie w obszarze prawa rzeczowego), a także ustaliła się lista rytów procesowych. Edward Jenks i Frederick W. Maitland wskazywali, że w historii prawa angielskiego działalność legislacyjna Edwarda I może zostać porównana jedynie z intensywnym prawodawstwem okresu reform XIX w. Większą liczbę statutów wydano jeszcze za panowania Henryka VIII (1509-1547) w czasach reformacji oraz – później – w okresie wojny domowej w latach 1640-1660. Statuty dotyczyły przeważnie, chociaż niewyłącznie, prawa publicznego. Ustawodawca zainteresowany był bowiem głównie sprawami polityki finansowej oraz zagranicznej królestwa.

W zasadzie powstrzymywano się od dokonywania zmian w zakresie prawa sądowego. Przyjmowano zresztą, że prawo „im starsze, tym lepsze”¹⁰¹. Mimo to, przyjęto szereg statutów mających istotne znaczenie dla rozwoju prawa sądowego. Począwszy od połowy XIV w. uchwalano tzw. *statutes of jeofaills* (pierwszy z wielu w 1340 r.), które umożliwiały sądowi ignorowanie drobnych błędów występujących w formułach procesowych. Wcześniej, przed tym unormowaniem, nawet najbardziej słusza sprawa mogła upaść na skutek wykrycia błędu literowego w treści rytu. Z tego okresu pochodził także Statute of Pleading (1362) dotyczący zasad formułowania argumentów w procesie, w szczególności kwestii języka urzędowego. W XVII w. wydano Statute of Limitation (1623) oraz Statute of Frauds (1677), których przedmiotem były przedawnienie i forma czynności prawnych¹⁰². Wydaje się, że do zajęcia się reformą prawa ustawodawcę mogły skłonić wyłącznie szczególne okoliczności. Na przykład wydanie w XVIII w. szeregu statutów regulujących poszczególne typy umów – a zwłaszcza umowę ubezpieczenia – spowodowali lobbyści zajmujący się handlem morskim¹⁰³.

non concedendo (1306, 34 Edward I), Articuli super Chartas (1300, 28 Edward I), de Asportatis Religiosorum (1307, 35 Edward I). N. Davies, *op. cit.*, s. 337-338, M. Hale, *op. cit.*, s. 190; E. Jenks, *Edward I...*, s. 159-167; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 52; D. Walker, *op. cit.*, s. 405.

¹⁰¹ W. Buckland i A. McNair (*op. cit.*, s. 18) zwracają uwagę, że niechęć do legislacji jest cechą zarówno prawa angielskiego, jak i rzymskiego. Warto wciąż przypominać maksymę Tacyta: „corruptissima res publica, plurimae leges” (za: W. Litewski, *Podstawowe...*, s. 59).

¹⁰² Do najważniejszych *statutes of jeofaills* należały akty z lat 1340 (14 Edward III st. 1 c. 6; S.R. t. I, s. 283), 1384 (8 Richard II c. 4; S.R. t. II, s. 37), 1413 (1 Henry V c. 5; S.R. t. II, s. 171), 1421 (9 Henry V st. 1 c. 4; S.R. t. II, s. 205-206), 1425 (4 Henry VI c. 3; S.R. t. II, s. 230), 1429 (8 Henry VI c. 12, 15; S.R. t. II, s. 248-249, 252), 1439 (18 Henry VI c. 9; S.R. t. II, s. 308), 1540 (32 Henry VIII c. 30; S.R. t. III, s. 786). Statute of Pleadings (1362; 36 Edward III c. 15; S.R. t. I, s. 375-6), Statute of Limitations (1623; 21 James I c. 16, s. 3), Statute of Frauds, pełna nazwa – An Act for Prevention of Frauds and Perjuries (1677; 29 Charles II c. 3; S.R. t. V, s. 839-842, także: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 445).

¹⁰³ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 237, 244, 246; A. Całus, *Przewodnik...*, s. 103; M. Hale, *op. cit.*, s. 21-22; W. Holdsworth, *A History...*, t. XI, s. 604; E. Jenks, *Edward I...*, s. 156; S.N. Katz [w:] W. Blackstone, *Commentaries...*, t. I, s. VII-VIII; L. Konik, *op. cit.*, s. 32-34; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 134, 139; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 18-19; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 99, 526-527; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 253; M. Sczaniecki, *op. cit.*, s. 171, 176; E. Sommer, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce a w Anglii*, GS 1931, nr 4, s. 205; K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 73.

Działalność ustawodawcza stała się źródłem gruntownych reform *common law* dopiero w XIX w. Wówczas parlament dokonał szeregu zasadniczych zmian w zakresie postępowania sądowego, o czym mowa będzie w rozdziałach III i IV. W owych bliższych nam czasach prawa materialnego dotyczyły statuty kodyfikujące poszczególne działy – tzw. *consolidation acts*. W latach 1870-1934 wydano takich statutów aż sto dziewięć. Do aktów konsolidacyjnych należały między innymi: prawo wekslowe z 1882 r. (Bills of Exchange Act), ustawy o spółkach handlowych z 1890 r. (Partnership Act), o sprzedaży towarów z 1893 r. (Sale of Goods Act)¹⁰⁴.

Twórcom aktów konsolidacyjnych nie chodziło o wprowadzenie nowych regulacji prawnych. Ich zamiarem było spisanie i wyjaśnienie zasad *common law* wykształconych na przestrzeni stuleci na skutek działalności orzeczniczej sądów westminsterskich. W tym znaczeniu *common law* stanowiło synonim *case law*, a jednocześnie przeciwieństwo *statute law*. Jack Beatson odwoływał się do porównania tych dwóch źródeł prawa do substancji tak sobie obcych, jak woda i olej (*oil and water approach*). Z drugiej zaś strony, A.H. Manchester wskazywał, iż w jednej z XIX-wiecznych angielskich gazet za zadanie prawa statutowego uznano korygowanie i uzupełnianie braków występujących w *common law* („to correct and supply the deficiencies of the common law”¹⁰⁵). Trudno w tym miejscu oprzeć się porównaniu do rzymskiego prawa pretorskiego¹⁰⁶.

Co do zasady, zakładano zgodność norm statutowych z normami *common law*. O powyższym świadczyć może jedna z wypowiedzi Edwarda Coke’a, w której sformułował on domniemanie niezmienności prawa. Coke należał – podobnie jak Blackstone – do tych, którzy traktowali statuty jako zło konieczne. Zwracał uwagę, że jeśli statut nie uchyla wyraźnie starszej normy prawnej, to w żadnym wypadku nie można tego skutku domniemywać¹⁰⁷. Częstokroć podnoszono, że *common law*, powstające na skutek wielowiekowej działalności sądów, stanowi doskonały wytwór rozumu, natomiast normy statutowe były jedynie dziełem potencjalnie omylnej jednostki. Dlatego też sądy, wydając wyrok zgodny z normami statutowymi i wcześniejszymi orzeczeniami, prędkiej powoływały się w swym uzasadnieniu na inne rozstrzygnięcie sądowe, a nie na przepis ustawy.

¹⁰⁴ Bills of Exchange Act (1882; 45 & 46 Victoria c. 61, *The Law Reports...*, t. XVIII, s. 366-394), Partnership Act – An Act to declare and amend the Law of Partnerships (1890; 53 & 54 Victoria c. 39, *The Law Reports...*, t. XXVI, s. 298-308), Sale of Goods Act – An Act for codifying the Law relating to the Sale of Goods (1893; 56 & 57 Victoria c. 70, *The Law Reports...*, t. XXIX, s. 353-369). S. Płaza, *op. cit.*, t. II, s. 37; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 455; K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 237, 254.

¹⁰⁵ A.H. Manchester, *A Modern Legal History of England and Wales 1750-1950*, London 1980, s. 22.

¹⁰⁶ W.M. Bartel, *op. cit.*, s. 339; J. Beatson, *Has the Common Law...*, s. 15, 18, 36-40; idem, *The Role of Statute...*, s. 269-272; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 22.

¹⁰⁷ E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 200: „for it is a maxime in the common law, that a statute made in the affirmative, without any negative expressed or implied, doth not take away the common law”.

Przepisy statutowe cechowała kazuistyka. Wynikało to z odmiennego niż na Kontynencie postrzegania normy prawnej (*legal rule*). W systemie *common law* norma prawna rozumiana była nie jako zasada abstrakcyjna, lecz jako rozstrzygnięcie w konkretnej sprawie. Skoro statuty miały stanowić skodyfikowane *case law*, to także ich postanowienia formułowano kazuistycznie. Chodziło również o to, aby nie powstały wątpliwości w tej kwestii, czy przepis statutowy zastąpił i uchylił wcześniejszą normę *common law*. Sformułowania statutów miały gwarantować pewność rozstrzygnięcia co do relacji pomiędzy normą wywiedzioną z przepisu a normą wyrażoną we wcześniejszym wyroku, wydanym – rzecz jasna – *in concreto*. Jednocześnie zaś stosunek norm statutowych wobec norm prawa zwyczajowego można porównać do relacji między *lex specialis* oraz *lex generalis*. (Beatson wskazuje, że *common law* stanowi kręgosłup prawa, zaś *statute law* jego obudowę, dodatek). W razie sprzeczności między normami statutowymi oraz tymi, które stanowiły wytwór orzecznictwa, pierwszeństwo przyznawano normie statutowej. Jednocześnie normy ustawowe interpretowano wąsko, zawężająco. Niedopuszczalna była wykładnia *per analogiam* w oparciu o statut. Dominowała wykładnia literalna, zaś rola wykładni celowościowej była znacznie ograniczona. Wskazuje się, iż pewne zmiany w tym przedmiocie zostały spowodowane dopiero akcesją Wielkiej Brytanii do struktur Wspólnot Europejskich w 1973 r.¹⁰⁸

2. Źródła poznania prawa

Dla rozwoju *case law* szczególne znaczenie miał sposób przekazywania informacji o treści wydanych orzeczeń. Geoffrey Chaucer (ok. 1343-1400), przedstawiając w *Opowieściach kanterberyjskich* postać Sędziego, poświadczal, iż ten „wszystkie wyroki znał w aktach spisane, jeszcze za króla Wilhelma wydane”¹⁰⁹.

Dla działających w minionych stuleciach prawników praktyków, jak i dla dzisiejszych historyków prawa, źródłami poznania (*fontes iuris cognoscendi*) *common law* były przede wszystkim urzędowe protokoły sądowe oraz prywatne relacje z pro-

¹⁰⁸ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 251; J. Beatson, *The Role of Statute...*, s. 247-264; B. Brzeziński, *op. cit.*, s. 44-46, 65; A. Całus, *Przewodnik...*, s. 61-64; A.A. Ehrenzweig, *op. cit.*, s. 10; W. Holdsworth, *Precedents in the Eighteenth Century*, LQR 1935, nr 51, s. 441-442; D. Leczykiewicz, *Czyny niedozwolone w prawie angielskim*, PiP 2004, nr 8, s. 103; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 22-23, 33; *idem*, *Sources of English Legal History. Law, History and Society in England and Wales 1750-1950*, London 1984, s. 303; S. Płaza, *op. cit.*, t. II, s. 37; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 113; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 453-454; K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 236-237; A. Stępkowski, *Prace...*, s. 307-308; J.M. Sweeney, *op. cit.*, s. 20-21; A. Śmieszek, *op. cit.*, s. 73; R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 35; W.J. Wagner, *op. cit.*, s. 255; G. Wilson, *op. cit.*, s. 70-71; R. Zimmerman, *Statuta Sunt Stricte Interpretanda? – Statutes and the Common Law: A Continental Perspective*, CLJ 1997, nr 56, s. 315-320.

¹⁰⁹ Geoffrey Chaucer, *Opowieści kanterberyjskie – wybór*, tłum. H. Pęczkowska, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963, s. 23 (Prolog, w. 331).

cesów. Coke, niekwestionowany autorytet, wskazywał: „our book cases are the best proof what the law is, argumentum ab autoritate est fortissimum in lege”¹¹⁰.

Najstarsze zachowane protokoły sądowe to tzw. *plea rolls*, które tworzone, począwszy od 1194 r. Dokumenty te powołują się na wcześniejsze protokoły sporządzane za panowania Henryka II. *Plea rolls* stanowiły odpowiednik repertorium sądowego. Wpisywano tam treść każdego rytu, na podstawie którego zostało wszczęte postępowanie. W późniejszym okresie oficjalne protokoły sądowe nazywano *records*¹¹¹.

Źródłem poznania prawa są także nieoficjalne zapisy przebiegu postępowania, które sporządzano, począwszy od II połowy XIII w. Księgi te określane są mianem roczników – *yearbooks*, a ich autorzy pozostali anonimowi. Ci pierwsi reporterzy koncentrowali się niemal wyłącznie na kwestiach proceduralnych, w szczególności na argumentacji stosowanej w fazie *pleading* procesu sądowego. Merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, podobnie jak jej fakty, pozostawało poza wiedzą autorów *yearbooks*, zapadało ono bowiem na sesji *nisi prius* w rezultacie złożenia przysięgi sądowej lub wydania werdyktu przez ławę. Twórcy roczników działali natomiast przy sądzie westminsterskim. Jeśli zatem w treści ksiąg pojawiały się wzmianki o faktach, to jedynie w kontekście problematyki *pleading* – gdy pojawiał się spór o to, czy na daną okoliczność faktyczną można się powołać wyraźnie poprzez *special issue*, czy też nie jest to dopuszczalne i należy posłużyć się zarzutem ogólnym (*general issue*)¹¹². Z tych też względów dla dzisiejszego prawnika dokumenty te, nawet po translacji, pozostają niekiedy trudne do zrozumienia. Ich autorom chodziło bardziej o przedstawienie zasad dyskursu argumentacyjnego, nie zaś jego merytorycznych skutków. Ostatnie takie roczniki zostały sporządzone w I połowie XVI w. Językiem *yearbooks* był specyficzny dla angielskich jurystów żargon – określany jako *Law-French*¹¹³.

Funkcje *yearbooks* zostały przejęte przez relacje nazywane – niemal bez wyjątku – *reports*. Ich autorzy, znani nam już z imienia i nazwiska reporterzy, byli za-

¹¹⁰ E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 254a.

¹¹¹ J.H. Baker, *Why the History of English Law has not been finished*, CLJ 2000, nr 59, s. 70-71; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 48; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 138; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 35; *idem*, *The Constitutional History...*, s. 22; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 216.

¹¹² J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 11, 70; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 57-64; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 45-48, 296-298; *idem*, *Law and Fact in Legal Development*, [w:] *idem*, *Studies...*, s. 182-185.

¹¹³ W nauce toczą się spory co do datowania pierwszych i ostatnich roczników. Okresem *yearbooks* nazywa się lata 1283-1535 (T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 254-258), 1289-1535 (A. Kiraľfy, *The English Legal System*, s. 105-107), 1292-1525 (C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 138). Na wcześniejszy okres wskazują natomiast Baker (*An Introduction...*, s. 204-206) oraz Walker (*op. cit.*, s. 1312), którzy piszą o latach 50. i 70. XIII w. Płaza (*op. cit.*, t. I, s. 64) wskazuje, iż zbiory powstające do XIV w. miały charakter prywatny, późniejsze zaś urzędowy, co jednak nie znajduje potwierdzenia. *Yearbooks* to roczniki wydawane w okresie średniowiecza, nie jest zatem właściwe (jak – zdaje się – czyni Koszowski, *op. cit.*, s. 16) wiązanie praktyki ich spisywania i powoływania z powstawaniem doktryny *stare decisis*.

zwyczaj prawnikami praktykami – sędziami lub pełnomocnikami stron. Często sporządzali owe „raporty” na własny użytek. Pierwsi reporterzy, w XVI i w I połowie XVII stulecia wciąż posługiwali się językiem francuskim. W tym języku powstały dzieła Edmunda Plowdena (1518-1581), Roberta Brooke’a (zm. 1558), Jamesa Dyera (1510-1582) oraz Edwarda Coke’a (1552-1634). Później relacje spisywano już po angielsku. Pierwszym zbiorem opracowanym w tym języku były *reports* Edwarda Bulstrode’a (1588-1659). Zdaniem Jamesa Oldhama za twórcę najlepszych relacji uważa się Jamesa Burrowa (1701-1782).

Reporterzy (*reporters*) odegrali bardzo istotną rolę w rozwoju prawa angielskiego. W swoich zbiorach nie zamieszczali bowiem wszystkich orzeczeń, a jedynie te, co do których prawidłowości nie mieli wątpliwości. Starali się pomijać sprawy błahe. Interesowały ich zazwyczaj problemy o istotnej wadze merytorycznej. Jednocześnie zaś przedmiotem *reports* częściej były kwestie prawa materialnego, nie zaś – jak jeszcze w epoce *yearbooks* – wyłącznie zagadnienia procesowe. Zainteresowanie problematyką prawa materialnego wiązało się ze zmianami, jakie zachodziły w praktyce sądów westminsterskich. Otóż za Tudorów częściej stawiano zarzut *demurrer*, który przymuszał sędziów do zajęcia jednoznacznego stanowiska co do treści obowiązującego prawa. Jednocześnie sądy zaczęły wydawać wyroki również w tych wypadkach, w których między sędziami zachodziły kontrowersje. Wcześniej sprawy te traktowano jako nierozstrzygalne wobec istnienia *ius controversum* (pkt 1.1.1). Upowszechnił się zwyczaj uzasadniania wyroków, a także powoływania się – przez pełnomocników, jak i sędziów – na wcześniejsze konkretne orzeczenia (*special citation*). Zarysowane przemiany znalazły swój wyraz w treści *reports*¹¹⁴.

Wśród reporterów zdarzali się ponoć także nieudacznicy. O niektórych z nich powiadano: „men who (...), only understood half of what passed in court and reported the other half”¹¹⁵. Niekiedy zdarzało się, że reporter nie był w stanie dokładnie przekazać relacji z procesu, gdyż na przykład siedział zbyt daleko, by usłyszeć to, co w trakcie rozprawy zostało powiedziane. W takich wypadkach często po prostu przyznawał się do wadliwości swego dzieła¹¹⁶.

Nie tylko *records* i *reports* stanowiły źródło poznania prawa. Podobnie jak na Kontynencie, na Wyspach powstawały także traktaty prawne. Do najwcześniejszych zalicza się dzieła przypisywane Ranulfowi Glanville – *De legibus et consuetudinibus Angliae tempore Henrici secundi* („O prawach i zwyczajach Anglii za czasów Henryka II”; 1187-1189) oraz Henry’emu Bractonowi – *De legibus et consuetudinibus Angliae libri quinque* („O prawach i zwyczajach Anglii ksiąg pięć”; 1240-1250). Ich

¹¹⁴ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 207, 210; i d e m, *Why the History...*, s. 73-78; i d e m, *The Law's Two Bodies...*, s. 81-83; W. Holdsworth, *A History...*, t. V, s. 358-363, t. XII, s. 158; J. Oldham, *op. cit.*, s. 30-31; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 181; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 176.

¹¹⁵ J.H. Baker, *Why the History...*, s. 73.

¹¹⁶ Langstone v. Dyne (Ex.Ch. Trin. 1505) Caryl 452 pl. 317: „Fisher J.C.P. argued: but I could not hear him”. Mildmay v. Talbot (C.P. Hil. 1581) Dyer Note., s. 388, pl. 503: „And various other cases were remembered by Serjeant Bendlowes, on similar facts, which I did not hear”.

autorstwo nie jest pewne. Twórcy ci koncentrowali się na analizie poszczególnych rytów procesowych. W XV w. Thomas Littleton (1407-1481) stworzył komentarz zajmujący się głównie prawem rzeczowym (*Tenures*). Pomnikiem prawa angielskiego jest także powstały wówczas we Francji dialog Johna Fortescue (zm. 1476) – *De Laudibus Legum Angliae* („O pochwie praw Anglii”)¹¹⁷.

Wysoki walor użyteczności miały stosowane często w praktyce tzw. *abridgments* – skróty. Były to leksykony, w których w układzie alfabetycznym według instytucji prawnych (głównie procesowych – na przykład rytów) przedstawiano poszczególne zagadnienia i rozstrzygnięcia. Do najważniejszych należały *abridgments* Anthony Fitzherberta (zm. 1538) z lat 1514-1516 oraz Roberta Brooke’a (zm. 1558, publ. 1573). Ponadto sporządzano spisy rytów (tzw. *entries* – wpisy). Najważniejsze dzieła powstały w latach 1566 (William Rastell) i 1614 (Edward Coke). Księgi te oparte były o urzędowy *register of writs*, w którym wymieniono wszystkie znane rytury procesowe. Pierwszy taki dokument powstał w XIII w.¹¹⁸

Obok *Reports* oraz *Entries* Coke był także twórcą czterotomowych *The Institutes of the Laws of England*. Dzieło obejmowało komentarze do traktatu Littletona (t. I) i do statutów, głównie tych wydanych przez Edwarda I (t. II), wykłady na temat prawa karnego (t. III) oraz organizacji wymiaru sprawiedliwości (t. IV). Pierwszy tom ukazał się w 1628 r., zaś trzy następne – ze względu na „nieprawomyślność” autora co do prerogatyw monarszych – dopiero pośmiertnie w latach 1642-1644¹¹⁹.

W II połowie XVIII w. ukazały się „Komentarze” Williama Blackstone’a. Pierwszy raz od czasów Bractona podjęto próbę przedstawienia pełnego obrazu prawa Albionu. Jednocześnie był to pierwszy systematyczny wykład rozwiniętego prawa angielskiego. Praca Blackstone’a jako pierwsza odnosiła się do prawa materialnego, a nie do procesowych *forms of action*. Było tak ponieważ stanowiła wykład dla laików a nie komentarz dla prawników. Powyższe pozycje – dzieła Coke’a oraz Blackstone’a – określano jako *books of authority*. Księgi te cieszyły się tak wielkim poważaniem, że częstokroć orzekano właśnie na ich podstawie, a wbrew brzmieniu statutów¹²⁰.

¹¹⁷ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 201, 215, 219; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 64, 101; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 179; K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 74. Pełny tekst dzieła Bractona udostępniony jest na stronach Harvard Law School Library (hlsl.law.harvard.edu/bracton/Common/SearchPage.htm). John Fortescue, *De Laudibus Legum Angliae*, S.B. Chermes (ed.), Cambridge 1942. W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 10, porównując *common law* z prawem rzymskim zwracają uwagę na doniosłą rolę prawniczej literatury w tym drugim porządku przy ograniczonym jej znaczeniu w prawie angielskim.

¹¹⁸ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 202-203, 211-212; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 74a („Register is the name of the most ancient booke, and of great authority in law, containing all the originall writs of the common law”); W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 513; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 342; D. Walker, *op. cit.*, s. 1050-1051.

¹¹⁹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 217-218; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 181. E. Coke, *The Institutes of the Laws of England*, London 1809.

¹²⁰ W. Blackstone, *Commentaries...*; S. Milsom, *The Nature of Blackstone’s Achievement*, [w:] idem, *Studies...*, s. 202-208; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 196; C.H. van Rhee,

Ciekawie przedstawia się zagadnienie źródeł poznania prawa w odniesieniu do *equity law*. Aż do XVI w. brak jest protokołów sądowych, wyroków czy też relacji sądowych. Jedyne co przetrwało z tego okresu, to petycje (*petitions*) kierowane do kanclerza. Powtarzalność niektórych z nich stanowić może dowód na to, że wydane po ich wniesieniu wyroki były korzystne dla powodów¹²¹.

Warto poświęcić nieco miejsca sprawie języka, którym pisano i rozmawiano w sprawach prawnych. W postępowaniu przed sądem królewskim mówiono po francusku, pisano zaś po łacinie. Chcąc podkreślić, że język francuski „panował” w średniowiecznej Anglii, Norman Davies posługuje się francuskimi wersjami imion królewskich, na przykład pisze Jean sans Terre (1199-1216). Dopiero po Henrim IV (1399-1413) następuje Henry V (1413-1422)¹²². W 1362 r. mocą statutu język francuski został w sądzie zastąpiony angielskim. Być może decyzja miała charakter polityczny – toczyła się przecież wojna stuletnia. Mimo to aż do schyłku XVII w., prawnicy nie posługiwali się zwykłą, codzienną angielszczyzną, ale tzw. *Law-French*. Żargon ten stanowił mieszaninę języka angielskiego z fachową terminologią wywodzącą się z francuskiego i łaciny. *Law-French* używano, dokonując czynności procesowych w trakcie przewodu sądowego. Prowadząc negocjacje pozasądowe prawnicy posługiwali się natomiast angielskim. Krótka przerwa nastąpiła w latach 50. XVII w. – w okresie wojny domowej. Restauracja monarchii oznaczała przywrócenie na krótko do łask *Law-French*. Angielskiemu prawnikowi – pomimo nazwy żargonu – byłoby trudno skutecznie porozumieć się tym językiem w Paryżu. Najprawdopodobniej pozostałby niezrozumiany¹²³. Baker wskazuje, że zastosowanie języka francuskiego do celów prawnych stanowiło jedną z przyczyn, dzięki którym Anglicy obronili się przed wpływami prawa rzymskiego i zbudowali własny system. Język angielski nie był na tyle rozwinięty, by móc precyzyjnie oddawać niuanse prawne, zaś przyjęcie łaciny mogłoby spowodować recepcję terminologii prawa rzymskiego, a w konsekwencji także jego meritum. Tego ryzyka nie niosło posługiwanie się językiem francuskim. Po łacinie natomiast pisano. Łacina pozostała językiem protokołów sądowych aż do 1731 r., kiedy mocą statutu została zastąpiona angielskim. Pierwsze teksty prawnicze w tym języku pojawiły się jednak znacznie wcześniej, bo już w latach 80. XIV w.¹²⁴

Public Justice..., s. 38; K. S ó j k a - Z i e l i ŋ s k a, *op. cit.*, s. 74. Pełny tekst dzieła Blackstone’a udostępniony jest w internecie (www.lonang.com/exlibris/blackstone/index.html).

¹²¹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 124, 127; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 122; G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 152.

¹²² N. Davies, *op. cit.*, s. 269-395.

¹²³ Na posługiwanie się przez jurystów niezrozumiałym słownictwem wskazywał J. S w i f t, *op. cit.*, s. 268: „Można także dostrzec, że stowarzyszenie to posiada własny żargon, którego żaden inny śmiertelnik, nie może zrozumieć (...) Dzięki temu całkowicie zmaćli samą istotę prawdy i fałszu, słuszności i niesłuszności, tak że trzydziestu lat potrzeba, by stwierdzić, czy pole, pozostawione mi przez moich przodków i należące do nich od sześciu pokoleń, należy do mnie, czy do obcego człowieka mieszkającego w odległości trzystu mil”.

¹²⁴ Statute of Pleadings (1362; 36 Edward III c. 15; S.R. t. I, s. 375-376), statut z 1731 r. (4 George II c. 26; D. Pickering, *Statutes...*, t. XVI, s. 248-249). J.H. Baker, *An Intro-*

Baker zwraca uwagę, że w okresie średniowiecza księgi nie stanowiły jedynego źródła wiedzy o prawie. Istotną rolę pełniły również *inns of court*. Chociaż w sądowym dyskursie argumentacyjnym powoływano się na kazusy, nie były to wcześniejsze precedensy odnalezione w *yearbooks*, ale sytuacje wymyślone lub zaczerpnięte z *moots* prowadzonych w *inns*. Na ich podstawie przeprowadzano analogię do sprawy *in casu*¹²⁵.

duction..., s. 103, 244-245; *idem*, *The Three Languages...*, s. 5 i nast.; N. Davies, *op. cit.*, s. 387-388; J. Fortescue, *op. cit.*, s. 115, 117; M. Hale, *op. cit.*, s. 122; W. Holdsworth, *A History...*, t. XI, s. 603; B. Johansson, *Law and Lawyers in Elizabethan England as Evidenced in the Plays of Ben Jonson and Thomas Middleton*, AUSSSE 1967, nr 18, s. 31; P. Johnson, *op. cit.*, s. 79-81; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 137, 356; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 377; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 197; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 96; Reeves' *History...*, t. II, s. 316; H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2001, s. 112.

¹²⁵ J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 10.

Rozdział II

SĄDOWNICTWO

1. Wprowadzenie

Wymiar sprawiedliwości nie stanowił królewskiego monopolu. Konflikty pomiędzy jednostkami rozwiązywane były przez trybunały, które nie należały do jednego ustroju sądów. Funkcjonowały natomiast niezależne od siebie – wręcz konkurencyjne – systemy wymiaru sprawiedliwości.

Sądy toczyły ze sobą permanentne spory kompetencyjne. Nawet wprowadzenie w XII-XIII w. nowych sądów królewskich nie doprowadziło do uporządkowania sytuacji. Wręcz przeciwnie. Obok zwalczających się systemów wymiaru sprawiedliwości pojawił się kolejny konkurent – początkowo wcale nie dysponujący szerszymi uprawnieniami. Odtąd przez długie stulecia jurysdykcja królewska rozwijała się w kontekście ciągłego sporu kompetencyjnego. Początkowo – w okresie średniowiecza (pkt 2.5) – sądownictwo królewskie przeciwstawiało się funkcjonującym „od niepamiętnych czasów” sądom lokalnym. Sędziowie królewscy spierali się o kompetencje także ze swymi kolegami z sądów feudalnych oraz kościelnych. Później – już w czasach nowożytnych (pkt 3) – kołem zamachowym rozwoju prawa angielskiego była rywalizacja między królewskimi sądami westminsterskimi, do których należały: Sąd Spraw Pospolitych, Sąd Ławy Królewskiej, Sąd Szachownicy. Jednocześnie sądy te zabiegały o ograniczenie kompetencji Sądu Kanclerskiego i trybunałów morskich.

Brak przewagi jednego z systemów doprowadził do powstania „wolnego rynku” wymiaru sprawiedliwości. Częstokroć powód dysponował możliwością wyboru trybunału, przed którym mógł prowadzić proces. Konkurencja między jurysdykcjami oraz porządkami prawnymi (*common law*, *equity law*, *admiralty law*) decydowała o impecie rozwoju prawa angielskiego. Kiedy spory kompetencyjne traciły na mocy, na przykład w XIV w., jednocześnie rozwój prawa ulegał spowolnieniu. Niektórzy autorzy prezentują dzieje angielskiego prawa właśnie jako historię rywalizacji pro-

wadzonej przez częściowo suwerenne systemy sądownictwa¹²⁶. Kres tej rywalizacji przyniosły dopiero reformy wymiaru sprawiedliwości przeprowadzone u schyłku XIX w. (pkt 4).

2. Sądownictwo w średniowieczu

Na rozwój sądownictwa w Anglii istotny wpływ miały wydarzenia polityczne. Przez trzy stulecia, od najazdu normandzkiego do wybuchu wojny stuletniej, Anglia stanowiła w zasadzie część większego organizmu politycznego – Francji. Po przeprowadzonej w 1066 r. inwazji, władcy normandzcy podejmowali próby adaptacji na Wyspach rozwiązań ustrojowych, które zapewniły im sukces w rodzimych włościach. Starali się uniknąć pułapek, w które wpadli królowie Francji. Dlatego celem Wilhelma Zdobywcy (1066-1086) i jego następców była rozbudowa oraz wzmocnienie władzy królewskiej. Środkiem do realizacji tego celu miało być między innymi zorganizowanie sprawnego sądownictwa¹²⁷.

W niniejszym rozdziale zostaną przedstawione organizacja oraz właściwość sądów królewskich (pkt 2.4, 2.5). Wcześniej jednak zostaną pokrótce przedstawione sądy, z którymi przyszło rywalizować nowym monarszym trybunałom (pkt 2.1-2.3).

2.1. Sądy lokalne

Mocą odwiecznego zwyczaju królestwo podzielone było na hrabstwa (*county, shire*) oraz mniejsze seciny (*hundred*)¹²⁸. Na szczeblu tych jednostek „od niepamiętnych czasów” funkcjonowały sądy – *county courts* i *hundred courts* – określane terminem lokalnych lub gminnych (*local, communal courts*). Obejmowały swą właściwością większość spraw lokalnej społeczności.

Pomiędzy sądami hrabstwa i sądami secin nie istniała zależność instancyjna. Jak się później okaże (rozdz. IV, pkt 6), prawo angielskie aż do schyłku XIX w. w ogóle nie znało apelacji. Sądy lokalne orzekały w pierwszej (i jedynej) instancji. Różniły się natomiast właściwością przedmiotową. Sprawy mniejszej wagi rozpatrywano w secinach, zaś te poważniejsze – na szczeblu hrabstwa.

¹²⁶ I d e m, *English Law...*, s. 49-50; W. H o l d s w o r t h, *A History...*, t. II, s. 252; D. K l e r m a n, *Jurisdictional Competition and the Evolution of the Common Law: a Hypothesis*, AJLH 2004, nr 8 (<http://www.austlii.edu.au/au/journals/AJLH/2004/1.html>).

¹²⁷ N. D a v i e s, *op. cit.*, s. 297; P. J o h n s o n, *op. cit.*, s. 79-81; M. S c z a n i e c k i, *op. cit.*, s. 156; H. Z i n s, *op. cit.*, s. 53.

¹²⁸ Terminu „secina” użyto w polskim tłumaczeniu książki J o h n s o n a (*op. cit.*, s. 51). Natomiast P ł a z a (*op. cit.*, t. I, s. 495) i S c z a n i e c k i (*op. cit.*, s. 155) posługują się pojęciem „setnia”.

2.2. Sądy immunitetowe

Konsekwentna polityka monarchy zapobiegła wykształceniu się w Anglii rozwinętego sądownictwa feudalnego. Król podejmował bowiem starania, by nie powstawały wielkie latyfundia feudalne, a włości jego baronów pozostawały terytorialnie rozproszone. Warto podkreślić, że na Wyspach nigdy nie obowiązywała zasada „wasal mojego wasala nie jest moim wasalem”, która na Kontynencie spędzała monarchom sen z powiek¹²⁹.

Mimo to w Anglii funkcjonował wymiar sprawiedliwości oparty na immunitecie sądowym. Istotne znaczenie miało prywatne sądownictwo manorialne. Terminu *manor* używano w odniesieniu do folwarku, a także tożsamego z nim okręgu jurysdykcyjnego. Sąd manorialny (*baronial*, *honorial*, *manorial courts*, *the court baron*) był wyrazem więzi łączącej pana z chłopami, którzy oddali się pod jego opiekę. W wielu hrabstwach nastąpiło połączenie się sądów secin z sądami manorialnymi.

Początkowo sąd manorialny, podobnie jak i sądy gminne, pełnił bardzo istotną rolę. Wyłącznie przed tym trybunałem można było bowiem rozpatrywać spory o własność nieruchomości. Teoretycznie zasada ta obowiązywała jeszcze przez długie stulecia. W praktyce jednak sprawy o ziemię zostały prawem kaduka przejęte przez jurysdykcję monarszą¹³⁰.

Na podstawie immunitetu królewskiego tworzone również inne sądy. Odrębne sądownictwo działające na podstawie przywileju (*franchisal courts*) tworzone na przykład do rozstrzygania spraw górniczych (*stannaries' courts*) oraz leśnych (*forest courts*). Powstawały nadto sądy miejskie (*borough courts*) oraz uniwersyteckie. Odrębny ustrój wymiaru sprawiedliwości funkcjonował także na niektórych granicznych terytoriach królestwa (palatynatach) – w hrabstwach Lancaster, Durham i Chester¹³¹.

2.3. Sądy kościelne

Wprowadzenie na Wyspach chrześcijaństwa pociągnęło za sobą recepcję instytucji sądownictwa kanonicznego. Sądy kościelne (*ecclesiastical courts*) rozstrzygały spory w bardzo szerokim zakresie. Pretendowały do decydowania we wszelkich

¹²⁹ W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 25-26, 176-177; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 494; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 159-160.

¹³⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 10, 32, 258; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 22-24; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 24, 179-185; P. Johnson, *op. cit.*, s. 153; J. Jolliffe, *op. cit.*, s. 260; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 20, 26, 31; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 105-106, 204; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 496; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 87; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 161, 174; T. Pitt Taswell-Langmead, *English Constitutional History. From the Teutonic Conquest to the Present Time*, London 1946, s. 25-26; D. Walker, *op. cit.*, s. 802; H. Zins, *op. cit.*, s. 30, 34, 57, 93, 98, 122-123.

¹³¹ S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 20-24; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 64-65; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 319; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 496; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 162.

sprawach związanych ze ślubowaniem wiary. Duchowni wskazywali, iż naruszenie prawa może być tożsame ze złamaniem przysięgi, czyli grzechem, którego ukaranie należało do kompetencji Kościoła. Na tej podstawie duchowni rozstrzygali sprawy z zakresu prawa małżeńskiego, spadkowego, ale też i zobowiązań kontraktowych¹³².

Rywalizacja o granice pomiędzy właściwością sądów królewskich oraz kościelnych stanowiła część sporu o inwestyturę. Zakres uprawnień jurysdykcyjnych Kościoła został znacznie rozszerzony w I połowie XII w. Próba przywrócenia *status quo* nastąpiła w 1164 r. kiedy wydano konstytucje klarendońskie. Kwestie jurysdykcji w sprawach rodzinnych oraz spadkowych pominięto milczeniem; zwyczajowo te dziedziny należały do właściwości sądów kościelnych¹³³. Natomiast wyraźny przepis zabraniał duchownym rozstrzygania sporów o zobowiązania umowne. Kościół miał odtąd jedynie karać za grzech niedotrzymania przysięgi.

Przedmiotem sporu, który zakończył się śmiercią arcybiskupa Becketta, była jurysdykcja w sprawach karnych. Chodziło o przestępstwa popełnione przez duchownych. W ramach swej późniejszej pokuty Henryk II odwołał wszelkie postanowienia konstytucji „obrażające” Kościół. Niestety, nie wskazano, o jakie konkretnie przepisy chodzi. Wymiar sprawiedliwości nad podejrzanymi duchownymi przejęła władza kościelna. Wnet jednak sądownictwo karne powróciło do kompetencji świeckiej, zaś koncesją na rzecz Kościoła była instytucja dobrodziejstwa kleru (*benefit of clergy*)¹³⁴. W późniejszym okresie ponawiano próby ograniczenia jurysdykcji kościelnej. I tak w latach 1353 i 1393, wydając tzw. *statutes of praemunire*, zakazano podważania wyroków sądów krajowych poprzez wnoszenie apelacji do trybunałów zagranicznych. Chodziło *de facto* o sądy Stolicy Apostolskiej.

Nie tylko konstytucje Henryka II, ale także późniejsze statuty (np. *circumspectae agatis* z 1285 r.) zakazywały rozstrzygania przez sądy kościelne sporów o zobowiązania umowne. Sąd królewski mógł wstrzymać takie postępowanie, wydając ryt zakazujący (*writ of prohibition*). Mimo tych przeszkód sądownictwo kościelne w znacznej mierze przejęło rozstrzyganie spraw kontraktowych. Źródłem tej praktyki był brak możliwości dochodzenia przed sądami królewskimi tzw. prostych porozumień – *simple executory contracts* (rozdz. V, pkt 1). Sądy kościelne wypełniały zatem pewną lukę. Jednocześnie zaś obowiązująca w nich procedura dysponowała szeregiem atutów. Prawo kanoniczne знаło korzystne dla powodów regulacje dys-

¹³² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 435-436, 545, 566; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 302; R.H. Helmholz, *Assumpsit and Fidei Laesio*, LQR 1975, nr 91, s. 406; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 414; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 17, 594-595; F. Pollock, F.W. Maithland, *op. cit.*, t. II, s. 197 i nast.

¹³³ Sprawy spadkowe i rodzinne podlegały jurysdykcji kościelnej aż do Matrimonial Causes Act (1857; 20 & 21 Victoria c. 77 – Act to amend the Law relating to Probate and Letters of Administration in England). Wtedy to utworzono specjalne sądy państwowe.

¹³⁴ K. Baran, *Kilka uwag na temat dobrodziejstwa kleru w dawnej angielskiej procedurze karnej*, [w:] i d e m et al., *Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ*, Kraków 2001, s. 107-112.

cyplinujące pozwanego (ekskomunika za niestawiennictwo, wyrok zaoczny), a także zmniejszające ryzyko wydania niesprawiedliwego wyroku wskutek popełnienia błędu w ustaleniach faktycznych (przesłuchanie świadka, apelacja, brak przysięgi oczyszczającej). Z kolei wadą była niemożność zasądzenia odszkodowania pieniężnego (*damages*)¹³⁵.

Dopiero w XVI w. sądy kościelne utraciły jurysdykcję nad zobowiązaniami umownymi. Stało się to jednak nie mocą statutu, ale w konsekwencji wykształcenia się przed Sądem Ławy Królewskiej bardziej skutecznych środków dochodzenia odpowiedzialności *ex contractu*¹³⁶.

2.4. Organizacja sądów królewskich

Sądownictwo królewskie to sądy działające przy królu, obejmujące swą właściwością terytorialną państwo (*superior courts*), oraz sądy odbywane na prowincji przez specjalnych wysłanników – komisarzy¹³⁷.

2.4.1. Trzy sądy westminsterskie

Sąd centralny (*curia regis*) wykształcił się z rady królewskiej (*consilium*, anglosaski *witangemot*), w skład której wchodził monarcha wraz ze swymi doradcami. Początkowo król brał czynny udział w rozstrzyganiu sporów. Później jednak – za panowania Edwarda I (1272-1307) – uległo to zmianie¹³⁸. Mimo nieobecności mo-

¹³⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 148-150, 497; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 67, 320-326, 523; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 66-67, 73, 75; N. Davies, *op. cit.*, s. 312-313; H.D. Hazeltine, *The Early History...*, s. 277-280; R.H. Helmholz, *Assumpsit...*, s. 406-409, 418-420; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 424; B. Johansson, *op. cit.*, s. 10; P. Johnson, *op. cit.*, s. 98 i nast., 155, 158-159; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 92-93, 96, 105, 134; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 33; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 342; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 198-203; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 44; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 164-165; D. Walker, *op. cit.*, s. 69, 975; H. Zins, *op. cit.*, s. 71-72, 134. Odnośnie samej procedury warto sięgnąć do literatury pięknej: G. Chaucer, *op. cit.*, s. 156 (*Opowieść kwestarza*, w. 323 i nast.).

¹³⁶ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 48; R.H. Helmholz, *Assumpsit...*, s. 407-408, 426-431. R.H. Helmholz zwraca uwagę na szereg powiązań między wczesną historią rytu promisyjnego a kościelnym sądownictwem w sprawach zobowiązań umownych. Zdaniem tego autora orzecznictwo kościelne miało większy wpływ na rozwinięcie rytu promisyjnego niż wyroki Sądu Kanclerskiego.

¹³⁷ *Superior courts* to sądy, których właściwość miejscowa obejmuje obszar całego lub niemal całego kraju – nie zaś, jak sugerować mogłoby tłumaczenie literalne – sądy wyższej instancji. Z kolei właściwość *inferior courts* obejmowała pewien obszar kraju – na przykład hrabstwo (E. Sommer, *op. cit.*, GS 1931, nr 4, s. 333; S. Warren, *Blackstone's Commentaries Systematically Abridged and Adapted to the Existing State of the Law and Constitution with Great Additions*, London 1856, s. 514).

¹³⁸ Jeszcze pod koniec średniowiecza zdarzało się, iż król uczestniczył w orzekaniu. S.B. Chrimes, [w:] J. Fortescue, *op. cit.*, s. 150) wiąże przykłady osobistego odbywania sądów przez Edwarda IV (1461-1470, 1470-1483) i Ryszarda III (1483-1485) z faktem przejęcia przez nich władzy za pomocą siły. Chodziło o podniesienie w ten sposób autorytetu władcy.

narchy na rozprawach wciąż powiadano, iż sąd ten działa „w obliczu króla” (*coram rege*).

Zarządzanie średniowiecznym królestwem wiązało się z koniecznością ciągłego przemierzania kraju wzdłuż i wszerz (*rex ambulans*). Za monarchą podążał także i sąd królewski – sędziowie, urzędnicy sądowi, a także strony postępowania¹³⁹. Konieczność wnoszenia pozwów w miejscu, w którym akurat przebywał podróżujący sąd, była niezwykle kłopotliwa. Dlatego na przełomie XII i XIII w. sprawy rozstrzygane przez ten sąd podzielono na dwie kategorie – tzw. *placita coronae* oraz *communia placita*. Granica pomiędzy nimi nie była tożsama z dzisiejszym podziałem na prawo publiczne i prywatne. O kwalifikacji decydował natomiast stopień zainteresowania monarchy. Spory dotyczące władcy bezpośrednio, a zatem koronne (*placita coronae*), miały być rozstrzygane tak jak dotychczas – przed obliczem króla. Do rozstrzygania pozostałych spraw, zwanych pospolitymi (*communia placita*), obecność króla nie była już konieczna. Procesy należące do drugiej kategorii miały być od 1178 r. rozpatrywane przez sędziów przebywających stale w jednym miejscu. Rozdział spraw pomiędzy dwie agendy sądu został potwierdzony w § 17 Wielkiej Karty Swobód¹⁴⁰.

Faktyczne przyjęcie – na przestrzeni wieku XIII – podziału na dwie kategorie spraw doprowadziło do wykształcenia się Sądu Spraw Pospolitych (*Court of Common Pleas*, rzadziej *Court of Common Bench*). Sąd ten nie podróżował wraz z monarchą; zlokalizowany był w Westminsterze. Jego właściwość – zgodnie z podziałem wynikającym z § 17 – obejmowała „sprawy powszechne”. Trybunał rozstrzygał spory wszczynane na podstawie rytów o nieruchomości (*real actions*) oraz starszych rytów osobowych (*personal actions*), do których należały ryty o dług (*debt*), o ru-

¹³⁹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 20, 46; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 509; S.B. Chrimes, [w:] J. Fortescue, *op. cit.*, s. 150; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 34-35, 194; B. Johansson, *op. cit.*, s. 9; P. Johnson, *op. cit.*, s. 94-95; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 89; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 105-106; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 494; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 164, 166. Jak wskazuje Davies (*op. cit.*, s. 310), w II połowie XII w. król spędzał na Wyspach średnio 1/3 czasu; pozostałe 2/3 monarcha poświęcał na „pracę” na Kontynencie.

W procesie Richard de Anesti v. Mabel de Francheville (1158-1163) (za: D. Douglas, G. Greenaway, *English Historical Documents*, t. II, London 1961, s. 456-457) powstała konieczność wyprawienia się do Normandii, gdzie przebywał monarcha, w celu uzyskania rytu uruchamiającego postępowanie.

¹⁴⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 22-23, 45; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 514 (podaje rok 1180); S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 30-36; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 22; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 195; J. Jolliffe, *op. cit.*, s. 215-216; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 89; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 105-106; D. Walker, *op. cit.*, s. 404. Zgodnie z tym przepisem, w tekście z 1215 r. oznaczonym „17”, „*communia placita non sequuntur curiam nostram*”. W kolejnych wersjach dokumentu zmianie uległa numeracja i dlatego Coke (*The Institutes...*, t. IV, s. 71) omawia przepis jako „11”.

Próbę przedstawienia problematyki Wielkiej Karty Swobód (*Magna Charta Libertatum*) podjąłem w pracy pt. *Porównanie angielskich Wielkich Kart Swobód z 1215 r. oraz 1297 r.*, SZP TBSP UJ 2000, z.4, s. 73-102 (na temat § 17 zob. s. 93-94).

chomość (*detinue*), o rachunek (*account*) oraz ryt konwencyjny (*covenant*). Powyższe rytę, którym więcej miejsca zostanie poświęcone w rozdziale V (pkt 2, pkt 5), mogły być kierowane wyłącznie do Sądu Spraw Pospolitych. To zaś oznaczało, że żaden inny sąd królewski nie dysponował kompetencją do orzekania na przykład w sprawie długów. Sąd ten zajmował się także korygowaniem rozstrzygnięć wydanych przez sądy lokalne i manorialne, wystawianiem niektórych rytów prerogatywnych (rytu zakazującego – *writ of prohibition*), a w końcu – sprawami dotyczącymi urzędników sądu. Coke przyznawał temu sądowi pierwszeństwo wśród innych: „this court is the lock and the key of the common law in the common pleas”¹⁴¹.

Sprawy określane jako *placita coronae* albo *criminalia*, a zatem te, w których osobiście zainteresowany był monarcha, rozstrzygane były przez sąd działający „w obliczu króla”. Trybunał ten określano mianem Sądu Ławy Królewskiej¹⁴². Aż do końca XIV w. sąd ten stanowił część rady królewskiej, a jego sędziowie przemierzali kraj wraz z monarchą. Z czasem – na przestrzeni XIV-XV w. – także i ten trybunał osiadł w Westminsterze. Śladem po podróżniczym charakterze Sądu Ławy Królewskiej był fragment formuły rytowej, którą posługiwano się jeszcze w XIX w. Pozwanego wzywano, by przybył: „wheresoever we shall then be in England”¹⁴³. Do właściwości *King's Bench* należały między innymi skargi przeciwko urzędnikom, sprawy karne oraz wszystkie te, w których żądano grzywny na rzecz króla i zarzucono naruszenie miru monarszego. Dlatego też rozwój rytu o przekroczenie ściśle związany był z orzecznictwem tego sądu. W formule rytowej *trespass* utożsamiano nawet lekkie zranienie ze złamaniem pokoju panującego w Królestwie¹⁴⁴. Ważnym zadaniem sądu było ponadto korygowanie rozstrzygnięć innych sądów w trybie postępowania *in error*¹⁴⁵.

Trzecim sądem centralnym był Sąd Szachownicy. Nazwa tego trybunału (łac. *scaccarium* – szachownica) pochodziła od wzoru kraciastego sukna przykrywającego stół, na którym kwitowano rachunki¹⁴⁶. Wprawdzie w postaci organu skar-

¹⁴¹ E. C o k e, *The Institutes...*, t. IV, s. 99.

¹⁴² W okresach panowania kobiet sąd ten nazywano *Court of Queen's Bench*, zaś w latach 1649-1660 – a zatem za republiki – *Upper Bench*. Współcześnie działa Wydział Ławy Królewskiej (*Queen's Bench Division*).

¹⁴³ A.H. M a n c h e s t e r, *op. cit.*, s. 306-308.

¹⁴⁴ Przykładowo: *Petstede v. Marreys* (1310; Y.B. 3 & 4 Edward II (S.S.) vol. 22 p. 29, 208), anon. 1313 (Y.B. 7 Edward II (S.S.) vol. 39 p. 14, C.P.), *Rattlesdene v. Grunestone* (1317; Y.B. 10 Edward II (S.S.) vol. 54 p. 141), *Colan v. West* (1367; K.B. 27/428 m. 56), anon. 1481 (Y.B. 21 Edward IV Pas. fo. 28 pl. 23) – kazusy za: J.H. B a k e r, S. M i l s o m, *op. cit.*, s. 298-304, 314-316).

¹⁴⁵ Więcej na temat procedury i rytu o błędzie (*in error*) – w rozdziale IV, pkt 6.

¹⁴⁶ E. C o k e, *The Institutes...*, t. IV, s. 112: „it is foursquare and the carpet that sometime lay upon it had wrought in it the form of a cheffe board”. W polskim piśmiennictwie sąd ten nazywano Sądem Exchequeru (S c z a n i e c k i, S ó j k a - Z i e l i Ń s k a), Sądem Eksczekieru (P ł a z a) lub Sądem Wydziału Skarbowego Rady Królewskiej (W.M. B a r t e l, *op. cit.*, s. 341). Skoro dwa pozostałe sądy westminsterskie określa się nazwami polskimi, należało tak samo postąpić w wypadku Sądu Szachownicy. Wydaje się, że konwencja ta zyskuje uznanie, skoro powtórzył

bowego wyodrębnił się z rady królewskiej już w XII w., ale rozróżnienie pomiędzy *Exchequer* działającym jako sąd a *Exchequer* mającym naturę urzędu skarbowego zaczęto zauważać dopiero w XIII w. Właściwość Sądu Szachownicy formalnie ograniczała się wyłącznie do spraw skarbowo-podatkowych (*revenue*), ale w praktyce ulegała stałemu rozszerzeniu. Atutem tego organu były korzystne dla powoda zasady procesowe (pkt 3.1 dot. fikcji *quo minus*), a w późniejszym okresie dopuszczalność orzekania – w pewnym stopniu – na zasadach słuszności, co umożliwiało współzawodnictwo z Sądem Kanclerskim. Podejmowano próby ograniczenia napływu spraw do Sądu Szachownicy, wydając statuty zabraniające przyjmowania spraw niefiskalnych (II połowa XIII w.). Częstotliwość wydawania statutów być może stanowi dowód na nieskuteczność tych regulacji (stąd brała się potrzeba powtarzania zakazów)¹⁴⁷.

Pod koniec XVI w. Manwood C.B.¹⁴⁸ podsumował przewrotnie orzecznictwo sądów centralnych, stwierdzając, że w Sądzie Spraw Pospolitych panuje prawo, ale nie sumienie, w Sądzie Ławy Królewskiej – jedno i drugie, natomiast w Sądzie Szachownicy – żadne z nich. Wciąż toczą się spory odnośnie ustalenia, kiedy Sąd Ławy Królewskiej i Sąd Szachownicy zaprzestały podróży z królem i osiadły w Westminsterze. Wskazuje się tu na początek XIV w. (Baker – lata 1305-1318), na okres panowania Edwarda III, tj. lata 1327-1377 (Coke), a wreszcie na początek XV w. (Chrimes, Milsom). Co ciekawe, w latach 1337-1392 instytucje te miały swą siedzibę w York. Przedstawione trzy sądy centralne określano mianem westminster-skich. Chociaż sąsiadował z nimi Sąd Kanclerski (pkt 3.3), to nie używano w stosunku do niego tej nazwy. Co ciekawe, przez szereg stuleci sądy te orzekały nawet w tym samym pomieszczeniu, w którym działali także księgarze i komiwojażerzy. Dopiero w połowie XVIII w. wbudowano ścianki działowe¹⁴⁹.

ją recenzent niniejszej pracy Andrzej Dziadzio (*Powszechna historia prawa*, Warszawa 2008, s. 174).

¹⁴⁷ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 21, 45, 56-57; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 36-40; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 23, 551, t. IV, s. 70-76, 98-119; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 198-209, 231-242; P. Johnson, *op. cit.*, s. 74; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 133-135; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 527, t. II, s. 202; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 272; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 282-285, 327; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 166, 174; K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 71; S. Warren, *op. cit.*, s. 521-523. „Sekcja equity” w Sądzie Szachownicy działała, począwszy od panowania Elżbiety I, a została zniesiona statutem z 1841 r. (5 Victoria c. 5 s. 1; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXXXI, s. 329-354).

¹⁴⁸ Skrótom C.B. po nazwisku sędziego określano przewodniczącego Sądu Szachownicy (*chief baron*). Występujące w tekście skróty B., J., C.J. to odpowiednio – *baron* (sędzia orzekający w Sądzie Szachownicy), *justice* (sędzia *King's Bench* lub *Common Pleas*), *chief justice* (przewodniczący jednego z dwóch ostatnich sądów).

¹⁴⁹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 23, 46; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 514; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 26; E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 73; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 196, 204, 233; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 312; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 52; J. Oldham, *op. cit.*, s. 43-44; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 327, 330.

Ukształtowany w średniowieczu ustrój sądów westminsterskich przetrwał aż do reform sądownictwa przeprowadzonych w 1873 r. (pkt 4).

2.4.2. Sąd Izby Szachownicy

Sądy westminsterskie nie działały w izolacji. Sędziowie często spotykali się ze sobą i wymieniali poglądy na sporne tematy. Niekiedy dyskusja przerwana na sali sądowej wybuchała na nowo w trakcie wspólnego obiadu sędziów i pełnomocników stron. Na przestrzeni XIV w. wykształciła się praktyka decydowania o najbardziej skomplikowanych problemach prawnych na nieformalnych zebraniach. Rozstrzygano wówczas nie tylko problemy prawa materialnego, ale także spory dotyczące granic jurysdykcji sądów, a nadto tworzone reguły postępowania. Impulsem do zwołania zebrania mogło być działanie strony. Dopuszczalne było bowiem zgłoszenie przez stronę uwikłaną w spór tzw. zastrzeżeń co do prawa (*reservations of points of law*) i suplikowanie do zgromadzenia sędziów o decyzję rozstrzygającą określony problem prawny.

Celem wspólnych spotkań było osiągnięcie kompromisu pozwalającego zadowolić wszystkich uczestników procesu. Potrzeba doprowadzenia do zgody wynikała z przekonania o braku prawotwórczych kompetencji sądów. Przyjmowano, że jednomyślność sędziów gwarantuje wyrokowanie zgodnie z odwiecznym zwyczajem. Natomiast w forsowaniu woli większości widziano ryzyko niedozwolonego modyfikowania prawa. Dlatego też, jeśli sędziowie nie mogli dojść między sobą do porozumienia, to najczęściej wyroku w ogóle nie wydawali. Na tym kończyło się postępowanie. Symptomatyczne jest to, że przez stulecia w skład sądów westminsterskich wchodziło po czerech sędziów, co mogło prowadzić do sytuacji patowej – rozłożenia głosów 2:2. Przez to też sprawa mogła pozostać nierozstrzygnięta. Tak się działo, jeśli między sędziami nie było zgody co do obowiązującego w danej kwestii prawa. Zmiana poglądów odnośnie do kompetencji sądów nastąpiła dopiero u progu renesansu. Wtedy zaczęto wydawać wyroki także w tych wypadkach, gdy między sędziami istniał spór co do treści prawa – decydowano się na orzekanie w oparciu o zdanie większości.¹⁵⁰

Miejscem owych nieformalnych posiedzeń sędziów wszystkich sądów westminsterskich były najczęściej pomieszczenia *Exchequer* (a niekiedy bursy adwokackiej

¹⁵⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 158, 160; *idem*, *English Law...*, s. 57-60; W.V. Ball, *Practice and Procedure*, LQR 1935, nr 51, s. 13-14; W. Holdsworth, *A History...*, t. XV, s. 128; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 625; M. Prichard, *Non-Suit a Premature Obitary*, CLJ 1960, nr 19, s. 92-93; E. Sommer, *op. cit.*, GS 1931, nr 4, s. 205, GS 1931, nr 10, s. 543, GS 1932, nr 7-8, s. 418, GS 1932, nr 9, s. 519.

Praktyka ustalania zasad procedury przez sędziów sądów centralnych przetrwała do dziś. Jeśli uchwalone na zjeździe zasady (tzw. *rule law*) nie zostaną wyraźnie uchylone przez parlament, to pozostają w mocy. Sędziowie w ten sposób opracowali *Rules of Court* – odpowiednik kodeksów postępowania sądowego (przykładowo Civil Procedure Rules 1998). Na marginesie – stabilność prawa przestała być już cnotą *common law*. Do 2012 r. CPR zostały poddane ponad pięćdziesięciu nowelizacjom (http://www.justice.gov.uk/civil/procrules_fin/index.htm#index).

– *Serjeants' Inn*). Z tej przyczyny takie spotkania, sesje zaczęto nazywać Sądem Izby Szachownicy (*Court of Exchequer Chamber*). Zebranych na dyspucie sędziów trzech sądów westminsterskich określano mianem „wszystkich sędziów Anglii”. Chociaż nigdy nie wydano formalnego aktu powołującego ów Sąd Izby Szachownicy, nie kwestionowano jego autorytetu oraz kompetencji. Na owych zebraniach podjęto wiele kluczowych dla ewolucji *common law* rozstrzygnięć – między innymi w takich procesach jak opisywane w niniejszej pracy *Doige's case* (1442), *Slade's case* (1602), *Pynchon v. Legat* (1611)¹⁵¹.

W połowie XIV w. (lata 1357-1358) postanowiono, że Sąd Izby Szachownicy będzie prowadził także postępowania *in error*, a więc niejako – odwoławcze, w stosunku do orzeczeń Sądu Szachownicy. Później zaś, pod koniec XVI w. (lata 1585 i 1589), przyznano Sądowi Izby Szachownicy także uprawnienia do rozpatrywania rytów o błędzie kwestionujących decyzje Sądu Ławy Królewskiej. Nowe kompetencje to po części wynik delikatnej sytuacji osobistej Elżbiety I (1558-1603). Królowa zwoływała parlament niezmiernie rzadko – w ciągu czterdziestu pięciu lat panowania stało się to zaledwie dziesięciokrotnie¹⁵². W związku z tym, podania o rozpatrzenie rytu o błędzie zaczepiającego wyroki Sądu Ławy Królewskiej nie były rozpatrywane regularnie (organem właściwym w tym zakresie była Izba Lordów). Aby umożliwić sprawną weryfikację wyroków Sądu Ławy Królewskiej, dopuszczono przekazywanie spraw *in error* Sądowi Izby Szachownicy. Zgodnie z brzmieniem statutów w skład sądu rozpatrującego odwołania od Sądu Ławy Królewskiej wchodził sędziowie Sądu Spraw Pospolitych i Sądu Szachownicy.

W związku z tym na przełomie XVI i XVII w. wielokrotnie dochodziło do wypadków hamowania przez Sąd Izby Szachownicy przemian sugerowanych przez Sąd Ławy Królewskiej. Było tak na przykład w zakresie stosowania rytu w sprawie oraz rytu promisyjnego (rozdz. VI, pkt 3.5).

Sąd Izby Szachownicy zbierał się rzadko. Nie było ustalonych terminów posiedzeń, a często nie udawało się zgromadzić wystarczającego *quorum*. Zazwyczaj od przedsiębiorczości samego powoda zależało, czy sąd ten był w stanie podjąć działania.

Dopiero w 1830 r. przeprowadzono skuteczną reformę. Odtąd trybunał ten miał rozpatrywać sprawy *in error* dotyczące orzeczeń pochodzących od wszystkich trzech sądów westminsterskich. Wyrok mieli wydawać zawsze sędziowie z pozostałych dwóch sądów, innych niż ten, który wydał kwestionowane orzeczenie. Z kolei ryt

¹⁵¹ *Doige's case* (1442) Y.B. 20 Henry VI Trin. fo. 34 pl. 4, *Slade's case* (1602) Coke Rep. IV 91-92a, *Pynchon v. Legat* (1611) Coke Rep. IX 86b-90b (kazusy za: J.H. Baker, S. Miles, *op. cit.*, s. 390-395, 420 i nast., 455-457). Anon. (Trin. 1488) Caryll 10 pl. 15 („it was said in the Exchequer Chamber before All the justices and serjeants of England”). E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 71b.

¹⁵² Jej awersja do parlamentaryzmu być może związana była z usilnymi prośbami członków Izby Gmin, by „w końcu” wyszła za mąż (A.L. Rowe, *op. cit.*, t. I, s. 264 i nast.; M. Sczaniecki, *op. cit.*, s. 285).

o błędzie od wyroku wydanego przez Sąd Izby Szachownicy rozpatrywano odtąd w samej Izbie Lordów¹⁵³.

Należy podkreślić, że mianem Sądu Izby Szachownicy określano zarówno nieformalne zgromadzenie sędziów trzech sądów westminsterskich, jak i stworzoną mocą statutu instancję rozstrzygającą *in error* prawidłowość wyroków Sądu Ławy Królewskiej. Rozróżnienie to okaże się niezmiernie istotne w toku Slade's case (rozdz. VI, pkt 4). Zauważmy, że skład osobowy Sądu Izby Szachownicy działającego jako instancja odwoławcza był inny, niż gdy sąd ten funkcjonował na zasadzie zwyczaju jako nieformalne zgromadzenie sędziów. W tym pierwszym wypadku brakowało sędziów pochodzących z *King's Bench*.

2.4.3. Wysłannicy królewscy

Król realizował swoje uprawnienia w zakresie władzy sądowniczej nie tylko za pomocą sądów centralnych, ale także za pośrednictwem specjalnych wysłanników kierowanych na prowincję. Owi urzędnicy początkowo pełnili przede wszystkim funkcje administracyjno-fiskalne, na przykład ci, których niegdyś delegował Wilhelm Zdobywca, sporządzili *Doomsday Book* (1086).

Począwszy od czasów Wilhelma Rufusa (1087-1100) i Henryka I (1100-1135) na prowincję udawali się tzw. komisarze do wszelkich spraw (*commissioners ad omnia placita*), których niekiedy określano mianem sędziów objazdowych (*justices in eyre*; ang. *eyre* – od łac. *iter* – to trasa sędziego). Początkowo wysyłano ich sporadycznie, zaś regularnie od lat 70. XII w. (panowanie Henryka II) – wówczas komisarze wyruszali na prowincję co siedem lat. Zadaniem tych wysłanników było zgromadzenie na wiecu lokalnej społeczności. W trakcie takiej sesji rozpatrywano przedłożone komisarzom sprawy, kontrolowano, czy w okolicy nie popełniono przestępstw (*felonies*), których sprawcy nie zostali dotąd ukarani, a także czy wykonano należycie wszelkie zobowiązania fiskalne, czy nie zdefraudowano majątku królewskiego oraz czy szeryfowie nie dopuścili się nadużyć. Komisarze realizowali zatem funkcje sądowe oraz administracyjne. Stosowali oni tzw. postępowanie *inquest*: zadawali pytania zgodnie z uprzednio przygotowaną listą (tzw. *articles of the eyre*), na które – pod groźbą surowej kary – odpowiadało dwunastu reprezentantów każdej seciny. Wysłannicy ci nie cieszyli się sympatią poddanych. Z tego też powodu w I połowie XIV w. przestano ich rozsyłać. Funkcje *justices in eyre* przejęli sędziowie asyzałni, sędziowie pokoju oraz inni komisarze¹⁵⁴.

¹⁵³ Statuty z lat 1585 (27 Elizabeth c. 8; S.R. t. IV, s. 714), 1589 (31 Elizabeth c. 1; S.R. t. IV, s. 799), 1830 (11 George IV & 1 William IV c. 70 § 8; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXX, s. 445-456). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 159-161; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 41-42; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 23, t. IV, s. 71-72, 110; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 242-245; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 145, 213, 514; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 163; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 212-213; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 328; D. Walker, *op. cit.*, s. 447; S. Warren, *op. cit.*, s. 515, 520-521.

¹⁵⁴ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 18-19; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 511; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 31, 43-46; E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 184-185; N. Davies, *op. cit.*,

Henryk II zaczął w II połowie XII w. wysyłać na prowincję także komisarzy asyżalnych (*commissioners of assize*). Ich zadaniem było przede wszystkim rozstrzyganie sporów w trybie tzw. małych asyz (*petty assizes*).

W roli tych wysłanników początkowo wyruszali na prowincję rycerze – wasale królewscy, a z czasem także fachowi sędziowie (zwani asyżalnymi). Na przełomie XIII i XIV w. przyjęła się praktyka, zgodnie z którą co najmniej jeden z wysłanników był sędzią westminsterskim. Gwarantowało to wzrost autorytetu instytucji komisarzy. Objazdy sędziów odbywały się początkowo sporadycznie, później regularnie – od jednego do trzech razy w ciągu roku. Kraj podzielono na sześć okręgów objazdowych (*circuits*). Praktyka przetrwała długie stulecia. Reformy sądowe z 1873 r. doprowadziły do pewnych modyfikacji, ale sam system asyżalny przetrwał. Został zniesiony stosunkowo niedawno – dopiero w 1971 r.

Mocą zwyczaju wykształciła się praktyka, zmodyfikowana postanowieniami Statute of Westminster II w 1285 r., przeprowadzania postępowania z udziałem ławy przysięgłych (*trial by jury*) właśnie pod kierunkiem sędziów asyżalnych. Postępowanie to – współdziałanie ławy przysięgłych oraz sędziów asyżalnych – nazywano trybem *nisi prius*¹⁵⁵ (stąd: *commissioners of nisi prius*). Mimo że dany sędzia asyżalny pochodził na przykład z Sądu Ławy Królewskiej, to podczas objazdu kierował postępowaniami *nisi prius* także w sprawach zawisłych przed Sądem Spraw Pospolitych lub Sądem Szachownicy.

Sędziowie asyżalni, odmiennie niż wcześniejsi *justices in eyre*, zajmowali się wyłącznie sprawami z zakresu wymiaru sprawiedliwości. Dzięki temu, że nie reprezentowali interesów fiskalnych króla, cieszyli się przychylnością poddanych, którzy ze swej strony starali się zapewnić częste wizyty sędziów¹⁵⁶.

Począwszy od XIII w., wysyłano na objazdy także sędziów zajmujących się sprawami karnymi. Określano ich mianem komisarzy „wysłuchaj i osądz” (*com-*

s. 310, 312; M. Hale, *op. cit.*, s. 170; G.D.G. Hall, *The Frequency of General Eyre*, EHR 1959, nr 74, s. 91; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 265-273; J. Jolliffe, *op. cit.*, s. 209-213; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 81, 87; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 137-138; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 644-646; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 92; D. Walker, *op. cit.*, s. 453-454, 844; H. Zins, *op. cit.*, s. 61-62. Wskazuje się na podobieństwo komisarzy do frankijskich *missi dominici*. Procedura *inquest* to jedno ze źródeł *trial by jury* – procesu z udziałem ławy przysięgłych.

¹⁵⁵ Statute of Westminster II (1285; 13 Edward I c. 30 § 35; S.R. t. I, s. 85-86). Nie jest jasne, czy statut z 1285 r. stanowił potwierdzenie praktyki *nisi prius* (J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 25; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 138, 144, 147), jej gruntowną reformę (W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 278-280 – „the origin of the modern nisi prius”), czy też wprowadzał innowację (E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 422, t. IV, s. 158). Szerzej w rozdziale IV, pkt 4.2.

¹⁵⁶ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 18-19, 25-26; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 45-47; E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 158-161; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 272-281; B. Johansson, *op. cit.*, s. 17; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 138-139, 210; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 157-158; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 528, t. II, s. 204; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 91; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 327; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 175. W literaturze polskiej sędziów asyżalnych określa się mianem „sędziów koronnych delegowanych” (S. Płaza, M. Szczaniecki).

missioners of oyer and terminer), „opróżniaczami więzień” (*commissioners of gaol delivery*), a także – komisarzami pokoju (*commissioners of peace*). Na przełomie XIII i XIV w. ich funkcje przejmowali sędziowie asyzalni¹⁵⁷.

Komisarzy pokoju nie należy utożsamiać z sędziami pokoju. Statutem z 1327 r. monarcha nakazał wyznaczanie w hrabstwach tzw. strażników pokoju (*keepers of the peace, conservators of the peace*). Ich zadania ograniczały się do kontroli działań podejmowanych przez szeryfa oraz przeprowadzania koniecznych aresztowań. W latach 80. XIV w. poszerzono należące do nich kompetencje – odtąd mieli orzekać również w sprawach karnych. Tym samym strażnicy stali się sędziami pokoju (*justices of peace*). W późniejszym okresie dodawano im – do już powierzonych – wciąż nowe obowiązki administracyjne. Z tej przyczyny w XVI w. sędziów pokoju zwano „służącymi Tudorów od wszystkiego” (*Tudor maid for all work*). Nie wymagano od nich posiadania wykształcenia prawniczego, co poświadcza Samuel Pepys: „bardzo mnie ucieszył ten honor, acz nie mam żadnego pojęcia o obowiązkach sędziego pokoju”¹⁵⁸.

2.5. Właściwość sądów królewskich

Monarchę uważano za najwyższego sędziego oraz strażnika pokoju w Królestwie. Na tej podstawie w XII-XIII w. normandzcy władcy Anglii, chcąc wzmocnić swoją pozycję polityczną, doprowadzili do znacznego rozszerzenia kompetencji sądu królewskiego.

Mimo to w średniowieczu właściwość sądu królewskiego wciąż nie stanowiła zasady, ale jedynie wyjątek. Sądownictwo królewskie nie dysponowało monopolem. *Curia regis* zajmowała się wąskim katalogiem spraw obejmujących kwestie dotyczące samego monarchy (sprawy królewskie – *pleas of the crown, king's pleas*). Zakres owych spraw królewskich stale się jednak poszerzał. Jeszcze w XI-XII w. lista *pleas of the crown* ograniczała się wyłącznie do procesów o dobra królew-

¹⁵⁷ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 20; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 45-47; E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 162-169; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 273-274; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 147; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 140; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 157-158; S. Warren, *op. cit.*, s. 524.

¹⁵⁸ Statut z 1327 r. (1 Edward III s. 2 c. 16; S.R. t. I, s. 257). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 29-31; K. Baran, *Z dziejów prawa karnego Anglii. Między renesansem a oświeceniem XVI-XVIII w.*, Kraków 1996, s. 15-17; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 24-29; E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 170-183; N. Davies, *op. cit.*, s. 324 (datuje pierwszych sędziów pokoju na czasy Ryszarda I – 1189-1199); S. Pepys, *Dziennik Samuela Pepysa*, t. I, tłum. M. Dąbrowska, Warszawa 1954, s. 100-101; B. Johansson, *op. cit.*, s. 13-15; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 133; A. Nowakowski, *Geneza i rozwój instytucji sędziów pokoju w Anglii*, AUMCS Ius Sectio G 1983, vol. XXX, s. 225-226; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 159, 206-207; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 527; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 303 i nast.; M. Szczygieł, *op. cit.*, s. 173; E. Sommer, *op. cit.*, GS 1931, nr 4, s. 335, 338; D. Walker, *op. cit.*, s. 693, 938-939. Zob. także postać sędziego pokoju sir Roberta Płytki – W. Szekspir, *Wesołe windsorskie kobiety (Fiegle kobiet)*, [w:] *Dzieła dramatyczne*, t. I: *Komedie*, tłum. L. Ulrich, Warszawa 1973, a. I sc. 1 w. 1 i nast.

skie, sporów pomiędzy bezpośrednimi wasalami króla (*tenentes in capite*) oraz do najcięższych przestępstw – skierowanych przeciwko pokojowi królewskiemu. Sąd królewski, jak wskazywał znamienity historyk William Holdsworth (1871-1944), zajmował się jedynie procesami dotyczącymi „great men and great causes”¹⁵⁹. Choć król był najwyższym sędzią, to początkowo sprawy spoza wąskiego katalogu ewokowano przed jego sąd zupełnie wyjątkowo. Przez całe stulecia – aż do 1833 r. – obowiązywała zasada przyznająca jurysdykcję sądom lokalnym. Niedopuszczalne było skierowanie sprawy do sądu królewskiego z pominięciem sądu lokalnego. Kiedy jednak władza królewska okrzepła, zasady tej – dzięki zastosowaniu różnego rodzaju wybiegów prawnych – nie przestrzegano¹⁶⁰.

Zasadzie traktowania właściwości sądu królewskiego w kategoriach wyjątku, a nie reguły, zaprzeczono w XII-XIII w. – przede wszystkim za panowania Henryka II (1154-1189), Henryka III (1216-1272) oraz Edwarda I (1272-1307). W czasach tego pierwszego zaczęto przyjmować, że każdy, kto przedstawi swoje żądanie w ramach określonej formuły – doręczy sądowi królewskiemu specjalny ryt – będzie mógł domagać się rozstrzygnięcia sporu. Równocześnie pozwany nie miał obowiązku stawienia się przed sądem, jeśli powód nie okazał wspomnianego rytu. Ocenia się, że na początku tego okresu trzecia część królestwa podlegała wyłącznie jurysdykcji prywatnej. Natomiast w połowie XIII w. niedostępny dla sądów królewskich pozostał jedynie niewielki ułamek powierzchni kraju¹⁶¹.

Sądownictwo królewskie uzyskało dominującą pozycję na skutek aktywnej polityki króla. Z jego inspiracji przeprowadzono szereg reform wymiaru sprawiedliwości. Środkiem, za pomocą którego modyfikowano ustrój sądów, były rozkazy sądowe, tzw. ryt – *writ* (rozdz. III). To właśnie katalog wystawianych przez kancelarię rytów wyznaczał granice królewskiej jurysdykcji. Opracowanie przez kancelarię nowych typów rytów procesowych oznaczało w praktyce objęcie przez sąd królewski ochroną prawną stanów faktycznych do tej pory prawnie irrelevantnych. Choć reformy miały charakter procesowy, to ich rezultaty sięgały głęboko w sferę prawa materialnego – zwłaszcza rzeczowego. W gruncie rzeczy – co do skutku – powstawanie nowych rytów zbliżało się do wprowadzania regulacji prawnych mocą statutu. Właśnie dlatego baronowie protestowali przeciwko modyfikowaniu prawa przez sędziów królewskich i urzędników kancelarii (rozdz. I, pkt 1.2). Wobec tego

¹⁵⁹ W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 48.

¹⁶⁰ Real Property Limitation Act (1833; 3 & 4 William IV c. 27; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXXIII, s. 140-151); J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 11, 573; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 522; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 48, t. II, s. 170; E. Jenks, *Edward I...*, s. 151; J. Jolliffe, *op. cit.*, s. 215-216; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 12-14; *idem*, *The Constitutional History...*, s. 204; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 33-34; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 367.

¹⁶¹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 264; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 522; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 48; L. Ilaś, *Procedura angielskiego prawa zwyczajowego*, Pal. 1990, nr 2-3, s. 94; J. Jolliffe, *op. cit.*, s. 208, 260; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 105-106, 134; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 14, 21; *idem*, *The Constitutional History...*, s. 18, 114; T. Taswell-Langmead, *op. cit.*, s. 58 i nast., 112 i nast.; H. Zins, *op. cit.*, s. 69.

przeprowadzanie zmian stawało się możliwe dzięki odwoływaniu się reformatorów do zastanych, a zatem „dobrych”, instytucji prawnych¹⁶².

Za panowania Henryka II wprowadzono nowe środki procesowe mające na celu ochronę władania nieruchomościami – wielką asyzę (*grand assize*) oraz małe asyzy (*petty assizes*)¹⁶³. Do małych asyz należały *novel disseisin* („niedawne wyzucie”), *mort d’ancestor* („śmierć przodka”) oraz *darrein presentment* („ostatnie powołanie”). Asyzy służyły rozstrzyganiu sporów o niedawne wyzucie z nieruchomości. Przesłanką użycia *novel disseisin* było uprzednie objęcie gruntu w posiadanie przez powoda. Z tej asyzy nie mógł przeto skorzystać spadkobierca, jeśli po śmierci spadkodawcy nie zdążył objąć gruntu. Dlatego wprowadzono stosowaną w takich razach asyzę *mort d’ancestor*. Trzecia z asyz – *darrein presentment* – służyła do ochrony „posiadania” prawa do desygnowania na beneficja kościelne¹⁶⁴.

Chociaż małe asyzy łączy się niekiedy z początkami ochrony posesoryjnej w prawie angielskim, należy mieć na względzie, że przesłanką stosowania *novel disseisin* było władanie (*seisin*), które łączyło w sobie elementy sfery faktu i prawa, co wynikało z braku rozróżnienia między posiadaniem a własnością¹⁶⁵. Inaczej niż w wypadku rytu o prawo do nieruchomości postępowanie miało charakter sumaryczny,

¹⁶² H.J. Berman, *op. cit.*, s. 512; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 173; P. Johnson, *op. cit.*, s. 90-91, 254; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 110; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 16-18, 21.

¹⁶³ Terminem „asyza” określano posiedzenie sądu lub wiecu baronów, nazwę wydanego na nim aktu, a w końcu – jak w tym kontekście – nazwę instytucji prawnej kreowanej przez ten akt.

¹⁶⁴ R. Glanville, *Concerning the Laws and Customs of the Kingdom of England*, book II, book XIII (za: D. Douglas, G. Greenaway, *op. cit.*, t. II, s. 464-476). Początki stosowania tych nowych środków prawnych wiąże się z latami 1166 (*novel disseisin*), 1176 – asyza z Northampton (*mort d’ancestor*) i 1179 – zjazd w Windsor (*grand assize*, *darrein presentment*). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 267-270; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 366-367, 519 i nast.; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 399-400, t. IV, s. 158; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 47, 275, t. II, s. 189; P. Johnson, *op. cit.*, s. 92-93; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 41; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 86, 104-108; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 21, 29-32, 45; idem, *The Constitutional History...*, s. 12, 35-36, 111-112; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 341; D. Walker, *op. cit.*, s. 86-87, 1072-1073.

¹⁶⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 428-429; F.W. Maitland, *The Mystery of Seisin*, [w:] *The Collected Papers of Frederic William Maitland*, Cambridge 1911 (<http://oll.libertyfund.org/title/871/70238>), s. 370 („seisin look very much like ownership (...) seisin does give ownership good against all save those who have better because older title. Nevertheless we err if we begin to think of seisin as ownership or any modification of ownership; after all it is but possession”); K. Osajda, *Ustanowienie spadkobiercy w testamencie w systemach prawnych common law i civil law*, Warszawa 2009, s. 253-258. Z pojęciem *seisin* wiązano *freehold*. Stąd też *freeholderem* był jedynie ten, komu przysługiwało *seisin*. Wspomniane *freehold* nie stanowiło absolutnego prawa własności nieruchomości, było natomiast jego najpełniejszą formą. Przecistawiano mu *leasehold* – formę dzierżawy oraz *villeinage/copyhold* – formę władania przez chłopów. Zasady *seisin* rozwinięto w warunkach lennych i dlatego w bliższych nam czasach kogoś, kto władał nieruchomością na podstawie później wykształconych mechanizmów prawnych, nie traktowano jako „mającego *seisin*”. Dlatego też na przykład dzierżawca nie mógł posłużyć się niektórymi środkami procesowymi pozwalającymi na skuteczną ochronę praw – na przykład małymi asyzami.

a zakres zarzutów pozwanego był ograniczony. Proces rozstrzygano w oparciu o werdykt ławy. Zadaniem przysięgłych było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w nieodległej przeszłości¹⁶⁶ powód został bezprawnie wyzuty przez pozwanego. Asyzy zostały wprowadzone przez Henryka II po to, by doprowadzić do zakończenia walk feudalnych i zachęcić adwersarzy do rozstrzygania sporów przed sądem. Jednocześnie zaś wprowadzenie asyz stanowiło cios zadany feudalizmowi: często pozwanym był senior, a powodem jego zadłużony wasal. Odtąd pozbawienie wasala władztwa mogło nastąpić wyłącznie w drodze procesu przed sądem królewskim¹⁶⁷.

Mając na względzie temat niniejszej pracy, warto wskazać, że z przeprowadzonych przez Ibbetsona badań źródłowych wynika, że w XIII-XIV w. asyżą *novel disseisin* posługiwano się czasem w celu odzyskania gruntów przekazanych pozwanemu na podstawie umowy zawartej pod wpływem groźby. Nieznajomość koncepcji wad oświadczenia woli zmuszała strony do stosowania takich środków zastępczych¹⁶⁸.

Z kolei wielka asyż – instytucja podobna do ławy przysięgłych (rozdz. IV, pkt 4.2) – służyła rozstrzyganiu sporów uruchamianych rytym o prawo do nieruchomości. Właśnie za jego pomocą wszczynano większość procesów przed sądami westminsterskimi. Klasyczna forma tego rytu wykształciła się około 1150 r.

Wprawdzie Pollock i Maitland określali ten ryt jako „najbardziej rzeczowy i petytoryjny”, nie można pominąć okoliczności, że w średniowieczu nie przeciwstawiano sobie własności i posiadania. Przedmiotem ochrony – w procesie *writ of right* – była instytucja władania, która łączyła w sobie elementy prawne oraz faktyczne. Dlatego trudno jednoznacznie zakwalifikować omawiany ryt jako remedium petytoryjne. Być może należałoby poprzestać na przewrotnym stwierdzeniu, że ryt ten był bardziej petytoryjny niż posesoryjny¹⁶⁹.

Baronowie nie sprzeciwiali się ekspansji sądownictwa królewskiego w zakresie małych asyz, a zatem w sprawach o niedawne wyzucie z (posiadania) gruntu. Nato-

¹⁶⁶ Za ówczesne kryterium rozróżnienia między procesem „petytoryjnym” a „posesoryjnym” można by zatem traktować upływ czasu od utraty władztwa nad gruntem przez powoda. Jeśli wyzucie nastąpiło niedawno należało zastosować małą asyżę, w innym razie – ryt o prawo do nieruchomości. W pierwszym wypadku mielibyśmy zatem do czynienia ze sprawą „świeżą” – posesoryjną, a w drugim zaś wypadku – z petytoryjną.

¹⁶⁷ C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 104-107; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 27-29; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 341, 541-542; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 569. Marzec (*op. cit.*, s. 12-15, 132) łączy pojawienie się małych asyz z wpływem prawa rzymskiego. C. Stephenson, E.A. Marples, *Law in the Light of History*, t. I: *Western Europe in the Middle Ages*, London 1939, s. 269-270 oraz H.J. Berman, *op. cit.*, s. 524 i nast., wskazują, że wprowadzenie analogicznych rozwiązań było w ówczesnej Europie powszechne. Wypadki asyz przedstawiają J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 25 i nast.

¹⁶⁸ D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 136.

¹⁶⁹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 68-69, 262, 265, 270; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 526; W. Holdsworth, *A History...*, t. VII, s. 25-30, 60; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 339; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 572 („the most real and petitory of all real and petitory actions”); G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 40, 84; D. Walker, *op. cit.*, s. 1127.

miast kontestowali próby przejęcia przez króla sądownictwa w sprawach o tytuł do nieruchomości. Możliwi protestowali przeciwko XII-wiecznej praktyce Westminsteru: sądy królewskie formułowały zasadę braku obowiązku stawiennictwa w procesie o nieruchomość, o ile powód nie przedstawił rytu królewskiego. Tym samym sąd monarszy uzyskiwał *de facto* wyłączną właściwość w zakresie spraw o grunty. Jeśli bowiem proces został wszczęty przed innym sądem (najczęściej lokalnym), to pozwany – wobec braku wspomnianego rytu – mógł skutecznie uchylić się od dalszego udziału w postępowaniu¹⁷⁰.

Jednocześnie zaś lobby skupione wokół monarchy forsowało zasadę „false judgment is a King's plea”. Zgodnie z nią do właściwości sądu królewskiego miały należeć skargi na odmowę albo na wydanie niesprawiedliwego wyroku przez jeden z sądów „niekrólewskich”, na przykład sąd lokalny, lenny, manorialny. Zasadę przyjęto metodą faktów dokonanych. Na wniosek jednej ze stron sporu (który mógł nie należeć do wąskiego katalogu spraw królewskich), król mógł skierować do seniora wnioskodawcy ryt o prawo nakazujący wydanie przezeń słusznego wyroku. Gdy z kolei strony sporu były bezpośrednimi (*in capite*) wasalami króla, wystawiano od razu ryt nakazujący (w tzw. formule *praecipe*), by pozwany oddał nieruchomość (albo inną rzecz – ruchomość czy też gotówkę), która – według oświadczeń powoda – mu się należy. Zignorowanie rytu przez jego adresata skutkowało nałożeniem kary, a także przejęciem sprawy do rozstrzygnięcia przez jurysdykcję królewską¹⁷¹. Wbrew pierwotnemu przeznaczeniu rytu w formule *praecipe* zaczęto stosować także wobec pośrednich wasali króla, co spotkało się wkrótce z protestami baronów¹⁷².

¹⁷⁰ R. Glanville, *op. cit.*, book XII, ch. II, XXV (za: D. Douglas, G. Greenaway, *op. cit.*, t. II, London 1961, s. 471-472). Bishop of Carlisle v. Wigenhale (1236-1237) (za: J. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 4): „And Adam comes and is unwilling to answer without writ”.

H.J. Berman, *op. cit.*, s. 295, 519; H.K. Black, D.J. Latham Brown, *An Outline of English Law*, London 1966, s. 170; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 142-143 (wskazuje na potwierdzenie uprawnień pozwanego w Statute of Marlebridge – 1267; 52 Henry III c. 22; S.R. t. I, s. 24), t. IV, s. 99, 192; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 275, t. II, s. 173; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 41; J. Kopyra, *Prawa do nieruchomości w angielskim common law (charakterystyka wybranych instytucji)*, SP 2004, nr 2, s. 49-52; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 86, 143; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 12, 24-25, 35-36; K. Osajda, *op. cit.*, s. 253-258; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 338-339; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 266, 494; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 39; M. Sczaniecki, *op. cit.*, s. 158, 163; M. St. Clare Byrne, *Życie codzienne w Anglii elżbietańskiej*, tłum. A. Staniewska, Warszawa 1971, s. 142-144; W.J. Steward, R. Burgess, *Collins Dictionary of Law*, Glasgow 1996, s. 181, 285-286; D. Walker, *op. cit.*, s. 290, 497, 712, 1036-1037, 1277; H. Zins, *op. cit.*, s. 60.

¹⁷¹ Portubus v. Merry (1204) Curia Regis Rolls, III, p. 133 (za: J. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 31-32).

¹⁷² T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 337. Spór pomiędzy wasalami rozstrzygał w sądzie lennym ich wspólny senior; analogicznie w sprawach rozpatrywanych przez sąd manorialny. Spór pomiędzy wasalami dwóch seniorów rozstrzygał z kolei wspólny senior ich seniorów. Wiele sporów trafiać mogło do sądu królewskiego z tego względu, że król był najwyższym seniorem – suzerenem. Sposobem na skierowanie sprawy do sądu królewskiego mogło być wywodzenie tytułu do spornego gruntu z nadania królewskiego.

W praktyce ryt ten najczęściej kierowano przeciwko zwycięzcy wcześniejszego procesu, który zakończył się już przed sądem lennym lub manorialnym. W ten sposób metodą kaduka sąd królewski ograniczał działalność swoich konkurentów.

Niezadowolenie baronów z ekspansji rytu *praecipe* znalazło refleks w brzmieniu § 34 Wielkiej Karty Swobód. W przepisie tym król obiecywał ograniczyć wydawanie tego rytu. Wkrótce stanowisko możliwych uległo zmianie (już w 1258 r.), a w ciągu około wieku ominięto zakaz wyrażony w przepisie Wielkiej Karty Swobód. Odtąd sądy królewskie dysponowały w praktyce monopolem na rozstrzyganie sporów dotyczących nieruchomości¹⁷³.

Stało się to możliwe dzięki wprowadzeniu nowych rytów o wejście (*writ of entry*). Faktycznie zaczęły one zastępować ryt o prawo do nieruchomości. Jak już zasygnalizowano, możni nie sprzeciwiali się praktyce stosowania „posesoryjnych” małych asyz, ich opory budził natomiast „petytoryjny” ryt o prawo do nieruchomości. Z tej przyczyny sędziowie westminsterscy podejmowali starania, aby nowy ryt kojarzył się właśnie z małymi asyzami. W treści formuły rytu o wejście powód zarzucał pojawienie się „stosunkowo niedawno” wady (*recent flaw*) na tytule prawnym po stronie posiadającego pozwanego oraz wskazywał, że sam władał kiedyś tą sporną nieruchomością (a zatem w przeszłości dysponował *seisin*). Położenie akcentu na fakcie uprzedniego władania ziemią oraz „niedawności” pojawienia się wady miało na celu podkreślenie podobieństwa tego rytu do małych asyz. Z drugiej strony rozstrzyganie sporu co do wady na tytule prawnym pozwanego miało jednak znaczenie petytoryjne. *Writ of entry* można zatem traktować jako środek o cechach zarówno petytoryjnych (ze względu na skutki, zwłaszcza po 1267 r.), jak i posesoryjnych (z punktu widzenia uzasadnienia oraz stosowanych formuł procesowych)¹⁷⁴.

Omawianym rytym posługiwano się w wielu takich wypadkach, kiedy zawodziły wcześniej wykształcone ryt o prawo do nieruchomości, małe asyzy. Warto wskazać, że ryt o wejście stosowano w szczególności w razie odpadnięcia lub braku przyczyny prawnej, dla której uprzednio przeniesiono własność nieruchomości. Były to okoliczności, w których rzymscy juryści stosowali *condictiones*. Upadek przyczyny mógł być konsekwencją zapłaty długu, którego zabezpieczeniem było

¹⁷³ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 68-69; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 39; J. Halberda, *Porównanie...*, s. 97; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 58-59, t. II, s. 172; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 102-108; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 20-21; idem, *The Constitutional History...*, s. 105-106, 111, 113; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 338, 367; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 205; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 38, 44. Statutowe potwierdzenie wyłączności jurysdykcji królewskiej w sprawach o wydanie niesłusznego wyroku (*false judgment*) nastąpiło w Statute of Marlebridge (1267; 52 Henry III c. 20; S.R. t. I, s. 24) – za E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 138.

¹⁷⁴ Najstarszy spośród rytów o wejście zamieszczonych w zbiorze Bakera i Milsoma (*op. cit.*) pochodzi z 1210 r. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 68-69, 265, 268, 270; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 134; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 44-46, 74; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 342-343; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 572; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 81-84.

przewłaszczenie nieruchomości (rzymska *condictio causa finita*). Ryt o wejście stosowano częstokroć w stosunkach majątkowych małżeńskich. Znano między innymi *writ of entry causa matrimonii prelocuti*. Posługiwano się nim kiedy nastąpiło przeniesienie własności nieruchomości w oczekiwaniu na małżeństwo, które jednak nie zostało zawarte (rzymska *condictio causa data causa non secuta*). Podobnie działo się, gdy małżonka zmarła, ale nie pozostawiła mężowi potomka (ta sama kondycja). Ryt stosowano także w okolicznościach analogicznych do rzymskiej *condictio causa finita*: kiedy po transferze nieruchomości małżeństwo zostało rozwiązane¹⁷⁵.

Upowszechnienie się królewskiego wymiaru sprawiedliwości następowało także dzięki wspomnianej już aktywnej polityce wysyłania przez monarchę na prowincję komisarzy – sędziów. W szczególności istotną rolę w tej mierze odegrali sędziowie asyzałni kierujący postępowaniami *nisi prius* w sprawach cywilnych. Ich działalność miała kluczowe znaczenie w procesie ograniczania znaczenia tych sądów, które początkowo dysponowały monopolem na wymiar sprawiedliwości, tj. lokalnych, manorialnych oraz lennych. W konsekwencji, na przestrzeni XIII i XIV w. sądy te utraciły swe dotychczasowe znaczenie. Mimo to, przez kilka stuleci wegetowały one jeszcze w rachitycznej postaci, a zniesione zostały formalnie dopiero w 1977 r.¹⁷⁶

Baronowie wielokrotnie wyrażali sprzeciw wobec rosnącej roli sądownictwa królewskiego. Wspomniano już o sporach co do stosowania rytu *praecipe*. Innym mechanizmem mającym na celu przywrócenie równowagi zachwianej na korzyść sądownictwa królewskiego miało być ustawodawstwo wprowadzające barierę minimalnej wartości przedmiotu sporu. Moźni w 1278 r. zmusili króla do wydania Statute of Gloucester. Jeden z przepisów tego aktu zakazywał kierowania do sądów westminsterskich rytów w takich sprawach, których wartość przedmiotu sporu była niższa niż 40 szylingów¹⁷⁷. Mimo jednoznacznego brzmienia przepisu sędziowie zaczęli statut interpretować wbrew intencjom jego twórców. W XV w. przyjęto, iż zakazuje on rozpatrywania przez sądy lokalne spraw o wartości przedmiotu sporu powyżej kwoty 40 szylingów. Takie spory mogły być rozstrzygane tylko przed sądem królewskim. Wobec tego statut, który w zamierzeniu twórców miał ograniczyć jurysdykcję sądów królewskich, w rezultacie praktycznie ją poszerzył, a sądy lokalne doprowadził do upadku. Pod koniec XIII w. granica 40 szylingów stanowiła wy-

¹⁷⁵ Ibbetson (*Unjust Enrichment...*, s. 126, 129) określa wszystkie powyższe wypadki jako *condictio causa data causa non secuta*, wydaje się jednak, że w ostatnim przykładzie, dotyczącym rozwiązania małżeństwa, bardziej adekwatna jest *condictio causa finita*.

¹⁷⁶ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 25, 28-31; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 12, 28, 45-46; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 47, 64-65, 69-72; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 81, 87, 104-108; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 13, 204; A. Nowakowski, *op. cit.*, s. 226; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 160-161; D. Walker, *op. cit.*, s. 300. Maitland dodaje, że zmierzch sądownictwa manorialnego przyspieszyło także przejęcie ochrony chłopów poddanych – dzierżawców (*copyholders* i *villains*) – przez sądownictwo królewskie za pomocą rytów o przekroczenie.

¹⁷⁷ Statute of Gloucester (1278; 6 Edward I c. 8; S.R. t. I, s. 48). Postanowienie zostało wkrótce powtórzone w Statute of Westminster II (1285; 13 Edward I c. 36; S.R. t. I, s. 89).

soką poprzeczkę, ale wobec permanentnej inflacji, z biegiem czasu stała się bardzo istotnym ograniczeniem właściwości sądów lokalnych i manorialnych¹⁷⁸.

Dla wyniku rywalizacji pomiędzy sądami kluczowe znaczenie miały reformy przeprowadzone w zakresie prawa procesowego. Dzięki staraniom monarchy atutem sądownictwa królewskiego stała się sprawna, jak na XII-XIII w., procedura. Sądy te w wyższym stopniu gwarantowały sprawiedliwe rozstrzygnięcia. Między innymi sąd królewski dysponował środkami przymuszającymi pozwanego do stawienia się na rozprawie. Jednocześnie zaś środki poznawania prawdy materialnej były bardziej racjonalne, a przez to i bardziej wiarygodne. Powodowie darzyli zaufaniem ławę przysięgłych, zaś z nieufnością odnosili się do starszych „środków dowodowych” – ordaliów czy też pojedynku sądowego (*wager of battle*). Sąd królewski dysponował także atutami na etapie egzekucji. Wykonanie wyroku sądu królewskiego należało do zadań urzędnika królewskiego – szeryfa, a ten z kolei dysponował możliwością prowadzenia egzekucji z nieruchomości. Ponadto sędziowie królewscy reprezentowali znacznie wyższy poziom wiedzy prawnej niż ich koledzy z sądów lokalnych i manorialnych. Wynikało to stąd, że skład sądów westminsterskich przekształcił się w XIII w. z lennego w fachowy. Zamiast wasali królewskich wyroki ferowali wykształceni prawnicy¹⁷⁹.

Dlatego też, kierując swoje żądanie przed sąd królewski, powód ograniczał w pewnej mierze ryzyko przegrania przezeń słusznej sprawy. W związku z tym, nawet jeśli w konkretnej sprawie wyłączna właściwość przysługiwała sądom lokalnym, powodowie częstokroć starali się obejść obowiązujące w tej mierze przepisy. Tytułem przykładu warto wskazać na wyniki badań przeprowadzonych przez Strouda Milsoma. Kiedy wprowadzono barierę w postaci kwoty 40 szylingów, w księgach sądowych zaczęło pojawiać się stosunkowo dużo procesów o dokładnie taką kwotę. Z zapisów wynika, iż w takich razach powodowie łączyli kilka roszczeń. W jednej ze spraw żądano 26 szylingów i 8 pensów jako cenę kapeluszy, 4 szylingi za usługi kapelusznika, a w końcu 9 szylingów i 4 pensy tytułem pożyczki. W sumie dawało to kwotę 40 szylingów. Milsom zwrócił uwagę, że w szeregu procesów zasądzano jedno roszczenie, zaś pozostałe oddalano. To roszczenie „dopełniające”, jak w powyższym kazusie pożyczka, miało – być może – charakter fikcyjny. W takim wypadku jego celem byłoby jedynie dopełnienie wartości przedmiotu sporu do kwoty 40 szylingów i przez to objęcie sprawy właściwością sądu królewskiego¹⁸⁰.

¹⁷⁸ Anon. (C.P. Trin. 1494) Caryll 257-258 pl. 178. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 26-28; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 3; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 229-231, t. IV, s. 266-268; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 72, 184-185; J. Port, *Notebook...*, s. 119; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 77; H. Zins, *op. cit.*, s. 87.

¹⁷⁹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 17, 28, 178, 189; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 516; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 48; J. Jolliffe, *op. cit.*, s. 208; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 16; idem, *The Constitutional History...*, s. 22; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 422; Reeves' *History...*, t. II, s. 154.

¹⁸⁰ S. Milsom, *Sale of Goods in the Fifteenth Century*, LQR 1961, nr 77, s. 258-260. Podobny wypadek przedstawiono w anon. (C.P. Trin. 1494) Caryll 257-258 pl. 178. W procesie

3. Sądownictwo w czasach nowożytnych

Jak wskazano wyżej, w średniowieczu sądy królewskie uzyskały dominującą pozycję pośród instytucji wymiaru sprawiedliwości w Anglii. Mimo to wciąż prowadzono spory co do zakresu ich właściwości. Co jednak uległo zmianie, to strony rywalizacji. W średniowieczu sądy królewskie konkurowały z sądownictwem lokalnym, manorialnym, lennym, a w końcu – kościelnym. Tymczasem w czasach nowożytnych naprzeciw siebie stanęli sędziowie różnych sądów królewskich. Spory o właściwość toczyli między sobą sędziowie sądów westminsterskich, Sądu Kancelarskiego, sądów admiralicji. Konflikty te miały wpływ na kształtowanie się prawa angielskiego, również w interesującym nas obszarze roszczeń dochodzonych rytmem *assumpsit*.

Wydaje się, że rywalizacja mogła mieć podłoże majątkowe. Sędziowie sądów królewskich nie otrzymywali stałych pensji, a ich wynagrodzenie stanowiło procent od pobieranych opłat sądowych. W interesie sędziów było przeto rozstrzyganie jak największej liczby spraw. Barierą w tym zakresie były jednak obowiązujące „od niepamiętnych czasów” zasady, zgodnie z którymi w większości spraw cywilnych, w szczególności tych dotyczących nieruchomości, wyłącznie właściwym był Sąd Spraw Pospolitych. Z kolei zapewnienie sądowi znacznego napływu spraw w przyszłości uzależnione było od sprawnego prowadzenia bieżących postępowań. Dlatego też sędziowie wprowadzali do procedury szereg udogodnień mających skłonić przyszłych „klientów” do kierowania spraw do najskuteczniej działającego sądu¹⁸¹.

3.1. Rywalizacja między sądami westminsterskimi

Chcąc zapewnić sobie zwiększenie napływu spraw, a przez to i wyższe przychody, sędziowie powszechnie uciekali się do różnych wybiegów prawnych – między innymi do fikcji prawnych (rozdz. I, pkt 1.3). Przyjrzymy się niektórym z nich.

Począwszy od XIV w., przed Sądem Szachownicy zaczęto wykorzystywać technikę *quo minus*. Jak wskazano wcześniej, głównym zadaniem tego sądu było rozpatrywanie spraw podatkowych. Wiązało się z tym bezwzględne traktowanie dłużników. Nie zezwalano na odwołanie się przez pozwanego do przysięgi oczyszczającej, a z drugiej strony możliwe było zamknięcie go w areszcie już na wczesnym etapie postępowania. Te okoliczności sprawiały, że skierowanie sprawy do Sądu Szachownicy zamiast do Sądu Spraw Pospolitych mogło zwiększyć szanse wierzyciela na odzyskanie należności. Na tym tle uformowała się fikcja *quo minus*. Wierzyciel, chcąc ściągnąć dług, oświadczał w Sądzie Szachownicy, że zwłoka jego dłużnika istotnie wpływa na obniżenie możliwości realizowania jego własnych, przyszłych

tym przedmiotem sporu była zapłata 6 szylingów za dwa pełne wozy siana oraz zwrot pożyczki w kwocie 34 szylingów.

¹⁸¹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 48-49, 189; R. Evershed, *op. cit.*, s. 328; D. Klerman, *op. cit.*; D. Roebuck, *op. cit.*, s. 109, 112; A.L. Rowe, *op. cit.*, t. I, s. 282.

obowiązków fiskalnych wobec króla. Sąd na podstawie rytu *quo minus* uruchamiał – na wszelki wypadek – postępowanie przeciwko rzeczywistemu dłużnikowi potencjalnego dłużnika Korony. W połowie XVI w. stosowanie *quo minus* w celu dochodzenia prywatnych długów było już powszechne¹⁸².

Szczególną inwencję w wyszukiwaniu kruczków prawnych mających zwiększyć wpływ spraw wykazywali sędziowie orzekający na co dzień w Sądzie Ławy Królewskiej. Jurysdykcja tego trybunału nie obejmowała początkowo spraw cywilnych, a to właśnie one stanowiły podstawowe źródło dochodu prawników. (W średniowieczu sąd ten rozpatrywał trzykrotnie mniej spraw niż Sąd Spraw Pospolitych). By zwabić większą klientelę, sędziowie *King's Bench* wykorzystali atut, jaki dawało rozpatrywanie spraw z obszaru prawa karnego: możliwość zdyscyplinowania podsądnego i zmuszenia go do stawienia się choćby przez zastosowanie aresztu. Wystarczyło dokonać jakiegoś zabiegu, który konkretnemu sporowi cywilnemu nadałby chociaż pozór sprawy karnej. Równocześnie zasada wyłącznej właściwości Sądu Spraw Pospolitych dotyczyła spraw wszczynanych rytami. Nie stała jednak na przeszkodzie rozpoczęciu przed Sądem Ławy Królewskiej procesu nie rytym (co pierwotnie było regułą), ale na podstawie *bill*. Pominiecie rytu i posłużenie się *bill* było możliwe wyjątkowo – wtedy, gdy przyszły pozwany znajdował się już „pod” jurysdykcją sądu (na przykład był urzędnikiem tego sądu albo został przezeń aresztowany)¹⁸³. Atutem *bill* były także koszty: unikano wysokich opłat pobieranych przy wydawaniu rytów przez kancelarię¹⁸⁴.

Począwszy od XV w., powszechnie stosowano następującą praktykę. Powód kierował ryt o przekroczenie do Sądu Ławy Królewskiej, zarzucając pozwanemu popełnienie „z użyciem siły i z naruszeniem pokoju królewskiego” deliktu w granicach hrabstwa Middlesex (w tym właśnie okręgu siedzibę miały sądy westminsterские). Zarzut powoda nie był prawdziwy, ale sędziowie nie zastanawiali się w ogóle,

¹⁸² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 57-58; J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 218; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 45-46; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 40; A.V. Dicey, *op. cit.*, s. 91; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 240; B. Johansson, *op. cit.*, s. 11; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 62; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 169-170; D. Walker, *op. cit.*, s. 1028; S. Warren, *op. cit.*, s. 514-515. Odmienne E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 110-115, który wskazywał – może na opak rzeczywistości – że przed Sądem Szachownicy dopuszczalne jest jedynie ściganie bezpośredniego, a nie pośredniego dłużnika Korony.

¹⁸³ E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 23, t. IV, s. 71-72, 100, wskazywał, że *proceeding by bill* dopuszczano przeciw „any that is in custodia mareschalli or any officer, minister, or clerk of the court”.

¹⁸⁴ Stanowiący istotną wadę *common law* fiskalizm miał swe źródła w obsadzaniu urzędów poprzez kupno. Urzędnicy (*clerks*), dążąc do szybkiego zwrotu kapitału oraz uzyskania zysku, zarabiali na petentach, pobierając zawyżone opłaty za niepotrzebne kopie urzędowych dokumentów czy też tworząc nazbyt obszerne pisma. Omawiając XIX-wieczne kazusy nienależnego świadczenia wymuszonego przez urzędników znowu spotkamy się z tą problematyką (rozdz. IX, pkt 3.4). Por. S. P e p y s, *op. cit.*, t. I, s. 80, 121, 308, 422, 444, 452, 463, 477, 487, t. II, s. 22 – wzmianki dotyczą korzyści z tytułu pełnienia funkcji w kancelarii i urzędzie morskim w połowie XVII w.

czy jakikolwiek delikt popełniono. Mimo to sąd – wystawiając tzw. *bill of Middlesex* – nakazywał aresztowanie pozwanego. Umożliwiało to powodowi wystąpienie z *bill* wskazującym rzeczywistą podstawę prawną żądania (np. brak zapłaty długu). Powód nie musiał uciekać się do rytu, a przez to także mógł skierować przed Sąd Ławy Królewskiej skargę mającą charakter cywilnoprawny. Jeśli poszukiwania seryfa nie przyniosły efektów i pozwanego nie odnaleziono (*non est inventus*), powód stwierdzał, iż jego przeciwnik „ukrywa się i kręci” po innym hrabstwie (łac. *latitat et discurrit*, ang. *lurks and runs around*). W takim razie rytym *latitat* sąd wzywał pozwanego do stawienia się. Zignorowanie tego nakazu oznaczało obrazę sądu, a – przede wszystkim – umożliwiało dalsze prowadzenie postępowania bez oglądania się na absencję pozwanego.

Zawistni konkurenci – sędziowie Sądu Spraw Pospolitych – doprowadzili do wydania w 1661 r. statutu¹⁸⁵, którego celem było ubezszkudzenie fortelu (fikcji prawnej) *bill of Middlesex*. Wedle tego statutu pozwany mógł zostać zaaresztowany tylko wtedy, gdy pierwotny ryt wskazywał rzeczywistą podstawę żądania (*true cause of action*). Sędziowie Sądu Ławy Królewskiej nie oddali jednak pola. Wprowadzili odpowiednie modyfikacje rytu o przekroczenie stosowanego w procedurze *bill of Middlesex*. Dodano frazę *ac etiam* („a także”) i dzięki temu w formule rytowej wciąż można było zarzucać pozwanemu popełnienie fikcyjnego przekroczenia, „a także” podać rzeczywistą podstawę żądania, tj. na przykład brak zapłaty długu.

Sędziom Sądu Spraw Pospolitych nie udało się uchylić fikcji *bill of Middlesex*. Chcąc pozostać sądem konkurencyjnym, sami – już zresztą w latach 40. XVI w. – zwrócili się ku podobnej praktyce. We wszelkich sprawach cywilnych zaczęli akceptować występowanie przez powodów z rytym *trespass quare clausam fregat*, który do tej pory miał wąski zakres stosowania. Był to najtańszy spośród rytów skierowanych do Sądu Spraw Pospolitych. Dzięki jego zastosowaniu osiągnęto podobne rezultaty jak w Sądzie Ławy Królewskiej w wypadku *bill of Middlesex* – w szczególności zredukowano koszty.

Z czasem uczyniono dalszy krok. Przestano w ogóle posługiwać się fikcyjnymi rytami o przekroczenie i zaczynało się od razu od kolejnego etapu procedury: *latitat* (w Sądzie Ławy Królewskiej), *capias* (w Sądzie Spraw Pospolitych) lub *quo minus* (w Sądzie Szachownicy). Na skutek powszechnego zastosowania szeregu trików prawnych, w połowie XVII w., osiągnięto stan, w którym trzy sądy westminsterskie miały *de facto* taką samą właściwość. *De iure* wciąż obowiązywały omówione wcześniej reguły wyłącznej właściwości poszczególnych sądów (pkt 2.4.1). Dzięki fikcjom prawnym odwrócono niekorzystny dla Sądu Ławy Królewskiej stosunek wpływu spraw – od XVII w. trybunał ten przyjmował najwięcej spraw ze wszystkich trybunałów westminsterskich. Stan ten utrzymał się aż do reform przeprowadzonych w XIX w. W latach 20. XIX w. Sąd Ławy Królewskiej rozpatrywał trzykrotnie więcej sporów niż Sąd Spraw Pospolitych, zaś ten drugi dwukrotnie więcej niż Sąd Szachownicy.

¹⁸⁵ Statut z 1661 r. (13 Charles II s. 2 c. 2; S.R. t. V, s. 323-325).

Dwuznaczne stanowisko wobec opisanych praktyk zajmował Coke. Z jednej strony prezentował pogląd o ograniczeniu kompetencji sądu przez prawo oraz o niedopuszczalności samowolnego rozszerzania jurysdykcji¹⁸⁶. Natomiast z drugiej strony, będąc sędzią Sądu Ławy Królewskiej, mimo wszystko zdawał się popierać starania o rozszerzenie jurysdykcji tego sądu. Przedstawił szerokie uzasadnienie osiągniętego w XVII w. *status quo*, wskazując, że Sąd Spraw Pospolitych nie byłby w stanie rozstrzygnąć wszystkich, kierowanych do Westminsteru, spraw cywilnych. Jednocześnie zwracał uwagę na skalę zwiększenia się wpływu spraw do sądów w porównaniu z XIV-XV w., co tłumaczył nastaniem okresu pokoju po niespokojnych czasach wojen („peace is mother of plenty (...) and plenty the nurse of suits”)¹⁸⁷. Coke dodawał, że przed Sądem Spraw Pospolitych reprezentować strony mogli jedynie wykwalifikowani pełnomocnicy szczycący się tytułem *serjeant at law*. Aby uzyskać ten stopień, prawnicy musieli dysponować wieloletnią praktyką, której odbycie możliwe było właśnie w Sądzie Ławy Królewskiej¹⁸⁸.

3.2. Sądy admiralicji

Przejdźmy do prezentacji trybunałów orzekających wedle prawa morskiego (*admiralty law*). Sprawy związane z handlem morskim oraz procesy z udziałem zagranicznych kupców należały od XIV w. do jurysdykcji sądów admiralicji. Porządek prawny, oparty między innymi o zasady prawa rzymskiego, wykształcony na skutek orzecznictwa tych sądów określano mianem *admiralty law*. Sądom admiralicji przysługiwała wyłączna właściwość w sprawach mających swe źródło w zdarzeniach na pełnym morzu oraz poza granicami Anglii. Zasada ta znajdowała swoje uzasad-

¹⁸⁶ E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 76: „This is an unjust practice in derogation of the dignity and honour of the court, and worthy of severe punishment”. Tezy Coke’a o ograniczeniu kompetencji sądu przez prawo można by *per analogiam* odnieść do uprawnień monarchy. To zapewne jeden z powodów, dla których IV księga „Instytucji” mogła ukazać się dopiero pośmiertnie.

¹⁸⁷ Na marginesie warto wskazać, że pieniactwo pozostało cechą charakterystyczną angielskiego sądownictwa. Sięgnijmy do literatury pięknej: „była to szczególnego rodzaju sprawa, nieskończony proces, wytoczony przez osobę zmarłą w zeszłym jeszcze wieku, o zamknięcie pewnej ścieżki wiodącej do miejsca, skąd nigdy nikt nie wracał i dokąd nikt nigdy nie chodził” (K. Dickens, *Klub Pickwicka*, t. II, tłum. W. Górski, Warszawa 1973, s. 35).

¹⁸⁸ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 49-56, 181; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 285-286; S.B. Crimes, *op. cit.*, t. I, s. 38; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 23, t. IV, s. 71-72, 76, 100; A.V. Dicey, *op. cit.*, s. 91; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 198-200, 218-222, t. IX, s. 248-250, t. XII, s. 287-288, t. XIII, s. 528, 555; B. Johansson, *op. cit.*, s. 48; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 250-251; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 62-64; J. Port, *Notebook...*, s. 61-62; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 366, 625; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 166-170, 172-173; Reeves’ *History...*, t. III, s. 753-754; D. Roebuck, *op. cit.*, s. 110-111; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 327; D. Walker, *op. cit.*, s. 254, 838-839; S. Warren, *op. cit.*, s. 514-515. Baker wyraża zdziwienie, że w ogóle Sądowi Spraw Pospolitych udało się przetrwać batalię *bill of Middlesex*. Być może swe istnienie sąd zawdzięczał rozbudowanej palestrze, w której interesie było pozyskiwanie nowych klientów dla Sądu Spraw Pospolitych.

nienie w praktyce procesowej – w prawidłach regulujących sposób powoływania ławy przysięgłych w procesie prowadzonym przed sądami westminsterskimi. Jeśli powód powoływał się na wypadek na morzu, to nie sposób było zebrać przysięgłych zamieszkałych w secinie miejsca zdarzenia. Dlatego przyjmowano, że sąd westminsterski, orzekający wedle *common law*, nie może tego typu spraw rozstrzygać¹⁸⁹.

Sądy westminsterskie nie pozostały jednakże obojętne na przychody, których mogło dostarczyć im rozstrzyganie spraw morskich. Właściwość w tych sporach stała się w czasach nowożytnych przedmiotem rywalizacji z sądami admiralicji (jednocześnie w grę wchodziła konkurencja porządku norm *common law* oraz *admiralty law*). Sędziowie westminsterscy forsowali zasadę jurysdykcyjną, zgodnie z którą, jeśli ze stałego lądu widać drugi brzeg, to obserwowany akwen nie jest morzem, a zatem nie stanowi wyłącznej domeny admiralicji. Dzięki tej regule niektóre spory powstałe na skutek zdarzeń zaszłych na wodach Kanału La Manche mogły być rozstrzygane przez sądy westminsterskie¹⁹⁰.

Sporadycznie od XIV w., a powszechnie od II połowy XVI w. akceptowano jeszcze inną fikcję prawną. Przyjmowano – wbrew faktom – że sporne zdarzenie nastąpiło w jednej z londyńskich parafii. Nieprawdziwe stwierdzenie powoda nie podlegało przeciwdowodowi pozwanego¹⁹¹. I tak w *Woodford v. Wyatt* (1626) zobowiązanie zaciągnięto w „londyńskim” Hamburgu, zaś w *Mostyn v. Fabrigas* (1774) delikt został popełniony na wyspie Minorca – „czyli w Londynie”. Podobnie w sprawie *Walker v. Witter* (1778) przedmiotem sporu była ważność wyroku wydanego przez sąd miasta St. Jago de la Vega na wyspie Jamajka „na terenie hrabstwa Middlesex”¹⁹². Orzekający w tej ostatniej sprawie lord Mansfield C.J. wskazywał, że przedmiotowa fikcja jest konieczna. W jej braku poszkodowany na pełnym morzu zostałby zupełnie pozbawiony ochrony prawnej, bowiem procesu nie dałoby się zakończyć z powodu braku przysięgłych¹⁹³. Zauważmy, że wywód ten oparty był na fałszywych przesłankach. Prezentowany przez lorda problem nie istniał: w braku tej

¹⁸⁹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 141-143, 530-531; M. Hale, *op. cit.*, s. 32, 39, 40; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 64-65; Ł. Marzec, *op. cit.*, s. 45, 70-72, 132; R. Zimmermann, *Dziedzictwo Savigny’ego. Historia prawa, prawoznawstwo porównawcze i kształtowanie się europejskiej nauki prawa*, KPP 2005, nr 1, s. 24.

¹⁹⁰ E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 142.

¹⁹¹ E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 134 i nast.; A.V. Dicey, *op. cit.*, s. 91-92; W. Holdsworth, *A History...*, t. V, s. 140-142; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 225; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 625; A.L. Rowe, *op. cit.*, t. I, s. 324. Holdsworth wskazuje, że po raz pierwszy fikcją posłużono się w anon. (1374) Y.B. 48 Edward III Hil. pl. 6.

¹⁹² *Woodford v. Wyatt* (1626, HLS MS 106 fo. 263, za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 458), *Mostyn v. Fabrigas* (1774) H. Cowper, *Reports of Cases Adjudged in the Court of King’s Bench; From Hilary Term, the 14th of George III, 1774, to Trinity Term, the 18th of George III, 1778, (both inclusive)*, London 1783, s. 161-181 („at Minorca, (to wit) at London in the parish of St. Mary-le-Bow in the ward of Cheap”), *Walker v. Witter* (1778) S. Douglas, *Reports of cases argued and determined in the Court of King’s Bench in the Nineteenth, Twentieth, and Twenty-first Years of the Reign of George III*, t. I, London 1790, s. 2 („at the town of St. Jago de la Vega, in the county of Middlesex, in and for the island of Jamaica”).

¹⁹³ *Mostyn v. Fabrigas* (1774) H. Cowper, *op. cit.*, s. 176-181.

fikcji prawnej właściwymi do rozstrzygnięcia procesu byłyby przecież sądy admiralicji. Tego jednak sędzia westminsterski nie mógł otwarcie przyznać.

Ale i sądy admiralicji ze swej strony stosowały analogiczną fikcję lokalizacji sprawy na pełnym morzu („upon the high seas”) tam gdzie nie było ku temu podstaw. Mimo tych wybiegów, począwszy od ok. 1600 r., trybunały morskie przeżywały głęboki kryzys¹⁹⁴.

3.3. Sąd Kanclerski

Sąd Kanclerski (*Court of Chancery*) wykształcił się w oparciu o kancelarię królewską, która początkowo funkcjonowała jako część monarszego *consilium*. Sąd Kanclerski i kancelaria wyłoniły się zatem – podobnie jak sądy westminsterskie – z pierwotnie jednolitej rady królewskiej. Jednym z zadań kancelarii było wydawanie rytów sądowych, za pomocą których wszczynano postępowanie (*original writs*). Jeśli wśród znanych rytów nie dało się odnaleźć pozwalającego uznać słuszne żądanie pokrzywdzonego, ostatnią deską ratunku pozostawała petycja do monarchy. Rozpatrywanie tego typu próśb i skarg z czasem przekazano kanclerzowi. W ten sposób urząd (kancelaria) zaczął pełnić również funkcje sądowe (Sąd Kanclerski)¹⁹⁵.

W II połowie XIV w. *Court of Chancery* traktowano już jako równy statusem sądom westminsterskim. Działalność jurysdykcyjna kanclerza obejmowała dwie agendy. Do pierwszej należało wydawanie rytów wszczynających proces (*original writs*) oraz rozpatrywanie wąskiego spektrum spraw (między innymi rytę egzekucyjne – *scire facias*, *audita querela*). W tej materii kierowano się regułami *common law*. Funkcja drugiej agendy polegała na wymierzaniu sprawiedliwości w tych trudnych sprawach, w których sądy westminsterskie zawodziły. Wcześniej owe *hard cases* rozpatrywała rada królewska lub parlament. Kiedy ten ostatni skoncentrował się na polityce (XIV w.), zajmowanie się sprawami „beznadziejnymi” przeniesiono do agendy kanclerza. W tym zakresie sąd działał zgodnie z zasadami słuszności. Posługując się terminem „Sąd Kanclerski”, najczęściej właśnie chodzi o tę drugą formę działalności kanclerza¹⁹⁶.

W teorii kanclerz miał rozstrzygać spory tylko wyjątkowo. Mimo to do jego pomocy odwoływano się coraz częściej, a Sąd Kanclerski przejmował sprawy do tej pory rozstrzygane przez sądy westminsterskie. Sąd ten wykształcił szereg reguł nieznanych *common law* – tylko bowiem w ten sposób udawało się zaspokoić słuszne żądania stron. Zasady powstałe na skutek judykatów kanclerza określano mianem *equity law* (rozdz. I, pkt 1.4). Konkurencja między jurysdykcjami (westminsterską i kanclerską) oraz porządkami prawnymi (*common law* i *equity law*) miała istotne znaczenie dla rozwoju prawa, w szczególności jeśli chodzi o zagadnienia zobowią-

¹⁹⁴ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 143, W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 70.

¹⁹⁵ Szereg uwag na temat Sądu Kanclerskiego przedstawiono już wcześniej w rozdziale I, pkt 1.4 dotyczącym *equity law*.

¹⁹⁶ E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 77-84: „one ordinary, coram domino rege in cancellaria. (...) Another extraordinary according to the rule of equity, secundum aequum et bonum”.

zań kontraktowych. Orzecznictwo Sądu Kanclerskiego wymusiło aktywną politykę sądów westminsterskich, co w rezultacie doprowadziło do istotnego przeobrażenia angielskiego prawa cywilnego w XV-XVII w. (rozdz. V, rozdz. VI)¹⁹⁷.

Sąd Kanclerski przetrwał do reform sądowych przeprowadzonych w 1873 r. Od tamtej pory funkcjonował Wydział Kanclerski (*Chancery Division*) w Wysokim Sądzie Sprawiedliwości (pkt 4).

3.4. Sądy prerogatywne

W Anglii działały także sądy królewskie zwane prerogatywnymi lub koncyliarnymi. Ich zadaniem była realizacja celów politycznych monarchy. Do najbardziej znanych należy zaliczyć Sąd Izby Gwiazdzistej (*Court of Star-Chamber*, działał w latach 1485-1641) oraz Sąd Wysokiej Komisji (*Court of High Commission*, od panowania Elżbiety I do 1641 r.)¹⁹⁸.

4. Reformy sądownictwa w XIX w.

System wymiaru sprawiedliwości został poddany gruntownej rekonstrukcji dopiero w XIX w. Kulminacja reform nastąpiła w 1873 r., kiedy uchwalono Judicature Act. Na podstawie tego statutu dokonano połączenia *common law* i *equity law* w jeden system prawa (rozdz. I, pkt 1.4) oraz przekształcenia wszystkich angielskich *superior courts* w Sąd Najwyższy (*Supreme Court of Judicature*). Tym samym zakończyły swą działalność Sąd Ławy Królewskiej, Sąd Spraw Pospolitych, Sąd Szachownicy, Sąd Izby Szachownicy, Sąd Kanclerski, Wysoki Sąd Admiralicji (*High Court of Admiralty*), sąd spadkowy (*Court of Probate*), sąd spraw małżeńskich (*Court for Divorce and Matrimonial Causes*), londyński sąd upadłościowy (*London Court of Bankruptcy*), a także sądy immunitetowe w Lancaster i Durham.

Powołany do życia na skutek tej reformy Sąd Najwyższy obejmował Wysoki Sąd Sprawiedliwości (*High Court of Justice*) oraz Sąd Apelacyjny (*Court of Appeal*). Wysoki Sąd Sprawiedliwości objął swą właściwością sprawy rozpatrywane do tej pory przez zniesione sądy oraz sędziów delegowanych. Jako instancja odwoławcza miał rozpatrywać apelacje od wyroków sędziów pokoju oraz sądów hrabstw. Sąd

¹⁹⁷ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 48, 114, 119-120; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 55, 59-62; J. Giddings, *op. cit.*, s. 14-15; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 395-409, 469-476; B. Johansson, *op. cit.*, s. 9; G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 151; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 21-22; L. Konic, *op. cit.*, s. 33; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 117, 278; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 146, 219; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 221-223; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 570; A.F. Pollard, *Henryk VIII*, tłum. I. Szymańska, Warszawa 1979, s. 27-29; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 325-326; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 285-286, 309; D. Walker, *op. cit.*, s. 202-204, 425.

¹⁹⁸ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 135-140; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 570; A.F. Pollard, *op. cit.*, s. 27-29; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 325-326; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 285-286, 309.

ten został podzielony na pięć wydziałów: *Queen's Bench Division* (Wydział Ławy Królewskiej), *Common Pleas Division* (Wydział Spraw Pospolitych), *Exchequer Division* (Wydział Szachownicy), *Chancery Division* (Wydział Kancelarski) oraz *Probate, Divorce and Admiralty Division* (Wydział Testamentów, Rozwodów i Admiralicji)¹⁹⁹. W 1881 r. pierwsze trzy wydziały zostały połączone w jeden – *Queen's Bench Division*²⁰⁰.

Właściwość Sądu Apelacyjnego obejmowała odwołania od wyroków Wysokiego Sądu Sprawiedliwości. Z kolei instancją odwoławczą od Sądu Apelacyjnego stała się (w 1876 r.) Izba Lordów (*House of Lords*). Co istotne, począwszy od połowy XIX w., w ramach Izby Lordów funkcje sądowe pełnili wyłącznie tzw. lordowie prawni (*law lords*, począwszy od lat 70. XIX w. było ich dwunastu). Z kolei najwyższą instancją apelacyjną dla spraw spoza Metropolii stanowił Komitet Sądowy Tajnej Rady (*Judicial Committee of the Privy Council*)²⁰¹.

Przedstawiony tu stan rzeczy uległ zmianie na skutek reform przeprowadzonych już w XXI w. Mocą Constitutional Reform Act z 2005 r. stworzono nowy Sąd Najwyższy (*Supreme Court*), który (od 2009 r.) przejął pełnione dotychczas przez Izbę Lordów funkcje najwyższej instancji sądowej. Z kolei ów powołany w latach 70. XIX w. Sąd Najwyższy – obejmujący dwie instytucje: *High Court of Justice* oraz *Court of Appeal* – zmienił swą nazwę na Sądy Wyższe (*Senior Courts*)²⁰².

¹⁹⁹ Tłumaczenie tej nazwy pochodzi z: J. J a ś l a n, H. J a ś l a n, *Słownik terminologii prawniczej i ekonomicznej angielsko-polski*, Warszawa 1991, s. 479. Połączenie w jednym wydziale tak różnych kategorii sporów, jak morskie, spadkowe i rodzinne (dawniej rozstrzygane przez sądy admiralicji i kościelne), uzasadniano oparciem działań prawa regulujących te sprawy na metodzie *civil law*, a nie *common law* (C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 69, 514; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 465; D. Walker, *op. cit.*, s. 389, 567). Nieoficjalnie wydział określano mianem *Wills, Wrecks and Wives*, czyli „testamenty, wraki i żony”. Z czasem sprawy morskie przeniesiono do *Queen's Bench Division*, zaś okrojony w ten sposób wydział przyjął nazwę *Family Division*.

²⁰⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 60. W 1880 r. zmarło dwóch sędziów przewodniczących byłych niezależnych sądów westminsterskich. Wcześniej zaniechano połączenia trzech sądów w ramach jednego wydziału, gdyż wiązałoby się to z koniecznością pozbawienia funkcji dwóch z trzech przewodniczących. Oznaczałoby to naruszenie zasady nieusuwalności sędziego ze stanowiska, obowiązującej od 1701 r.

²⁰¹ Judicature Act (1873; 36, 37 Victoria c. 66 §§ 1-4, 16 i nast., 31; *The Law Reports...*, t. VIII, s. 306-360); Supreme Court of Judicature Act (1875; 38 & 39 Victoria c. 77; *The Law Reports...*, t. X, s. 759 -896); Appellate Jurisdiction Act (1876; 39, 40 Victoria c. 59; *The Law Reports...*, t. XI, s. 380-388); statut z 1881 r. (44 & 45 Victoria c. 68; *The Law Reports...*, t. XVII, s. 385-392). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 163; A. Całus, *Prawo cywilne...*, s. 20; idem, *Przewodnik...*, s. 99-100; A.T. Denning, *From Precedent...*, s. 9, 28; J. Giddings, *op. cit.*, s. 23; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 638-645; J. Jacob, *Fundamental Features of English Civil Procedure*, [w:] M. Kulesza (red.), *op. cit.*, s. 40-42; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 516-517; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 464-465, 471-472; S. Płaza, *op. cit.*, t. II, s. 204; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 170-172; C.H. van Rhee, *Introduction*, s. 17-18; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 445, 449; E. Sommer, *op. cit.*, GS 1931, nr 4, s. 333, GS 1932, nr 9, s. 520; D. Walker, *op. cit.*, s. 567, 1199-1200.

²⁰² Constitutional Reform Act 2005 (ch. 4) (za: http://www.opsi.gov.uk/acts/acts2005/ukpga_20050004_en_1).

W XIX w. dokonano także reformy sądów lokalnych. Sądy secin, hrabstw, manorialne oraz feudalne utraciły swoje praktyczne znaczenie jeszcze w średniowieczu. (Formalna abolicja wielu z tych sądów nastąpiła dopiero w latach 70. XX w.). Potrzebę stworzenia nowego systemu sądów lokalnych, zajmujących się drobnymi sprawami, próbowano zaspokoić już od XVII w. (między innymi w 1749 r. utworzono specjalne sądy dla Middlesex). Skuteczna reforma została przeprowadzona w 1846 r. Powołano wtedy do życia ok. 500 sądów lokalnych w hrabstwach (*county courts*). Ich właściwość, początkowo ograniczona do drobnych wierzytelności, została w następnych latach istotnie rozszerzona. Dzięki temu doprowadzono do rozstrzygania większości sporów na poziomie sądów hrabstw. W wielu sprawach strony dysponowały alternatywą skierowania sporu do sądu w hrabstwie albo do Wysokiego Sądu Sprawiedliwości, z tym jednak, że w sądzie londyńskim koszty były znacznie wyższe, a terminy kolejnych rozpraw dłuższe²⁰³.

²⁰³ Small Debts, Middlesex Act (1749; 23 George II c. 33; D. Pickering, *Statutes...*, t. XX, s. 126-133), statut z 1846 r. (9, 10 Victoria c. 95; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXXXVI, s. 533-578). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 32-33; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 187-193; J. Jacob, *op. cit.*, s. 40-41; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 32, 270, 517-518; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 464; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 449-450; E. Sommer, *op. cit.*, GS 1931, nr 4, s. 205, GS 1931, nr 10, s. 540 i nast.; D. Walker, *op. cit.*, s. 300-301; S. Warren, *op. cit.*, s. 516-517.

Rozdział III

RYTY PROCESOWE

1. Znaczenie instytucji

Kilkukrotnie wspomniano już o rytach uruchamiających postępowanie sądowe. Coke definiował ryt jako środek procesowy pozwalający urzeczywistnić *action*, przez którą z kolei rozumiał uprawnienie powoda do wniesienia sprawy do sądu, czyli roszczenie²⁰⁴. Trudno przecenić znaczenie rytów (*writs*, łac. *breve*, fr. *brief*) dla ewolucji prawa angielskiego. Znamienity XIX-wieczny historyk prawa Frederick W. Maitland zrównywał dzieje *common law* do historii owych rytów. Jego wypowiedź można również odnieść do przedmiotu niniejszej pracy. Ewolucja angielskich quasi-kontraktów to głównie historia kształtowania się przed sądami westminsterskimi formuły procesowej rytu promisyjnego (*assumpsit*), a następnie jednej z jego odmian – klauzuli *money had and received*.

Dlaczego ryty były tak istotne? Jak wskazano już wcześniej – w rozdziale II – jurysdykcja królewska nie stanowiła w średniowiecznej Anglii reguły, lecz wyjątek. W większości spraw właściwe były inne sądy, a mianowicie – lokalne, manorialne lub immunitetowe. Sędziowie królewscy uprawnieni byli do podejmowania czynności procesowych wyłącznie na wyraźny rozkaz monarchy. Sformułowanie tego polecenia następowało w treści rytu procesowego. Strona dysponująca królewskim rytym mogła domagać się od sądu, by podjął stosowne działania.

To właśnie katalog rytów wystawianych przez kancelarię wyznaczał granice jurysdykcji monarchy. Opracowanie zaś nowych typów rytów procesowych oznaczało w praktyce objęcie właściwością sądu królewskiego stanów faktycznych, które do tej pory mogły być prawnie irrelevantne z perspektywy *common law*. W gruncie rzeczy powstawanie nowych rytów nie różniło się – co do skutku – od wprowadzania regulacji prawnych mocą statutu. Ten sam rezultat powodowało poszerzanie spektrum stosowania dotychczasowych rytów.

²⁰⁴ E. C o k e, *The Institutes...*, t. II, s. 40: „an action is the right of a suite, and the writ is grounded there upon, and the meane to bring the demandant or pl' to his right”.

Ryty wydawano na długo przed najazdem Normanów. Na ich podstawie wykształciły się późniejsze formy władczego działania króla, do których należały przywileje (*charters*), proklamacje (*letters patent*), akty o charakterze prywatnym (*letters close*), a w końcu i ryty sądowe (*ordinary judicial writs*). Umocnienie władzy królewskiej (po 1066 r.) pociągnęło za sobą wzrost ich znaczenia.

Wystawcą rytów sądowych był monarcha działający jako najwyższy sędzia oraz strażnik pokoju w Królestwie. W praktyce ryty początkujące proces (*original writs*) wydawała jednak kancelaria, a pozostałe ryty sądowe (*judicial writs*) – sąd prowadzący daną sprawę. Podobnie jak inne akty prawne, sporządzano je aż do 1731 r. po łacinie²⁰⁵.

Nawet angielscy historycy, zazwyczaj niechętni porównaniom do tradycji rzymskiej, wskazują na podobieństwa między procesem rytowym *common law* a rzymskim procesem formularnym. Rozwiązania angielskie nie stanowiły jednak recepcji rozwiązań antycznych. Były one efektem autonomicznego rozwoju. Broniąc niezależności *common law* od wpływów romanistycznych, angielscy historycy prawa zwracali uwagę, że średniowiecznych jurystów interesowało jedynie prawo justyniańskie, zaś epoka procesu formularnego zakończyła się w połowie IV w. Wydaje się, że przedstawiona przez Wiesława Litewskiego charakterystyka *actio* mogłaby odnosić się także do prawa angielskiego. Jak pisał wspomniany autor: „jedną z centralnych instytucji rzymskiego procesu cywilnego, a nawet także całego prawa prywatnego, była *actio*. Rozumiano przez nią przede wszystkim czynność powoda wywołującą proces. (...) Ze względu na silny związek z prawem materialnym *actio* oznaczała w postępowaniu formularnym i kognicyjnym także roszczenie. W procesie formularnym pojmowano ją jako refleks okoliczności, że zostanie udzielona ochrona procesowa”²⁰⁶.

Stworzenie przez kancelarię nowego rytu procesowego oznaczało rozszerzenie zakresu uprawnień materialnoprawnych jednostki. Trudno oprzeć się w tym miejscu porównaniu do rzymskiego prawa pretorskiego. Podobny wpływ na sferę prawa materialnego jak kanclerz miał pretor. Wydawanie nowych rytów można porównać

²⁰⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 63-64, 67, 76, 80-81, 114-116; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 516-517, 522-523; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 40, t. IV, s. 78-79, 99; W. Cox, *op. cit.*, s. 21; F.E. Harmer, *Anglo-Saxon Writs*, Manchester 1952, s. 1 i nast. (s. 3: ryt jako „keystone of the system of centralised justice”); W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 397-398, t. II, s. 77, 171-172, 512, t. IX, s. 311; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 85, 90-91, 104 („the writ was the core of royal justice”); F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 10, 35; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 34-35; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 337, 384; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 45, 167, 311; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 506; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 29; D. Walker, *op. cit.*, s. 907. Odmienne P.A. Landon, *The Action on the Case and the Statute of Westminster II*, LQR 1936, nr 52, s. 73, zdaniem którego wszystkie ryty pochodziły z kancelarii. Syntetyczna prezentacja problematyki rytów: J. Halberda, *Ryty procesowe a prawo do sądu w dawnym common law*, [w:] J. Przygodzki, M.J. Ptak (red.), *Spółczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee*, Wrocław 2010, s. 193-205.

²⁰⁶ W. Litewski, *Podstawowe...*, s. 149.

do poszerzania tekstu edyktu pretorskiego. Z tym ostatnim zestawia się niekiedy angielski *register of writs*²⁰⁷.

2. Systematyka rytów

Wyróżniano rytę sądową, administracyjną oraz prerogatywną. Właśnie historii rytów sądowych zostanie poświęcona większa część tej pracy. Pozostałe zostaną jedynie wspomniane. I tak, do rytów administracyjnych należał między innymi ryt wzywający na posiedzenie parlamentu (*writ of summons*). Z kolei ryt prerogatywny służył realizacji królewskich kompetencji, w tym także sprawowaniu nadzoru nad wymiarem sprawiedliwości. O ryku zakazującym (*writ of prohibition*) wspomniano przy okazji omówienia rywalizacji sądów kościelnych z królewskimi (rozdz. II, pkt 2.3). Dzięki jego zastosowaniu możliwe było wstrzymanie procesu prowadzonego przed jednym z sądów. Rytem *quo warranto* monarcha wzywał do zbadania, czy poddany legalnie korzysta z określonego przywileju. Tytułem przykładu – w 1536 r. Henryk VIII nakazał wszczęcie postępowania *quo warranto* przeciwko Beckettowi, w celu weryfikacji „powoływania się” w jego wypadku na tytuł świętego. Do rytów prerogatywnych zaliczano *habeas corpus* (nakaz stawienia się przed oblicze króla)²⁰⁸.

²⁰⁷ J. Baker, *An Introduction...*, s. 34; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 5-6, 409; R. Evans-Jones, *Roman Law in Scotland and England and the Development of one Law for Britain*, LQR 1999, nr 115, s. 605; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 47-49, t. II, s. 512, t. V, s. 280; H. Kupiszewski, *op. cit.*, s. 120; F. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 19; Ł. Marzec, *op. cit.*, s. 10, 24; S. Milsom, *The Past and the Future of Judge-Made Law*, [w:] *idem, Studies...*, s. 219; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 282; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 558-561; C.H. van Rhee, *English and Continental Civil Procedure...*, s. 212; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 29.

Niektórzy jednak – J. Bryce, *A Comparison of the History of Legal Development at Rome and in England*, [w:] F.W. Maitland, F. Pollock, W. Holdsworth, J. Bryce, J.M. Zane (ed.), *op. cit.*, t. I, s. 332 i nast.; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 281-282 – zwracają uwagę, że system rytów ukształtował się w czasach Henryka II, kiedy to nastąpiło w pewnym stopniu oddziaływanie praw uczonych na *common law*. Autorem, który podkreśla wpływy rzymskie w *common law* jest także Donlan (*op. cit.*). Evans-Jones (*Roman Law in Britain*, s. 83-86, 108) wskazuje, że pewne wpływy cywilistyczne występowały na gruncie prawa angielskiego w XX wieku, kiedy dochodziło do stopniowego upodabniania się praw angielskiego i szkockiego. W przeszłości zaś wpływy rzymskie były nieznaczne. Kwestią współczesnych zapożyczeń cywilistycznych zajmuje się także James Lee, *Confusio: Reference to Roman Law in the House of Lords and the Development of English Private Law*, RLT 2009, nr 5, s. 24 i nast. Autor ten podaje (s. 62) bardzo ciekawą wypowiedź jednego z westminsterskich sędziów – Tindal C.J. w *Acton v. Blundell* (Ex. Ch. 1843) 12 M. & W. 353: „The Roman law forms no rule, binding in itself, upon the subjects of these realms; but in deciding a case upon principle, where no direct authority can be cited from our books, it affords no small evidence of the soundness of the conclusion at which we have arrived, if it proves to be supported by that law, the fruit of researches of the most learned men, the collective wisdom of ages and the groundwork of the municipal law of most of the countries of Europe”.

²⁰⁸ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 64, 164-172, 175; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 226-231; P. Johnson, *op. cit.*, s. 105; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 59-60;

Ryty sądowe klasyfikowano wedle stadium postępowania, w którym po nie sięgano. Z jednej strony znano ryty wszczynające postępowanie (*original writs*). Stanowiły one funkcjonalny odpowiednik pozwu i posługiwano się nimi w fazie wstępnej procesu (*original process*). Przeciwstawiano im ryty sądowe (*judicial writs*), do których sięgano w dalszym toku postępowania (*mesne process*²⁰⁹), a także na etapie egzekucji (*final process*). Poszczególne ryty sądowe przedstawione zostaną – jeśli okaże się to konieczne – przy okazji omawiania instytucji procesowych (rozdział IV) oraz stopniowej ewolucji prawa kontraktów.

2.1. Ryty wszczynające – podziały według kryteriów formalnych

Biorąc pod uwagę osobę adresata, wśród rytów inicjujących proces wyróżniano te, które kierowano: a) do zwierzchnika feudalnego obu stron (*de recto tenendo*), b) bezpośrednio do samego pozwanego (*praecipe in capite, praecipe quod reddat*), a w końcu – c) do właściwego terytorialnie szeryfa (*ostensus quare*).

Rytem należącym do pierwszej grupy król – na wniosek pokrzywdzonego – kierował do jego seniora rozkaz wydania słusznego wyroku przez sąd seniora. Uchybienie poleceniu prowadziło do przejęcia sprawy przez *curia regis* na zasadzie „false judgment is a King’s plea” (rozdz. II, pkt 2.5)²¹⁰. Ryty należące do drugiej grupy miały być stosowane, o ile jedna ze stron była bezpośrednim wasalem króla. Wówczas od razu nakazywano, by pozwany spełnił żądanie powoda, najczęściej oddał mu nieruchomość, która – według oświadczeń powoda – mu się należy. Naruszenie polecenia przez adresata (pozwanego) nakładało nań obowiązek stawienia się przed sądem westminsterskim²¹¹. Dwie pierwsze formuły były typowe dla rytu o prawo do nieruchomości, którego praktyka wypracowała podstawy *common law* w zakresie prawa nieruchomości. Zauważmy, że ryty zmierzały jedynie pośrednio do wszczęcia procesu przed sądem królewskim. Skutek ten stanowił bowiem sankcję niewykona-

D. Walker, *op. cit.*, s. 1309. Na temat rytu *habeas corpus*: K. Baran, *Batalia o skuteczność writu habeas corpus w Anglii doby Stuartów*, [w:] J. Halberda, M. Hosowicz, A. Karabowicz (red.), *Prace poświęcone pamięci Adama Uruszcza*, PIPWI UJ 2006, z. 96, s. 151-158.

²⁰⁹ *Mesne process* to, dosłownie, postępowanie pośrednie, którego celem było doprowadzenie do stawiennictwa pozwanego na rozprawie przed sądem.

²¹⁰ R. Glanville, *op. cit.*, book XII, ch. III (za: D. Douglas, G. Greenaway, *op. cit.*, t. II, s. 471): „The king to the earl of W. greeting. I command you without delay to grant full right to N. concerning ten ploughlands in Middleton which he claims to hold from you by free service of one knight’s fee for every service (...) of which R. the son of W. had dispossessed him; and unless you do so, the sheriff of Nottingham will do so, lest I should hear any further complaint about this through default of justice”.

²¹¹ R. Glanville, *op. cit.*, book I, ch. VI (za: D. Douglas, G. Greenaway, *op. cit.*, t. II, s. 463-464): „The king to the sheriff greeting. Command (Praecipe) N. that without delay he render to R. one hide of land in such-and-such a village, of which the said R. complains that the aforesaid N. has dispossessed him; and unless he do so, summon him by good summoners to attend before me or my justices (...) to show why he has failed to do this”.

nia polecenia. Wykonanie rozkazu rytowego – na przykład zwrot gruntu powodowi – było alternatywą dla stawienia przed monarchą. Z czasem wykształciła się jeszcze trzecia formuła, charakterystyczna dla nowszych rytów opartych o konstrukcję rytu o przekroczenie. Ryty z tej trzeciej grupy obligowały szeryfa do przyprowadzenia pozwanego przed oblicze sądu królewskiego. Nie oferowano mu już zatem alternatywy znanej wcześniejszym rytom. W czasach nowożytnych rozwój *common law* oparty był o środki procesowe wywodzące się właśnie z tej trzeciej grupy formuł rytowych.

Z kolei ze względu na treść rozkazu wyróżniano dwie grupy rytów. Do tzw. starszych należały te, które wyrażały polecenie: „przyjdź i wytłumacz, czemu nie oddałeś spornej rzeczy powodowi”. Tego typu frazy występowały w formułach rytów o prawo do nieruchomości, o dług, o ruchomość, o rachunek, a także rytu konwencyjnego. Były to środki procesowe, których adresatami był senior lenny lub sam pozwany. Z kolei nowsze ryty, znane od schyłku XII w., zawierały inną formułę: „przyjdź i wytłumacz, dlaczego (ang. *why*, łac. *ostensusurus quare*) dopuściłeś się czynu, łamiąc pokój królewski”. Do tej grupy należały ryt o przekroczenie, ryt w sprawie, małe asyzy. Nowsze ryty kierowane były do właściwego szeryfa. Jak zatem widać, podziały ze względu na osobę adresata i ze względu na treść rytu korespondowały ze sobą²¹².

Istotne znaczenie praktyczne miał inny podział: na ryty łaski (*writs of grace*) oraz ryty zwyczajne (*writs of course*, łac. *brevia formata, de cursu, ex debito iustitiae*). Początkowo wystawienie rytu przez kancelarię należało do rzadkości i wiązało się z wysoką opłatą. Wydanie go stanowiło przejaw szczególnych względów dla powoda – dlatego też mówiono o rycie łaski. Zmiany przyniosły reformy Henryka II. Urzeczywistnienie bowiem zamiaru rozszerzenia właściwości sądów królewskich wymagało upowszechnienia dostępu do rytów. W XIII w. znano już kategorię rytów zwyczajnych. Kancelaria wydawała je zawsze wtedy, gdy o nie poproszono (na przykład ryty o dług, o ruchomość, o rachunek, ryt konwencyjny). Liczba rytów zwyczajnych systematycznie się powiększała²¹³.

Znano także podział rytów ze względu na źródło prawa. Wyróżniano zatem ryty prawa zwyczajowego (wykształcone przez orzecznictwo) oraz ryty statutowe (*action upon the statute*). Te drugie, mające podstawę statutową, były znacznie rzadziej stosowane. Przykładowo również słynna Wielka Karta Swobód wprowadzała nowe ryty statutowe. Umożliwiała ona domaganie się odszkodowania w wypadku

²¹² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 64, 71, 76, 83, 480; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 40; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 173; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 103; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 5-6, 25-26; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 337, 347; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 39; Reeves' *History...*, t. I, s. 340.

²¹³ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 64; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 40, 407; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 105, 245; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 104; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 41; idem, *The Constitutional History...*, s. 114; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 560; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 45, 77; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 29.

pobierania nieznanych dawniej opłat feudalnych (§ 16) czy też w razie bezprawnego aresztowania (§ 39)²¹⁴.

2.2. Ryty wszczynające – podziały według kryteriów materialnych

Odnosząc się – jak powiedzielibyśmy dzisiaj – do kategorii prawa materialnego, Coke dzielił ryty na dotyczące spraw karnych (*placita criminalia*) oraz spraw cywilnych (*placita communia, civilia*). Wśród tych ostatnich wyróżniał ryty wszczynające procesy co do jakiejś rzeczy (rzeczowe, *real actions*), przeciwko pewnej osobie (osobowe, *personal actions*) oraz mieszane (*mixed actions*)²¹⁵. Klasycznym przykładem rytu rzeczowego był ryt o prawo do nieruchomości. *De iure* ryty rzeczowe mogły być kierowane wyłącznie do Sądu Spraw Pospolitych. Jednak na skutek fikcji prawnych (rozdz. II, pkt 3.1) w XVII w. osiągnięto stan, w którym mimo obowiązywania starych reguł trzy sądy westminsterskie miały *de facto* taką samą właściwość rzeczową. Z kolei do rytów osobowych należały ryty starsze, takie jak ryt o dług, o ruchomość, o rachunek, ryt konwencyjny, oraz nowsze – ryt o zajęcie, ryt o przekroczenie i jego pochodne, czyli ryt w sprawie, ryt promisyjny. Do rytów mieszanych zaliczano małe asyzy, a także ryty: o wejście (niekiedy traktowany jako rzeczowy) i o wyzucie (niekiedy zaliczany do osobowych). Na przestrzeni wieków przypisanie niektórych rytów poszczególnym kategoriom ulegało zmianie²¹⁶.

Trudno znaleźć właściwe kryterium przedstawionego podziału. Anglicy zazwyczaj stronią od podejmowania studiów nad systematyką pojęć, nie przywiązując wagi do opracowanych przez naukę abstrakcyjnych podziałów. Dlatego też klasyfikacja rytów miała charakter jedynie orientacyjny – stanowiła przykład typizacji, często przeznaczonych wyłącznie do celów dydaktycznych. Przejdźmy do prezentacji kryteriów podziału, którymi się faktycznie posługiwano. Być może występujące w nauce problemy z klasyfikacją rytów stanowią konsekwencję podejmowania prób stworzenia jednego podziału rytów opartego jednocześnie na wielu kryteriach.

Z perspektywy przedmiotu zobowiązania ryty dzielono na wszczynające proces prowadzący do wydania wyroku nakazującego zwrot jakiejś rzeczy *in natura* (ryty rzeczowe) albo wyłącznie zapłatę (ryty osobowe). Jako mieszane traktowano te ryty,

²¹⁴ E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 21, 40, 55; J. Halberda, *Porównanie...*, s. 83 i nast. Coke powołuje się na § 10, 29, co wynika z posługiwania się przez niego późniejszą wersją aktu. W niniejszej pracy numeracja przepisów odnosi się do Karty z 1215 r.

²¹⁵ E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 284b, t. II, s. 22, 40: „Common or civil pleas are divided into reall, personall, and mixt”.

²¹⁶ Pollock i Maitland (*op. cit.*, t. II, s. 570) wskazują na trudności w systematyzacji rytów spowodowane ich ciągłą ewolucją. Praca Holdswortha (*op. cit.*, t. III, s. 3-4) oraz Reeves' *History...* (t. II, s. 158) podnoszą, iż także ryt konwencyjny można było traktować jako osobowy lub jako rzeczowy – w zależności od tego, czy *in casu* zapewniał restytucję *in natura* czy też jedynie odszkodowanie. Kirałfy (*The English Legal System*, s. 41) oraz Walker (*op. cit.*, s. 1035-1036) zaliczali ryt o wejście i małe asyzy do rytów rzeczowych. W. Tidd, *The Practice of the Courts of King's Bench and Common Pleas* (1828) (za: A.H. Manchester, *Sources...*, s. 305).

które umożliwiały wydanie wyroku obligującego do restytucji w naturze oraz do zapłaty dodatkowego odszkodowania. Powyższym kluczem posługiwali się Coke oraz Blackstone. Ten drugi w następujący sposób opisywał ryty chroniące pozycję dzierżawcy (*ejectione firmæ* i *quare ejecit infra terminum*): „These are mixed actions, somewhat between real and personal for therein and two things recovered, as well restitution of the term of years, as damages for the ouster or wrong”²¹⁷.

Nieco odmienne kryterium przedstawił – znacznie wcześniej, bo jeszcze w XIII w. – Bracton. Wprawdzie stosował powyższą klasyfikację, ale zaliczając małe asyzy do grupy rytów osobowych, akcent kładł na osobę pozwanego. Dowodził, iż proces wszczęty za pomocą asyz prowadzony jest „przeciwko” pozwanemu, a nie „w sprawie” nieruchomości. W innym jednak miejscu autor ten traktował asyzy tak, jak ryty rzeczowe, akcentując restytucyjną treść wyroku. Co ciekawe, zgodnie z tradycją rzymską Bracton dzielił ryty osobowe, odwołując się do kryterium źródła powstania zobowiązania, a więc wedle tego, czy źródłem tym był kontrakt, delikt, quasi-kontrakt czy quasi-delikt²¹⁸.

Na podziały rytów istotny wpływ miała klasyfikacja przedmiotów prawa, która począwszy od *Tenures* Littletona obowiązywała na gruncie prawa rzeczowego. Angielskie prawo w tym zakresie było bardzo skomplikowane i obciążone kazuistyką²¹⁹. Próby reform podjęto dopiero w XIX w. Przez stulecia utrzymywał się wyraźny rozdział pomiędzy regulacjami dotyczącymi nieruchomości oraz ruchomości. Zasady dotyczące nieruchomości zostały rozwinięte wcześniej niż ich odpowiedniki odnoszące się do ruchomości. Wynikało to z istotnego znaczenia posiadłości ziemskich dla utrzymania społecznego *status quo*. Średniowieczne prawo dotyczące nieruchomości powiązane było ściśle z porządkiem lennym. Z kolei prawo ruchomości miało swoje źródła w regulacjach prawa karnego odnoszących się do przestępstw przeciwko mieniu (np. kradzież), jak również w zasadach profesjonalnego obrotu gospodarczego dotyczącego sprzedaży towarów handlowych.

Rzeczy dzielono zatem na własność realną – *real property* oraz osobistą – *personal property* (ruchomości – *chattels* i towary – *goods*). Można to porównać ze znanym nam podziałem na nieruchomości i ruchomości. Nie można postawić w tym miejscu jednak znaku równości. Własność realną wiązano z pojęciem *freehold*, któ-

²¹⁷ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 199. Zob. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 337; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 199; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 284b; W.S. Cox, *op. cit.*, s. 106; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 7; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 261; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 80; D. Walker, *op. cit.*, s. 20.

²¹⁸ W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 278; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 76; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 356; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 570; Reeves' *History...*, t. I, s. 336.

²¹⁹ A. Simpson w: W. Blackstone, *Commentaries...*, t. II, s. V-VI, XII, odnosząc się do XVIII-wiecznego prawa rzeczowego stwierdzał: „Extreme intellectual development in law is not necessarily a virtue, and real property law had become the victim of too many able minds refining too many distinctions for too long”.

rym określano uprawnienie bliskie – ale nie tożsame – własności nieruchomości (zob. rozdz. II, pkt 2.5, przyp. 165).

Obok własności realnej i osobistej wyróżniano jeszcze trzecią kategorię: tzw. realne ruchomości (*chattels real*). Coke zaliczał do tej grupy między innymi dzierżawy gruntów (*lease*). Z kolei Blackstone włączał realne ruchomości do własności realnej, zaś jako kryterium rozróżnienia nieruchomości i ruchomości traktował możliwość zabrania rzeczy ze sobą. Z tego względu dzierżawa gruntu musiała zostać potraktowana tak samo jak jego własność.

Własność realną wiązano przy tym z rytami rzeczowymi a własność osobistą z rytami osobowymi. Podejmując próby zdefiniowania zakresów znaczeniowych tych pojęć, tworzone błędne koło. Wskazując na własność realną, podawano, że środkiem jej ochrony są ryty rzeczowe, zaś krąg tych ostatnich wyznaczano, odwołując się do pojęcia własności realnej. Podobnie wyjaśniano zależności w wypadku rytów osobowych. Powyższe powiązanie rytów skutkowało brakiem możliwości – w systemie *common law* – zasądzenia zwrotu ruchomości w naturze. Żądanie zwrotu ruchomości mogło zostać zaspokojone przez pozwanego zapłatą jej wartości. Możliwość domagania się orzeczenia nakazu wydania ruchomości *in natura* istniała natomiast na gruncie *equity law*, co stanowiło jeden z atutów Sądu Kanclerskiego²²⁰.

Wskazuje się, że całkiem nowoczesnym podziałem rytów – wedle źródeł dochodzonego roszczenia – posługiwał się Blackstone. Przyjmował, iż w wypadku rytów osobowych może nim być umowa (ryty o dług, o rachunek, ryt konwencyjny, ryt promisyjny) albo delikt (ryt o przekroczenie, ryty w sprawie, o znalezione, o zajęcie). Odnośnie rytów rzeczowych źródłem uprawnienia mogło być prawo własności nieruchomości lub sam fakt jej posiadania. Przedstawionej klasyfikacji opierał się ryt o ruchomość (*writ of detainue*). Jako że nie dotyczył gruntu, nie mógł zostać uznany za ryt rzeczowy; równocześnie w pewnych wypadkach mógł zostać skutecznie skierowany przeciwko pozostającemu w dobrej wierze nabywcy rzeczy ruchomej od nieuprawnionego. W takiej sytuacji brak z kolei umowy albo deliktu – pozwany nie zawarł umowy z powodem, nie popełnił także deliktu. Odnosząc się do zarysowanego problemu, Maitland przyjmował, iż w takim razie należałoby potraktować wszelkie niekontraktowe ryty odnoszące się do ruchomości jako ryty deliktowe. Taki zabieg skutkowałoby znacznym rozszerzeniem pojęcia angielskiego czynu zabronionego (*tort*) w porównaniu do kontynentalnego deliktu²²¹.

²²⁰ Holdsworth (*op. cit.*, t. III, s. 318 i nast.) omawiał średniowieczne zasady dotyczące posiadania i własności ruchomości w rozdziale zatytułowanym *Crime and Tort* („Przestępstwo i delikt”). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 255, 427-428; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 144, 153; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 200b; A. Kalfy, *The English Legal System*, s. 20; K. Osajda, *op. cit.*, s. 254; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 37; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 356; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 80; Reeves’ *History...*, t. I, s. 336; D. Walker, *op. cit.*, s. 1036-1037.

²²¹ F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 75-76. Tak samo kwalifikowali ryt o ruchomość: W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 318 i nast.; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 261; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 397; D. Walker, *op. cit.*, s. 21.

Wydaje się, że próby opracowania spójnej koncepcji systematyzacji rytów wszczynających proces są bezcelowe. Zresztą sam Maitland stwierdził, iż ich podział na rzeczowe, osobowe i mieszane nigdy nie pasował do prawa angielskiego²²².

Żywiłowy rozwój *common law* stał się przyczyną powstania różnych rodzajów postępowań wszczynanych poszczególnymi rytami. Następnie zakres stosowania tych rytów został wyznaczony przez orzecznictwo. Proces ten trwał szereg stuleci. Prawo angielskie rozwijało się w oparciu o rozstrzygnięcia sądowe odnoszące się do konkretnych kazusów. Obca mu była naukowa analiza abstrakcyjnych pojęć zawartych w ustawach uchwalanych przez parlament. W konsekwencji nie stworzono zasad, które dzisiaj nazwalibyśmy częścią ogólną prawa rytów czy też częścią ogólną prawa rytów osobowych. Nie powstało rozróżnienie na zasady ogólne rytów i na przepisy szczególne dotyczące konkretnego rytu. Dzięki temu właściwie nie miało znaczenia, czy ryt X należy do grupy rytów osobowych czy mieszanych. Zakres norm, które należało *in casu* zastosować w procesie, nie był wyznaczany przez zespół norm dotyczących a) rytów, b) rytów osobowych względnie mieszanych, a w końcu – c) wyłącznie rytu X. Normy do zastosowania to – upraszczając – jedynie normy grupy c). Natomiast norm grup a) i b) w ogóle nie znano.

Przedstawiane przez angielskich prawników – Bractona, Coke’a, Blackstone’a – podziały miały charakter typizacji. Biorąc pod uwagę rytę uznane przez Blackstone’a za kontraktowe należy wskazać, że za pomocą rytu o dług, o rachunek czy rytu promisyjnego dochodzono także wielu zobowiązań pozaumownych, między innymi również i tych będących przedmiotem niniejszej pracy. Blackstone próbował tłumaczyć te niekontraktowe wypadki jako dorozumiane umowy (*implied contracts*) wynikające z umowy społecznej²²³.

Problem podziału rytów w sposób przewrotny konkludują Pollock i Maitland. Wskazują oni, iż angielski student najprawdopodobniej większość rytów określiłby jako mieszane (*mixed*), zaś część spośród nich – jako bardzo mieszane (*very mixed*)²²⁴.

2.3. *Bill* wszczynający postępowanie

Niekiedy – na zasadzie wyjątku – można było rozpocząć proces wnosząc do sądu *bill* zamiast rytu. *Bill* nie stanowił odmiany rytu, ale jego surogat – spełniał bowiem tę samą funkcję środka uruchamiającego proces przed sądem. W porównaniu do rytu zaletą *bill* był mniejszy formalizm oraz niższe koszty. W ten sposób wszczynano procedurę przed Sądem Szachownicym, Sądem Kancelerskim, sądami prerogatywnymi, a także sądami odbywanymi przez sędziów delegowanych (*in eyre*)²²⁵. Jak już wspomniano – na zasadzie wyjątku – można było rozpocząć

²²² F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 77.

²²³ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 159.

²²⁴ F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 570-572.

²²⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 63; S.B. Chrimes, *op. cit.*, t. I, s. 58-62; E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 109; W. Holdsworth, *A History...*, t. V, s. 178-179; A. Kiralfy,

proces przez *bill* przed Sądem Ławy Królewskiej, o ile pozwany znajdował się pod jurysdykcją tego sądu. Było to zaś możliwe, jeśli pozwanemu zarzucono (choćby bezzasadnie) popełnienie deliktu, a zatem w postępowaniu odwołującym się do fikcji prawnej *bill of Middlesex* (rozdz. III, pkt 3.1).

Z kolei procedurę przed Sądem Kancelarskim zawsze rozpoczynano, wnosząc *bill*. Dopiero jeśli pozwany nie stawiał się, kanclerz kierował do niego *writ of subpoena* nakazujący przybycie. W tym sądzie – inaczej niż przed trybunałami *common law* – nie procedowano wedle poszczególnych rytów. Z tej przyczyny przed sądem kancelarskim nie wykształciły się odmienne rodzaje postępowań szczególnych. Inaczej w *common law*, gdzie każdy ryt uruchamiał specyficzne postępowanie (*forms of action*)²²⁶.

3. Nominalizm rytów

Aby zainicjować proces przed sądem królewskim, należało posłużyć się właściwym rytym. Błąd na etapie wyboru rytu prowadził do przegrania procesu. Z tej przyczyny dopasowanie faktów sprawy do jednej z formuł rytowych stanowiło najważniejszą umiejętność angielskiego jurysty. Kiedy danej sprawie nie odpowiadał żaden ze znanych rytów zwyczajnych, poszkodowanemu pozostawała jedynie nadzieja, że uda się przekonać pracujących w kancelarii *clerks*, by umożliwili mu podjęcie próby uzyskania sprawiedliwości przed sądem. W pewnym bowiem zakresie urzędnicy ci byli uprawnieni do takiej – dość jednak ograniczonej – modyfikacji rytu, aby ten mógł zostać *in casu* zastosowany. Zmienione w ten sposób ryty nazywano *brevia magistralia*²²⁷. Jeśli próba uzyskania takiego rytu okazała się bezskuteczna, poszkodowany nie mógł – co do zasady – liczyć na korzystny wyrok sądu westminsterskiego. Pozostawało mu rozważyć wniesienie skargi do jednego z sądów „niekrólewskich” – lokalnego, manorialnego lub nawet kościelnego. W późniejszym okresie można było ewentualnie zwracać się o pomoc do kanc-

The English Legal System, s. 75; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 219; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 34, 54; F. Pollock, *op. cit.*, s. 291-292; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 166; D. Walker, *op. cit.*, s. 129.

²²⁶ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 119; W.M. Bartel, *op. cit.*, s. 344; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 450, t. V, s. 278 i nast., t. IX, s. 336, t. XV, s. 118-119; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 468-469; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 146, 274; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 645.

²²⁷ H.J. Berman, *op. cit.*, s. 523; E. Coke, *The Institutes...*, t. IV, s. 82 („originall writs according to law, which are not of course; whereupon such are called in our ancient authors *brevia magistralia*”); W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 245; P.A. Landon, *The Action...*, s. 73-74; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 104, 135; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 80; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 29. Pollock i Maitland (*op. cit.*, t. II, s. 561-562) porównują kancelarię wydającą ryty do arsenału, w którym powód zaopatruje się w odpowiednie do danego sporu uzbrojenie.

lerza²²⁸. Mimo to zdesperowani powodowie podejmowali próby dochodzenia swoich praw przed sądem westminsterskim. W takich razach proces stanowił *de facto* eksperyment, zaś wyrok – jeśli powodowi udało się w jakiś sposób uzyskać przychylność sędziów – zyskiwał rangę precedensu. Najczęściej jednak zdeterminowany powód przegrywał proces, co mogło pociągać za sobą nawet sankcje karne.

W XIII w. Bracton stwierdzał, że w razie wyrządzenia jakiegokolwiek zła (*wrong*), poszkodowanemu powinno się umożliwić dochodzenie zadośćuczynienia przed sądem (*remedy*)²²⁹. Jeśli zaś brakowało odpowiedniego rytu, należało po prostu niezwłocznie sformułować nowy. Jedynie ryty stojące w sprzeczności z odwiecznymi zasadami *common law* powinny podlegać odrzuceniu przez sąd. Tym sposobem liczba rytów gwałtownie rosła – zwłaszcza w latach 1154-1272. Podczas gdy w pierwszych latach XIII w. znano ich około pięćdziesięciu, to na początku panowania Edwarda I (1272) było ich już ponad pół tysiąca. W późniejszym okresie nie tworzone już nowych rytów²³⁰.

Mimo to już w czasach Henryka II zaczęto głosić pogląd przeciwny. Wskazywano, iż na proces przed sądem królewskim zasługuje tylko ten, kto swoje żądanie przedstawi w ramach jednego ze znanych już rytów. Krąg rytów wyznaczał zaś sferę spraw ważnych, interesujących króla. Tworzeniu nowych rytów wielokrotnie przeciwstawiali się baronowie – na wiecach w Merton (1236) i w Oksfordzie (1258) – którzy podnosili, iż nie wolno zmieniać zastanych, starych, dobrych praw. Możliwość obawiała się, że na skutek nowych rytów wydawanych przez kancelarię dochodzić będzie do niekontrolowanych zmian prawa, a w szczególności do rozszerzania się właściwości sądów westminsterskich reprezentujących interesy monarchii. Sprzeciw wobec poszerzania katalogu rytów miał także charakter polityczny. To właśnie w tych burzliwych czasach zaczynał kształtować się przeciw angielski parlament. W konsekwencji, broniąc dogmatu niezmienności porządku prawnego, uzależniono prawo do uzyskania sprawiedliwości od dysponowania formalnym środkiem procesowym. Ten ostatni definiował więc zakres uprawnień prawnomaterialnych.

²²⁸ W relacji z 1489 r. (Y.B. 4 Hen. VII fo. 4 Hil. Pl. 8) zanotowano następującą wypowiedź kanclerza: „no one departs from the Court of Chancery without remedy” (za: J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 313-314).

²²⁹ H. Bracton, *On the Laws and Customs of England*, t. IV, s. 286: „there will be as many formulas for writs as there are kinds of actions, for no one may sue without a writ, since without a writ the other is not bound to answer” (za: hls15.law.harvard.edu/bracton/).

²³⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 65-66; K. Baran, *Z dziejów...*, s. 14; E.J. Dix, *The Origins of the Action of Trespass on the Case*, YLJ 1937, nr 46, s. 1148-1149; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 228, 245; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 105, 272; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 6, 9; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 336; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 559, 564-565; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 78. Pollock i Maitland zwracali uwagę na trudności w liczeniu rytów. Z jednej strony można stwierdzić występowanie kilkuset form, z drugiej – w praktyce posługiwano się tylko trzydziestoma czy czterdziestoma spośród nich. Ponadto na przykład ryt o wejście można potraktować jako jeden ryt albo, biorąc pod uwagę wszelkie jego odmiany, jako rodzinę siedemdziesięciu–osiemdziesięciu rytów.

Prawidłowość tę można wyrazić łacińską maksymą *ubi remedium ibi ius* – gdzie remedium, tam uprawnienie. Lista stosowanych rytów miała mieć odtąd charakter zamkniętego katalogu.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy – nominalizmu rytów – w sferze prawa procesowego był nominalizm na gruncie prawa materialnego. Posługując się dzisiejszą terminologią, można stwierdzić, że przykładowo w zakresie prawa zobowiązań istniał *numerus clausus* zaskarżalnych umów, deliktów i wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. Ich krąg definiowany był przez orzecznictwo sądów westminsterskich, które, przynajmniej formalnie, działały w oparciu o regułę nominalizmu rytów.

Petryfikacji istniejących już formuł procesowych sprzyjało także spisanie – za Henryka III – wszystkich rytów w urzędowym katalogu (*register of writs*). Po śmierci tego władcy nie tworzono już nowych rytów. *Common law* zostało zdominowane przez zasadę nominalizmu²³¹.

Przez pewien okres w nauce angielskiej toczył się spór o to, jaki wpływ na tworzenie nowych rytów, a przez to i na rozwój prawa angielskiego miał § 24 drugiego statutu westminsterskiego dotyczący tzw. rytów w podobnych sprawach (*in consimili casu*). W statucie tym wskazano okoliczności mogące uzasadniać sporządzenie przez urzędników kancelarii nowego rytu. Dopuszczono wydanie nowego rytu, „o ile zdarzy się, że w pewnej sprawie ryt przysługuje, zaś w podobnej, zasługującej na taki sam środek ochrony, odpowiedniego rytu brak”²³². Chociaż takie sformułowanie przepisu mogłoby sugerować faktyczne przełamanie zasady *ubi remedium ibi ius* mocą decyzji ustawodawcy, to – wedle poglądu dominującego w angielskiej nauce – przyjmuje się, że autorom statutu z 1285 r. wcale o to nie chodziło. Celem tej regulacji nie było objęcie ochroną prawną zupełnie nowych stanów faktycznych, ale umożliwienie dokonywania drobnych korekt w treści dotychczasowych formuł procesowych. Rezultatem owych modyfikacji miało być dostosowywanie – chociaż w ograniczonym zakresie – rytów do zmieniającej się rzeczywistości. Angielscy historycy wskazują, że postanowienia tego statutu nie przyczyniły się do powstania wielu nowych rytów²³³.

W przeszłości spornym zagadnieniem była ocena wpływu tego przepisu na rozwój rytu w sprawie (*action on the case*). Początkowo większość historyków prawa

²³¹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 65-66; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 74a, t. II, s. 94-96; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 398, t. II, s. 245, 513; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 40-43; P.A. Landon, *The Action...*, s. 75; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 105, 272; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 135, 139; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 6; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 342; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 79; D. Walker, *op. cit.*, s. 1050-1051. Odnosnie protestów baronów – rozdz. I, pkt 1.2, spisu rytów – rozdz. I, pkt 2.

²³² Statute of Westminster II (1285; 13 Edward I c. 24; S.R. t. I, s. 83-84): „whensoever it shall fortune that in one case a writ is found and in like case (in consimili casu) falling under like law and requiring like remedy is found none”.

²³³ J. Baker, *An Introduction...*, s. 73; E. Jenks, *Edward I...*, s. 151-152; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 284; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 353.

opowiadała się za poglądem wiążącym § 24 statutu z 1285 r. z rozwojem tego środka procesowego. Należeli do nich Ames, Blackstone, Holdsworth, Jenks, Kersley, Maitland, Reeves, Stephen, a także Sutton (tzw. stanowisko ortodoksyjne). Pogląd ten reprezentowali także XVI-wieczni prawnicy. W nauce zostało przedstawione także stanowisko określane mianem tradycyjnego, wedle którego ryt w sprawie znany był już przed 1285 r., jednak swój intensywny rozwój w późniejszym okresie zawdzięczał właśnie wpływowi tego statutu (Kiralfy i Landon). Obie grupy łączy uznanie wpływu statutu na rozwój rytu, a różni dopiero ocena stopnia tego wpływu. Pogląd odmienny, negujący oddziaływanie statutu na ryt w sprawie, a także datujący powstanie *action on the case* na znacznie późniejszy okres, przedstawiają współcześni autorzy, do których należą Baker, Dix, Ibbetson, Lücke, Milsom oraz Plucknett (to tzw. stanowisko nowe)²³⁴.

Argumentacja zwolenników nowszych poglądów trafia do przekonania. Wskazują oni, że średniowieczni autorzy nie wspominali w ogóle o powiązaniu rytu w sprawie ze statutem z 1285 r. Podobnie jak wcześniejsi prawnicy Coke w swym komentarzu poświęconym § 24 nie wspominał w ogóle o *action on the case*. Na różnice występujące pomiędzy klasycznym rytym o przekroczenie a nową formułą zaczęto zwracać uwagę dopiero w latach 60. XIV w.²³⁵ Jeśli stosowanie nowych sformułowań rytowych miało być wynikiem wprowadzenia przepisów drugiego statutu westminsterskiego, to dlaczego ujawniło się dopiero po osiemdziesięciu latach? Podnosi się także argument, że ryt, co do których nie ma wątpliwości, że powstały na skutek zastosowania § 24, miały bardzo wąski zakres stosowania. To istotna różnica w stosunku do rytu w sprawie. Niezwykle szeroki zakres posługiwania się rytym w sprawie nie miał sobie równych.

4. Odrębność postępowań – *forms of action*

Na skutek przyjęcia zasady nominalizmu rytów, źródłem norm materialnoprawnych stawały się w gruncie rzeczy reguły procesowe. Z tego też powodu rozwój pra-

²³⁴ Statute of Westminster II (1285; 13 Edward I c. 24; S.R. t. I, s. 83-84). Pogląd ortodoksyjny: W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 51, 123; G.F. Deiser, *Origin of Assumpsit*, HLR 1911-1912, nr 25, s. 428 i nast.; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 335, 365; E. Jenks, *A Short History...*, s. 136; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 15; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 51-52, 66; *idem*, *The Constitutional History...*, s. 114; Reeves' *History...*, t. II, s. 394-395; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 79; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 397-398; R. Sutton, *Personal Actions at Common Law*, London 1929, s. 24-25. Pogląd tradycyjny: A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 43-44; P.A. Landon, *The Action...*, s. 76-77. Pogląd nowy: J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 73; *idem*, *New Light on Slade's Case*, CLJ 1971, nr 29, s. 217; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1163-1164, 1174-1175; D. Ibbetson, *Sixteenth Century Contract Law: Slade's Case in Context*, OJLS 1984, nr 4, s. 310; H.K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, s. 428; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 284, 344; T. Plucknett, *Case and Westminster II*, LQR 1936, nr 52, s. 220-224; *idem*, *A Concise History...*, s. 353.

²³⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 446.

wa materialnego dokonywał się poprzez ewolucję kategorii formalnoprocesowych. Zasady prawnomaterialne stawały się refleksem regulacji procesowych zmierzających do ochrony praw jednostki. Koncentrowano się na zasadach procesu określających przesłanki posłużenia się którymś z rytów sądowych²³⁶.

Każdy ryt wiązał się z właściwą mu, specyficzną procedurą (*action, form of action*). Z kolei *forms of action* zostały zdefiniowane w 1850 r. przez komisję kodyfikacyjną. Terminem tym określono wówczas szczególne zasady formułowania treści rytu oraz prezentowania stanowisk w procesie, adekwatne do konkretnej szkody, której naprawa jest celem postępowania²³⁷.

W zasadzie za pomocą każdego z rytów rozpoczynano odrębne postępowanie szczególne. Inaczej niż obecnie na Kontynencie nie znano typu procedury, który można by określić jako postępowanie zwykłe – zasadę, od której przepisy szczególne przewidują wyjątki. Występowały natomiast wyłącznie postępowania „odrębne”. Wybór zaś jednego z rytów skutkował koniecznością przestrzegania w trakcie całego postępowania zasad procesowych ściśle z nim związanych. Poszczególne procedury różniły się między sobą szeregiem istotnych elementów odnoszących się do dyscyplinowania stron (dylacje, sankcje niestawiennictwa), dochodzenia do prawdy, prowadzenia egzekucji, a także zasadami wymiany argumentów oraz zakresem wyrokowania²³⁸. Zróżnicowanie postępowań wszczynanych różnymi rytami uzasadnione było odmiennymi typami konfliktów. Ze względu na przyjętą hierarchię dóbr postępowania różniły się zakresem udzielanej ochrony prawnej. Wymagało to położenia nacisku na odmienne aspekty procedury. Dzięki stworzeniu wielu postępowań szczególnych, *a priori* dopasowanych do konkretnych typów sporów prawnych, sędziowie zostali wyposażeni w reguły procedowania, od których nie powinni (nie musieli) odstępować. Gdyby funkcjonował ogólny wzorzec postępowania, sędzia byłby każdorazowo zmuszony – wydając dyskrejonalne decyzje – kształtować reguły postępowania tak, aby *in casu* cel postępowania został w najwyższym stopniu zrealizowany. Chociaż byłoby to racjonalne, w Anglii obawiano się, że może spowodować falę nadużyć. Dlatego wyposażono powodów w arsenał rodzajów postępowań szczególnych, dostosowanych do ochrony poszczególnych dóbr prawnych, a regulowanych sformalizowanymi i bardzo szczegółowymi zasadami. Odstępstwa od tych reguł były niedopuszczalne. Sąd znajdował się niejako w okowach. W późniejszym okresie, kiedy niektóre z instytucji procesowych zaczęto poddawać krytyce, wciąż obawiano się, że nawet najdrobniejsza zmiana może spowodować krach

²³⁶ W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 194, t. XI, s. 314; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 37; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 563.

²³⁷ „The peculiar technical mode of framing the writ and pleadings appropriate to the particular injury which the action is intended to redress” (cyt. za: P.A. London, *The Action...*, s. 74).

²³⁸ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 66-67; J. Giddings, *op. cit.*, s. 9; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 38; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 2-4; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 561-562 („Our plaintiff is not merely choosing a writ, he is choosing an action, and every action has its own rules”).

misternej konstrukcji systemu procedury. W konsekwencji postępowanie sądowe aż do reform przeprowadzonych w XIX w. pozostało najbardziej irracjonalnym działem prawa angielskiego²³⁹.

Stanowiąca konsekwencję obowiązywania zasady *ubi remedium ibi ius* dominacja reguł procesowych nad materialnoprawnymi sprawiała, że angielscy prawnicy stronili od formułowania reguł ogólnych. Wydaje się, że były one zbędne, skoro analizę sytuacji prawnej jednostki prowadzono przez pryzmat zastosowania w jej wypadku konkretnego rytu procesowego rządzącego się zespołem właściwych mu reguł postępowania. W rezultacie, aż do czasów nam współczesnych prawo angielskie cechuje w znacznej mierze nominalizm. Przykładowo – na gruncie prawa deliktów (*law of torts*) nie sformułowano zasady generalnej, podobnej do tej wyrażonej w art. 1382 kodeksu Napoleona czy art. 415 polskiego kodeksu cywilnego. Angielskie prawo deliktów to około siedemdziesiąt odrębnych reżimów prawnych²⁴⁰. Podobna sytuacja do niedawna występowała w zakresie prawa bezpodstawnego wzbogacenia. O skuteczności roszczenia decydowało powiązanie sytuacji powoda z jedną z tzw. *unjust factors*, które na przestrzeni wieków, w oparciu o formułę *money had and received* wykształciło westminsterskie orzecznictwo.

5. Skutki wyboru niewłaściwego rytu

Posłużenie się przez powoda niewłaściwym rytym pociągało za sobą przegranie procesu (*loss of the action*). Co istotne, stosowny zarzut mógł zostać postawiony przez pozwanego w każdej fazie procesu, a nawet jeszcze w postępowaniu odwoławczym *in error*. Aż do XIX w. powód popierający merytorycznie słuszną sprawę, mógł zatem ulec w procesie na skutek błędnej selekcji rytu.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, jakie skutki – poza przegranym procesem i zasądzeniem kosztów – pociągała za sobą niewłaściwość rytu. Zastosowanie niewłaściwego rytu mogło narazić powoda nawet na sankcje karne za krzywoprzysięstwo, skoro wszczynając postępowanie, potwierdzał przysięgą zasadność roszczenia. Nie jest jednak jasne, czy w kolejnym procesie, w którym powód sięgnął już po właściwy

²³⁹ W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 105, t. III, s. 626, t. IX, s. 251, 314, 334. Holdsworth cytuje przewrotną wypowiedź Fortescue C.J.: „Sir, the law is as I say it is, and so it has been laid down ever since the law began; and we have several set forms which are held as law, and so held and used for good reason, though we cannot at present remember that reason” (anon. 1458, Y.B. 36 Henry VI pl. 21 p. 25-26). Hamson i Plucknett (*Angielski proces sądowy a prawo porównawcze*, Warszawa 1958, s. 30-31) zwracają uwagę, że gdy omawiając którąś z przestarzałych instytucji, jednocześnie wiąże się jej istnienie z nazwiskami czcigodnych jurystów, takich jak Coke’a, zamiast uznać „jakaż to niedorzeczna reguła” konstatuje się: „jakiż to nadzwyczaj interesujące”.

²⁴⁰ W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 430, 435; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 37; D. Leczykiewicz, *op. cit.*, s. 93; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 913-914.

ryt, pozwany mógł powołać się na rezultat wcześniejszego postępowania. A zatem – czy pomyłka co do właściwego rytu pociągała za sobą skutki materialnoprawne w postaci utraty możliwości dochodzenia swego prawa w przyszłości. Wydaje się, że jednak nie. Niekiedy, a być może – najczęściej – zakres negatywnych konsekwencji był ograniczony do procesu. Należało uiścić koszty przeciwnikowi, a następnie nabyć w kancelarii drugi, tym razem już właściwy, ryt.

Przyjmując nawet, że powoda dotyczyły jedynie wskazane skutki procesowe i fiskalne, to – w pewnych okolicznościach – odrzucenie rytu skutkować mogło *de facto* ograniczeniem na gruncie prawa materialnego. Przykładowo, jeśli sąd odrzucił ryt w sprawie, uznając go za niewłaściwy, to najczęściej powód mógł posłużyć się rytym o dług. Cóż jednak z tego? Skoro ryt o dług – inaczej niż ryt w sprawie – dopuszczał możliwość złożenia przez pozwanego przysięgi oczyszczającej (rozdz. IV, pkt 4.1). A zatem odrzucenie rytu w sprawie, chociaż formalnie nie tamowało drogi dochodzenia sprawiedliwości, to w praktyce mogło wywoływać bardzo podobne skutki²⁴¹.

6. Koniec świata rytów?

Począwszy od końca XIII w. aż po okres reform przeprowadzonych w XIX w., zasada nominalizmu rytów stanowiła jeden z fundamentów *common law*. Kolejne próby przełamania tej zasady wyznaczają bieg historii angielskiego prawa. Stopniowe rozszerzanie zakresu stosowania rytu w sprawie i rytu promisyjnego – przedmiot niniejszej pracy – stanowiło w gruncie rzeczy stopniowe ograniczanie skutków jej obowiązywania. Przez stulecia otwarcie jednak nie atakowano samej zasady. Próbowano natomiast *in casu* uniknąć negatywnych skutków mogących zaszkodzić jednostce. Jawną próbę jej porzucenia podjęto dopiero na początku XVIII w. W procesie *Ashby v. White* (1703), rozpoczętym rytym w sprawie, pozwano urzędników miasta Aylesbury, którzy uniemożliwili powodowi oddanie głosu w wyborach. Sędzia Holt wyraził pogląd: „If the plaintiff has a right, he must of necessity have a means to vindicate and maintain it, (...) indeed it is a vain thing to imagine a right without a remedy; for want of right and want of remedy are reciprocal”²⁴². Choć – wbrew twierdzeniom Holta – roszczenie zostało oddalone, to następnie na skutek rytu *in error* Izba Lordów wydała orzeczenie niekorzystne dla pozwanych urzędników. Tezę „gdzie uprawnienie, tam remedium” wyrazili w następnym stuleciu sędziowie Kenyon C.J.

²⁴¹ W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 512, t. IX, s. 245, 248, 251; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 39. Na skutki materialnoprawne błędnego wyboru rytu zdaje się wskazywać Maitland (*The Forms of Action...*, s. 4), zaś na jedynie procesowe – Holdsworth (*op. cit.*, t. II, s. 250), który cytuje Bractona: „Litigants who sued by the wrong form of action were in mercy for a false claim and must purchase another writ”.

²⁴² *Ashby v. White et alies* (1703) Robert Raymond, *Reports of Cases Argued and Adjudged in the Courts of King's Bench and Common Pleas, In the Reigns of The late King William, Queen Anne, King George the First, and His present Majesty*, t. II, London 1743, s. 953.

i Grose J. w procesie *Birkeley v. Presgrave* (1801)²⁴³. Wkrótce potem zmiany prawa o fundamentalnym znaczeniu zostały przeprowadzone przez ustawodawcę.

Odstąpienie od konieczności przestrzegania ścisłych zasad wyboru rytów stanowiło jeden z najistotniejszych postulatów XIX-wiecznych reformatorów *common law*. Zmiany następowały etapowo. W 1832 r. zastąpiono poszczególne rytury osobowe (*original writs* stosowane w *personal actions*) jednolitą formą rytu wzywającego (*writ of summons*). Nowy ryt, wydawany przez sąd procesowy (a nie jak dotąd przez kancelarię), adresowany był bezpośrednio do pozwanego (a nie na przykład do szeryfa). Mimo to *forms of action* pozostały nienaruszone. Było tak, ponieważ w jednolitym rycie wzywającym należało swoje żądanie przedstawić w ramach formuł stanowiących kopie dawnych rytów. Dlatego wciąż niewłaściwy wybór formuły procesowej skutkował przegraną²⁴⁴.

Statutem z 1833 r. zniesiono niemal wszystkie rytury rzeczowe i rytury mieszane (*original writs* stosowane w *real actions* i w *mixed actions*). Te spośród nich, które utrzymane zostały jeszcze w mocy (z wyjątkiem rytu o wyzucie), zostały ostatecznie zniesione w 1860 r. Już jednak reformy przeprowadzone w 1852 r. pozbawiły pozwanego prawa do stawiania zarzutów opartych na wyborze niewłaściwego rytu czy formuły procesowej.

Mimo zmian, jakie następowały, wciąż warto było powoływać się na odpowiednie rytury. Częstokroć spór wygrywał bowiem ten, kto przekonująco oparł swoje argumenty na zasadach dawnego, formalnie już nieobowiązującego rytu. Wynikało to chociażby z tego, iż z poszczególnymi roszczeniami ściśle powiązane były stare precedensy odnoszące się do konkretnych rytów²⁴⁵. Dalszym krokiem ku uniformizacji

²⁴³ *Ashby v. White et alies* (1703) Raymond II 939-959, także *Salkeld* I 19-21. *Birkeley and Others v. Presgrave* (1801) E. Hyde East, *Reports of Cases argued and determined in the Court of King's Bench, with Tables of the Names of Cases and Principal Matters*, London 1801-1814, t. I, s. 226-228. Sprawę z 1703 r. Ernest Arthur Jelf (*Fifteen Decisive Battles of the Law*, London 1921, s. 1-12) zaliczył do tytułowych piętnastu najważniejszych procesów w historii *common law*.

²⁴⁴ Ów *writ of summons* zajął zatem miejsce, które wcześniej zajmowały *bill of Middlesex* w Sądzie Ławy Królewskiej, ryt *capias* w Sądzie Spraw Pospolitych czy też fikcja prawna *quo minus* w Sądzie Szachownicy (rozdz. II, pkt 3.1).

²⁴⁵ Przykładami procesów, w których o wygranej zadecydowała znajomość formalnie zniesionych już zasad rytowych, a konkretnie formuły *money had and received*, są – dotyczące prawa bezpodstawnego wzbogacenia – *Sinclair v. Brougham* (1915) A.C. 398, *Lipkin Gorman v Karpnale Ltd.* (1991) 2 A.C. 548.

Na doniosłe znaczenie starych rytów zwracano uwagę zwłaszcza na przełomie XIX i XX w. *Holds worth* (*op. cit.*, t. IX, s. 311) cytuje Bramwella L.J., zdaniem którego zupełne zniesienie rytów sprawiłoby, że „the law would be shaken to its foundations” (*Bryant v. Herbert* (1878) 3 C.P.D. 390). F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 2 („The forms of action we have buried, but they still rule us from their graves”); H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 397. Wypowiedź Maitlanda powtarzają: J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 81; E.O. Belsheim, *The Old Action of Account*, HLR 1931-1932, nr 45, s. 466; P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 285; A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 539; J. Edelman, *Money Had and Received: Modern Pleading of an Old Count*, RLR 2000, nr 8, s. 547 i nast.; T. Hadden, *Contract, Tort and Crime: The Forms*

prawa materialnego i procesowego była reforma wymiaru sprawiedliwości z 1873 r. Odtąd w pozwie należało przedstawić żądanie (*statement of claim*) bez ujmowania go w ramy formuły rytowej²⁴⁶.

of Legal Thought, LQR 1971, nr 87, s. 240; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 264; D. Roebuck, *op. cit.*, s. 59. Podobnie H.C. Gutteridge, R.J.A. David, *The Doctrine of Unjustified Enrichment*, CLJ 1933-1935, nr 5, s. 228.

Na kolejną analogię pomiędzy prawem rzymskim a angielskim zwracają Buckland i McNair (*op. cit.*, s. 409). Kiedy w starożytnym Rzymie porzucono postępowanie formularne, nie doszło do zmiany prawa materialnego. Dlatego, aby zwyciężyć w procesie, powód musiał wykazać, że również na gruncie procesu formularnego uzyskałby ochronę prawną.

²⁴⁶ Uniformity of Process Act (1832; 2 & 3 William IV c. 39 s. 1; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXXII, s. 272-284), Real Property Limitation Act (1833; 3 & 4 William IV c. 27 s. 36; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXXIII, s. 140-151), Common Law Procedure Act (1852; 15 & 16 Victoria c. 76 s. 3, 9, 34, 42 i nast. – An Act to amend the Process, Practice, and Mode of Pleading in the Superior Courts of Common Law at Westminster, and in the Superior Courts of the Counties Palatine of Lancaster and Durham; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCII, s. 285-346), Common Law Procedure Act (1860; 23 & 24 Victoria c. 126 s. 26-27; D. Pickering, *Statutes...*, t. C, t. 670-677), Judicature Act (1873; 36, 37 Victoria c. 66; *The Law Reports...*, t. VIII, s. 306-360). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 78, 80, 107-108, 247, 455; A.L. Diamond, W.R. Cornish, A.S. Grabiner, R.S. Nock, *Sutton and Shannon on Contract*, London 1970, s. 475 (dalej: *Sutton and Shannon...*); W. Holdsworth, *A History...*, t. VII, s. 22-23, t. IX, s. 251, 329, 333, t. XIII, s. 226, 300-303, 406, t. XV, s. 104-105, 177; M. Lobban, *op. cit.*, s. 318-320; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 512-513; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 2, 7-9, 81; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 259-261, 264; C.H. van Rhee, *Introduction*, s. 17-18; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 395.

Rozdział IV

POSTĘPOWANIE SĄDOWE

1. Pierwsze kroki

Jak wskazano już wcześniej, dla rozwoju norm prawa materialnego w *common law*, istotne znaczenie miały uwarunkowania procesowe i ustrojowe, a zatem to, do jakiego sądu należało skierować swoją skargę, jaki ryt był właściwy, jakie skutki pociągał za sobą wybór rytu, jak kształtowała się procedura sądowa. Powyższe aspekty miały poważny wpływ na rozwój roszczeń, w tym także i tych będących przedmiotem niniejszej pracy, czyli roszczeń quasi-kontraktowych.

Po tym jak w rozdziale trzecim przedstawiono problematykę rytów wszczynających postępowanie, przejdźmy do omówienia dalszych etapów procesu. Poza wyborem rytu lub *bill* uruchomienie postępowania wymagało, by powód potwierdził słuszność swoich racji, składając dodatkowo przysięgę. Powodowi towarzyszyli przy tym współprzysiężnicy (określani jako *secta* lub *suit*) zaświadczający o jego prawości. W późniejszym okresie za wystarczające uznawano potwierdzenie słuszności racji powoda przez dwie nieistniejące osoby określane mianem John Doe (Jan Łania) i Richard Roe (Ryszard Sarna)²⁴⁷.

W wypadku rytów mieszanych i osobowych strony postępowania określano terminami *plaintiff* (strona czynna) i *defendant* (bierna). Odmienne w procesach rozpoczętych rytami rzeczowymi – odpowiednio – *demandant* i *tenant*. Wskazuje się, że dystynkcje te miały pochodzenie germańskie. Przyjmowano, że *demandant* żądał swej własności, zaś *plaintiff* skarżył się na wyrządzoną krzywdę²⁴⁸.

²⁴⁷ Tak np. w *Slade's case* (1602) Coke Rep. IV 91, *Jelley v. Clarke* (1606, K.B. 27/1396 m. 254, za: A. K i r a l f y, *A Source Book...*, s. 205), *William Bane's case* (1612) Coke Rep. IX 91a („and there are pledges of prosecuting, to wit John Doe and Richard Roe”). J.H. B a k e r, *An Introduction...*, s. 5; i d e m, *The Law's Two Bodies...*, s. 40; S. M i l s o m, *Historical Foundations...*, s. 39, 245-248.

²⁴⁸ J.H. B a k e r, *An Introduction...*, s. 67, 70; E. C o k e, *The Institutes...*, t. I, s. 127b; F. P o l l o c k, F.W. M a i t l a n d, *op. cit.*, t. II, s. 571.

2. Stawiennictwo pozwanego (*mesne process*)

Fazę procesu, której celem było zmuszenie pozwanego do stawiennictwa i wzięcia udziału w postępowaniu, określano mianem *mesne process*. Do obecności pozwanego na rozprawie przywiązywano szczególną wagę, a procedowanie pod jego nieobecność uważano za niedopuszczalne, ponieważ pierwotnie proces sądowy pojmowano jako alternatywę dla rozwiązania siłowego. Twierdzono, że legitymacja sądu do rozstrzygnięcia sporu opiera się na zgodzie obu stron na proces²⁴⁹. Ze względu na podejmowane przez pozwanych uniki stosowanie tej zasady w praktyce napotykało wiele przeszkód. Tworzono wobec tego fortele usprawiedliwiające w pewnych okolicznościach prowadzenie postępowania mimo braku na to zgody pozwanego.

Początkowo wezwanie przed sąd (*summons*) stanowiło akt prywatny powoda. W późniejszym okresie czynność ta należała do obowiązków szeryfa, który w tym celu wysyłał do pozwanego dwóch uczciwych wysłanników (*good summoners*). Konsekwencje niestawiennictwa (*default*) w sądzie zależały od specyfiki konkretnego rytu. W wypadku starszych rytów (na przykład o dług) nieobecność prawidłowo zawiadomionego pozwanego zazwyczaj powodowała wydanie rytu nakazującego szeryfowi zabezpieczenie (*attachment*) części jego ruchomości. W dalszej kolejności były one przez szeryfa konfiskowane (*distrain*, ryt *distringas*), a na pozwanego nakładano kolejne grzywny. Kolejne niestawiennictwo mogło skutkować także zajęciem gruntów²⁵⁰.

Bieg tej procedury dyscyplinującej były jednak niezwykle przewlekłe. Pozwany dysponował szeregiem środków procesowych umożliwiających skuteczne opóźnianie postępowania. Pierwszym etapem sądowej obrony mogło być zakwestionowanie prawidłowości wezwania przed sąd. Wadliwość zawiadomienia o sesji można było niekiedy „wykazać”, składając przysięgę sądową (*wager of law*)²⁵¹. Nieobecność pozwanego przed sądem mogła zostać usprawiedliwiona z pomocą szeregu dylacji – tzw. *essoins*. Regułem usprawiedliwiania niestawiennictwa poświęcano sporo uwagi. Wynikało to z konieczności osobistego stawienia się przed sądem (początkowo

²⁴⁹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 76; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 73; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 400 (autorzy wskazują, że również w prawie rzymskim proces oparty był na konsensusie stron, co powodowało znaczne trudności, gdy pozwany odmawiał stawiennictwa); S. Estreicher, *Początki prawa umownego*, Kraków 1901, s. 108; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 105; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 42; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 591; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 506.

²⁵⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 76; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 252; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 103-104, t. III, s. 624; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 40, 102-103; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 364; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 575-578, 589-593; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 167; Reeves' *History...*, t. II, s. 154.

²⁵¹ Wypadki takiej przysięgi (*wager of law as to non-summons*): anon. (C.P. Trin. 1504) Caryll 422 pl. 287, anon. (C.P. Mich. 1504) Caryll 431 pl. 300. F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 634.

zastępstwo procesowe nie funkcjonowało), dla którego przeszkodą mogły być problemy komunikacyjne lub – co ówczesnie było szczególnie ważne – potrzeba wykonywania lub nadzorowania prac polowych w gospodarstwie. Dopuszczalność dylacji uzależniona była od specyfiki konkretnego rytu. Szerszy zakres *essoins* uwzględniano w procesach wszczynanych rytami rzeczowymi, w których rozstrzygano sprawę władania ziemią, a zatem podstawy egzystencji średniowiecznego establishmentu. Znacznie natomiast mniej dylacji funkcjonowało w wypadku rytów osobowych czy też małych asyz. Ponadto szczególne trudności mogły powstawać wtedy, kiedy po stronie pozwanej występowało kilka osób. Wówczas bowiem dla skutecznego prowadzenia procesu konieczne było jednoczesne stawiennictwo wszystkich pozwanych. Nietrudno się domyślić, że częstokroć pozwani – jeden po drugim – zapadali na zdrowiu. Praktykę opóźniania procesu za pomocą nieobecności określano jako *fourcher*. Co istotne, przez szereg stuleci wydanie wyroku zaocznego (*judgment by default*) było w zasadzie niedopuszczalne²⁵².

W konsekwencji postępowanie sądowe toczyło się niezwykle wolno. Historycy prawa angielskiego wskazują, iż wiele pergaminu i wosku należało zużyć, aby doprowadzić do pierwszej wizyty pozwanego w sądzie. Częstokroć mijał rok lub nawet dwa, zanim do tego doszło. Jako przykład procesu prowadzonego w dosłownie żółwim tempie wskazywano sprawę *Morgan v. Lord Clarendon*, która rozpoczęła się w 1808 r. a po upływie szesnastu lat wciąż nie zakończono etapu *mesne process*²⁵³.

Przewlekłość postępowania zaczęto krytykować dopiero w późniejszym okresie dziejów *common law*²⁵⁴. W średniowieczu proces prowadzony był w takim tempie, w jakim toczyło się wówczas życie. Pochwałę tego stanu rzeczy głosił John Fortescue. Nie było wszak potrzeby, aby postępowanie biegło szybciej. Skoro w typowym procesie spierano się o nieruchomość, to nie istniało ryzyko, że przedmiot sporu zostanie ukryty albo zabrany przez nieuczciwego pozwanego. Pollock i Maitland

²⁵² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 69; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 122-126; J. Fortescue, *op. cit.*, s. 135; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 103, 252-253, t. III, s. 624-625; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 25; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 168-169, 364-365; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 591, 594-595; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 42, 46. Coke wymieniał pięć typów dylacji – *de servitio regis* (w służbie królewskiej), *in terram sanctam* (w Ziemi Świętej), *ultra mare* (za morzem), *de malo lecti* (z powodu choroby), *et de malo veniendi* (przeszkoda na drodze).

²⁵³ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 68, 78, 128, 130-131.

²⁵⁴ Krytyka przewlekłości znalazła swój wyraz w sztuce *A Trick to catch the Old One* Middletona: „the best course is to bring thy eiectione firmæ, and in Seaven yeare thou mayst shove him out by the Law”; kiedy zaś okazuje się, że powodowi bardzo zależy na czasie: „then my advice is thou must set fire ath house & so get him out” (Th. Middleton, *Michaelmas Term and A Trick to catch the Old One. A critical edition*, by G.B. Price, The Hague – Paris 1976, a. IV, s. V, w. 123-125, 129-130). Podobnie zob. J. Swift, *op. cit.*, s. 141, 268. W związku z problemem przewlekłości procesu ciekawą anegdotę przedstawił anonimowy autor Palestry (L.H., *Powolność postępowania w angielskich sądach*, Pal. 1932, nr 3-10, s. 181). Wsiadając do dorożki, lord Coleridge C.J.Q.B. polecił zawieźć się do pałacu sprawiedliwości, na co dorożkarz zapytał, gdzie taki pałac się mieści. Kiedy oburzony lord nakazał kurs do sądu, dorożkarz odpowiedział „Ach gmach sądowy! A pan przedtem powiedział: pałac sprawiedliwości”.

zwracali uwagę, że w wiekach średnich proces sądowy musiał być powolny, aby samo rozstrzygnięcie było sprawiedliwe²⁵⁵.

Na przewlekłość postępowania z pewnością istotny wpływ miała dopuszczalność podejmowania czynności procesowych jedynie w dni sądowe (*dies iuridici*). Uzasadnieniem sesyjności sądownictwa był kalendarz prac na roli oraz cykl świąt kościelnych. Złożenie przysięgi sądowej w okresie świąt, adwentu, postu, siewu, żniw czy winobrania groziło kościelną ekskomuniką. W XVI w. dni sądowych było około stu w całym roku kalendarzowym. Aż do 1873 r. sądy westminsterskie mogły funkcjonować jedynie w trakcie czterech sesji (*terms*): *Hilary Term* (11-31 stycznia), *Easter Term* (15 kwietnia – 8 maja), *Trinity Term* (22 maja – 12 czerwca), *Michaelmas Term* (2-25 października). Co istotne, konkurujący z nimi Sąd Kanclerski przyjmował strony przez cały rok²⁵⁶.

Jednocześnie zaś większość czynności w fazie *mesne process* zleczanych była szeryfowi. Ten zaś nie uzyskiwał z powyższego tytułu żadnego wynagrodzenia ani nawet zwrotu kosztów, obciążony był natomiast pełną odpowiedzialnością za ewentualne szkody. Pokusa, aby nie czynić zupełnie nic, była zatem poważna²⁵⁷.

Wobec nieskuteczności rozwiązań procesowych funkcjonujących w wypadku rytów rzeczowych i starszych rytów osobowych, istotnego znaczenia nabierały rozwiązania prawne umożliwiające przyspieszenie procesu chociażby poprzez przymusowe doprowadzenie pozwanego przed oblicze trybunału. W postępowaniach przed Sądem Szachownicy (rozdz. II, pkt 3.1), a także w procesach rozpoczętych rytym o przekroczenie (rozdz. V, pkt 4.1) możliwe było zaaresztowanie pozwanego. Uwięzienie następowało na podstawie kierowanego do szeryfa rytu *capias ad respondendum*. Pierwotnie wąski zakres spraw, w których można było stosować areszt, stopniowo uległ znacznemu poszerzeniu. Uwięzienie stało się bowiem możliwe w wypadku procesów wszczynanych rytym o rachunek (1285), o dług i o ruchomość (1352) oraz rytym w sprawie (1504). Aresztowanie występowało także w wypadku rytu promisyjnego²⁵⁸.

²⁵⁵ J. Fortescue, *op. cit.*, s. 131-135 (podkreśla, że w procesie angielskim nie ma „fruitful and unfruitful delays. (...) For judgment often mature in deliberation, but never in hasty procedure”); W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 630, t. IX, s. 256; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 25; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 168-169; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 591 („law must be slow in order that it may be fair”).

²⁵⁶ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 77, 119; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 264-265, t. IV, s. 81; B. Johansson, *op. cit.*, s. 15-16; A.L. Rowe, *op. cit.*, t. I, s. 327; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 570-572. Terminy sesji unieruchomiono statutem w 1830 r. (11 George IV & 1 William IV c. 70, s. 6; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXX, s. 445-456), a dalsze reformy nastąpiły w 1873 r., kiedy to dokonano abolicji systemu sesyjnego – Judicature Act (1873; 36, 37 Victoria c. 66 § 26; *The Law Reports...*, t. VIII, s. 306-360).

²⁵⁷ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 76.

²⁵⁸ Statute of Westminster II (1285; 13 Edward I c. 11; S.R. t. I, s. 80-81), statuty z lat 1352 (25 Edward III st. 5 c. 17) i 1504 (19 Henry VII c. 9; S.R. t. II, s. 653). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 76; E. Belsham, *op. cit.*, s. 496; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 378-379; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 45, 50; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 28,

Jeśli pozwany był nieuchwytny, a wobec tego aresztowanie nie było możliwe, doprowadzano do ogłoszenia wyjęcia go spod prawa (*outlawry*). Początkowo było to dopuszczalne jedynie w wypadkach rytu o przekroczenie. Analogicznie jak stało się to w wypadku stosowania aresztu, także możliwość wyjęcia spod prawa została rozszerzona statutami z lat 1285, 1352, 1504. O ile wyjęcie spod prawa w postępowaniu karnym związane było z możliwością bezkarnego zabicia ściganego, to w wypadku cywilnej banicji skutki nie były tak surowe. Co istotne, jak wskazywał Coke, banita nie mógł odwołać się w procesie do przysięgi oczyszczającej²⁵⁹.

Pozwany mógł uniknąć aresztowania lub banicji, o ile niezwłocznie przedstawił zabezpieczenie swego stawiennictwa na rozprawie w postaci poręki albo złożenia kaucji. Instytucję poręczenia procesowego traktowano początkowo niezwykle poważnie: za niestawiennictwo pozwanego poręczyciele ryzykowali nawet własną głową. Jednak już od XIII w. odpowiadali wyłącznie majątkowo. W późniejszych czasach w sprawach mniejszej wagi wytworzyła się fikcja prawna sprowadzająca instytucję poręki do farsy. Za wystarczające uznawano bowiem poręczenie przez dwie nieistniejące osoby. Tradycyjnie byli nimi John Doe i Richard Roe. Praktykę tę akceptowano, ponieważ dzięki wniesionemu przez pozwanego zabezpieczeniu, nawet w formie fikcyjnej, powód nie musiał ponosić kosztów aresztu. Z drugiej strony pozwany zwolniony za kaucją lub poręczeniem traktowany był wciąż tak samo jak aresztant. Umożliwiała to wszczęcie procesu przeciwko niemu na podstawie *bill*, a nie kosztownego i sformalizowanego rytu. Na tej zasadzie stosowano procedurę *bill of Middlesex* (rozdz. II, pkt 3.1)²⁶⁰.

Nieskuteczność dotychczasowych metod sprowadzania pozwanego przed sąd skłaniała do rozwoju fikcji prawnych, o których wspomniano w rozdziale II, pkt 3.1. Najczęściej odwoływano się do formuły *bill of Middlesex* w Sądzie Ławy Królewskiej lub analogicznej w skutkach techniki *capias* w Sądzie Spraw Pospolitych. Przed Sądem Szachownicy sprawy rozstrzygano, odwołując się do trybu *quo minus*²⁶¹.

Skomplikowana i nieskuteczna procedura *mesne process* została gruntownie zreformowana w XIX w. Dla przykładu: w latach 1832 i 1852 dopuszczono prowadzenie postępowania pomimo nieobecności pozwanego, umożliwiono także ferowanie

368, 599; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 168, 189; S.J. Stoljar, *The Transformations of Account*, LQR 1964, nr 80, s. 205.

²⁵⁹ E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. I 295a; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 105, t. IX, s. 254; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 12; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 365; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 578-581, 593-594.

²⁶⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 50, 538; W. Holdsworth, *A History...*, t. IX, s. 252-253; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 584, 589-590; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 171. Literatura piękna dostarcza dowodu jeszcze innej praktyki. Jeśli fikcyjne poręczenie nie wystarczało, można było uzyskać pomoc płatnych krzywoprzysięzców (K. Dickens, *op. cit.*, t. II, s. 182).

²⁶¹ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 285-286; A.V. Dicey, *op. cit.*, s. 91; C. Fifoot, *History...*, s. 64; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 219-222, t. IX, s. 248-250, t. XII, s. 287-288; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 366; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 168; Reeves' *History...*, t. III, s. 753-754; S. Warren, *op. cit.*, s. 514-515.

wyroków zaocznych. W 1838 r. zniesiono areszt w tej fazie procesu (pozostawiając taką możliwość na etapie egzekucji wyroku)²⁶².

3. Wymiana argumentów (*pleading*)

Kolejnym stadium postępowania była faza prezentowania argumentów przez strony (*pleading*)²⁶³. Na tym etapie procesu chodziło o sprecyzowanie istoty sporu między przeciwnikami. Sporne kwestie określano terminem *issue* (z łac. *exitus* w znaczeniu „koniec fazy wymiany argumentów”)²⁶⁴.

Pleading pełniło funkcje informacyjne, co wynikało z szablonowego charakteru rytów wszczynających postępowanie. Ponieważ tworzone je według uprzednio ustalonego wzorca, od którego nie znano odstępstw, to nie mogły prezentować dokładnych informacji na temat rzeczywistego konfliktu stron. Dlatego dopiero w trakcie *pleading* wszyscy uczestnicy procesu, włącznie z sądem, przekonywali się, o co prawują się strony. Jednocześnie zaś *pleading* spełniało w trakcie przewodu sądowego funkcje dowodowe. Prawu angielskiemu w zasadzie nie było znane przeprowadzanie dowodów we współczesnym rozumieniu (pkt 4). Stąd też deklaracje stron składane w fazie *pleading* w pewnej mierze wypełniały tę lukę. W szczególności oświadczeniom stron towarzyszyć mogły zapewnienia współprzysiężników, świadków czynności prawnych (*transaction witnesses*) czy też przedstawienie aktu z pieczęcią²⁶⁵. W końcu zaś *pleading* spełniało również niezwykle istotne funkcje delimitacyjne. W procesie prowadzonym wedle *common law* do zadań sądu należało wyłącznie rozstrzygnięcie sporu co do prawa (*questions of law*). Natomiast poza jego kompetencją było ustalanie stanu faktycznego (*questions of facts*). Orzekanie

²⁶² Uniformity of Process Act (1832; 2 & 3 William IV c. 39 § 16; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXXII, s. 272-284), Judgments Act (1838; 1 & 2 Victoria c. 110 § 1; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXXVIII, s. 543-602), Common Law Procedure Act (1852; 15 & 16 Victoria c. 76 §§ 27 i nast.; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCII, s. 285-346). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 80; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 105, t. XV, s. 106; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 259-260, 264; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 515.

²⁶³ Szerzej na ten temat w: J. Halberda, *Wymiana argumentów (pleading) w dawnym angielskim procesie cywilnym*, [w:] M. Małecki (red.), *Świat, Europa, Mała Ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodzkiemu w 80 rocznicę urodzin*, Bielsko-Biała 2009, s. 1023-1035.

²⁶⁴ E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 126a: „Issue, exitus, a single, certaine, and materiall point issuing out of allegations or pleas of the plaintife and defendant, consisting regularly upon an affirmative and negative to be tried by twelve men”. Wskazywał, że dla powstania *legal issue* konieczny jest współdział dwóch stron, a zatem analogicznie, jak w wypadku *natural issue*, czyli... biologicznego potomstwa. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 91; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 627, 629; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 137; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 146, 179; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 527-528; S. Warren, *op. cit.*, s. 526-527.

²⁶⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 362; S.B. Chrimes, [w:] J. Fortescue, *op. cit.*, s. 174-175; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 108, 171; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 384; Reeves' *History...*, t. II, s. 156-157.

co do spornych faktów należało do ławy przysięgłych (ewentualnie fakty ustalano za pomocą pojedynku, ordaliów lub przysięgi). Wymiana argumentów w fazie *pleading* pozwalała ustalić, czy kluczowa dla finału sprawy kwestia powinna być rozpatrzona przez sąd czy przez ławę²⁶⁶.

Pierwotnie *pleading* miało charakter sakralny. Przeciwnicy, składając swoje oświadczenia, potwierdzali ich prawdziwość za pomocą religijnej przysięgi – niekiedy wraz ze współprzysiężnikami²⁶⁷.

Pierwszy swe twierdzenia prezentował powód (*declaration, count*). Następnie argumenty stawiał pozwany. Mógł wystąpić z zarzutami dylatoryjnymi (*dilatory pleas*) albo też odnieść się do sporu merytorycznie (*pleas in bar, peremptory pleas*). Zgodnie ze sztywnymi zasadami wymiany argumentów (*rules of pleading*) zarzuty należało stawiać w ustalonej kolejności. Pierwszeństwo przysługiwało zarzutom formalnym, w dalszej kolejności wysuwano zarzuty merytoryczne. Kolejność stawiania rytów mogła mieć decydujące znaczenie. Zgodnie ze średniowiecznymi *rules of pleading* po wystąpieniu z „dalszym” zarzutem, pozwany nie mógł już „wrócić” do zarzutu, który należało zgłosić wcześniej. Od tej zasady znano jednak wyjątek: z zarzutem wyboru niewłaściwej formy rytu pozwany mógł wystąpić na każdym etapie procesu – nawet po ogłoszeniu korzystnego dla powoda werdyktu ławy przysięgłych. W takiej sytuacji – bez względu na słuszność racji powoda – sąd zobligowany był do odrzucenia rytu²⁶⁸. Poszczególne *rules of pleading* różniły się między sobą w zależności od zastosowanego rytu. Na tym polegała przewaga rytu w sprawie (*action on the case*) nad – chociażby – rytym o dług. W wypadku rytu w sprawie reguły nie były tak surowe, jak w wypadku starszych rytów. W praktyce miało to bardzo istotne znaczenie – często bowiem naruszenie reguł procesowych decydowało o wyniku całego postępowania²⁶⁹.

Odnosząc się do sporu w sposób merytoryczny (*answer*), pozwany dysponował czterema schematami obrony. Mógł zaprzeczyć wszystkim twierdzeniom powoda (*general traverse*) lub tylko jednemu z nich, ale mającemu kluczowe znaczenie dla sprawy (*special traverse*). Pozwany mógł potwierdzić przedstawione przez powoda fakty, ale jednocześnie wskazać pewne dodatkowe, nowe okoliczności (*confession and avoidance*) albo potwierdzając fakty, zaprzeczyć wysuwanym przez przeciwnika skutkom prawnym (*demurrer*). W pierwszych dwóch wariantach następował koniec fazy *pleading* – na skutek odpowiedzi pozwanego wiadomo było, które fakty

²⁶⁶ Podobny rozdział na orzekanie w kwestii prawa (*in iure*) i faktu (*apud iudicem*) występował w procesie rzymskim, na co wskazują Dajczak, Giaro i Longchamps de Berier (*op. cit.*, s. 152-153) oraz Milsom (*The Nature...*, s. 202).

²⁶⁷ W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 105-106; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 377; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 604.

²⁶⁸ E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 303a; W.S. Cox, *op. cit.*, s. 54; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 523 i nast. Chociaż o kolejności stawiania zarzutów piszą Coke, Cox, Stephen, to jedynie Cox (w roku 1892) wspomina o sankcji.

²⁶⁹ E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 125b, 303a; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 624, 631; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 137; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 386.

są sporne, a które potwierdzone. Tym samym ustalono już, jaką kwestię powinno rozstrzygnąć swoiste postępowanie „dowodowe” (pojedynek, ordalia, przysięga, ława przysięgłych). W wypadku trzecim następowało odwrócenie sytuacji – teraz to powód mógł odpowiedzieć pozwanemu w jeden z czterech wskazanych sposobów. Posłużenie się przez pozwanego zarzutem *demurrer* (czwarty wariant) prowadziło z kolei do konieczności rozstrzygnięcia kwestii prawnej przez sąd. Zaprzeczenie wszystkim tezom powoda określane było jako *general issue*, a pozostałe trzy formy obrony nazywano *special issue* lub *special plea*²⁷⁰.

Forma słowna zarzutu pozwanego przy *general issue* uwarunkowana była rodzajem postępowania. Jeśli powód występował z rytem o przekroczenie lub rytem w sprawie, pozwany odpowiadał: *not guilty*, przy rycie promisyjnym stwierdzano zaś: *non assumpsit*, a zatem „nie obiecałem”. Wyrażenia te nie miały znaczenia dosłownego, ale techniczne. Kiedy w procesie o wyrzucie (*writ of ejectment*) pozwany odpowiadał, iż jest „niewinny”, oznaczało to, iż neguje wszelkie prawa powoda do nieruchomości.

Na pewne szczególne okoliczności nie można się było powoływać, o ile nie zostały wyraźnie zaakcentowane w formie *special plea*. Ustalenie ich listy – kluczowe dla powodzenia w procesie – wymagało precyzyjnej znajomości dotychczasowej praktyki sądowej. Niekiedy posłużenie się pierwszym wariantem obrony (*general issue*), czyli zaprzeczenie wszystkiemu, co powiedział powód, mogło skutkować przegraniem sprawy przez pozwanego. Zasadą było jednak stawianie *general issue*, co ograniczało możliwości rozwoju prawa materialnego. Rozstrzygnięcie skomplikowanych kwestii materialnoprawnych, takich jak przykładowo zasada i zakres odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę, pozostawało bowiem na poziomie *jury*. Ława przysięgłych nie uzasadniała swoich werdyktów, nie były one także upowszechniane za pośrednictwem *yearbooks* i *reports*.

Do *special issue* można było odwołać się jedynie wtedy, gdy zarzut ogólny mógłby wprowadzić w błąd ławę przysięgłych. Krąg wypadków *special issue* wyznaczany był przez orzecznictwo. Jeśli w *yearbooks* pojawiały się jakieś fakty, to właśnie w kontekście rozważań dotyczących właściwego zarzutu, którym należy podnieść daną kwestię. Niezwykle cenioną umiejętnością angielskiego prawnika-pleadera było zatem odróżnienie tych okoliczności i argumentów, które wymagały wyraźnego zaakcentowania w fazie *pleading* jako wspomniane *special issue* (*special plea*). Do okoliczności, które powinny być *specially pleaded*, by wzięto je pod uwagę należały między innymi działanie w obronie koniecznej, w stanie wyższej konieczności, wykonywanie przez pozwanego przysługującego mu uprawnieniom (*justification*) czy też sfalszowanie aktu z pieczęcią, z którego rzekomo miał wynikać obowiązek pozwanego. Nie należało do nich wyrządzenie szkody na skutek przypadku (*accident*). W tym ostatnim wypadku należało zatem posłużyć się *general issue*, dopro-

²⁷⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 91-92; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 502; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 391; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 180-181.

wadzając do zwołania ławy przysięgłych i następnie przekonać przysięgłych, by wydali korzystny dla niefortunnego pozwanego wedykt²⁷¹.

Odniesienie się przez pozwanego do sfery faktu (*issue of fact*) prowadziło do rozstrzygnięcia sprawy przez ławę przysięgłych. Jeśli natomiast pozwany posłużył się zarzutem co do prawa (*demurrer*), to proces przybierał postać sporu prawnego (*issue of law*) i a jego rozstrzygnięcie w pełni należało do sądu. W takim przypadku ławy nie zwoływano. Jak wskazywano już wcześniej (rozdz. I, pkt 1.1.1, rozdz. II, pkt 2.4.2), w średniowieczu sędziowie niechętnie brali na siebie ciężar rozstrzygania trudnych sporów prawnych. Dlatego też w praktyce zazwyczaj strona występowała z *demurrer* w sposób niestanowczy. Mówiono wówczas o *tentative pleading*. Manner ten prowadził do podjęcia nieformalnej dyskusji pełnomocników z sędziami²⁷². W trudniejszych sprawach o pomoc proszono sędziów orzekających na co dzień w innych sądach westminsterskich. W ten sposób funkcjonowały nieformalne spotkania, które nazywano sesjami Sądu Izby Szachownicy. Jeśli mimo to nie osiągnięto w spornej kwestii kompromisu, to rozprawę najczęściej odraczano. Wskazywano wówczas, że sprawa nie może zostać rozstrzygnięta, gdyż nie istnieje odpowiednia reguła prawna. Powiadano, iż „law is unsettled”.

Pochodną delimitacyjnej funkcji *pleading* była zasada niedopuszczalności jednoczesnego wystąpienia z zarzutem co do faktu oraz co do prawa. Zakaz tzw. *double pleading* obowiązywał w okresie od XIV w. do 1705 r. Jego uzasadnieniem była konieczność ustalenia, w jaki sposób spór ma zostać rozstrzygnięty. Obawiano się sytuacji, w której jedna ze stron zwycięży co do faktu, ale przegra spór co do prawa²⁷³.

Za złote czasy *pleading* uznawano epokę Edwarda III, potem ponoć sztuka ta upadła. Tradycję nauczania właściwego sposobu prezentowania argumentów wychwalał Coke²⁷⁴.

Początkowo wszystkie oświadczenia wygłaszano ustnie (*oral pleading*). Zapisywano je bardzo zwięźle w protokole (w tzw. *plea roll*). Ewolucja prowadziła

²⁷¹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 95; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 303a; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 502; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 45-48, 295-298; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 391; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 180-181; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 523 i nast.

²⁷² Dyskusja ta umożliwiała pozwanemu wybadanie dyskutantów – w szczególności składu orzekającego. Gdyby zaś *demurrer* został postawiony stanowczo, oznaczałoby to akceptację faktów prezentowanych przez powoda i zagruntowanie procesu na płaszczyźnie sporu co do prawa. Schyłek *tentative pleadings* wiąże się z momentem wprowadzenia *written pleadings* w miejsce *oral pleadings* (S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 73-75, 296).

²⁷³ Statut z 1705 r. (4 & 5 Anne c. 16, R.C. c. 3; S.R. t. VIII, s. 458). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 93-94, 104-105, 108; idem, *The Law's Two Bodies...*, s. 11-12; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 71b; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 629, 631-632 (cytuje Bractona, który wskazywał, iż „pozwany nie może bronić się dwoma kijkami na raz”); A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 39; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 387-390; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 146; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 522.

²⁷⁴ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 101; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 303a; M. Hale, *op. cit.*, s. 198-199; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 382.

w kierunku pisemnej wymiany twierdzeń (*written pleading*). Od XV w. nie protokolowano już wypowiedzi pełnomocników, ale zamieszczano w *plea roll* dostarczone przez nich teksty wystąpień. Zasada pisemności umacniała się przez następne dwa stulecia. Nastąpiło sprecyzowanie oraz usztywnienie reguł procesowych. Zaczęły kształtować się *rules of pleading* – zespół technicznych, bardzo szczegółowych, formalistycznych reguł określających warunki skutecznego przedstawiania twierdzeń stron. Niedopuszczalne były odstępstwa od ustalonych formuł słownych, a pomyłka w formule rytu mogła skutkować przegraniem procesu²⁷⁵.

Jakiego rodzaju błędy popełniano w fazie *pleading*? Do częstych wypadków należały pomyłki co do personaliów osoby wskazanej w rycie. Wedle przekazu Dyera pomyłka w imieniu jednego z przysięgłych spowodowała konieczność ponownego zwołania ławy (1563). Również pominięcie niektórych wyrazów w formule rytu mogło spowodować porażkę. Tak było w procesie z 1727 r., w którym niefortunny powód przegrał proces na skutek pominięcia wyrazu *assumpsit*. Pozwany z tym formalnym zarzutem wystąpił już po wydaniu przez ławę niekorzystnego werdyktu. Wiele problemów powodowała konieczność stosowania w trakcie postępowania łaciny. W 1703 r. błąd polegający na zastosowaniu podwójnego przeczenia spowodował przegranie procesu przez powoda. Dwa lata później rozważano skutki użycia w deklaracji niewłaściwego czasu gramatycznego. Wydano jednak wyrok na rzecz powoda. We wcześniejszym okresie sądy nie były tak liberalne²⁷⁶.

Formalizm fazy *pleading* w znacznym stopniu ograniczał możliwość sprawiedliwego rozstrzygnięcia sporów²⁷⁷. Podejmowano próby, aby ograniczyć te surowe zasady. Począwszy od XIV w., wydawano statuty określane mianem *statutes of jeofaill*. Dzięki ich zastosowaniu możliwe było pominięcie oczywistych pomyłek, które dawniej obligowały sąd do wydania wyroku niekorzystnego dla powoda bez merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy²⁷⁸. Do ograniczenia formalizmu dążyli także

²⁷⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 97; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 195, 250-251, t. III, s. 630, 639-641, 644-655 („A mistake in a name, or syllable, or letter was fatal”); A. Kiraľy, *The English Legal System*, s. 39; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 379-383, 386; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 604-605; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 182, 363 („The pitfalls which surrounded each step were innumerable, and false steps were irretrievable”).

²⁷⁶ Drope’s case (C.P. Trin. 1563) Dyer Note. 87, pl. 128, Dillon v. Harper (1703) Salkeld I 328, Moverly v. Lee (1705) Raymond II 1223, Lea v. Welch (1727) Raymond II 1516-1517. Podobnie w anon. 1430 (Y.B. 9 Henry VI Mich. fo. 53v pl. 37) pełnomocnik pozwanego Rolf formułował następujący zarzut: „We pray judgment of the writ; for the writ says habilem, whereas it should be abilem, and so it is false Latin, or no Latin” (za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 510). Nie wiadomo, czy zarzut okazał się skuteczny. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 103.

²⁷⁷ Z drugiej strony Baker (*The Three Languages...*, s. 13-14) sugeruje, że być może rytzy zawierające drobne błędy literowe odrzucane były nie tyle z powodów formalnych, ale merytorycznych – jeśli słuszność przemawiała przeciwko powodowi, a brakowało lepszego argumentu, sąd, wydając przeciw niemu wyrok, posługiwał się jedynym dostępnym, chociaż marnym, uzasadnieniem.

²⁷⁸ W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 475; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 374, 389-390; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 188; Reeves’ *History...*, t. II, s. 316. Do

niektórzy sędziowie, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w XVII- i XVIII-wiecznym orzecznictwie²⁷⁹.

Gruntowne reformy tej fazy postępowania zostały przeprowadzone w XIX w. Zmiany prowadziły do odformalizowania i uproszczenia procesu. W szczególności porzucono konieczność wypowiadania fikcyjnych fraz (na przykład nie trzeba było już posługiwać się fikcją zguby i znalezienia w rycie o znalezione), dokonano abolicji sztywnych reguł rozgraniczających zarzuty ogólne (*general pleading*) i szczególnie (*special pleading*)²⁸⁰.

Zauważmy, że zasady wymiany argumentów obowiązujące w angielskim procesie miały istotny wpływ na ewolucję prawa materialnego. Z powodu dominacji reguły *general pleading*, sprowadzającej się do opierania sporu na zaprzeczeniu pozwanego, angielskie prawo materialne nie mogło się w zasadzie rozwijać. Kluczowe zagadnienia zasady odpowiedzialności (czy *accident* jest skutecznym zarzutem) oraz jej rozmiaru (wysokość *damages*) rozstrzygane były przez lokalną ławę zgodnie z wewnętrznym przekonaniem przysięgłych. Sprawiedliwość wymierzano *in casu* wedle norm pozaprawnych oraz intuicji przedstawicieli lokalnej społeczności.²⁸¹ Orzecznictwo sądów westminsterskich nie miało w zasadzie wpływu na kształtowanie się prawa materialnego. W zakresie prawa handlowego zmiany w tym zakresie nastąpiły

najważniejszych statutów należały te z lat 1340 (14 Edward III st. 1 c. 6; S.R. t. I, s. 283: „no Process shall be anulled, or discontinued, by mistaking in Writing one Syllabe, or one Letter too much or too little”), 1384 (8 Richard II c. 4; S.R. t. II, s. 37); 1413 (1 Henry V c. 5; S.R. t. II, s. 171); 1421 (9 Henry V st. 1 c. 4; S.R. t. II, s. 205-206); 1425 (4 Henry VI c. 3; S.R. t. II, s. 230); 1429 (8 Henry VI cc. 12, 15; S.R. t. II, s. 248-249, 252); 1439 (18 Henry VI c. 9; S.R. t. II, s. 308); 1540 (32 Henry VIII c. 30; S.R. t. III, s. 786). Zgodnie z poglądem tradycyjnym nazwa *statutes of jeofaill* miała pochodzić z języka francuskiego od *j'ay faillé*, czyli „pomyliłem się”. Nowsze badania (J.H. Baker, M.S. Arnold, *Origin of „Jeofail”*, LQR 1971, nr 87, s. 166-168) wiążą źródłosłów terminu z *jeu*, czyli „szachowym patem”, skutkującym potrzebą ponownego wszczęcia procesu.

²⁷⁹ Holdsworth (*op. cit.*, t. XII, s. 493-500) wskazuje, że zarzut formalny, zgłoszony przez pozwanego po ogłoszeniu korzystnego dla powoda werdyktu, okazał się skuteczny w 1622 r., zaś w 1698 r. został przez sąd pominięty (Swadling v. Piers (1622) Croke Jac. 613; Partridge v. Ball (1698) Raymond I 136 – *per* Holt C.J.). Próby zwrócenia uwagi na meritum, a nie na niuanse formalne podejmował w XVIII w. lord Mansfield.

²⁸⁰ Civil Procedure Act (1833; 3 & 4 William IV c. 42; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXXIII, s. 272-284), Common Law Procedure Acts (1852; 15 & 16 Victoria c. 76, s. 42 i nast., 49; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCII, s. 285-346), Common Law Procedure Act (1854; 17 & 18 Victoria c. 125, s. 1; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCIV, s. 794-813), Common Law Procedure Act (1860; 23 & 24 Victoria c. 126 s. 26-27; D. Pickering, *Statutes...*, t. C, t. 670-677), Judicature Act (1873; 36, 37 Victoria c. 66; *The Law Reports...*, t. VIII, s. 306-360). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 106-107; W.V. Ball, *op. cit.*, s. 17; A.V. Dicey, *op. cit.*, s. 207; W. Holdsworth, *A History...*, t. IX, s. 322, 325, t. XV, s. 108-111, 118-119, 131-134; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 392; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 265; C.H. van Rhee, *Introduction*, s. 17-18; idem, *Public Justice...*, s. 39; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 520; S. Warren, *op. cit.*, s. 520.

²⁸¹ J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 63: „The jury gave expressions to the standards of the time and place, untrammelled by formal precedents”.

w czasach lorda Mansfielda (XVIII w.), zaś na gruncie prawa kontraktów i deliktów dopiero w XIX w. Ława nie uzasadniała swojego werdyktu, a rozważania przysięgłych nie były przedmiotem zapisków sądowych, co uniemożliwiało upowszechnienie się zasad, którymi kierowały się poszczególne składy *juries*. Stąd też w każdym hrabstwie mogły funkcjonować *de facto* inne zasady dotyczące relacji kontraktowych. „Powszechne” *common law* nie obejmowało tych stosunków swoim zasięgiem, ograniczając się w tym zakresie do reguł prowadzenia procesu. Podobnie, jeśli w procesie można było odwołać się do przysięgi oczyszczającej, jej złożenie przez bogobojnego pozwanego musiało (przynajmniej teoretycznie) zostać poprzedzone dokonaniem przezeń gruntownej analizy prawnomaterialnej stanu faktycznego i powzięciem przekonania, iż w istocie rzeczy nie jest nic winien powodowi. W rezultacie prawo materialne „działało” w sumieniu pozwanego, a nie na forum sądowym²⁸².

4. Poznanie prawdy w procesie

Kiedy już ustalono, co stanowi istotę sporu, sąd wydawał wyrok. Orzeczenie to nie odnosiło się jednak do meritum sprawy. Sędziowie decydowali jedynie o tym, w jaki sposób dany spór zostanie rozstrzygnięty. Na przykład wyznaczano stronę, która będzie uprawniona do złożenia przysięgi albo precyzowano pytania, na które odpowiadać będzie ława przysięgłych. Tym samym orzeczenie sądowe poprzedzało przeprowadzenie dowodu. Jeśli natomiast spór odnosił się do prawa, a nie do faktów, rozstrzygnięcie w pełni należało do sądu²⁸³.

W średniowiecznym procesie sądowym prawda (procesowa) ustalana była najczęściej za pomocą takich środków jak pojedynek sądowy, przysięga oczyszczająca lub ordalia. Występowanie dowodów pisemnych, na przykład aktu z pieczęcią, stanowiło zupełną rzadkość. Ówczesnemu postępowaniu obce były racjonalne środki dowodowe takie jak zeznania świadków czy przesłuchanie stron. Istotną reformą było wprowadzenie przez Henryka II ławy przysięgłych.

4.1. Ordalia, pojedynek sądowy, przysięga sądowa

Ordalia (*ordeals*) występowały powszechnie w całej średniowiecznej Europie. Stanowiły próbę dotarcia do prawdy dzięki Bożej interwencji. Podobnie jak na Kontynencie, kres stosowaniu sądów bożych przyniosły postanowienia IV Soboru Laterańskiego (1215). Zabroniono wówczas duchownym poświęcać przedmiotów używanych w trakcie ordaliów.

²⁸² *Ibidem*, s. 62-64; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 57; S. Milson, *Law and Fact...*, s. 174-183; *idem*, *The Past...*, s. 214; *idem*, *Historical Foundations...*, s. 254-257.

²⁸³ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 6-7; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 107; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 43-44; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 115; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 49; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 602.

Pomimo wprowadzenia mocą asyzy z Clarendon (1166) łąwy przysięgłych do procesu karnego, to właśnie ordalia jeszcze przez kilkadziesiąt lat pozostały najważniejszym środkiem poznania prawdy. Zadaniem łąwy przysięgłych było bowiem jedynie decydowanie, czy podejrzanego należy poddać sądowi bożemu. W konsekwencji zakaz soborowy, kładąc kres ordaliom, uniemożliwił rozstrzyganie wszelkich postępowań karnych. Wkrótce, w 1219 r., postanowiono, że część oczekujących na procesy zostanie wygnana z kraju, część pozostanie w więzieniach, zaś pozostali poddani zostaną nadzorowi, aby w przyszłości nie popełniali wykroczeń. Po to, aby ocenić, do której kategorii należy zaliczyć każdego z podejrzanych, szeryfowie posłużyli się właśnie łąwą przysięgłych²⁸⁴.

W pewnym sensie pojedynek sądowy (*trial by battle*) był również formą ordalium. Pierwotnie bowiem przyjmowano, iż o jego wyniku decyduje interwencja Najwyższego. Dlatego zwycięstwo w pojedynku mogło stanowić dowód na prawdziwość twierdzeń przedstawionych w procesie.

Pojedynek – zarówno w procesie karnym, jak i cywilnym – zaczęto wykorzystywać w *common law*, poczynając od najazdu Normanów. W sprawach cywilnych pojedynki sądowe nie były śmiertelne. Niosły one przeto znacznie niższe ryzyko dla uczestników, dzięki czemu mogła wykształcić się w tym zakresie praktyka „zastępowstwa procesowego”. Pojedynkowali się wynajmowani rycerze (*champions*)²⁸⁵.

Najczęściej pojedynki decydowały o losie sporu rozpoczętego rytym o prawo do nieruchomości. Henryk II wprowadził zasadę, która doprowadziła do ich wyrugowania z praktyki. Pozwanemu, którym najczęściej był posiadacz gruntu, przyznano prawo wyboru środka dochodzenia do prawdy. Dzięki temu, zamiast stawać w szranki, mógł odwołać się do werdyktu łąwy przysięgłych. Mimo to jeszcze w 1571 r. jeden ze sporów (wszczęty rytym o prawo do nieruchomości) został rozstrzygnięty pojedynkiem. W późniejszych czasach instytucja ta popadła w niepamięć, wspominano o niej jak o antykwarycznej ciekawostce. Kiedy jednak ponownie zastosowano ją w praktyce, co stało się ku zaskoczeniu sądu w procesie z 1818 r., parlament niezwłocznie dokonał jej abolicji²⁸⁶.

²⁸⁴ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 5-6, 578-579; K. Baran, *Powstanie i ewolucja angielskiej łąwy przysięgłych (między średniowieczem a XIX stuleciem)*, [w:] M. Kwiecień, M. Małecki (red.), *Szkice z dziejów ustroju i prawa poświęcone pamięci Ireny Malinowskiej-Kwiatkowskiej*, Kraków 1997, s. 45; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 74, 309, 521-522; J. Jolliffe, *op. cit.*, s. 209; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 46-48; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 119-120; C.J. Hamson, T. Plucknett, *op. cit.*, s. 35-37; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 598-599. Co ciekawe, chociaż w średniowieczu porzucono ordalia, pozostał zwyczaj pławienia czarownic. Ostatni znany wypadek pochodzi z 1863 r.

²⁸⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 14, 69, 266; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 294b; M. Hale, *op. cit.*, s. 125; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 79, 107; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 9, 120; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 113-114; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 431, 478; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 600, 632-633; Reeves' *History...*, t. I, s. 135-136; H. Zins, *op. cit.*, s. 69.

²⁸⁶ Lowe and Kyne v. Paramore (East. 1571, C.P. 40/1291, m. 108) Dyer Note. 212 pl. 293. Ashford v. Thornton (1818) – *per* Ellenborough C.J., 3 B. & Ad. 405. Statut z 1819 r. (59 George III c. 46; D. Pickering, *Statutes...*, t. LIX, s. 151-152). J.H. Baker, *An Introduction...*,

Podobnie jak dwa poprzednie „środki dowodowe”, również instytucja przysięgi sądowej²⁸⁷ (*compurgation, wager of law*, łac. *vadiare legem*) odwoływała się do interwencji boskiej.

Sąd w wyroku dowodowym wskazywał stronę procesu uprawnioną do złożenia przysięgi, jej treść oraz liczbę współprzysiężników (*compurgators, oath-helpers*). Niemal zawsze była to przysięga pozwanego, a zatem – oczyszczająca. Najczęściej wymagano współdziałania dwunastu osób (*duodena manu*), wśród nich strony. Skuteczne złożenie przysięgi oznaczało zwycięstwo w procesie. Począwszy od XV w., Sąd Kancelarski udzielał ochrony powodowi, którzy przegrali proces na skutek złożenia przez pozwanego takiej przysięgi. Przyjmowano, że na gruncie *common law* nie dysponują oni już żadnym środkiem obrony swych praw. Niekiedy umożliwiało to złożenie supliki do kanclerza²⁸⁸.

Przysięgę składano przede wszystkim w procesach prowadzonych na podstawie starszych rytów, tj. o dług, o ruchomość, a niekiedy – o rachunek. Kiedy wprowadzono do angielskiego procesu ławę przysięgłych, zakres zastosowania przysięgi oczyszczającej wyznaczano, odwołując się właśnie do wiedzy dostępnej sędziom przysięgłym. Zakładano, że dysponują oni wiadomościami co do stosunków prawnych i faktycznych dotyczących sąsiednich nieruchomości, a także posiadają informacje o popełnionych w okolicy przestępstwach i deliktach. Z powyższych względów nie można było odwołać się do przysięgi, gdy przedmiotem sporu było władanie gruntem, kwestia czynszów dzierżawnych. Podobnie w sprawach o delikt, a zatem w wypadkach rytu o przekroczenie, rytu w sprawie, ale przede wszystkim – pochodzącego od wspomnianych – rytu promisyjnego. Równocześnie przyjmowano, iż przysięgli nie posiadają wiadomości na temat umów, które zazwyczaj zawierano niejawnie. Jeśli zatem zapłaty ceny lub zwrotu pożyczki żądano na podstawie rytu o dług, to odwołanie się do przysięgi było jak najbardziej uzasadnione²⁸⁹.

s. 87; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 519, 527; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 246-247; A.V. Dicey, *op. cit.*, s. 93; M. Hale, *op. cit.*, s. 145; W. Holdsworth, *A History...*, t. XIII, s. 405; P. Johnson, *op. cit.*, s. 124; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 15, 17; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 632-634; Reeves' *History...*, t. I, s. 135-136, 185; D. Walker, *op. cit.*, s. 119.

²⁸⁷ Szerzej na temat przysięgi oczyszczającej: J. Halberda, *Wager of law – gwarancja wolności obywatelskich czy wyjście awaryjne dla łobuzów?*, [w:] J. Halberda, M. Hosowicz, A. Karabowicz (red.), *op. cit.*, s. 159-174.

²⁸⁸ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 87, 372; J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 435-437; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 295a; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 108; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 313; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 43-45; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 115-118; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 26-27; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 597; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 601; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 85, 166; *Wager of Law*, „The Green Bag” 1890, nr 2, s. 220.

²⁸⁹ Anon. 1310 (Y.B. 2 & 3 Edward II (S.S.) vol. 19 p. 195 C.P.) (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 265), Cheyny v. Fairfax (Hil. 1598) Richard Powle's Reports (za: W.H. Bryson, *op. cit.*, s. 219), Mood v. The Mayor of London (1701) Salkeld II 683-684, Thorneaton v. Bernard (1703) Raymond II 991-992 – *per* Holt C.J. *A lecture on wager of law* (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 214); E. Belsheim, *op. cit.*, s. 498-499; W. Black-

Nie można się było wszakże posłużyć przysięgą, jeśli przeciwnik opierał swoje żądanie na mocy aktu z pieczęcią lub wyroku sądu królewskiego. Dlatego też przysięgi nie stosowano w procesach rozpoczynanych rytym konwencyjnym. Forma aktu z pieczęcią była przesłanką *sine qua non* posłużenia się tym rytym. Za niedopuszczalne traktowano również odwołanie się do przysięgi w procesach z udziałem Korony. Z tego powodu instytucja *wager of law*, czyli przysięga, w ogóle nie występowała w postępowaniach przed Sądem Szachownicy, który zajmował się głównie sprawami fiskalnymi. Podobnie w prowadzonej przed tym sądem procedurze *quo minus* nie istniało ryzyko, iż pozwany posłuży się przysięgą (rozdz. II, pkt 3.1)²⁹⁰.

W średniowieczu przysięga sądowa skutecznie spełniała funkcję środka dochodzenia do prawdy. Jeśli o pozwanym krążyła w okolicy zła fama, to zazwyczaj było mu trudno zgromadzić wystarczającą liczbę współprzysiężników²⁹¹. Byli nimi zazwyczaj sąsiedzi, a oni najlepiej wiedzieli, czy słowo pozwanego można zawieźć. Nikt przecież nie chciał iść na skutek krzywoprzysięstwa do piekła. Znane były także wypadki, kiedy sąd odmawiał pozwanemu prawa do złożenia przysięgi z uwagi na jego wątpliwą reputację. Jednak w czasach nowożytnych *wager of law* stracił zupełnie sens. Przy sądach działali bowiem naganiacze, którzy za drobną opłatą zajmowali się pozyskiwaniem współprzysiężników. Dlatego też powodowie za wszelką cenę dążyli do ograniczenia niebezpieczeństwa posłużenia się przysięgą przez pozwanego. Przez stulecia podejmowano żmudne próby przekonania sędziów, iż uprawnione jest użycie rytu w sprawie lub rytu promisyjnego w okolicznościach, w których dotąd stosowano ryt o dług, który – jak pamiętamy – dopuszczał stosowanie *wager of law*. Powodowie czynili te starania, obawiając się, że mimo racji merytorycznych mogą przegrać proces sądowy na skutek złożenia przez pozwanego przysięgi oczyszczającej. Chodziło o to, aby uruchomić takie postępowanie, które nie dopuszczało przysięgi w procesie. Mimo to obrońcy instytucji przysięgi oczyszczającej określali ją jako prawo przyrodzone (*birthright*)²⁹².

stone, *Commentaries...*, t. III, s. 151-154; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 295a; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1165; S. Estreicher, *op. cit.*, s. 165; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 45, 51, 66; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 63; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 20-21, 26-34, 48 i nast.; S. Milsom, *Sale of Goods...*, s. 260, 266; *Reeves' History...*, t. II, s. 156-157, 400, 613.

²⁹⁰ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 154; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 295a; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 240, t. III, s. 423; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 308-309; R.M. Jackson, *The History...*, s. 28; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 34-36, 44; S. Milsom, *Sale of Goods...*, s. 265; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 214-215; *Reeves' History...*, t. II, s. 209.

²⁹¹ Tak wydarzyło się jeszcze w sprawie *Cristy v. Sparks* (1680) Sir Francis North's CJ reports (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 223-224).

²⁹² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 87-88, 395-396; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 295a; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 45; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 17, 63 („a long chapter in that history might be entitled ‘Dodges to evade Wager of Battle’, a still longer chapter, ‘Dodges to evade Wager of Law’”); W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 28; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 67, 245-248; *idem*, *Sale of Goods...*, s. 266; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 345; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 634; G. Radcliffe,

Po raz ostatni proces sądowy został rozstrzygnięty poprzez odwołanie się do przysięgi oczyszczającej w 1824 r. Wówczas to pozwany w procesie rytem o dług złożył wraz z jedenastoma współprzysiężnikami przysięgę, w której oświadczył, że nie jest powodowi nic winien. Na tej podstawie sąd powództwo oddalił. Kilka lat później – w 1833 r. – instytucja przysięgi sądowej została mocą statutu zniesiona²⁹³.

4.2. Ława przysięgłych

Upowszechnienie procesu z udziałem ławy przysięgłych (*trial by jury*) przez Henryka II otworzyło nowy rozdział historii *common law*²⁹⁴. Receptą na sukces reform tego monarchy – jak zaznaczono wyżej (rozdz. I, pkt 1.2) – było odwoływanie się do starszych instytucji prawnych w celu osiągnięcia nowych celów.

Początki *trial by jury* były związane z prerogatywami króla Franków, który – jeśli spór dotyczył jego mienia – mógł wysłać na jego miejsce urzędnika w celu zebrania okolicznej ludności i uzyskania od niej potrzebnych wiadomości. Chociaż w Anglii odwoływano się do tej praktyki w czasach poprzedzających panowanie Henryka II, rozpowszechnienie stosowania ławy przysięgłych nastąpiło właśnie w jego czasach. Początkowo za wyraźnym zezwoleniem, później zaś powszechnie, można było odwołać się do werdyktu przysięgłych w postępowaniu zarówno cywilnym, jak i karnym²⁹⁵. Skoro ława przysięgłych miała stanowić prerogatywę królewską, jedynymi sądami, w których dopuszczano *trial by jury* były właśnie sądy monarsze. Dlatego też pewni swych argumentów powodowie starali się często kierować sprawę przed jeden z trybunałów królewskich. Woleli unikać procesów przed innymi sądami, w których pozwany mógłby uchylić się od odpowiedzialności na skutek złożenia przysięgi. Przed napływem nowych spraw nie wzbraniała się jurysdykcja królewska, ponieważ nowe procesy oznaczały zwiększone przychody z tytułu opłat sądowych²⁹⁶.

G. Cross, *op. cit.*, s. 10, 85, 165; *Wager of Law*, s. 220.

²⁹³ King v. Williams (1824) 2 B. & C. 538 – *per* Tenterden C.J. Civil Procedure Act (1833; 3 & 4 William IV c. 42 s. 13; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXXIII, s. 272-284). W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 108, t. XIII, s. 405; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 15, 17, 70; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 641; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 261; D. Walker, *op. cit.*, s. 264.

²⁹⁴ Szerzej na ten temat: J. Halberda, *Ława przysięgłych w angielskim procesie cywilnym (XII-XIII w.)*, [w:] S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus (red.), *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, Kraków 2010, s. 313-320.

²⁹⁵ Przedmiotem dalszych rozważań będzie ława cywilna. Na marginesie wspomnieć należy, że w procesie karnym znano dwa rodzaje ławy. Duża ława, składająca się z dwudziestu trzech przysięgłych, stawiała podejrzanego w stan oskarżenia, zaś mała ława, dwunast osobowa, orzekała o jego winie. Szerzej: J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 576 i nast.; K. Baran, *Z dziejów...*, s. 123.

²⁹⁶ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 86; K. Baran, *Z dziejów...*, s. 123; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 518-522; M. Hale, *op. cit.*, s. 149, 174; C.J. Hamson, T. Plucknett, *op. cit.*, s. 33-34; P. Johnson, *op. cit.*, s. 96-97, 444; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 86-87, 107-109;

W procesie cywilnym ława przysięgłych funkcjonowała początkowo pod postacią wielkiej asyzy, która rozstrzygała spory gruntowe w trybie rytu o prawo do nieruchomości. Do pozwanego, którym był zazwyczaj aktualny posiadacz, należał wybór pomiędzy rozstrzygnięciem sporu w drodze pojedynku sądowego lub przekazaniem sprawy wielkiej asyzie. Wówczas szeryf wysyłał czterech rycerzy, którzy na miejscu sporu gromadzili „twelve free and lawful men of the neighbourhood”²⁹⁷. Grupę tych ludzi nazywano właśnie wielką asyzą. Zadanie wspomnianych rycerzy ograniczało się jedynie do wyboru przysięgłych. Właśnie ci ostatni decydowali, kto dysponuje lepszym prawem do spornej nieruchomości. Nieco odmienna procedura wyboru przysięgłych funkcjonowała w wypadku małych asyz, a także późniejszej – właściwej – ławy przysięgłych, działającej w procesach wszczynanych rytami osobowymi. W takich przypadkach przysięgłych wyznaczał bezpośrednio szeryf, a zatem obywano się bez pośrednictwa czterech rycerzy²⁹⁸.

Różnice pomiędzy wielką asyzą a ławą przysięgłych nie sprowadzały się jedynie do trybu nominowania ich członków. W wypadku wielkiej asyzy zadaniem przysięgłych było udzielenie odpowiedzi na konkretne pytanie sformułowane już w samej treści *original writ*. Pytanie to mogło dotyczyć zarówno sfery faktu, jak i prawa. Niekiedy obrona pozwanego polegała na przedstawieniu własnej wersji przebiegu spornych zdarzeń. Z czasem zaakceptowano stan, w którym przysięgli wypowiadali się nie tylko co do pytania sformułowanego w treści rytu, ale także odnośnie prawdziwości twierdzeń obronnych pozwanego formułowanych w stadium *pleading*. Dopuszczenie do weryfikacji tez pozwanego przez przysięgłych oznaczało transformację ku instytucji ławy przysięgłych (*jury, iurata*)²⁹⁹. Rozstrzyganie sporów co

F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 18-21; idem, *The Constitutional History...*, s. 9, 120-131; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 618-619; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 39; Reeves' *History...*, t. I, s. 23; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 319; M. Szczaniecki, *op. cit.*, s. 175-176; D. Walker, *op. cit.*, s. 686-687; H. Zins, *op. cit.*, s. 69. Wskazywano na frankijskie, germańskie, skandynawskie pochodzenie ławy. Reeves wiązał jej powstanie z instytucją świadków czynności prawnych, których miano by powoływać do jej składu. Należy jednak wskazać, że ława rozstrzygała głównie te sprawy (na przykład delikty i przestępstwa), w których takich wyznaczanych uprzednio świadków z natury rzeczy nie mogło być. Monopol sądownictwa królewskiego na ławę przysięgłych neguje Reginald Lennard (*Early Manorial Juries*, EHR 1962, nr 77, s. 511-518), zdaniem którego także w dobrach kościelnych pod koniec XII w. działały lokalne ławy.

²⁹⁷ F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 26-27.

²⁹⁸ Foliot v. Selvein (1205) Curia Regis Rolls IV p. 58, Brackley v. Blois (1212-1214) Curia Regis Rolls VI p. 241 (oba za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 15, 18-19). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 69, 86-87; M. Hale, *op. cit.*, s. 339; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 275; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 86, 560; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 26-27; idem, *The Constitutional History...*, s. 12, 112, 124; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 422, 431; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 621; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 39, 41, 184. Wielka asyza została zniesiona dopiero mocą Real Property Limitation Act (1833; 3 & 4 William IV c. 27 s. 36; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXXIII, s. 140-151).

²⁹⁹ Konkretnie pytanie, na które ława miała odpowiedzieć, formułował sąd westminsterski, wydając ryt *venire facias* nakazujący szeryfowi zwołanie ławy przysięgłych. W tej mierze zauwa-

do faktu przez ławę recypowano także w innych postępowaniach. Co istotne, przysięgli zasiadający w ławie, odmiennie niż w wypadku wielkiej asyzy, odpowiadali jedynie na pytania dotyczące faktów. Jeśli na skutek *pleading* stron okazywało się, że spór odnosi się do prawa, a nie faktu, ławy przysięgłych w ogóle nie zwoływano. Na przestrzeni XIII w. proces z udziałem ławy zastąpił ordalia, pojedynek sądowy, a jednocześnie zaczął konkurować z innym środkiem dochodzenia do prawdy – przysięgą oczyszczającą³⁰⁰.

Rozstrzyganie sporów przez przysięgłych wiązało się z pewnymi praktycznymi problemami. W średniowieczu (była o tym mowa w rozdziale II, pkt 2.4.1) sądy królewskie podróżowały po kraju wraz z monarchą. A zatem, kiedy po ustaleniu, czego dotyczy spór, postanawiano zwołać ławę, przysięgli obowiązani byli stawić się tam, gdzie akurat przebywał sąd. Zmiana w tej kwestii nastąpiła na skutek żądań baronów. Wielka Karta Swobód przewidywała, że sprawy cywilne będą rozpatrywane przez sąd królewski posiadający stałą siedzibę (§ 17), zaś ława przysięgłych zbierać się będzie na miejscu sporu (§ 18). Wkrótce wykształciła się praktyka przeprowadzania fazy wymiany argumentów oraz rozwiązywania kwestii prawnych w siedzibie sądu (w Westminsterze), zaś rozstrzygania sporów co do faktu, a zatem zwoływania ławy – na miejscu konfliktu, na prowincji. Statutowe potwierdzenie tej praktyki, określanej mianem procesu *nisi prius*, nastąpiło w 1285 r. Na czym polegał tryb *nisi prius*? Trybunał, przed którym sprawa zawisła, na przykład Sąd Spraw Pospolitych, wzywał szeryfa, aby ten nakazał przysięgłym stawić się w Westminsterze w określonym terminie, jeśli do tego dnia (*nisi prius, unless before that day*) do ich hrabstwa nie przybędzie sędziego asyzałny. Terminy stawiennictwa w Westminsterze celowo wyznaczano w taki sposób, aby ława faktycznie zdążyła zebrać się wcześniej – w trakcie okresowego objazdu sędziego asyzałnego. Jego współdziałanie z ławą przysięgłych określano mianem sądu *nisi prius*. Wydany przez ławę werdykt przesyłano z powrotem do właściwego sądu królewskiego, który następnie wydawał wyrok. Spór traktowano jako zawisły przed sądem westminsterskim (tzw. sąd *in banc*), a nie sądem *nisi prius*. Z tego powodu wszelkie spory prawne rozstrzygał sąd w Westminsterze³⁰¹.

żyć można pewną analogię do rzymskiej praktyki udzielania przez pretora wskazówek określających, jakie okoliczności faktyczne ma ustalić sędzia w dalszej fazie postępowania (W. D a j c z a k, T. G i a r o, F. L o n g c h a m p s d e B e r i e r, *op. cit.*, s. 152-153; S. M i l s o m, *The Nature...*, s. 202).

³⁰⁰ J.H. B a k e r, *An Introduction...*, s. 87; W. H o l d s w o r t h, *A History...*, t. II, s. 195, t. III, s. 629; C.R. L o v e l l, *op. cit.*, s. 105; F.W. M a i t l a n d, *The Forms of Action...*, s. 18-19, 35; i d e m, *The Constitutional History...*, s. 125-126; F. P o l l o c k, F.W. M a i t l a n d, *op. cit.*, t. II, s. 617-620, 629-632; G. R a d c l i f f e, G. C r o s s, *op. cit.*, s. 41, 146.

³⁰¹ Statute of Westminster II (1285; 13 Edward I s. 1 c. 30; S.R. t. I, s. 85-86). J.H. B a k e r, *An Introduction...*, s. 25; E. C o k e, *The Institutes...*, t. II, s. 24, 422, t. I, s. 158; J. H a l b e r d a, *Porównanie...*, s. 93-96; C.J. H a m s o n, T. P l u c k n e t t, *op. cit.*, s. 33; W. H o l d s w o r t h, *A History...*, t. I, s. 278-280, t. V, s. 117-118; C.R. L o v e l l, *op. cit.*, s. 138, 144, 147; F.W. M a i t l a n d, *The Constitutional History...*, s. 139; S. M i l s o m, *Historical Foundations...*, s. 49;

Średniowieczne prawo angielskie nie znało w gruncie rzeczy postępowania dowodowego. Werdykt ławy oparty był na wiedzy przysięgłych zebranej przez nich na własną rękę – zarówno przed, jak i w trakcie procesu. Zakładano, iż znają oni sporną sprawę, ponieważ są mieszkańcami okolicy i sąsiadami stron sporu. W braku wiedzy wystarczającej do rozstrzygnięcia sporu, przysięgli dysponowali możliwością przeprowadzenia rozmów z lepiej poinformowanymi sąsiadami. Niekiedy podpowiadano, że powinni zasięgnąć języka także i u swoich ojców. Ponadto jeśli przy dokonywaniu czynności prawnej obecni byli celowo przywołani świadkowie, to w razie powstania sporu dołączali oni do przysięgłych, aby wziąć udział w formułowaniu werdyktu³⁰².

Brak postępowania dowodowego sprawiał, że strony podejmowały pewne próby „przemycenia” dowodów w fazie *pleading*, albo przekazania przysięgłym wiadomości nieformalnie – poza postępowaniem. Zdaje się, że praktyce tej pobyłano: chociaż w 1361 r. sąd stwierdził, że strony mogą przekazywać informacje jedynie w jego obecności, to jednak w 1427 r. do szeryfów skierowano polecenie podawania nazwisk przysięgłych na tyle wcześniej, żeby udało się przekazać im wszelkie potrzebne wiadomości³⁰³.

Jak już wspomniano, ława rozstrzygała spory dotyczące faktu, co określano niekiedy maksymą „*de facto respondent iuratores, de iure iudices*”. Podobnie Coke wskazywał: „*verdictum, quasi dictum veritatis, as iudicium est quasi iuris dictum*”. Zadaniem ławy nie była ocena pewnego stanu, ale stwierdzenie prawdy. Stąd też orzeczenie ławy nazywano werdyktem (*verdict*, z łac. *veritas* – prawda). Skoro prawda jest tylko jedna, werdykt powinien zapaść jednomyślnie (*unanimous*). Zasada tej

J. Oldham, *op. cit.*, s. 52-53; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 156-157; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 184-186; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 307; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 398-399; S. Warren, *op. cit.*, s. 523-524.

Zdaniem Coke’a statut z 1285 r. nie tyle potwierdzał wcześniejszą praktykę, ale wprowadzał nową instytucję prawną. Pogląd umiarkowany prezentował Holdsworth, według którego rok 1285 r. stanowił początek „nowoczesnego” *nisi prius*. Współcześni badacze – Baker i Lovell – optują za uznaniem, że statut z 1285 r. stanowił potwierdzenie dotychczasowej praktyki *nisi prius*. Odmienne milsom, który wiązał początki *nisi prius* z wczesnym XIV w.

³⁰² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 88-89; K. Baran, *Powstanie i ewolucja...*, s. 43 i nast.; idem, *Z dziejów...*, s. 123-124; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 519; J. Fortescue, *op. cit.*, s. 63; C.J. Hamson, T. Plucknett, *op. cit.*, s. 18-19; W. Holdsworth, *A History...*, t. IX, s. 177-181; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 85-86, 147-148; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 213; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 20-21; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 624-625, 628-629; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 338; D. Walker, *op. cit.*, s. 687.

W późniejszym czasie mit o *self-informed jury* stanowił uzasadnienie dla reguły zakazującej karania przysięgłych przez sędziego grzywnami w razie wydania werdyktu sprzecznego z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym. Do takiego – w tych czasach traktowanego już jako fikcyjne – uzasadnienia odwołano się w znanej Bushell’s case (1670) Vaughan 135 (za: J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 424-429).

³⁰³ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 89; C.J. Hamson, T. Plucknett, *op. cit.*, s. 42; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 627-628.

treści przyjęła się w XIII w. – za panowania Edwarda I. Początkowo wymogu jednomyślności nie przestrzegano w sposób absolutny. Jednakże, jeśli jej nie osiągnięto, ci przysięgli, którzy mieli inne niż większość zdanie, wtrącani byli do więzienia jako krzywoprzysięzcy. Niekiedy jednomyślność dwunastu uzyskiwano poprzez dokoptowanie do składu ławy dodatkowych przysięgłych. *Leading case* pochodzący z 1367 r. wprowadzał bezwzględny wymóg jednomyślności sędziów przysięgłych³⁰⁴.

W praktyce granica pomiędzy kwestiami faktu oraz prawa nie przebiegała w sposób wyraźny. Z tego względu częstokroć pojawiały się wątpliwości, czy spór powinien zostać rozstrzygnięty przez ławę przysięgłych czy przez sędziego.

Zwróćmy uwagę, że jako problematykę należącą do sfery faktu, a nie prawa, traktowano na przykład rozstrzygnięcie o tym, czy w sprawie występują okoliczności wyłączające odpowiedzialność pozwanego, czy doszło do przyczynienia się poszkodowanego, czy zachodzi wystarczający, adekwatny dla przyjęcia odpowiedzialności związek przyczynowy między działaniem pozwanego a szkodą w majątku powoda. A zatem – tytułem przykładu – stwierdzenie istnienia związku przyczynowego należało każdorazowo do „przypadkowych” przysięgłych. Te kluczowe dla rozwoju prawa zobowiązań kwestie nie były rozstrzygane przez fachowych sędziów westminsterskich, ale przez nieprawników. Tok rozumowania i zasady decydowania przez przysięgłych nie były zapisywane w *reports*. Z tych chociażby względów nie było możliwości wykształcenia się jednolitej praktyki orzeczniczej. Można zaryzykować tezę, że częstokroć o kierunkach rozwoju prawa angielskiego decydowali *de facto* przysięgli, a zatem laicy nie będący prawnikami. Przypisanie danego zagadnienia do sfery faktu lub prawa miało zatem istotne znaczenie z punktu widzenia rozwoju prawa angielskiego w perspektywie historycznej³⁰⁵. Wydaje się, że w rozumieniu ówczesnych angielskich prawników kwestie prawne podlegające rozstrzygnięciu w Westminsterze to jedynie zagadnienia dotyczące reguł prowadzenia procesu. Natomiast jako spór co do faktu postrzegano nie tylko kwestię, czy dany fakt miał miejsce, ale także jakie są jego prawnomaterialne konsekwencje, przykładowo – czy w grę wchodzi obrona konieczna, czy zachodzi związek przyczynowy.

Szczególne wątpliwości dotyczyły kwalifikacji średniowiecznego *seisin* – czy miało ono charakter prawny czy faktyczny? Czy zatem bliższe było własności czy posiadaniu? Z kolei w XVIII w. spierano się o to, do której ze sfer należy problematyka obowiązywania – względnie istnienia – konkretnego zwyczaju handlowego.

³⁰⁴ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 86, 89-90 (anon. 1367; Y.B. Mich. 41 Edward III fo. 31 pl. 36); H.J. Berman, *op. cit.*, s. 549; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 155b, 226a; J. Fortescue, *op. cit.*, s. 61; M. Hale, *op. cit.*, s. 150, 348; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 85-86; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 213; W. Nestorowicz, *Sądy przysięgłych w Anglii i na kontynencie Europy*, GS 1937, nr 9, s. 722; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 529, t. II, s. 203-204; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 625-626, 629; T. Aswell-Langmead, *op. cit.*, s. 121; D. Walker, *op. cit.*, s. 687; S. Warren, *op. cit.*, s. 571 (określa pochodzące z I połowy XIX w. propozycje zniesienia wymogu jednomyślności jako „gravely questionable”).

³⁰⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 398, 456; D. Ibbets, *A Historical Introduction...*, s. 57-61; J. Oldham, *op. cit.*, s. 79.

Kwalifikacja problemu jako faktycznego lub prawnego miała poważne konsekwencje dla przyszłych rozstrzygnięć. Orzeczenie sądu, inaczej niż werdykt ławy, mogło uzyskać moc precedensu. Jeśli zatem obowiązywanie określonego zwyczaju zostałoby uznane wyrokiem sądu, to dałoby się na ten argument powoływać w kolejnych procesach. Jeśliby zaś jego istnienie zostało stwierdzone jedynie przez przysięgłych, okoliczność ta – jako należąca do sfery faktu – nie miała znaczenia w przyszłości³⁰⁶.

Strona niezadowolona z treści wydanego werdyktu mogła zakwestionować jego prawdziwość. Wówczas, na skutek rytu hańby (*writ of attain*) prowadzono specjalne postępowanie, o którym szerzej w pkt 6. Przysięgli, w obawie przed wydaniem błędnego werdyktu, odwoływali się niekiedy do formułowania tzw. orzeczeń warunkowych (*special verdict*). Instytucję werdyktów warunkowych wiąże się z rokiem 1285 r. Znów jednak trudno jest stwierdzić, czy statut z tego roku potwierdzał wcześniejszą praktykę sądową, czy też wprowadzał zupełnie nowe rozwiązania prawne. Stwierdzając określone fakty, przysięgli zwracali uwagę na konieczność podjęcia przez sędziego decyzji co do skutków prawnych tych faktów. Wydawanie werdyktów warunkowych wiązało się także z rozdzieleniem rozstrzygnięć odnoszących się do faktu oraz do prawa³⁰⁷.

Zasady funkcjonowania ławy przysięgłych zostały poddane reformom w XIX w. W 1825 r. stosowne przepisy skonsolidowano w jednym statucie. Mimo to, na przestrzeni XIX i XX w. dochodziło do stopniowego ograniczania roli ławy przysięgłych. W poprzednich stuleciach *trial by jury* postrzegano jako przeciwwagę dla zależnych od rządu sędziów (*judges*). Kiedy w XIX w. zaczęło dominować przekonanie o niezależności sędziów, jednocześnie zwrócono uwagę na szereg wad instytucji *jury*.

W latach 1846, 1854 i 1873 istotnie zawężono zakres stosowania *trial by jury*, umożliwiono bowiem stronom rezygnację z ławy i pozostawienie ustaleń faktycznych sędziemu. W XX w. przysięgli wydawali werdykty wyłącznie odnośnie wąskiego katalogu spraw dotyczących oszustwa, uwiedzenia, zerwania zaręczyn czy też zniesławienia. W pozostałych sprawach sporne kwestie faktyczne rozstrzygał sędzia³⁰⁸.

³⁰⁶ A.T. Denning, *From Precedent...*, s. 7-8; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 86; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 388-389, 393-394; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 629; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 250; Reeves' *History...*, t. II, s. 349; S. Warren, *op. cit.*, s. 526.

³⁰⁷ Statute of Westminster II (1285; 13 Edward I c. 30; S.R. t. I, s. 80-81). E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 226b, t. II, s. 425-426; A.T. Denning, *From Precedent...*, s. 29; M. Hale, *op. cit.*, s. 351; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 76-78; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 389-390; Reeves' *History...*, t. II, s. 540; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 560; D. Walker, *op. cit.*, s. 687-688. W procesie *Brainton v. Pinn* (1290) (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 320-321) ława przysięgłych ustaliła przebieg wydarzeń (w jaki sposób doszło do pożaru), oceniła wysokość szkód, ale pozostawiła sędziemu decyzję, czy właśnie pozwany ponosi odpowiedzialność. Często werdykty warunkowe formułowano w procesach wszczynanych rytym w sprawie.

³⁰⁸ An Act for consolidating and amending the Laws relative to Jurors and Juries (1825; 6 George IV c. 50; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXV, s. 232-266), County Courts Act (1846;

4.3. Świadkowie, dokumenty

Jak wskazano w poprzednim punkcie, *common law* zrazu nie znało postępowania dowodowego we współczesnym rozumieniu. W szczególności nie występowali świadkowie procesowi.

Ich funkcję w bardzo ograniczonej mierze spełniali współprzysiężnicy. Lecz ich rolą nie było opisanie zdarzeń faktycznych, ale zapewnienie o słuszności żądań powoda (*secta*, pkt 1) lub wzięcie udziału w akcie przysięgi oczyszczającej (*wager of law*, pkt 4.1). Niekiedy świadkami nazywano przysięgłych zasiadających w składzie ławy. Z racji miejsca zamieszkania, przyjmowano bowiem, że znają oni sprawę. Nadto, jak wspomniano już wcześniej, jeśli przy zawarciu danej transakcji obecni byli wyznaczeni specjalnie świadkowie, to w razie wybuchu sporu między stronami transakcji, takich przybranych świadków dokoptowywano do składu ławy przysięgłych. Zauważmy jednak, że nie byli to świadkowie „przypadkowi”, którzy bezintencyjnie coś zobaczyli lub usłyszeli, a zatem ci, których najczęściej mamy na myśli, mówiąc „świadek”³⁰⁹.

U progu czasów nowożytnych nastąpiła istotna dla obrazu procesu angielskiego transformacja składu ławy przysięgłych. Wówczas, w XV-XVI w., ława przestała składać się z przysięgłych znających sprawę z własnego doświadczenia (*self-informed jury*). Zaczęto powoływać do niej laików, dla których proces stanowił pierwszy kontakt ze sprawą. Konieczne więc stało się przeprowadzanie przed nimi całego postępowania dowodowego. Nie istniały jednak reguły prawa normujące to stadium procesu. Tzw. *law of evidence*, zasady dowodowe, stanowiło wytwór działalności orzecznictwa XVI-XVII w. Były to przeważnie tzw. *exclusionary rules*, zakazujące opierania się na niektórych dowodach. Tworzono je głównie w tym celu, aby przysięgli nie zostali poddani manipulacji przez którąś ze stron, a także po to, żeby formułując werdykt, koncentrowali się na spornym zagadnieniu³¹⁰.

9 & 10 Victoria c. 95), Common Law Procedure Act (1854; 17 & 18 Victoria c. 125, s. 1; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCIV, s. 794-813), Judicature Act (1873; 36, 37 Victoria c. 66 s. 56 i nast.; *The Law Reports...*, t. VIII, s. 306-360). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 109; W.V. Ball, *op. cit.*, s. 21-22; C.J. Hamson, T. Plucknett, *op. cit.*, s. 13, 15; W. Holdsworth, *A History...*, t. XIII, s. 406, t. XV, s. 112, 131; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 459-464; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 561; M. Lobban, *op. cit.*, s. 320-321; D. Walker, *op. cit.*, s. 418; S. Warren, *op. cit.*, s. 570.

³⁰⁹ M. Hale, *op. cit.*, s. 342; W. Holdsworth, *A History...*, t. IX, s. 177-180; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 118-119; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 23 i nast.; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 609-610, 628-629, 637-640; Reeves' *History...*, t. II, s. 156-157; D. Walker, *op. cit.*, s. 1305.

³¹⁰ C.J. Hamson, T. Plucknett, *op. cit.*, s. 18-27; W. Holdsworth, *A History...*, t. IX, s. 126-127; J. Jacob, *op. cit.*, s. 37-38; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 450 i nast.; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 211; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 470; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 68; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 185; Reeves' *History...*, t. II, s. 540. Więcej na temat zasad dowodowych: W. Holdsworth, *A History...*, t. IX 126-222, na przykład na temat dopuszczalności dowodu z zeznań świadków – t. IX, s. 185 i nast., zaś w procesie karnym: K. Baran, *Z dziejów...*, s. 124-143.

Common law odnosiło się niechętnie do angażowania w procesie świadków. Obawiano się, że może to doprowadzić do rozstrzygania sporów na podstawie zeznań osób potencjalnie zainteresowanych treścią wyroku. W końcu jednak świadkowie procesowi zeznający pod przysięgą zaczęli pojawiać się w procesie angielskim: w *common law* w XV w., zaś jeszcze wcześniej – w sądownictwie handlowym oraz kościelnym. Zdaniem Coke'a, od „zawsze” przesłuchiowano świadków przed sądem kanclerskim i sądami prerogatywnymi. Początkowo chodziło o świadków przybywających do sądu dobrowolnie. W połowie XVI w. wprowadzono regulacje umożliwiające nakazanie świadkowi przybycie do sądu wbrew jego woli, a także przeprowadzenie *cross-examination*, czyli przesłuchanie „cudzego” świadka. W ten sposób powód, zadając kłopotliwe pytania świadkowi wezwanemu przez pozwanego, dysponował szansą obalenia jego tez dowodowych³¹¹. Aż do połowy XIX w. na gruncie *common law* nie zezwalano na składanie zeznań przez stronę. Obawiano się, że mogłaby ulec pokusie krzywoprzysięstwa. Począwszy jednak od lat 1851-1853, strony oraz ich małżonkowie mogli być słuchani podczas procesu³¹².

Na temat występowania w procesie angielskim dowodów pisemnych wspomniano już wcześniej. Jeśli strony sporządziły akt z pieczęcią należało się nań powołać w fazie *pleading* (pkt 3). Przeciwno takiemu dowodowi nie wystarczało złożenie przysięgi oczyszczającej (pkt 4.1). Weryfikacja prawdziwości aktu z pieczęcią następowała w procesie z udziałem ławy. Wówczas werdykt wraz z przysięgłymi wydawały osoby podpisane na akcie jako jego świadkowie (pkt 4.2). Przedmiotem postępowania była jedynie kwestia prawdziwości dokumentu. Na gruncie *common law* aż do połowy XIX w. nie dopuszczano natomiast możliwości uchylecia się od wad złożonego oświadczenia woli. Odmienne zasady obowiązywały przed Sądem Kanclerskim, gdzie na błąd, podstęp czy przymus można się było powołać już od schyłku średniowiecza (rozdz. I, pkt 1.4).

W XIX w. przeprowadzono szereg reform prawa dowodowego. Niektóre z nich stanowiły recepcję zasad dowodowych znanych już od dawna w Sądzie Kancler-

³¹¹ Na przykład statut z 1563 r. (5 Elizabeth c. 9; S.R. t. IV, s. 438). E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 662, t. IV, s. 278-279; C.J. Hamson, T. Plucknett, *op. cit.*, s. 42-45; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 648-653, t. V, s. 107, 281, t. IX, s. 131, 178, 182, t. XII, s. 509; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 246-247; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 43, 110, 147-149, 211-212; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 23 i nast.; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 124; Reeves' *History...*, t. III, s. 58.

³¹² Tzw. Lord Brougham's Acts z lat 1851 (14 & 15 Victoria c. 99 §§ 2-4; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCI, s. 657-661) i 1853 (16 & 17 Victoria c. 83 §§ 1-3; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCIII, s. 503); Evidence Further Amendment Act, tzw. Lord Denman's Evidence Act (1869; 32 & 33 Victoria c. 68 §§ 1-3; *The Law Reports...*, t. IV, s. 359-360). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 108, 396, 583; A.V. Dicey, *op. cit.*, s. 89-90, 206; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 508, t. XV, s. 139; E. Jenks, *A Short History...*, s. 304; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 49; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 226, 470; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 651; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 268, 275; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 547; S. Warren, *op. cit.*, s. 518-519. Satyrę na *trial by jury* w sprawie o złamanie obietnicy zawarcia małżeństwa przedstawia Dickens (*op. cit.*, t. II, s. 69-95). Warto zwrócić uwagę, że w procesie Bardell przeciwko Pickwickowi żadna ze stron nie zeznaje.

skim. W 1854 r. wprowadzono możliwość nakazania przeciwnikowi albo osobie trzeciej złożenia pod przysięgą zeznań na piśmie (*affidavit*) lub wydania potrzebnych w procesie dokumentów. Wówczas także zrezygnowano z rygorystycznego pojmowania zasady ustności³¹³.

5. Wyrok

Jeśli w sprawę zaangażowana była ława przysięgłych, to rozstrzygnięcie co do faktów następowało w trybie *nisi prius*, a zatem na prowincji. Kierujący sesją sędzia asyzalny przysyłał werdykt ławy do odpowiedniego sądu westminsterskiego (sąd *in banc*). Ten zaś formułował orzeczenie, które umieszczano w aktach sprawy pod rubryką *postea* (*afterwards*), co oznaczało „po werdykcie”. Najczęściej sąd *in banc* nie musiał podejmować żadnych dalszych czynności³¹⁴.

Na tym etapie postępowania mogło się jednak zdarzyć, że jedna ze stron składała dodatkowy wniosek. Owe *motions in banc* (*motions after trial*) miały niekiedy kluczowe znaczenie dla ostatecznego rezultatu postępowania. W średniowieczu supliki te mogły dotyczyć popełnienia przez przeciwnika błędu formalnego (na przykład odnośnie użycia niewłaściwej formy rytu). W czasach nowożytnych doszło jednak do istotnej zmiany, ponieważ zaczęto zgłaszać także wnioski odnoszące się do kwestii prawa materialnego. Te właśnie *motions* odegrały istotną rolę w rozwoju *common law*. Umożliwiły bowiem stronom zaangażowanie się najpierw w spór co do faktów, a dopiero potem – po wydaniu werdyktu – skierowanie dyskusji na poziom sporu o treść prawa. W okresie średniowiecza, skutkiem obowiązywania zasad *pleading*, nie było to możliwe. Nie dało się jednocześnie przeczyć twierdzeniom przeciwnika odnoszącym się do faktów i do prawa.

Motions after trial były dostępne zarówno dla powoda, jak i pozwanego. Ten ostatni, posługując się *motion in arrest of judgment*, mógł przyznać, że akceptuje werdykt ławy przysięgłych, a jednocześnie zaprzeczyć, by ze stwierdzonego stanu faktycznego wynikały jakiegokolwiek roszczenia powoda. Podobnie, składając *motion non obstante veredicto* powód mógł wywodzić, że chociaż werdykt przemawia na korzyść pozwanego, nie ma to wpływu na zasadność wydania wyroku zasądzającego. Niezwykle istotne znaczenie miało *motion for a new trial*, które w pewnym zakresie spełniało rolę apelacji.

³¹³ Common Law Procedure Act (1854; 17 & 18 Victoria c. 125 § 50; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCIV, s. 794-813). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 119-120, 131; K. Baran, *Powstanie i ewolucja...*, s. 44; E. Belsham, *op. cit.*, s. 493; A.V. Dicey, *op. cit.*, s. 90-91; C.J. Hamson, T. Plucknett, *op. cit.*, s. 19-23; W. Holdsworth, *A History...*, t. V, s. 181-183, t. IX, s. 178, 219-222, t. XII, s. 507-508, t. XV, s. 120, 132, 141; G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 168-169; L. Konic, *op. cit.*, s. 35; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 651; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 267; C. van Rhee, *Introduction*, s. 16; S. Warren, *op. cit.*, s. 518-519, 533.

³¹⁴ E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 424; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 49; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 186.

Tego rodzaju wnioski składano zwłaszcza w precedensowych procesach dotyczących odpowiedzialności na podstawie rytu w sprawie i rytu promisyjnego. Niejednokrotnie złożenie wniosku skutkowało przeniesieniem sprawy do Sądu Izby Szachownicy i podjęciem nieformalnej dyskusji z udziałem wszystkich sędziów westminsterskich (rozdz. II, pkt 2.4.2). *Motions* wspomagały zatem rozwój dyskusji prawniczych koncentrujących się wokół zagadnień prawa materialnego. Miały jednak także wpływ na rozwój prawa dowodowego.

W XVIII w. lord Mansfield rozpowszechnił jeszcze jedną technikę – tzw. *special case*. Jeśli sędzia obecny na sesji *nisi prius* miał wątpliwości co do właściwego rozstrzygnięcia procesu, przedstawiał kluczową kwestię wszystkim sędziom danego sądu.

Zauważmy, że w średniowieczu najważniejszym etapem procesu było *pleading*, które zmierzało do określenia *issue*. W czasach nowożytnych ciężar przesunął się na późniejsze stadium postępowania – na fazę oceny wyniku postępowania dowodowego. Dzięki nowym praktykom (*motions in banc*, *special case*) fachowi sędziowie mogli kontrolować granicę pomiędzy sferami faktu i prawa. W ten sposób pojawiła się możliwość rozwoju prawa materialnego – na przykład w zakresie prawa zobowiązań³¹⁵.

5.1. Treść wyroku

W wypadku rytów rzeczowych przedmiotem żądania był zwrot gruntu w naturze. Z kolei cechą rytów mieszanych, takich jak ryt o wyrzucie, było zasądzanie restytucji nieruchomości oraz dodatkowego odszkodowania. Charakterystyczną cechą *common law* był brak środków prawnych umożliwiających odzyskanie rzeczy ruchomej *in natura* (tzw. *specific performance*). Zasada ta przyjęła się w XIV w. Wobec tego pozwany, któremu sąd westminsterski nakazał wydanie rzeczy w procesie uruchomionym rytym o ruchomość, mógł wykonać wyrok, płacąc równowartość tej rzeczy, a ją samą zatrzymać dla siebie. Do nielicznych wyjątków od tej zasady należał wypadek żądania zwrotu dokumentów stwierdzających przywileje królewskie. Wówczas pozwany nie mógł uniknąć faktycznego wydania³¹⁶.

³¹⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 98-100, 156, 160; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 250-251, 439-449; S. Milsom, *The Past...*, s. 215; idem, *Historical Foundations...*, s. 73-80; J. Oldham, *op. cit.*, s. 73-74; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 129; T. Taswell-Langmead, *op. cit.*, s. 123.

³¹⁶ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 427; H.D. Hazeltine, *The Early...*, s. 264-265; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 110, t. V, s. 298-299; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 74; F. Pollock, F.W. Maitland, *The History...*, t. II, s. 572; G. Radcliffe, G. Cross, *The English Legal System*, s. 84. Kiralfy wskazuje proces z 1341 r. (Y.B. 14 & 15 Edward III (R.S.) p.30) jako ostatni znany wypadek odzyskania ruchomości *in natura*. Na wypadki restytucji wskazywali jednak Blackstone (*Commentaries...*, t. III, s. 145, 152) i Holdsworth (*A History...*, t. VII, s. 438) (co do XVIII w.). Wyjaśnienie tej kwestii przekracza jednak ramy niniejszej pracy. Być może kazusy, na które zwracali uwagę Blackstone i Holdsworth, miały charakter wyjątków od reguły.

Brak możliwości nakazania wykonania zobowiązania *in natura* w wypadku rytów osobowych stanowił cechą rozwiniętego *common law*. Natomiast w czasach Bractona (XIII w.) zdarzało się, iż sądy westminsterskie wydawały wyroki skutkujące realnym zaspokojeniem żądania powoda. Dla przykładu – zdarzały się orzeczenia nakazujące zasypianie rowów lub wykonanie umów *in natura*, zwłaszcza dotyczących przeniesienia własności ziemi czy też ich dzierżawy. W późnym średniowieczu istniała szansa, że sądy westminsterskie będą zapewniać realne wykonanie zobowiązań na zasadach analogicznych do tych stosowanych przez Sąd Kanclerski w oparciu o instytucję powiernictwa (*trust* i *uses*). Ewolucja *common law* nie podążyła w tym kierunku i dlatego w odniesieniu do rytów osobowych sądy westminsterskie pozostały przy zasadzie zasądzania zwyczajskiemu powodowi wyłącznie odszkodowania³¹⁷.

Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia, szczególną zaletą sądownictwa kanclerskiego była kompetencja do wydania pozwanemu nakazu (*specific performance*) albo zakazu (*injunction*) określonego zachowania. Sankcją zignorowania wyroku było uwięzienie za obrazę sądu. Kanclerz mógł polecić pozwanemu rzeczywiste wykonanie zawartej umowy. Wynikające stąd dobrodziejstwo dla powoda odnosiło się przede wszystkim do sporów o grunty, bowiem w wypadku ruchomości zakładano, że mogą one zostać najczęściej zakupione na wolnym rynku³¹⁸. Wskazywano, że beneficjum w postaci *specific performance* stanowiło korzyść – o dziwo – dla pozwanego, a nie dla powoda. Jurysdykcja kanclerska, doprowadzając do *status quo ante*, pozwalała na usunięcie stanu bezprawności spowodowanego działaniami pozwanego. Dzięki temu pozwalano mu uchronić się przed pośmiertną karą za grzechy³¹⁹. Kanclerz mógł również zakazać pozwanemu pewnego zachowania – na przykład prowadzenia przed sądem westminsterskim postępowania przeciwko wnioskodawcy³²⁰. Z drugiej jednak strony Sąd Kanclerski z zasady nie dysponował możliwością zasądzenia odszkodowania pieniężnego. Takie odszkodowanie – stanowiące w jurysdykcji westminsterskiej standard – w Sądzie Kanclerskim orzekano zupełnie wyjątkowo³²¹.

³¹⁷ H.D. Hazeltine, *The Early...*, s. 263-265, 269-275; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 247-248, t. V, s. 287-288; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 77, 83; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 545, 639-640; F. Pollock, F.W. Maitland, *The History...*, t. II, s. 595-596.

³¹⁸ Odnosnie ruchomości stwierdzono tak w *Buxton v. Lister and Cooper* (1746) Atkyns III 383-384. Wypadki *specific performance* co do dzierżawy i przeniesienia własności gruntów: *Stewkly v. Lady Lutterel* (1576) Herts.R.O.MS. Verulam XII.A.50, fo. [76] pl. 4 [Eng.], *Hutton v. Prince* (1582) Herts.R.O.MS. Verulam XII.A.50, fo. [76] pl. 5 [Eng.], *King and Ridon's case* (Trin. 1597), *Key and Copley* (Mich. 1598) (za: W.H. Bryson, *Cases...*, s. 102, 112, 262, 268).

³¹⁹ Anon. (1489) Y.B. 4 Hen. VII fo. 4 Hil. pl. 8 (za: J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 313-314).

³²⁰ Note (c. 1629) BL MS Hargr. 30, fo. 119 pl. 1 w: *Turnour's Reports* (za: W.H. Bryson, *op. cit.*, s. 595).

³²¹ *Maplesden v. Rastall* (Ch. 1605) Herts.R.O.MS. Verulam XII.A.30, fo. 56 pl. 1, *Longman v. Hopgood* (Ch. 1628) Herts.R.O.MS. Verulam XII.A.50, fo. [76v] pl. 1 (kazusy za: W.H. Bryson,

W połowie XIX w. przeprowadzono w tym zakresie reformy. Odtąd sądy westminsterskie mogły nakazać realne wykonanie obowiązku przez pozwanego (1852-1854), zaś w Sądzie Kanclerskim możliwe stało się zasądzanie odszkodowania (1858). Wówczas to pozwany, który uległ w procesie rytem o ruchomość, o znalezienie lub o zajęcie, stracił możliwość zachowania rzeczy dla siebie za uiszczeniem jej wartości. Tym samym usunięto jedną z poważnych wad *common law*³²².

Przejdźmy do zasad orzekania przez sądy westminsterskie o zapłacie. W wypadku tzw. starszych rytów osobowych (o dług, o ruchomość, o rachunek, konwencyjny) powód domagał się wydania należącej do niego gotówki. Wysokość roszczenia była określana przez powoda na etapie inicjacji postępowania. Obowiązywała reguła wydawania wyroków na zasadzie „wszystko albo nic”. Jeśli zatem powodowi udało się wykazać zasadność roszczenia jedynie w części, to upadał w procesie. Odmienne zasady obowiązywały w razie domagania się odszkodowania w procesie uruchamianym jedynym z nowszych rytów (o przekroczenie, w sprawie, promisyjny). Wysokość szkody (*damage*) i odszkodowania (*damages*) określana była w toku postępowania przez ławę przysięgłych. Niedopuszczalne było jednak przyznanie odszkodowania, którego wysokość przekraczałaby zakres żądania powoda. Także zasądzenie zbyt niskiego odszkodowania mogło skutkować żądaniem nowego procesu. Sędzia nie dysponował możliwością zmiany werdyktu. Mógł natomiast zasugerować ławie odpowiednią modyfikację werdyktu co do rozmiaru odszkodowania. Między przysięgłymi a sędziami częstokroć dochodziło do wymiany zdań co do adekwatnego rozmiaru odszkodowania. Odmienne zasady rządziły natomiast ustalaniem kosztów procesu. W tym zakresie sędzia mógł samodzielnie zmienić orzeczenie ławy.

Omawiając zagadnienia dotyczące fazy *pleading*, wspomniano, że na skutek wniesienia zarzutu *demurrer* spór mógł zostać skierowany na tory dyskusji dotyczącej prawa, a nie faktów. Jeśli w takim procesie sąd przyjął odpowiedzialność pozwanego, to wydawał – jak nazwalibyśmy go dzisiaj – wyrok co do zasady. Wysokość należnego odszkodowania była następnie szacowana przez specjalnie w tym celu zwołaną ławę. Jej zadaniem nie było już rozstrzygnięcie sporu w kwestii odpowie-

son, *op. cit.*, s. 343, 548), *City of London v. Nash* (1747) *Atkyns* III 512-517. W.M. Bartel, *Z dziejów...*, s. 345; W.H. Bryson, *op. cit.*, s. XXIV-XXV; A. Całus, *Przewodnik...*, s. 103; J. Giddings, *op. cit.*, s. 12-13; H.D. Hazeltine, *The Early...*, s. 269-277; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 458, t. V, s. 287-288, 321 i nast., t. XII, s. 277; I. Kamiński, *op. cit.*, s. 90-92; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 73-74; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 219, 326; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 226; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 651.

³²² Common Law Procedure Act (1852; 15 & 16 Victoria c. 76 s. 126; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCII, s. 285-346), Common Law Procedure Act (1854; 17 & 18 Victoria c. 125 § 78, 79; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCIV, s. 794-813), Chancery Amendment Act, tzw. Lord Cairn's Act (1858; 21 & 22 Victoria c. 27 § 2; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCVIII, s. 72-75). W. Holdsworth, *A History...*, t. XV, s. 123-124; M. Lobban, *op. cit.*, s. 321; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 512; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 471; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 267, 275; S. Warren, *op. cit.*, s. 519, 533.

działności pozwanego, ale wyłącznie ustalenie wysokości odszkodowania. W takim wypadku werdykt ławy miał charakter sugestii, zaś sąd *in banc* uprawniony był do dokonania zmiany zarówno wysokości szkody i odszkodowania, jak i kosztów³²³.

Co istotne, jedynie wraz z odszkodowaniem (*damages*) sąd mógł przyznać stronie koszty procesu (*costs*). Dlatego kosztów nie można było zasądzić w procesach wszczętych rytami rzeczowymi oraz starszymi osobowymi. Z tej przyczyny – zamiast jednego z rytów starszych – powodowi mogło zależeć na zastosowaniu rytu o przekroczenie, rytu w sprawie lub rytu promisyjnego. W ich wypadku nie obowiązywała reguła wydawania wyroków na zasadzie „wszystko albo nic”. Począwszy od XVI w., przyznawano koszty także zwycięskiemu pozwanemu, na analogicznych zasadach jak powodowi³²⁴.

5.2. Skutki wyroku – prawomocność

Jakie konsekwencje wynikały z wydania wyroku? Wydaje się, że odpowiedź wcale nie jest łatwa. Zasada *res iudicata* znana była prawu angielskiemu od początków XIII w., zaś od połowy XIV w. posługiwano się także zarzutem *estoppel by record*. Dzięki niemu możliwe było obalenie twierdzeń przeciwnika pozostających w sprzeczności z okolicznościami ustalonymi w innym procesie zakończonym wyrokiem. Mimo to prawo angielskie nie wykształciło jednoznacznych zasad dotyczących skutków orzeczeń. Analizując poszczególne kazusy, napotykamy niespodziewane rozstrzygnięcia. Coke wyjaśniał, że przegrana mogła oznaczać *nonsuit* albo *retraxit*. Przy czym *retraxit* miało charakter peremptoryjny, a *nonsuit* nie. Dlatego *nonsuit* co do zasady nie oznaczało zakazu rozpoczęcia nowego postępowania. Z kolei Holdsworth wskazywał, że zasada *res iudicata* obowiązywała, ale tylko odnośnie rytów rzeczowych. W takich razach między stronami oraz ich spadkobiercami można było

³²³ E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 289; S. Milsom, *The Past...*, s. 214; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 129; Reeves' *History...*, t. II, s. 610-611; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 536. W *Houton v. Paston* (1321) Eyre of London (S.S.) vol. 86 s. 282 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 302-303) przedstawiono dialog ławy z sędzią co do wysokości *damages* w wypadku rytu o przekroczenie. Perswazje sędziego Herle'a okazały się skuteczne, a odszkodowanie podwyższono z kwoty 100 szylingów do 20 grzywien. C.E. Moreton (*Mid-Tudor Trespass: A Break-in at Norwich, 1549*, EHR 1993, nr 108, s. 388) opisuje proces uruchomiony rytym o przekroczenie z 1549 r., w którym powództwo opiewało na kwotę 60 funtów. Ława orzekła 20 funtów odszkodowania plus 40 szylingów za koszty, które sędzia podwyższył do 5 funtów.

³²⁴ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 78; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 257a, t. II, s. 283, 288; W.S. Cox, *op. cit.*, s. 128-129; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 597; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 566-567, 578. Belknap C.J. w *Hastynes v. Beverley* (1379) Y.B. 2 Richard II Pas. p. 121 pl. 4 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 293-295) wskazał na obowiązywanie zasady wykluczającej zasądzenie zwrotu kosztów w procesie wszczętym rytym o rachunek („It is settled law what one shall not have damages in an action of account”). Plucknett (*A Concise History...*, s. 129) powołuje się na *Hixt v. Goats* (1615) 1 Rolle 257, proces rytym w sprawie, w którym ława zasądziła połowę kwoty wynikającej z aktu z pieczęcią. Gdyby proces rozpoczęto rytym o dług, powód otrzymałby albo całość kwoty albo ani pensa.

podnieść zarzut *res iudicata* co do spornego przedmiotu oraz co do zastosowanego ryt. Natomiast w procesach rozpoczętych rytami osobowymi, wydanie wyroku nie pozbawiało zwyciężonego szansy pokonania przeciwnika w nowym procesie³²⁵.

Na przestrzeni XVII-XVIII w. sędziowie podejmowali próby ograniczenia wytaczania nowych procesów w sprawach, w których wcześniej zapadł już wyrok między stronami. W tym celu sądy odwoływały się przede wszystkim do sankcji fiskalnych – nakazywano między innymi zapłatę wysokich kosztów procesu. Chodziło głównie o zmniejszenie liczby procesów o nieruchomości, w których powszechnie stosowano wówczas ryt o wyrzucie. Nie był to ryt rzeczowy, ale mieszany. Ze względu na pokrewieństwo z rytym o przekroczenie, *writ of ejectment* charakteryzował się szeregiem zalet procesowych w porównaniu do dawniej stosowanych rytów rzeczowych. Ceną, którą w zamian za to płacono, był brak skutku *res iudicata*³²⁶.

Wydaje się, że na przełomie XVIII i XIX w. sądy westminsterskie w końcu przyjęły obowiązywanie zasady *res iudicata*. Zauważmy, że kluczowy dla rozwoju bezpodstawnego wzbogacenia w Anglii proces *Moses v. MacFerlan* dotyczył sporu, który został już wcześniej merytorycznie rozstrzygnięty przez niższy sąd lokalny. Proces toczył się wedle rytu osobowego, zaś pozwany MacFerlan podnosił zarzut *res iudicata*. Mimo to Sąd Ławy Królewskiej przyjął sprawę do rozpoznania i wydał wyrok. Orzeczenie to zostało poddane gruntownej krytyce w szeregu późniejszych wyroków (choćby w *Marriot v. Hampton* – 1797). Piętnowano między innymi pominięcie przez sąd zarzutu *res iudicata*³²⁷.

We wcześniejszym okresie rozważania co do zarzutu *res iudicata* prowadzone były także w odniesieniu do wypadków złożenia przez pozwanego przysięgi oczyszczającej w pierwszym procesie. Czy powód mógł w takiej sytuacji uruchomić nowe postępowanie, tym razem na podstawie rytu niedopuszczającego złożenia przysięgi? Z jednej strony wskazywano, że takie zakończenie wcześniejszego postępowania uniemożliwia dochodzenie prawa w przyszłości – powiadano: „the plaintiff is barred

³²⁵ E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 139a; R.W. Millar, *Historical Relation of Estoppel by Record to Res Judicata*, ILRNU 1940-1941, nr 35, s. 44-46, 54-55; M. Prichard, *op. cit.*, s. 90; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 561. Holdsworth (*A History...*, t. V, s. 323, t. VII, s. 16-17) powołuje się na Ferrer's case (1599) Coke Rep. VI fo. 7b (*res iudicata* w sprawach *real actions*) oraz Keene on the Demise of Angel v. Angel and Another (1796) T.R. VI 740-741. Coke w swym *report* z Ferrer's case dwukrotnie powołuje się na maksymę „interest reipublicae ut sit finis litium” (s. 7a, 9a). Mimo to analiza tej relacji nie jest łatwa, a prawdziwość wniosków przedstawionych przez Holdswortha jest trudna do weryfikacji.

³²⁶ Zdaniem Holdswortha (*A History...*, t. V, s. 323, t. VII, s. 16-17) w 1796 r. zapadł precedensowy wyrok, w którym stwierdzono niedopuszczalność wystąpienia z roszczeniem opartym na tej samej podstawie co wcześniej oddalone. Chodziło w tym procesie właśnie o ryt o wyrzucie. Wydaje się jednak, że wniosek jest błędny. Z *report* tej sprawy (Keene on the Demise of Angel v. Angel and Another (1796) T.R. VI 740-741) wynika, że sędzia jedynie zapowiedział wstrzymanie dalszego biegu postępowania do czasu zapłaty kosztów poprzedniego procesu.

³²⁷ *Moses v. MacFerlan* (1760) 2 Burrow 1005 (za: C. Fifoot, *History...*, s. 387-389; G. McMeel, *op. cit.*, s. 4-6), *Marriot v. Hampton* (1797) T.R. VII 269-270. Szerzej w rozdziale VIII.

for ever” (Coke, Style). Z drugiej – znane są przekazy uzasadniające tezę przeciwną (Powell)³²⁸.

Analiza dwóch rozstrzygnięć z lat 80. XV w. może prowadzić do konkluzji, iż jeśli oparto powództwo na uzasadnieniu prawnym i faktycznym różniącym się od tego, którym posłużono się we wcześniejszym procesie, to pozwany nie mógł skutecznie wystąpić z zarzutem *res iudicata*. W procesie z 1484 r. wszczętym rytym o rachunek pozwany powołał się na przysięgę oczyszczającą, którą złożył we wcześniejszym postępowaniu prowadzonym na podstawie rytu o ruchomość. Sędziowie nie byli zgodni, czy taki zarzut dyskwalifikuje roszczenie powoda, i w rezultacie sporu w ogóle nie rozstrzygnięto. Z kolei w 1485 r. w procesie uruchomionym rytym promisyjnym podniesienie zarzutu *res iudicata* spowodowało przegraną powoda. Pozwany wskazywał, że przysięgę oczyszczającą złożył we wcześniejszym procesie rytym o dług. Co ciekawe, skład sądu nie uległ zmianie. Jak wyjaśnić rozbieżność wyroków? W drugim wypadku uzasadnieniem obu procesów był istniejący dług. Inaczej było zaś w pierwszym kazusie: zapewnienie „nie mam rzeczy powoda” (zarzut wobec rytu o ruchomość), nie przesądzało o tym, że pozwany nie pozostaje w posiadaniu surogatu zbytej rzeczy (ryt o rachunek)³²⁹.

Na tej podstawie można by uznać tezę Powella za teoretycznie prawidłową. Natomiast stanowisko Coke’a najprawdopodobniej w większym stopniu oddawało obraz praktyki, szczególnie w zakresie prawa zobowiązań. Jeśli pozwany złożył przysięgę w procesie wszczętym rytym o dług, uniemożliwiał tym samym powodowi ponowne podjęcie sporu przy użyciu rytu promisyjnego, przy pomocy którego w czasach Coke’a dochodzono zobowiązań umownych. A to dlatego, że w obu sporach uzasadnieniem roszczenia był dług pozwanego. Powód zaś najczęściej nie miał możliwości użycia jeszcze innego rytu.

Trudność w zrozumieniu zasad *common law* regulujących możliwość ponownego procesowania się w tej samej sprawie ma swoje korzenie być może w braku jednoznacznych reguł wiążących ówczesnych prawników. Wydaje się, że rozważania dotyczące *ne bis in eadem* prowadzono zazwyczaj w odniesieniu do wypadków, gdy wcześniej sąd orzekł wbrew żądaniu powoda. Dzisiaj stwierdzono by możliwość wszczęcia postępowania, o ile orzeczenie sądowe nie miało charakteru merytorycznego, a jedynie formalny. I to jest zasadnicza kwestia: w przeszłości prawnicy nie

³²⁸ E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 295a; W. Style, *Practical register* (1694), [cyt. za:] J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 225. Odmiennie – T. Powell, *The attorney's accademie* (1623, s. 130-131), [cyt. za:] J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 223: „the plaintiff may be non-suit, pay the defendant his costs, and be at liberty to begin anew again at another time, and to lay his action so (in some cases) that no wager of law shall lie therein”.

³²⁹ R.W. Millar, *op. cit.*, s. 49-50 (anon. 1484; Y.B. 2 Richard III Mich. 14, pl. 39; anon. 1485; R. Brooke, *Abridgment. Action sur le case*, pl. 110). Pierwszy z tych procesów może stanowić przykład prawidłowości, o której była mowa wcześniej. Jeśli sędziowie mieli wątpliwości co do prawa, to nie wydawali w ogóle wyroku. Sprawa pozostawała bez rozstrzygnięcia (rozdz. I, pkt 1.1.1, rozdz. IV, pkt 3).

rozdzielali orzeczeń wedle tego kryterium i stąd wynikają problemy z ustaleniem dopuszczalności ponownego procesu³³⁰.

6. Środki odwoławcze

Przez długie stulecia prawo angielskie nie znało instytucji środków odwoławczych³³¹. Wydaje się, że nie zauważano w ogóle tego braku. Jak wskazano już uprzednio, spór co do prawa rozstrzygany był przez sąd, zaś spór co do faktów przez ordalia, pojedynki, przysięgę lub werdykt ławy (pkt 4). W średniowieczu, jeśli przeciwnicy procesowi prezentowali odmienne poglądy co do prawa, dochodziło do nie-stanowczego *pleading* (pkt 3). Częstokroć, jeśli zgłoszono „zastrzeżenia prawne” (*reservation of points of law*), sprawę przekazywano do Sądu Izby Szachownicy, a zatem na nieformalne zebranie wszystkich sędziów westminsterskich (rozdz. II, pkt 2.4.2). Podobne znaczenie miały dysputy z udziałem sędziów i pełnomocników w bursie adwokackiej (*Serjeant's inn*). Jeśli zaś na skutek nieformalnej dyskusji sędziów i pełnomocników nie osiągnięto żadnego kompromisu, sąd w ogóle nie podejmował dalszego działania. Nie było zatem od czego apelować.

A co jeśli spór dotyczył faktów? Wedle średniowiecznych poglądów stosowane w procesie środki dochodzenia do prawdy – nie tylko ordalia i pojedynki, ale także przysięga sądowa – stanowiły rodzaj sądu bożego. Nie istniała wyższa instancja, do której można by się odwołać od wyroku Najwyższego. W późniejszym okresie środki te zostały zastąpione przez werdykt ławy przysięgłych. Jak już wskazano (pkt 4.2) werdykt nie stanowił jednak oceny faktów, ale ich kategoryczne stwierdzenie sformułowane w oparciu o własną wiedzę przysięgłych. Błędny werdykt równał się krzywoprzysięstwu.

Potrzeba wykształcenia środków odwoławczych powstała dopiero u progu czasów nowożytnych. Wówczas to sądy zaczęły rozstrzygać kwestie prawne mocą wyroków popieranym jedynie przez większość orzekających sędziów. Jednocześnie zauważono, że przysięgli często nie dysponują wystarczającą wiedzą na temat faktów. Zaczęto stopniowo wprowadzać do procesu stadium dowodowe. Możliwość wystąpienia błędów lub manipulacji na tym etapie stanowiła uzasadnienie dla zapewnienia stronom możliwości weryfikacji rezultatu postępowania. Praktyka *common law* wykształciła środki prawne, które w pewnym stopniu spełniały rolę środków odwoławczych. Chodzi w tym miejscu o *writ of error*, *writ of false judgment*, *writ of attain*, *motion for a new trial*³³².

³³⁰ Na poparcie tej hipotezy przytoczyć można wyrok w sprawie *Bass v. Firmen* (1701) Raymond I 697. Stwierdzono, że *nonsuit* nieodnoszący się do *meritum* nie stanowi przeszkody dla kolejnego procesu.

³³¹ Tego typu środka nie stanowiło – wbrew nazwie – postępowanie w trybie *appeal* (zob. K. Baran, *Z dziejów...*, s. 126).

³³² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 155-156, 160-161; W. Holdsworth, *A History...*, t. V, s. 158-159; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 42, 150; F.W. Maitland, *The Constitutional Histo-*

Weryfikacja wyroku pod kątem błędów formalnoprawnych (*points of law*) mogła nastąpić na skutek rytu o błędzie (*writ of error*). Procedura ta odnosiła się jedynie do wyroków sądów prowadzących protokół (tzw. *courts of record*), do których należały sądy królewskie. Sąd *in error* orzekał reformatoryjnie. Trybunałem właściwym do prowadzenia postępowania na podstawie rytu o błędzie co do wyroku Sądu Spraw Pospolitych był Sąd Ławy Królewskiej. Natomiast wyroki tego drugiego weryfikowane były przez Izbę Lordów. Z kolei Sąd Izby Szachownicy rozpatrywał od połowy XIV w. ryty o błędzie dotyczące wyroków Sądu Szachownicy, zaś na mocy statutów z lat 1585 i 1589 także Sądu Ławy Królewskiej. Co istotne, w skład Sądu Izby Szachownicy rozstrzygającego sprawy *in error* odnośnie wyroków Sądu Ławy Królewskiej wchodził sędziowie Sądu Szachownicy i Sądu Spraw Pospolitych. Dlatego zdarzało się często, iż precedensowe rozstrzygnięcia Sądu Ławy Królewskiej uchylane były przez konserwatywnie nastawionych sędziów zasiadających w Sądzie Izby Szachownicy. Na skutek XIX-wiecznych reform, począwszy od 1830 r., sąd ten miał rozpatrywać sprawy *in error* dotyczące orzeczeń pochodzących od wszystkich sądów westminsterskich. Wyrok mieli wydawać sędziowie z pozostałych dwóch sądów, innych niż ten, który wydał kwestionowane orzeczenie. Jeśli weryfikowano wyrok Sądu Szachownicy, to w Sądzie Izby Szachownicy zasiadać mieli sędziowie orzekający na co dzień w Sądzie Spraw Pospolitych oraz w Sądzie Ławy Królewskiej. Z kolei ryt o błędzie od wyroku wydanego przez Sąd Izby Szachownicy rozpatrywano w samej Izbie Lordów. Była o tym mowa w rozdziale II (pkt 2.4)³³³.

Ryt o błędzie różnił się w sposób istotny od znanych nam środków odwoławczych, na przykład współczesnej apelacji. Strona, która przegrała pierwszy proces (*plaintiff in error*), mogła wystąpić z rytym o błędzie jedynie za zezwoleniem przewodniczącego sądu, który wydał kwestionowany wyrok. W nowym postępowaniu (*process in error*) sąd weryfikował zapis znajdujący się w protokole sądowym (*record*). W ten sposób badano treść rytu, przebieg *pleading*, a także relacje pomiędzy *issue* i werdyktem. Nawet pominięcie wyrazów *vi et armis* w formule rytu o przekroczenie mogło spowodować uchylenie pierwszego wyroku. Protokół sądowy nie odzwierciedlał jednak przebiegu całego procesu, w szczególności milczeniem pomijał wydarzenia zaszłe na sesji *nisi prius* z udziałem ławy przysięgłych (*trial*). Dlatego też błędy procesowe popełnione w tym stadium postępowania, na

ry..., s. 211; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 187; E. Sommer, *op. cit.*, GS 1932, nr 12, s. 518; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 566 i nast.

³³³ Statuty z lat 1585 (27 Elizabeth c. 8; S.R. t. IV, s. 714), 1589 (31 Elizabeth c. 1; S.R. t. IV, s. 799), 1830 (11 George IV & 1 William IV c. 70 § 8; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXX, s. 445-456). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 158-161; S.B. Chrimes, *Introductory...*, t. I, s. 41-42; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 23, t. IV, s. 71-72, 110; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 242-245; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 145, 213, 514; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 58; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 163; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 212-213; A.L. Rowse, *op. cit.*, t. I, s. 328; D. Walker, *op. cit.*, s. 447; S. Warren, *op. cit.*, s. 515, 520-521.

przykład kwestia niedopuszczalności dowodu, nie mogły uzasadniać wystąpienia z rytym o błędzie. Z tego względu, w celu późniejszego oparcia rytu o błąd na zdarzeniach mających miejsce właśnie podczas sesji *nisi prius*, do protokołu dołączano niekiedy specjalne oświadczenie strony. W tym tzw. *bill of exceptions* strona mogła przedstawić swoje zastrzeżenia co do prawidłowości przebiegu postępowania. Praktykę składania tych oświadczeń uzasadniano jednym ze sformułowań drugiego statutu westminsterskiego. Baker zwracał jednak uwagę, że sam sposób formułowania protokołu sądowego w średniowieczu w istotnym stopniu ograniczał możliwość rozstrzygania najważniejszych kwestii prawnych przez sąd *in error*. Było tak, ponieważ poza protokołem pozostawały wszelkie wątpliwości odnoszące się do faktów oraz wyciąganych z nich skutków prawnych. Z oczywistych względów (zob. rozdz. IV, pkt 4.2) w trybie *in error* nie można było kwestionować dokonanych przez ławę przysięgłych ustaleń w zakresie prawa materialnego (na przykład istnienie związku przyczynowego). Pewna zmiana nastąpiła dopiero w czasach nowożytnych – na skutek rozwoju rytu w sprawie oraz posługiwania się werdyktami warunkowymi³³⁴.

Postępowanie prowadzone na skutek wniesienia rytu o błąd nie stanowiło apelacji we współczesnym rozumieniu. Dotyczyło ono jedynie naruszeń prawa procesowego ujawnionych w protokole. Nie odnosiło się natomiast do ustalenia faktów oraz zasad prawa materialnego. Krokiem ku nowoczesnej apelacji polegającej na ponownym rozpoznaniu sprawy (*rehearing*) przez drugą instancję były reformy przeprowadzone w latach 1852 i 1873. Wówczas (1873) zaczął funkcjonować także Sąd Apelacyjny (rozdz. II, pkt 4)³³⁵.

Postępowanie *in error* stosowane było w odniesieniu do wyroków tzw. *courts of record*, a zatem sądów należących do jurysdykcji królewskiej. Natomiast w wypadku pozostałych sądów, na przykład manorialnych, możliwe było wniesienie do sądu królewskiego innego rytu – *writ of false judgment*. Niezadowolona z wyroku strona, występując z tym rytym, oskarżała sędziów o celowe wydanie niesprawiedliwego orzeczenia. Jak wspomniano już wcześniej (rozdz. II, pkt 2.5), obowiązywała zasada „false judgment is a King’s plea”, co skutkowało możliwością skierowania takiej skargi do sądu królewskiego.

³³⁴ Statute of Westminster II (1285; 13 Edward I s. 1 c. 31; S.R. t. I, s. 86-87). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 96, 157; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 426-428; M. Hale, *op. cit.*, s. 344; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 214, 223-224; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 146; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 58; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 188, 210-211; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 560, 586; D. Walker, *op. cit.*, s. 130.

³³⁵ Common Law Procedure Act (1852; 15 & 16 Victoria c. 76 s. 148-149; D. Pickering, *Statutes...*, t. XCII, s. 285-346), Judicature Act (1873; 36, 37 Victoria c. 66 s. 18-20, 45; *The Law Reports...*, t. VIII, s. 306-360). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 157-163; A.T. Denning, *From Precedent...*, s. 9; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 643, t. XV, s. 131; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 210-211, 268, 324; C.H. van Rhee, *Introduction*, s. 17-18; idem, *Public Justice...*, s. 40; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 586; S. Warren, *op. cit.*, s. 521.

Dopuszczalne było także domaganie się nowego procesu (*new trial*) w oparciu o zarzut oczywistej sprzeczności werdyktu ławy przysięgłych ze stanem faktycznym. Powoływano się na wypadki niedozwolonego wpływu jednej ze stron na skład ławy przysięgłych, na celowe wprowadzenie przysięgłych w błąd, na zasądzenie odszkodowania rażąco nieodpowiadającego szkodzie, a w końcu – na wydanie werdyktu wbrew oczywistym dowodom (*contra manifestam evidentiam*). Stosowanym w takich razach środkiem procesowym był ryt hańby (*writ of attain*). Na skutek wniesienia tego rytu zwoływano, już w czasach Henryka II, nową ławę przysięgłych. Ława składała się nie z dwunastu, ale z dwudziestu czterech przysięgłych.

Jeśli werdykty obu ław różniły się między sobą, to członkowie pierwszej ławy ponosili surową karę za krzywoprzysięstwo. Rozbieżność między werdyktami ław była – wedle ówczesnych przekonań – niedopuszczalna. Zadaniem przysięgłych było stwierdzenie faktów, ustalenie prawdy. Skoro prawda była jedna, to logiczną konsekwencją istnienia dwóch sprzecznych ze sobą werdyktów była konieczność uznania, że jeden ze składów wydał nieprawdziwy, fałszywy werdykt. Pewnym fortelem ze strony ławy, zabezpieczającym losy przysięgłych w trudniejszych, precedensowych sprawach bywało wydawanie werdyktów warunkowych (rozdz. IV, pkt 4.2). Wówczas to przysięgli ustalali pewne fakty, a jednocześnie podnosili wątpliwości, które miał rozstrzygnąć już sąd *in banc* – w szczególności czy w danej sytuacji pozwany ponosi odpowiedzialność. Owe *special verdicts* wydawano szczególnie często w precedensowych procesach toczących się na podstawie rytu w sprawie lub rytu promisyjnego (rozdz. VI, pkt 4.1, rozdz. VII, pkt 4.1).

Dopiero później, kiedy zauważono, że czasami przysięgłym brakuje wystarczającej wiedzy na temat spornych zdarzeń, przyjęto, że mogą oni – nawet działając w dobrej wierze – popełnić błąd. Z tego powodu ława orzekająca we wspomnianym postępowaniu *attaint* rzadko kiedy wydawała werdykt narażający pierwszych przysięgłych na karę. Wprowadzono także instytucję sędziowskiego podsumowania (*summing up*), która miała na celu wyjaśnienie przysięgłym – będącym przecież laikami – zawiłości prawnych i zminimalizowanie możliwości wydania przez nich błędnego werdyktu. Ryt hańby zniesiono w 1825 r.³³⁶

W praktyce przestano się nim posługiwać w II połowie XVII w. Wówczas to zaczęto stosować nowy środek zmierzający do weryfikacji postępowania z udziałem przysięgłych. Wspomniano już wcześniej o *motions for a new trial*, który należał

³³⁶ An Act for consolidating and amending the Laws relative to Jurors and Juries (1825; 6 George IV c. 50; D. Pickering, *Statutes...*, t. LXV, s. 232-266). W *Burton v. Valoines* (1212) Curia Regis Rolls VI p. 335 (za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 32) opisano wypadek zwołania drugiej ławy, dwudziestocztworoosobowej, w celu stwierdzenia poprawności pierwszego werdyktu. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 156; K. Baran, *Powstanie i ewolucja...*, s. 46; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 294b; J. Fortescue, *op. cit.*, s. 61, 63; C.J. Hamson, T. Plucknett, *op. cit.*, s. 46; W. Holdsworth, *A History...*, t. I, s. 225-226; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 211; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 57; J. Oldham, *op. cit.*, s. 105; S. Płaza, *op. cit.*, t. I, s. 529; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 187; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 558-559; D. Walker, *op. cit.*, s. 92, 687.

do *motions in banc*. Do przesłanek wystąpienia z *motion for a new trial* należało między innymi: wydanie werdyktu pozostającego w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym³³⁷, wprowadzenie przysięgłych w błąd przez sędziego orzekającego na sesji *nisi prius*³³⁸, zasądzenie rażąco wysokiego odszkodowania przez ławę przysięgłych. Pierwszym znanym kazusem *new trial* był *Wood v. Gunston* (1655). Upowszechnienie praktyki występowania z *motions for a new trial* nastąpiło w II połowie XVIII w.³³⁹

7. Postępowanie egzekucyjne (*final process*)

Zakres niniejszej pracy nie wymaga szczegółowego omówienia procedury egzekucyjnej. Zostaną w tym miejscu przedstawione wyłącznie jej najważniejsze założenia.

Początkowo egzekucja wyroku miała charakter prywatny, dopiero w późniejszych czasach stała się domeną władzy publicznej w osobie szeryfa. Urzędnik ten zajmował się jedynie wykonaniem orzeczeń sądów królewskich. Jeśli wyrok zasądający wydano w oparciu o ryt rzeczowy, szeryf dokonywał przymusowego wprowadzenia powoda w posiadanie spornej nieruchomości³⁴⁰.

W wypadku rytów osobowych egzekucję prowadzono przede wszystkim przeciwko osobie pozwanego. Możliwe było wtrącenie do więzienia (ryt *capias ad satisfaciendum*) – początkowo w procesach rozpoczętych deliktowym rytym o przekroczenie. Wkrótce parlament rozszerzył zakres stosowania aresztowania także do rytów o rachunek (1285), o dług i o ruchomość (1352) oraz rytów w sprawie (1504). Areszt za długi jako środek egzekucyjny zniesiono w 1869 r.³⁴¹ Bezlitosne wtrącanie niefortunnych dłużników do aresztu poddawano krytyce w literaturze pięknej³⁴².

³³⁷ Przyznanie sędziemu kompetencji do uchylenia – na wniosek niezadowolonej strony – werdyktu ławy przysięgłych świadczy o porzuceniu przekonania o samowiedzy przysięgłych.

³³⁸ Na przykład dopuszczenie dowodu ze słyszenia, który powinien zostać w oparciu o *hearsay rule* odrzucony, wprowadzenie w błąd przysięgłych w trakcie *summing-up*.

³³⁹ *Wood v. Gunston* (1655) Style 466. J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 439.

³⁴⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 78; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 40, 45, 103.

³⁴¹ Statute of Westminster II (1285; 13 Edward I c. 11; S.R. t. I, s. 80-81), statuty z lat 1352 (25 Edward III s. 5 c. 17) i 1504 (19 Henry VII c. 9; S.R. t. II, s. 653), Debtors Act (1869; 32 & 33 Victoria c. 62 s. 4 i nast.; *The Law Reports...*, t. IV, s. 312-322). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 79; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 289a; W. Holdsworth, *A History...*, t. XI, s. 599-600, 604, t. XV, s. 114; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 28, 368, 599; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 168, 189; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 185; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 576.

³⁴² D. Defoe, *Fortunne i niefortunne przypadki sławetnej Moll Flanders*, tłum. K. Tarnowska, Warszawa 1955, s. 81; K. Dickens, *op. cit.*, t. I, s. 334-346, t. II, s. 175-294; T. Middleton, *op. cit.*, a. IV sc. 3; W. Szekspir, *Król Henryk IV*, cz. 2, [w:] *Dzieła dramatyczne...*, a. II, sc. 1; W. Thackeray, *Targowisko próżności*, tłum. J. Dehnel, Warszawa 1973, t. I, s. 355, t. II, s. 32, 255. B. Johansson, *op. cit.*, s. 35-37.

Egzekucja wyroku sądu królewskiego mogła zostać skierowana także przeciwko majątkowi dłużnika. Stanowiło to istotną zaletę, ponieważ wyroki wydane przez inne sądy dawały jedynie możliwość prowadzenia egzekucji przeciwko jego osobie³⁴³.

³⁴³ Statute of Westminster II (1285; c. 18; S.R. t. I, s. 82). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 78-79; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 47a, 289b, t. II, s. 393-397; I. Dębicki, *op. cit.*, PN 1927, nr IV, s. 392; W. Holdsworth, *A History...*, t. XV, s. 114; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 28, 369-370; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 596; J. Port, *Notebook...*, s. 120; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 188-189; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 185; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 580-584.

Rozdział V

PRAWO UMÓW W ŚREDNIOWIECZU

1. Nominalizm kontraktowy

W XII-XIII w., kiedy kształtowało się oblicze wczesnego *common law*, spory kontraktowe stanowiły rzadkość na wokandzie sądów westminsterskich. Sądy te – inaczej niż w obszarze *land law* lub spraw karnych – nie podejmowały działań zmierzających do objęcia prawa umów królewską jurysdykcją. Prywatne relacje pomiędzy poddanymi, w tym zawierane przez nich transakcje, pozostawały poza kręgiem królewskich interesów (rozdz. I, pkt 1.1.2, rozdz. II, pkt 2.5).

Widoczne luki w sferze prawa umów wykazują XII- i XIII-wieczne dzieła prawnicze. I tak, Glanville (rozdz. I, pkt 2) wspominał jedynie o tzw. długach z zapisów sądowych (*debts of record*). Miały one swe źródła jednak nie w kontrakcie, ale w fikcyjnym procesie, którego sens najlepiej przedstawić na przykładzie pożyczki. Pożyczkodawca *in spe* pozywał przyszłego pożyczkobiorcę, zaś ten w procesie nie stawiał oporu. Dopiero po uzyskaniu wyroku zasądzającego wypłacano gotówkę. Jej zwrot był zapewniony, ponieważ pożyczkodawca mógł w każdej chwili uruchomić egzekucję w oparciu o zapisy w księgach sądowych (*records*) z pierwszego procesu (stąd nazwa: *debt of record*)³⁴⁴.

Wprawdzie późniejszy traktat Bractona (rozdz. I, pkt 2) posługiwał się justyniańskim schematem podziału zobowiązań wedle źródeł („*ex contractu* aut quasi *ex contractu*, *ex maleficio* aut quasi *ex maleficio*”), to *de facto* wiedzę o poglądach autora na stosunki umowne czerpiemy z rozdziałów poświęconych prawu rzeczowemu. Autor ten przedstawiał bowiem zasady „prawa kontraktowego”, omawiając poszczególne instytucje prawa rzeczowego – przeniesienie własności (*conveyance*) czy oddanie gruntu w lenno (*feoffment*)³⁴⁵. (Chociaż formułując podział zobowiązań,

³⁴⁴ Występowały zatem w tej mierze pewne analogie do rzymskiej instytucji *in iure cessio*, która stanowiła rodzaj fikcyjnego procesu. Był to jeden ze sposobów przenoszenia w starożytnym Rzymie własności. W. L i t e w s k i, *Słownik...*, s. 115.

³⁴⁵ Słabość rozwoju prawa obligacyjnego w stosunku do rzeczowego dawała o sobie znać przez długie stulecia. Jeszcze w XVIII-wiecznym traktacie Blackstone’a wykład o prawie umów

wspominał o kategorii quasi-kontraktów, to niestety nie podjął się przedstawienia żadnych szczegółów).

Wskazuje się, że przeprowadzone przez Bractona klasyfikacje źródeł zobowiązań, świadczące o choćby pobieżnej znajomości prawa rzymskiego, nie miały żadnego wpływu na angielską rzeczywistość prawną. Cywilistyczne kategorie nie dawały się przełożyć na średniowieczne formuły rytowe. Dlatego też nie korzystano z dorobku Bractona, co potwierdza brak jakichkolwiek odniesień do tego dzieła w *yearbooks* i w późniejszych *reports*. W praktyce sądowej źródła zobowiązań dzielono dychotomicznie – na umowy (*covenant*) i na delikty (*trespass*)³⁴⁶.

Sprawy kontraktowe, chociaż początkowo w ograniczonym zakresie, z czasem zaczęły trafiać przed oblicze sędziów westminsterskich. Aby uruchomić postępowanie powodowie posługiwali się tzw. starszymi rytami procesowymi, do których należały ryt o dług, o ruchomość, konwencyjny oraz o rachunek.

W średniowiecznym *common law* skutki prawne w postaci możliwości dochodzenia roszczeń przez stronę umowy występowały jedynie w wypadku niektórych porozumień. Nie znano obowiązującej dzisiaj powszechnie zasady swobody umów. Podobnie jak w starożytnym Rzymie jej miejsce zajmował nominalizm kontraktowy. Istniał *numerus clausus* umów, ponieważ krąg kontraktów, których zawarcie pozwalało liczyć na ochronę prawną w sądach westminsterskich, był ograniczony zasadami procesowymi rządzącymi poszczególnymi rytami. Ryt konwencyjny wymagał okazania aktu z pieczęcią, ryt o dług i o ruchomość dotyczyły wyłącznie *executed contracts*, zaś ryt o rachunek miał wąski zakres podmiotowy.

Zarówno prawa szczepów germańskich, jak też i rzymskie przyjmowały, że sama wymiana obietnic między stronami czy też dojście przez nie do konsensusu nie skutkuje powstaniem zaskarżalnego zobowiązania. W tej kwestii Anglia nie stanowiła wyjątku. Zasadę obrazowano łacińską maksymą *ex nudo pacto non oritur actio*³⁴⁷.

znajduje się w rozdziale poświęconym sposobom nabycia własności rzeczy (W. Blackstone, *Commentaries...*, t. II, s. 440-468, rozdz. XXX: *Of Title by Gift, Grant, and Contract*). Zauważmy, że przez wieki głównym motorem dochodzenia roszczeń wynikających z umów były ryt o dług i o ruchomość mające charakter właścicielski.

³⁴⁶ J.H. Baker, *The Three Languages...*, s. 11-12; P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 271; H.D. Hazeltine, *Editor's...*, s. XI; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 275-277, t. III, s. 412-416, 637; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 17 i nast.; idem, *Unjust Enrichment...*, s. 121; E. Jenks, *Edward I...*, s. 159-167; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 73-74; S. Milson, *Reason...*, s. 152-158; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 594, 596; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 194, 202 i nast.; J.W. Salmon, *op. cit.*, s. 320. Milson wskazuje, że terminami *covenant* i *trespass* posługiwano się nie tylko w odniesieniu do konkretnych *forms of action*, ale także w celu określenia źródła zobowiązania – jako umowy bądź deliktu.

³⁴⁷ Paremia *ex nudo pacto non oritur actio* występuje w przekazach pochodzących z XV-XVII w. Przykładowo, powoływali się na nią Townshend w *Question from the Master of the Rolls* (1477; Y.B. Trin. 17 Edw. IV, fo. 4 pl. 4), Rastell w *Expositiones Terminorum* (ok. 1525), Keilwey w *An Inner Temple Moot* (1562; Gell's reports, fo. 198), Plowden w *Sharington v. Strotton* (1565; Plowd. 301), wspomniano o niej także w *West v. Stowell* (1577; 2 Leon. 154, pl. 187) (za: J. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 242, 483, 488, 491, 495); Frowyke C.J. w *Halke v. Prior of St. Gre-*

Znano zatem umowy zaskarżalne oraz niezaskarżalne. Te ostatnie (*nudum pactum*) określano w języku angielskim terminem *agreement*, który przeciwstawiano pojęciom *contract* lub *covenant* oznaczającym umowy zaskarżalne. W terminologii *yearbooks*, *contract* oznaczał umowę wykonaną przez jedną ze stron (później: *executed contract*), zaś *covenant* umowę zawartą w solennej formie aktu z pieczęcią. Ówczesni prawnicy nie używali obu pojęć zamiennie³⁴⁸. Jedynie porozumienie w pewien sposób kwalifikowane (ów *contract* lub *covenant*) mogło stanowić podstawę roszczenia i wobec tego skutkować dopuszczalnością rozpoczęcia postępowania sądowego. Odnosząc się do koncepcji „nagiego paktu”, wyjaśniano, że porozumienie, aby skutkować powstaniem prawnie doniesłego zobowiązania, powinno zostać w pewien sposób „odziane”, na przykład poprzez posłużenie się określoną formą czynności prawnej (*contracts under seal*) czy też przez towarzyszące zawarciu umowy spełnienie jednego ze świadczeń (*executed contracts*). Pozostałe umowy stanowiły owe *nuda pacta*, które określano w prawniczym żargonie mianem „prostych porozumień” (*simple executory contracts*). Chociaż właśnie do tej grupy należały najczęściej zawierane transakcje, były one pozbawione ochrony prawnej przed sądami westminsterskimi. Wobec tego niedotrzymanie przez kontrahenta złożonej uprzednio obietnicy nie skutkowało powstaniem odpowiedzialności prawnej³⁴⁹.

2. Starsze rytury osobowe

2.1. Ryt o dług (*writ of debt*), ryt o ruchomość (*writ of detinue*)

Należały do najstarszych rytów osobowych – wspominał o nich już Glanville u schyłku XII w. Pochodziły od formuły *precipe* występującej w treści rytu o prawo do nieruchomości. Ze względu na swe podobieństwo rytury o dług i o ruchomość, które niegdyś zresztą funkcjonowały jako jeden środek procesowy, zostaną w tym miejscu omówione łącznie. Treści obu rytów pierwotnie różniły się między sobą jedynie końcową frazą określającą żądanie powoda. Ryt o dług służył dochodzeniu wydania rzeczy oznaczonych gatunkowo (zaliczano do nich także gotówkę), zaś ryt o ruchomość – oznaczonych co do tożsamości³⁵⁰.

gory's, Canterbury (Pas. 1506 C.P. 40/976, m. 426) Caryl 514 pl. 362. Zdaniem Holdswortha to jedyna zasada, którą Anglicy recypowali z prawa rzymskiego. J. Baker, *An Introduction...*, s. 386; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. II, s. 445; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 196; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 413; W. Litewski, *Podstawowe...*, s. 103; S. Warren, *op. cit.*, s. 507.

³⁴⁸ J.B. Ames, *Parol Contracts prior to Assumpsit*, HLR 1894, nr 8, s. 253.

³⁴⁹ J. Barton, *The Early History of Consideration*, LQR 1969, nr 85, s. 372; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 303; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 412; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 184. Stosunek do umów konsensualnych wyraża Pistol: „nie ufaj nikomu / Słomą przysięgi ludzkie, a opłatkiem / Ludzka jest wiara” (W. Szekspir, *Życie Henryka V*, [w:] *Dzieła dramatyczne...*, a. II, s. 3, w. 50-52).

³⁵⁰ J.B. Ames, *Parol...*, s. 260; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 365, 441; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 286b; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 366, 368; F.W. Mait-

Określenie źródła uprawnień dochodzonych za pomocą obu rytów wymaga szerszego wyjaśnienia. Chociaż *writ of debt* przetłumaczono w niniejszej pracy jako „ryt o dług”, należy mieć na względzie, iż posługiwano się nim także w innych wypadkach niż dochodzenie zapłaty cywilistycznego długu w rozumieniu prawa zobowiązań. Zdaniem Birksa ryt o dług najlepiej scharakteryzować jako *condictio*, tj. roszczenie o zapłatę ściśle określonej kwoty pieniężnej³⁵¹. Pierwotnie, w treści żądania rytu o dług akcentowano uprawnienia właścicielskie powoda (*entitlement*). Żądał on zwrotu rzeczy w oparciu o swoje prawo własności. Chociaż rytury te odegrały istotną rolę w rozwoju prawa umów, nie miały one charakteru zobowiązaniowego. Dopiero z upływem czasu ryt o dług zyskał szereg cech kontraktowych (stąd też przyjęte w niniejszej pracy tłumaczenie). Drugi z rytów traktowano jako środek ochrony petytoryjnej lub deliktowej (czynem zabronionym była bezprawna detencja). Występowała również formuła tego rytu mająca podstawę kontraktową – tzw. *writ of detinue sur bailment*. O problemach z klasyfikacją rytów wspomniano już wyżej (rozdz. III, pkt 2)³⁵².

Oparcie rytów na uprawnieniach właścicielskich miało poważne konsekwencje. Ibbetson wskazuje na rozróżnianie wśród średniowiecznych środków procesowych takich, które oparte zostały na uprawnieniach właścicielskich (*entitlement/right-based*) oraz na wyrządzeniu krzywdy (*wrong-based*). Do pierwszej grupy należały rytury o dług, o ruchomość i konwencyjny, a do drugiej zaś ryt o przekroczenie i jego pochodne. Rytury należące, jak *trespass*, do drugiej grupy, nakierowane były na naprawienie szkody w pełnej wysokości. Z kolei w tych z pierwszej grupy wysokość pierwotnego świadczenia (na przykład wartość przekazanego przedmiotu w *detinue*) stanowiła górną granicę odpowiedzialności. Kwestia winy pozwanego miała mieć znaczenie jedynie w tej drugiej – deliktowej – grupie, podczas gdy w pierwszej, na

land, *The Forms of Action...*, s. 48, 63 („debt (...) own sister to detinue”); S. Milsom, *Sale of Goods...*, s. 257-258, 273; idem, *Historical Foundations...*, s. 262; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 344-345; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 204-206; Reeves’ *History...*, t. II, s. 208. Pogląd mniejszościowy na pochodzenie rytów prezentuje C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 135.

³⁵¹ P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 130; idem, *English and Roman Learnings...*, s. 7. Tak samo – odnośnie *general assumpsit*, którego zakres stosowania co do zasady pokrywał się z rytym o dług – J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 42.

³⁵² J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 55; idem, *Parol...*, s. 258-260; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 360, 365, 441-442; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 85-86, 204, 367-368, t. III, s. 420, 425; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 18-19, 33-35; idem, *Unjust Enrichment...*, s. 122-123; S. Milsom, *Sale of Goods...*, s. 273; idem, *Historical Foundations...*, s. 257-262 (autor wskazuje, że ustalenie podstawy *debt* jako akcji nie jest możliwe); F. Pollock, F.W. Maitland, *The History...*, t. II, s. 205, 212; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 84, 160; J.W. Salmon, *op. cit.*, s. 321-322. Obraz chaosu prezentuje Holdsworth, zdaniem którego ryt o dług „was very amorphous in its character. It was proprietary (...); it was sufficiently contractual to be capable of being used to enforce certain varieties of contracts; and it had also a certain delictual element”. Rozważania dotyczące deliktowych bądź kontraktowych źródeł rytu o ruchomość zostały podjęte w Bryant v. Herbert (1877) 3 C.P.D. 389.

której oparte było średniowieczne prawo umów, odpowiedzialność ukształtowana została na zasadzie *strict liability*³⁵³.

Kiedy stosowano przedmiotowe rytzy? W XIII w. rytym o dług posługiwano się najczęściej wtedy, kiedy – patrząc z perspektywy wierzyciela, a nie właściciela – przedmiotem żądania był a) zwrot pożyczki, b) cena sprzedaży, c) czynsz dzierżawny, d) wykonanie zobowiązanie przez poręczyciela, e) kwota określona w akcie z pieczęcią.

W oparciu o pierwsze trzy grupy kazusów, orzecznictwo westminsterskie przyjęło, że warunkiem posłużenia się rytym jest uprzednie przekazanie przez wierzyciela (powoda) dłużnikowi (pożwanemu) pewnego świadczenia, które określano mianem *quid pro quo*.

Zakres posługiwania się rytym o dług nie ograniczał się jednak do kręgu zobowiązań kontraktowych. Ryt służył także dochodzeniu zapłaty, której źródłem były statuty, przepisy miejscowe i cechowe (nakładające grzywny)³⁵⁴, orzeczenia innych sądów³⁵⁵, w tym i sądów polubownych, a w końcu – zapisy w księgach sądowych odzwierciedlające czyjeś zobowiązanie (tzw. *debts of record, contracts of record*). Ryt o dług stosowano także w razie wykazania, na skutek procesu o rachunek (pkt 5), zaległości płatniczych we wzajemnych rozliczeniach między stronami. Począwszy od XV w., kontrahenci mogli samodzielnie – czyli bez udziału rewidentów – przystąpić do obliczania bilansu. Ustalony wówczas wynik stanowił podstawę do wystąpienia o zaległość z rytym o dług (*debt on account stated*). W XVI w. sądy westminsterskie zaczęły dopuszczać posłużenie się rytym o dług także w innych wypadkach, w których do tej pory posługiwano się rytym o rachunek. W szczególności z rytym o dług można było wystąpić przeciwko agentowi, któremu osoba trzecia przekazała środki na użytek powoda³⁵⁶.

Dawson i Ibbetson sugerowali nadto, że w XIV i XV w. ryt o dług mógł być używany także w wypadkach bezpodstawnego wzbogacenia, w tym i nienależnego

³⁵³ D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 88-93.

³⁵⁴ *Player v. Jenkins* (1666) Keble II 27, *The Master and Company of Framework-knitters v. Green* (1696) Raymond I 113.

³⁵⁵ Wypadki ryty o dług o kwoty zasądzone w postępowaniach wszczętych przez małe asyzy: *Abbot of Tewkesbury v. Comyn* (Trin. 1493 C.P. 40/923, m. 300) Caryll 163-164 pl. 135, *Combe v. Elryngton* (no. 2) (Trin. 1493 C.P. 40/925, m. 266) Caryll 163-164 pl. 136.

³⁵⁶ *Core v. May* tzw. *Core's case* (1536-1537; Dyer 20), *Bretton v. Barnet* (1599; Owen 86 C.P., za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 243-246), *Earl of Lincoln v. Topcliff* (1597) Croke Eliz. 644, *Peter Harris v. Peter de Bervoir* (1625) Croke Jac. 687. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 410, 413, 417; *idem*, *The Use of Assumpsit...*, s. 32; E. Belshiem, *op. cit.*, s. 471, 489-491, 495; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 367, t. III, s. 425, t. VIII, s. 88; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 131-132; R.M. Jackson, *The History...*, s. 27-29; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 63; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 34; S. Milsom, *Account Stated in the Action of Debt*, LQR 1964, nr 80, s. 534, 540; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 597-598; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 210; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. II, s. 141-142; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 109; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 5.

świadczenia. Miałaby o tym świadczyć duża liczba spraw o zwrot pożyczki. Skoro nie istniały szczególne rytury restytucyjne, to powodowie, którzy chcieli doprowadzić do zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, być może podejmowali ryzyko, wnosząc formalnie o zwrot pożyczki, która faktycznie nie została nigdy udzielona. Zdaniem Ibbetsona również ryt o ruchomość posługiwano się w wypadkach określanych dzisiaj jako bezpodstawne wzbogacenie. Za jego pomocą dochodzone bowiem niekiedy zwrotu rzeczy przekazanej pozwanemu pod wpływem groźby. Wspomniano już wyżej, że w *common law* nie wykształciły się instytucje wad oświadczeń woli³⁵⁷.

2.2. Zasada *quid pro quo*

Wróćmy do wspomnianej wyżej, kluczowej przesłanki użycia rytów o dług i o ruchomość. Koncepcja *quid pro quo* była ściśle związana z istotnym dla dziejów angielskich kontraktów rozróżnieniem pomiędzy *executed* a *executory contracts*. *Common law* udzielało bowiem ochrony prawnej stronom *executed contracts*, a zatem takich umów, które przez jednego z kontrahentów (*de facto* przez powoda) zostały już wykonane. Z kolei przeciwstawiane im *executory contracts* (umowy do wykonania w przyszłości) w zasadzie pozostawały bez skutków prawnych, chyba że dłużnik zaciągnął zobowiązanie w formie umowy z pieczęcią. Skoro zaś do aktu z pieczęcią odwoływano się niezmiernie rzadko, wyłącznie przy wielkich transakcjach, to przeważająca większość umów – tzw. *simple executory contracts*, proste porozumienia – pozostawała bez ochrony prawnej ze strony *common law*.

Rozróżnienie pomiędzy skutkami prawnymi *executed contracts* oraz *executory contracts* może znajdować swoje uzasadnienie w stopniu rozwoju średniowiecznych regulacji prawnych. Jak sygnalizowano już wcześniej, kołem zamachowym rozwoju *common law* stosowanego przez sądy westminsterskie było prawo rzeczowe, zaś prawo zobowiązań nie odgrywało przez stulecia istotnej roli. Źródłem zobowiązania „umownego” nie było dojście do porozumienia przez strony czy też złożenie obietnicy przez pozwanego, ale spełnienie przez powoda jego własnego świadczenia. Domagając się wydania świadczenia, w wypadku *executed contract* powód powoływał się na argumenty charakterystyczne dla prawa rzeczowego. W zasadzie zatem działał nie jak wierzyciel (podmiot opierający się na regułach prawa zobowiązań), ale jako domagający się wydania swej własności właściciel (podmiot korzystający z uprawnień wynikających z prawa rzeczowego). W wypadku umowy sprzedaży sprzedawca twierdził mianowicie, że pieniądze za wydaną wcześniej rzecz ruchomą stanowią jego własność. Dlatego przysługiwał mu ryt o dług. Analogicznie – kupujący wskazywał, że żądana rzecz stanowi jego własność, skoro zapłacił już jej cenę (ryt o ruchomość). W średniowieczu wystąpienie przez stronę umowy sprzedaży ruchomości (*sale of goods*) ze stosownym rytym uwarunkowane było uprzednim spełnieniem przez nią świadczenia. Przeniesienie własności następowało wskutek

³⁵⁷ J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 9-10; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 122, 128-129, 137, 139; *idem*, *A Historical Introduction...*, s. 266.

wydania rzeczy (*delivery*). W późniejszym okresie (od XIV w.) transakcja sprzedaży ruchomości oznaczonych co do tożsamości nabrała pewnych cech kontraktu konsensualnego. Przyjmowano, że do przejścia własności dochodzi wskutek zawarcia umowy, zaś uruchomienie procesu nie wymaga spełnienia świadczenia. Uznawano, że *quid pro quo* stanowi w tym wypadku przyznanie pozwanemu możliwości żądania spełnienia świadczenia przez powoda. Transakcję sprzedaży postrzegano przy tym jako zespół wzajemnych darowizn (*reciprocal grants*), a nie porozumienie rodzące skutki prawne na przyszłość. W odniesieniu do innych umów ówczesni prawnicy nie byli jednak zdolni do przyjęcia, iż samo dojście stron do konsensusu skutkuje powstaniem węzła obligacyjnego. Z tego względu *executory contracts* nie wywoływały skutków prawnych³⁵⁸.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że angielski *executed contract* wykazuje podobieństwo do rzymskiego *contractus (realis) innominatus* – kontraktu (realnego) nienazwanego. W jego wypadku występowało świadczenie jednej strony i zobowiązanie się jej kontrahenta do spełnienia świadczenia wzajemnego. Wykonania tych kontraktów dochodzono pośrednio za pomocą *condictio causa data causa non secuta*. Przeciwnie temu, kto już świadczenie otrzymał, a nie chciał spełnić swojego zobowiązania, można było dochodzić zwrotu owego świadczenia. Wszak spełniono je w oczekiwaniu na zdarzenie (czyli wykonanie obowiązku przez pozwanego kontrahenta), które jednak nie wystąpiło. W ten sposób przymuszano pozwanego, by jednak spełnił świadczenie, do którego się zobowiązał. Jeśli pozwany wzbraniał się przed tym, to musiał oddać świadczenie uzyskane od powoda³⁵⁹.

Średniowieczni prawnicy, uogólniając wypadki, w których przesłanką wystąpienia z żądaniem było uprzednie spełnienie własnego świadczenia, opracowali doktry-

³⁵⁸ J.B. Ames, *Parol...*, s. 259-260; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. II, s. 443; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 289; W. Holdsworth, *Debt, Assumpsit, and Consideration*, Mich.LR 1913, nr 11, s. 348; idem, *A History...*, t. VIII, s. 72; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 35-36, 82; H.K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1966, nr 82, s. 542-543; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 266; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 210; A. Simpson, *The Place of Slade's Case in the History of Contract*, LQR 1958, nr 74, s. 392; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. II, s. 57.

³⁵⁹ W. Anson, *op. cit.*, s. 321; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 311; W. Litewski, *Słownik...*, s. 58-59; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 260; M. Sobczyk, *op. cit.*, s. 1015-1017; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 533-535. Pierwotnie rzymski środek procesowy skierowany był na zwrot świadczenia spełnionego przez powoda. W początkach cesarstwa zaczęto stosować pretorską *actio in factum* skierowaną na odszkodowanie z tytułu niewykonania kontraktu. W późniejszym okresie w tego typu wypadkach posługiwano się cywilną *actio prescriptis verbis*. Birk (English and Roman Learnings..., s. 4) i Landon (The Action..., s. 74) wskazywali na analogie pomiędzy *action on the case* i rzymską *actio in factum*. Jak się wnet okaże, z kolei ryt w sprawie (*case*) stanowił środek procesowy, na kanwie którego rozwinęło się angielskie prawo zobowiązań niedeliktowych – w tym i pośrednio roszczenia o wydanie bezpodstawnego wzbogacenia. Opisując w języku angielskim *actio in factum*, Metzger (*op. cit.*, s. 221-222) posługuje się terminem *action on the case*.

nę *quid pro quo*. Owo „coś za coś” stanowiło odpowiednik świadczenia niespełnionego przez pozwanego. Powód mógł domagać się świadczenia wzajemnego, o ile sam już coś dał pozwanemu. Było to związane ze ścisłym powiązaniem angielskiego prawa kontraktowego z prawem rzeczowym oraz z ideą wzajemności świadczeń (*reciprocity*). Doktryna *quid pro quo* służyła ograniczeniu zakresu obietnic i porozumień, które kreują zobowiązanie na przyszłość³⁶⁰.

Początkowo, na przestrzeni XIII w., przedmiotem *quid pro quo* mogły być jedynie pewne przedmioty materialne. W praktyce chodziło o: a) uprzednie wręczenie kwoty pożyczki, b) dostarczenie sprzedanego towaru, c) wydanie dzierżawionego gruntu. W połowie XIV w. za *quid pro quo* zaczęto uważać także świadczenie usług. Przykładowo, w 1338 r. pewien prawnik wystąpił przeciwko swemu klientowi o zapłatę, podnosząc, iż spełnione przezeń usługi prawnicze stanowiły *quid pro quo* uzasadniające domaganie się wynagrodzenia³⁶¹.

Chociaż w późniejszym okresie nie powoływano się często na omawianą doktrynę, to przyjmuje się, iż za Henryka VI stanowiła ona tzw. *settled law*, a zatem uznaną zasadę prawną. Nie kwestionowano już konieczności wykazania *quid pro quo* jako przesłanki dochodzenia zapłaty. Tym, co budziło natomiast kontrowersje, był przedmiot *quid pro quo*. Na przestrzeni XVI-XVII w. przeważały poglądy zwolenników szerokiego rozumienia tego pojęcia. Przyjmowano za wystarczające, jeśli powód udowodnił przejście jakiegokolwiek korzyści na rzecz pozwanego lub wskazanej przezeń osoby trzeciej. Ewolucja prowadziła zatem do stopniowej liberalizacji przesłanek formułowania roszczeń kontraktowych³⁶².

³⁶⁰ J.B. Ames, *Parol...*, s. 254; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 366; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 47b; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 367, t. III, s. 421 i nast., t. VIII, s. 72; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 80-81, 142-143; H.K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 423; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 597-598; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 210-211; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 84; Reeves' *History...*, t. II, s. 155; J.W. Salmond, *op. cit.*, s. 322-323; W. Swain, *The Changing Nature of the Doctrine of Consideration, 1750-1850*, JLI 2005, nr 26, s. 47.

³⁶¹ Anon. 1338 (Y.B. 11, 12 Edward III (R.S.) 586, za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 228-229). J.B. Ames, *Parol...*, s. 261; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 366; J. Barton, *The Early History...*, s. 383; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 47b; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 367, t. III, s. 421 i nast., t. VIII, s. 72; idem, *Debt...*, s. 348; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 80-83; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 65; H.K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 423; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 597-598; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 210-214; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 84; Reeves' *History...*, t. II, s. 155; J.W. Salmond, *op. cit.*, s. 322-323.

³⁶² Watkins' case (1425; Y.B. 3 Henry VI Hil. fo. 36 pl. 33, za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 380-383; C. Fifoot, *History...*, s. 341-343), anon. 1428 (Y.B. 7 Henry VI Mich. fo. 1 pl. 3 (za: C. Fifoot, *History...*, s. 332; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 605), anon. 1458 (Y.B. 37 Henry VI Mich. fo. 8 pl. 18), *Question from the Master of the Rolls* (1477) (Y.B. 17 Edward IV Trin. fo. 4 pl. 4), C.St. Germain w *Doctor and Student* (1531) Dialogue II c. 24, *Lady Chandos v. Simpson* (1602) Hil. 1602 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 236-239, 242-243, 246-248, 484). J.B. Ames, *The History of Assumpsit. I. Express Assumpsit*, HLR 1888-1889, nr 2, s. 11; idem, *Parol...*, s. 262; J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*,

Doktryna *quid pro quo* powstała w oparciu o praktykę stosowaną w wypadku rytów o dług i o ruchomość. Późniejsza konstrukcja *consideration*, stanowiąca funkcjonalny odpowiednik *quid pro quo*, powstała w oparciu o mechanikę działania rytu promisyjnego (rozdz. VI, pkt 2). Odmienność tych rytów powodowała pewne różnice pomiędzy obiema konstrukcjami (*quid pro quo* oraz *consideration*), które przyrównywano do rzymskiej *causa debendi*³⁶³.

2.3. Ryt konwencyjny (*writ of covenant*)

Ten ryt osobowy, pochodzący od formuły *praecipe*, zaczęto wystawiać na kilka lat po dacie powstania dzieła Glanville'a. Już wkrótce dołączył on do grona rytów zwyczajnych³⁶⁴.

W XIV- i XV-wiecznym *common law*, ryt konwencyjny stanowił jedyny środek, za pomocą którego można było dochodzić odszkodowania (*unliquidated damages*) za niewykonanie umowy konsensualnej. O kontraktowym przeznaczeniu rytu świadczy pochodząca z łaciny nazwa – *conventio*, która oznacza wszak porozumienie. Stąd też przyjęte w niniejszej pracy tłumaczenie *writ of covenant* jako „ryt konwencyjny”. Ustawowe potwierdzenie dopuszczalności stosowania tego rytu w celu dochodzenia umów zostało wyrażone w statucie walijskim³⁶⁵.

W praktyce najważniejszym wypadkiem zastosowania tego rytu była – począwszy od I połowy XIII w. – ochrona dzierżawcy przed naruszającym warunki umowy właścicielem gruntu. Ochrona ta obejmowała przy tym jedynie interes odszkodowawczy. Dlatego też w razie rugów nie można było liczyć na powrót do dzierżawionych włości. Rytem *covenant* posługiwano się także w celu wymuszenia zwrotu nieruchomości przewłaszczonej na zabezpieczenie. Przenosząc własność na rzecz wierzyciela (późniejszego pozwanego), dłużnik (powód) uzyskiwał od niego obietnicę transferu zwrotnego, o ile konkretny dług zostanie zapłacony. Akt z pieczęcią wierzyciela określano wówczas terminem *covenant* – tak jak i sam ryt. Jeżeli wierzyciel nie chciał zwrócić nieruchomości – przedmiotu zabezpieczenia – dłużnik

s. 14-15; J. Barton, *The Early History...*, s. 383-385; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 421-422; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 65; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 430; Reeves' *History...*, t. II, s. 598.

³⁶³ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 366; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 463; R.H. Helmholtz, *Assumpsit...*, s. 416; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 210-211; J.W. Salmond, *op. cit.*, s. 322-323; A.W.B. Simpson, *Innovations...*, s. 262; R. Zimmermann, *The Law of Obligations – Character and Influence of the Civilian Tradition*, Stel.LR 1992, nr 3, s. 17-22.

³⁶⁴ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 361; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 347; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 216.

³⁶⁵ Statute of Wales znany także jako Statute of Rhuddlan (1284; 12 Edward I; S.R. t. I, s. 55-68). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 362; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 21-23; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 367, t. III, s. 419-420, t. V, s. 294; E. Jenks, *A Short History...*, s. 135; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 63-64; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 217-218; J.W. Salmond, *op. cit.*, s. 324-325.

mógł odwołać się do rytu konwencyjnego i odzyskać grunt. Omawianym rytym posługiwano się także w stosunku poręczenia³⁶⁶.

Istotną barierą dla upowszechnienia się rytu była konieczność zaciągnięcia zobowiązania przez pozwanego w kwalifikowanej formie aktu z pieczęcią. Umowy/akty z pieczęcią (*contract under seal, sealed document, specialty, deed*) były najbardziej sformalizowanymi transakcjami spośród znanych średniowiecznemu *common law*. Ich zawarcie łączyło się z zachowaniem szczególnej formy. Mimo to nauka angielska wskazuje, że kontrakty te należy określać mianem pisemnych, a nie formalnych. Podnosi się, że umów formalnych prawo to nie znało³⁶⁷.

Przez stulecia przyjmowano, że z treści takiego *contract under seal* niepodważalnie wynika zobowiązanie osoby, której pieczęć przybito. Wobec tego za bezskuteczne traktowano powoływanie się przez pozwanego na zarzuty niedotyczące treści samego dokumentu. Nie było możliwe podnoszenie zarzutu, że dług spłacono, zaś sam dokument – już po jego zwrocie pozwanemu dłużnikowi – został mu następnie skradziony. *Common law* nie znało instytucji wad oświadczeń woli (rozdz. I, pkt 1.4). Stąd też nie odnosiło skutku powoływanie się na błąd lub groźbę podczas przytwierdzania pieczęci. Można było natomiast podnosić, że *deed* został sporządzony przez fałszerza. Za źródło prawnie wymagalnego zobowiązania nie uważano przy tym konsensusu stron uwidocznionego w treści dokumentu, ale sam fakt przytwierdzenia pieczęci³⁶⁸.

Zobowiązań stwierdzonych w *deed* dochodzono nie tylko za pomocą rytu konwencyjnego, ale także rytu o dług. Kiedy jedna ze stron umowy zawartej w ten sposób spełniła swoje świadczenie, ryt konwencyjny tracił swą właściwość. Wówczas należało posłużyć się rytym o dług. W takiej sytuacji akt z pieczęcią nie stanowił już źródła zobowiązania, ale niepodważalny dowód zobowiązania³⁶⁹.

³⁶⁶ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 361-365; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 418; R.M. Jackson, *The History...*, s. 4; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 539, 574; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 216-218.

³⁶⁷ T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 594; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 203, 223; Reeves' *History...*, t. I, s. 140. Z drugiej zaś strony Anson (*op. cit.*, s. 521) oraz Buckland i McNair (*op. cit.*, s. 221, 271-276) porównują akty z pieczęcią do rzymskiej stipulacji.

³⁶⁸ *Glaston v. Abbot of Crownland* (1330) Eyre of Northamptonshire, S.S. vol. 98, s. 665; *Donne v. Cornwall* (1486) Y.B. 1 Henry VII Pas. fo. 14v pl. 2 C.P., *Waberley v. Cockerl* (1541) Dyer 51 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 252-258). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 369; S. Estreicher, *op. cit.*, s. 142-143; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 417; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 322.

³⁶⁹ J.B. Ames, *The History...* (II), s. 56-57; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 362-364; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 322; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 367, t. III, s. 417-418; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 63; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 48, 64; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 19; G. Palmer, *History of Restitution in Anglo-American Law*, [w:] P. Schlechtriem (ed.), *International Encyclopedia of Comparative Law*, t. X: *Restitution – Unjust Enrichment and Negotiorum Gestio*, Tübingen–Dordrecht–Boston–Lancaster 1989, s. 9; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 598; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 219-221; Reeves' *History...*, t. II, s. 388; J.W. Salmond, *op. cit.*, s. 324-325.

Zasada uzależniająca zastosowanie rytu konwencyjnego od zawarcia umowy w formie aktu z pieczęcią wykształciła się w XIII-XIV w. Być może wymóg posłużenia się *deed* stanowił pochodną praktyki korzystania z tej formy, o ile w grę wchodziła większa stawka. Z kolei właśnie tylko „poważniejsze” sprawy trafiały na wokandę westminsterską. Zmiana – wydawałoby się jedynie proceduralna, odnosząca się do środka dowodowego – miała daleko idące konsekwencje materialnoprawne. Odtąd bowiem bez owego *deed* nie można było dochodzić praw wynikających z umowy konsensualnej. Powstała luka w kolejnych stuleciach próbowano wypełnić, posługując się innymi środkami procesowymi, których przeznaczenie pierwotnie nie wiązało się z prawem kontraktów³⁷⁰.

Komentując przepisy statutu z 1278 r., który poruszając sprawę rytu, nakazywał przestrzeganie formy aktu z pieczęcią, Coke zwracał uwagę, że dawniej jej dochowanie wcale nie było konieczne. Jeszcze w I połowie XIV w. zdarzało się, że mimo niezastosowania *deed* wydawano wyrok zasądzający. Uzależnienie stosowania tego rytu od złożenia przez pozwanego obietnicy w odpowiedniej formie wykluczało możliwość posłużenia się przez niego przysięgą oczyszczającą. Było to natomiast możliwe w wypadku innych rytów – na przykład o dług – stanowiąc ich istotną wadę. Z drugiej natomiast strony forma aktu z pieczęcią powodowała podwyższenie kosztów zawarcia umowy. Dlatego też z rytym konwencyjnym występowano tylko w wypadku większych transakcji, na przykład dotyczących nieruchomości. Natomiast umowy konsensualne opiewające na drobniejsze kwoty pozostawały zazwyczaj – ze względu na przesłanki stosowania rytów o dług, o ruchomość i konwencyjnego – bez ochrony prawnej. Lukę tę wypełnił później ryt promisyjny³⁷¹.

3. Ochrona umów w konkurencyjnych systemach sądownictwa

Obowiązywanie *numerus clausus* kontraktów zaczęto w końcu poddawać krytyce. Wskazywano, że zaskarżeniu powinny podlegać także niektóre spośród tzw. prostych porozumień (*simple executory contracts*), które w praktyce występowały najczęściej. Stwierdzano, że rygorystyczne zasady *common law* prowadzą do

³⁷⁰ D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 24-28.

³⁷¹ William Son of Benedict v. Kersebroc (1225; Curia Regis Rolls XII pl. 495), Syfrewast v. Syfrewast (1248; Roll and Writ of the Berkshire of 1248 (S.S.) vol. 90 pl. 450), anon. 1304 (Y.B. 32 & 33 Edward I (R.S.) p. 199), anon. 1312 (Y.B. 5 Edward II Pas. fo. 118v, C.P.), anon. 1346 (Y.B. 20 Edward III (R.S.) p. 148) (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 278-280, 284-287). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 362-364; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 322; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 367, t. III, s. 417; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 24-28; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 63; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 19; G. Palmer, *op. cit.*, s. 9; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 598; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 219-221; Reeves' *History...*, t. II, s. 388; J.W. Salmon, *op. cit.*, s. 324-325.

niesprawiedliwych rozstrzygnięć. Także dopuszczalność dochodzenia odszkodowania z tytułu niewykonania *simple executory contracts* przed innymi sądami – kanclerskim, kościelnymi, lokalnymi, handlowymi – stanowiła bodziec skłaniający sędziów westminsterskich do podjęcia rozważań nad rozszerzeniem sfery kontraktów objętych ochroną prawną.

W rozdziale o historii sądownictwa (rozdz. II) wskazano, że przez stulecia w Anglii funkcjonowały odrębne systemy wymiaru sprawiedliwości. Obok sądów westminsterskich działały także instytucje lokalne, immunitetowe, kościelne, a w końcu – Sąd Kanclerski. Sądy te starały się rozszerzyć zakres swej właściwości. Nie stroniły od rozstrzygania sporów opartych o kontrakty. Nie stosowały także rygorystycznych zasad, które zgodnie z *common law* ograniczały katalog umów wywołujących skutki prawne. Zwolennicy rozszerzenia zakresu chronionych w *common law* umów częstokroć posługiwali się analogią do zasad prawnych stosowanych w innych jurysdykcjach oraz znanych prawu statutowemu³⁷². Chcąc zachować konkurencyjną pozycję, sądy westminsterskie zmuszone były na przestrzeni XV-XVI w. zmodyfikować szereg stosowanych do tej pory zasad dotyczących odpowiedzialności *ex contractu*. Przemiany stały się możliwe dzięki rozwojowi tzw. nowszych rytów osobowych.

Alternatywą wobec poszukiwania ochrony przed sądami *common law* mogło być skierowanie petycji do kanclerza. Począwszy od XV w., *equity* obejmowało ochroną dość szeroki zakres umów. Orzecznictwo Sądu Kanclerskiego wykształciło zasadę, zgodnie z którą *prima facie* każde porozumienie powinno rodzić skutki prawne już z tego choćby powodu, że strony doszły do konsensusu. Odnosiło się to również do prostych porozumień (*simple executory contracts*), które w systemie *common law* pozbawione były ochrony. W celu delimitacji zaskarżalnych kontraktów od zupełnie „nagich” – niezaskarżających na ochronę – porozumień stosowano kanoniczną (rzymską) doktrynę *causa*. Powodowie, kierując sprawy do kanclerza, powoływali się często na poniesienie szkody na skutek działania w zaufaniu do kontrahenta oraz na niemożność uzyskania sprawiedliwego wyroku na gruncie *common law*³⁷³. Pamiętajmy jednak, że jurysdykcja kanclerza miała charakter wyjątku od zasady rozstrzygania sporów przez sądy westminsterskie (rozdz. I, pkt 1.4). Nie każdą sprawę można było skierować przed oblicze kanclerza.

Wobec konkurencji ze strony Sądu Kanclerskiego sędziowie westminsterscy zmuszeni byli dokonać rewizji swojego stanowiska. Właśnie dzięki impulsowi ze

³⁷² Tego typu argumentacja nie stanowiła rzadkości, chociaż, jak wskazano w rozdziale I, pkt 1.5, w prawie angielskim rozszerzająca interpretacja postanowień statutowych nie jest – co do zasady – dopuszczalna.

³⁷³ J.B. Ames, *The History...* (I), s. 18-19; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 48, 121, 372; J. Barton, *The Early History...*, s. 374-378, 386, 390; G.F. Deiser, *op. cit.*, s. 438; W. Holdsworth, *A History...*, t. III s. 433, t. V, s. 294-296, 321-323, t. VIII, s. 42; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 136-137; R.M. Jackson, *The History...*, s. 20-21; E. Jenks, *A Short History...*, s. 298; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 70-71, 83-84; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 69; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 614; J.W. Salmond, *op. cit.*, s. 329-330.

strony *equity law* ochroną prawną objęto od XV-XVI w. znacznie szerszy niż dotąd zakres porozumień. Formułą, która temu posłużyła, był ryt w sprawie (rozdz. V, pkt 4.2, pkt 4.3, rozdz. VI), z którego wykształcił się następnie ryt promisyjny. W pkt 4.3 będzie mowa o *Doige's case* (1442), *precedensie*, o którego rozstrzygnięciu zadecydowały głównie argumenty wskazujące na konkurencję między *common law* i *equity law*. Angielscy historycy wskazują na kilka wcześniejszych rozstrzygnięć kanclerza, które zapewne zaskoczyły (i pobudziły do działania) sędziów zasiadających w Westminsterze³⁷⁴.

Na rozwój *common law* wpływ miało także to, co działo się w sądownictwie kościelnym. Przedstawiciele średniowiecznej kanonistyki – uznając zasady konsensusu oraz dobrej wiary jako podstawy prawa umów – dążyli do objęcia ochroną prawną w zasadzie wszelkich porozumień zawieranych w obrocie prawnym. Kryterium służącym wyodrębnieniu zaskarżalnych kontraktów od niezaskarżalnych porozumień była opracowana przez nich w oparciu o prawo rzymskie konstrukcja *causa*. Zakres umów objętych ochroną prawną był szeroki. Kanoniści wskazywali na występujący w każdej wymianie obietnic element przysięgi. Niewykonanie umowy traktowali jako krzywoprzysięstwo, a zatem grzech, co z kolei pozwalało uzasadnić postulaty objęcia tych spraw jurysdykcją kościelną. Kompetencji sądownictwa królewskiego broniono, wydając szereg aktów – najpierw konstytucje klarendońskie (1164), a później statuty z lat 1285, 1353, 1393. W niektórych wypadkach powodowi mogło jednak zależeć na uruchomieniu postępowania przed sądem kościelnym, a nie westminsterskim. Chociaż ten pierwszy nie mógł zasądzić wypłaty odszkodowania, to dysponował możliwością nakazania publicznej pokuty i – przede wszystkim – rzeczywistego wykonania zobowiązania. Odmienne było w *common law*: można było zasądzić odszkodowanie, ale już nie realizację przyrzeczenia w naturze.

Większość autorów akcentuje kluczowy dla rozwoju *common law* wpływ orzecznictwa Sądu Kanclerskiego. Z kolei autorem, który stoi na odmiennym stanowisku jest Richard Helmholz. Jego zdaniem dla ewolucji rytu promisyjnego, a przez to i angielskiego prawa kontraktów, większe znaczenie miała aktywność sądów kościelnych w sprawach o złamanie wiary (*fidei laesio*). Jednocześnie w nauce wskazuje się, że pewne wpływy rzymsko-kanoniczne mogły oddziaływać na *common law* w sposób ukryty, za pośrednictwem jurysdykcji kanclerskiej³⁷⁵.

³⁷⁴ Wheler v. Huchynden (1378) Cal. Ch. II, Appilgarth v. Sergeantson (1438) I Cal. Ch. XLI. J.B. Ames, *The History...* (I), s. 14-15; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 436; idem, *Debt...*, s. 349; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 128-129; A. Kiralfy, *A Source Book...*, s. 191-192; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 606; *Quasi-contractual Obligations*, LC 1924, nr 5, s. 93. Odnosząc się do kazusu z 1442 r., Holdsworth stwierdził: „if the common law courts, therefore, were to compete successfully with the Chancery it was in just such a case as this that they ought to supply a remedy”.

³⁷⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 48, 372, 547; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 302-304; J. Bryce, *op. cit.*, s. 332 i nast.; A.G. Chloros, *The Doctrine of Consideration and the Reform of the Law of Contract. A Comparative Analysis*, ICLQ 1968, nr 17, s. 139; S. Estreicher, *op. cit.*, s. 168; R.H. Helmholz, *Assumpsit...*, s. 407-431 (zwłaszcza s. 429-431); W. Hold-

Również sądy lokalne mogły stanowić forum dla spierających się kontrahentów. Z tym jednak zastrzeżeniem, że prawo stosowane w Westminsterze cechowało się szeregiem atutów w porównaniu z zasadami wdrażanymi przez te sądy (rozd. II, pkt 2.5). Sądy westminsterskie w znacznie większym stopniu dawały gwarancję uzyskania i wykonania sprawiedliwego orzeczenia. Jednocześnie, o czym była już mowa, począwszy od statutu z 1278 r. sądy lokalne nie mogły rozstrzygać sporów o wartości przekraczającej 40 szylingów (rozd. II, pkt 2.5)³⁷⁶.

Szczególne regulacje (tzw. *law merchant*) obowiązywały kupców. Rozwijając się odrębnie od *common law*, obejmowały normy uniwersalne dla chrześcijańskiej Europy. Powstały niezależne od Westminsteru sądy targowe, które funkcjonowały do przełomu XVI i XVII w. Wtedy spory handlowe przejęła jurysdykcja westminsterska, zaś *law merchant* stało się częścią *common law*.

Prawo handlowe w pewnym zakresie chroniło owe *simple executory contracts*. Zgodnie z regulacjami kupieckimi zobowiązanie na przyszłość mogło mieć swe źródło we wręczeniu zadatku (*earnest money*, *God's penny*). Dając zadatek, przemieniało bowiem „nagą” wymianę obietnic między stronami w zaskarżalny kontrakt. Co ciekawe, takich skutków jak na gruncie prawa handlowego zadatek nie wywoływał w *common law*. Zmiana w tym zakresie nastąpiła – pod wpływem zresztą *law merchant* – w XIV w.³⁷⁷

W końcu zaś wyjątki od zasady *ex nudo pacto non oritur actio* mogły mieć swoje źródło w przepisach statutów. Choć te ostatnie należały do rzadkości, w tym

sworth, *A History...*, t. VIII, s. 42; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 136; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 195, 202, 222; C.H. van Rhee, *Public Justice...*, s. 35-37; J. Salmond, *op. cit.*, s. 328-336; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 542-543, 549 i nast.; idem, *The Law of Obligations – Character and Influence...*, s. 17-22. Wpływ kanonistyki na equity podkreślali między innymi: W.M. Bartel, *Z dziejów...*, s. 343, 347; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 278-280 (procedura), 311 (prawo umów), zaś negował: J.B. Ames, *Parol...*, s. 256.

³⁷⁶ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 50, 362; G.F. Deiser, *op. cit.*, s. 438; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 382, t. III, s. 412, 423; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 135-136; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 195, 202, 222. Wśród wspomnianych sądów szczególną rolę odgrywał lokalny trybunał londyński, który orzekał wedle tzw. zwyczaju londyńskiego. W XV w. zasądzano tam roszczenia wynikające z nieformalnych kontraktów. Miało to wpływ na ówczesną ewolucję stanowiska Westminsteru względem *simple executory contracts*.

³⁷⁷ S. Brodhurst, *The Merchants of the Staple*, [w:] F.W. Maitland, J. Bryce (ed.), *op. cit.*, t. III, s. 25-28; F.M. Burdick, *Contributions of the Law Merchant to the Common Law*, [w:] F.W. Maitland, J. Bryce (ed.), *op. cit.*, t. III, s. 35-43; A. Cordes, *The Search for a Medieval Lex Mercatoria*, OUCFL 2003, nr 5 (<http://ouclf.iuscomp.org/articles/cordes.shtml>); J. Halberda, *Zobowiązania ex contractu...*, s. 69-85; W. Holdsworth, *The Development of the Law Merchant and its Courts*, [w:] F.W. Maitland, F. Pollock, W. Holdsworth, J. Bryce, J.M. Zane (ed.), *op. cit.*, t. I, s. 299-303, 318, 327-328; idem, *A History...*, t. V, s. 109, 297; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 19, 74; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 133; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 60; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 600, 626; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 208-209; T. Scrutton, *General Survey of the History of the Law Merchant*, [w:] F.W. Maitland, J. Bryce (ed.), *op. cit.*, t. III, s. 7-13.

miejsu można odwołać się do średniowiecznego prawodawstwa mającego przeciwdziałać pladze włóczęgostwa (tzw. *poor law*). Statuty przewidywały możliwość dochodzenia odszkodowań z tytułu niewykonania umów zawartych pomiędzy panem a sługą (*master and servant*). Chociaż umowy o zatrudnienie stanowiły przykład prostych porozumień, nawet sędziowie westminsterscy przyjmowali, że na mocy postanowień statutowych ich kontrahentom przysługuje ochrona prawna³⁷⁸.

4. Rozwój rytu w sprawie. Rozszerzenie odpowiedzialności kontraktowej

4.1. Ryt o przekroczenie (*writ of trespass*)

Ryt o przekroczenie nosił cechy rytu osobowego skierowanego na naprawienie szkody wyrządzonej bezpośrednim działaniem pozwanego. Co istotne, na podstawie rytu *trespass* – co dosłownie oznacza „przekroczenie” – rozwinęło się angielskie prawo zobowiązań deliktowych. Jego pochodne zdominowały natomiast szereg innych gałęzi prawa: ryt promisyjny – prawo umów i bezpodstawnego wzbogacenia, ryt o wyzucie – prawo nieruchomości, ryt o znalezione – prawo ruchomości. Wywodzący się z *trespass* tzw. ryt w sprawie związany jest z rozwojem *law of negligence* stanowiącym część prawa deliktów

W odróżnieniu od wcześniej zaprezentowanych starszych rytów, formuła rytu *trespass* nie wykazywała pokrewieństwa do *precipe*. Pozwany wzywany był natomiast do wyjaśnienia, dlaczego (*quare*) dopuścił się pewnych działań³⁷⁹. Kancelaria wystawiała ryt *trespass* już za panowania króla Jana bez Ziemi. Wówczas formuły typu *quare* stanowiły rzadkość i należały do rytów łaski. Wiązało się to z pobieraniem wyższych opłat sądowych. Osiągnięcie przez *trespass* statusu rytu zwyczajnego, a przez to i jego upowszechnienie nastąpiło za panowania Henryka III. W obliczu kryzysu politycznego związanego z opozycją baronów, za pomocą tego rytu zamierzano spacyfikować kraj. Częstotliwość posługiwania się rytym przed sądami królewskimi wzrosła ponownie w połowie XIV w. Wtedy przyczyną było upowszechnienie się postępowań *nisi prius* (rozdz. IV, pkt 4.2)³⁸⁰.

³⁷⁸ Anon. (K.B. Mich. 1509) Caryll 605 pl. 439. Statute of Labourers (1349; 23 Edward III; S.R. t. I, s. 307-308), statuty z lat 1444/45 (23 Henry VI c. 12; S.R. t. II, s. 337-339), 1495 (11 Henry VII c. 22; S.R. t. II, s. 585-587), 1514/15 (6 Henry VIII c. 3; S.R. t. III, s. 124-126). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 378-379; J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 379; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 462.

³⁷⁹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 70-71; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1148-1150. W Farrier's case (1372; Y.B. 46 Edward III Trin. fo. 19 pl. 19, za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 341) formuła *quare* brzmiała następująco: „to show why, at a certain place, he drove a nail into the quick of the horse's hoof, whereby the plaintiff lost the profit from his horse for a long time”.

³⁸⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 71, 445; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1148-1150; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 364; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 46; F.W. Maitland, *The Constitutional History...*, s. 113; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 287;

Chociaż jego pochodzenie nie zostało do końca wyjaśnione, pogląd dominujący wiąże powstanie i rozwój rytu o przekroczenie z prawem karnym³⁸¹. Termin *trespass* pochodzi od łacińskiego *transgressio*, którym początkowo określano wszelkie przewinienia – także zbrodnie oraz grzechy. Pozostałości szerokiego znaczenia terminu widoczne są w Modlitwie Pańskiej: „and forgive us our trespasses, as we forgive them that trespass against us”. W średniowieczu pojęciem *trespass* określano te czyny zabronione pod sankcją karną, które nie stanowiły zdrady stanu (*treason*) ani zbrodni (*felony*). Począwszy od XIV w., zaczęto rozróżniać przekroczenia karne (*indictable trespass*), określane terminem *misdemeanour*, oraz cywilne (*actionable trespass*). Ryt w odmianie pozbawionej surowych skutków karnych wywodził się najprawdopodobniej z postępowania prowadzonego w trybie *appeal*. W (karnym) procesie *appeal* właściciel skradzionej rzeczy dochodził rozstrzygnięcia sporu ze złodziejem na drodze pojedynku sądowego. Zwycięstwo oskarżyciela skutkowało śmiercią oskarżonego (w pojedynku albo na przygotowanym uprzednio szafocie) oraz windykacją rzeczy. Zdarzało się niekiedy, że oskarżony zarzekał się, iż do żadnej kradzieży nie doszło, a oskarżenie wypływa wyłącznie z nienawiści (*de odio et atia*) oskarżyciela względem niego. W takich wypadkach za pośrednictwem *writ de odio et atia* zwoływano dwunastu sąsiadów, których zadaniem było stwierdzenie, z jakiej przyczyny wszczęto *appeal*. Z czasem grupa dwunastu sprawiedliwych przekształciła się w ławę przysięgłych, która zaczęła rozstrzygać spór merytoryczny, czy faktycznie doszło do kradzieży. W sytuacji zaś, gdy rzeczy nie dało się już zwrócić *in natura*, ława określała należne odszkodowanie. Stąd wzięto się orzekanie o odszkodowaniu pieniężnym, czyli *damages*³⁸².

Za karnoprawnym rodowodem rytu o przekroczenie przemawia szereg argumentów odnoszących się do treści formuły rytowej oraz przebiegu postępowania. W fazie *pleading* pozwany przeczył żądaniom powoda, oświadczając, iż jest niewinny (*not guilty*)³⁸³. W treści rytu o przekroczenie zarzucano podsądnemu posługiwa-

T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 348, 433; Sutton and Shannon..., s. 3-11; D. Walker, *op. cit.*, s. 1237.

³⁸¹ Wedle jednej z konkurencyjnych hipotez *trespass* miał stanowić środek umożliwiający dochodzenie odszkodowania w takim zakresie, w jakim nie było to możliwe przy użyciu małych asyz. Inni (Langbein, Plucknett) zwracali uwagę, że być może ryt o przekroczenie stanowi wypadek recepcji przez sądownictwo królewskie rozwiązań stosowanych wcześniej przez sądy lokalne. A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 45-46; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 103; F. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 48; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 350-351; D. Walker, *op. cit.*, s. 1237.

³⁸² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 70-71, 440-441, 572-576; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 39; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 365; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 45-46; C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 136; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 48-50; idem, *The Constitutional History...*, s. 113; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 349-350, 429, 431; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 87; D. Walker, *op. cit.*, s. 1237.

³⁸³ Anon. 1304 (Y.B. 32 & 33 Edward I (R.S.) 259), Petstede v. Marreys (1310; Y.B. 3 & 4 Edward II (S.S.) vol. 22 pp. 29, 208) (kazusy za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 297 i nast.).

nie się przemocą i naruszenie miru królewskiego (frazą *vi et armis contra pacem*). W wypadku zaś wydania wyroku zasądzającego, obok należnego powodowi odszkodowania cywilnego z tytułu wyrządzenia szkody, nakazywano zapłatę grzywny karnej (frazą *quod capiatur pro fine*) na rzecz monarchy za złamanie pokoju królewskiego. Ów element kary publicznej stał się w zasadzie fikcją pod koniec średniowiecza, kiedy to sądy zaczęły orzekać grzywny na niezwykle niskim poziomie³⁸⁴. Niektóre z cech postępowania karnego, jak dopuszczalność uwięzienia i wyjęcia spod prawa pozwanego, który lekceważył sobie wezwania sądowe, stały się przyczyną wzrostu popularności tego rytu. Praktyka wykazywała, że powodowie dzięki rytowi o przekroczenie znacznie skuteczniej niż w wypadku innych rytów dochodzili swych racji. Inną zaletą tego postępowania był brak możliwości złożenia przez pozwanego przysięgi oczyszczającej. Twierdzono, że skoro spór dotyczył popełnienia deliktu, a zatem okoliczności znanej mieszkańcom okolicy, to rozstrzygnięcie należało oprzeć na werdykcie ławy przysięgłych³⁸⁵.

Jakie przesłanki warunkowały zastosowanie rytu o przekroczenie? Odnosnie wystąpienia rzeczywistej szkody jako przesłanki odpowiedzialności na podstawie rytu o przekroczenie, kluczowe rozstrzygnięcie zapadło w 1466 r. Wówczas to właściciel działki wystąpił z *trespass* przeciwko swemu sąsiadowi, który wkroczył na teren nieruchomości w celu zebrania opadłych z granicznego żywopłotu gałęzi. Powód nie poniósł przy tym żadnego uszczerbku majątkowego. Mimo to przyjęto, iż wystąpienie z rytym było zasadne, a powodowi należy się odszkodowanie – już za samo wkroczenie pozwanego na cudzy grunt. Wydaje się, że wyrok ten stanowi ilustrację kategorii tzw. *torts per se*, czyli czynów zabronionych, w wypadku których odpowiedzialność powstaje ze względu na naruszenie prawnie chronionego interesu, nie zaś na skutek wystąpienia szkody. W takich razach roszczenia deliktowe pełniły w *common law* te funkcje, jakie na Kontynencie spełniają roszczenia negatoryjne³⁸⁶.

Istotną przesłanką zastosowania rytu było naruszenie miru królewskiego poprzez użycie przemocy wobec powoda. Działanie pozwanego musiało mieć charakter bezpośredni – stanowić bezpośrednią przyczynę szkody. W treści formuły rytowej należało zamieścić frazę *vi et armis contra pacem*. Służyła ona uzasadnieniu właściwości sądów westminsterskich w sprawach *trespass*. Jej pominięcie w deklaracji powoda

³⁸⁴ Karę grzywny obok odszkodowania zasądzono w anon. 1304 (Y.B. 32 & 33 Edward I (R.S.) 258-259), anon. 1310 (Y.B. 3 Edward II (S.S.) vol. 20 p. 104) (kazusy za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 297-298).

³⁸⁵ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 70-71, 75; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 295a; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1165; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 365; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 45; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 48-50, 67; idem, *The Constitutional History...*, s. 113; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 48-52; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 635; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 431; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 87; Reeves' *History...*, t. II, s. 397, 413.

³⁸⁶ Hulle v. Orynge tzw. Case of Thorns (1466; Y.B. 6 Edward IV Mich. fo. 7 pl. 18, za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 326 i nast.). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 457; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 64-66; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 19; D. Leczykiewicz, *op. cit.*, s. 92-95; R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 96.

skutkowało wydaniem wyroku na korzyść pozwanego. Dlatego też konkretny stan faktyczny należało tak opisać, aby dało się zamieścić we właściwym miejscu także tę wspomnianą frazę. Było to szczególnie istotne w tych wypadkach, w których próbowano zastosować ryt *trespass* pomiędzy stronami stosunku kontraktowego. Prowadziło to niekiedy do kuriozalnych efektów – powód zarzucał pogwałcenie miru królewskiego poprzez rozbicie dzbanka z winem czy też potrącenie przechodnia. Czytając średniowieczne przekazy, można się jedynie domyślać, że za fasadą opisanego w treści rytu zdarzenia deliktowego kryła się sytuacja kontraktowa. Praktyka sądowa akceptowała rozszerzającą interpretację naruszenia miru królewskiego. By uzasadnić zarzut *vi et armis contra pacem*, wystarczyło niekiedy nawet lekkie dotknięcie człowieka czy też wejście na cudzy grunt³⁸⁷. Ustalenie spornych faktów należało do ławy. Przysięgli odpowiadali zaś na sformułowane przez sąd pytanie, w którym przepisywano treść pierwotnego rytu wszczynającego postępowanie, czyli *trespass*. Jeśli powód w sprawie kontraktowej zarzucał, chcąc pozostać w zgodzie z odwiecznymi wymogami *trespass*, wyrządzenie szkody *vi et armis contra pacem*, zachodziło ryzyko, że ława udzieli odpowiedzi negatywnej, co spowoduje oddalenie powództwa³⁸⁸. Przysięgli, opierając się jedynie na treści rytu, mogliby stwierdzić, że faktycznie do użycia przemocy nie doszło. Chcąc uniknąć tego ryzyka, zaczęto w latach 60. XIV w. do treści rytu wprowadzać formułę opisową. Dała ona początek jego nowej odmianie – *trespass on the case*³⁸⁹.

³⁸⁷ Petstede v. Marreys (1310; Y.B. 3 & 4 Edward II (S.S.) vol. 22 pp. 29, 208), anon. 1313 (Y.B. 7 Edward II (S.S.) vol. 39 p.14, C.P.), Rattlesdene v. Grunestone (1317; Y.B. 10 Edward II (S.S.) vol. 54 p.141), Colan v. West (1367; K.B. 27/428 m. 56), anon. 1481 (Y.B. 21 Edward IV Pas. fo. 28 pl. 23). W formułach rytowych z lat 1317 i 1367 wskazywano odpowiednio: „the aforesaid Richard and Mary with force and arms drew off a great part of wine from the aforesaid tun, and instead of the wine so drawn off they filled the tun with salt water so that all the wine became rotten and was altogether destroyed to the grave damage to this Simon and against the [king's] peace”; „with force and arms, namely swords etc., he so improvidently drove a certain cart (...), that a certain piece of timber fell upon the aforesaid Christine and knocked her to the ground (...) against the peace of the lord king” (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 298-304, 314-316). Zdarzały się niekiedy jednak i takie orzeczenia, w których sąd oddalał roszczenia, wskazując, że szkoda nie została wyrządzona *vi et armis contra pacem*. Stało się tak w Kemp v. de Oxford (1313). Kupujący zarzucał sprzedawcy, że w celu zwiększenia wagi wełny dodał do niej soli. Ibbetson (*A Historical...*, s. 43-44) wskazuje, że owo „dodanie soli” spowodowane mogło być wypadkiem podczas transportu wełny przez morze. Podobnie – wedle tego autora – wypadek na morzu był kanwą sporu Rattlesdene v. Grunestone (1317).

³⁸⁸ Milson (*Historical Foundations...*, s. 290, 319) wskazuje na mnogość spraw o zabicie konia, w których pozwanymi byli kowale. Prawdopodobnie wskutek nienależytego wykonywania swego rzemiosła powodowali oni zgony podkuwanych zwierząt. Podobnie za formułami *trespass* akcentującymi *battery* (napad) być może kryją się błędy lekarskie.

³⁸⁹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 72; idem, *The Law's Two Bodies...*, s. 41; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 150; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1149-1150; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 379-382; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 39-40, 50-52; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 46; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 95; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 48-50; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 284; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 87, 160; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 137, 139.

Przejdźmy do kwestii winy. Opierając się wyłącznie na przekazach sądowych, można by przyjąć, że *common law* zakładało absolutną odpowiedzialność sprawcy za wyrządzoną szkodę (*strict liability*). Jedyną doniosłą okolicznością egzoneracyjną było działanie siły wyższej określane jako *act of God*, a także obrona konieczna. Dopiero XV-wieczne źródła zwracają uwagę na kwestię winy lub jej braku. Za *leading case* w tej materii uważa się kazus z 1456 r. Chodziło wówczas o szkodę wyrządzoną przez pięciolatka, który ćwiczył strzelanie z łuku. Przez następne stulecia orzecznictwo szlifowało zasady odnośnie stopnia winy uzasadniającej przyjęcie odpowiedzialności. Z czasem uznano, że rytym o przekroczenie nie można się posłużyć przeciwko pozwanemu, który nie działał umyślnie *vi et armis*, a dopuścił się tylko niedbalstwa. Poszkodowani nie pozostawiali jednak w takich przypadkach zupełnie bez ochrony prawnej. Zaczęto bowiem rozwijać nowy środek procesowy – stanowiący odmianę rytu o przekroczenie – tzw. ryt w sprawie (*action on the case*). W ten sposób zaczął się rozwijać dział prawa deliktów – *law of negligence* – stwarzający możliwość dochodzenia roszczeń przeciwko tym pozwanym, którzy wyrządzili szkodę na skutek swojego niedbalstwa lub lekkomyślności, nie działali natomiast umyślnie³⁹⁰.

Brak odniesień do winy w średniowiecznych przekazach nie oznacza wcale uniezależnienia od niej odpowiedzialności deliktowej. Kwestia winy najprawdopodobniej była przedmiotem dociekań ławy przysięgłych. Co istotne, jej rozważania nie były w żaden sposób dokumentowane, a do Westminsteru docierało jedynie lakoniczne stwierdzenie *guilty* lub *not guilty*. *Yearbooks* nie pozwalały na ustalenie uzasadnienia werdyktu *jury*. Wina „działała” przeto w sposób ukryty – na poziomie ustalania stanu faktycznego przez ławę, a nie jako kwestia prawna, należąca do kognicji sądu westminsterskiego. Autorzy wskazują, że przekazy z setek procesów uruchomionych rytym o przekroczenie są niezwykle lakoniczne: powód zarzuca popełnienie *trespass vi et armis contra pacem*, pozwany odpowiada *not guilty*, następnie zaś sprawa kierowana jest do ławy przysięgłych. Na tym koniec. Jedynie niewielki ułamek relacji odnosi się do rzeczywistego stanu faktycznego. W oparciu o te nieliczne przekazy można dojść do wniosku, że kwestie winy, wypadku, przyczynienia się poszkodowanego miały jednak znaczenie. Wychodziły one na jaw podczas *trial* – w pozbawionym protokołu postępowaniu przed ławą. Pozostawały poza zainteresowaniem sądu westminsterskiego, a przez to nie przedzierały się do relacji źródłowych. W rezultacie wymierzenie sprawiedliwości w konkretnej sprawie należało do nieskrępowanej żadnymi regułami materialnoprawnymi ławy przysięgłych. Wydawała ona taki werdykt, jaki lokalna społeczność uważała za słuszny³⁹¹.

Za panowania Edwarda I posługiwano się trzema głównymi odmianami rytu o przekroczenie. Kryterium podziału stanowił typ dobra chronionego, będącego przedmiotem naruszenia. Rytym *trespass in assault and battery* posługiwano się

³⁹⁰ Anon. 1456 (Y.B. 35 Henry VI Mich. fo. 11 pl. 18, za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 326 i nast.), J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 459 i nast.; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 380-382; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 46-48.

³⁹¹ J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 70; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 57-64; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 296-298; J. Oldham, *op. cit.*, s. 295-296.

w wypadku przemocy wobec człowieka. W razie zaboru rzeczy ruchomych stosowano *trespass de bonis asportatis*, zaś wobec naruszenia posiadania nieruchomości posługiwano się *trespass quare clausum fregit*. Ryt o przekroczenie skierowany był na żądanie zapłaty odszkodowania pieniężnego. Dlatego też w razie wyrzucia z posiadania powód przy pomocy *trespass* mógł uzyskać jedynie gotówkę. Poza zasięgiem tej formuły procesowej, podobnie jak w wypadku innych rytów osobowych, było natomiast odzyskanie w naturze zabranej ruchomości czy też zagarniętej nieruchomości³⁹².

Wspomniane wcześniej atuty procesowe rytu o przekroczenie odegrały istotną rolę w historii *common law*. Zachęcały do podejmowania prób rozszerzenia zakresu stosowania rytu. W ten sposób właściwością *trespass* obejmowano coraz to nowe grupy wypadków, które do tej pory albo w ogóle nie podlegały ochronie prawnej, albo – za pośrednictwem innych rytów – podlegały słabszej, a niekiedy wręcz nieskutecznej ochronie.

Sędziowie skłonni byli poddawać ryt o przekroczenie dalszym eksperymentom. Dzięki temu powstawały nowe typy rytów wywodzące się z *trespass*: przede wszystkim ryt w sprawie, ale także ryt o wyrzucie (*trespass de ejectione firmæ*, czyli *ejectment*), ryt o oszustwo (*deceit*). W końcu, za pośrednictwem rytu w sprawie (*action on the case* – pkt 4.2), rozwinęło się kolejne „pokolenie” rytów: ryt promisyjny (*assumpsit* – rozdz. VI-VIII), ryt o znalezione (*trover*) oraz ryt w sprawie słów – potwarzy lub paszkwila (*action upon the case for words* – *slander and libel*). Z tej przyczyny Maitland nazywał ryt o przekroczenie mianem „płodnej matki roszczeń” (*the fertile mother of actions*)³⁹³.

4.2. Ryt w sprawie (*action on the case*)

Dla rozwoju odpowiedzialności za zobowiązania istotne znaczenie miało rozwinięcie na skutek twórczej modyfikacji rytu o przekroczenie, nowej formuły zwanej rytym w sprawie (*action on the case*). W nauce toczyły się spory co do wpływu statutu z 1285 r. dotyczącego tzw. rytów w podobnych sprawach (*in consimili casu*), na wykształcenie przez orzecznictwo westminsterskie rytu w sprawie. Zwolennicy nowszych poglądów negują jednak oddziaływanie statutu na rozwój tego rytu³⁹⁴.

³⁹² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 445; H.J. Berman, *op. cit.*, s. 513-514; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 45; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 53-56; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 281-283; Reeves' *History...*, t. II, s. 392; D. Walker, *op. cit.*, s. 1237-1238. Co ciekawe, funkcjonowała także odmiana rytu o nazwie *quare uxorem suam rapuit*, skierowana na zapłatę odszkodowania w razie porwania żony powoda – na przykład anon. 1310 (Y.B. 3 & 4 Edward II (S.S.) vol. 22 p. 4, za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 310), Gallisand v. Rigaud (1702) Raymond II 809-810.

³⁹³ E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1167-1168, 1171-1172; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 364, t. III, s. 27-28; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 48, 52; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 290, 292-293; D. Roebuck, *op. cit.*, s. 57; D. Walker, *op. cit.*, s. 1238.

³⁹⁴ Statute of Westminster II (1285; 13 Edward I c. 24; S.R. t. I, s. 83-84). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 73; idem, *New Light...*, s. 217; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1163-1164, 1174-

W XIV-XV w. posługiwano się terminem *trespass on the case* w znaczeniu opisowym. W ten sposób zwracano uwagę, iż zastosowany w konkretnym procesie ryt o przekroczenie różni się w pewien sposób od jego klasycznej formuły. Różnica mogła polegać na pominięciu frazy *vi et armis contra pacem* (według Milsoma w latach 1370.). W ten sposób doprowadzono do objęcia ochroną prawną zupełnie nowych stanów faktycznych. Wcześniej były to sytuacje prawnie irrelewantne. Wypadki te zaczęto deskryptywnie określać mianem rytu o przekroczenie w sprawie (*trespass on the case*). Rozróżniano wówczas ogólny ryt o przekroczenie obejmujący dotychczasowe wypadki (*general trespass vi et armis*) oraz wyjątkowe, szczególne ryt o przekroczenie (*special trespass on the case*). Pojawienie się rytu w sprawie jako nowego – w sensie technicznym – środka procesowego, rządzącego się odrębnymi zasadami procesowymi, nastąpiło nieco później, bo w XV-XVI w. Po raz pierwszy posłużono się terminem *case* w tym technicznym znaczeniu, a nie jedynie opisowym, w relacji sądowej pochodzącej z 1455 r. Natomiast wyraźne rozróżnienie statutowe pomiędzy ryt o przekroczenie i ryt w sprawie nastąpiło w 1504 r.³⁹⁵ Datowanie początków rytu w sprawie w znacznie wcześniejszym okresie wynikało z oparcia się na XVI-wiecznych dziełach, głównie autorstwa Fitzherberta i Brooke'a, którzy – błędnie – traktowali wszelkie nietypowe ryt jako przykłady *case*³⁹⁶.

Na czym polegały różnice pomiędzy rytami o przekroczenie oraz w sprawie? Przede wszystkim, w formule rytu w sprawie pomijano elementy karnoprawne, czyli wspomniane wcześniej frazy akcentujące użycie przez pozwanego siły (*vi et armis*), naruszenie miru królewskiego (*contra pacem*) oraz zawierające żądanie ukarania pozwanego karą publiczną (*quod capiatur pro fine*). Zamiast tego powód, posługując się frazą *cum...* (*whereas...*), szczegółowo przedstawiał przyczynę wystąpienia z ryt. Mówiąc krótko: opisywał swoją sprawę. Zdaniem Blackstone'a stąd pochodziła nazwa rytu. Zamieszczano ponadto powołanie podstawy odpowiedzialności pozwanego, którą stanowiły na przykład panujący w Królestwie zwyczaj (*custom of the realm*), przepisy statutowe, zwyczaj lokalny, zwyczajowe prawo handlowe

-1175; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 310; H.K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 428; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 284; T. Plucknett, *Case...*, s. 220-224; *idem*, *A Concise History...*, s. 353.

³⁹⁵ Statut z 1504 r. (19 Henry VII c. 9; S.R. t. II, s. 653; także: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 452). E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 404-408; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1145, 1165-1172 (anon. 1455; Y.B. 34 Henry VI Mich. fo. 4 pl. 11); F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 66; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 353; Reeves' *History...*, t. II, s. 508, 605.

³⁹⁶ E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1157. Powyższą uwagę można odnieść zapewne także do C o k e ' a (*The Institutes...*, t. II, s. 106). Omawiając Statute of Marlebridge (1267; 52 Henry III c. 4), zwraca on uwagę, że do tej pory powodowie, zamiast posługiwać się ryt o zajęcie, musieli niekiedy uciekać się do *action on the case*. Wskazuje, że po dokonaniu zajęcia bydła – aby ubezpieczyć ewentualne roszczenia właściciela – pędzono je często w nieznanie miejsce, niekiedy do innego okręgu sądowego. A skoro lokalizacja bydła decydowała o właściwości miejscowej sądu, chcąc uniknąć ryzyka odrzucenia rytu o zajęcie, powodowie występowali właśnie z ryt o określonym przez C o k e ' a jako *on the case*.

(*law merchant*), w końcu zaś – przyrzeczenie złożone powodowi przez pozwanego (*assumpsit*)³⁹⁷.

Frazę *vi et armis contra pacem* pomijano, aby spowodować pociągnięcie do odpowiedzialności tych pozwanych, którzy wyrządzili szkodę nie na skutek zamierzonego działania, ale przez swoje zawinione niedbalstwo (*negligence*). W ten sposób zmiana treści rytu prowadziła do istotnego rozszerzenia zakresu odpowiedzialności cywilnej³⁹⁸. W szeregu procesów pochodzących z lat 70. XIV w. uznano dopuszczalność wystąpienia z nowym rytym, w którego formule pominięto wspomniane frazy. W tych sprawach szkody zostały spowodowane niedbalstwem pozwanych, którzy uprzednio zobowiązali się do wykonania usługi. Przykładowo: pozwany nie wyleczył konia powoda (1369), kowal zranił wierzchowca podczas podkuwania (1372), felczer doprowadził do amputacji ręki powoda (1375). W innym procesie z 1371 r. skutecznie wystąpiono przeciwko pozwanej, która na skutek swojego niedbalstwa spowodowała pożar. Wciąż jednak w XIV w. zdarzały się wypadki orzeczeń oddalających, wydawanych na skutek podniesienia przez pozwanego zarzutów procesowych wskazujących na nieprawidłowość formuły rytu, a więc na pominięcie wspomnianych – typowych dla *trespass* – fraz procesowych³⁹⁹.

Co istotne, do odpowiedzialności w trybie rytu deliktowego pociągano jedynie tych pozwanych, którzy w sposób nienależyty (*misfeasance*) wykonywali umowę. U schyłku średniowiecza nie ponosił odpowiedzialności za szkodę ten, kto wprawdzie wcześniej złożył powodowi obietnicę (*assumpsit*), ale następnie nie podjął żadnych czynności zmierzających do jej spełnienia (*non-feasance*). Wskazywano, że skoro w tym drugim wypadku nie uczyniono nic, nie można w ogóle mówić o popełnieniu deliktu.

W latach 80. XIV w. sądy westminsterskie zaczęły rygorystycznie przestrzegać zasady, wedle której nie można było zamiennie posługiwać się dotychczasowym rytym o przekroczenie (z klauzulą *vi et armis contra pacem*) i jego nową formułą (*special trespass on the case*)⁴⁰⁰.

³⁹⁷ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 74, 459 i nast.; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 122-123; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1172; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 55-56; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 353.

³⁹⁸ Dajczak (W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 450, 536) porównuje rozszerzanie się zakresu deliktu *negligence* do powiększania się spektrum odpowiedzialności akwiliańskiej w starożytnym Rzymie. Według tekstu *lex Aquilia* odpowiedzialność cywilna sprawcy występowała jedynie wtedy, gdy szkoda była konsekwencją jego działania. Dopiero interpretacja rzymskich jurystów rozciągnęła odpowiedzialność również na zaniechanie.

³⁹⁹ *Waldon v. Mareshall* (1369; Y.B. 43 Edward III Mich. fo. 33 pl. 38), *The Farrier's case* (1372; Y.B. 46 Edward III Trin. fo. 19 pl. 19, za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 359-360, 506-507). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 73; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1160, 1164-1165, 1170, 1173 (anon. 1375; Y.B. 48 Edward III Hil. fo. 6 pl. 11); D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 50-55; E. Jenks, *A Short History...*, s. 137; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 67; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 292-293; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 347, 353; *Reeves' History...*, t. II, s. 396-397 (anon. 1371; Y.B. 44 Edward III pl. 25).

⁴⁰⁰ D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 55.

Na podstawie przekazów pochodzących jeszcze z XIV i XV w. przyjmowano, iż kryterium podziału stanowi wystąpienie po stronie sprawcy złego zamiaru. Jeśli bowiem szkoda została spowodowana na skutek niedbalstwa, to nie można było zarzucać *vi et armis contra pacem* (tak uznano w sprawach z lat 1321, 1329 i 1374). Wskazywano też na kryterium bezpośredniości. Wspomnianej frazy nie można było użyć wtedy, gdy szkoda została wyrządzona w inny sposób niż bezpośrednim (*direct*) działaniem pozwanego (tak z kolei w sprawie z 1455 r.). Kryterium to stosował Coke, który odnosząc się do stosunków sąsiedzkich, wskazywał na właściwość rytu o przekroczenie w wypadku wyzucia z posiadania przemocą, zaś rytu w sprawie w razie skażenia potoku stanowiącego granicę nieruchomości⁴⁰¹.

W późniejszym procesie Reynolds v. Clarke (1725) sędziowie zaprezentowali dwie metody delimitacji. Fortescue J. oparł się na teście bezpośredniego związku przyczynowego. Wywodził, iż jeśli rzucona na drogę publiczną drewniana kłoda kogoś zrani, to w grę wchodzić będzie ryt o przekroczenie. Gdy z kolei przechodzień dozna szkody, potykając się na niej, to właściwym będzie ryt w sprawie. Sędzia zwracał uwagę na rozróżnienie pomiędzy szkodą powstałą na skutek bezpośredniego działania pozwanego (ryt o przekroczenie) oraz na skutek konsekwencji jego działań (ryt w sprawie)⁴⁰². Z kolei Raymond C.J. podnosił, że wyrządzenie szkody działaniem, które *per se* jest szkodliwe (*injurious*), uzasadnia odwołanie się do rytu o przekroczenie. Natomiast spowodowanie szkody poprzez działanie, które będąc samo w sobie nieszkodliwe, pociągnęło za sobą skutki powodujące szkodę, prowadzi do zastosowania rytu w sprawie⁴⁰³. Podobny pogląd prezentował Blackstone w *Commentaries*⁴⁰⁴.

⁴⁰¹ Herle J. w Houton v. Paston (1321; Eyre of London (S.S.) vol. 86 p. 282), The Oculist's case (1329; fo. 150 Eyre of Nottingham), Wychyngham J. w anon. 1374 (Y.B. 48 Edward III Mich. fo. 25 pl. 8; kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 302-305, 340-341). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 75, 81; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 200b; G.F. Deiser, *op. cit.*, s. 436; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1172 (anon. 1455: Y.B. 34 Henry VI Mich. fo. 4 pl. 11); W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 429; A. Kiraľfy, *The English Legal System*, s. 49; J. Oldham, *op. cit.*, s. 290-294; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 433; Reeves' *History...*, t. II, s. 397.

⁴⁰² Kryterium bezpośredniego działania zastosowano też w Fowler v. Sanders (1617) Croke Jac. 446, Savignac v. Roome (1794) T.R. VI 125-130, Day v. Edwards (1794) 5 T.R. 648 (za: A.H. Manchester, *Sources...*, s. 317-318).

⁴⁰³ Rytem w sprawie posługiwano się na przykład przeciwko sąsiadom, którzy zmieniając nurt rzeki, ograniczyli wydajność pracy młyna powoda. Tak w Sir William Wrey v. Vesper (1610) Croke Jac. 263, anon. (1638) G. Croke, *Reports of Sir George Croke, Knight, formerly one of the Justices of the Courts of King's-Bench and Common-Pleas, of such Select Cases as were adjudged in the said courts during the Reign of Charles the First*, London 1792 (dalej: Croke Car.), s. 499-500, Sands v. Trefuses (1640) Croke Car. 575.

⁴⁰⁴ Reynolds v. Clarke (1725) Sir Nathaniel Gundry's notebook LI MS Misc. 31 pl. 85, za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 355, także: J. Strange, *Reports of Adjudged Cases In the Courts of Chancery, King's Bench, Common Pleas and Exchequer, From Trinity Term in the second Year of King George I To Trinity Term in the twenty-first Year of King George II*, t. I, Savoy 1755, s. 634-636). Kryterium złego zamiaru posłużono się w Ogle and Another v. Barnes and Others (1799) T.R. VIII 188-192. W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 152-153: „action of trespass *vi et armis*, where the act is in itself immediately injurious to another's proper-

W nauce zwracano uwagę, że przez szereg stuleci orzecznictwo nie wypracowało powszechnie przyjętych, opartych na racjonalnych kryteriach, reguł delimitacji sfer zastosowania obu tych rytów⁴⁰⁵. Probież nie stanowiły takie czynniki jak użycie siły, naruszenie miru królewskiego czy też bezpośredniość związku przyczynowego. Jedyne co pozwalało na wyróżnienie sfer obu rytów – to tradycja ukształtowana w drodze wydawanych chaotycznie, *a casu ad casum*, orzeczeń. Judykatura w tym zakresie była pełna sprzeczności.

W jakich sytuacjach najczęściej posługiwano się rytym *on the case*? Kiralfy w następujący sposób systematyzował kazusy, w których – u schyłku średniowiecza – przyjmowano właściwość rytu w sprawie:

a) Nie można posłużyć się rytym o przekroczenie, ponieważ działanie pozwanego sprawcy nie mogło zostać opisane frazą *vi et armis contra pacem*; do tej grupy należałoby zaliczyć wyżej opisane kazusy. W późniejszym okresie dzięki nowemu rytowi umożliwiono domaganie się odszkodowania w wypadku oszustwa (*action on the case in the nature of deceit*) – za kluczowe rozstrzygnięcie w tej materii uważa się *Pasley v. Freeman* (1789)⁴⁰⁶.

b) Nie można posłużyć się istniejącym już właściwym rytym, ponieważ ten dostępny jest tylko dla ograniczonego kręgu podmiotów wyznaczonego pewnymi cechami; na przykład niektóre rytury powiązane były z instytucją *seisin*, a wobec tego nie przysługiwały dzierżawcom.

c) Nie można posłużyć się żadnym znanym środkiem procesowym, ponieważ takiego odpowiedniego rytu brak, a jednocześnie:

- popełniono wykroczenie karne;
- naruszono zwyczaj; na przykład zaproszono ogień⁴⁰⁷;
- naruszono zwyczajowe prawo handlowe (*law merchant*); na przykład w późniejszym okresie – nie zapłacono weksla;
- naruszono przepis statutu, który *expressis verbis* nie kreował sankcji w postaci rytu statutowego (*action upon the statute*)⁴⁰⁸.

ty, and therefore necessarily accompanied with some degree of force; (...) special action on the case, where the act is in itself indifferent, and the injury only consequential, and therefore arising without any breach of the peace". J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 467; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 281-284; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. III, s. 398.

⁴⁰⁵ S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 305-308.

⁴⁰⁶ *Pasley v. Freeman* (1789) T.R. III 51-65. Pozwany przekonał powoda, aby ten udzielił kredytu osobie trzeciej, która była niewypłacalna. Tę ostatnią wiadomość pozwany zachował w tajemnicy. W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 68-70; R.M. Jackson, *The History...*, s. 74; E. Jenks, *A Short History...*, s. 308; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 57-58; D. Walker, *op. cit.*, s. 340, 766; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 95. Podobnie odnośnie naruszenia gwarancji kontraktowych (*Stuart v. Wilkins* (1778) 1 Dougl. 18, za: T.A. Street, *op. cit.*, t. I, s. 389).

⁴⁰⁷ Anon. (1662) Croke Eliz. 10, Turbeville v. Stampe (1697) Raymond I 264, Salkeld I 13 („case on the custom of the realm quare negligenter custodivit ignem suum in Clauso suo”). Ostrożne obchodzenie się z ogniem traktowano w „drewnianej” Anglii jako obowiązek sankcjonowany powszechnie panującym zwyczajem.

⁴⁰⁸ A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 49-50.

Rytem posługiwano się także przeciwko pozwanym ponoszącym odpowiedzialność za czyny osób trzecich, zwłaszcza służących (to tzw. *vicarious liability*), a także za szkody wywołane przez zwierzęta (tzw. *scienter cases*)⁴⁰⁹.

Począwszy od przełomu XVIII i XIX w., ryt w sprawie stawał się podstawą rozwoju nowego działu prawa deliktów określanego mianem *law of negligence*. W jego ramach ukształtowały się zasady odpowiedzialności deliktowej za niedochowanie wymaganej staranności (*duty of care*), do której zachowania sprawca był zobowiązany na podstawie zwyczaju, statutu itp. Rozwój tego działu prawa miał szczególne znaczenie na przestrzeni XIX-XX w., a to w związku z rozwojem nowoczesnego przemysłu i komunikacji. Za *leading case* działu prawa określanego jako *law of negligence* traktuje się sprawę *Scott v. Shepherd* (1773). W tym znanym procesie podjęto skuteczną próbę rozstrzygnięcia problemu granicy pomiędzy sferami zastosowania rytu w sprawie i rytu o przekroczenie. Zwrócono uwagę na następujące kryteria rozróżnienia: za *trespass* uważano bezpośrednie działanie sprawcy, zaś mianem *case* określano pewien stan rzeczy skutkujący wystąpieniem zdarzenia powodującego szkodę. Przyjęto także, że ryt o przekroczenie obejmuje wyłącznie bezpośrednie skutki czynu (*direct injury*), zaś ryt w sprawie również dalsze konsekwencje (*indirect injury*). Zdaniem Milsoma pogląd wyrażony w 1773 r. zachował swą aktualność⁴¹⁰.

Zalety procesowe rytu sprawiały, że starano się rozszerzyć zakres jego zastosowania. U progu czasów nowożytnych przedmiotem rozważań orzecznictwa była w szczególności dopuszczalność posłużenia się rytem w sprawie – zamiast jednego z rytów dotychczas stosowanych. Zastanawiano się nad użyciem rytu w wypadkach do tej pory objętych zakresem rytu o dług, o ruchomość, o rachunek. Dyskusje na ten temat, prowadzone na przestrzeni XVI-XVII w. zostaną szczegółowo przedstawione w rozdziałach V (pkt 4.3), VI, VII.

Na podstawie *action on the case* rozwinęły się nowe ryt – w szczególności ryt promisyjny będący kołem zamachowym rozwoju angielskiego prawa zobowiązań niedeliktowych, w tym też i roszczeń quasi-kontraktowych, którym poświęcono niniejszą pracę. W XIX w. około 90% wszystkich procesów przed sądami westminsterskimi rozpoczynano właśnie rytem w sprawie lub rytem promisyjnym. Orzec-

⁴⁰⁹ Problematykę *vicarious liability* omawia Jan Kosik, *O odpowiedzialności za podwładnego w common law*, [w:] W. Osuchowski, M. Sośniak, B. Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, Kraków–Warszawa 1964, s. 133-142. Autor pomija jednak rozwój historyczny i w ogóle nie wspomina o rycie w sprawie. Co do odpowiedzialności za zwierzęta: *Jenkins v. Turner* (1696) Raymond I 109-111, *Mason v. Keeling* (1700) Raymond I 606.

⁴¹⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 459 i nast.; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1160-1163; W. Holdsworth, *A History...*, t. V, s. 451; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 54-56; D. Leczykiewicz, *op. cit.*, s. 95 i nast.; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 67 (*Scott v. Shepherd* (1773) 2 W.Bl. 892); A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 283-284; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 312-313; J. Oldham, *op. cit.*, s. 276-290; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 433-434; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 163; D. Walker, *op. cit.*, s. 22, 186.

nictwo wykształciło ponadto ryt w sprawie słów – potwarzy lub paszkwilu (*action upon the case for words – slander and libel*)⁴¹¹.

4.3. Podejście deliktowe w sprawach kontraktowych

Średniowieczne *common law* nie zapewniało skutecznej ochrony prawnej stronom umów. Tzw. starsze rytury osobowe nie zdawały egzaminu. Wobec tego kontrahenci, którzy ponieśli szkodę na skutek złamania prostych porozumień, zaczęli podejmować próby uzyskania odszkodowania w oparciu o rytury deliktowe. Wskazywali mianowicie, że postępowanie pozwanego, który najpierw zawarł z nimi umowę, a następnie niewłaściwie ją wykonał, stanowi delikt – *trespass*. W konsekwencji tego twierdzenia w procesie nie domagali się należytego wykonania umowy czy też zwrotu spełnionego przez nich świadczenia, ale zapłaty odszkodowania za delikt pozwanego.

W tym celu posługiwano się rytym *trespass on the case* (pkt 4.2), w którego treści szczegółowo opisywano sposób, w jaki wyrządzono szkodę. W szczególności akcentowano fakt złożenia przez pozwanego obietnicy (*assumpsit*), której następnie nie spełnił. Obietnicy pozwanego nie traktowano jako jednego z oświadczeń woli tworzących umowę, ale jako element stanu faktycznego rozpatrywanego z perspektywy prawa deliktów. Kazusy analizowano niejako „od końca” (od skutku, czyli szkody – rzekomo deliktowej). W późniejszym okresie zaczęto rozważać je „od początku” (od przyczyny, czyli porozumienia stron). W ten sposób przestano kłaść akcent na szkodę majątkową wyrządzoną oszustwem pozwanego (delikt), a zaczęto zwracać uwagę na aspekt wymiany obietnicy między stronami (konsensus, umowa). Dzięki temu rosło znaczenie obietnicy określanej mianem *assumpsit*, od której wzięła się nazwa *writ of assumpsit* (ryt promisyjny)⁴¹².

W wypadku wyrządzenia szkody na skutek niewłaściwego wykonania zobowiązania (*misfeasance*) odszkodowania zasądzano, poczynawszy od czasów Edwarda III. Za *leading case* w tej materii traktuje się proces *Bukton v. Tounesende* (1348). W tej

⁴¹¹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 495-508; G.F. Deiser, *op. cit.*, s. 429; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 346-347; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 58-62; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 139-141; D. Walker, *op. cit.*, s. 22. Spory o zniesławienie (*defamation*) początkowo rozpatrywano w sądach kościelnych. Sądy królewskie przejęły te sprawy prawem kaduka, kiedy sankcje kościelne okazały się bezskuteczne. Z kolei sędzia Płytek groził skierowaniem skargi o zniesławienie przeciwko sir Falstaffowi do Sądu Izby Gwiazdzistej (W. Szekspir, *Wesołe kumoszki...*, a. I, s. 1, w. I i nast.).

⁴¹² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 70-71, 361; J. Barton, *The Early History...*, s. 380; G.F. Deiser, *op. cit.*, s. 441-442; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1169; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 454, t. III, s. 429-430; D. Ibbetson, *Assumpsit and Debt in the Early Sixteenth Century: The Origins of the Indebitatus Count*, CLJ 1982, nr 41, s. 153; E. Jenks, *A Short History...*, s. 137-138; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 57; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 68-69; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 601-604, 607; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 196; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 161; J.W. Salmond, *op. cit.*, s. 325-326.

sprawie, znanej też pod nazwą *The Humber Ferry case*, zasądzono odszkodowanie od przewoźnika, który obiecał przetransportować kłacz powoda przez rzekę Humber. Wskutek nadmiernego obciążenia promu, cały ładunek zatonął. W późniejszych procesach domagano się odszkodowania za „szkody medyczne” – uśmiercenie konia wskutek niestaranności weterynarza (*Waldon v. Mareshall* – 1369), amputację ręki powoda na skutek błędu felczera (*The Surgeon's case* – 1374). Na podobne wypadki zwrócono uwagę już wcześniej, omawiając ewolucję, która doprowadziła do wykształcenia się na bazie rytu o przekroczenie nowego środka procesowego – rytu w sprawie (rozdz. V, pkt 4.2).

W tych sprawach powodowie wywodzili swoje roszczenia w ramach deliktowego rytu o przekroczenie. Jednocześnie w formule rytowej wskazywali, że przeciwnik obiecał⁴¹³ należycie wykonać swoją powinność. Pomijali przy tym charakterystyczne dla rytu o przekroczenie frazy *vi et armis contra pacem* oraz zarzut złej woli pozwanego. Pozwani zazwyczaj bronili się, wskazując na niewłaściwość rytu. Wywodzili, opierając się zresztą w dotychczasowym orzecznictwie, że skoro podstawą roszczenia jest umowa (obietnica przewiezienia towaru promem – jak w 1348 r.), to właściwym środkiem procesowym jest ryt konwencyjny, który – wobec braku aktu z pieczęcią – musiałby zostać oddalony. Mimo tej argumentacji sędziowie wydawali wyroki nakazujące zapłatę odszkodowania⁴¹⁴.

Odpowiedzialność, chociaż oparta na podstawie deliktowej, uzależniona była od wyraźnego złożenia przez pozwanego obietnicy wypełnienia zobowiązania (*express assumpsit*). Takie wymogi istniały przykładowo w odniesieniu do lekarzy i weterynarzy (procesy z lat 1369 i 1374)⁴¹⁵. Inne zasady odnosiły się natomiast do wykonawców tzw. zawodów publicznych (*common callings*), a wśród nich – kowali (*common farrier*), przewoźników (*common carrier*, *common hoyman*), właścicieli zajazdów (*common innkeeper*). Ponosili oni odpowiedzialność na podstawie rytu

⁴¹³ W zapiskach z 1348 r. nie występuje jeszcze łaciński termin *assumpsit* oznaczający obietnicę, zaciągnięcie zobowiązania, ale jego francuski odpowiednik *emprist*. Podobnie w kazusie z 1369 r. pojawił się czasownik *manucepit*.

⁴¹⁴ *Bukton v. Tounesende* albo *The Humber Ferry case* (1348) 22 Ass. pl. 41 fo. 94 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 358-359; C. Fifoot, *History...*, s. 330-331; A. Kiralfy, *A Source Book...*, s. 187). *Waldon v. Mareshall* (1369) Y.B. 43 Edward III Mich. fo. 33 pl. 38, *The Farrier's case* (1372) Y.B. 46 Edward III Trin. fo. 19 pl. 19, *The Surgeon's case* albo *Stratton v. Swanlond* (1374) Y.B. 48 Edward III Hil. fo. 6 pl. 11, podobny proces to *Skyrne v. Butolf* (1388) Y.B. 11 Richard II Pas. p. 223 pl. 12 (kazusy za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 360-367; A. Kiralfy, *A Source Book...*, s. 185-187), anon. (1375) Y.B. 48 Edward III Hil. fo. 6 pl. 11 (za: E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1165). J.B. Ames, *The History...* (I), s. 2; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 375-376; G.F. Deiser, *op. cit.*, s. 429, 441; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1155, 1160-1161, 1165; C. Fifoot, *History...*, s. 331; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 430; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 45-48; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 67; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 69; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 316-318; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 441-442, 601-602; Reeves' *History...*, t. II, s. 395-396; J.W. Salmon, *op. cit.*, s. 325-326.

⁴¹⁵ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. II, s. 452-455; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 336; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 448.

w sprawie nawet mimo braku złożenia takiej obietnicy, z uwagi na obowiązywanie w tym zakresie „powszechnego zwyczaju”⁴¹⁶.

Na kształtowanie się zasad odpowiedzialności kontraktowej istotny wpływ miały średniowieczne rozstrzygnięcia dotyczące odpowiedzialności sprzedawcy za wady dostarczonego towaru. Aż do Sale of Goods Act (1893) *common law* przyjmowało obowiązywanie zasady *caveat emptor*. Wedle tej maksymy kupujący powinien zadbować o swoje interesy i jeszcze przed transakcją dokładnie zbadać przedmiot sprzedaży.

Rękojmia sprzedawcy występowała tylko wtedy, gdy przedmiot sprzedaży obciążony był wadami prawnymi, gdy sprzedano zepsutą żywność lub napoje, a także gdy doszło do złożenia przez sprzedawcę wyraźnego zapewnienia co do jakości lub ilości towaru (*express warranty*).

Odpowiedzialność sprzedawcy traktowana była w kategoriach deliktowych, a nie kontraktowych. Wskazywano, że gwarantując wysoką jakość rzeczy faktycznie dotkniętej wadą, sprzedawca dopuszcza się względem kupującego deliktu w postaci oszustwa. W takich wypadkach, powód – począwszy od schyłku XIV w. – mógł wystąpić z rytem w sprawie skierowanym na uzyskanie odszkodowania⁴¹⁷.

Orzecznictwo dotyczące udzielenia gwarancji miało wpływ na dyskusje prawnicze prowadzone w związku ze znanym procesem Somerton v. Colles (1433). Pewien prawnik zobowiązał się (*assumpsit*) pośredniczyć w negocjacjach mających na celu nabycie przez powoda nieruchomości. Przekazał jednak poufne informacje konkurentowi powoda, umożliwiając mu korzystny zakup tej działki. Doszło do procesu.

⁴¹⁶ J.B. Ames, *The History...* (I), s. 3, 6; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 461; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 164; A. Fitzherbert, *La novel natura brevium* (1534; transl. from the 1635 ed., fo. 92-95) (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 343-344); W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 386, t. V, s. 449 i nast.; R.M. Jackson, *The History...*, s. 29; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 67; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 317-318; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 448 i nast. Na marginesie, warto przypomnieć, iż podobnie w prawie justyniańskim surową odpowiedzialność – w tym także za *casus* – ponosili oberżyscy, właściciele stajen, armatorzy (W. Litewski, *Podstawowe...*, s. 109-110).

⁴¹⁷ Drew Barentine's case (1411; Y.B. 13 Henry IV Mich. fo. 1 pl. 4), anon. 1471 (Y.B. 11 Edward IV Trin. fo. 6 pl. 10) (kazusy za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 509, 511-513; C. Fifoot, *History...*, s. 349-351). J.B. Ames, *The History...* (I), s. 8-9; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 377-378, 383, 401-404; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 165; I. Brown, *The Swing of the Pendulum from Caveat Venditor to Caveat Emptor*, LQR 2000, nr 116, s. 537 i nast.; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 283-284; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1169; C. Fifoot, *History...*, s. 333; A. Fitzherbert, *op. cit.*, *John Hales' Reading on costs* (1537; w Gray's Inn) (oba dokumenty za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 344, 349-350); W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 386, 430-431, t. V, s. 110, t. VIII, s. 68-70; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 84-85; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 59; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 69; S. Milsom, *Sale of Goods...*, s. 278-281; idem, *Historical Foundations...*, s. 321; P. Mitchell, *The Development of Quality Obligations in Sale of Goods*, LQR 2001, nr 117, s. 645 i nast.; J. Oldham, *op. cit.*, s. 94-99; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 604-605; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 209-210; S.J. Stoljar, *The Doctrine of Failure of Consideration*, LQR 1959, nr 75, s. 56.

Pozwany wskazywał na niewłaściwość rytu w sprawie, którym posłużył się powód. Sędziowie byli podzieleni co do zasadności tego zarzutu. Babington C.J. i Cottesmore J. zwracali uwagę, że chociaż strony łączył kontrakt, to pozwany, oszukując powoda, popełnił delikt. To zaś uzasadniało wystąpienie z rytym w sprawie. Również Paston J. wskazywał na analogie do (deliktowych) wypadków naruszenia *express warranty*. Skoro działania pozwanego stanowiły zaprzeczenie tych, do których się wyraźnie zobowiązał, sędzia traktował ten kasus jako niewłaściwe wykonanie umowy (*misfeasance*). Jednocześnie podkreślał, że gdyby pozwany w ogóle nie podjął żadnych czynności, to – niezależnie od kwestii wystąpienia szkody – powodowi nie przysługiwałaby ochrona prawna. Odmienne rozumował natomiast sędzia Martin, który domagał się odrzucenia rytu. Kasus interpretował jako wypadek niezaskarżalnego niewykonania umowy (*non-feasance*). Nie jest znane rozstrzygnięcie tego procesu. Większość autorów skłania się do przyjęcia tezy, że jednak ryt uznano za właściwy i powód zwyciężył (odmiennie Ames).

Gdyby pozwany nie złożył powodowi obietnicy, to nie rozważano by w ogóle kwestii jego odpowiedzialności. Mimo to wciąż jako podstawę odpowiedzialności traktowano popełnienie deliktu, a nie zawarcie kontraktu. Prawnicy byli jednak świadomi kontraktowego charakteru tych spraw, o czym świadczy wypowiedź Newtona reprezentującego powoda: „this is a writ of trespass on the case, but it sounds in a manner in covenant”⁴¹⁸.

Posłużenie się rytym deliktowym stanowiło zatem wybieg procesowy. Przyjęcie bowiem, że sprawa ma charakter kontraktowy wiązałoby się z koniecznością uznania rytu konwencyjnego za wyłącznie właściwy, co z kolei najczęściej skutkowałoby oddaleniem roszczenia pokrzywdzonego powoda. Pamiętajmy, że przesłanką użycia rytu konwencyjnego było wcześniejsze podpisanie umowy w formie aktu z pieczęcią, a to stanowiło rzadkość. Jednocześnie nie dałoby się odwołać do rytu o dług, ponieważ najpierw powód musiałby spełnić swoje zobowiązanie (*quid pro quo*), a zatem wypłacić oszustowi w całości jego wynagrodzenie.

Przyjęcie perspektywy deliktowej do rozstrzygania sporów mających *de facto* charakter kontraktowych pozwalało objąć ochroną prawną wypadki nienależytego wykonania umowy. Skutkowało jednak brakiem tej ochrony w sytuacjach, w których niesolidny kontrahent nie podjął w ogóle żadnych czynności. Powiadano wówczas, że nie czyniąc nic, nie można popełnić przekroczenia („not doing is no trespass”). W takich przypadkach nie dało się uzyskać odszkodowania.

Znano jednak pewne wyjątki. Wspomniani wykonawcy zawodów publicznych, tzw. *common callings*, odpowiadali także w razie nieczynienia. Zwyczaj królestwa

⁴¹⁸ Somerton v. Colles (1433) Y.B. 11 Henry VI Pas. fo. 24-25 pl. 1; Y.B. 11 Henry VI Trin. fo. 55 pl. 26; Y.B. 11 Henry VI Hil. fo. 18 pl. 10 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 385-389; C. Fifoot, *History...*, s. 343-344). J.B. Ames, *The History...* (I), s. 11-12; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 383-384; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 431-433; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 127-128; E. Jenks, *A Short History...*, s. 137-138; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 68; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 605; Reeves' *History...*, t. II, s. 607.

nakazywały, by właściciel zajazdu, podobnie jak i publiczny przewoźnik, nie odmawiał wykonania usługi nikomu, kto mu oferował zapłatę. Z kolei – jak sygnalizowano wyżej (pkt 3) – strony umowy zawartej między panem a sługą odpowiadały na mocy statutu również w razie jej niewykonania⁴¹⁹.

Dla zrównania skutków niewykonania i niewłaściwego wykonania kontraktu istotne znaczenie miały rozstrzygnięcia zapadłe w okresie długiego panowania Henryka VI. Istotnym bodźcem rozwoju *common law* była obawa sędziów westminsterskich, że ich beczynność w sferze prawa kontraktów doprowadzi do wzrostu znaczenia Sądu Kancelerskiego. Wspomniano już wcześniej (pkt 3), że kanclerz przyznawał ochronę prawną stronom prostych porozumień. Na marginesie procesów z lat 1425 i 1435, niektórzy sędziowie wskazywali na szereg wypadków, w których również w razie zupełnego niewykonania umowy powinno się przyznać odszkodowanie. Rozstrzygnięcia tych spraw nie są jednak znane. Zasadzenie odszkodowania oznaczałoby, że podstawą roszczeń (*cause of action*) nie jest już delikt pozwanego, ale złożona przez niego obietnica⁴²⁰.

Dla przełamania zasady braku odpowiedzialności w razie *non-feasance* istotne znaczenie miała *Doige's case* (1442). Proces ten, wszczęty za pomocą *bill of deceit*, dotyczył odszkodowania za „oszustwo” polegające na oddaniu przez pozwanego gruntu w lenno osobie trzeciej, a nie – jak uprzednio strony postanowiły – powodowi. Sprawa, rozpoczęta w Sądzie Ławy Królewskiej, wobec występowania w sprawie „poważnego zagadnienia prawnego”, została przekazana do Sądu Izby Szachownicy. Dzięki temu rozstrzygali ją sędziowie wszystkich trzech sądów westminsterskich. Sędziowie zasiadający w Sądzie Spraw Pospolitych byli zgodni, że *in casu* w grę wchodzi niewykonanie umowy, a zatem wyłącznie właściwym powinien być ryt konwencyjny. Takie stanowisko było poparte dotychczasową praktyką orzeczniczą.

Mimo to wysuwano pewne argumenty na rzecz powoda. Z jednej strony spełnił on już przecież swoje świadczenie (zapłacił) i wobec tego – chociażby na zasadach słuszności – należało mu się coś w zamian. Zauważmy, że tego typu wypowiedzi były charakterystyczne dla jurysdykcji opartej na kanclerskim *equity*. Z drugiej strony argumentem była analogia do zasad regulujących sprzedaż ruchomości. Kupującemu przysługiwał ryt o ruchomość, a sprzedawcy – ryt o dług. Jeśli sprzedawane były nieruchomości, to ryt o dług mógł posłużyć się sprzedawca. Natomiast

⁴¹⁹ Anon. (Pas. 1503) Caryll 417 pl. 279. J.B. Ames, *The History...* (I), s. 10-11; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 378-382; J. Barton, *The Early History...*, s. 372; E.J. Dix, *op. cit.*, s. 1171; C. Fifoot, *History...*, s. 331-332; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 433-435; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 603-604; Reeves' *History...*, t. II, s. 504, 508-509, 598; J.W. Salmon, *op. cit.*, s. 326.

⁴²⁰ Watkins' case (1425), anon. 1435/36 (Y.B. 14 Henry VI fo. 18v pl. 58) (za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 380-384, C. Fifoot, *History...*, s. 341-345). J.B. Ames, *The History...* (I), s. 11; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 381; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 434-435; E. Jenks, *A Short History...*, s. 138 (wedle tego autora w procesie z 1435 r. zasądzono odszkodowanie); S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 324, 327; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 604; Reeves' *History...*, t. II, s. 606-607.

kupujący (jak powód w tej sprawie) pozbawiony był środka prawnego, skoro ryt o ruchomość nie dotyczył gruntów. Uznając ten stan za niesprawiedliwy, niektórzy sędziowie wskazywali, że w *Doige's case* – za wzorem tzw. zwyczaju londyńskiego – należało przyjąć dopuszczalność posłużenia się rytym w sprawie opartym o zarzut oszustwa (*deceit on the case*). Ze względu na ówczesną metodę referowania spraw sądowych nie ma pewności co do rozstrzygnięcia tego procesu. Najprawdopodobniej jednak wyrok był korzystny dla powoda⁴²¹.

Korzystna dla powoda argumentacja oraz, o ile było z nią zbieżne, rozstrzygnięcie w *Doige's case* spotkało się z krytyką. Historycy prawa (zwłaszcza Ames i Holdsworth) wskazywali, że uznanie racji powoda było niezgodne z ówczesnym dorobkiem *common law*. Jak wspomniano wyżej, prawo to wyznaczało ograniczony krąg kontraktów mogących być źródłem zobowiązania i wynikającej stąd odpowiedzialności. *Non-feasance* nie skutkowało – jak dotąd – powstaniem roszczenia. Tymczasem kazus z 1442 r. stanowił istotny krok w kierunku rozszerzenia spektrum zaskarżanych umów. Wspomniani badacze zarzucili sędziom naruszenie reguł logiki oraz pozorność przyjętych przesłanek wnioskovania. Wydaje się, że od stosowanych wcześniej zasad odstąpiono w tym celu, aby ochronić jurysdykcję sądów westminsterskich przed zagrażającą jej ekspansją Sądu Kanclerskiego. Przyznanie pierwszeństwa logice mogłoby spowodować przejście znacznej liczby spraw kontraktowych przez system *equity*⁴²².

W omawianej kwestii sędziowie westminsterscy osiągnęli konsensus dopiero na początku XVI w. Świadczą o tym przekazy z procesów *Orwell v. Mortoft* (1505) i *Pykering v. Thurgoode* (1532)⁴²³. Rezygnując z rozróżnienia pomiędzy zaskarża-

⁴²¹ *Doige's case*, także jako *Shepton v. Dogge*, *Shipton v. Dogge*, *Shipton v. Dog*, *Doight's case* (1442) Y.B. 20 Henry VI Trin. fo. 34 pl. 4 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 390-395; C. Fifoot, *History...*, s. 347-349; A. Kiralfy, *A Source Book...*, s. 192-196). J.B. Ames, *The History...* (I), s. 2, 11-13; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 383-384; *idem*, *The Law's Two Bodies...*, s. 12; J. Barton, *The Early History...*, s. 383; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 436-439; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 128-129; R.M. Jackson, *The History...*, s. 20-21; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 70; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 328-332; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 606; *Reeves' History...*, t. II, s. 606-607; J.W. Salmon, *op. cit.*, s. 330. Na brak rozstrzygnięcia w tej sprawie wskazywali – wydaje się, że błędnie – Ames i Plucknett.

⁴²² J.B. Ames, *The History...* (I), s. 11; J. Barton, *The Early History...*, s. 377-378; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 437-439; *idem*, *Debt...*, s. 348-350. Ibbetson (*A Historical Introduction...*, s. 129) wskazuje na *dictum* Fineux J. wygłoszone w *Grey's Inn* w 1499 r. Sędzia stwierdził, że ryt *trespass on the case* powinien być dopuszczany również w kazusach *non-feasance*, ponieważ w przeciwnym wypadku Sąd Kanclerski przejmie sprawy dotąd rozstrzygane przez sądy westminsterskie.

⁴²³ *Orwell v. Mortoft* (1505) Y.B. 20 Henry VII Mich. fo. 8 pl. 18 (za: Caryl 465-466, 493-495), *Pykering v. Thurgoode* (1532) *Spelman, Reports*, p. 4 pl. 5 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 406-411, 413; C. Fifoot, *History...*, s. 351-353; A. Kiralfy, *A Source Book...*, s. 150-153). J.B. Ames, *The History...* (I), s. 13; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 68; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 425, 427; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 332; J. Oldham, *English Common Law...*, s. 82; T. Plucknett, *A Concise History...*,

nym niewłaściwym wykonaniem umowy a niezaskarżalnym niewykonaniem umowy dokonano istotnego kroku w kierunku wyzwolenia reguł rządzących stosunkami kontraktowymi od podległości zasadom charakterystycznym dla prawa deliktów.

5. Rozwój rytu o rachunek. Rozszerzenie odpowiedzialności quasi-kontraktowej

Niewiele było do tej pory mowy o odpowiedzialności quasi-kontraktowej w *common law*. Pewne jest, że średniowieczni prawnicy nie wyodrębniali quasi-kontraktu jako osobnej kategorii źródeł zobowiązań. Chociaż o zobowiązaniach *quasi ex contractu* wspomniał w swym traktacie Bracton, to praktyka sądowa przez stulecia pozostała przy podziale dychotomicznym: uznawano umowy i delikty. Faktycznie istniały również takie wypadki, które nie poddawały się tej kategoryzacji. W takich razach stosowano konstrukcje zamienne. Na przykład powód – chcąc pozbawić pozwanego bezpodstawnego wzbogacenia – domagał się zapłaty fikcyjnej pożyczki za pomocą rytu o dług⁴²⁴. Dla rozwoju zobowiązań quasi-kontraktowych w *common law* istotne znaczenie miała ewolucja rytu o rachunek (*writ of account*).

Podstawa umowna roszczenia nie stanowiła cechy wyróżniającej rytu o rachunek. W jego formule akcentowano natomiast okoliczność, że gotówka, której żąda powód, stanowi jego własność. Analogicznie, jak w wypadku rytu o dług, powód nie domagał się zapłaty długu, ale zwrotu własności⁴²⁵.

Treść tego rytu osobowego, podobnie jak wcześniej przedstawionych starszych rytów, oparta była na formule *praecipe*. Kancelaria zaczęła wydawać go w I połowie XIII w. Celem wystąpienia z *writ of account* było spowodowanie złożenia przez pozwanego rachunku z zarządu określonym majątkiem, a następnie (już za pomocą rytu o dług) do wyrównania wykazanych w ten sposób zaległości płatniczych. Dlatego nazwę angielską przetłumaczono właśnie jako ryt o rachunek.

Wąski zakres biernej legitymacji procesowej w istotnej mierze zawęził sferę dopuszczalnych wypadków stosowania tego rytu. Początkowo z *writ of account* mógł wystąpić wyłącznie właściciel majątku przeciwko zarządcy swych dóbr (*bailiff of manors*). XIII-wieczne zmiany statutowe (1267, 1285) miały na celu umożliwienie pozywania tym rytym szerszego kręgu osób. Odtąd mógł się nim posłużyć pupil,

s. 606; J.W. Salmon, *op. cit.*, s. 327; A. Simpson, *The Place of Slade's Case...*, s. 383-384. Do obu procesów wrócimy w rozdziale VI pkt 3.2.

⁴²⁴ J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 9-10; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 121-122, 128-129; *idem*, *A Historical Introduction...*, s. 264. Ten ostatni wskazuje na anon. (1308) Y.B. 2 Edward II (17 S.S.) 107-108, jako kazus, w którym ponoć wyraźnie stwierdzono, że nie można uzyskać wzbogacenia w zamian za nic.

⁴²⁵ J.B. Ames, *The History...* (II), s. 66; *idem*, *Parol...*, s. 258; J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 9-10; H.D. Hazeltine, *Editor's...*, s. XI; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 367, t. III, s. 425, 427; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 15; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 599; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 221; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 275.

po osiągnięciu pełnoletności, przeciwko opiekunowi zarządzającemu jego majątkiem (*guardian in socage*), wspólnicy rzadkich w średniowieczu spółek, a także współwłaściciele (*tenants in common*), o ile ustanowili jednego z nich zarządcą. Wciąż jednak krytykowano wąski zakres podmiotowy rytu. Coke akcentował brak możliwości pozwania wykonawców testamentu lub administratorów majątku zmarłego, nawet gdy spadkodawca sam podlegałby odpowiedzialności na zasadach tego rytu. Dlatego zamiast posługiwać się rytym o rachunek, od XV w. poszkodowani podejmowali próby uzyskania zapłaty w Sądzie Kanclerskim. W 1705 r. podjęto kolejną – nieskuteczną – próbę przywrócenia w obszarze omawianych tu roszczeń konkurencyjności *common law*. Rozszerzono wówczas krąg podmiotów odpowiadających w trybie *account*. W szczególności chodziło o te grupy osób, o których wspominał Coke⁴²⁶.

W XIV w. nastąpiło rozszerzenie biernej legitymacji procesowej tego rytu. Odąd sądy przyjęły dopuszczalność występowania z rytym o rachunek także przeciwko osobie określonej mianem *receiver* (odbiorca). Tym terminem posługiwano się wobec osób pełniących funkcje różnego rodzaju agentów – pośredników, poborców, bankierów. Ryt można było skierować przeciwko takiemu agentowi, odbiorcy, który nie zrealizował celu, w jakim otrzymał gotówkę. Istotne znaczenie miała okoliczność, by pieniądze pochodziły od powoda. Powoływano tutaj najczęściej przykład pozwanego, który otrzymał od powoda pewien kapitał w celu podjęcia korzystnych inwestycji (tzw. *money ad merchandizandum*).

W takich przypadkach, jeśli pozwany zaniechał uzgodnionego działania i zatrzymał gotówkę dla siebie, powód mógł liczyć nie tylko na odzyskanie kapitału (skoro cel, dla którego pieniądze zostały przekazane, nie został osiągnięty), ale także na zwrot odsetek, które stanowiłyby pożytki od kapitału, gdyby pozwany należycie obracał gotówką⁴²⁷. W praktyce rytym posługiwano się także wtedy, gdy odbiorca

⁴²⁶ Statute of Marlebridge (1267; 52 Henry III c. 17, 23; S.R. t. I, s. 24), Statute of Westminster II (1285; 13 Edward I c. 11; S.R. t. I, s. 80-81), the Act of 1705-1706 for the Amendment of the Law (4 & 5 Anne c. 16, R.C. c. 3; S.R. t. VIII, s. 461). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 275, 410, 412; E. Belsheim, *op. cit.*, s. 467-469, 472, 476-486, 488, 493; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 163; E. Coke, *op. cit.*, t. I, s. 87b, 90b, 172a, 200b, t. II, s. 144; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 367, t. III, s. 65, 425-427, 521, t. V, s. 139, 288; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 148; R.M. Jackson, *The History...*, s. 10, 15, 18, 21, 32, 36; G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 168-169; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 74; M. Lobban, *op. cit.*, s. 564-565; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 48, 64; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 28, 346, 599, 653; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 221-222; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 85; Reeves' *History...*, t. II, s. 213; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 203-208, 218-222; W. Tidd, *op. cit.* (za: A.H. Manchester, *Sources...*, s. 305); P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 112. Niekiedy zamiast *account* „starsi” autorzy piszą *acompt* (tak Coke oraz Reeves' *History...*).

⁴²⁷ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 410, 413; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 172a; H.D. Hazeltine, *The Early...*, s. 264-265; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 425, 427, t. VIII, s. 88; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 126-127, 131; R.M. Jackson, *The History...*, s. 21, 25; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 228-229; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 278; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 209. Ibbetson

(B) pomimo polecenia od powoda (A) nie zapłacił jego długów osobie trzeciej (C) będącej wierzycielem powoda (A).

Z punktu widzenia analogii do rozwiązań rzymskich można porównać te wypadki do tych, które uzasadniały posłużenie się *condictio causa data causa non secuta*. W takich razach można by twierdzić, iż świadczenie solvensa stało się nienależne, ponieważ okoliczności (przyczyna), dla której dokonano zapłaty nie wystąpiły. Powołana kondykcja znajdowała zastosowanie, o ile stron nie wiązały żaden z uznanych rzymskich kontraktów. Z dzisiejszej perspektywy, biorąc pod uwagę obowiązywanie konsensualizmu w prawie umów, stwierdzilibyśmy zapewne, że relacje wiążące strony kontraktów realnych nienazwanych, jak i podmioty, między którymi można było zastosować ryt o rachunek, mają charakter kontraktowy. Jednak biorąc pod uwagę *numerus clausus* umów – obowiązujący tak w Rzymie jak w Anglii – można by przyjąć, że porównanie to jest uprawnione. Na gruncie *common law* stwierdzono by zapewne, że pomiędzy agentem a jego panem nie występuje stosunek kontraktowy.

Wkrótce zaczęto rozważać także dopuszczalność bezpośredniego wystąpienia przez wierzyciela (C z powyższego schematu) przeciwko odbiorcy (B)⁴²⁸. Zauważmy, że w tej sytuacji występowały trzy podmioty: powód (wierzyciel), pozwany (*accipiens*), osoba trzecia (dłużnik wierzyciela będący *solvens*). Zastanawiano się, czy z rytym o rachunek można wystąpić przeciwko odbiorcy (B), który otrzymał od dłużnika (A) gotówkę przeznaczoną dla powoda (C), ale zwlekał z jej przekazaniem. Wypowiedzi potwierdzające taką możliwość pochodzą z połowy XIV w. Nie jest jednak jasne, czy w owym czasie stanowiły one pogląd dominujący. Jeśli nie, to należałoby ostateczne przyjęcie dopuszczalności pozwania odbiorcy (B) przez wierzyciela (C) przesunąć na okres XVI w.⁴²⁹ Powyższe dotyczyło jedynie przekazania gotówki, jeśli zatem B zwlekał z wydaniem otrzymanego od A na rzecz C gruntu, to jedynym wyjściem było odwołanie się do jurysdykcji kanclerza.

Początkowo wystąpienie przez wierzyciela (C) przeciwko odbiorcy (B) było możliwe tylko wtedy, jeśli między tymi podmiotami (B i C) istniał już wcześniej pewien stosunek prawny (*privity*). Stwierdzano istnienie owej relacji *privity*, jeśli na przykład odbiorca (B) zobowiązał się względem wierzyciela (C) do pobrania zapłaty od dłużnika (A) oraz przekazania jej C. Powiadano wówczas, że odbiorca (B) dzia-

podnosi, iż objęcie roszczeniem o zwrot także i nieuzyskanych odsetek mogłoby przemawiać za odszkodowawczym, a nie restytucyjnym, charakterem odpowiedzialności. A zatem byłaby to odpowiedzialność wynikająca raczej z umowy zawartej z agentem, a nie oparta na zaistnieniu bezpodstawnego wzbogacenia.

⁴²⁸ W takim wypadku trudno mówić o analogii do rzymskich kondykcji.

⁴²⁹ Stanowisko pełnomocnika powoda Cavendisha w anon. 1367 (Y.B. 41 Edward III Pasch. fo. 10 pl. 5), *dictum* sędziego Belknapa w *Hastynge v. Beverley* (1379; Y.B. 2 Richard II Pas. p. 121 pl. 4) (obie sprawy za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 290-291, 293). E. Belsham, *op. cit.*, s. 489-490; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 425-427; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 127, 133; *idem*, *A Historical Introduction...*, s. 267; R.M. Jackson, *The History...*, s. 30-32; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 599; A. Simpson, *A History...*, s. 494; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 4-5. Odmienne Stoljar (*The Transformations...*, s. 209-210), który datuje przyjęcie tej zasady na XVI w.

ła jako agent wierzyciela (C). W takich procesach często pozwany był urzędnik koronny lub feudalny, zaś powodem Korona lub senior feudalny. Zdaje się jednak, że jeszcze w XIV w. porzucono ograniczenie wynikające z konieczności wykazania stosunku *privity*⁴³⁰.

Zupełne wyłączenie przesłanki *privity* oznaczałoby, że relacji pomiędzy odbiorcą (B) a wierzycielem (C) dłużnika (A) nie dałoby się opisywać w kategoriach kontraktowych. Odpowiedzialność odbiorcy (B) względem wierzyciela (C) należałoby uznać za powstającą *quasi ex contractu*. Odnosi się to także do odpowiedzialności względem dłużnika (A). W przedstawionych tu sytuacjach, gdy pozywano odbiorcę (*receiver*), w praktyce procesowej utarło się powiedzenie: „defendant received money for the use of plaintiff”. Fraza ta w późniejszym okresie (XVII w.) przekształcona została w sformułowanie „money had and received”, którym angielscy prawnicy oznaczali formułę rytową dającą się zastosować w szerokim zakresie roszczeń opartych na podstawie deliktowej, kontraktowej lub też na zasadzie, że nikt nie powinien bezpodstawnie wzbogacać się cudzym kosztem. Jednym z filarów współczesnego *law of restitution* jest właśnie orzecznictwo rozwinięte w toku stosowania przez sądy westminsterskie formuły procesowej *indebitatus assumpsit for money had and received*. Dlatego też w XIV-wiecznych rozstrzygnięciach odnośnie rytu o rachunek można się dopatrywać istnienia początków roszczeń realizujących odpowiedzialność opartą na bezpodstawnym wzbogaceniu pozwanego kosztem powoda⁴³¹.

Pod koniec XVI w. doszło do dalszego rozszerzenia spektrum rytu o rachunek. Uznano wtedy dopuszczalność użycia rytu w celu odzyskania pieniędzy zapłaconych pod wpływem błędu lub groźby⁴³². Powyższe świadczyć może o tym, iż wbrew wcześniejszej praktyce zaczęto uwzględniać w pewnej mierze problematykę wad oświadczenia woli.

Jednocześnie – w XVI w. – w orzecznictwie westminsterskim zachodził proces rozszerzania się zakresu stosowania rytu o dług w kierunku objęcia nim tych wypadków, w których do tej pory stosowano wyłącznie ryt o rachunek. Postępowanie uruchomione tym rytym trwało zazwyczaj znacznie dłużej niż proces rytym o dług. Aby jednak powód dysponował wyborem między nimi dwoma konieczne było, aby przedmiotem żądania była oznaczona suma pieniężna⁴³³. W późniejszym okresie al-

⁴³⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 410-411; E. Belsheim, *op. cit.*, s. 492-493; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 172a; H.D. Hazeltine, *The Early...*, s. 264-265; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 425-427, t. VIII, s. 88; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 148; R.M. Jackson, *The History...*, s. 15-17, 25; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 599; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 228-229; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 208-209.

⁴³¹ J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 66; J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 9-10; H.D. Hazeltine, *Editor's...*, s. XI; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 367, t. III, s. 425, 427; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 15; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 599; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 221.

⁴³² *Hewer v. Bartholomew* (1597) Croke Eliz. 614.

⁴³³ *Dictum* sędziego Newtona w *Doige's case* (1442; Y.B. 20 Henry VI Trin. fo. 34 pl. 4), *Core's case* (1536-1537; Dyer 21a) (obie sprawy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 243-

ternatywą dla rytu o rachunek stał się ryt promisyjny (*assumpsit*), o czym szerzej w rozdziałach VI-VII⁴³⁴.

Wspomniano już uprzednio, że celem procesu wszczętego omawianym rytym było doprowadzenie do przedłożenia przez pozwanego rachunków. Podlegały one badaniu przez rewidentów (*auditors*) powoływanych w tym celu przez powoda. Spór koncentrował się najczęściej na tym, czy rozliczenia między stronami podlegają w ogóle badaniu w tym trybie. Stwierdzonych przez rewidentów zaległości dochodzono już nie na mocy rytu o rachunek, ale rytu o dług⁴³⁵.

Częstokroć strony spierały się także o to, czy pozwany działał jako zarządca (*bailiff*), czy też jako agent (*receiver*). Zarządcy, inaczej niż agentowi, przysługiwał zwrot poniesionych kosztów. Jednocześnie skoro zarząd odnosił się do nieruchomości, to wykluczone było odwołanie się przez zarządcę do przysięgi oczyszczającej. Agent natomiast, jeśli otrzymał pieniądze bezpośrednio od powoda, mógł ratować się złożeniem przysięgi. Było inaczej, jeśli uzyskał środki od osoby trzeciej⁴³⁶.

-245, 393, C. Fifoot, *History...*, s. 348), Earl of Lincoln v. Topcliff (1597) Croke Eliz. 644, Peter Harris v. Peter de Bervoir (1625) Croke Jac. 687.

⁴³⁴ J.B. Ames, *The History...* (II), s. 66; M. Bacon, *A New Abridgment of the Law. By a gentleman of the Middle Temple*, London 1736-1766, t. I, s. 164; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 32; E. Belsheim, *op. cit.*, s. 470, 473, 489-491; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 163; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 427, t. VII, s. 470, t. VIII, s. 88; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 267; R.M. Jackson, *The History...*, s. 6, 25, 30-36; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 346, 423, 599; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 209-210, 215; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 4-5.

⁴³⁵ E. Belsheim, *op. cit.*, s. 471, 493-499; E. Coke, *The Institutes...*, t. II, s. 143, 378-379, t. IV, s. 115, 181; W. Holdsworth, *A History...*, t. XI, s. 526; R.M. Jackson, *The History...*, s. 10-11, 27-28; S. Milson, *Account Stated...*, s. 534; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 28, 423, 599; Reeves' *History...*, t. II, s. 214-216; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 205, 213-214.

⁴³⁶ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 412; E. Belsheim, *op. cit.*, s. 480-481, 498-499; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 295a, t. II, s. 380-381; R.M. Jackson, *The History...*, s. 10, 21, 33; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 33-36, 49; S. Milson, *Sale of Goods...*, s. 260-261; Reeves' *History...*, t. II, s. 611; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 206-208, 212-213.

Rozdział VI

POCZĄTKI NOWEGO PRAWA UMÓW – RYT PROMISYJNY (*ASSUMPSIT*) W XVI W. I NA POCZĄTKU XVII W.

Na przestrzeni XIV-XV w. orzecznictwo westminsterskie stopniowo dopuszczało do posługiwania się deliktowym rytym w sprawie (*action on the case*) w wypadkach odpowiedzialności kontraktowej. Rytym *on the case* można było posłużyć się w razie poniesienia szkody na skutek niewykonania (*non-feasance*) lub nienależytego wykonania (*misfeasance*) przez pozwanego obietnicy, którą uprzednio złożył powodowi. W pierwszym etapie rozwoju (rozdz. V, pkt 4.2) ryt w sprawie zaczęto stosować w sytuacjach nienależytego wykonania umowy, a zatem wówczas, gdy pozwany podjął pewne działania. Z kolei jego zaniechanie, jakim było zupełne jej niewykonanie, nie wystarczało – wedle ówczesnych poglądów – do obciążenia go odpowiedzialnością za wyrządzoną szkodę. Wyjaśniano: „not doing is no trespass”⁴³⁷.

Dalsza ewolucja *common law* doprowadziła do przełamania tej bariery. Rozciągnięto zakres stosowania rytu w sprawie także na wypadki niewykonania umowy (rozdz. V, pkt 4.3). Wyroki zasądzające uzasadniano przy tym wciąż deliktowo. Powiadano, iż zachowanie pozwanych równoznaczne było z popełnieniem przez nich oszustwa (*deceit*), skoro najpierw zobowiązali się do podjęcia pewnych działań, a następnie nie wykonywali ich w ogóle lub realizowali je nienależycie.

1. Kierunki rozwoju rytu promisyjnego

W formułach procesowych deliktowego rytu w sprawie (*action on the case*) wskazywano, iż pozwany przyrzekł powodowi zrealizować swoje zobowiązanie. Z tej przyczyny zaczęto używać terminu *assumpsit* („przyrzekł”). Mówiono o *writ*

⁴³⁷ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 379-380; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 68-69.

of *assumpsit* lub o *action of assumpsit*⁴³⁸. Z uwagi na ów aspekt złożenia obietnicy przez pozwanego w pracy przyjęto tłumaczenie „ryt promisyjny”.

Na przestrzeni XVI w. zaczęły pojawiać się pewne różnice pomiędzy klasyczną formułą rytu w sprawie a nową określaną mianem *assumpsit*⁴³⁹. Odmienności występowały między innymi w fazie *pleading*, kiedy to pozwany miał ustosunkować się do twierdzeń pozwanego. Zaprzeczając zasadności roszczenia – w procesie prowadzonym na podstawie rytu w sprawie – pozwany powinien stwierdzić, iż jest niewinny, tak jak czyniono w procesach uruchamianych rytym o przekroczenie czy też na gruncie prawa karnego. Natomiast inaczej było w wypadku rytu promisyjnego, który chociaż miał korzenie deliktowe, stosowany był w sytuacjach kontraktowych. Analogiczna fraza broniącego się pozwanego brzmiała od lat 20. XVI w.: „nie przyrzekłem” (*non assumpsit*)⁴⁴⁰. Wykształcenie się nowego rytu widoczne było także w tym, iż broniąc swych racji w sprawach, strony częściej powoływały się na rozstrzygnięcia w procesach, w których użyto rytu promisyjnego, a nie na te, w których odwoływano się do klasycznego rytu w sprawie.

W XVI stuleciu ewolucja rytu promisyjnego poczyniła dalsze postępy. W praktyce sądowej dało się zauważyć dwa trendy rozwoju. Po pierwsze zaczęto posługiwać się przedmiotowym rytym w wypadku pozbawionych do tej pory ochrony prawnej tzw. *simple executory contracts*, co związane było z rozwojem instytucji *consideration* (pkt 2). Rozwój rytu promisyjnego nie ograniczał się jednak wyłącznie do obejmowania swym zakresem „terenów niczych”. Drugi bowiem nurt ewolucji przejawiał się w podejmowaniu prób użycia rytu *assumpsit* zamiast (*in lieu*) stosowanego do tej pory rytu o dług (pkt 3). Chodziło zatem o te wypadki, które były już formalnie objęte ochroną prawną. Napisano: „formalnie”, ponieważ z różnych względów starsze rytym nie zapewniały rzeczywistej ochrony prawnej. Dlatego powodnie chętniej odwoływali się do rytu promisyjnego niż do rytu o dług (pkt 3.1).

Dotychczasowy rozwój rytu promisyjnego opierał się głównie na tych wypadkach, w których to powód zobowiązany był do świadczenia pieniężnego, zaś świadczenie wzajemne pozwanego miało charakter niepieniężny. Przykładowo: pozwany

⁴³⁸ Częściej posługiwano się jednak tym drugim sformulowaniem ponieważ w dobie rozwoju formuły rytu promisyjnego następował jednocześnie proces porzucania drogich rytów i posługiwania się, dzięki różnego rodzaju fikcjom prawnym, odpowiadającym im *bills*. Była już wcześniej mowa o korzystaniu na przykład z *bill of Middlesex* (rozdz. II, pkt 3.1). Chociaż w dalszej części pracy będzie mowa o rytach, należy mieć na względzie powyższą dystynkcję, którą jednak z punktu widzenia tematu niniejszej pracy można w trakcie wywodu pominąć.

⁴³⁹ Mimo to wnioski dotyczące rytu w sprawie częstokroć można odnosić także do rytu *assumpsit*. Pamiętajmy, że ryt promisyjny wyłonił się właśnie jako potomek rytu w sprawie. Dlatego też, omawiając początki rytu promisyjnego, można powoływać się na wspólną historię tych obu rytów. W niniejszym rozdziale częstokroć będą się pojawiały odwołania do rytu w sprawie.

⁴⁴⁰ Tak w *Pykering v. Thurgood* (1532; *Spelman, Reports*, p. 4 pl. 5), *Holygrave v. Knyghtybrygge* (1535; *Y.B. 27 Henry VIII Mich. fo. 24 pl. 3*), *Edwards v. Burre* (1573; *Dalison* 104 no. 45) (kazusy za: *J.H. Baker, S. Milson, op. cit.*, s. 411, 413, 416). *D. Ibbetson, A Historical Introduction...*, s. 131.

miał przewieźć przez rzekę ładunek (1348), podkuć konia (1369) czy też pośredniczyć w obrocie gruntami (1442)⁴⁴¹. Jak się okaże, ewolucja rytu, poczynając od XVI w., dotyczyła także wypadków odmiennych, kiedy to zobowiązanie pozwanego od początku miało charakter pieniężny, zaś to powód miał spełnić zobowiązanie niepieniężne. Miało to związek właśnie z tym drugim trendem, a mianowicie z przemianami przez ryt promisyjny sfery kazusów rytu o dług (pkt 3).

2. Zastosowanie rytu promisyjnego do umów konsensualnych. Doktryna *consideration*

Rozszerzenie zakresu dopuszczalności stosowania rytu promisyjnego w XVI w. polegało między innymi na przyjęciu dopuszczalności wszczynania za pomocą tej formuły rytowej postępowań w wypadku *simple executory contracts*, czyli „prostych porozumień”. Do tej pory kontrahenci takich umów pozbawieni byli ochrony prawnej w *common law* (rozdz. V, pkt 1), co znajdowało swoje uzasadnienie w strukturze systemu rytów. Brak zaskarżalności stanowił konsekwencję niezastosowania kwalifikowanej formy aktu z pieczęcią (*deed*) i niespełnienia przez powoda świadczenia (*quid pro quo*) na rzecz pozwanego. W takich wypadkach nie można było posłużyć się żadnym ze znanych i akceptowanych rytów. Wykluczony był ryt konwencyjny skoro nie zachowano formy aktu z pieczęcią. Jednocześnie nie można się było odwołać do rytów o dług lub o ruchomość skoro nie spełniono testu *quid pro quo*, gdyż powód wstrzymywał się z wykonaniem swojego świadczenia na rzecz pozwanego. Jeśli zaś między stronami doszło już do konfliktu i powód utracił zaufanie do pozwanego, trudno było oczekiwać, że chcąc posłużyć się rytym o dług, powiększy jeszcze rozmiar szkody, spełniając zobowiązanie umowne na rzecz wiarołomcy (*quid pro quo*).

Owe proste porozumienia zostały w końcu objęte ochroną prawną *common law*. Stało się to dzięki mechanizmowi rytu promisyjnego. W wypowiedziach judykatury z II połowy XVI w. zaczęto wskazywać na zaskarżalność prostych porozumień. Skutków prawnych nie miały odnosić jednak wszelkie składane deklaracje, oświadczenia czy też obietnice. W konsekwencji rozszerzenia zakresu rytu promisyjnego nie doszło do całkowitego porzucenia podziału na niezaskarżalne porozumienia i zaskarżalne kontrakty. Przesunięto natomiast granicę pomiędzy nimi. Kryterium delimitacji obu sfer stała się instytucja – i narosła wokół niej doktryna – zwana *consideration*. Zostanie jej poświęcony następny fragment publikacji. Objęcie ochroną prostych porozumień stanowiło element historii tej instytucji.

⁴⁴¹ The Humber Ferry case (1348) 22 Ass. pl. 41 fo. 94, Waldon v. Mareshall (1369) Y.B. 43 Edward III Mich. fo. 33 pl. 38, Doige's case (1442) Y.B. 20 Henry VI Trin. fo. 34 pl. 4 (za: J.H. Baker, S. Millsom, *op. cit.*, s. 358-360, 390-395; C. Fifoot, *History...*, s. 330-331, 347-349; A. Kiralfy, *A Source Book...*, s. 187, 192-196). W powołanych procesach zastosowano ryt w sprawie (rozdz. V, pkt 4.3).

2.1. Początki *consideration*

Posługując się pewnym uproszczeniem, można stwierdzić, że *consideration* stanowiła odpowiednik rzymskiej *causa debendi*⁴⁴². Ilustrację powyższego stanowić mogą dwie definicje przytoczone przez Ibbetsona. Jedna pochodzi ze sprawy *Sidenham v. Worlington* (1585): „Some moving cause or consideration precedent for which cause or consideration the promise was made”, zaś druga z traktatu poświęconego konstrukcji *trust* wykształconej przez sądownictwo kanclerskie (1631): „A cause or occasion meritorious requiring mutual recompense, in fact or in law”⁴⁴³.

Jako synonim *causa debendi* można ujmować *consideration* w wypadku aspektu „kontraktowego”, a zatem analizy, czy umowa w ogóle została zawarta pod względem prawnym. W niniejszym rozdziale termin *consideration* występuje właśnie w tym znaczeniu. Wyprzedzając tok wywodu, należy wskazać, że pojęciem *consideration* określano także świadczenie wzajemne (aspekt „restytucyjny”). O *consideration* mówiono zatem również podczas analizy problematyki zakończenia umowy, zwłaszcza wtedy, kiedy badano, czy zaistniały przesłanki odstąpienia od umowy. Jedną z takich przesłanek było wystąpienie upadku przyczyny, dla której zawarto kontrakt – tzw. *total failure of consideration*, o czym będzie mowa w dalszej części pracy (rozdz. VII, pkt 6.4). Roszczenia, jakie wówczas przysługiwały stronom, traktuje się w nauce angielskiej jako należące do prawa bezpodstawnego wzbogacenia (*law of restitution*)⁴⁴⁴.

Kształtowanie się doktryny *consideration* przypadło na okres XVI-XVII w. i było ściśle związane ze stosowaniem przez sądy rytu promisyjnego. Dopiero w późniejszych stuleciach (XVIII-XIX w.) nastąpiło „oderwanie się” tej konstrukcji od wypadków *assumpsit* i objęcie jej oddziaływaniem całej sfery prawa zobowiązań umownych. Omawiana instytucja stała się wówczas jądrem angielskiego prawa kontraktów⁴⁴⁵.

⁴⁴² P. Atiyah, S. Smith, *Atiyah's Introduction to the Law of Contract*, Oxford 2005, s. 108; P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 117; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 463; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 210-211; J.W. Salmond, *op. cit.*, s. 322-323; R. Zimmermann, *The Law of Obligations – Character and Influence...*, s. 17-22.

⁴⁴³ *Sidenham v. Worlington* (1585) 2 Leon 224, J. Dodderidge, *The English Lawyer* (1631) (za: D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 142).

⁴⁴⁴ Polscy autorzy przekładają termin *consideration* jako „wzajemne zaspokojenie” (A. Ciałus, *Prawo cywilne...*, s. 21), „świadczenie wzajemne” (I. Dębicki, *op. cit.*, PN 1928, nr I-II, s. 118; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 115), „świadczenie” (M.T. Sawicki, *Potocznie i prawniczo*, „Kancelaria” 2010, nr 12, s. 33). Z uwagi na wskazaną dwuznaczność tego terminu, w niniejszej pracy odstąpiono od próby przetłumaczenia *consideration* na język polski. Pewnym rozwiązaniem mogłoby być przełożenie tego terminu jako „przyczyna”. Na rozróżnienie między aspektami *consideration* zwracają uwagę P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 408; P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 117-119; R. Evans-Jones, *Roman Law in Scotland...*, s. 611; D. Visser, *Unjustified Enrichment*, [w:] R. Zimmermann, D. Visser (ed.), *Southern Cross. Civil Law and Common Law in South Africa*, Oxford 1996, s. 541.

⁴⁴⁵ F.H. Lawson, [w:] W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 265-266; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 274.

O ścisłej relacji pomiędzy rozwojem rytu promisyjnego oraz kształtowaniem się omawianej instytucji może świadczyć okoliczność, iż nie wymagano spełnienia testu *consideration* w wypadku umów zawieranych w formie aktu z pieczęcią⁴⁴⁶. W wypadku umów zawartych w kwalifikowanej formie nie stosowano rytu promisyjnego. Nie było takiej potrzeby. Zobowiązania uwidocznionego w treści aktu z pieczęcią nie dało się bowiem kwestionować przysięgą oczyszczającą, a ryt promisyjny stanowił remedium przeciwko nadużyciom wynikającym z powszechnego jej stosowania. Tam gdzie zagrożenia złożeniem przysięgi nie było, nie występowała również potrzeba odwoływania się do rytu promisyjnego. Umowy z pieczęcią żyły niejako swym własnym życiem, z dala od głównego nurtu kształtującego się prawa kontraktów⁴⁴⁷.

Funkcją *consideration* była ochrona stron kontraktu. Pamiętajmy, że esencją prawa umów w *common law* była zasada wzajemności świadczeń (*reciprocity*). Stąd też nie do pomyślenia były umowy jednostronnie zobowiązujące, w których tylko jedna strona zobowiązuje się względem drugiej. Właśnie dzięki funkcjonowaniu instytucji *consideration* kontrahent nie musiał obawiać się, iż będzie zmuszony do świadczenia drugiej stronie, a sam nic od niej nie otrzyma⁴⁴⁸. Dla toku dalszych rozważań konieczne jest przedstawienie chociażby zarysów tej niezwykle złożonej konstrukcji. Wprawdzie *consideration* stanowiła instytucję należącą do prawa umów, to należy pamiętać, że będące przedmiotem niniejszej pracy roszczenia przez większą część swej historii traktowane były jako należące do prawa umów. Dlatego analizując poszczególne wypadki quasi-kontraktów, sędziowie niezwykle często opierali swe rozstrzygnięcia na argumentacji odwołującej się do mechanizmów *consideration*.

Przez wiele lat prowadzono w nauce spór co do źródeł tej instytucji. Wiązano jej pochodzenie z funkcjonującą wcześniej konstrukcją *quid pro quo*, która występowała jako przesłanka użycia rytu o dług. Wskazywano, iż tak, jak ryt promisyjny zastąpił ryt o dług, tak też związane z rytym promisyjnym zasady *consideration* przejęły rolę uprzednio wypełnianą przez *quid pro quo*⁴⁴⁹. Inny z kolei pogląd sugerował cywili-

⁴⁴⁶ Rann and another Executors of Mary Hughes v. Isabella Hughes Administratrix of J. Hughes in error (1797) T.R. VII 350-351. D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 150.

⁴⁴⁷ H.K. Black, D.J. Latham Brown, *op. cit.*, s. 189; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 419; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 63; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 598-599; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 213; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. I, s. 350-351.

⁴⁴⁸ W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 46-47; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 142-143; L. Konic, *op. cit.*, s. 35; M. Lobban, *op. cit.*, s. 359; W. Swain, *The Changing Nature...*, s. 47; J.W. Twyford, *The Doctrine of Consideration. The Role of Consideration in Contract Modifications*, rozprawa doktorska, University of Technology, Sydney 2002, s. 17-20 (epress.lib.uts.edu.au/dspace/bitstream/handle/2100/286/02Wholethesis.pdf?sequence=2); S. Warren, *op. cit.*, s. 507.

⁴⁴⁹ W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 439-441, t. VIII, s. 7; D. Ibbetson, *Assumpsit and Debt...*, s. 153-154; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 429 i nast. Zdaniem A mesa (*The History... (I)*, s. 1), Barton a (*The Early History...*, s. 384) i Salmonda (*op. cit.*, s. 336) pogląd ten był reprezentowany także przez Olivera Wendella Holmes a

styczny rodowód tej instytucji. Niektórzy historycy zwracali uwagę, że w systemie kanclerskiego *equity*, w którym również posługiwano się instytucją *consideration*⁴⁵⁰, nastąpiło w pewnym zakresie przejście cywilistycznej koncepcji *causa*. Dzięki zaś wpływowi orzecznictwa Sądu Kanclerskiego na judykaturę sądów westminsterskich miałyby nastąpić dalsza recepcja tych rozwiązań także w obszarze *common law*⁴⁵¹. Natomiast trzecie stanowisko wiązało korzenie tej instytucji z aspektem deliktowym rytu promisyjnego. Zatem *consideration* miałyby wywodzić się ze szkody poniesionej na skutek zawierzenia przez powoda obietnicy nierzetelnego pozwanego⁴⁵².

Współcześnie przyjmuje się, że powstanie omawianej instytucji oraz jej rozwój w XVI-XVII w. nie były związane z jednym tylko źródłem⁴⁵³. Historycy wskazują, że istotną rolę w jej rozwoju odegrały zarówno funkcjonalne pokrewieństwo z *quid pro quo*, jak i zasady deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej. Zwracają także uwagę na rolę, jaką mogły tu odegrać inne systemy prawne stosowane w na terytorium Anglii. Chodzi w tym miejscu nie tylko o *equity law*, ale i o prawo kanoniczne, wedle którego rozstrzygano spory w sądach kościelnych, oraz o zwyczaje sądów lokalnych⁴⁵⁴.

Ryt promisyjny nie objął swym zasięgiem wszystkich prostych porozumień. W XV-XVI w. ochroną prawną objęto te wypadki, w których możliwe było wska-

(*The Common Law*, Boston 1881) oraz Christophera Columbusa Langdella (*A Summary of the Law of Contracts*, Boston 1880).

⁴⁵⁰ Pake v. Archer (East. 1591) Richard Powle's Reports (Ch. 1579-1600) Oxf. Bodl. MS. Rawl. C. 647, Reynell v. Peacock (Ch. 1619) BL MS Hargr. 30, fo. 55 (za: W.H. Bryson, *op. cit.*, s. 190-191, 479-483). W orzecznictwie Sądu Kanclerskiego *consideration* stosowano zwłaszcza w sprawach dotyczących *uses* – poprzednika konstrukcji powiernictwa (*trust*) (J.W. Twyford, *op. cit.*, s. 8-10).

⁴⁵¹ R.H. Helmholtz, *Assumpsit...*, s. 415-416; idem, *Canon Law and English Law*, [w:] idem, *Canon Law and the Law of England*, London 1987, s. 15; J.W. Salmond, *op. cit.*, s. 328-336; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 506, 555-556; idem, *The Law of Obligations – Character and Influence...*, s. 17-22. Zdaniem Ibbetsona (*Assumpsit and Debt...*, s. 153-154) pogląd ten prezentował także Simpson. Angielskim prawnikom trudno przyznać się do cywilistycznych zapożyczeń. Dlatego też pogląd o rzymskim rodowodzie *consideration* jako potomka *causa* nie przyjął się w nauce anglosaskiej (W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 412-413, t. V, s. 294-296, 321-323, t. VIII, s. 42-43; E. Jenks, *A Short History...*, s. 298; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 70-71; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 614). Niekiedy wskazuje się, że znajomość rozwiązań cywilistycznych mogła stanowić impuls dla rozwinięcia na gruncie *common law* rodzimej instytucji (J.B. Ames, *The History... (I)*, s. 18-19; J. Barton, *The Early History...*, s. 386, 390).

⁴⁵² J.B. Ames, *The History... (I)*, s. 1 i nast.; J.W. Salmond, *op. cit.*, s. 328-329. Zwolennikiem tego poglądu był także John Innes Hare (*The Law of Contracts*, Boston 1887).

⁴⁵³ J.B. Ames, *The History... (I)*, s. 1; J.L. Barton, *The Early History...*, s. 373, 384, 390; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 69-71; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 356-357; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 613-614, 650-651; J.W. Twyford, *op. cit.*, s. 8-10.

⁴⁵⁴ R.H. Helmholtz, *Assumpsit...*, s. 415-416; idem, *Canon Law...*, s. 15; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 356-357; J.W. Salmond, *op. cit.*, s. 328-329, 334-336; J.W. Twyford, *op. cit.*, s. 17-20.

zanie związku przyczynowego pomiędzy złożeniem przez pozwanego obietnicy co do wykonania zobowiązania oraz poniesieniem przez powoda szkody majątkowej (*detriment consideration*). Zauważmy, że poszukiwanie powiązania między tymi dwoma zdarzeniami świadczy o deliktowym rodowodzie rytu. To jednak nie wszystko. Jak już zasygnalizowano, na przestrzeni XVI w. podejmowano próby wykorzystania rytu promisyjnego zamiast rytu o dług. Chodziło o te sytuacje, w których pozwany był zadłużony wobec powoda (*precedent debt*), albowiem ten ostatni spełnił już swoje świadczenie kontraktowe. Posługując się terminologią związaną z rytym o dług, powód przekazał już pozwanemu *quid pro quo* (rozdz. V, pkt 2.2), a zatem umowę między nimi można było określić jako *executed contract*. Nieco później zaś (u schyłku XVI w.) zaczęto dopuszczać stosowanie rytu promisyjnego również w razie zawarcia umowy konsensualnej (*executory contract*), jeśli strony złożyły sobie wzajemnie obietnice spełnienia zobowiązania (*mutual promise*). Na występowanie tych trzech grup wypadków zwracał uwagę Manwood C.B. w *Manwood and Burston's case* (1587)⁴⁵⁵.

Przedstawione wyżej trzy kategorie sytuacji próbuje się zredukować do dwóch form *consideration*: pozytywnej i negatywnej. *Consideration* występowała w formie pozytywnej, jeśli pozwany uzyskał pewną korzyść (*benefit*) z majątku powoda. Ową korzyścią mogło być także zaciągnięcie przez powoda zobowiązania do spełnienia świadczenia wzajemnego (*mutual promise*). W kontekście pozytywnej *consideration* należy także rozpatrywać użycie rytu promisyjnego zamiast rytu o dług. W takich razach pozwany otrzymał już wcześniej od powoda świadczenie (*quid pro quo*). To zaś dawało podstawę do wystąpienia przez powoda z rytym o dług. Jeśli posłużył się on rytym *assumpsit* – opierając się na fakcie zadłużenia pozwanego – to jednocześnie rezygnował z użycia rytu o dług, co traktowano jako korzyść po stronie pozwanego. Dlatego wypadki *precedent debt* zaliczano do *consideration* w formie pozytywnej.

Consideration obejmowało szerszy katalog wypadków niż *quid pro quo*. Możliwa bowiem była także forma negatywna, której przykładem były wypadki poniesienia przez powoda szkody skutkiem działania pozwanego (*detriment*). Konsekwencją deliktowego rodowodu rytu promisyjnego była zbędność zaistnienia korzyści po stronie pozwanego. To istotna różnica w porównaniu z charakterystyczną dla rytu o dług instytucją *quid pro quo*. Dzięki temu możliwe było rozciągnięcie odpowiedzialności pozwanego w trybie *assumpsit* na wypadki niewykonania i nienależytego wykonania umowy. W obu bowiem sytuacjach powód ponosił szkodę, zaś po stronie pozwanego korzyść mogła wystąpić lub nie⁴⁵⁶.

⁴⁵⁵ Manwood and Burston's case (1587) 2 Leo. 203-204 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 7): „There are three manner of considerations upon which an assumpsit may be grounded: 1) a debt precedent, 2) when he to whom such a promise is made is damnified by doing anything, or spends his labour at the instance of the promiser, although no benefit cometh to the promiser, 3) or there is a present consideration”.

⁴⁵⁶ J.B. Ames, *The History... (I)*, s. 18; D. Ibbetson, *Assumpsit and Debt...*, s. 152-153; E. Jenks, *A Short History...*, s. 139; A. Kirby, *The English Legal System*, s. 69-70; J. Old-

Instytucja *consideration* stanowiła wytwór orzecznictwa sądowego doby Tudorów. Wczesnym przykładem jej zastosowania może być proces z 1504 r. W postępowaniu chodziło o naprawienie szkody powstałej w majątku powoda. To zatem wypadek *consideration* w formie negatywnej. Z kolei w procesie toczącym się w 1542 r. powód podjął próbę przekonania sądu, iż owym *consideration* – uzasadniającym użycie rytu promisyjnego – może być istnienie wcześniejszego długu pozwanego wobec powoda. Był to pierwszy wypadek użycia formuły rytowej zawierającej słowa *indebitatus assumpsit*, czyli: „przysiękł, będąc zadłużonym”. Odnosząc się do wyżej wskazanej dystynkcji, sytuacja ta obrazuje *consideration* w formie pozytywnej – niegdyś pozwany otrzymał od powoda określone *quid pro quo*. W tej sprawie Sąd Spraw Pospolitych wydał wyrok niekorzystny dla powoda. Konserwatywni sędziowie stanęli na stanowisku, iż w przedstawionej sytuacji powinien zostać zastosowany ryt o dług – nie zaś ryt promisyjny⁴⁵⁷. O zajmowaniu z czasem przez ryt promisyjny sfery kazusów do tej pory „zarezerwowanych” dla rytu o dług będzie mowa w dalszej części pracy (pkt 3).

W Sądzie Ławy Królewskiej w latach 1539 i 1563 *expressis verbis* stwierdzono, że nie można opierać swojego żądania na złożonej przez pozwanego obietnicy, o ile nie istnieje *consideration*. Jako jej przykłady wskazywano spełnienie własnego świadczenia (aspekt pozytywny) lub wystąpienie szkody na skutek podjęcia przez powoda działań w oczekiwaniu na spełnienie zobowiązania przez pozwanego (aspekt negatywny)⁴⁵⁸. W Sądzie Spraw Pospolitych wciąż jednak odmawiano racji zwolnikom uznania skuteczności *consideration* w jej aspekcie pozytywnym. Sędziowie tego sądu stali na stanowisku, że jeśli pozwanemu przekazano już pewne *quid pro quo*, to bezwzględnie należy wystosować przeciwko niemu ryt o dług. Pogląd ten wyraził między innymi znany reporter Plowden w procesie *Sharlington v. Strotton* (1565). W tej kwestii odmienne stanowisko (dopuszczające zatem stosowanie rytu promisyjnego) zajęto w sprawie *Gill v. Harewood* (1587). Proces ten zapewne toczył się przed Sądem Ławy Królewskiej, którego sędziowie prezentowali pogląd przyjazny rozszerzeniu dopuszczalności stosowania rytu promisyjnego. Samego pojęcia *consideration* użyto natomiast po raz pierwszy w sprawie *Joscelin v. Shelton* (1557). Wcześniej używano innych terminów, w tym częstokroć i *quid pro quo*⁴⁵⁹.

ham, *op. cit.*, s. 82; W. Swain, *The Changing Nature...*, s. 47 i nast.; J.W. Twyford, *op. cit.*, s. 60-61.

⁴⁵⁷ J.B. Ames, *The History...* (I), s. 2, 16; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 384-387; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 8, 452, t. VIII, s. 25; D. Ibbetson, *Assumpsit and Debt...*, s. 142; E. Jenks, *A Short History...*, s. 139-140; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 608-613; J.W. Salmon, *op. cit.*, s. 332. W nauce (C.R. Lovell, *op. cit.*, s. 221; Reeves' *History...*, t. II, s. 608) wyrażono także pogląd mniejszościowy, sytuujący początki instytucji *consideration* znacznie wcześniej, bo w czasach Henryka VI (XV w.).

⁴⁵⁸ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 387; D. Ibbetson, *Assumpsit and Debt...*, s. 152-153.

⁴⁵⁹ *Joscelin v. Shelton* (1557) 3 Leo. 4 (za: J. Barton, *The Early History...*, s. 389; E. Jenks, *A Short History...*, s. 139-140), *Sharlington v. Strotton* (1565) Plowden 454, 460 (za: D. Ibbetson, *Assumpsit and Debt...*, s. 152), *Edwards v. Burre* (1573, Dalison 104 no. 45):

Pod koniec XVI w. zaczęto wskazywać, że *consideration* może stanowić nawet sama wymiana obietnic przez strony. Dzięki przyjęciu takiego zapatrywania rytym promisyjnym można byłoby się posługiwać także w wypadku awizowanych już wyżej prostych porozumień. W konsekwencji należałoby przyjąć niezwykle nowoczesny – jak na owe czasy – pogląd i uznać, że zobowiązania kontraktowe w *common law* mogły powstawać na skutek dojścia przez strony do konsensusu. Byłby to zatem trzeci spośród wymienionych wyżej typów *consideration*. Coke w swym komentarzu do słynnej *Slade's case* wskazał na proces *Pecke v. Redman* (1555) jako szczególnie istotny krok w kierunku przyjęcia dostępności rytu promisyjnego w wypadkach prostych porozumień. W tym zakresie ważne rozstrzygnięcia zapadły także w procesach *Norwood v. Norwood and Reed* (1557) i *Strangborough and Warner's case* (1589)⁴⁶⁰.

Sędziowie Sądu Ławy Królewskiej byli skłonni przyjąć szerokie spektrum zastosowania rytu promisyjnego, a przez to i liberalne podejście do instytucji *consideration*, która stała się przesłanką użycia tego rytu. Przeciwni rozwojowi *assumpsit* byli z kolei sędziowie Sądu Spraw Pospolitych. Teza, iż *prima facie* już samo zawarcie porozumienia między stronami rodzi odpowiedzialność prawną związaną z jego wykonaniem, egzekwowaną w trybie rytu promisyjnego, była zatem wciąż kontrowersyjna. Wszak orzecznictwo najważniejszych sądów angielskich różniło się diametralnie w tym zakresie. Pozytywne rozstrzygnięcie istniejącego w tej mierze sporu nastąpiło w *Slade's case* (pkt 4). Istotne znaczenie w tej kwestii miał także późniejszy wyrok w sprawie *Nichols v. Raynbred* (1615). Przyjęto wówczas, że obietnice obu stron powinny zostać złożone jednocześnie. W przeciwnym zaś razie należało je potraktować jako niezależne od siebie i w rezultacie niepoparte żadnym *consideration*, a przez to – niezaskarżalne. Jednostronna obietnica, złożona bez *consideration*, stanowiła *nudum pactum* – zaskarżalne zobowiązanie nie powstawało⁴⁶¹.

„in consideration that the plaintiff had lent the testator 40s., undertook to pay him 40s”, *Sidenham v. Worlington* (1585) 2 Leo. 224 (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 416-417, 495-497), *Gill v. Harewood* (1587, 1 Leo. 61) (za: E. Jenks, *A Short History...*, s. 139-140), *Lord North's case* (1588) 2 Leo. 179 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 40-41). *D. Ibbetson, Assumpsit and Debt...*, s. 155; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 549; J.W. Twyford, *op. cit.*, s. 8.

⁴⁶⁰ *Pecke v. Redman* (1555) Dyer 113a, *Norwood v. Norwood and Reed* (1557) Plowden 183, 180 („every contract executory is an assumpsit in itself”), *Lucy v. Walwyn* (1561) Gell's reports ff. 154v, 158v, *Strangborough and Warner's case* (1589) 4 Leo. 3 („a promise against a promise will maintain an action upon the case”) (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 448-450, 485; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 445), *Kirkby v. Coles* (1589) Croke Eliz. 137-138 („Where mutual promises are made at the same time, an assumpsit will lie”), *Gower v. Capper* (1597) Croke Eliz. 543 („a promise against a promise is a sufficient ground for an action”, za: W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 72), *Wichals v. Johns* (1600) Croke Eliz. 703. W. Holdsworth, *Debt...*, s. 351.

⁴⁶¹ *Nichols v. Raynbred* (1615) Hob. 88 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 445). M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 170, 179 („both promises must be made at the same instant, else they will be nuda pacta”); J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 388; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. II, s. 441, 445; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 7-10, 36, 445, t. VI, s. 296;

Instytucja *consideration* stanowiła wytwór orzecznictwa westminsterskiego. To właśnie ferowane *a casu ad casum* wyroki stawały się podstawą do tworzenia na potrzeby kolejnych procesów ogólnych zasad prawnych. Te zaś stawały się wskazówką, jak odnaleźć sprawiedliwe rozstrzygnięcie, w kolejnym procesie – znowu zatem w sytuacji konkretnego sporu. Z tego też powodu *consideration* stanowi typowy przykład instytucji prawa precedensowego. Obciążona jest balastem swego rodowodu historycznego. Stało się to szczególnie widoczne po zniesieniu systemu rytów w połowie XIX w. Na gruncie doktryny *consideration* zdarzało się, że powodowie zasługujący na ochronę prawną znajdowali ją tylko dzięki wykrętom naginających literę prawa sędziów, którzy – chcąc wymierzyć *in casu* sprawiedliwość – zmuszeni byli do tworzenia fikcyjnych wypadków *consideration*⁴⁶².

2.2. Zasady *consideration*

Orzecznictwo wypracowało szereg zasad określających cechy *consideration* skutkującej powstaniem zaskarżalnego zobowiązania. Wskazywano, że *good consideration* powinna być w miarę precyzyjnie określona (zdefiniowana), zgodna z prawem (*legal*), opiewać na pewną wartość (*some value*) i nie mieć charakteru przeszłego (*past*), a w końcu występować w relacji między pozwanym a powodem⁴⁶³.

Jedną z przesłanek doniosłej prawnie *consideration* była jej zgodność z porządkiem prawnym. W przeciwnym razie czynność prawna była dotknięta nieważnością (*void*). *Consideration* badano pod kątem niesprzeczności z normami wywodzącymi

D. Ibbetson, *Assumpsit and Debt*..., s. 155; E. Jenks, *A Short History*..., s. 140; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 432-433, 539-541; T. Plucknett, *A Concise History*..., s. 607, 612; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 162; H.J. Stephen, *New Commentaries*..., t. II, s. 58; R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 105; S. Warren, *op. cit.*, s. 507-508.

Przyjęcie zasady, iż obietnice powinny zostać złożone jednocześnie, miało istotne znaczenie dla późniejszych problemów jurekcyjnych. Kiedy wraz z rozwojem obrotu handlowego zaczęto zawierać umowy korespondencyjnie, w procesach pozwani skutecznie zarzucali, że pierwsza obietnica stanowi *nudum pactum*, zaś druga *past consideration*. Wynikało to z oparcia prawa zobowiązań umownych na koncepcji jednostronnej obietnicy. Dopiero w XIX w., pod wpływem zresztą piśmiennictwa kontynentalnego, przyjęto odmienną „dwustronną” konstrukcję oferty oraz jej przyjęcia (*offer and acceptance*). J.H. Baker, *An Introduction*..., s. 398; A.H. Manchester, *A Modern Legal History*..., s. 268-269; A. Simpson, *Innovations*..., s. 257-258, 261.

⁴⁶² J.H. Baker, *An Introduction*..., s. 547; A. Chloros, *op. cit.*, s. 141; W. Holdsworth, *A History*..., t. VIII, s. 46-47; R.M. Jackson, *The History*..., s. 45; A.H. Manchester, *A Modern Legal History*..., s. 273-274; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations*..., s. 505-507, 554.

⁴⁶³ W. Blackstone, *Commentaries*..., t. II, s. 441, 445: „a man cannot be compelled to perform [a contract – przyp. JH], but upon good and sufficient consideration... A consideration of some sort or other is so absolutely necessary to the forming of a contract, that a nudum pactum or agreement to do or pay any thing on one side, without any consideration on the other, is totally void at law; and man cannot be compelled to perform it”. J.H. Baker, *An Introduction*..., s. 387; H. Black, D. Brown, *op. cit.*, s. 188; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 177-178; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. II, s. 57-58.

się z prawa zwyczajowego i orzecznictwa (*common law*), z prawem statutowym (*statute law*) oraz zasadami porządku publicznego (*public policy*)⁴⁶⁴.

Consideration nie mogła być iluzoryczna, co oznaczało, że powinna mieć pewną wartość dla pozwanego. Wobec tego jej przedmiotem nie mogło być wykonanie istniejącego już zobowiązania powoda. Składający obietnicę nie mógł przeto skutecznie zaciągnąć zobowiązania, jeśli odpowiednikiem jego (nowego) świadczenia miałoby być to, do którego i tak jego kontrahent był już zobowiązany. Chodziło przy tym zarówno o jego obowiązki ustawowe, jak i kontraktowe. Dlatego też w *Stilk v. Myrick* (1809) oddalono żądanie zapłaty dodatkowego wynagrodzenia, które wynegocjowali w trakcie rejsu marynarze. Kiedy część załogi zdezerterowała, ci, którzy pozostali na statku, postanowili wykorzystać przymusowe położenie kapitałana i wymusić na nim podwyższenie wynagrodzenia. W oparciu o zasadę tzw. *past consideration* i względy porządku publicznego roszczenia oddalono. Przyjmowano, że nie można egzekwować realizacji obietnicy, która została złożona w zamian za świadczenie już wcześniej wykonane lub ciężące na kontrahencie⁴⁶⁵.

Przez długi okres ewolucji tej doktryny prawnicy nie byli zgodni co do tego, czy *consideration* może stanowić uprzednie istnienie zobowiązania o charakterze pozaprawnym (*moral obligation, love and natural affection*). Stawiano pytanie, czy fakt bycia zobowiązanym (pozaprawnie) względem drugiego usprawiedliwia skuteczność zaciągnięcia zobowiązania prawnego przez składającego obietnicę. Przyjmowano pogląd, wedle którego było to wykluczone. Próbę zmiany tego stanowiska podjęto w połowie XVIII w. Lord Mansfield był zdania, że można skutecznie zobowiązać się do zapłaty długów przedawnionych, umorzonych wskutek upadłości czy

⁴⁶⁴ *Bridge v. Cage* (1606) Cro. Jac. 103 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 53): „If the whole consideration for a contract is illegal, the contract is void”. W. Blackstone, *Commentaries...*, t. I, s. 444: „it must be a thing lawful in itself, or else the contract is void”. M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 172, 175-176; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 387; H. Black, D. Brown, *op. cit.*, s. 190; A. Całus, *Prawo cywilne...*, s. 293, 298; I. Dębicki, *op. cit.*, PN 1928, nr I-II, s. 118-119; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 191-192; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 53-62; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 117; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. II, s. 60-61; W. Swain, *The Changing Nature...*, s. 47 i nast.; J.W. Twyford, *op. cit.*, s. 4-5, 61; S. Warren, *op. cit.*, s. 510.

⁴⁶⁵ *Harrison v. Cage & ux.* (1698) Salkeld I 24, *Rann v. Hughes* (1797) T.R. VII 350-351, *Stilk v. Myrick* (1809) J. Campbell, *Reports of Cases determined at Nisi Prius in the Courts of King's Bench and Common Pleas and on the Home Circuit*, t. II, London 1809-1816, s. 317-320, *Collins v. Godfroy* (1831) B. & Ad. 950 (za: J.W. Twyford, *op. cit.*, s. 27-28), *Eastwood v. Kenyon* (1840) 11 Ad. & El. 438 (za: A.H. Manchester, *Sources...*, s. 315-316). P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 111-122; M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 170, 175; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 387; J. Barton, *The Early History...*, s. 388; H. Black, D. Brown, *op. cit.*, s. 190-191; A. Całus, *Prawo cywilne...*, s. 298-299; I. Dębicki, *op. cit.*, PN 1928, nr I-II, s. 120, PN 1928, nr IV, s. 372-337; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 179-180; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 413, t. VIII, s. 17-23, 40, 83, t. XV, s. 441-442, t. XVI, s. 104; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 66; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 424-425; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 115-116; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. II, s. 58; R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 105; J.W. Twyford, *op. cit.*, s. 26-42; S. Warren, *op. cit.*, s. 501.

też zaciągniętych w okresie małoletniości⁴⁶⁶. Orzecznictwo westminsterskie wnet jednak odstąpiło od głoszonych przez niego poglądów. Za *leading case*, w którym definitywnie zaprzeczono koncepcji obowiązku moralnego jako wystarczającej *consideration*, traktuje się wyrok w sprawie *Eastwood v. Kenyon* (1840). Ze szczególną wyrazistością podkreślono wówczas rozróżnienie pomiędzy prawnie relewantną *consideration* oraz pozaprawnym motywem zaciągnięcia zobowiązania⁴⁶⁷.

Chociaż *consideration* powinna przedstawiać pewną wartość, to nie musiała być adekwatna. Wskazywano, że o wysokości wzajemnych świadczeń kontrahentów powinien decydować wolny rynek, a nie sąd. Stąd też sprzedaż drogocennej rzeczy za symboliczną kwotę pozostawała w mocy. Wykluczano natomiast możliwość skutecznego zobowiązania się do zapłaty długu w mniejszej kwocie w zamian za umorzenie zobowiązania opiewającego na wyższą należność⁴⁶⁸. W pewnym uproszczeniu można by przyjąć, że wstrzymując się od oceny adekwatności *consideration*, sądy angielskie dawały wyraz przekonaniu, iż kontroli podlegać powinien sam proces dochodzenia stron do konsensusu (sprawiedliwość formalna), nie zaś konsekwencje zawartego kontraktu (sprawiedliwość materialna)⁴⁶⁹.

Consideration powinna występować w relacji pomiędzy powodem a pozwanym. Przyjmowano jako zasadę możliwość wystąpienia z powództwem jedynie przez tę

⁴⁶⁶ *Atkins v. Hill* (1775) Cowper I 284, *Trueman v. Fenton* (1777) Cowper II 544, *Hawkes v. Saunders* (1782) Cowper I 289 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 25-30). W sprawie z 1782 r. lord stwierdził: „Where a man is under moral obligation which no court of law or equity can enforce, and promises, the honesty and rectitude of the thing is a consideration”. Podobnie orzekano na początku XIX w.: lord Ellenborough C.J. w *Atkins v. Banwell* (1802) East II 505-506: „A moral obligation is a good consideration for an express promise; but it has never been carried further, so as to raise an implied promise in law”; *Lee v. Muggeridge and Another, Executors of Mary Muggeridge, deceased* (1813) W.P. Taunton, *Reports of Cases Argued and Determined in the Court of Common Pleas and Other Courts*, t. V, London 1814-1823, s. 36-48.

⁴⁶⁷ *Wennall v. Adney* (1802) J.B. Bosanquet, Ch. Puller, *Reports of Cases argued and determined in the Courts of Common Pleas, and Exchequer Chamber, and in the House of Lords*, t. III, London 1800-1804, s. 249-252, *Littlefield v. Shee* (1831) R.V. Barnewall, J.L. Adolphus, *Reports of Cases Argued and Determined in the Court of King's Bench. With Tables of the Names of the Cases and the Principal Matters*, t. II, London 1831-1835, s. 811-813, *Eastwood v. Kenyon* (1840) 11 Ad. & El. 438 (za: A.H. Manchester, *Sources...*, s. 315-316). Co ciekawe, być może pod wpływem cywilistyki, Blackstone (*Commentaries...*, t. II, s. 444) określał *consideration* jako „the price or motive of the contract”. P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 121-122; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 31, 34, 36-38, t. XII, s. 440, t. XIII, s. 534, t. XV, s. 403-404; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 271; M. Lobban, *op. cit.*, s. 362, 370-371; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 271-274; J. Oldham, *op. cit.*, s. 86-87; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 617; B. Shientag, *op. cit.*, s. 362-363; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. II, s. 59-60; W. Swain, *The Changing Nature...*, s. 54-55, 58-59; S. Warren, *op. cit.*, s. 508; P. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 84.

⁴⁶⁸ *Sturlyn v. Albany* (1587) Croke Eliz. 67 („for when a thing is to be done by the plaintiff, be it never so small, this is a sufficient consideration to ground an action”), *Pynnell v. Cole*, tzw. *Pinnel's case* (1602) Coke Rep. V 117. P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 116-117; M. Lobban, *op. cit.*, s. 370-376; J.W. Twyford, *op. cit.*, s. 63-67.

⁴⁶⁹ P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 302-306.

osobę, której bezpośrednio złożono obietnicę (*promisee*). Składającego obietnicę określano mianem *promisor*, zaś powstały na skutek złożenia obietnicy stosunek między nimi – *privity*. Terminem tym określano relację osób, między którymi istniała *consideration*. Stosunek ten łączył zatem przede wszystkim kontrahentów. Z tego względu można znaleźć analogię do znanej na Kontynencie zasady *inter partes*, zgodnie z którą z roszczeniem *ex contractu* mógł wystąpić jedynie ten, kto był stroną umowy. W prawie angielskich kontraktów, które rozwijało się na podstawie rytu promisyjnego, kluczowe znaczenie miało wystąpienie obietnicy. Przyjmowano, że uprawniony do wszczęcia postępowania jest jedynie ten, komu pozwany złożył obietnicę. Jako sporne traktowano wystąpienie z powodztwem przez osobę, której pozwany nie złożył obietnicy⁴⁷⁰.

Wymóg wykazania istnienia relacji *privity* mógł rodzić poważne problemy w wypadku dochodzenia quasi-kontraktów. W ich wypadku posługiwano się kontraktowymi środkami procesowymi. W szeregu sytuacji, chociaż brakowało rzeczywistej obietnicy między stronami, przyjmowano fikcję istnienia relacji *privity*. Wskazywano bowiem, że pozwany znajduje się w takiej sytuacji, w której obowiązany jest rozliczyć się z powodem i złożyć mu rachunek ze swych działań. Stwierdzano na przykład, że już sam fakt pobrania od osoby trzeciej gotówki przeznaczonej dla powoda upoważnia tego ostatniego do potraktowania *accipiens*a tak, jak gdyby istniało między nimi zobowiązanie kontraktowe, a stąd i stosunek *privity*⁴⁷¹. W takich sytuacjach traktowano pozwanego tak, jak gdyby *de facto* złożył powodowi obietnicę. Przyjęcie tej fikcji umożliwiało skierowanie przeciwko niemu rytu promisyjnego.

3. Zastosowanie rytu promisyjnego zamiast rytu o dług

Przejdźmy do analizy drugiego z nurtów rozwoju rytu promisyjnego. W XVI w. zaczęto posługiwać się tym rytym w wypadkach, w których od „niepamiętnych czasów” stosowano ryt o dług. W formułach procesowych rytu *assumpsit* powodowie wskazywali, że pozwany – będąc już dłużnikiem powoda – złożył dodatkowe przyrzeczenie spełnienia swego wcześniejszego zobowiązania, czyli spłacenia długu. Wcześniejszy stan zadłużenia (*indebtedness*) pozwanego skutkował możliwością wy-

⁴⁷⁰ Anon. (Northampton ass., Lent or Autumn circ. 1571) Dyer Note. 452 pl. 180, Crow v. Rodgers (1726) Strange I 592, John Price v. Easton (1833) Barnewall & Adolphus IV 433-435, Eastwood v. Kenyon (1840) 11 Ad. & El. 438 (za: A.H. Manchester, *Sources...*, s. 315-316), Thomas v. Thomas (1842) 2 Q.B. 330 (za: J.W. Twyford, *op. cit.*, s. 52-54). H. Black, D. Brown, *op. cit.*, s. 193; A. Calus, *Prawo cywilne...*, s. 298; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 40; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 140-141; R.M. Jackson, *The History...*, s. 97; M. Lobban, *op. cit.*, s. 388; R. Pound, *op. cit.*, s. 61; B. Shientag, *op. cit.*, s. 363; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. II, s. 61.

⁴⁷¹ Retchford v. Spurling (1591) K.B. 27/1314, m. 701 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 500), Wheatley v. Low (1624) Croke Jac. 668 („being that he accepted this money to deliver, and promised to deliver it, it is a good consideration to charge him”), Peter Harris v. Peter de Bervoir (1625) Croke Jac. 687. R.M. Jackson, *The History...*, s. 35, 94.

korzystania przeciwko niemu rytu o dług. Taką formułę procesową określano mianem *indebitatus assumpsit*, co można przełożyć jako „będąc zadłużonym, przyrzekł”.

3.1. Wady i zalety obu rytów

Czemu miały służyć owe próby zamiany rytów? Otóż chodziło o uniknięcie wad, którymi obciążona była skostniała procedura sądowa charakterystyczna dla rytu o dług. Powodowie chcieli przede wszystkim pozbawić pozwanego możliwości odwołania się w trakcie „postępowania dowodowego” do instytucji przysięgi oczyszczającej⁴⁷². W ówczesnym *common law* nawet najbardziej zasadne roszczenie narażone było na ryzyko oddalenia przez sąd na skutek złożenia przez pozwanego przysięgi. Tym środkiem obrony pozwany nie mógł się jednak posłużyć w procesie wszczętym rytym promisyjnym, co uzasadnione było jego deliktowym pochodzeniem⁴⁷³. Dowodem na powiązanie – z jednej strony – rozszerzenia zakresu stosowania rytu promisyjnego kosztem rytu o dług, a dążeniem do eliminacji instytucji przysięgi oczyszczającej z drugiej strony, może być analiza orzecznictwa dotyczącego roszczeń, których źródłem była czynność dokonana w formie aktu z pieczęcią oraz procesów o zaległości czynszowe. W obu wymienionych wypadkach pozwany – nawet w procesie wszczętym rytym o dług – nie mógł uciec się do *wager of law*. W późniejszym okresie (już po *Slade's case*), kiedy jako zasadę przyjmowano dopuszczalność stosowania rytu promisyjnego we wszystkich wypadkach, w których do tej pory używano rytu o dług, sądy mimo to nie zezwalały na użycie rytu promisyjnego, gdy przedmiotem sporu były roszczenia czynszowe lub oparte o akt z pieczęcią⁴⁷⁴.

⁴⁷² Wskutek inflacji granica 40 szylingów (por. Statute of Gloucester – 1278; rozdz. II, pkt 2.5). w znacznym stopniu ograniczyła zakres spraw rozstrzyganych przez sądy lokalne. W sądach westminsterskich *wager of law* nie spełniał swoich funkcji. Podejmowano przeto próby ominięcia środków procesowych (*debt, detinue*), które na etapie ustalania faktów odwoływały się do przysięgi oczyszczającej. Sądy te wymagały także, by dla posłużenia się rytym konwencyjnym zastosowano uprzednio formę *deed*. Wcześniej większość spraw trafiała do sądów lokalnych, które – dopuszczając w szerszym zakresie środki dowodowe – wydawały słuszne wyroki. Z kolei w poważniejszych sprawach (przekraczających 40 szylingów) posługiwano się formą *deed*. Inflacja zmieniła proporcje. Odtąd również w drobniejszych sprawach wyłączność należała do Westminsteru. Faktyczne i prawne ograniczenia dowodowe doprowadziły do kryzysu. Te okoliczności wpływały na atrakcyjność rytu w sprawie jako alternatywy dla starszych rytów. S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 315, 340, 342.

⁴⁷³ J.H. Baker, *New Light...*, s. 228; idem, *English Law...*, s. 49; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 295a; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 311-312; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 18; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 48-49; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 184. W sprawie z 1587 r. (Lansdowne 1076, fo. 122v) (za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 220) po skutecznym zastosowaniu *wager of law* przez pozwanego w procesie rozpoczętym rytym o dług, Manwood C.B. wskazał, że błędem powoda było nieskorzystanie z rytu promisyjnego („That is the plaintiffs' foolishness, because he could have sued him in an action on the case upon assumpsit in which he could not wage his law”).

⁴⁷⁴ Wypadki odnoszące się do zaległości czynszowych: Reade v. Johnson (1591) Croke Eliz. 242, Symcock v. Payn (1600) Croke Eliz. 786, Brett v. Read (1634) Croke Car. 343, Dartnal

Ryt o dług, jako należący do rodziny starszych rytów, związany był z bardzo skomplikowanym i rygorystycznym postępowaniem w fazie wymiany argumentów. Najdrobniejsze uchybienie formalnym zasadom procedowania mogło skończyć się dla powoda przegraniem procesu. Natomiast reguły *pleading* w wypadku rytu w sprawie i rytu promisyjnego, a zatem tych rozwiniętych na bazie rytu o przekroczenie były stosunkowo liberalne⁴⁷⁵. Nie istniała konieczność podawania kwot z dokładnością co do pensa, terminów oraz wszelkich innych danych płatności, a także ścisłego opisanie ilości, jakości oraz pozostałych cech przedmiotu transakcji czy też sprecyzowania osób biorących w niej udział⁴⁷⁶. W wypadku nowszych rytów stronom pozostawiano szersze pole manewru, dopuszczając w pewnym zakresie modyfikowanie form procesowych tak, aby pasowały do spornego stanu faktycznego. Posłużmy się przykładem: ryt o dług skierowany był na ściśle określoną sumę pieniężną. Jeśli zatem powód pomylił się w swej deklaracji rytowej nawet o pensa, jego roszczenie podlegało oddaleniu. Funkcjonowanie rytu o dług regulowane było mechanizmem „wszystko albo nic”, przez co nie można było zasądzić roszczenia w części. Postępowanie prowadzone na podstawie nowszych rytów nie podlegało takim rygorom, a ponadto było szybsze i mniej kosztowne. Dodatkowo występujący przed Sądem Ławy Królewskiej *barristers* pobierali niższe opłaty niż *serjeants* działający przed Sądem Spraw Pospolitych⁴⁷⁷.

v. Morgan (1642) Croke Jac. 598, Freeman v. Bowman (1657) Keble II 291; długi wynikające z aktu z pieczęcią: Bennus v. Guyldey (1640) Croke Jac. 506, *dictum* Mansfielda C.J. w Walker v. Witter (1778) Douglas I 5. Formułą *indebitatus assumpsit* nawet w XIX w. nie można było dochodzić zobowiązań stwierdzonych aktem z pieczęcią. J.B. Ames, *Assumpsit for Use and Occupation*, HLR 1888-1889, nr 2, s. 377-380; M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 165; J. Barton, *The Early History...*, s. 389; R.H. Helmholtz, *Assumpsit...*, s. 409; R.M. Jackson, *The History...*, s. 40, 43-44; S.M. Leake, *The Elements of the Law of Contracts*, London 1867, s. 37-38, 71; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 558-560; Reeves' *History...*, t. III, s. 751.

⁴⁷⁵ Dla przykładu w procesie rytem promisyjnym Richard Rooke v. Nicholas Rooke (1610) Croke Jac. 245, zarzut pozwanego wskazującego na brak szczegółów w formule rytowej („Because it is not shewn how much he was indebted for every of the causes, and so it is too general”) został przez sąd oddalony („for it is not material: being that he was indebted so much in toto, he needed not to shew every particular”). W procesie wszczętym rytem o dług zarzut ten najprawdopodobniej doprowadziłby do oddalenia powództwa. Zaletą rytu promisyjnego była tzw. ogólna deklaracja procesowa (*general declaration*), o której będzie mowa w dalszej części pracy (rozdz. VII, pkt 5).

⁴⁷⁶ Charakterystyczną dla starszych rytów szczegółowość można z pewnym uproszczeniem zobrazować przytaczając fragment z dziejów Guliwera (J. Swift, *op. cit.*, s. 268): „Wnosząc sprawę umyślnie unikają wchodzenia w sedno sprawy, lecz są doniośli, gwałtowni i nużą długim zatrzymywaniem się przy wszystkich okolicznościach nie należących do rzeczy. Na przykład (...) nigdy nie pragną wiedzieć, jaki jest tytuł roszczenia mego przeciwnika wobec mej krowy, lecz czy krowa ta jest czerwona, czy czarna; czy ma rogi krótkie, czy długie; czy łąka, na której ją wypasam, jest okrągła, czy kwadratowa, czy doi się ją pod dachem, czy na pastwisku, jakie przeszła choroby i tak dalej; później radzą się precedensów, od czasu do czasu odkładają sprawę, a za dziesięć, dwadzieścia lub trzydzieści lat przychodzi rozstrzygnięcie”.

⁴⁷⁷ J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 57; *idem*, *Parol...*, s. 261; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 389-390; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 453-454; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 426, 551-552; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 70; A.H. Man-

Ryt promisyjny dysponował nie tylko zaletami procesowymi. Chodziło także o kwestie materialnoprawne. Wykonanie świadczenia przez pozwanego w zasadzie uniemożliwiało powodowi dochodzenie praw za pomocą starszych rytów, na przykład rytu o dług. Było tak nawet wtedy, gdy pozwany spełnił umowę jedynie w nieznacznej części lub w sposób nienależyty⁴⁷⁸. To właśnie przejaw typowego dla rytu o dług mechanizmu „wszystko albo nic”. Wady rytu o dług dawały o sobie znać w wypadku umów, w których płatność rozłożono na raty. W takich razach powód powinien poczekać z wniesieniem rytu o dług aż do bezskutecznego upływu terminu zapłaty ostatniej z rat. Ówczesnie prawnicy posługiwali się ciekawą argumentacją. Wskazywali, że skoro sprzedaż (i to nawet ratalna) jest jedną całością, to dopiero po upływie terminów wszystkich rat można stwierdzić brak zapłaty. Co ciekawe, tej miary nie przykładali jednak do zaległości czynszowych. W wypadku wieloletnich dzierżaw gruntowych można było rytem o dług wystąpić o zapłatę czynszu już po bezskutecznym upływie terminu pierwszej raty. Juryści podnosili, iż można tak postąpić ponieważ lata są od siebie odrębne – inaczej niż raty. Czym jednak różniły się między sobą „jedności” sprzedaży i gruntu oraz „wielości” rat i lat?⁴⁷⁹ Powyższym ograniczeniom nie podlegał ryt promisyjny. Można było się nim posłużyć w razie nienależytego wykonania umowy (rozdz. V, pkt 4.2), jak również wtedy, kiedy pozwany zalegał z częścią swego świadczenia – na przykład nie zapłacił jednej z rat⁴⁸⁰.

Autorzy wskazują, że w konkretnych okolicznościach faktycznych powód mógł zasadnie liczyć na to, że posługując się rytem promisyjnym, po prostu zyska więcej niż w wypadku rytu o dług. W szczególności można było oczekiwać odszkodowania (jego wysokość ustalana była werdyktem ławy), którego wysokość będzie przekraczała wartość świadczenia spełnionego uprzednio przez powoda. Rozmiar tego ostatniego ograniczał wysokość żądania w procesie rytem o dług. W jego wypadku nie było także szans na zwrot kosztów procesu⁴⁸¹.

chester, *A Modern Legal History*..., s. 265; T. Plucknett, *A Concise History*..., s. 609; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 188; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 22-23.

⁴⁷⁸ Współcześnie częściowe wykonanie umowy zakwalifikowalibyśmy jako nienależyte jej wykonanie. W ówczesnym *common law* wypadki te traktowano rozdzielnie. Wskazane w tekście wady rytu o dług odnosiły się także do rytu o ruchomość. I tak zwrot przez pozwanego zepsutej rzeczy uniemożliwiał dochodzenie jakiegokolwiek odszkodowania za pomocą tego rytu. Tak jak i ryt o dług, ryt o ruchomość na skutek ewolucji ulegał stopniowemu wyparciu przez środki pochodzące od rytu w sprawie (ryt promisyjny lub ryt o znalezienie). J.H. Baker, *The Introduction*..., s. 443-445; J. Oldham, *op. cit.*, s. 80.

⁴⁷⁹ Być może odrębny reżim miał swoje źródło w historii *common law*. Wcześniej niż prawo umów, bo już w XII-XIII w., rozwinęło się prawo rzeczowe odnoszące się do nieruchomości. Inne zasady prawne dotyczyły gruntów, a odmienne – ruchomości. Nieruchomości jako podstawa pozycji społecznej angielskich możnych, w tym wydzierżawiających grunty, podlegały dalej idącej ochronie prawnej.

⁴⁸⁰ Lord Zouche v. Digby (1557, Rutland Assizes) Dyer Note. 416, pl. 48, Tanfield v. Crapnell (C.P. Trin. 1574) Dyer Note. 304-305 pl. 395, Foord's case (1595) Coke Rep. V 81b. J.B. Ames, *Parol*..., s. 261; E. Coke, *The Institutes*..., t. I, s. 47b, 292b; W. Holdsworth, *A History*..., t. VIII, s. 79.

⁴⁸¹ D. Ibbetson, *Assumpsit and Debt*..., s. 146; idem, *Sixteenth Century*..., s. 309; A. Simpson, *The Place of Slade's Case*..., s. 391.

W końcu zaś odwołujący się do rytu promisyjnego powodowie mogli liczyć na ciche poparcie ze strony sędziów zasiadających w Sądzie Ławy Królewskiej. Jak już wspomniano (rozdz. II, pkt 3), wysokość uposażeń sędziowskich była uzależniona od liczby rozstrzyganych spraw. Najistotniejszym zaś źródłem dochodów było rozpatrywanie spraw cywilnych. Teoretycznie jedynym trybunałem właściwym dla spraw cywilnych wszczynanych starszymi rytami, na przykład rytym o dług, był Sąd Spraw Pospolitych. Na gruncie prawa cywilnego jurysdykcja Sądu Ławy Królewskiej ograniczała się formalnie do spraw deliktowych. Dlatego sędziowie tego trybunału łaskawym okiem patrzyli na próby rozszerzenia zakresu stosowania rytu w sprawie oraz rytu promisyjnego. Dla nich oznaczało to zwiększenie wpływu spraw i tym samym wzrost ich wynagrodzeń⁴⁸².

3.2. Zasada subsydiarności rytów

Procesem, w którym rozważano dopuszczalność zastosowania rytu w sprawie zamiast rytu o dług był *Orwell v. Mortoft* (1505). Pozwany miał dostarczyć powodowi określoną ilość jęczmienia za uprzednio ustaloną cenę. Mimo otrzymania należnej zapłaty nie wykonał jednak swego zobowiązania. Proces mógłby stanowić zatem klasyczny wypadek posłużenia się rytym o dług, w którym powód przekazał pozwanemu *quid pro quo* i domagał się teraz jego zwrotu. Powód odwołał się jednak do rytu w sprawie. Być może obawiał się, że pozwany złoży przysięgę oczyszczającą i w ten sposób uniemożliwi dochodzenie roszczenia. Większość sędziów stała jednak na stanowisku wyłącznej właściwości rytu o dług (Kingsmill, Fisher, Vavasour JJ.). Wskazywali oni, że rytym w sprawie można posługiwać się subsydiarnie, a zatem jedynie wtedy, kiedy żaden ze starszych rytów nie znajduje w ogóle zastosowania („where a general action lies, a special action on the case does not”). Z tej też przyczyny sąd wydał wyrok niekorzystny dla powoda. Tezie o subsydiarności rytu w sprawie przeciwstawiał się jedynie przewodniczący Frowyke C.J. Wedle niego w *Orwell v. Mortoft* dopuszczalne były oba rytym, zaś wybór w tej mierze należał do powoda. Proces toczył się przed Sądem Spraw Pospolitych, w którym zasiadali sędziowie o konserwatywnych poglądach⁴⁸³.

Zapewne, gdyby sprawa zawisła przed Sądem Ławy Królewskiej, zapadłoby odmienne orzeczenie. Może o tym świadczyć relacja z procesu *Pykering v. Thurgood* (1532). Powód domagał się zapłaty za dostarczony pozwanemu słoń. Chociaż możliwe było użycie rytu o dług, zastosował ryt w sprawie. Przedmiotem rozważań

⁴⁸² D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 311-312; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 183.

⁴⁸³ *Orwell v. Mortoft* (1505) Y.B. 20 Henry VII Mich. fo. 8 pl. 18 (za: Caryll 465-466, 493-495, także: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 406-411; C. Fifoot, *History...*, s. 351-353; A. Kiralfy, *A Source Book...*, s. 150-153). Chociaż proces dotyczył rytu w sprawie, argumentację należy odnosić również – *per analogiam* – do dopuszczalności zastosowania rytu promisyjnego. Zdaniem Milsona (*Historical Foundations...*, s. 344-345) stanowisko Sądu Spraw Pospolitych, ograniczające spektrum rytu w sprawie, znajdowało poparcie w XVI-wiecznym przekonaniu o powiązaniu tego rytu z przepisem *in consimili casu* statutu z 1285 r.

była właśnie dopuszczalność użycia nowego rytu zamiast stosowanego tradycyjnie. Chociaż Port J. odpowiadał na to pytanie przecząco, to większość sędziów pozostawiała powodowi prawo do wyboru rytu (Spelman, Coningsby JJ., Fitzjames C.J.). Swoje stanowisko uzasadniali oni tym, że oba rytury oparte są na odmiennych podstawach faktycznych. Ryt o dług kładł nacisk na fakt posiadania przez pozwanego pieniędzy należnych powodowi (dominował aspekt właścicielski). Ryt w sprawie miał swe źródło w popełnieniu oszustwa (*deceit*), skoro pozwany złamał daną powodowi obietnicę wykonania umowy. Sędziowie zwrócili uwagę, że to właśnie powód powinien zdecydować, czy zamierza narażać się na złożenie przez pozwanego przysięgi oczyszczającej.

Sąd Ławy Królewskiej podtrzymał to stanowisko w sprawie *Holygrave v. Knyghthybrygge* (1535), a z kolei Sąd Spraw Pospolitych powtórzył swoją – odmienną – argumentację w procesie z 1542 r. Aż do rozstrzygnięcia zapadłego w *Slade's case* forsowana przez Sąd Spraw Pospolitych zasada subsydiarności rytów stanowiła jednak dogmat⁴⁸⁴.

3.3. Szczególne wypadki

Konserwatywni sędziowie Sądu Spraw Pospolitych byli przeciwni rozszerzeniu zakresu stosowania rytu promisyjnego. Ale w końcu nawet i w tym sądzie zaczęto dopuszczać – na zasadzie wyjątku – posłużenie się nim zamiast rytym o dług. Sędziowie zastrzegali jednak, że – co do zasady – ryt promisyjny ma charakter subsydiarny. Dlatego odstępianie od tej reguły musiało zostać dodatkowo uzasadnione. Ryt promisyjny dopuszczalny był w „szczególnych wypadkach”, w „szczególnych okolicznościach” (*collateral circumstance*).

Za owe szczególne wypadki traktowano kazusy, w których niewykonanie zobowiązania przez pozwanego wywołało w majątku powoda taką szkodę (*extra loss, special loss, consequential loss*)⁴⁸⁵, która nie mogła zostać skompensowana w procesie rytym o dług. Chodziło tu o wypadki, kiedy nieskuteczność tego rytu była wiadoma *a priori*. Co istotne, wystarczającego uzasadnienia dla zamiany rytów nie stanowiło samo ryzyko przegrania procesu na skutek złożenia przez pozwanego przysięgi oczyszczającej.

⁴⁸⁴ *Pykering v. Thurgoode* (1532; Spelman, *Reports*, p. 4 pl. 5), *Holygrave v. Knyghthybrygge* (1535; Y.B. 27 Henry VIII Mich. fo. 24 pl. 3, sprawa znana również pod nazwą *Jordan's case*), anon. 1542 (Y.B. 34 Henry VIII Pas. fo. 15) (kazusy za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 409-416; C. Fifoot, *History...*, s. 353-355). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 390, 393; *idem*, *The Law's Two Bodies...*, s. 23; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 132, 137-138; *idem*, *Assumpsit and Debt...*, s. 146; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 347; A. Simpson, *The Place of Slade's Case...*, s. 382, 392-393.

⁴⁸⁵ *Sanders v. Esterby* (1616) Croke Jac. 417, Vaughan C.J. w *Edgcomb v. Dee* (1670) Vaughan's Rep. 101. Ibbetson (*Assumpsit and Debt...*, s. 149-150) wskazywał, że w omówionym wcześniej procesie *Pykering v. Thurgoode* (1532) na skutek niewykonania umowy powód poniósł właśnie taką szczególną szkodę (*extra loss*). Przez brak dostawy ze strony pozwanego musiał niezwłocznie zawrzeć transakcję z innym kontrahentem, co wiązało się ze znacznie gorszą ceną.

Ryt o dług skierowany był przede wszystkim na zwrot świadczenia spełnionego przez powoda. Nie można było natomiast za pomocą tego rytu naprawić szkody, jeśli wynikała ona z naruszenia przez pozwanego jakiejś specjalnej klauzuli umownej. Przyznawano zatem, że ryt promisyjny będzie mógł znaleźć zastosowanie, gdy – tytułem przykładu – pozwany nie zastosował się do warunków porozumienia odnośnie dostawy towaru do określonego miejsca (tzw. *special place*)⁴⁸⁶, gdy płatność miała następować periodycznie⁴⁸⁷ lub też wtedy, gdy przedmiotem sprzedaży były rzeczy przyszłe⁴⁸⁸. Użycie nowego rytu możliwe było także w razie podjęcia przez powoda pewnych działań na prośbę pozwanego. W szczególności mogło chodzić o wniosek o odroczenie płatności. W takich razach pozwany ponownie składał obietnicę spełnienia świadczenia w zamian za przełożenie na później terminu płatności (*forbearance consideration*)⁴⁸⁹.

⁴⁸⁶ Tailboys v. Sherman (1443), Wright v. Swanton (1604) C.P. 40/1716, m. 544 (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 395, 442-443). W 1604 r. z roszczeniem wystąpił sprzedawca drewna, który nie otrzymał zapłaty. Spełnił swoje świadczenie obejmujące nie tylko sprzedaż, ale – wedle jego deklaracji – również i przewóz drewna w określone miejsce. Powód wskazywał, że rytom o dług należałoby rozpocząć postępowanie, którego przedmiotem byłaby jedynie cena drewna. W takim procesie nie mógłby jednak domagać się poniesionych kosztów transportu. Ten argument przekonał większość sędziów Sądu Spraw Pospolitych, co do zasady nieprzychylnych rozwojowi rytu promisyjnego. W mniejszości pozostał Walmsley J., który podejrzewał – zapewne słusznie – że powód celowo rozbudował w ten sposób deklarację rytową, aby uzasadnić posłużenie się rytom promisyjnym. D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 304; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 544.

⁴⁸⁷ Pecke v. Redman (1555) Dyer 113, Norwood v. Norwood and Reed (1557) Plowden 181 (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 440, 448). Proces z 1555 r. powołany został przez Coke'a w komentarzu do Slade's case jako typowy przypadek *collateral circumstance*. Chodziło o następujący problem: kontrahenci umówili się, że pozwany będzie dostarczał powodowi zboże regularnie co rok – aż do swej śmierci. Wobec niespełnienia pierwszego, rocznego świadczenia powód wystąpił z rytom w sprawie. Uzasadniając ten ryt, podniesiono, że w razie zwłoki pozwanego powód mógłby wystąpić z rytom o dług dopiero po śmierci swego kontrahenta – a zatem po bezskutecznym upływie ostatniego z terminów. Sąd wydał wyrok na korzyść powoda. Jak widać ówczesni prawnicy nie znali rozróżnienia pomiędzy świadczeniem jednorazowym rozłożonym na raty a świadczeniem okresowym.

⁴⁸⁸ Zapewne po to, aby wykazać istnienie takiej właśnie szczególnej okoliczności, pełnomocnicy powoda w Slade's case powtarzali z uporem, że transakcja dotyczyła zboża na pniu. W takim bowiem wypadku, skoro transakcja dotyczyła rzeczy przyszłej, ryt o dług nie mógłby zostać zastosowany. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 371; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 300.

⁴⁸⁹ Anon. (1588) 4 Leo. 81 pl. 172, Pynnell v. Cole, tzw. Pinnel's case (1602) Coke Rep. V 117 (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 220-221, 259-263), Tolhurst v. Brickinden (1611) Croke Jac. 250, Cooks v. Douze (1632) Croke Car. 241, Tolson v. Clark (1636) Croke Car. 438. J.H. Baker, *New Light...*, s. 220; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 424, 429, 444-445, 541, 546-547. Zdaje się, że korzyścią, jaką w większości wypadków odnosił powód na skutek nowego porozumienia, nie była wcale zmiana miejsca czy terminu płatności. Chodziło zupełnie o coś innego. Dzięki takiemu porozumieniu zwiększało się prawdopodobieństwo, że powód w ogóle odzyska pieniądze, a to dzięki możliwości posłużenia się bardziej efektywnym rytom promisyjnym. Jeśli jednak przesunięcie terminu płatności było niewielkie, to wciąż w Są-

Z punktu widzenia teorii sądy westminsterskie prezentowały w tym zakresie jednolite stanowisko. Różnice wykazuje natomiast analiza ówczesnej praktyki procesowej. W Sądzie Spraw Pospolitych rygorystycznie wymagano przeprowadzenia dowodu na istnienie rzeczonych szczególnych okoliczności. Odmienne było zaś w Sądzie Ławy Królewskiej, w którym wystarczało powołać się na fikcyjne okoliczności, a przeprowadzanie dowodu było już zbędne. Wobec tego za wystarczające przyjmowano złożenie oświadczenia, iż na skutek braku zapłaty przez pozwanego powód popadł w zwłokę względem własnych kontrahentów i stracił ich zaufanie; nastąpiła zmiana cen na rynku i zamówione po korzystnej cenie rzeczy trzeba było kupić drożej; niekiedy wskazywano nawet, że w związku z opieszałością pozwanego dzieci powoda głodowały⁴⁹⁰.

3.4. Kolejność zdarzeń

W obu sądach westminsterskich przyjmowano, że warunkiem zastosowania nowego rytu jest złożenie obietnicy zapłaty przez pozwanego już po tym, jak stał się zadłużony na skutek spełnienia przez powoda jego świadczenia. Sekwencja zdarzeń nie mogła ulec odwróceniu. A zatem nie dało się odwołać do rytu promisyjnego, jeśli pozwany obiecał zapłacić w trakcie albo tuż po zawarciu umowy, ale jeszcze przed spełnieniem zobowiązania przez powoda. Wówczas nie było alternatywy dla rytu o dług⁴⁹¹.

Jedną z zasad tworzących doktrynę *consideration* była bezskuteczność zaciągnięcia zobowiązania w wypadkach tzw. *past consideration*. Chodziło o wypadki, w których składający obietnicę nie otrzymywał w zamian za nią żadnej korzyści – gdy na przykład kontrahent obiecywał zrobić coś, do czego i tak był już zobowią-

dzie Spraw Pospolitych uznawano za jedynie właściwy ryt o dług. Stwierdzano bowiem, że porozumienie co do terminu zmierzało do obejścia prawa – umożliwienia użycia rytu promisyjnego zamiast rytu o dług.

⁴⁹⁰ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 390; R.H. Helmholtz, *Assumpsit...*, s. 423; D. Ibbetson, *Assumpsit and Debt...*, s. 147-150; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 306-307; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 334-336, 350.

⁴⁹¹ Co do kolejności zdarzeń takie stanowisko prezentował Manwood C.B. jeszcze jako pełnomocnik w procesie anon. (1572) Dalison 84 pl. 35. Z jego tezą zgodzili się sędziowie Whiddon i Southcote JJ., Catlin C.J. Zob. też *Turgys v. Becher* (1596) Were's reports, Moore 694 pl. 962 (obie sprawy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 416, 418-419). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 53-54; J. Barton, *The Early History...*, s. 387, 389; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 442-443; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 138; idem, *Assumpsit and Debt...*, s. 142 (wskazuje na następstwo czasów gramatycznych w deklaracjach rytowych); R.M. Jackson, *The History...*, s. 40, 42; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 69; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 347-348, 354. W deklaracjach procesowych wskazywano, że po tym jak pozwany pozostający w stanie zadłużenia (*indebitatus*) wobec powoda złożył mu obietnicę (*assumpsit*), powód zaciągnął nowe zobowiązania względem osób trzecich. Nie zdołał ich jednak w pełni zrealizować na skutek niespełnienia przez pozwanego owej obietnicy. Stąd – z oszustwa pozwanego – wynikała szkoda (a nie z niewykonania wcześniejszego zobowiązania pozwanego), której dochodził powód. Tę fikcję akcentowania *deceit* stosowano aż po XIX w.

zany (pkt 2.2). Za wypadki *past consideration* należałoby uznać wspomniane we wcześniejszym akapicie obietnice pozwanych, umożliwiające skierowanie przeciwko nim rytu promisyjnego. Zauważmy, że pozwany obiecywał wszak wykonanie istniejącego już zobowiązania, a w zamian nie otrzymywał nic skoro powód spełnił już swoje świadczenie. Konsekwentne przeprowadzenie zasady *past consideration* pozbawiałaby te obietnice skutków prawnych, wobec czego nie można by opierać na nich rytu promisyjnego. *Common law* pełne jest niekonsekwencji. Aby rozwiązać ten dylemat ówcześni juryści formułowali wyjątek od zasady. Wskazywali mianowicie, że w grę w tych wypadkach wchodzi tzw. *continuing consideration*, co skutkowało zaskarżalnością zobowiązania.

Uzupełniając – powiedzielibyśmy: z ostrożności procesowej – podnoszono, że zawarcie dodatkowego porozumienia, w ramach którego pozwany złożył obietnicę egzekwowaną rytym promisyjnym, nastąpiło na jego prośbę. W innych wypadkach jako *consideration* dla obietnicy pozwanego traktowano samo odroczenie (*forbearance*) przez powoda terminu płatności długu⁴⁹².

3.5. Kwestia udowodnienia obietnicy

W sądach westminsterskich, by posłużyć się rytym promisyjnym, należało powołać się na złożoną przez pozwanego obietnicę zapłaty istniejącego już długu. W zależności od forum sądowego odmiennie przedstawiała się kwestia obowiązku udowodnienia tej obietnicy⁴⁹³.

Sąd Ławy Królewskiej, dążąc do upowszechnienia rytu promisyjnego, przyjmował, że przeprowadzenie przez powoda dowodu na złożenie takiej obietnicy nie jest wcale konieczne. W ten sposób powstała kolejna fikcja prawna. Powód w deklaracji rytowej stwierdzał jednoznacznie, iż pozwany – po tym już, jak stał się zadłużony – obiecał zapłacić powodowi określoną kwotę. Nawet jeśli pozwany przeczył powyższemu twierdzeniu, to sędziowie nie wymagali od powoda przeprowadzenia jakiegokolwiek dowodu na okoliczność złożenia obietnicy. Sędziowie *King's Bench* opowiadali się za tezą, iż ową obietnicę można było implikować z okoliczności, biorąc pod uwagę całokształt sytuacji prawnej pozwanego – był przecież wobec powoda zadłużony. Taką argumentację przedstawił sędzia Wray J. w sprawie *Edwards v. Burre* (1573). Jego zdaniem „the debt is an undertaking in law”⁴⁹⁴. Podobne po-

⁴⁹² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 391.

⁴⁹³ Najwcześniejsza znana wypowiedź wskazująca na ową rozbieżność między Sądem Ławy Królewskiej a Sądem Spraw Pospolitych to relacja z procesu anon. (Autumn cir. 1559 Northampton assizes) Dyer Note. 420, pl. 63.

⁴⁹⁴ Dominuje pogląd, zgodnie z którym spór z 1573 r. toczył się przed Sądem Ławy Królewskiej (J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 416-417; J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 121; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 296). Odmienne zdanie wyraził Simpson (*The Place...*, s. 381, 385), wedle którego chodziło o Sąd Spraw Pospolitych. Swoją tezę uzasadnił w następujący sposób: sędziowie tego sądu zdecydowali się na ustępstwa wobec praktyki przyjętej w sąsiednim Sądzie Ławy Królewskiej. Obawiali się, że ich konserwatyzm może dopro-

głądy wyrażono w Lord North's case (1588). Warto podkreślić, że w tej sprawie chodziło o zadłużenie pozwanego, które nie miało charakteru kontraktowego.

Przeciwny pogląd prezentowali natomiast sędziowie Sądu Spraw Pospolitych. Procesując się przed tym sądem, powód musiał liczyć się z obowiązkiem przeprowadzenia dowodu złożenia obietnicy przez pozwanego⁴⁹⁵.

Jak pamiętamy, w 1585 r. powołano do życia Sąd Izby Szachownicy, a zatem – posługując się pewnym uproszczeniem – instancję odwoławczą (rozdz. II, pkt 2.4.2, rozdz. IV, pkt 6). Orzeczenia Sądu Ławy Królewskiej weryfikowane miały być odtąd przez trybunał składający się z sędziów zasiadających na co dzień w Sądzie Spraw Pospolitych i Sądzie Szachownicy. W *Court of Exchequer Chamber* wydawano najczęściej wyroki zgodne z postulatami formułowanymi przez konserwatywnie nastawionych sędziów *Court of Common Pleas*. Na skutek skarg pozwanych wnoszonych w trybie rytu o błędzie, spory, w których Sąd Ławy Królewskiej zasądzał zapłatę na podstawie implikacji obietnicy zapłaty były uznawane za błędnie rozstrzygnięte. Z tej przyczyny w latach 90. XVI w. uchylono szereg wyroków *King's Bench*: *Hinson v. Burrigge* (1594), *Paramour v. Payne* (1595), *Turgys v. Becher* (1596), *Maylard v. Kester* (1598). W sprawie *Turgys v. Becher* powód domagał się zapłaty za sprzedane, a następnie przywiezione pozwanemu zboża. Po tym jak Sąd Ławy Królewskiej wydał korzystny dla powoda wyrok, pozwany wystąpił z rytem o błędzie. Sprawa trafiła do Sądu Izby Szachownicy. Sędziowie tego trybunału byli zgodni, iż orzeczenie jest błędne, gdyż nie można zamiennie posługiwać się rytem o dług i rytem w sprawie (*in casu* chodziło o *indebitatus assumpsit*). Alternatywne stosowanie obu rytów – uzasadniali sędziowie – byłoby niesprawiedliwe, ponieważ wówczas pozwany traciłby możliwość zastosowania *beneficium* w postaci przysięgi oczyszczającej⁴⁹⁶.

wadzić do istotnego osłabienia pozycji Sądu Spraw Pospolitych w angielskim systemie wymiaru sprawiedliwości. Zniechęceni powodowie byliby skłonni kierować swoje roszczenia do innych trybunałów. Sędziowie wnet jednak zmienili swoje nastawienie, a stało się to na skutek wprowadzenia w 1585 r. Sądu Izby Szachownicy. Liczyli na to, że poprzez oddziaływanie tego quasi-odwoławczego trybunału ograniczą nowość Sądu Ławy Królewskiej.

⁴⁹⁵ Edwards v. Burre (1573) Dalison 104 no. 45 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 416-417), Lord North's case (1588) 2 Leo. 179 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 40-41). J.B. Ames, *The History... (I)*, s. 16-17; J.H. Baker, *New Light...*, s. 221; idem, *An Introduction...*, s. 391; idem, *The Law's Two Bodies...*, s. 56-57, 121; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 443; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 138; idem, *Assumpsit and Debt...*, s. 150; idem, *Sixteenth Century...*, s. 296-300; R.M. Jackson, *The History...*, s. 40-41; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 550, 553, 558; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 350; G. Palmer, *op. cit.*, s. 9; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 608; A. Simpson, *The Place of Slade's Case...*, s. 381, 385; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 183.

⁴⁹⁶ Turgys v. Becher (1596; Were's reports, Moore 694 pl. 962) (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 418-419), Hinson v. Burrigge (1594) Moore 701, Paramour v. Payne (1595) Moore 703, Maylard v. Kester (1598) Moore 711 (za: D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 300). J.B. Ames, *The History... (I)*, s. 17; idem, *The History... (II)*, s. 54; J.H. Baker, *New Light...*, s. 218-223; idem, *An Introduction...*, s. 48, 392; C. Fifoot, *History...*, s. 359; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 443; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*,

4. Proces Slade v. Morley (1602)

Punktem kulminacyjnym rozwoju rytu promisyjnego był proces Slade v. Morley, znany szerzej jako Slade's case. Wówczas to zdecydowano ostatecznie, jak mają brzmieć odpowiedzi na dwa pytania kluczowe dla rozwoju odpowiedzialności kontraktowej. Po pierwsze – czy z samego porozumienia między stronami można implikować istnienie obietnicy (*assumpsit*) wprowadzenia owego porozumienia w życie, a przez to i podstawy odpowiedzialności kontrahentów dochodzonej w trybie rytu promisyjnego? Po drugie – czy obowiązuje zasada subsydiarności rytów nowszych względem tych starszych, a konkretnie: czy można posłużyć się rytym promisyjnym zamiast rytym o dług? Orzeczenie w Slade's case miało istotne znaczenie w zakresie umów ustnych. Z tego względu rozstrzygnięcie w tej sprawie traktowane jest jako jedno z najważniejszych na gruncie angielskiego prawa zobowiązań umownych⁴⁹⁷. Proces z 1602 r. miał także istotne znaczenie dla dziejów roszczeń quasi-kontraktowych, które przez długi okres pojmowane były jako należące do prawa kontraktów.

Zauważalna w II połowie XVI w. rozbieżność między linią orzeczniczą Sądu Ławy Królewskiej a poglądami Sądu Spraw Pospolitych (i Sądu Izby Szachownicy) była – w dłuższej perspektywie – niekorzystna dla wszystkich. Poszukujący sprawiedliwości nie mogli być pewni, jak zostanie rozstrzygnięty ich spór. Skierowanie procesu do Sądu Ławy Królewskiej nie stanowiło bowiem gwarancji, iż powód nie będzie musiał udowadniać złożenia przez pozwanego przysięgi. Pamiętajmy, że o faktach decydowała ława przysięgłych w postępowaniu *nisi prius*. Ława odpowiadała na pytanie sformułowane przez sędziego na podstawie danych uzyskanych od stron w fazie *pleading*. Sędzia westminsterski wysłany na posiedzenie sądowe na prowincji prowadził w trybie *nisi prius* wszystkie sprawy skierowane do Westminsteru przez okolicznych mieszkańców. Wszystkie – a zatem sędzia orzekający na co dzień w Sądzie Spraw Pospolitych prowadził w trybie *nisi prius* także sprawy Sądu Ławy Królewskiej. Mimo skierowania rytu do *King's Bench* powód mógł trafić na konserwatywnego sędziego z Sądu Spraw Pospolitych. Uchybieniem formalnym, przykładowo odrzuceniu rytu promisyjnego w oparciu o zasadę subsydiarności, można by zaradzić, formułując specjalny *bill of record*. Ów *bill* byłby następnie poddany dyskusji przez sędziów Sądu Ławy Królewskiej, a zatem tego sądu, przed którym sprawa formalnie się toczyła. Nie można było natomiast w *bill of record* powoływać

s. 300; R.M. Jackson, *The History...*, s. 40; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 429, 433, 544, 560-561; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 608; Reeves' *History...*, t. III, s. 750-751; A. Simpson, *The Place of Slade's Case...*, s. 381, 385, 389; T.A. Street, *The Foundations...*, t. III, s. 183.

⁴⁹⁷ Slade v. Morley (1602; Coke Rep. IV 91-92b; także za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 420 i nast.; C. Fifoot, *History...*, s. 371-374; A. Kiralfy, *A Source Book...*, s. 197-198). J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 53-57; J.H. Baker, *New Light...*, s. 218; idem, *An Introduction...*, s. 393; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 445, 453; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 295; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 349; A. Simpson, *The Place of Slade's Case...*, s. 381.

się na okoliczności, których zwyczajowo nie wpisywano do ksiąg sądowych – a zatem w szczególności na sformułowanie pytań co do faktów stawianych ławie przez sędziego oraz na tok rozumowania przeprowadzonego przez przysięgłych⁴⁹⁸.

Nawet jeśli powód uzyskał korzystny werdykt ławy przysięgłych, a przez to i wyrok zasądający Sąd Ławy Królewskiej, to takie orzeczenie mogło zostać następnie uchylone w procedurze *in error* prowadzonej przed Sądem Izby Szachownicy, w którym zasiadali nieprzyjaźni zmianom sędziowie Sądu Spraw Pospolitych i Sądu Szachownicy.

Rozbieżność orzecznictwa była niekorzystna dla sędziów westminsterskich, oznaczała bowiem ryzyko utraty klienteli. Nie będąc pewnymi rozstrzygnięcia, powodowie mogli w końcu dojść do przekonania, że sprawy należy kierować do Sądu Kancelarskiego lub innej jurysdykcji. Tym samym doszłoby do ograniczenia dochodów wszystkich sędziów westminsterskich.

4.1. Stan faktyczny i tok postępowania

Slade i Morley zawarli umowę sprzedaży zboża. W związku z brakiem zapłaty Slade (sprzedający) skierował ryt w sprawie przeciwko Morleyowi. Jako podstawę odpowiedzialności wskazał złożenie przez zadłużonego pozwanego obietnicy (*indebitatus assumpsit*). Chociaż cena została ustalona na kwotę 16 funtów, żądał 40 tytułem odszkodowania. W fazie *pleading* pozwany zaprzeczył żądaniom powoda, twierdząc, iż „nie obiecał” (*non assumpsit*). Ława wydała werdykt warunkowy: pozwany kupił zboże za 16 funtów, ale pomiędzy stronami nie było dodatkowej obietnicy dotyczącej zapłaty ceny⁴⁹⁹. Szkoda wyrządzona przez pozwanego została oszacowana na poziomie wskazanym przez powoda⁵⁰⁰.

Werdykty warunkowe stanowiły w angielskim procesie wyjątek. Wydawano je zapewne wtedy, kiedy sędzia prowadzący sesję *nisi prius* pokierował przysięgłymi, precyzując w odpowiedni sposób pytanie do ławy. Gdyby w sprawie nie wydano *special verdict*, to w dalszych stadiach procesu nie mogłyby zapaść decyzje kluczowe dla późniejszego rozwoju prawa umów. Kwestia obietnicy nie zostałaby ujawniona w oficjalnym protokole⁵⁰¹.

W szeregu podobnych kazusów Sąd Ławy Królewskiej wydawał wyroki zasądające, a pozwani kierowali następnie ryt o błędzie do „odwoławczego” Sądu Izby

⁴⁹⁸ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 392; idem, *The History...*, s. 40.

⁴⁹⁹ Ława przysięgłych zwróciła w tym miejscu uwagę na brak owej dodatkowej – drugiej – obietnicy. Pamiętajmy, że sama wymiana obietnic tworząca umowę sprzedaży („zapłacę ci w zamian za zboże”) została już „skonsumowana” przez powstanie długu uzasadniającego posłużenie się przez powoda rytym o dług. Dlatego, aby powstała możliwość odwołania się do rytu promisyjnego, konieczne było w ówczesnym *common law* zaistnienie jeszcze drugiej – późniejszej obietnicy. Jak się później okaże jedną z konsekwencji Slade’s case było właśnie przyjęcie zbędności owej drugiej obietnicy w wypadkach posługiwania się rytym promisyjnym.

⁵⁰⁰ J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 420; idem, *New Light...*, s. 54-55, 224-225; C. Foot, *History...*, s. 371-372; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1966, nr 82, s. 81-84.

⁵⁰¹ D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 301.

Szachownicy. Ten zaś uchylał wyroki jako niezgodne z prawem. Aby Slade's case uniknęła losu wcześniejszych, sędziowie odwołali się do sprytnego fortelu. Powołując się na szczególną doniosłość rozstrzygnięcia sporu, zwrócili się o pomoc do swych kolegów z Sądu Spraw Pospolitych i Sądu Szachownicy. W ten sposób sprawa stała się przedmiotem debaty Sądu Izby Szachownicy. Nie był to jednak ów sąd „odwoławczy”, w którym nie mogli zasiadać sędziowie Sądu Ławy Królewskiej⁵⁰².

Prawnicy pozwanego podnosili zarzuty: a) dla powstania odpowiedzialności w ramach rytu w sprawie (a zatem i rytu promisyjnego) konieczne jest rzeczywiste złożenie wyraźnej obietnicy; b) nie można pozbawiać pozwanego prawa do przysięgi oczyszczającej; c) nie można posłużyć się rytym w sprawie, jeśli możliwe jest zastosowanie rytu o dług. Przede wszystkim eksponowali ten ostatni zarzut. Na gruncie Slade's case zwracali uwagę, że nie jest w ogóle możliwy zbieg rytu o dług z rytym w sprawie (jak również z rytym promisyjnym). Zakresy ich zastosowań nie pokrywają się, ponieważ ryt o dług przysługuje w wypadku kontraktu, gdy powodowi, po spełnieniu własnego świadczenia, „coś” się od kontrahenta należy (a zatem chodzi o *executed contract*). Natomiast rytym promisyjnym można posłużyć się w razie oszustwa, czyli deliktu (także w wypadku *executory contract*). Jeśli powód, który spełnił już swoje świadczenie, domaga się jego równowartości lub zapłaty ceny, to nie może być mowy o oszustwie uzasadniającym ryt w sprawie lub ryt promisyjny. W takich okolicznościach powód po prostu ma prawo domagać się swej własności na podstawie rytu o dług.

Instytucję przysięgi oczyszczającej pełnomocnicy pozwanego określali mianem *birthright*, a zatem prawa przyrodzonego. Wskazywali, że niekiedy za jej pomocą do prawdy dociera się prędzej i sprawniej niż za pośrednictwem ławy przysięgłych⁵⁰³.

Odnosząc się do pierwszego z argumentów obrony, reprezentujący powoda Edward Coke podnosił, iż w stosunkach Slade – Morley konieczna dla rytu promisyjnego obietnica jest obecna. Chociaż pozwany nie wypowiedział żadnych szczególnych słów, to jednak w sprawie występuje „real and actual promise”, która ma swoje źródło w okolicznościach faktycznych – stanowi „promise in law”. Coke wskazywał, że obietnica zapłaty, o której mowa w deklaracji formuły rytu promisyjnego, jest konsekwencją każdej umowy zawartej przez strony („every agreement executory is a promise”).

Negując tezę o subsydiarnym charakterze rytu w sprawie, zwracał uwagę na niejednoznaczność cytowanych przez jego przeciwników orzeczeń. Z kolei uznanie,

⁵⁰² Turgys v. Becher (1596; Were's reports, Moore 694 pl. 962) (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 418-419), Hinson v. Burrridge (1594) Moore 701, Paramour v. Payne (1595) Moore 703, Maylard v. Kester (1598) Moore 711 (za: D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 300). J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 420; J.H. Baker, *New Light...*, s. 224-225; idem, *An Introduction...*, s. 392; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 302; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1966, nr 82, s. 84; A. Simpson, *The Place of Slade's Case...*, s. 382, 390.

⁵⁰³ J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 421 i nast.; J.H. Baker, *New Light...*, s. 59-65; C. Fifoot, *History...*, s. 372; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 308-310; idem, *Assumpsit and Debt...*, s. 146.

że zbieg rytów jest możliwy, a oba środki procesowe równouprawnione, prowadziło – jego zdaniem – do przyjęcia, iż powód za każdym razem dysponuje wyborem między przysługującymi mu rytami. W takim razie nie można by już twierdzić, iż pozwany bezpodstawnie pozbawiany jest środka obrony w postaci przysięgi oczyszczającej.

Slade's case została rozstrzygnięta po przeszło sześcioletnim procesie. Wyrok zapadł minimalną większością głosów: sześciu sędziów przeciwko pięciu. Większość tworzyli przedstawiciele Sądu Ławy Królewskiej (John Popham C.J.Q.B., Gawdy, Fenner, Yelverton JJ.Q.B.) oraz po jednym z pozostałych dwóch trybunałów (Clarke B., Warburton J.C.P.). W skład mniejszości wchodził Edmund Anderson C.J.C.P., William Peryam C.B., Walmsley i Kingsmill JJ.C.P., Saville B⁵⁰⁴. Nie wszyscy historycy są przekonani, że wyrok został wydany przez Sąd Izby Szachownicy. Są tacy, którzy wskazują, iż orzeczenie pochodziło od Sądu Ławy Królewskiej. Wydaje się, że fakty przemawiają przeciwko takiemu stanowisku. Dlaczego wyroku nie zaskarżono rytym o błąd? Co więcej, po roku 1602 w zasadzie nie prowadzono już sporów w przedmiocie subsydiarności rytów oraz możliwości implikowania obietnicy pozwanego. Slade's case przecięła kluczowe dla prawa zobowiązań spory i dyskusje⁵⁰⁵.

W wyroku stwierdzono, że z każdego ważnego porozumienia, w którym strony godzą się uiścić cenę lub dostarczyć towar, wynika – już z mocy samego prawa – obietnica spełnienia tych świadczeń. Umożliwiało to wystąpienie z rytym promisyjnym. Nie było zatem potrzeby składania dodatkowego – drugiego – przyrzeczenia. Z kolei gdy *in casu* powód dysponuje możliwością wystąpienia z rytym o dług, oznacza to jednocześnie dopuszczalność posłużenia się rytym promisyjnym. Zaprzeczono w ten sposób zasadzie subsydiarności rytów (pkt 3.2)⁵⁰⁶.

⁵⁰⁴ Tytułem przypomnienia: skróty J.C.P., J.K.B. oznaczały sędziego – odpowiednio – Sądu Spraw Pospolitych lub Sądu Ławy Królewskiej. Podwójne „JJ.” wskazywało na liczbę mnogą: sędziów. Dodane na początku „C.” to *chief*, a zatem przewodniczący jednego z sądów. Z kolei litera „B.” oznaczała barona, czyli sędziego Sądu Szachownicy. Zauważmy, że Slade's case należy już do tej epoki *common law*, w której sędziowie odważali się forsować swoje zdanie wbrew woli innych i wydawać wyroki oparte na większości głosów. Wcześniej, jeśli nie było jednomyślności, to orzeczenia w ogóle nie wydawano. Slade's case rozstrzygnięte stosunkiem 6:5 stanowi jaskrawe przeciwieństwo tej wcześniejszej, średniowiecznej praktyki.

⁵⁰⁵ J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 438. Na wątpliwości wskazują: J.H. Baker, *New Light...*, s. 230-232; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 303-304; pogląd mniejszościowy reprezentują S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 351-353; G. Palmer, *op. cit.*, s. 9.

⁵⁰⁶ Popham C.J.: „First, that every contract executory imports in itself a promise or assumpsit. Secondly, that although an action of debt lies upon such a contract to recover the duty, the plaintiff may nevertheless have an action on the case upon the assumpsit”. Komentarz Coke'a: „Every contract executory imports in itself an assumpsit. For when one agrees to pay money or to deliver something, he thereby assumes or promises to pay or deliver it. Therefore, when one sells any goods to another, and agrees to deliver them at a day to come, and the other in consideration thereof agrees to pay so much money at such and such a day, in that case both parties may have an action of debt or an action on the case on assumpsit, for the mutual executory agreement of both parties imports in itself reciprocal actions on the case as well as actions of debt” (Coke

Zdaje się, że orzeczenie nie zostało uzasadnione w sposób przekonywujący. Ibbetson wskazywał, że istotna część cytowanych w nim wyroków nie jest możliwa do odnalezienia, zaś te, które udało się zidentyfikować, mają się nijak do prowadzonej dyskusji. Ponadto przeważnie pełnomocnicy powoda powoływali się na wyroki Sądu Ławy Królewskiej, a zatem tego trybunału, który biorąc pod uwagę wieloaspektowy sens Slade's case, sam był zainteresowany wynikiem tej sprawy⁵⁰⁷.

4.2. Skutki Slade's case

Wyrok w procesie Slade v. Morley stanowił trzęsienie ziemi. Najważniejszym skutkiem było ustalenie zasady, zgodnie z którą jednoczesna wymiana obietnic stanowi trzeci rodzaj *consideration*, a zatem zawarte w ten sposób porozumienie *prima facie* korzysta z ochrony prawnej. Dzięki temu można było dochodzić zobowiązań wynikających z zawarcia prostych porozumień (*simple executory contracts*)⁵⁰⁸.

Począwszy od 1602 r., prawo zobowiązań kontraktowych zostało oparte na mechanizmach rytu promisyjnego. Slade's case określa się niekiedy jako „the father of the contract law”. Odtąd ten dział prawa można było zacząć traktować jako pewną całość. Do tej pory rozwój zasad odpowiedzialności za zobowiązania był ściśle związany z poszczególnymi, formułami (ryty o dług, o ruchomość, o rachunek, ryt konwencyjny, ryt w sprawie, ryt promisyjny). „Prawa kontraktów” zostały zastąpione jednolitym „prawem kontraktu”⁵⁰⁹. W tym czasie kształtowanie się angielskiego prawa zobowiązań oznaczało rozszerzanie zakresu stosowania rytu *assumpsit*. W konsekwencji przesłankę posługiwania się nim – *consideration* – przenoszono również na nowe sytuacje faktyczne. Poza tak rozumianym prawem kontraktów pozostał szereg zagadnień traktowanych przez nas jako należące do tej części prawa: relacje zatrudnienia (*master and servant*), dzierżawy (*landlord and tenant*), oddania rzeczy (*bailment*), stosunki handlowe (*law merchant*). W rezultacie angielskie prawo

Rep. IV 94a, oba cytaty za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 437, 439-440). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 55-56; J.H. Baker, *New Light...*, s. 66-67; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 445-446; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 69; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1966, nr 82, s. 85; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 70; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 609.

⁵⁰⁷ J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 439; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 309.

⁵⁰⁸ J.H. Baker, *New Light...*, s. 226-227; *idem*, *An Introduction...*, s. 393; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 315; A. Simpson, *The Place of Slade's Case...*, s. 382.

⁵⁰⁹ Na marginesie warto zwrócić uwagę na ciekawą kwestię językową. W języku prawniczym *common law* mówi się o *law of contract* (prawo kontraktu w liczbie pojedynczej) oraz o *law of torts* (prawo deliktów w liczbie mnogiej). Być może konwencja posługiwania się liczbą pojedynczą w kontekście *law of contract* ma swoje źródło w pewnej jednolitości tego działu prawa opartego na konstrukcji rytu promisyjnego. Z kolei, jak już sygnalizowano, angielskie prawo deliktów nie wykształciło generalnej klauzuli odpowiedzialności deliktowej. Możliwe, że tym uzasadnione jest posługiwanie się liczbą mnogą. Z kolei odnośnie *law of quasi-contracts* posługiwano się liczbą mnogą, co również mogłoby znajdować poparcie w niejednorodności sytuacji określanych mianem quasi-kontraktów. P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 2; A. Coleman, *The Concept of Unjust Enrichment in English Law*, Cam.LR 1979, nr 10, s. 16.

kontraktów miało mniejszy zasięg. O jego ścisłym powiązaniu z rytym promisyjnym może świadczyć tytuł XIX-wiecznego dzieła Samuela Comyna: *The Law of Contracts and Promises upon Various Subjects and with Particular Persons: as Settled in the Action of Assumpsit* („Prawo umów i przyrzeczeń w odniesieniu do rozmaitych spraw i określonych osób w kształcie nadanym przez ryt promisyjny”; London 1824)⁵¹⁰.

Z punktu widzenia przedmiotu niniejszej pracy, większe znaczenie ma druga z tez wyrażonych w *Slade’s case*. Jej skutkiem było uchylenie zasady subsydiarności rytów.⁵¹¹ Warto podkreślić, że do 1602 r. stanowiła ona dogmat. Dysponowanie przez powodów prawem wyboru rytu oznaczało *de facto* kres popularności instytucji przysięgi oczyszczającej.

Pochodną *Slade’s case* było dopuszczenie domniemania (implikacji) złożenia przez pozwanego zaskarżalnej obietnicy zapłaty, jeśli był on zadłużony względem powoda. W ten sposób stworzono nową fikcję prawną. Celem tego domniemania było umożliwienie zastosowania korzystnego rytu procesowego w sytuacji, gdy strony świadomie przystąpiły do kontraktu. Wkrótce zaczęto rozszerzać zasięg stosowania tej implikacji. Jej przedmiotem przestała być obietnica jako przesłanka posłużenia się nowym rytym; zaczął nim być kontrakt między stronami. Posługując się współczesną terminologią – domniemanie zmieniło swój charakter, z formalnopprocesowego przekształciło się w materialnoprawne. Oznaczało to implikowanie istnienia odpowiedzialności kontraktowej w wypadkach zawarcia umów w sposób konkludentny. Obietnica (*assumpsit*) pozwanego, na którą powoływał się w formule procesowej powód, stawała się zatem czystą fikcją. Jednocześnie skutkowało to stopniowym obejmowaniem zasięgiem precedensu z 1602 r. także tych wypadków, w których między stronami nie istniało żadne porozumienie, jednakże z pewnych przyczyn przyjmowano, że prawo powinno traktować strony tak, jak gdyby zawarły

⁵¹⁰ J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 394; A. Calus, *Prawo cywilne...*, s. 21; A. Chlors, *op. cit.*, s. 139; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 429, 442, 444, 453-454 („the theory of contract developed in the action of assumpsit became the theory of common law”); A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 69; F. H. Lawson w: W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 265-266; F. W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 68; A. H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 274; J. Oldham, *op. cit.*, s. 79, 83; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 612-613; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 163; W. Swain, *The Changing Nature...*, s. 47; P. H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 22-23.

⁵¹¹ Spór o subsydiarność miał znacznie szerszy zasięg, niż przedstawiono w tym rozdziale. Dotyczył także „rywalizacji” między innymi rytami. Warto zwrócić uwagę na dwa procesy, które zostały rozpoczęte rytami w sprawie – *Beswick v. Cunden* (1596) Croke Eliz. 520 oraz *Fowler v. Sanders* (1617) Croke Jac. 446. Chodziło o szkodę wywołaną niewłaściwym utrzymaniem prawidłowego brzegu strumienia (1596) oraz zatarasowaniem drogi publicznej (1617). W takich wypadkach tradycyjnie stosowano asyżę o zakłócenia (*assize of nuisance*). We wcześniejszym procesie oddalono powoda, wskazując na zasadę subsydiarności rytu w sprawie względem starszych środków procesowych. W drugim procesie stwierdzono możliwość posłużenia się rytym w sprawie. Było to możliwe zapewne na skutek *Slade’s case*. Baker (*An Introduction...*, s. 449-451, 482-483) przedstawia analogiczne kontrowersje co do zastępowania rytu o ruchomość przez ryt o znalezione.

one umowę. Wkrótce potem te ostatnie wypadki zaczęto określać mianem quasi-kontraktów (rozdz VII). Objęcie ich rytem promisyjnym nie było zapewne celem sędziów orzekających w 1602 r.⁵¹²

Wskazuje się, że w Slade's case nie rozstrzygnięto kwestii dopuszczalności stosowania rytu promisyjnego do odpowiedzialności za zobowiązania spadkowe. Następcy prawni zmarłego (*executors*) obawiali się, że na skutek ekspansji rytu *assumpsit* zmuszeni zostaną do płacenia nieistniejących długów, zaciągniętych rzekomo przez zmarłego. Dla rozwoju *common law* istotne znaczenie miało obowiązywanie zasady *actio personalis moritur cum persona*, wedle której wraz ze śmiercią dłużnika wygaszały także jego zobowiązania.

XVI-wieczni prawnicy wiązali jej funkcjonowanie z zakresem stosowania *wager of law*. Wskazywali, że *executors* nie powinni składać przysięgi oczyszczającej odnośnie długów spadkodawcy, ponieważ nie dysponowali na ten temat całością informacji. Ze spokojnym sumieniem taką przysięgę mógłby złożyć jedynie dłużnik, a ten już nie żył. Skutkiem tej konstatacji nie było jednak wyłączenie instytucji przysięgi z dopuszczalnych środków obrony, ale przyjęcie skutku materialnoprawnego – przyjmowano wygaśnięcie zobowiązania⁵¹³. Do tej argumentacji nawiązywali zwolennicy rytu promisyjnego. Zwracali uwagę, że w wypadku tego środka procesowego w ogóle nie stosuje się przysięgi. Dzięki temu następstwo prawne nie ogranicza środków obrony dostępnych pozwanemu. Prowadziło to do przyjęcia stanowiska, że w procesie wszczętym rytem promisyjnym można domagać się, aby następcy prawni zapłacili długi zaciągnięte przez zmarłego.

W XVI w. sądy westminsterskie wydawały sprzeczne orzeczenia. Sąd Ławy Królewskiej dopuszczał bowiem posługiwanie się rytem promisyjnym przeciwko *executors*. Temu zaś z kolei przeciwstawiali się sędziowie Sądu Spraw Pospolitych – częstokroć na forum Sądu Izby Szachownicy w postępowaniu *in error*. Za kazus, w którym ostatecznie przyjęto dopuszczalność skierowania rytu promisyjnego o zapłatę przeciwko następcom prawnym, uważa się Pynchon v. Legat. Zauważmy, że wyrok w tej sprawie został wydany w 1611 r., już po Slade's case. Od początku XVII w. reguła *actio personalis moritur cum persona* stała się faktycznie wyjątkiem⁵¹⁴.

⁵¹² J.H. Baker, *New Light...*, s. 235; idem, *An Introduction...*, s. 393-395; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 148; idem, *Sixteenth Century...*, s. 315-316; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 343, 345, 354; G. Palmer, *op. cit.*, s. 9; A. Simpson, *A History...*, s. 493.

⁵¹³ Anon. 1294 (Y.B. 21 & 22 Edward I), anon. 1535 (Y.B. 27 Henry VIII Trin. fo. 23 pl. 21, oba za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 209-210, 448), Cowplond v. Abbot of Wymondham (C.P. Trin. 1515) C.P. 40/1010, m. 404 Caryl 679, pl. 503.

⁵¹⁴ Pynchon v. Legat (1611) Coke Rep. IX 86b-90b (także: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 455-457; C. Fifoot, *History...*, s. 374-376; także: Legate v. Pinchion and Others (1611) Croke Jac. 294), w zakresie zobowiązań niepieniężnych podążono za tym precedensem w Fawcet v. Charter (1624) Croke Jac. 662. J.B. Ames, *The History... (I)*, s. 16; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 371, 391, 393; idem, *New Light...*, s. 233; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 295a; C. Fifoot, *History...*, s. 338-339, 358; W. Holdsworth, *A History...*, t. III,

Wróćmy do *Slade's case*. Począwszy od 1602 r., sądy westminsterskie zaczęły prezentować w miarę jednolitą linię orzecznictwa – zgodną z tezami sprawy *Slade v. Morley*⁵¹⁵. Choć sędziowie Sądu Spraw Pospolitych przez następne dziesięciolecie wciąż negatywnie oceniali precedens z 1602 r., to formułowane przez nich tezy miały charakter – jakbyśmy powiedzieli dzisiaj – postulatów *de lege ferenda*⁵¹⁶.

Nie należy dziwić się ówczesnej krytyce. Nawet głosy sędziów rozłożone były niemal równomiernie (6:5). Próbę zahamowania reformy prawa podjęli sędziowie Sądu Spraw Pospolitych w procesie *Wright v. Swanton* (1604). Choć wydane w tej sprawie orzeczenie było korzystne dla powoda, który powoływał się na *Slade's case*, to jednak w uzasadnieniu wyroku poddano orzeczenie z 1602 r. gruntownej krytyce. W szczególności zwracano uwagę na zasadę subsydiarności rytu promisyjnego oraz na konieczność zagwarantowania pozwanemu środków skutecznej obrony w postaci przysięgi oczyszczającej. Powód zawdzięczał swój sukces powołaniem się na szczególną okoliczność (*collateral circumstance*)⁵¹⁷.

Wbrew zasadom wyrażonym w *Slade's case* rozstrzygnięto sprawę *Edgcomb v. Dee* (1670). W tym procesie swoje stanowisko przeforsował Vaughan C.J. Do historii przeszło jego określenie wyroku z 1602 r. jako *false gloss*. Dwa lata później słowa krytyki wypowiedział Hale C.J., wedle którego „*Slade's case (...) has done more hurt then ever it did or will do good*”⁵¹⁸. Na przełomie XVII i XVIII w. sędzią, który częstokroć manifestował swą niechęć dla rozwoju rytu promisyjnego, był Holt C.J. Sędzia ten, reprezentujący wówczas pogląd mniejszościowy, krytykował odnoszenie zasad sformułowanych w *Slade's case* do quasi-kontraktów. Będzie o tym mowa w następnym rozdziale (rozdz. VII, pkt 4).

Praktyczne wyrugowanie przysięgi sądowej z procesu angielskiego spowodowało *de facto* przesunięcie ryzyka procesowego. Do tej pory to powód narażony był na niebezpieczeństwo przegrania sporu na skutek złożenia przez pozwanego przysięgi

s. 423, 444, 451-452, 576-580, t. V, s. 418-419, t. VII, s. 438; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 78; R.M. Jackson, *The History...*, s. 22; E. Jenks, *A Short History...*, s. 140; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 65; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 30, 42-48, 54-56; S. Milsom, *Sale of Goods...*, s. 261, 264-265; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 357, 610-611, 703; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 10; Reeves' *History...*, t. III, s. 403-404, 553-554; A. Simpson, *The Place of Slade's Case...*, s. 395; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 213; T.A. Street, *The Foundations...*, t. III, s. 184. Szerzej: J. Halberda, *Dzieje doktryny actio personalis moritur cum persona w angielskim common law*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2010, t. III, s. 37-49.

⁵¹⁵ Tytułem przykładu: *Heath v. Dauntley* (1631) Croke Jac. 544.

⁵¹⁶ J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 443; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 304-305; A. Simpson, *The Place of Slade's Case...*, s. 382.

⁵¹⁷ *Wright v. Swanton* (1604) C.P. 40/1716, m. 544 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 442-443). O tym, co *in casu* stanowiło tę szczególną okoliczność, zob. pkt 3.3.

⁵¹⁸ Anon. (1672) Treby's reports, MT MS., p. 747 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 444), *Edgcomb v. Dee* (1670) Vaughan's Rep. 101 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 445). J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 55; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 394; idem, *New Light...*, s. 236; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 423.

oczyszczającej, odtąd zaś pozwany utracił możliwość odwołania się do tego korzystnego środka obrony. To na nim ciążyło przeto ryzyko tkwiące w ewentualnym braku dowodów, którymi mógłby poprzeć podniesione zarzuty. Pamiętajmy, że ówczesne *common law* nie rozwinęło jeszcze reguł *law of evidence* (rozdz IV, pkt 4.3). Jedną z niezamierzonych konsekwencji Slade's case było zetknięcie się judykatury z szeregiem zupełnie nowych problemów dowodowych. Doprowadziło to do uchwalenia w 1677 r. słynnego Statute of Frauds, ustawy wprowadzającej obowiązek dokonywania niektórych czynności prawnych w formie pisemnej⁵¹⁹.

⁵¹⁹ The Statute of Frauds – An Act for prevention of Frauds and Perjuries (1677; 29 Car. II, c. 3; S.R. t. V, s. 839-842; także: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 445). Zgodnie z § 4 tego statutu wymagano dochowania formy pisemnej w wypadku czterech kategorii umów: a) których termin wykonania przekraczał rok, b) dotyczących nieruchomości, c) małżeńskich majątkowych, d) odnoszących się do zaspokojenia długów osoby trzeciej z własnego majątku. Sankcja niedochowania formy miała charakter procesowy (*unenforceability*). P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 94-95; J.H. Baker, *New Light...*, s. 235; *idem*, *An Introduction...*, s. 393, 396-397; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 157-158; I. Dębicki, *op. cit.*, PN 1928, nr I-II, s. 124, PN 1928, nr IV, s. 376; C. Fifoot, *History...*, s. 360; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 183-186; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 65; E. Jenks, *A Short History...*, s. 298-299; J. Oldham, *op. cit.*, s. 83; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 611.

Rozdział VII

POWSTAWANIE PRAWA QUASI-KONTRAKTÓW – RYT *INDEBITATUS ASSUMPSIT* OD XVII W. DO POŁOWY XVIII W.

1. Wprowadzenie

Na historię omawianych w niniejszej pracy instytucji doniosły wpływ miał rozwój rytu promisyjnego (*assumpsit*) oraz jego podtypu – formuły *indebitatus assumpsit* – w okresie stu pięćdziesięciu lat po wydaniu orzeczenia w sprawie *Slade v. Morley* (rozdz. VI, pkt 4). Wyrok z 1602 r. wpłynął w poważnym zakresie na ewolucję prawa zobowiązań umownych w systemie *common law*. Od tej pory prawo kontraktów rozwijało się jako pewna całość. Wcześniej zaś historia poszczególnych instytucji w obszarze prawa zobowiązań związana była ściśle z zasadami rządzącymi poszczególnymi rytami procesowymi. Było to związane z obowiązywaniem nominalizmu kontraktowego oraz rywalizacją między sądami westminsterskimi i pozostałymi systemami wymiaru sprawiedliwości (na przykład Sądem Kanclerskim).

Zobowiązania odpowiadające rzymskim *condictiones* w ówczesnym prawie angielskim uznawane były za jeden z elementów prawa kontraktów. Dlatego też w poprzednich rozdziałach tej pracy, dotyczących okresu, w którym umowy i quasi-kontrakty miały wspólną historię, poświęcono tyle miejsca rozwojowi zasad odpowiedzialności *ex contractu*.

Tezy wyroku wydanego w *Slade's case* w znacznej mierze rozszerzyły zakres stosowania rytu promisyjnego. Po pierwsze stwierdzono wówczas, że co do zasady już sama wymiana obietnic między stronami, a zatem zawarcie umowy słownej, uzasadnia – w razie jej niewykonania – dochodzenie odpowiedzialności za pomocą tego rytu procesowego. Po drugie przyjęto zasadę właściwości rytu promisyjnego w wypadkach, w których do tej pory stosowano starszy ryt o dług. Zgodnie z tą ostatnią tezą, jeśli pozwany był wobec powoda zadłużony, to już na tej podstawie można było implikować złożenie przez niego obietnicy spełnienia świadczenia. Pozwalało to na użycie rytu promisyjnego w miejsce starszego i obciążonego szeregiem wad rytu o dług. Przytoczona teza – wedle sędziów orzekających w sprawie z 1602 r. –

miała dotyczyć tylko takich sytuacji, w których strony w sposób świadomy i wyraźny zawarły ze sobą kontrakt. Implikacja, o której tu mowa, pozwalała zastosować odmienny typ środka procesowego – ryt promisyjny zamiast rytu o dług. Miała ona zatem charakter formalny, a nie materialnoprawny: jej przedmiotem była obietnica pozwanego, nie zaś samo porozumienie między stronami. Ówczesnym prawnikom wspomniana obietnica nie była potrzebna po to, aby skonstruować kontrakt między stronami, ale by uzasadnić stosowanie rytu promisyjnego. Wskazuje się niekiedy, że prawo zobowiązań – ewoluujące w oparciu o ryt promisyjny – było oparte na koncepcji jednostronnej obietnicy, a nie dwustronnego porozumienia. Było to zatem prawo obietnic, a nie prawo umów⁵²⁰.

Dzięki swym zaletom procesowym (rozdz. VI, pkt 3.1) formuła rytu promisyjnego zyskiwała sobie coraz większą popularność. Następstwem ogłoszenia wyroku w 1602 r. było zintensyfikowanie działań prawników-praktyków, którzy dążyli do dalszego poszerzenia zakresu stosowania tego rytu. Punktem kulminacyjnym rozwoju *indebitatus assumpsit* było stwierdzenie przez lorda Mansfielda w sprawie *Moses v. MacFerlan*, że rytem tym należy się posłużyć zawsze, gdy może zapobiec to powstaniu bezpodstawnego wzbogacenia (rozdz. VIII, pkt 3). Tej właśnie ewolucji, postępującej w okresie między wyrokami z lat 1602 i 1760, zostanie poświęcony niniejszy rozdział.

2. Odmiany rytu promisyjnego

Zauważmy, że historia angielskich rytów charakteryzuje się powtarzalnością pewnego schematu. Szablon ten odnosił się do rytów, które początkowo – na tle wcześniej używanych – były najbardziej elastycznym środkiem procesowym, tj. dopuszczały szereg odstępstw od klasycznej formuły. Na skutek modyfikacji treści rytu dochodziło do wykształcenia się nieznannej wcześniej nowej formuły rytowej. Orzecznictwo westminsterskie, początkowo liberalne wobec odstępstw od starych formuł procesowych, powracało z czasem na pozycje konserwatywne. Na tym etapie wprawdzie dopuszczano do stosowania nowej formy zmodyfikowanego rytu, jednakże za niedopuszczalne przyjmowano zamiennie posługiwanie się tymi dwoma formułami – starszą i zmodyfikowaną. Tak było z rytem w sprawie, kiedy w XIV-XV w. rozwijał się na bazie rytu o przekroczenie. Następnie zaś historia zatoczyła koło i analogiczne dzieje przeżywał ryt promisyjny mający swe korzenie w konstrukcji rytu w sprawie.

W XVII w. nastąpił dynamiczny rozwój rytu promisyjnego. Z jego jednolitej formuły rozwinęły się dwie odrębne konstrukcje: *express assumpsit* oraz *indebitatus assumpsit* (pkt 2.1). Nie można było stosować ich zamiennie (ale można było łączyć je w jednej deklaracji). Jednocześnie zaś praktyka sądowa wyróżniała podtypy rytu z uwagi na podstawę (pkt 2.2) i przedmiot żądania procesowego (pkt 2.3).

⁵²⁰ D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 135; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 269.

2.1. Kryterium charakteru obietnicy

Na przestrzeni XVII w. zaczęto wyróżniać dwa rodzaje rytu promisyjnego. Z jednej strony funkcjonował ryt określany mianem *special assumpsit*, *express assumpsit* lub – po prostu – *assumpsit*⁵²¹. Z drugiej strony posługiwano się rytym *indebitatus assumpsit* – rzadziej określanym jako *general assumpsit*. Zakres stosowania tej drugiej formuły wyznaczony był – co do zasady – sferą wypadków rytu o dług⁵²². Właśnie do rytu *indebitatus assumpsit* odnosiła się druga z tez wyrażonych w Slade's case. Zgodnie z nią istnienie stanu zadłużenia pozwanego względem powoda umożliwiało przyjęcie fikcji, iż pozwany złożył wobec powoda obietnicę zapłaty długu. Frazę *indebitatus assumpsit* można przełożyć jako „będąc zadłużonym, przyrzekł”. Z kolei przesłanką użycia pierwszej odmiany rytu promisyjnego było zaciągnięcie w sposób wyraźny zobowiązania przez pozwanego. Stosowane zamiennie wyrażenia przydawkowe *special assumpsit* i *express assumpsit* kładły akcent właśnie na rzeczywiste, a nie jedynie dorozumiane, złożenie przez pozwanego obietnicy zapłaty. W tym zakresie przypomina się pierwsza teza Slade's case, wedle której sama wymiana obietnic przez kontrahentów miała umożliwiać pozwanie rytym promisyjnym⁵²³.

Rozróżnienie między *indebitatus assumpsit* a *special assumpsit* ma swoje korzenie – zdaniem Ibbetsona – w istniejącym już wcześniej podziale akcji na te oparte na uprawnieniu (*entitlement*) oraz te, których podstawą była szkoda (*damages*). *Indebitatus assumpsit* jako forma powiązana z rytym o dług obejmował jedynie wypadki należące do tej pierwszej grupy, podczas gdy *special assumpsit* te, w których dominuje problematyka wyrządzenia krzywdy⁵²⁴.

Szereg spraw pochodzących z przełomu XVII i XVIII w. świadczy o tym, że posłużenie się niewłaściwą formą pierwotnie jednolitego rytu promisyjnego mogło prowadzić do przegrania procesu przez powoda. Podtypów rytu *assumpsit* nie można było stosować zamiennie. W sprawie *Bovey v. Castleman* (1696) sąd potraktował jako niewłaściwy ryt *indebitatus assumpsit*. Przeciwnicy procesowi założyli się o to, czy książę sabaudzki w określonym czasie dokona inwazji na włości Delfinatu. Przedmiotem procesu, do którego w końcu doszło, była stawka tego zakładu. Wydając korzystny dla pozwanego wyrok, sędziowie podkreślili, że gdyby powód

⁵²¹ Analogiczne wypadki określano w XVI w. mianem *collateral assumpsit* (D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 148).

⁵²² J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 42: „The condition was the Roman general assumpsit”.

⁵²³ M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 163 („indebitatus assumpsit will lie in no case but where debt will lie; but for a particular undertaking, or collateral promise to discharge the debt or duty of another, a special assumpsit must be brought”); C. Fifoot, *History...*, s. 359; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 446, t. VIII, s. 75-76; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 148; E. Jenks, *A Short History...*, s. 140; M. Lobban, *op. cit.*, s. 314; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 162; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 202.

Inny podział prezentuje Winfield (*The Law of Quasi-Contracts*, s. 6), wedle którego pod koniec XVII w. wyróżniano: a) *special assumpsit*, b) *indebitatus assumpsit* oraz c) trzecią grupę – *assumpsit* przeciwko temu, kto wyrządził szkodę na skutek nienależytego wykonania swego zobowiązania.

⁵²⁴ D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 147-148.

wystąpił z ogólnym rytem promisyjnym, to wówczas spór mógłby zostać rozstrzygnięty merytorycznie. W tym kontekście ryt promisyjny oznaczał wyłącznie *special assumpsit* (*express assumpsit*), którym należało posłużyć się w wypadku złożenia przez kontrahentów powiązanych ze sobą obietnic. Niedopuszczalność zaś rytu *indebitatus assumpsit* w tym stanie faktycznym wynikała z niewłaściwości starego rytu o dług⁵²⁵.

Na potrzebę rozróżniania obu rytów zwrócono uwagę także w kazusie *Hart v. Langfitt* (1702). Powód domagał się rytem *indebitatus assumpsit* zapłaty za świadczone na zlecenie pozwanego usługi polegające na opiece nad dzieckiem. Skoro w przedstawionych okolicznościach ryt o dług nie mógł zostać zastosowany, sędziowie wydali wyrok na rzecz pozwanego. Stwierdzono, że należało posłużyć się rytem *special assumpsit*. Ten zaś byłby uzasadniony, gdyby pozwany złożył wyraźną obietnicę zapłaty⁵²⁶.

Nie zawsze kryterium delimitacji obu form rytu promisyjnego wiązało się z dostępnością rytu o dług. Pamiętajmy, że rozwój rytu promisyjnego był powiązany z dążeniem do ograniczenia możliwości odwołania się do instytucji przysięgi oczyszczającej. Tam, gdzie nie dało się posłużyć *wager of law*, orzecznictwo nie dopuszczało do stosowania rytu promisyjnego zamiast rytu o dług. Było tak na przykład w razie powództw skierowanych na zapłatę zaległości czynszowych. Ryt o dług był wówczas dopuszczalny, a mimo to ryt *indebitatus assumpsit* – nie. W procesach o czynsz nie występowało bowiem zagrożenie, iż pozwany złoży przysięgę oczyszczającą. Jeśli jednak pozwany faktycznie złożył powodowi wyraźną obietnicę (*express promise*) zapłaty, to można było przeciwko niemu zastosować ryt *express assumpsit*⁵²⁷.

Rozróżnienie między formułami rytu promisyjnego miało istotne znaczenie na gruncie kształtującego się wówczas obrotu wekslowego (*bills of exchange*). Rytem *indebitatus assumpsit* należało posłużyć się przeciwko wystawcy weksla, natomiast w stosunku do akceptanta właściwym rytem była formuła *special assumpsit*⁵²⁸. Wy-

⁵²⁵ *Bovey v. Castleman* (1696) Raymond I 69: „But for mutual promises assumpsit may lie, but not indebitatus assumpsit. For indebitatus assumpsit will lie only in cases where debt will lie”. Analogiczne orzeczenia wydawano w procesach wszczętych rytem *indebitatus assumpsit* przeciwko depozytariuszowi, któremu strony zakładu powierzyły stawkę (*stakeholder*): *Hard's case* (1697) Salkeld I 23, *Smith v. Ayrey* (1704) Raymond II 1035. O poglądzie odmiennym wspomniał Holt C.J. rozstrzygając sprawę *Martin v. Sitwell* (1691) 1 Show. 156 pl. 123 (za: C. Fifoot, *History...*, s. 383-384; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 94).

⁵²⁶ *Hart v. Langfitt* (1702) Raymond II 841-842.

⁵²⁷ *Freeman v. Bowman* (1667) Keble II 291.

⁵²⁸ *Woodford v. Wyatt* (1626) HLS MS 106 fo. 263, *Milton's case* (1668) Hardres 485 pl. 1 (Exch.), *Browne v. London* (1671) 1 Mod. 285 pl. 32 (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 248-250, 458-459), *Hard's case* (1697) Salkeld I 23, *dictum* Holta C.J. w *Smith v. Ayrey* (1704) Raymond II 1035. J.B. Ames, *The History...* (II), s. 62; M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 163, 165; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 418; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 157; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 159; R.M. Jackson, *The History...*, s. 94; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 630; A. Simpson, *A History...*, s. 505; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 202-203.

daje się, że z punktu widzenia prawa wekslowego powyższe zasady dało się racjonalnie uzasadnić. Wystawca weksła zazwyczaj był osobą zadłużoną wobec pierwszego posiadacza weksła. A skoro tak, to zostały spełnione przesłanki użycia *indebitatus assumpsit*. Zauważmy, że odpowiedzialność wekslowa akceptanta uzależniona jest od przyjęcia przez niego weksła, czyli złożenia wyraźnej obietnicy zapłaty, co z kolei odpowiada przesłance rytu *special (express) assumpsit*.

Wedle analogicznej zasady rozstrzygano kwestię właściwości rytu w wypadku kierowania powództwa o zapłatę przeciwko osobie, która wprawdzie nie otrzymała świadczenia wzajemnego od powoda, ale nakłaniała go do zawarcia transakcji. Takie wypadki występowały w *reports* dość często. Wielokrotnie przywoływano kasus *Sherwood v. Woodward* (1600), w którym pewien ojciec zwrócił się do powoda, by ten dostarczył ser jego synowi. Dla ustalenia, która z odmian rytu promisyjnego jest właściwa, należało przeanalizować rolę ojca. Czy był on stroną kontraktu, zaś syn jedynie odbiorcą towaru (posłańcem)? Czy też stroną umowy był jednak syn, a ojciec wyłącznie osobą nakłaniającą do zawarcia transakcji? Przeciwko stronie kontraktu należałoby zastosować ryt *indebitatus assumpsit*. Natomiast w drugim wypadku można było rozważyć możliwość pociągnięcia ojca do odpowiedzialności w związku z udzieleniem przez niego poręczenia lub celowym wprowadzeniem powoda w błąd (*deceit*). Z tego tytułu dałoby się zastosować *special assumpsit* lub ryt w sprawie⁵²⁹.

2.2. Kryterium podstawy żądania

Przedstawione wyżej kryterium podziału rytu na podtypy miało charakter prawnoprocesowy. Praktyka wykształciła jednak także podział mający znaczenie materialnoprawne – wedle podstawy żądania.

Formuła rytu promisyjnego była zbudowana z trzech części. (1) Pierwszą z nich określano mianem *whereas* – od wyrazu, którym powód zaczynał referować stan faktyczny. Ryt promisyjny pochodził od rytu w sprawie, a ten uzyskał swoją nazwę dlatego, że charakteryzował się formułą umożliwiającą opowiedzenie przez powoda historii swojej sprawy. (2) Następnie, w drugiej części formuły powód podnosił, iż pozwany, będąc zadłużonym w sposób opisany uprzednio („being so indebted...”), złożył mu obietnicę zapłaty. W wypadku rytu *special assumpsit* była to rzeczywi-

⁵²⁹ *Sherwood v. Woodward* (1600) *Croke Eliz.* 700, *Pulford v. Robinson* (1669) *Keble* II 563, *Butcher v. Andrews* (1697) *Salkeld* I 23, *Birkmyr v. Darnell* (1704) *Salkeld* I 27-28. M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 163, 169; J. Barton, *The Early History...*, s. 385; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 440; *idem*, *Debt...*, s. 354; R.M. Jackson, *The History...*, s. 47-48; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 345; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 606; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 185. W XVI w. analogiczne wypadki traktowano jako należące do właściwości rytu w sprawie opartego o popełnienie oszustwa. Wskazywano wówczas na niedopuszczalność rytu o dług wobec braku transferu świadczenia wzajemnego między stronami procesu. *Squyer v. Berkeley* (1533; K.B. 27/1085, *Spelman* p. 7 pl. 7), *Holygrave v. Knyghtybrygge* (1535; Y.B. 27 Henry VIII Mich. fo. 24 pl. 3, za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 413-415; C. Fifoot, *History...*, s. 353-355).

ście wyrażona obietnica, podczas gdy w wypadku *indebitatus assumpsit* miała ona charakter dorozumiany. (3) Formuła rytu kończyła się oświadczeniem powoda, że pomimo („yet...”) stanu zadłużenia (1) i złożenia obietnicy (2), pozwany nie wykonał swego zobowiązania⁵³⁰.

W XVII-wiecznej praktyce sądowej zaczęto wyróżniać poszczególne odmiany rytu promisyjnego, posługując się kryterium podstawy żądania przedstawionej przez powoda w początkowym fragmencie formuły (1)⁵³¹. Kryterium stanowiła – jak powiedziano by dzisiaj – *causa debendi*. Znano szereg formuł, którymi mogli posłużyć się powodowie:

a) sprzedawcy – o cenę zakupionych towarów – *action of assumpsit for goods sold and delivered* albo *for goods bargained and sold* (Woodford v. Deacon, 1608)⁵³²,

b) pożyczkodawcy – o zwrot kwoty pożyczki – *action of assumpsit for money lent* (Richard Rooke v. Nicholas Rooke, 1610)⁵³³,

c) wykonawcy pracy podjętej na zlecenie pozwanego – o wynagrodzenie – *action of assumpsit for work and labor at the defendant's request* (Russell v. Collins, 1669)⁵³⁴,

d) osoby, które na polecenie lub prośbę pozwanego zapłaciły jego dług wobec osoby trzeciej – o regres – *action of assumpsit for money paid at the defendant's request* (Richard Rooke v. Nicholas Rooke, 1610)⁵³⁵,

e) osoby, względem których pozwany był zadłużony z tytułu ustalenia salda wzajemnych rozliczeń – o kwotę zadłużenia – *action of assumpsit upon an account stated* (Egles v. Vale, 1605)⁵³⁶,

f) jedną z tych formuł mogła posłużyć się osoba, której gotówka znajdowała się w rękach pozwanego – o jej wydanie – *action of assumpsit for money had and received to the plaintiff's use* (Bonnell v. Foulke, 1657; Newdigate v. Davy, 1694; Dutch v. Warren, 1720)⁵³⁷.

⁵³⁰ P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 48.

⁵³¹ D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 148; J. Oldham, *op. cit.*, s. 83.

⁵³² Woodford v. Deacon (1608) Croke Jac. 206 (za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 464; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1966, nr 81, s. 91). XIX-wieczne przykłady: Fitch v. Sutton (1804) East V 230-233, Brooke and others v. White (1805) Bosanquet & Puller I 330-332, Helps and Another v. Winterbottom (1831) Barnewall & Adolphus II 431-436 (w tych ostatnich procesach sprzedano towary na kredyt, którego kupujący nie spłacił).

⁵³³ Richard Rooke v. Nicholas Rooke (1610) Croke Jac. 245. Z późniejszych czasów: Tyte v. Jones (1788) East I 58.

⁵³⁴ Russell v. Collins (1669) Keble II 552. Procesy z XIX w.: Farnsworth v. Garrard (1807) Campbell I 38-40, Hallet v. Mears and Another (1810) East XIII 15-17, Clark v. Mumford (1811) Campbell III 37-38.

⁵³⁵ W XIX-wiecznej sprawie Atkins v. Banwell (1802) East II 505-506 powodowie, przy użyciu formuły *indebitatus assumpsit for money paid for necessities*, żądali zapłaty za spełnienie na rzecz osoby trzeciej świadczenia obciążającego pozwanego.

⁵³⁶ Egles v. Vale (1605) Croke Jac. 69, Peacock v. Harris (1808) East X 104-108.

⁵³⁷ Bonnell v. Foulke (1657) 2 Sid. 4 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 58), Newdigate v. Davy (1694 C.P.) Raymond I 742, Dutch v. Warren (1720) Strange I 406.

Wspomniane odmiany rytu promisyjnego określano mianem *common counts*. Były to uproszczone formuły procesowe pozwalające dochodzić roszczeń w sposób łatwiejszy niż za pomocą starszych rytów. Dzięki nim ochroną prawną zostały objęte strony prostych porozumień, o których była mowa już wcześniej (rozdz. V, pkt 1, rozdz. VI, pkt 4.2). Zaletą wyliczonych tu formuł procesowych (*common counts*) była między innymi ogólność twierdzeń zamieszczanych przez powoda w deklaracji procesowej (tzw. *general declaration*). Wystarczało jedynie wskazać podstawę żądania, na przykład stan zadłużenia wynikający z umowy sprzedaży. Nie było natomiast potrzeby precyzyjnego przedstawiania wszystkich szczegółów tej operacji tak, jak wymagały tego reguły *pleading* charakterystyczne dla starszych rytów procesowych⁵³⁸.

Roszczenia objęte rodziną *common counts* były podobne do siebie od strony formalnej, a zatem co do brzmienia formuły rytowej. Różniły się natomiast z punktu widzenia prawa materialnego – co do uzasadnienia. Niektóre z nich stanowiły wypadki umów zawartych *per facta concludentia* (a, b, c), inne zaś były quasi-kontraktami (c, d, e, f). Podczas gdy w XVI w. *indebitatus assumpsit* obejmował jedynie wypadki technicznego *debt* (mieszczące się w zakresie stosowania rytu o dług), to w XVII w. jego zakres rozszerzył się na inne przykłady zadłużenia pozwanego względem powoda. Należały do nich sytuacje dochodzenia roszczeń, których przedmiotem nie była oznaczona suma pieniędzy (na przykład roszczenia *quantum meruit* – pkt 2.3), a także te, w których nie nastąpiło przekazanie pozwanemu *quid pro quo*⁵³⁹.

Biorąc pod uwagę powiązanie ewolucji *indebitatus assumpsit* z wcześniejszą praktyką stosowania rytu o dług, Richard Jackson kategoryzował wypadki stosowania formuły *indebitatus assumpsit* w następujący sposób:

1) strony, składając jednoznaczne i wyraźnie oświadczenia woli, świadomie przystąpiły do kontraktu a wobec przekazania *quid pro quo*, czyli świadczenia wzajemnego, możliwe było zastosowanie rytu o dług; tego typu wypadki mieli na myśli sędziowie, formułując uzasadnienie w *Slade's case* (rozdz. VI, pkt 4.1);

2) strony zawarły umowę w sposób konkludentny (pkt 3);

3) niekontraktowe wypadki rytu o dług, w których zaczęto posługiwać się *indebitatus assumpsit* (pkt 4);

4) kazusy, w których do tej pory nie stosowano w ogóle rytu o dług, a strony nie zawarły, nawet *per facta concludentia*, między sobą żadnej umowy (pkt 5-6)⁵⁴⁰.

⁵³⁸ W sprawie *Woodford v. Deacon* (1608) Croke Jac. 206 Sąd Izby Szachownicy orzekł: „if [the declaration] had been, that he, being indebted for divers wares sold, or for such like contract assumed to pay etc. it had been good enough, [despite] the generality thereof”. Podobnie w *Bellinger v. Gardiner* (1614) 1 Rolle Rep. 24 pl. 1 (kazusy za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 464-465). J.H. Baker, *New Light...*, s. 214, 235; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 300; M. Lobban, *op. cit.*, s. 564; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 557-561, 1966, nr 82, s. 81-88; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 349, 354.

⁵³⁹ D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 148; S. Milsom, *Historical Foundations...*, s. 343, 345; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 182-183, 188, 190.

⁵⁴⁰ R.M. Jackson, *The History...*, s. 42-44. Do grupy drugiej lub czwartej należałoby zaliczyć także poszczególne wypadki formuły *money paid* omawianej w pkt 6.6.

Właśnie wypadki trzeciej i – przede wszystkim – czwartej grupy miały istotne znaczenie z punktu widzenia przedmiotu niniejszej pracy. Za pomocą owych uproszczonych formuł *common counts* dochodzono roszczeń w niektórych sytuacjach odpowiadających rzymskim kondykcjom, a zatem w wypadkach kwalifikowanych obecnie jako nienależne świadczenie lub bezpodstawne wzbogacenie. W tym zakresie szczególnie ekspansywnym rytym była formuła *money had and received* (f), która rozwinęła się w oparciu o ryt promisyjny i ryt o rachunek. Wypadki jej zastosowania określano niekiedy mianem quasi-kontraktów⁵⁴¹. Jak już wskazano, angielskie quasi-kontrakty nie są tożsame z instytucjami prawnymi, które – za porządkiem rzymskim – określa się tym mianem na Kontynencie.

Zwróćmy uwagę na praktykę procesową, która wykształciła się w XVII-wiecznym orzecznictwie westminsterskim. Przypomnijmy, że w dawnym *common law* posłużenie się niewłaściwą formułą skutkowało przegraniem sprawy. A w pewnych sytuacjach wybór właściwego rytu wcale nie był sprawą prostą. Najkorzystniejszym rozwiązaniem dla powodów byłaby w takim razie kumulacja formuł w jednym rycie. Jednakże przez długi okres prawo angielskie nie dopuszczało takiego rozwiązania. Tzw. *joinder of actions*, czyli połączenie w jednym procesie kilku spraw lub prowadzenie postępowania na podstawie kilku rytów, było zabronione. Analiza XVIII-wiecznych *reports* pozwala mimo to stwierdzić, że niejednokrotnie zdarzały się takie procesy, w których powód domagał się zapłaty jednego roszczenia materialnoprawnego opisanego w kilka następujących po sobie sposobów. Powoływano się w takich procesach na *special assumpsit*, *indebitatus assumpsit*, ale też i na *quantum meruit*. Praktyka przetrwała do reform procedury, które w połowie XIX w. doprowadziły do zniesienia systemu rytów procesowych⁵⁴².

⁵⁴¹ J. B. Ames, *The History...* (II), s. 57-58; J. H. Baker, *An Introduction...*, s. 395; idem, *The Use of Assumpsit...*, s. 33-35; P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 4; P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 48; J. Edelman, *Money Had and Received...*, s. 549; C. Fifoot, *History...*, s. 368-369; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 501; R. H. Kersley, *op. cit.*, s. 19-20; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1966, nr 82, s. 91; J. Oldham, *op. cit.*, s. 83; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 163; A. Simpson, *A History...*, s. 493; P. H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 22.

⁵⁴² *Widdrington v. Goddard* (1664) K.B. 27/1865, m. 778, *Eleanor R. v. Robert W.* (c. 1670) *The Clerk's Manual* (1678) p. 83 (za: J. H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 472-476), *Wood v. Newton* (1746) 1 Wilson 141 (za: C. Fifoot, *History...*, s. 362-363). Baker (*The Use of Assumpsit...*, s. 47), omawiając kasus *Beckingham and Lambert v. Vaughan* (1616) 1 Rolle Rep. 391 p.11, wskazuje, że powód w swej deklaracji umieścił aż trzy podstawy zobowiązania pozwanego: a) *action of assumpsit for money had and received to the plaintiff's use*, b) *action of assumpsit for money paid at the defendant's request* oraz c) *action of assumpsit upon an account stated*. Późniejsze przykłady: *Longchamp v. Kenny* (1779) Douglas I 137-139, *Knowles and Others v. Michel and Another* (1811) East XIII 249. W sprawie z 1779 r. posłużono się jednocześnie trzema formułami: *money lent*, *money had and received*, *money paid*. W procesie z 1811 r. domagano się zapłaty za sprzedane „na pniu” drzewa. Żądanie zapłaty za dostarczone towary (*for goods sold and delivered*) zostało z pewnych przyczyn oddalone, zasądzono jednak pozwanego w oparciu o fikcyjne ustalenia salda rozliczeń (*on account stated*). J. Barton, *Contract and Quantum Meruit: The Antecedents of Cutter v. Powell*, JLH 1987, nr 8, s. 52; J. Edelman, *Money Had and*

Tytułem przykładu warto przedstawić fragment formuły rytowej z procesu Eleanor R. v. Robert W. (1670). Powódka była wytwórcą peruk, a pozwany jej klientem. W deklaracji procesowej wskazała na trzy podstawy zasądzenia roszczenia: a) pozwany, będąc dłużnikiem z tytułu wykonanej dla niego peruki, tego samego dnia obiecał zapłacić powódce trzy funty (*indebitatus assumpsit for work done*); b) powódka na prośbę pozwanego przygotowała perukę, a następnie ten – tego samego dnia – obiecał jej zapłacić tyle, ile się jej należy (*quantum meruit*); c) w tym samym dniu strony spotkały się i zliczyły wzajemne należności, a kiedy wyszło, iż pozwany winien jest powódce trzy funty, zobowiązał się zapłacić (*account stated*).

Relacje nie potwierdzają, że powołanie kilku podstaw odpowiedzialności skutkowało upadkiem powoda w sprawie. Trudno jest rozstrzygnąć przedstawiony w tym miejscu problem. Być może kumulacja była możliwa w granicach jednego rytu – w takim razie za dopuszczalne uznawano by wystąpienie w procesie z kilkoma odmianami rytu promisyjnego. Powstaje w tym miejscu jednak pytanie: dlaczego powodowie we wspomnianych wcześniej sprawach (pkt 2.1) nie posługiwali się tą – korzystną dla nich – techniką procesową? Być może wiązała się ona jednak z pewnym ryzykiem⁵⁴³.

2.3. Kryterium przedmiotu żądania

Posługiwano się również innym rozróżnieniem. Jak pamiętamy, ryt o dług wymagał precyzyjnego określenia przedmiotu żądania – przedmiotem roszczenia była oznaczona suma pieniężna (*fixed sum*). Tymczasem, posługując się rytym promisyjnym, można było domagać się także zapłaty w wysokości niesprecyzowanej, „takiej, która się powodowi należy”, co z łaciny określano terminem *quantum meruit*⁵⁴⁴. Najczęściej do tej formuły procesowej odnoszono się w wypadku wykonania jakichś prac na rzecz pozwanego (c).

Zauważmy, że przedstawione wyżej kryteria podziału (pkt 2.1-2.3) nachodziły na siebie. Na przykład powód, dochodząc zapłaty za sprzedane towary (*goods sold and delivered*), mógł w zależności od okoliczności powoływać się na rzeczywistą

Received..., s. 549; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 148-149; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 50-51.

⁵⁴³ Eleanor R. v. Robert W. (c. 1670) *The Clerk's Manual* (1678) p. 83 (za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 474-476). Holdsworth (*A History...*, t. VI, s. 638) wskazuje na wypadki, w których XVII-wieczne orzecznictwo wykluczało możliwość łączenia niektórych formuł procesowych. Nie można było jednocześnie występować z rytami kwalifikowanymi jako kontraktowe i deliktowe (Denison v. Ralphson (1682) 1 Vent. 368, Dalston v. Janson (1696) 1 Ld.Raym. 58). Niedopuszczalne było łączenie formuł *trespass* i *case* (Courtney v. Collet (1698) 1 Ld.Raym. 272), co zapewne wynikało z karnoprawnych aspektów rytu o przekroczenie. Roszczeń zmierzających do zasądzenia grzywny lub kary nie łączono z tymi, które podobnych żądań nie zawierały. Hilary Rules (1834) zakazały łączenia w jednym procesie akcji kontraktowej i quasi-kontraktowej (W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 55).

⁵⁴⁴ J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 33-34; C. Fifoot, *History...*, s. 362-363; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 520.

(*express assumpsit*) lub dorozumianą (*indebitatus assumpsit*) obietnicę pozwanego, a jednocześnie cena mogła mieć charakter ściśle ustalony lub kryć się pod frazą „tyle, ile mu się należy” (*quantum meruit*). Tej formule warto poświęcić nieco więcej uwagi (pkt 3).

3. Formuły *quantum meruit* i *quantum valebat*

Wspomniano już wcześniej, że jedną z przewag rytu promisyjnego nad starszymi rytami było znaczne odformalizowanie procedury. W wypadku rytu o dług konieczne było precyzyjne określenie wszelkich okoliczności transakcji – zarówno na płaszczyźnie podmiotowej, jak i przedmiotowej. Jednocześnie zaś proces w trybie rytu o dług rządził się zasadą „wszystko albo nic”. Skoro żądanie powoda skierowane było na *fixed sum*, to pomyłka nawet o jednego pensa skutkowałą przegraną (rozdz. VI, pkt 3.1).

Tych formalistycznych zasad nie stosowano w procesie wszczętym rytym promisyjnym – i to nawet w wypadkach użycia go zamiast rytu o dług (*indebitatus assumpsit*). Na przestrzeni XVII-XVIII w. orzecznictwo przyjęło stanowisko, że nawet wskazanie w treści deklaracji rytowej *fixed sum* umożliwia ustalenie przez ławę przysięgłych szkody i odpowiadającego jej odszkodowania w innej rozsądnej (*reasonable*) kwocie⁵⁴⁵.

Dlatego też za pomocą odmiany tego rytu – nazwanej *quantum meruit* – można było dochodzić zapłaty w szeregu takich sytuacji, w których nie dało się precyzyjnie określić wysokości zobowiązania pozwanego. Chodziło o wypadki, w których kontrahenci nie ustalili wszystkich warunków współpracy (pkt 3.1), zawarli umowę w sposób konkludentny (pkt 3.2) albo umowa przestała obowiązywać po wcześniejszym wypełnieniu przez powoda swojego świadczenia (pkt 3.3). Formuła *quantum meruit* umożliwiała także dochodzenie zapłaty za środki niezbędne do przeżycia (*necessaries*), które zostały dostarczone osobom nieposiadającym zdolności kontraktowej (pkt 3.4). Dwa pierwsze wypadki mają znaczenie kontraktowe. Dwie kolejne grupy traktowane były przez angielskich prawników jako zobowiązania quasi-kontraktowe⁵⁴⁶.

3.1. Umowy nieprecyzyjne

Za pomocą rytu promisyjnego można było dochodzić zapłaty w takich sytuacjach, w których wprawdzie strony świadomie przystąpiły do kontraktu, jednakże nie ustaliły wszystkich jego warunków. W szczególności, tak jak w *Rogers v. Head* (1610), mogło chodzić o wysokość wynagrodzenia powoda. W tym procesie pozwany zobowiązał się do „stosownej zapłaty” za przewóz⁵⁴⁷. W szeregu podobnych sporów

⁵⁴⁵ D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 149.

⁵⁴⁶ J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 35; R.M. Jackson, *The History...*, s. 27.

⁵⁴⁷ *Rogers v. Head* (1610) Croke Jac. 262 (także: A. Kiralfy, *A Source Book...*, s. 207-209).

pozwani bezskutecznie podnosili zarzut braku wskazania w deklaracji procesowej powoda dokładnych warunków kontraktu⁵⁴⁸. Charakterystyczną cechą postępowania uruchamianego rytym promisyjnym był właśnie ów brak wymogu przedstawiania szczegółów transakcji ze scholastyczną precyzją. Wystarczało wskazać w sposób ogólny podstawę roszczenia, z którym występował powód. Tych szczegółów, których domagali się pozwani, nie dało się do formuły wpisać, ponieważ strony ich w ogóle nie doprecyzowały. Przypomnijmy, że w procesie uruchamianym rytym o dług brak wpisania przez powoda do deklaracji wysokości wynagrodzenia niewątpliwie spowodowałby jego przegraną. W dawnych czasach niemożliwość dopasowania żądania do wymogów rytu o dług mogła prowadzić w efekcie do całkowitego pozbawienia ochrony prawnej stron takiej umowy. Szeregu z tych formalnych wymogów i ograniczeń nie znano jednak w procesie wszczętym rytym promisyjnym. Tutaj więcej uwagi poświęcano kwestiom odnalezienia merytorycznie sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Dzięki temu można było dochodzić umów, w których nie określono wszystkich warunków, na przykład wysokości wynagrodzenia. W takich przypadkach wysokość – *a priori* niesprecyzowanego – wynagrodzenia ustalana była przez ławę przysięgłych. To właśnie jej werdykt określał, jaka kwota w konkretnych okolicznościach sprawy jest „stosowną zapłatą”⁵⁴⁹.

Tę kategorię spraw zaczęto określać mianem *assumpsit on quantum meruit*, a to dlatego, że powód domagał się „tyle, ile mu się należy”. Formuła procesowa stanowiła pochodną rytu *special assumpsit*, a nie *indebitatus assumpsit*. Ten ostatni ryt związany był ściśle z wypadkami rytu o dług, który – jak wspomniano wyżej – wymagał ścisłego określenia żądania powoda w deklaracji procesowej. Natomiast istotą *quantum meruit* był właśnie brak precyzyjnego określenia żądania: powód domagał się godziwej zapłaty. Wedle Bakera i Simpsona tego typu deklaracje procesowe zaczęły pojawiać się jeszcze u schyłku XVI w. W każdym razie upowszechniły się w praktyce sądowej za panowania Jakuba I (1603-1625)⁵⁵⁰.

Znanym procesem należącym do kategorii *quantum meruit* była sprawa *Shepherd v. Edwards* (1615). W tym sporze lekarz wystąpił przeciwko swemu pacjentowi, który obiecał zapłacić mu „tyle, ile się należy” za jego pracę i radę. Odzyskawszy zdrowie, pozwany oświadczył, że jego lekarzowi należy się „nawet ze sto funtów”. Kiedy jednak powód zażądał należnej mu rekompensaty za opiekę, pozwany – teraz

⁵⁴⁸ Rolte v. Sharp (1627) Croke Car. 70 (także: C. Foot, *History...*, s. 378), Russell v. Collins (1669) Keble II 552, Clerk v. Udall (1702) Raymond II 835, Snow v. Firebrass (1700) Salkeld II 557, Glover v. Rogers (1705) Salkeld II 557.

⁵⁴⁹ J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 38; R.M. Jackson, *The History...*, s. 39; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 426.

⁵⁵⁰ J.B. Ames, *The History...* (II), s. 58; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 36; *idem*, *The History...*, s. 43; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 161; A.T. Denning, *Quantum Meruit and Statute of Frauds*, LQR 1925, nr 41, s. 82-83; *idem*, *Quantum Meruit: The Case of Craven-Ellis*, LQR 1939, nr 55, s. 56-60; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 447, t. VI, s. 639; A. Simpson, *A History...*, s. 496-498; *Sutton and Shannon...*, s. 473-474. Denning wskazuje na „proces sześciu drwali” z 1609 r., zaś Simpson na *Floyd v. Irish* (1587 K.B.), *Royle v. Bagshaw* (1590) Croke Eliz. 149.

już w pełni zdrowy na ciele i umyśle – zmienił zdanie i nic nie zapłacił. W toku procesu bronił się, wskazując na brak precyzji w użytym przez powoda w deklaracji procesowej sformułowaniu *quantum mereret*. Sąd wydał wyrok na korzyść powoda, a orzeczenie to utrzymało się w mocy mimo wszczęcia procedury *in error*⁵⁵¹. Podobnym rezultatem zakończył się późniejszy proces *Canvey v. Aldwyn* (1639). Powód domagał się zapłaty od pozwanego, któremu naprawił kilka łodzi, w zamian za co ten obiecał zapłacić *tantum quantum meruit*. Także i w tym wypadku pozwany bezskutecznie podnosił nieścisłości deklaracji, a przede wszystkim brak dokładnego opisu poszczególnych łodzi⁵⁵².

W powyższych kazusach formułę *quantum meruit* stosowano w relacjach między stronami świadomie zawartego kontraktu. Zauważmy ponadto, że ryt promisyjny w tych procesach występował w formie *express assumpsit*.

3.2. Umowy konkludentne

Po wyroku zapadłym w *Slade's case* zaczęto stosować ryt promisyjny także w wypadku – używając współczesnego pojęcia – umów zawartych konkludentnie. W takich razach złożenie obietnicy przez powoda implikowano nie tylko po to, aby umożliwić posłużenie się korzystnym rozwiązaniem procesowym. Przedmiotem implikacji był w ogóle sam konsensus między stronami. Zauważmy, że do tej pory ten, kto drugiemu „in ordinary commercial conditions” świadczył usługi bez wyraźnego jednak zawarcia umowy, nie mógł liczyć na wynagrodzenie za swoje trudy. Dopiero w I połowie XVII w. sędziowie *common law* uznali, że już z samego zachowania się stron można domniemywać wolę zgodnego zawarcia przez nie kontraktu. Takie umowy określano mianem *implied contract*. Przyjmowano, że ten, na czyją rzecz spełniono świadczenie, zobowiązany jest do zapłaty powodowi wynagrodzenia w takiej wysokości, jaka mu się należy – czyli właśnie *quantum meruit*⁵⁵³.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania ówczesnych prawników były wypadki domagania się zapłaty za usługi świadczone przez wykonawców tzw. zawodów publicznych (*common callings*). Na przedstawicieli tych zawodów ciążył obowiązek kontraktacyjny. Nie mogli odmówić zawarcia umowy temu, kto chciał skorzystać z ich usług. Właściciel publicznego zajazdu (*common innkeeper*) czy też publiczny przewoźnik (*common carrier*) nie mogli nikomu odmówić przyjęcia gościa w gospodzie czy też zapewnienia mu transportu. Problem pojawiał się wtedy, gdy kontrahent po skorzystaniu z usług nie chciał za nie zapłacić.

⁵⁵¹ *Shepherd v. Edwards* (1615) Croke Jac. 370 (także: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 463); J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 415; *idem*, *The Use of Assumpsit...*, s. 36.

⁵⁵² *Canvey v. Aldwyn* (1639) Croke Car. 573. J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 36; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1966, nr 82, s. 94.

⁵⁵³ J.B. Ames, *The History...* (II), s. 58-63; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. II, s. 443; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 425 („real though tacit contracts, because though there is no express agreement, there is an implied contract”); H.J. Stephen, *op. cit.*, t. II, s. 56-57; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 7, 53.

Zwrot w historii tego typu roszczeń nastąpił na przełomie XVI i XVII w. – w czasach *Slade's case*. Jeszcze w procesie *Young v. Asburnham* (1587) oddalono powództwo (ryt o dług) właściciela zajazdu przeciwko podróżnemu, który odmówił zapłaty za nocleg. Sędziowie zwrócili przy tym uwagę, że skoro pozwany nie złożył powodowi wyraźnej obietnicy zapłaty za gościnę, to wykluczone było także posłużenie się rytym promisyjnym. Odmienne rozstrzygnięcie wydano ćwierć wieku później. Niewątpliwie zmiana poglądów sądów westminsterskich miała swoje źródło w precedensie z 1602 r., czyli *Slade's case*. W stanie faktycznym bardzo podobnym do tego z 1587 r. – w procesie *Warbrooke v. Griffin* (1610) – wydano wyrok na rzecz właściciela zajazdu. Ten zaś w swej deklaracji rytowej domagał się zasądzenia *quantum meruit*. Przyjęto, że jeśli właściciel zajazdu – wedle zwyczaju Królestwa – obowiązany jest do przyjęcia podróżnego w swym przybytku, jest on również uprawniony – na zasadzie wzajemności – do żądania należnej mu zapłaty⁵⁵⁴.

Niemal równocześnie rozstrzygano proces *Vaux v. Newman* (1611), spór częściej określany mianem *Six Carpenter's case*. Sześciu drwali zamówiło w publicznym zajeździe (*common tavern*) wino, a po jego spożyciu nie chciało zapłacić. Gospodarz (*Vaux*) wystąpił przeciwko nim z rytym o przekroczenie. Wskazywał, że drwale przybyli do zajazdu nie po to, aby zakupić wino, co przecież jest legalne, lecz w zupełnie innym celu – chcieli je podstępnie wyłudzić. Mimo tej argumentacji sąd oddalił powództwo. Sędziowie przypomnieli zasadę braku odpowiedzialności za delikt w razie zaniechania (rozdz. V, pkt 4.3). A to właśnie, wedle ich opinii, zaszło – zaniechanie poprzez brak zapłaty. Istotne w tej sprawie było wygłoszone przez jednego z sędziów *obiter dictum*. Zasugerował posłużenie się formułą *quantum meruit* („special action of debt for as much (...) as he should deserve”). Celem ilustracji stosowania tejże formuły powołał przy tym przykład krawca, który szykuje dla drugiego ubranie. W takiej sytuacji prawo implikuje powstanie kontraktu między stronami („law implies it [the said special contract]”). Być może impulsem, który spowodował sformułowanie przez sędziów westminsterskich tak postępowych tez, była obawa przed wzrostem roli konkurencyjnego systemu *equity law*. Ames

⁵⁵⁴ *Young v. Asburnham*, też jako *Young and Asburnham's case* (1587) 3 Leonard 161, *Warbrooke v. Griffin* (1610) 2 Browlow 254, S.C. Moore 876-877 („It is an implied promise of every part, that is, of the part of the innkeeper, that he will preserve the goods of his guest, and of the part of the guest, that he will pay all duties and charges which he caused in the house”). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 58; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 415; idem, *The Use of Assumpsit...*, s. 37; idem, *The History...*, s. 43; C. Fifoot, *History...*, s. 360-361; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 446-447; R.M. Jackson, *The History...*, s. 42; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 19; P. Mostowik, *Bezpodstawne wzbogacenie w prawie prywatnym międzynarodowym*, niepublikowana rozprawa doktorska, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2004, s. 15; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 611; A. Simpson, *A History...*, s. 497; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 200, t. III, s. 187; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 32. Wedle Bakersa to pierwszy wypadek wyraźnego stwierdzenia, że sama obietnica może być przedmiotem implikacji. Mostowik wskazuje kasus z 1610 r. jako przejaw początków myśli o bezpodstawnym wzbogaceniu w *common law*.

wskazywał, że w 1567 r. przed Sądem Kancelerskim rozpatrywano właśnie sprawę krawca, któremu klient nie chciał zapłacić⁵⁵⁵.

Jak wskazano wcześniej, w pierwszych dekadach XVII w. można było posłużyć się formułą *quantum meruit* w wypadkach stosunków kontraktowych. Po pierwsze – kiedy pozwany wyraźnie złożył obietnicę zapłaty, jednakże nie sprecyzował jej warunków (pkt 3.1). Po drugie – kiedy pozwany w ogóle niczego nie obiecał, ale z układu stosunków między stronami implikowano, *per facta concludentia*, złożenie takiej obietnicy. Początkowo odpowiedzialność pozwanego była uzależniona od wspomnianego „układu stosunków”, przy czym chodziło o to, że niekiedy obowiązki publicznoprawne zmuszały powoda do zawarcia kontraktu z pozwanym. Ten ostatni zaś – w braku implikacji jego obietnicy – mógłby bezkarnie korzystać z usług powoda wykonującego zawód publiczny i nic za to nie płacić. W pierwszej grupie wypadków za pomocą fikcji prawnych precyzowano warunki obietnicy pozwanego, w drugiej zaś – w ogóle tworzone taką obietnicę i kontrakt między stronami.

Na przestrzeni XVII w. orzecznictwo westminsterskie w istotnym zakresie doprowadziło do rozszerzenia zasięgu stosowania formuły *quantum meruit*⁵⁵⁶. Poza właścicielami zajazdów (1610) i krawcami (1611) tą formułą procesową mogli się odtąd posługiwać także przedstawiciele innych zawodów, nie tylko tych zwanych publicznymi. W wyrokach *Nichols v. More* (1661) i *Boson v. Sandford* (1689) była mowa o publicznych przewoźnikach, w *Wilkin v. Wilkin* (1691) o zarządcach dóbr⁵⁵⁷, zaś w *Hayward v. Davenport* (1697) o sprzedawcach⁵⁵⁸. Nie zawsze przedstawiciel

⁵⁵⁵ *Vaux v. Newman*, także jako *Six Carpenter's case* (1611) Coke Rep. VIII 146a-147b. Podobnie – odnośnie krawców – w *Vere v. Delavall* (1626) W. Jones 146 (za: J.H. Baker, *The Use of Assumpsit*..., s. 40), *Date v. Lewin* (1671) Keble II 810. J.B. Ames, *The History...* (II), s. 60; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 415; idem, *The Use of Assumpsit*..., s. 37; idem, *The History...*, s. 43; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 447, 449; A. Simpson, *A History...*, s. 498-499; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 203, t. III, s. 187.

⁵⁵⁶ Ames (*The History...* (II), s. 58-59) wskazuje, że zdarzały się jeszcze orzeczenia wyrażające myśl przeciwną. Odmawiano wówczas zapłaty wynagrodzenia za usługi wobec braku złożenia przez pozwanego wyraźnej obietnicy. Tak było w *Thursby v. Warren* (1636) W. Jones 208, *Mason v. Welland* (1688) Skin. 238, 242.

⁵⁵⁷ *Wilkin v. Wilkin* (1691) Salkeld I 9. Z roszczeniem wystąpił właściciel towarów, który przekazał je swemu zarządcy w celu ich sprzedaży. Ten ostatni nie rozliczył się jednak z właścicielem. Powód, domagając się zapłaty *quantum meruit*, posłużył się formułą procesową *money had and received*. Obrona wskazywała na niedopuszczalność zastosowania tej formuły i wyłączną właściwość rytu o rachunek. Sąd mimo to uznał właściwość obu rytów, a ponadto stwierdził, iż obowiązek rozliczenia się z transakcji podlega implikacji – a zatem wynika z mocy prawa, przez co nie ma potrzeby powoływania się na wyraźną obietnicę zarządcy. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 415; R.M. Jackson, *The History...*, s. 13; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 218-219.

⁵⁵⁸ W tym procesie Powell J. stwierdził, iż już samo przejęcie towaru przez kupującego skutkuje jego obowiązkiem zapłaty („And note the very taking up of the goods implies such a contract”). Zauważmy, że w formułach procesowych posługiwano się niekiedy także sformulowaniem *quantum valebat* – tak w wypadkach, kiedy wynagrodzenie powoda miało dotyczyć nie tyle świadczonych usług, bo wówczas należało użyć *quantum meruit*, lecz sprzedawanych rzeczy.

wspomnianego zawodu był stroną postępowania, niekiedy twierdzenia o możliwości posłużenia się *quantum meruit* formułowane były jako *obiter dictum* (tak jak odnośnie krawców w wyroku z 1611 r.). Warto w tym miejscu przywołać jeszcze jeden kazus pochodzący ze schyłku XVII w. – tym razem powoływany w kompendium Matthew Bacona. W procesie *Stokeld v. Collington* wydano wyrok na rzecz powoda, który jako sędzia delegowany miał przesłuchać świadków w postępowaniu sądowym. W procesie wytoczonym przez niego rytem promisyjnym domagał się zasądzenia należnego mu wynagrodzenia „for his labour and pains”. Co ciekawe, proces wygrał⁵⁵⁹.

Istotną nowością w porównaniu z wcześniejszym okresem – początkiem XVII w. – było uznanie, że owym „układem stosunków” uzasadniającym implikację kontraktu nie musi być specjalny status publicznoprawny powoda. Wystarczało, że pozwany zlecił powodowi wykonanie świadczonych przez niego usług albo przyjął jego rzeczy, które ten dostarczał w ramach swojej działalności. Obietnicę zapłaty (*implied promise*) implikowano zatem z zachowania pozwanego (*Hayward v. Davenport*, 1697). W ten oto sposób orzecznictwo westminsterskie zaakceptowało możliwość powstania odpowiedzialności kontraktowej w wypadku umów zawieranych konkludentnie⁵⁶⁰.

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden problem. Proces *Arnold Waring v. Perkins* (1621) został wszczęty przez krawca, który – zatrudniony przez pozwanego – dokonał kosztownych zakupów materiału. Nie zapłacono mu jednak za świadczone usługi, a wobec tego doszło do procesu. *Report* koncentruje się na zawiłościach *pleading* i dlatego trudno rozstrzygnąć, czy obietnica zapłaty wynagrodzenia, na którą powoływał się powód, została złożona rzeczywiście, czy też stanowiła przedmiot implikacji. W relacjach sądowych można często natknąć się na tego typu zagadki. Nawet jeśli powodowie twierdzili w deklaracji, a za nim powtarzali to sędziowie, iż pozwany taką obietnicę złożył, wcale to nie oznaczało, że *de facto* takie oświadczenie miało miejsce. Pamiętajmy, że w XVI-wiecznym *common law* przed Sądem Ławy Królewskiej nie było potrzeby przeprowadzania dowodu złożenia obietnicy (rozdz. VI, pkt 3.5). Być może podobny uzus funkcjonował też w XVII w. Podczas gdy w XVI w. stosowano tą praktykę, aby umożliwić użycie rytu promisyjnego zamiast rytu o dług, wiek później celem fikcji prawnej byłoby rozszerzenie sfery rytu

⁵⁵⁹ *Stokeld v. Collington*, Carth. 208, Comb. 186 (za: M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 167). Choć B a c o n w swym kompendium nie podaje dat, to kazus można datować na schyłek XVII w. Reporterzy, na których się powoływał, prowadzili swoje *reports* pod koniec tego wieku: Carthew w latach 1687-1700, zaś Comberbach w 1685-1699.

⁵⁶⁰ *Nichols v. More* (1661) 1 Sid. 36, *Boson v. Sandford* (1689) – *per* Eyre J., *Hayward v. Davenport* (1697) Comb. 426 (kazusy za: W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 447, 449). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 58-59; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 35-37; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 161; C. Fifoot, *History...*, s. 360-361; R.M. Jackson, *The History...*, s. 27; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 20; A. Simpson, *A History...*, s. 496-498; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 187, 191; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 57.

promisyjnego, a ściślej – formuły *quantum meruit* – na wypadki umów zawartych konkludentnie⁵⁶¹.

3.3. Umowy zakończone

W poprzednich punktach przedstawiono dwie grupy sytuacji, w których zastosowanie rytu promisyjnego skierowane na „tyle, ile się powodowi należy”, czyli *quantum meruit*, było niezwykle pomocne. Formuła ta znajdowała zastosowanie w sytuacji, kiedy strony świadomie zawarły kontrakt, ale nie uściśliły wszystkich jego istotnych warunków (pkt 3.1). Ponadto możliwe było domaganie się stosownej, godziwej zapłaty w wypadkach zawarcia przez strony kontraktu *per facta concludentia* (pkt 3.2). W takich okolicznościach obowiązek zapłaty powstawał *ex contractu*.

W tym miejscu zostaną przedstawione wypadki należące do innej grupy. Konstrukcję *quantum meruit* zaczęto stosować także w sytuacjach, gdy strony świadomie przystąpiły do kontraktu (podobieństwo do pkt 3.1), ale następnie pewne okoliczności uniemożliwiły jego pełną realizację. Wobec tego umowę traktowano jako zakończoną⁵⁶². Jeśli umowa została choć w części wykonana, pojawiał się problem jej rozliczenia. Zakładano, że w miejsce dotychczasowego – teraz już nieobowiązującego – kontraktu przewidującego określone wynagrodzenie za spełnienie całości świadczenia, prawo implikowało powstanie między stronami nowego stosunku umownego (podobieństwo do pkt 3.2). Kontrakt faktycznie zawarty zastępowany był – z mocy prawa – kontraktem dorozumianym. Na jego podstawie pozwany obowiązany był do zapłaty za świadczenie wykonane na podstawie pierwotnego kontraktu – tyle, ile się powodowi należy. Było tak, jeśli powód zrealizował umowę w części, ale również i wtedy, gdy po jego stronie nastąpiło całkowite wykonanie kontraktu, zaś swojego zobowiązania nie wypełnił pozwany. Co istotne, aby uzasadniać domaganie się zapłaty przez powoda, ową przyczyną zakończenia kontraktu nie mogła być okoliczność, za którą ponosił on odpowiedzialność.

Przejdźmy do analizy typowych stanów faktycznych. W sprawie *Barrett v. Taylor* (1670) strony umówiły się, że powód będzie oporządzać stado krów tak długo, jak tego będzie od niego wymagał pozwany. Po upływie kilku dni pozwany zrezygnował z usług powoda, a z powodu braku stosownej zapłaty ten ostatni wystąpił z powództwem. Podobna sytuacja miała miejsce w procesie *How v. Beech* (1685) przeciwko zleceniodawcy, który w trakcie wykonywania przez powoda zlecenia wy-

⁵⁶¹ *Arnold Waring v. Perkins* (1621) *Croke Jac.* 626. K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1966, nr 82, s. 94.

⁵⁶² O tym, kiedy umowę można było uznać za zakończoną, będzie mowa w dalszej części pracy – we fragmencie poświęconym problematyce upadku przyczyny, dla której spełniono świadczenie – *total failure of consideration* (pkt 6.4). Celowo posługuję się sformułowaniem „zakończenie umowy”. Wskazuje ono na skutek, natomiast abstrahuje od jego przyczyny. Posługiwanie się polskimi terminami z zakresu prawa zobowiązań (rozwiązanie, odstąpienie, wypowiedzenie, wygaśnięcie) mogłoby w sposób niezamierzony sugerować pokrewieństwo poszczególnych instytucji.

powiedział mu umowę. W innym sporze – Plymouth v. Throgmorton (1688) – pełną realizację (rocznego) zlecenia przerwała śmierć zleceniodawcy. W tych wypadkach zwoływano ławę przysięgłych, która miała oszacować rozsądną kwotę należną powodowi za wykonaną do tej pory pracę. Co istotne, w powołanych kazusach nie można by wystąpić z rytem o dług lub z formułą *indebitatus assumpsit*, ponieważ techniczny *debt* nie powstał po stronie pozwanego – powodowie nie wykonali bowiem w pełni pierwotnie ustalonego świadczenia⁵⁶³.

Z kolei w procesach pochodzących z połowy XVIII w. – Mr Keck case (1744) i Harris v. Oke (1759) – rozważano możliwość wystąpienia z roszczeniem o *quantum meruit* przez powoda, który sam doprowadził do zakończenia umowy. Chodziło zatem o sytuację odmienną od opisanych we wcześniejszym akapicie. W sprawie z 1744 r. strony ustaliły warunki budowy domu przez powoda. Ten wprawdzie wybudował pozwanemu dom, jednakże w znacznej mierze odstąpił od zawartych w kontrakcie instrukcji. Odstępstwa były zbyt poważne, by można było traktować budowlę jako odpowiadającą umowie. Dlatego też powód wystąpił o zapłatę wynagrodzenia, nie opierając się na postanowieniach faktycznie zawartej umowy, ale na – jak byśmy dzisiaj stwierdzili – restytucyjnej formule *quantum meruit*. Wskazywał, że miejsce rzeczywiście zawartej umowy zajęła – z mocy prawa – inna umowa stanowiąca przedmiot dorozumienia. Na jej podstawie pozwany powinien w zamian za wybudowany dom zapłacić powodowi tyle, ile mu się należy. Roszczenie to zostało zasądzone. Barton zwracał uwagę, iż oba wskazane procesy toczyły się w trybie *nisi prius*, a gdyby rozstrzygane były przed sądem westminsterskim, to najprawdopodobniej wydano by wyroki niekorzystne dla powodów. Co do zasady, aby uzasadniać wystąpienie z *quantum meruit*, owo zakończenie kontraktu nie mogło zostać spowodowane przez powoda. Wspomniane procesy należałoby traktować zatem jako wyjątki, a nie reguły⁵⁶⁴.

Omawiając przedstawione tu kazusy, podnoszono, że roszczenie, z którym występuje powód, nie ma charakteru kontraktowego (jak w pkt 3.1, 3.2). Było tak dlatego, że uprzednio zawartą umowę traktowano jako zakończoną, a przez to – za nieobowiązującą. Przyczyną zakończenia umowy było rozwiązanie umowy przez pozwanego (1670), niewykonanie umowy przez jedną ze stron (1744, 1759) albo niemożliwość wykonania umowy (1688). Na Kontynencie potraktowalibyśmy tego typu odpowiedzialność jako opartą na reżimie kontraktowym. Właściwy sposób zachowania się stron zakończonego kontraktu wyznaczony zostałby przez postanowienia kodeksowe dotyczące prawa umów. Tymczasem w *common law* wypadki te uznawano za niekontraktowe, nazywając je – z czasem – quasi-kontraktowymi. Tego

⁵⁶³ Barrett v. Taylor (1670) Keble II 636-637, How v. Beech (1685) 3 Lev. 244 (kazusy za: M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 180; J. Barton, *Contract and Quantum...*, s. 50-52), Plymouth v. Throgmorton (1688) 1 Salk. 65 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 76).

⁵⁶⁴ Mr Keck case (1744, Oxford), Harris v. Oke (1759, Winchester summer assizes) (kazusy za: J. Barton, *Contract and Quantum...*, s. 54; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 50-51). Na wyjątkowy charakter sporu z 1744 r. wskazuje również Martin Dockray (*Cutter v. Powell: a Trip Outside the Text*, LQR 2001, nr 117, s. 678).

typu roszczenia odegrały istotną rolę w rozwoju angielskiego prawa bezpodstawnego wzbogacenia. Będzie o nich mowa w dalszej części pracy (pkt 6.4, rozdz. IX, pkt 5, pkt 7).

3.4. *Necessaries*

Formułą rytu promisyjnego skierowaną na odzyskanie *quantum meruit* zaczęto w XVII w. posługiwać się także w wypadkach tzw. *necessaries*.

Wydaje się, że rolę instytucji *necessaries* można porównać do tej, którą we współczesnym prawie polskim spełniają regulacje dopuszczające w ograniczonym zakresie zawieranie umów przez małoletnich (art. 14 § 2, art. 20 kodeksu cywilnego), jak również znana na Kontynencie instytucja prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia (*negotiorum gestio*). W prawie angielskim małoletni (*minor, infant*), kobiety zamężne (*feme covert*), a także osoby nie zrównoważone psychicznie (*idiot, insane persons*), do których zaliczano też i nadużywających alkoholu (*drunken persons*), nie dysponowali zdolnością do czynności prawnych⁵⁶⁵. W związku z tym nie mogli – co do zasady – samodzielnie zaciągać zobowiązań. Zgodnie ze średniowiecznym *common law* zawierane przez nich umowy były nieważne (*void*) lub unieważnialne (*voidable*)⁵⁶⁶, a spełnione przez kontrahenta świadczenie przepadało. Solvens nie dysponował żadnymi środkami prawnymi mogącymi zmusić accipiensa do zwrotu świadczenia.

Na początku XVII w. wydano kilka orzeczeń odnoszących się do zobowiązań małoletnich⁵⁶⁷. Co do zasady ponosili oni odpowiedzialność jedynie wtedy, gdy już po dojściu do pełnoletniości zatwierdzili zawarte uprzednio kontrakty. Wobec tego w *Whelpdale's case* (1605) oraz później w *Gable v. Forester* (1661) przyjęto, że umowy zawarte w okresie małoletniości mogą zostać unieważnione przez kontrahenta po uzyskaniu przez niego pełnej zdolności do czynności prawnych⁵⁶⁸.

⁵⁶⁵ W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 52-53, 90; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 71; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 88-89. Odmienne stanowisko wyrażał Coke (*The Institutes...*, t. I, s. 247a), wedle którego kontrakty zawarte przez osoby pozostające w stanie zaburzeń umysłowych pozostawały ważne: „As for a drunkard who is voluntarius daemon, he hath (as hath beene said) no priviledge thereby (...) If an ideot make a feoffment in fee, he shall in pleading never avoid it by saying that hee was an ideot at the time of his feoffment”. Kobiety zamężne uzyskały pełną zdolność do czynności prawnych mocą statutów z lat 1870 i 1882.

⁵⁶⁶ Holdsworth (*A History...*, t. VIII, s. 51) wskazuje, że kontrakty kobiety zamężnej były dotknięte nieważnością, zaś małoletniego (poza zakresem *necessaries*), alkoholików i obłąkanych – unieważnialne.

⁵⁶⁷ Poniższe uwagi dotyczące sytuacji małoletnich odnoszą się także do innych osób pozbawionych zdolności kontraktowej.

⁵⁶⁸ *Whelpdale's case* (1605) Coke Rep. V 119a, *Gable v. Forester* (1661) Keble I 1 („assumpsit on a promise to an infant is not void but voidable at his election”). A. Całus, *Prawo cywilne...*, s. 286; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 78; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 518, 528, t. V, s. 418, t. VIII, s. 51-53.

Wyjątki od przedstawionej wyżej zasady wyrażono w procesach *Kirkton v. Elliott* (1613), *Ketsey's case* (1614), *Ive v. Chester* (1620) i *Vere v. Delavall* (1626). Zdaniem Ibbetsona w procesie *Kirkton v. Elliott* jako kryterium odpowiedzialności małoletniego powołano odniesienie przez niego korzyści z transakcji. Takie stanowisko można by potraktować jako akceptację zasady bezpodstawnego wzbogacenia w tej kwestii. Małoletni nie mogli się bowiem powoływać na swój status (a mianowicie – na brak zdolności do czynności prawnych), o ile na skutek kontraktu miałyby pozostać wzbogacone. Co istotne, w *Ketsey's case* zwrócono uwagę, że jeśli na mocy umowy dzierżawy małoletni pobierał jakieś pożytki z nieruchomości, to – mimo spowodowanej jego małoletniością wadliwości umowy – ciążył na nim obowiązek zapłaty czynszu⁵⁶⁹. Co stanowiło *ratio decidendi*? Wydaje się, że jednak były to szczególne zasady rządzące statusem nieruchomości, a nie reguła, że małoletni ponosi odpowiedzialność w granicach swego wzbogacenia⁵⁷⁰.

Po przekroczeniu dwudziestego pierwszego roku życia możliwe było potwierdzenie kontraktów zawartych wcześniej – w okresie małoletniości. Jeśli mimo tego konkretne długi nie zostały zapłacone, to często dochodziło do procesów. W takich przypadkach pozwani – teraz już pełnoletni – zarzucali brak *consideration* dla złożonej przez nich obietnicy. Wskazywali oni, że w sprawie zachodzi wypadek *past consideration* (rozdz. VI, pkt 2.2). Tego rodzaju zarzuty były formalnie uzasadnione, zważywszy na fakt, że na skutek obietnicy powód uzyskiwał możliwość dochodzenia wierzytelności przed sądem, zaś pozwany jedynie pogarszał swą sytuację prawną. Mimo tej argumentacji sądy uznawały skuteczność złożonych po osiągnięciu pełnoletności obietnic zapłaty wcześniejszych – niewymagalnych – długów⁵⁷¹. Przyjęcie powyższej praktyki było istotne z punktu widzenia formułowanych przez lorda Mansfielda w połowie XVIII w. tez odnoszących się do bezpodstawnego wzbogacenia. Łatwiej było się zdobyć na stwierdzenie obowiązywania ogólnej zasady zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia, jeśli w praktyce sądowej funkcjonował już szereg

⁵⁶⁹ *Kirkton v. Elliott* (1613) Croke Jac. 320 (za: D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 142), *Ketsey's case* (1614) Croke Jac. 320 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 518), *Ive v. Chester* (1620) Croke Jac. 560, *Vere v. Delavall* (1626) W. Jones 146 (kazusy za: J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 40). Możliwe, że kazusy cytowane przez Ibbetsona (1613) i Holdswortha (1614) to *de facto* jedna i ta sama sprawa – obaj autorzy wskazują bowiem na tą samą stronę w *reports* Croke'a. W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 52.

⁵⁷⁰ W następnych latach nie odwoływano się jednak do tego kryterium. Dopiero lord Mansfield w procesach *Earl of Buckinghamshire v. Drury* (1761) 2 Eden 72 i *Evelyn v. Chichester* (1765) 3 Burr. 1717 (W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 518) wskazywał na istnienie bezpodstawnego wzbogacenia jako przesłanki odpowiedzialności małoletniego.

⁵⁷¹ *Morning v. Knop* (1599) Croke Eliz. 700, *Ball v. Hesketh* (1697) Comb. 381 (za: T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 616), *Hyleing v. Hastings* (1699) Raymond I 389. Ustawodawstwo XIX-wieczne jednoznacznie przyjęło możliwość dochodzenia długów małoletnich, którzy zobowiązali się do ich zapłaty po uzyskaniu pełnoletności. Statut z 1828 r. wprowadzał w tym zakresie wymóg pisemności – Lord Tenterden's Act (1828) 9 George IV c. 14 § 5 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. XIII, s. 409). *Ibidem*, t. VIII, s. 26; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 142; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 616.

– choćby wąsko rozumianych – wypadków, których *ratio* mogła zostać wyjaśniona właśnie za pomocą tejże zasady⁵⁷².

Jak zatem należało postąpić w wypadku, gdy mimo powyższych zastrzeżeń małoletniemu sprzedano konieczne do przeżycia jedzenie? Czy można było domagać się czegoś w zamian? Zauważmy, że gdyby takiej możliwości nie było, to brakowałoby (prawnej) zachęty do zaopatrywania w środki konieczne do przeżycia nieletnich pozbawionych opieki rodzicielskiej. W XV-XVI w. orzecznictwo zakładało, że w takich sytuacjach można się posłużyć rytem o dług. Warunki kontraktu zawartego z małoletnim musiały mieścić się w granicach rozsądku (*reasonable*) i nie mógł on zostać pokrzywdzony. Na tej właśnie podstawie – ze względu na wyzysk – oddalono powództwo w sprawie *Stone v. Wythipol* (1588)⁵⁷³.

W sprawach *Ive v. Chester* i *Vere v. Delavall* stwierdzono jednoznacznie, że jeśli przedmiotem transakcji były *necessaries*, to małoletni ponosił odpowiedzialność wedle reguł formuły *quantum meruit*. Odpowiedzialność małoletniego za *necessaries* nie miała być przy tym uzależniona od potwierdzenia przezeń kontraktu po dojściu do pełnoletności. W zakresie *necessaries* małoletni dysponowali zatem zdolnością kontraktową – w związku z zawartymi umowami mogli zostać zmuszeni do zapłaty. Miała ona jednak charakter wyjątkowy. Terminem *necessaries* określano dobra i usługi potrzebne małoletniemu w danej sytuacji do przetrwania – rzeczy konieczne do przeżycia. Najczęściej chodziło zatem o żywność, napoje, odzież, lekarstwa, a niekiedy także o wydatki na naukę zawodu⁵⁷⁴.

Leading case w zakresie odpowiedzialności za zobowiązania zaciągnięte przez osoby nieposiadające pełnej zdolności do czynności prawnych stanowi orzeczenie *Manby v. Scott* (1663). Z treści *report* wynika, iż spór miał swoje źródło w kłótni między małżonkami, po której mąż oddalił żonę. Kobieta chciała powrócić do

⁵⁷² Przedstawione tu wypadki nie stanowiły kazusów bezpodstawnego wzbogacenia. Podstawą odpowiedzialności była wszak złożona przez pełnoletniego obietnica. W grę wchodził reżim kontraktowy. Natomiast *consideration* uzasadniającą zaskarżalność złożonej przez pozwanego obietnicy było wcześniejsze spełnienie świadczenia przez powoda. Z tego względu pozwany faktycznie mógł być wzbogacony w potocznym rozumieniu tego terminu.

⁵⁷³ *Stone v. Wythipol* (1588) *Croke Eliz.* 126-127 (także: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 500). Lektura przekazu w relacji Croke’a sugeruje, że przyczyną oddalenia żądania był zupełny brak odpowiedzialności małoletniego. Jednakże Baker i Ibbetson wskazują jako uzasadnienie rozstrzygnięcia w tej sprawie wyzysk na szkodę małoletniego, co by mogło wskazywać, że w pewnych sytuacjach mógł on zostać pociągnięty do odpowiedzialności.

⁵⁷⁴ *Ive v. Chester* (1620) *Croke Jac.* 560, *Vere v. Delavall* (1626) *W. Jones* 146 (kazusy za: J.H. Baker, *The Use of Assumpsit*..., s. 40). *Ibidem*, s. 39-40; E. Coke, *The Institutes*..., t. I, s. 172a („infant may bind himselfe to pay for his necessary meat, drinke, apparell, necessary physicke, and such other necessaries, and likewise for his good teaching, or instruction, whereby he may profit himselfe afterwards”); W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 79; W. Holdsworth, *A History*..., t. III, s. 518, t. V, s. 418, t. VIII, s. 52-53, 90; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment*..., s. 142; *idem*, *A Historical Introduction*..., s. 266; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 72; L. Konic, *op. cit.*, s. 34; D. Walker, *op. cit.*, s. 873; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 88, 108.

wspólnego domu, czego jednak wciąż zabraniał jej małżonek. W tym czasie, nie mając żadnych środków utrzymania, żyła na kredyt. W końcu jeden z kredytodawców żony wystąpił przeciwko mężowi z powództwem o zapłatę (formuła *for goods sold and delivered*, czyli „o dostarczone towary”). Pozwany bronił się zarzutem, że poinformował wszystkich w mieście, a w tym i powoda, o zakazie udzielania jego żonie jakiegokolwiek pomocy lub kredytu. Ten zakaz mógł mieć istotne znaczenie, ponieważ do tej pory przyjmowano, iż żona może zawierać transakcje na rachunek męża, o ile dysponuje jego upoważnieniem lub umowy zostaną przez niego zatwierdzone. Mimo to sąd wydał orzeczenie zasądzające zapłatę w wysokości *quantum meruit*. Wskazano, że mimo braku zdolności do czynności prawnych kobieta zameężna, o ile została porzucona przez swojego męża, może zaciągać na jego rachunek zobowiązania, których celem jest nabycie rzeczy i usług koniecznych do przetrwania, czyli *necessaries*. Prawnicy biorący udział w tym postępowaniu, opisując sytuację porzuconej kobiety, posługiwali się porównaniami, które z pewnością nie przypadłyby do gustu dzisiejszym feministkom. Z jednej strony powiadano, iż kobieta jest jak dziecko, a z drugiej – ktoś odważył się stwierdzić, że pod względem prawnym jej status nie różni się od statusu osoby zmarłej⁵⁷⁵.

Na orzeczenie z 1663 r. wielokrotnie się powoływano – między innymi w sprawach *Dyer v. East* (1669) i *James v. Warren* (1707). W tym drugim procesie Holt C.J. przyjął popularną później konstrukcję *agency of necessity*. Zgodnie z nią uznawano, iż porzucona przez męża kobieta działa z konieczności w roli jego pełnomocnika. Dzięki temu możliwe było pozwanie go z tytułu spełnionych na jej rzecz świadczeń. Odpowiedzialność męża ograniczała się wyłącznie do rzeczy lub usług stanowiących *neccesaries*⁵⁷⁶. Odwołanie się do pojęcia pełnomocnictwa powinno wiązać się z przyjęciem reżimu kontraktowego, a nie quasi-kontraktowego. Było jednak inaczej, co wynikało z braku w ówczesnym prawie angielskim rozwiniętych zasad przedstawicielstwa.

Zauważmy zatem, że podmiotem ponoszącym odpowiedzialność za *necessaries* mógł być albo ten, któremu je dostarczono (na przykład małoletni), albo też osoba, która była obowiązana do zapewnienia owych *necessaries* (na przykład ojciec). Do problematyki *necessaries* wrócimy w dalszej części pracy (rozdz. IX, pkt 7.2).

⁵⁷⁵ *Manby v. Scot* (1663) Keble I 69, 80, 87, 206, 337, 361-366, 383-386, 429-431, 442-449, 482-483: „She hath no will nor capacity, but is as a dead person without her Husband”. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 550-557; *idem*, *The Use of Assumpsit...*, s. 45-46; *idem*, *The History...*, s. 47; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 88-89. Baker zwraca uwagę na wcześniejszy kasus rytu *indebitatus assumpsit* przeciwko mężowi o zaciągnięte przez żonę zobowiązania – *Thomas Gardener's case* (1615) 1 Rolle Abr. 351.

⁵⁷⁶ *Dyer v. East* (1669) Keble II 554, *James v. Warren* (1707) Holt 104 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. XIII, s. 523). W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 87; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 528-530, t. VIII s. 90, t. XIII, s. 523; R.M. Jackson, *The History...*, s. 117; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 72; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 88-89, 108-109; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 449.

4. Zastępowanie rytu o dług w wypadkach niekontraktowych

Przejdźmy do trzeciej z omawianych przez Jacksona grup kasusów (pkt 2.2). Wyrażona przez sędziów w *Slade's case* paralela między stosowaniem rytu o dług oraz dopuszczalnością rytu promisyjnego miała się odnosić jedynie do wypadków zawarcia kontraktu między stronami procesu. Celem implikacji fikcyjnej obietnicy było umożliwienie zastosowania rytu promisyjnego, który był bardziej korzystny dla powoda niż starszy ryt o dług. Nie chodziło o to, aby „z niczego” domniemywać porozumienie między stronami – ryt promisyjny miał służyć dochodzeniu umów. Pamiętajmy jednak, że ryt o dług można było posłużyć się także w szeregu wypadków, które z prawem kontraktów w dzisiejszym rozumieniu nie miały wiele wspólnego (rozdz. V, pkt 2.1). Ryt o dług służył bowiem także realizacji praw, których źródłem były statuty (*statutory penalties*), przepisy lokalne i cechowe (*forfeitures under bye-laws*)⁵⁷⁷, orzeczenia innych sądów (*amercements, and money paid by the judgment of a court*)⁵⁷⁸, w tym i sądów polubownych, a w końcu – zapisy w księgach sądowych (*debts of record, contracts of record*). Ryt o dług stosowano także w razie wykazania na skutek procesu ryt o rachunek zaległości płatniczych we wzajemnych rozliczeniach, na przykład między zarządcą a właścicielem⁵⁷⁹.

Na przestrzeni XVII-XVIII w., a zwłaszcza w latach 1673-1705, na skutek ewolucji orzecznictwa westminsterskiego doszło do przyjęcia poglądu, iż ryt *indebitatus assumpsit* („będąc zadłużonym, przyrzekł”) można posługiwać się zawsze wtedy, kiedy dopuszczalny był ryt o dług. Uzasadniając to stanowisko, sędziowie odwoływali się do tez wyrażonych w *Slade's case*. Jednakże – jak wskazano wyżej – taka argumentacja była wadliwa. W 1602 r. odnoszono się jedynie do kontraktowych kasusów stosowania rytu o dług. A zatem powołując się na *Slade's case* nie powinno się rozciągać wyrażonych w tym wyroku reguł na wypadki niekontraktowe posługiwania się ryt o dług.

Przeciwnikiem takiego właśnie niekontrolowanego rozszerzenia zakresu stosowania rytu *indebitatus assumpsit* był sir John Holt C.J., przewodniczący Sądu Ławy Królewskiej (1689-1710). Wielokrotnie przedstawiał swoje krytyczne stanowisko w tej kwestii. Wedle jego opinii nie należało zasad wyrażonych w *Slade's case* przenosić na stany faktyczne, których to orzeczenie w ogóle nie dotyczyło. A zatem,

⁵⁷⁷ Mogło tu chodzić w szczególności o grzywny: *Player v. Jenkins* (1666) Keble II 27, *The Master and Company of Framework-knitters v. Green* (1696) Raymond I 113.

⁵⁷⁸ Wypadki rytu o dług o kwoty zasądzone w postępowaniach wszczętych przez tzw. małe asyzy: *Abbot of Tewkesbury v. Comyn* (Trin. 1493 C.P. 40/923, m. 300) Caryll 163-164 pl. 135, *Combe v. Elryngton* (no. 2) (Trin. 1493 C.P. 40/925, m. 266) Caryll 163-164 pl. 136.

⁵⁷⁹ J.B. Ames, *The History...* (II), s. 53-58; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 410, 417; W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 159; W. Holdsworth, *A History...*, t. II, s. 367, t. III, s. 425, t. VIII, s. 88; R.M. Jackson, *The History...*, s. 27-29; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 63; W.M. McGovern Jr., *op. cit.*, s. 34; S. Milson, *Account Stated...*, s. 534, 540; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 597-598; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 210; H.J. Stephen, *op. cit.*, t. II, s. 141-142; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 5.

zdaniem Holta, rytem *indebitatus assumpsit* można było posługiwać się jedynie w sytuacjach kontraktowych, ale już nie wtedy, gdy ewentualne zobowiązanie pozwanego powstawało wbrew jego woli⁵⁸⁰. Na dłuższą metę opozycja Holta nie odniosła jednak skutków. Nawet w okresie, kiedy to on przewodził sesjom Sądu Ławy Królewskiej, jego poglądy odnoszące się do stosowania *indebitatus assumpsit* stały się najczęściej głos mniejszości⁵⁸¹.

Mimo to w XVIII w. zwrócono uwagę na fakt, że zakres stosowania rytu *indebitatus assumpsit* rzeczywiście wykroczył poza granice, w obrębie których można było operować stosowanymi w poprzednim stuleciu argumentami. Wciąż jednak orzecznictwo dopuszczało w coraz to innych sytuacjach posłużenie się rytem *indebitatus assumpsit*. Ówczesni sędziowie nie analizowali prawa w oderwaniu od faktów, ale – po prostu – stosowali je w konkretnych procesach. Ich celem było sprawiedliwe rozstrzygnięcie danego sporu, a nie zapewnienie spójności systemowi prawa opartemu na abstrakcyjnych zasadach. Takiego systemu prawnego w ogóle nie było. Dlatego, jeśli twierdzenia powoda były wiarygodne, umożliwiali posłużenie się rytem promisyjnym, ponieważ ze względów procesowych dawał on lepszą gwarancję wydania słusznego rozstrzygnięcia. Tak postępowano, chociaż wyrażone w *Slade's case* uzasadnienie posługiwania się rytem promisyjnym nie mogło być już w tych nowych sprawach stosowane. Potrzeby praktyki wymusiły wykroczenie poza granice wyznaczone przez teoretyczne uzasadnienie stosowanych środków procesowych⁵⁸².

Co jednak istotne, na konstrukcji umowy opierano się również w tych wypadkach, kiedy przyjmowano odpowiedzialność pozwanego mimo wyrażenia przez niego sprzeciwu wobec powstania jakiegokolwiek obowiązku po jego stronie. Przyjmowano bowiem, że kontrakt między stronami powstaje z mocy samego prawa. Zaczęto mówić o kontraktach dorozumianych oraz o quasi-kontraktach⁵⁸³.

⁵⁸⁰ *Shuttleworth v. Garnet* (1689) 1 Show. 35 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 480-481; C. Foot, *History...*, s. 381-383; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 445: „It doth not follow that an indebitatus assumpsit lies, because debt lies; where wager of law doth not lie, there an indebitatus assumpsit don't lie, and it is mischievous to extend it further than *Slade's Case*”), *Mayor and Corporation of the City of York v. Toune* (1700) Raymond I 502, *Starke v. Cheeseman* (1700) Raymond I 538 („Holt said, that the notion of promises in law was a metaphysical notion, for the law makes no promise, but where there is a promise of the party”).

⁵⁸¹ Wydaje się, że wyjątkiem w tej materii jest *kazus Mayor and Corporation of the City of York v. Toune* (1700) Raymond I 502. Możliwe, że w tej sprawie stanowisko Holta uzyskało poparcie.

⁵⁸² J.B. Ames, *The History...* (II), s. 65; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 420-421; P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 8; P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 48; J. Edelman, *Money Had and Received...*, s. 550; C. Foot, *Lord Mansfield*, Oxford 1936, s. 141; H.D. Hazeltine, *Editor's...*, s. XIV-XV; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 450, t. VIII, s. 91-92; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 20; S. Milsom, *Reason...*, s. 160; A. Simpson, *A History...*, s. 505; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 189; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 8. Birks obrazowo zatytułował jeden z rozdziałów swojej pracy *The overkill of the Slade's case* (*English and Roman Learnings...*, s. 7 i nast.), co można w wolnym tłumaczeniu przełożyć jako „nadużycie/nadinterpretacja *Slade's case*”.

⁵⁸³ J.B. Ames, *The History...* (II), s. 63-69; J. Edelman, *Money Had and Received...*, s. 550; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 425, 450, t. VI, s. 639, t. VIII, s. 88 („con-

4.1. Kary i opłaty zwyczajowe

Spośród niekontraktowych wypadków rytu o dług, w pierwszej kolejności możliwe stało się wykorzystywanie rytu *indebitatus assumpsit* w celu dochodzenia zapłaty kar oraz opłat przewidzianych zwyczajem.

I tak w procesie *Mayor of London v. Gorry* spierano się o tzw. *scavage*. Była to opłata, którą „od niepamiętnych czasów” pobierano w Londynie na mocy lokalnego zwyczaju (*customary payment*) od każdego kupca przybyłego z innego miasta. Podobnie jak w wypadku *Slade’s case*, ława przysięgłych wydała tzw. werdykt warunkowy, pozostawiający sędziom pewne pole manewru. Ława ustaliła, że pozwany nie zaciągnął wyraźnie jakiegokolwiek zobowiązania. *De facto* zatem nic nie obiecał. Przysięgli podnieśli jednak, że – być może – złożenie wyraźnej obietnicy nie zawsze jest konieczne, zaś źródłem zobowiązania – dochodzonego w drodze procesu wszczętego rytym promisyjnym – może być obowiązywanie pewnego zwyczaju. Tak też postanowili sędziowie westminsterscy orzekający w sprawie, wydając wyrok zasądzający. Proces z 1676 r. to jeden z pierwszych wypadków posłużenia się terminem „quasi-kontrakt” w angielskiej judykaturze⁵⁸⁴. Do podobnych procesów doszło wkrótce potem, bo już w następnej dekadzie. W *Mayor of London v. Hunt* (1681) przedmiotem sporu była zwyczajowa opłata za urzędowe zważenie towarów na targu (*weighage*). Z kolei w *Duppa v. Gerrard* (1689) procesowano się o opłatę, znajdującą swoje uzasadnienie w „starożytnym” zwyczaju, która należała się mistrzowi ceremonii (*gentleman ushers*) za pasowanie na rycerza⁵⁸⁵. W późniejszym okresie zdarzyło się nawet, że przedmiotem procesu były opłaty należne Czcigodnemu Heroldowi Czarnej Buławy – tak w sprawie *Sir William Saunderson v. Bringall* (1727)⁵⁸⁶. W tych sprawach ryt *indebitatus assumpsit* uznawano za dopuszczalny.

tract implied in law” albo „quasi-contracts – not contracts at all, because there is no consent”); K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1966, nr 82, s. 93; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 70; Sutton and Shannon..., s. 476; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 7-8. Terminem quasi-kontrakt posługiwali się Raynsford C.J. w wyroku *Mayor of London v. Gorry* (1676) 2 Lev. 174 jak i pełnomocnik Pollexfen w procesie *Arris v. Stewkly* (1677) 2 Mod. 260 pl. 148 (kazusy za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 466-467, 476-477).

⁵⁸⁴ *Mayor of London v. Gorry* (1676) 2 Lev. 174. Raynsford C.J.: „This is a duty that ariseth ex quasi contractu and not ex delictu” (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 476-477). J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 65; M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 165; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 417; A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 537; C. Fifoot, *History...*, s. 363-364; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 90; R.M. Jackson, *The History...*, s. 43; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 21; A. Simpson, *A History...*, s. 505; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 189; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 106.

⁵⁸⁵ *Mayor of London v. Hunt* (1681) 3 Lev. 37, *Duppa v. Gerrard* (1689) 1 Shower K.B. 78 (za: J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 65; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 90-91; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 104, 106). M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 167; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 21; A. Simpson, *A History...*, s. 505; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 189. Podobnie co do opłat rogatkowych w późniejszym procesie *Seward v. Baker* (1787) T.R. I 616-619.

⁵⁸⁶ *Sir William Saunderson v. Bringall* (1727) Strange II 747. Chciałbym podziękować krakowskiemu oddziałowi British Council za pomoc w przetłumaczeniu terminu *The Gentle-*

Nie ma pewności co do rozstrzygnięcia sprawy *Mayor and Corporation of the City of York v. Toune* (1700). W tym procesie domagano się za pomocą rytu *indebitatus assumpsit* zapłaty grzywny. Podstawą kary był panujący w Yorku zwyczaj, wedle którego do zapłaty grzywny zobowiązany był elekt, który odmówił pełnienia obowiązków szeryfa. Proces rozpoczęto ostatniego dnia sesji sądowej, a wobec tego sprawa została odroczone. Z relacji lorda Raymonda znana jest symptomatyczna wypowiedź przewodniczącego Holta. Na wniosek powoda, by zawiesić postępowanie do następnej sesji sądowej, odpowiedział on, iż jego zdaniem rozstrzygnięcie sporu powinno zostać odroczone nawet aż do dnia Sądu Ostatecznego. Nie jest znany wynik tego procesu, ale z treści *report* wynika, iż najprawdopodobniej to pogląd Holta uzyskał przewagę. Jeśliżby zatem wydano wyrok, to raczej stwierdzający niewłaściwość rytu⁵⁸⁷. W takim razie należałoby to orzeczenie traktować jako odstępstwo od reguły. W rzeczywistości bowiem ryt *indebitatus assumpsit* obejmował swą właściwością coraz to nowe obszary.

Za pomocą *indebitatus assumpsit* możliwe okazało się także egzekwowanie grzywien z tytułu naruszenia tzw. *by-laws*. Tym terminem (albo *bye-laws*) określano przepisy prawne niższej rangi, które ustanawiane były przez upoważnione do tego organy. Regulacje obowiązywały albo na obszarze danego terytorium (przepisy lokalne w miejscowości), albo w ramach określonej instytucji o charakterze quasi-publicznym (na przykład regulaminy cechowe). Tego typu należności dotyczył wyrok w sprawie *The Barber Surgeons of London v. Pelson* (1679)⁵⁸⁸.

W *Shuttleworth v. Garnet* (1689) nastąpiło dalsze rozszerzenie dopuszczalności posłużenia się rytym promisyjnym. Przedmiotem sporu była zwyczajowa opłata (*reasonable customary fine*), której od dzierżawców dysponujących tytułem *copyholder*, domagano się w razie śmierci ich pana zwierzchniego (*lord*). Do tej pory – przez stulecia – w wypadku niedochowania feudalnych obowiązków posługiwano się innymi rytami, najczęściej rytym o dług⁵⁸⁹. Tym razem odwołano się do rytu

man Usher of the Black Rod. W tekście posłużyłem się tłumaczeniem zaproponowanym przez prof. Andrzeja Ziębę.

⁵⁸⁷ *Mayor and Corporation of the City of York v. Toune* (1700) Raymond I 502 („And upon motion of the plaintiff's council, that it might stay till the next term, Holt chief justice said, that it should stay till dooms-day with all his heart”). Podobne problemy z objęciem urzędu szeryfa występowały także w Londynie, o czym świadczą procesy *City of London v. Vanacker* (1699) i *City of London v. Wood* (1700) Raymond I 496-501. Najprawdopodobniej spory te wynikały z istnienia obowiązku złożenia przy objęciu jakiegokolwiek stanowiska przysięgi wierności kościołowi anglikańskiemu – Test Act (1672; 25 Charles II c. 2). Być może katolicy i nonkonformiści, nie chcąc składać tej przysięgi, rezygnowali z urzędu. W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 91; B. Shientag, *op. cit.*, s. 360; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 189; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 104.

⁵⁸⁸ *The Barber Surgeons of London v. Pelson* (1679) 2 Lev. 252 (za: J.B. Ames, *The History...* (II), s. 65). M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 165; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 90-91; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 21; A. Simpson, *A History...*, s. 505; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 189; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 104-106.

⁵⁸⁹ Weześniej w analogicznej sytuacji posłużono się rytym *indebitatus assumpsit* w Lord North's case (1588) 2 Leon. 179 (za: K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 558). W tej

indebitatus assumpsit, co zapewne spowodowane było jego zaletami procesowymi. W analizowanym tu wypadku z 1689 r. pozwanym był właśnie ów dzierżawca, który wzbraniał się przed dokonaniem zapłaty. Trzech z czterech sędziów (Delben, Eyre, Gregory JJ.) orzekło zgodnie z żądaniem powoda. Jego pełnomocnicy (Hoyle i Levin), powołując się na proces Howard v. Wood (1678), wskazywali, że zawsze wtedy, kiedy pozwany winny jest jakieś pieniądze powodowi, prawo konstruuje między nimi kontrakt, mocą którego zobowiązany jest do zwrotu bezpodstawnie posiadanej gotówki. Implikacja obietnicy umożliwiającej posłużenie się rytem promisyjnym następowała zatem niezależnie od woli pozwanego. Czwartym sędzią był Holt C.J., który wyraził pogląd mniejszościowy. Opowiadał się za stanowiskiem przeciwnym dalszemu rozwojowi rytu *indebitatus assumpsit*. Dlatego też – jego zdaniem – w tej sprawie roszczenie nie powinno zostać zasądzone⁵⁹⁰.

4.2. Wyroki arbitrów

Wspomniano już wcześniej o możliwości egzekwowania rytem *indebitatus assumpsit* orzeczeń wydanych przez sądy polubowne. Do tej pory w razie zasądzenia ściśle oznaczonej kwoty można było posłużyć się rytem o dług, a wobec tego także *indebitatus assumpsit*⁵⁹¹. Kłopoty zaczynały się, gdy wyrok zobowiązywał do spełnienia świadczenia o innym charakterze niż zapłata gotówki.

Tak przeto wobec niedopuszczalności posłużenia się rytem o dług, gdy w grę wchodziło świadczenie niepieniężne, zdarzało się często, iż orzeczenie trybunału arbitrów pozostawało *lex imperfecta*. Skoro zaś nie dało się odwołać do rytu o dług, również i ryt *indebitatus assumpsit* był wykluczony. W XVII w. – po Slade's case – za pewną alternatywę można było traktować ryt *special assumpsit*. Zauważmy jednak, że aby posłużyć się tą formą rytu promisyjnego, wymagane było złożenie

– zupełnie wyjątkowej – sprawie nie mogło być mowy o złożeniu przez pozwanego obietnicy, a mimo to wydano wyrok korzystny dla powoda. Spór dotyczył długu stanowiącego grzywnę feudalną. Trudno wyjaśnić, dlaczego przez następne sto lat nie stosowano tego rytu w podobnych procesach. Być może sprawa została zapomniana. Co istotne, na kazus z 1588 r. w zasadzie nie powoływano się w XVII-XVIII w. Przypomniała go dopiero XX-wieczna nauka historii prawa. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 417; R.M. Jackson, *The History...*, s. 41; A. Simpson, *A History...*, s. 505; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 8.

⁵⁹⁰ Shuttleworth v. Garnet (1689) 1 Show. 35: „In the case of Howard v. Wood, an indebitatus for the profits of an office, they founded the contract upon a wrong. (...) Where money is due, the law doth imply a contract” (za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 480-481; także C. Fifoot, *History...*, s. 381-383). To wypowiedź prezentująca stanowisko większości sędziów. J.B. Ames, *The History...* (II), s. 65; M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 165; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 417; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 21; A. Simpson, *A History...*, s. 505; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 8, 107.

⁵⁹¹ Penruddock v. Mounteagle (1612) 1 Rolle Ab. fo. 7 pl. 3, Read v. Palmer (1648) Aleyn 69 (za: A. Simpson, *A History...*, s. 502). Odnośnie orzeczeń arbitrów opiewających na zobowiązania pieniężne potwierdzeniem tej zasady był również omawiany niżej kazus Tilford v. French (1663).

przez pozwanego wyraźnej obietnicy poddania się decyzji arbitrów. Powyższe nie zawsze miało miejsce. Próbę posłużenia się rytym promisyjnym w celu wyegzekwowania orzeczenia arbitrów podjęto w procesie *Tilford v. French* (1663). W tej sprawie chodziło o wydanie ważnych dokumentów. Arbitrzy polecieli przekazać je powodowi, ale pozwany nie chciał podporządkować się nakazowi. Wobec tego powód skierował ryt promisyjny do sądu westminsterskiego. Liczył na to, że w ten sposób odzyska dokumenty. Sąd jednak oddalił powództwo i wydał wyrok korzystny dla pozwanego. Sędziowie podkreślili, że w sprawie nie złożono wyraźnej obietnicy, która mogłaby uzasadniać *special assumpsit*. Ponadto zwrócili uwagę, że z samego faktu poddania sporu pod rozstrzygnięcie arbitrów nie wynika obietnica wykonania wydanego przez nich wyroku. Trudno odmówić racji powodowi, który zapytywał, jakiemu celowi – w takim razie – służy instytucja arbitrażu. Pytanie pozostało bez odpowiedzi⁵⁹².

Zmiana stanowiska judykatury westminsterskiej nastąpiła pod koniec wieku XVII. W sprawie *Freeman v. Bernard* (1698) stwierdzono, że ochronie w trybie rytu *indebitatus assumpsit* – co do zasady – podlegają wszelkie roszczenia wynikające z orzeczeń sądów arbitrażowych. Dzięki temu stało się możliwe dochodzenie za pomocą wspomnianego rytu nie tylko zapłaty oznaczonej kwoty pieniężnej, co dało się osiągnąć już wcześniej dzięki rytowi o dług, ale także innych obowiązków określonych przez arbitrów. W procesie z 1698 r. chodziło o wykonanie wyroku nakazującego obustronne zwolnienie ze zobowiązań. W pięć lat później – *Squire v. Grevell* (1703) – nawet Holt C.J., znany przeciwnik rozwoju rytu promisyjnego, stwierdził, że już samo przekazanie sprawy arbitrom należy traktować jako podstawę dla domniemania złożenia przez adwersarzy obietnicy wykonania wydanego przez taki trybunał orzeczenia. Zastosowanie rytu *indebitatus assumpsit* w celu wykonania decyzji trybunałów arbitrażowych nie tyle usprawniło, ale w szeregu wypadków w ogóle umożliwiło dochodzenie niektórych roszczeń⁵⁹³. Zauważmy, że *indebitatus assumpsit* zaczęto posługiwać się w celu dochodzenia zobowiązań niepieniężnych. Oznaczało to kolejne przekroczenie granic sfery stosowania rytu o dług.

4.3. Wyroki sądów zagranicznych

Wkrótce przyjęto także dopuszczalność posłużenia się rytym *indebitatus assumpsit* w celu wykonania wyroku sądu zagranicznego. Występowała pewna ana-

⁵⁹² *Tilford v. French* (1663) Keble I 599-600.

⁵⁹³ *Freeman v. Bernard* (1698) Raymond I 248, *Squire v. Grevell* (1703) 6 Mod. 34, 35: „for if two men submit to the award of a third person, they do also thereby promise expressly to abide by this determination, for agreeing to refer is a promise in itself” (za: J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 62), *Philips v. Knightley* (1731) Strange II 903. Za niedopuszczalne traktowano natomiast domniemywanie zgody pozwanego na arbitraż – *Dilley v. Polhill* (1732) Strange II 923-924. W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 447; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 20; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 192.

logia między kazusami stosowania rytu promisyjnego w wypadku orzeczeń sądów arbitrażowych oraz sądów zagranicznych. We wcześniejszym okresie przyjmowano możliwość posłużenia się rytym o dług w celu wyegzekwowania wyroków zasądających oznaczoną kwotę, a wydanych przez tzw. *courts of record*. Nie dało się odwołać do tego środka procesowego, gdy zasądzono na przykład wykonanie zobowiązania niepieniężnego albo sąd nie prowadził urzędowego protokołu (*record*).

Pierwszym znanym wypadkiem, w którym skutecznie doprowadzono do wyegzekwowania za pomocą rytu *indebitatus assumpsit* wyroku pochodzącego od zagranicznego trybunału była sprawa *Dupleix v. De Roven* (1705). Powód domagał się od pozwanego należności, której zasadność została stwierdzona w Irlandii – wyrokiem tamtejszego Sądu Szachownicy. W angielskim procesie uznano, że w oparciu o wcześniejszy wyrok sądu zagranicznego można domniemywać istnienie obietnicy uczynionej przez pozwanego, iż ten zadośćuczyni swemu obowiązкови, czyli zapłaci zasądzoną kwotę⁵⁹⁴.

Wybiegając nieco poza ramy czasowe rozdziału, w procesach *Crawford v. Whittall* (1773) oraz *Plaistow v. Van Uxem* (1778) chodziło o wyroki wydane przez sądy w Kalkucie oraz w Gandawie. Wnet zaś dopuszczalność prowadzenia postępowania rytym *indebitatus assumpsit* w celu wymuszenia wykonania orzeczenia sądu zagranicznego stała się zasadą – na przykład w sprawie *Buchanan v. Rucker* (1808)⁵⁹⁵. Na rozstrzygnięcie w sprawie *Crawford v. Whittall* (1773) powoływano się w procesie *Walker v. Witter* (1778). Powodowie wystąpili z rytym o dług przeciwko swym dłużnikom, z którymi wcześniej wygrali już jeden proces na Jamajce – ówczesnej kolonii brytyjskiej. Pełnomocnicy powodów stwierdzili, że w sytuacjach, w których stosuje się ryt *indebitatus assumpsit*, można także użyć rytu o dług. Nikt nie zaprotestował przeciwko temu pogładowi. Przypomnijmy, że w czasach przed wyrokiem w *Slade's case*, a zatem prawie dwieście lat wcześniej, kiedy próbowano rozszerzyć zakres stosowania rytu promisyjnego, formułowano bardzo podobną maksymę, z tym tylko, że w odmiennym szyku: wskazywano, iż ryt promisyjny można stosować tam, gdzie dopuszczalny jest ryt o dług. Na początku XIX w. zasadą było już powszechne stosowanie rytu promisyjnego, zaś ryt o dług stanowił niemal antykwaryczną rzadkość⁵⁹⁶.

⁵⁹⁴ *Dupleix v. De Roven* (1705) 2 Vern. 540 (za: J.B. Ames, *The History...* (II), s. 66). A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 536; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 91; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 21; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 28. Królestwo Irlandii, chociaż połączone było unią personalną z Królestwem Anglii, dysponowało odrębnym prawem oraz sądownictwem. Dlatego Irlandia stanowiła, chociaż bliską, to wciąż zagranicę.

⁵⁹⁵ *Crawford v. Whittall* (1773) Douglas I 4, *Plaistow v. Van Uxem* (1778) Douglas I 5, *Buchanan v. Rucker* (1808) East IX 192-194. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 417.

⁵⁹⁶ *Walker v. Witter* (1778) Douglas I 1-7: „where *indebitatus assumpsit* will lie, debt will also lie”. Sprawa cytowana jest w powyższy, skrócony sposób. Natomiast jej pełna nazwa, podawana w zbiorze Douglasa brzmi: *Walker and Others, Assignees of Bean, a Bankrupt, and MacKenzie, and Others, Assignees of Cuthbert, a Bankrupt v. Witter*.

5. Zastępowanie rytu o rachunek

Historii rytu o rachunek poświęcono już nieco uwagi we wcześniejszych rozdziałach pracy (rozdz. V, pkt 5). Rytem posługiwano się po to, aby doprowadzić do złożenia przez pozwanego rachunku z zarządu pewną masą majątkową, a następnie (już za pomocą rytu o dług) rozliczyć ujawnione w ten sposób zaległości płatnicze. Począwszy od XIV w., możliwe było wystąpienie z rytem o rachunek także przeciwko osobie określonej mianem *receiver* (odbiorca). Rytem posługiwano się w procesach skierowanych przeciwko różnego rodzaju agentom – pośrednikom, poborcom, bankierom. Ryt o rachunek można było zastosować przeciwko temu, kto pobrał sumę pieniędzy, ale użył jej w innym celu niż ustalony z powodem. Niedaleko było stąd do uznania zasadności stosowania rytu o rachunek w razie spełnienia nienależnego świadczenia, a zatem w wypadkach analogicznych do tych uzasadniających posłużenie się rzymską *condictio*.

Ryt o rachunek obciążony był jednak szeregiem wad. Dlatego też dzięki swym zaletom procesowym to ryt promisyjny stopniowo zaczął przejmować sferę kazuśw, w których do tej pory posługiwano się wspomnianym starszym rytem.

Jeszcze wcześniej, bo na przestrzeni XVI w., orzecznictwo westminsterskie dopuściło stosowanie rytu o dług zamiast rytu o rachunek. Do tej pory po ustaleniu – za pomocą rytu o rachunek – że pozwany zadłużony jest względem powoda, aby odzyskać wykazaną należność, należało przeciwko pozwanemu wszcząć kolejny proces – tym razem rytem o dług. Celem rytu o rachunek nie był zatem zwrot pieniędzy, ale jedynie ustalenie salda między stronami. W XVI w. doszło do istotnego przełomu. Odtąd można było bowiem pominąć ów wstępny etap procesu rytem o rachunek i od razu wystąpić z rytem o dług. W tej kwestii kluczowe znaczenie miał proces *Core v. May* (1536/1537). Powód przekazał swemu agentowi gotówkę, aby ten na jego rachunek podjął działalność w zakresie handlu suszonymi śliwkami. Agent zmarł, a wobec tego powód wystąpił przeciwko jego następcy prawnemu o zwrot gotówki. Zobowiązanie zmarłego agenta stwierdzone było aktem z pieczęcią i dlatego nie znalazła zastosowania zasada *actio personalis moritur cum persona*. Posłużono się rytem o dług, chociaż – jak wskazywano – nie występował tutaj dług w sensie technicznym (przedmiotem roszczenia nie była *a priori* oznaczona kwota). Nie był to jeden z tych wypadków, w których posługiwano się „od zawsze” rytem o dług. Zazwyczaj odwoływano się w takich razach do rytu o rachunek; rytem o dług można było posłużyć się dopiero po wyliczeniu, ile wynosi należność pozwanego względem powoda. Sąd uznał tym razem dopuszczalność użycia obu rytów. Ibbetson wskazywał, że uzasadniając wyrok, sędziowie wyrazili myśl, iż nie można mieć niczego bez podstawy prawnej⁵⁹⁷.

⁵⁹⁷ *Core v. May* tzw. *Core's case* (1536-1537; Dyer 20), *Bretton v. Barnet* (1599; Owen 86 C.P., za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 243-246), *Earl of Lincoln v. Topcliff* (1597) Croke Eliz. 644, *Peter Harris v. Peter de Bervoir* (1625) Croke Jac. 687. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 413; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, 32, 419; E. Belsham, *op. cit.*, s. 489-491; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 428, t. VIII, s. 88; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*,

Przypomnijmy, że z kolei na skutek *Slade's case* ryt promisyjnym można było posługiwać się także w sytuacjach, w których do tej pory stosowano wyłącznie ryt o dług (rozdz. VI, pkt 3, pkt 4). Kolejnym etapem ekspansji rytu promisyjnego stało się objęcie sfery stosowania rytu o rachunek. Ryt użyty w takich okolicznościach określano niekiedy mianem *assumpsit on account stated*. Rozwój rytu promisyjnego na tym się jednak nie zatrzymał. Rozszerzenie jego zasięgu miało bardzo istotne znaczenie z punktu widzenia tematu niniejszej pracy. Odnosząc się do przedstawionej przez Jacksona (pkt 2.2) klasyfikacji wypadków zastosowania rytu *indebitatus assumpsit*, chodzi w tym miejscu o czwartą kategorię kazusów. Jak sygnalizowano już wcześniej, ryt promisyjny objął także wypadki podobne do tych uzasadniających domaganie się złożenia rachunku, ale które do tej pory w zasadzie nie były objęte ochroną prawną (pkt 6). Wspomniano już wcześniej, że ryt o rachunek miał niezwykle wąski (podmiotowo) zakres zastosowania. Użycie rytu promisyjnego pozwoliło na przełamanie tej bariery. Praktyka sądowa wykształciła formułę procesową *assumpsit for money had and received*, którą posługiwano się przeciwko osobie posiadającej gotówkę, która należała się z jakiejś przyczyny powodowi.

Ryt promisyjny zaczął funkcjonować w sytuacjach, w których do tej pory nie używano w ogóle rytu o dług, a – jednocześnie – między stronami nie było żadnej, nawet zawartej konkludentnie, umowy. Początkowo *indebitatus assumpsit* znajdował zastosowanie w okolicznościach uzasadniających użycie rytu o rachunek. W późniejszym okresie odwoływano się doń także w wypadkach podobnych, w których jednak do tej pory nigdy nie stosowano rytu o rachunek. Jak się wkrótce okaże, wśród nich były również kazusy nienależnego świadczenia. Jedna z formuł rytu promisyjnego (*money had and received*) zaczęła na gruncie *common law* odgrywać analogiczną rolę, jaką w prawie rzymskim spełniały kondykcje. Dzięki niej można było odzyskać nienależne świadczenie.

Rozciągnięcie sfery zastosowania rytu promisyjnego na tę nową grupę kazusów było możliwe dzięki uznaniu, że w obu kategoriach wypadków za jego użyciem przemawiają te same racje – pozwany nie powinien bowiem pozostawać niesłusznie wzbogacony. Zasady tej jednak nigdzie wyraźnie nie artykułowano. Rozciągnięcie rytu promisyjnego na wypadki rytu o rachunek stanowiło krok w kierunku oparcia niektórych roszczeń znanych *common law* na zasadzie, iż nikt nie powinien bezpodstawnie bogacić się kosztem innych⁵⁹⁸.

s. 131-132; R.M. Jackson, *The History...*, s. 25, 31, 34-36; F. Pollock, F.W. Maitland, *op. cit.*, t. II, s. 210; A. Simpson, *A History...*, s. 494; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 215; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 5. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź sędziego Newtona (*Doige's case*, 1442), wyrażającą tę samą tezę co w *Core's case*, a wcześniejszą o niemal stulecie: „If I hand a certain sum of money to Paston to hand over to Fortescue, and Paston does not hand it over, he is liable to me in an action of account, and also by an action of debt; and it is my pleasure which I will choose” (za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 393; C. Fifoot, *History...*, s. 348). Sir John Fortescue (1394-1476) i William Paston (1378-1444) to sędziowie orzekających wraz z Newtonem.

⁵⁹⁸ J.B. Ames, *The History...* (II), s. 66 („The most fruitful manifestations of the doctrine [that one person shall not unjustly enrich himself at the expense of another – przyp. JH] in early

W jakich sytuacjach można było rozważać zastosowanie formuły *assumpsit on account stated* zamiast rytu o rachunek? Blackstone wskazywał na dwie odmiany *account*, czyli ustalania salda. Stosując pierwszą metodę, kontrahenci, związani ze sobą szeregiem umów lub chociażby jednym, aczkolwiek skomplikowanym i długoterminowym kontraktem, mogli wspólnie sporządzić bilans wzajemnych rozliczeń (*insimul computassent*). Następnie wynik tych wspólnych rachunków mógł stanowić uzasadnienie wystąpienia z rytym promisyjnym. Skoro strony przystąpiły do wspólnego obliczania należności, to można było domniemywać, że każda z nich akceptowała – nieznany *a priori* – rezultat. Ówczesni prawnicy traktowali zgodne przystąpienie do obliczania rachunków jako *consideration* obietnicy zapłaty salda⁵⁹⁹. Zauważmy, że podobnym uzasadnieniem posługiwano się, dowodząc możliwość użycia rytu promisyjnego w celu wykonania wyroku sądu arbitrażowego (pkt 4.2).

W wypadkach wspólnego uzgadniania salda jako *consideration* wskazywano również fakt umorzenia dotychczasowych długów pozwanego. Po potrąceniu wzajemnych należności, powód mógł dochodzić nadwyżki tylko na podstawie *account stated*. Nie mógł natomiast domagać się zapłaty pojedynczych długów, które objęto uzgadnianiem salda. W tej okoliczności – by pozostać w zgodzie z doktryną *consideration* – upatrywano korzyść po stronie pozwanego. Wspólne sporządzanie bilansu można porównać do ugody odnoszącej skutek nowacji zobowiązania.

Druga metoda zakładała jednostronne działanie powoda. Mógł on samodzielnie sporządzić bilans i na tej podstawie zwrócić się do swego kontrahenta o uregulowanie należności (*writ of account de computo*). Podobnie i w tym wypadku ujawniony przez powoda stan zadłużenia pozwanego pozwalał na implikowanie złożenia przez zadłużonego pozwanego obietnicy zapłaty. Odmienne jednak niż w przypadku pierwszej grupy (*insimul computassent*), w takich razach wystąpienie z rytym uzależnione było od tego, czy pozwany był zobowiązany do złożenia powodowi rachunku ze swych działań. Podstawą takiego obowiązku mogło być przyjęcie przez pozwanego (B) od osoby trzeciej (A) gotówki przeznaczonej dla powoda (C). Zamiast rytu o rachunek można było zastosować ryt promisyjny⁶⁰⁰.

law are to be found in the action of Account”); E. Belsheim, *op. cit.*, s. 491; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 88-92 („this extension was made, and it was used (...) to remedy cases of unjust enrichment which were remediable by the actions of debt or account. The latter was the most fruitful line of development, and by its means the largest part of our present law of quasi-contract was constructed”); R.M. Jackson, *The History...*, s. 94; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 218; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 190; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 4-5.

⁵⁹⁹ Tego typu ustalanie bilansu zadłużenia umożliwiło wystąpienie z rytym promisyjnym w następujących sprawach: Dalby v. Cooke (1609) Croke Jac. 234, Bard v. Bard (1621) Croke Jac. 602, Homes v. Savill (1628) Croke Car. 116 („they insimul computaverunt for all debts, reckonings, and demands”), Davidon v. Haselop (1671) Keble II 813. Jak się wkrótce okaże, nie jest jasne, czy w pochodzących z XVII w. kazusach obietnica zapłaty salda stanowiła fakt, czy też fikcję prawną.

⁶⁰⁰ Tytułem przykładu – Poulter v. Cornwall (1706) Salkeld I 9. W tym procesie wierzyciel (C) wystąpił przeciwko osobie (B), która otrzymała przeznaczone dla niego pieniądze od dłużnika

W późniejszym okresie terminem *account* zaczęto posługiwać się także w trzecim znaczeniu – kiedy nastąpiło pozasądowe uznanie długu. Mogło chodzić zarówno o czynność jednostronną (uznanie), jak i dwustronną (ugoda). Ze względu na zalety procesowe również i w tych sytuacjach zaczęto posługiwać się rytym promisyjnym⁶⁰¹.

Poważnym atutem procesowym rytu promisyjnego była tzw. *general declaration*. W praktyce to właśnie dzięki owej ogólności deklaracji rytowej doprowadzano do znacznego ułatwienia dochodzenia należności przez powoda. Miało to szczególne znaczenie w kazusach *assumpsit on account stated*. Po ustaleniu przez strony salda wzajemnych należności, których podstawą mógł być szereg skomplikowanych stosunków prawnych, powód w swej deklaracji procesowej mógł ograniczyć się do powołania faktu wspólnego ustalenia salda przez kontrahentów. Sensem *general declaration* był brak wymogu szczegółowego opisywania kolejnych pozycji w bilansie. Nadto na wynik salda mogły wpływać także i takie zobowiązania, których nie dałoby się w ogóle dochodzić przed sądem, bo na przykład uległy przedawnieniu⁶⁰². I tak też się działo, o ile strony ujęły takie długi sporządzając bilans.

Powód w swej deklaracji dodawał, że już po tym, jak strony określiły bilans, pozwany obiecał spłacić wszelkie należności. To sformułowanie miało charakter procesowy. A zatem, chociaż powód *expressis verbis* stwierdzał w deklaracji procesowej fakt złożenia obietnicy przez pozwanego, to nie możemy być pewni, czy w rzeczywistości doszło do sformułowania takiego oświadczenia przez pozwanego. Być może obietnica była jedynie skutkiem domniemania – skoro pozwany był zadłużony, to dlaczego nie miałby obiecać dokonania zapłaty? Podobnie było w wypadku stosowania rytu *indebitatus assumpsit* zamiast rytu o dług. Wydaje się, że początkowo warunkiem przyjęcia dopuszczalności użycia rytu promisyjnego zamiast rytu o rachunek było złożenie przez pozwanego wyraźnej obietnicy (*express promise*). Z czasem jednak już sam fakt uzyskania przez pozwanego środków przysługujących powodowi umożliwiał przyjęcie, iż – na podstawie implikowanej obietnicy (*implied promise*) – pozwany jest zobowiązany do rozliczenia się z powodem (*to account*) i jednocześnie odpowiedzialny w trybie procesu rytym promisyjnym⁶⁰³.

(A). Posłużono się tu frazą *indebitatus assumpsit for money received ad computandum*. S. Co-myn, *The Law of Contracts and Promises upon Various Subjects and with Particular Persons: as Settled in the Action of Assumpsit*, London 1824, s. 270.

⁶⁰¹ J.H. Baker, *An Introduction*..., s. 391, 411, 416; W. Blackstone, *Commentaries*..., t. III, s. 162-163; S. Comyn, *op. cit.*, s. 417-418; R.M. Jackson, *The History*..., s. 105-107; A. Simpson, *A History*..., s. 499-500; S.J. Stoljar, *The Transformations*..., s. 216; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 90-91.

⁶⁰² S. Leake, *op. cit.*, s. 70.

⁶⁰³ Jackson (*The History*..., s. 93-94) wskazywał na wątpliwość, czy proces Gilbert v. Ruddeard (1607) Dyer 272 stanowił wypadek zastosowania formuły *special assumpsit* czy też *indebitatus assumpsit*. Zdaniem Lücke'a (*op. cit.*, LQR 1966, nr 82, s. 93) w sprawach z lat 1607 i 1616 chodziło o *special assumpsit*, a zatem o faktyczne złożenie obietnicy. Pogląd dominujący wiąże jednak proces Beckingham and Lambert v. Vaughan (1616) z rytym *indebitatus assumpsit* (J.H. Baker, *The Use of Assumpsit*..., s. 47; idem, *The History*..., s. 47-48;

Dopuszczalność posługiwania się techniką *general declaration* w wypadkach rytu promisyjnego stosowanego w miejsce rytu o rachunek stała się regułą na początku XVII w. Mimo to pozwani podnosili, iż na skutek posługiwania się przez powodów tą techniką następuje w znacznym stopniu ograniczenie możliwości obrony w procesie. Zwracali uwagę, że brak precyzyjnego opisanie poszczególnych składników podstawy odpowiedzialności uniemożliwia ustosunkowanie się do całości żądania powoda oraz utrudnia solidne przygotowanie się do obrony. Jednocześnie zaś wskazywali, że złożenie przez pozwanego obietnicy zapłaty kwoty wykazanej na skutek wspólnych rachunków stanowi przykład *past consideration*, co powinno wykluczać posłużenie się rytym promisyjnym (rozdz. VI, pkt 2.2).

Sądy odrzucały tego typu argumentację. Sędziowie podnosili, że jeśli bilans został ustalony wspólnie przez strony, to można domniemywać jego prawidłowość, zaś konieczność powtórnego udowadniania kolejnych pozycji w bilansie kontrahentów stawiałby pod znakiem zapytania sensowność wszelkich wcześniejszych – pozasądowych – ustaleń między stronami⁶⁰⁴. Innymi słowy wyłączenie możliwości stosowania *general declaration* w praktyce uniemożliwiłoby stosowanie rytu promisyjnego w miejsce rytu o rachunek. Odnośnie zarzutu *past consideration* sądy wskazywały, że na skutek złożenia nowej (fikcyjnej lub rzeczywistej) obietnicy pozwany zyskuje korzyść w postaci umorzenia wcześniejszych zobowiązań⁶⁰⁵. (Posługując się współczesnym językiem można by stwierdzić, iż występowały w takich razach skutki nowacji zobowiązania). A zatem kwalifikowano ten wypadek jako *continuing consideration*, co skutkowało zaskarżalnością rzeczywistej lub dorozumianej obietnicy pozwanego.

Spór wokół problematyki zarzutów powstałych na tle *general declaration* i *past consideration* został rozstrzygnięty na początku XVII w. Z jednej strony przesądzono wówczas – w sprawach *Egles v. Vale*, *Richard Rooke v. Nicholas Rooke* – że w wypadku *common counts* opartych na rycie promisyjnym nie ma potrzeby wchodzenia w szczegóły⁶⁰⁶.

A. Simpson, *A History...*, s. 494; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 49). Baker (*An Introduction...*, s. 416, 419) wskazywał, że po precedensie *Egles v. Vale* (1606) w omawianych wypadkach przyrzeczenie pozwanego miało charakter dorozumiany, a nie rzeczywisty. O trudnościach wynikających z szeregu niedopowiedzeń w ówczesnych *reports*, także odnośnie charakteru obietnicy, była mowa wcześniej (pkt 3.2). Wypadki powództw, w których można z pewnością stwierdzić posłużenie się trybem *indebitatus assumpsit*, pochodzą z późniejszego okresu: *Noseworthy v. Wildman* (1670) Keble II 615-616, *May v. King* (1701) Raymond I 680, *Poulter v. Cornwall* (1706) Salkeld I 9. Na brak konieczności przeprowadzania dowodu obietnicy wskazywał w latach 20. XIX w. Co m y n (*op. cit.*, s. 417).

⁶⁰⁴ *Richard Rooke v. Nicholas Rooke* (1610) Croke Jac. 245. Zarzuty pozwanego oddalono: „Because it is not shewn how much he was indebted for every of the causes, and so it is too general. – Sed non allocatur; for it is not material: being that he was indebted so much in toto, he needed not to shew every particular”.

⁶⁰⁵ *Egles v. Vale* (1605) Croke Jac. 69. Obrona bezskutecznie wskazywała na brak *consideration*, na co sąd odparł: „sed non allocatur; for the debt itself, without other special cause, is sufficient to ground the action”.

⁶⁰⁶ *Egles v. Vale* (1605) Croke Jac. 69-70, *Dalby v. Cooke* (1609) Croke Jac. 234, *Richard Rooke v. Nicholas Rooke* (1610) Croke Jac. 245, *Bard v. Bard* (1621) Croke Jac. 602, *Holmes*

Z drugiej jednak strony – odmiennie niż w wypadkach roszczeń opartych na formule *quantum meruit* – jeśli zamierzano zastosować ryt promisyjny zamiast rytu o rachunek, to należało precyzyjnie określić żadaną kwotę. Wymóg ten stanowił reminiscencję mechanizmu rytu o dług, w którego wypadku zawsze należało domagać się *certa pecunia*. Nie można było zatem żądać „tyle, ile się powodowi należy”⁶⁰⁷.

Przejdźmy do analizy wczesnych prób użycia rytu promisyjnego w miejsce rytu o rachunek. Zmiana kierunku orzecznictwa westminsterskiego nastąpiła w okresie *Slade's case*. Przypomnijmy, że w tej sprawie dopuszczono posługiwanie się rytym promisyjnym zamiast rytu o dług. Przykładem pochodzącym sprzed roku 1602 jest proces *Howlet v. Osbourn* (1595). Pozwanym był odbiorca (B), któremu osoba trzecia (A) wypłaciła gotówkę przeznaczoną dla powoda (C). W takich okolicznościach powinien zostać zastosowany ryt o rachunek. Powód odwołał się jednak do rytu promisyjnego, który został uznany przez sąd za niedopuszczalny. Takie orzeczenie wydano mimo złożenia przez pozwanego wyraźnej obietnicy, iż spełni świadczenie na rzecz powoda. Wedle Jacksona przyczyną, dla której wydano wyrok oddalający było nieudowodnienie przez powoda istnienia *consideration* między stronami procesu. Pozwany nie otrzymał wszak świadczenia od powoda, ale od osoby trzeciej. Zauważmy, że roszczenie w tej sprawie zostało zatem oddalone chociaż istniało po stronie pozwanego wzbogacenie kosztem powoda. Dochodzenie zobowiązań niekontraktowych przy pomocy środków procesowych właściwych dla prawa umów wiązało się z ryzykiem, że z uwagi na niespełnienie pewnych przesłanek odpowiedzialności charakterystycznych dla prawa kontraktów (na przykład *consideration*), roszczenie – chociaż słuszne – zostanie oddalone⁶⁰⁸.

Za pierwszy wypadek, w którym uznano za możliwe zastosowanie rytu promisyjnego w miejsce rytu o rachunek uważa się proces *Egles v. Vale* (1606). Zauważmy, że rozstrzygnięcie w *Slade's case* poprzedzało datę tego wyroku⁶⁰⁹. O co poszło w tej sprawie? Powoda i pozwanego łączyły skomplikowane stosunki handlowe. Postanowili przystąpić do uporządkowania swych rachunków (*account stated*), a kiedy już uzyskali saldo wzajemnych rozliczeń, pozwany obiecał, że do 19 marca zapłaci dokładnie tyle, ile wynika ze wspólnych obliczeń. Doszło do procesu,

v. Chenie (1628) *Hetley* 106, 107 (za: K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1966, nr 82, s. 89). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 416, 421; R.M. Jackson, *The History...*, s. 105-107; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 547-548, 1966, nr 82, s. 87-90; A. Simpson, *A History...*, s. 499-500.

⁶⁰⁷ R.M. Jackson, *The History...*, s. 77; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 217.

⁶⁰⁸ *Howlet v. Osbourn* (1595) *Croke Eliz.* 380 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 93). J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 47; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 92; A. Simpson, *A History...*, s. 494-495.

⁶⁰⁹ Porządek burzy orzeczenie w sprawie *Retchford v. Spurlinge* (1591), które przytacza Baker (*An Introduction...*, s. 414). Dłużnik (A) wypłacił pozwanemu (B) gotówkę przeznaczoną dla wierzyciela-powoda (C). Ten ostatni zamiast rytym o rachunek skutecznie posłużył się rytym promisyjnym. W procesie spierano się o istnienie *consideration*. W końcu sąd stwierdził, że owym *consideration* uzasadniającym przyznanie pozwanego może być już sama detencja cudzej gotówki. Wydaje się, że w kolejnych latach nie powoływano się na ten wypadek. Może został zapomniany i dlatego późniejszą zmianę stanowiska orzecznictwa traktuje się jako następstwo orzeczeń z lat 1602 i 1606, a nie wyroku z 1591 r.

a w nim pozwany podnosił zarzut braku *consideration*. Wskazywał, że w zamian za jego obietnicę nie uzyskał od powoda nic nowego. Sędziowie nie dali się jednak przekonać. Stwierdzili, że jako *consideration* można traktować istnienie ujemnego salda po stronie pozwanego⁶¹⁰. Tym zaś, co pozwany uzyskuje w zamian za złożenie obietnicy umożliwiającej posłużenie się rytym promisyjnym, jest umorzenie jego dotychczasowych długów. Mimo powyższej argumentacji, istotnej z punktu widzenia prowadzonego w niniejszej pracy wywodu, w *Egles v. Vale* wydano orzeczenie korzystne dla pozwanego. Okazało się bowiem, że powód ze swym roszczeniem wystąpił przedwcześnie, bo już 16 marca, podczas gdy termin zapłaty przypadał na dzień 19 marca. Można domniemywać, iż gdyby nie przedczesne wytoczenie powództwa, to sąd wydałby wyrok korzystny dla powoda⁶¹¹.

Stany faktyczne w procesach *Gilbert v. Ruddeard* (1607) oraz *Beckingham and Lambert v. Vaughan* (1616) wykazywały istotne podobieństwo do okoliczności sporu *Howlet v. Osbourn* (1595). Chodziło zatem o sytuacje z udziałem trzech pomiotów. Podczas jednak gdy w 1595 r. powód doznał porażki, w powyższych sprawach wyrokowano na korzyść powodów. W 1607 r. obrona pozwanego koncentrowała się na wykazaniu braku *consideration*. Pozwany podnosił, iż powód (C) jest osobą obcą (*stranger*) wobec obietnicy złożonej przez pozwanego (B) osobie trzeciej (A). Dlatego powód nie jest stroną *consideration*, a między stronami procesu nie występuje relacja *privity*. Mimo to *Popham C.J.*, *Tanfield* i *Yelverton JJ.* orzekli, że już z samego faktu przyjęcia przez pozwanego (B) pieniędzy przeznaczonych dla powoda (C), można implikować istnienie obietnicy, iż wyda te środki powodowi. Z kolei w 1616 r. pozwany podnosił zarzut niewłaściwości rytu *indebitatus assumpsit*. Argument ten oddalił *Coke C.J.* wskazując na występującą w tej sprawie dopuszczalność zamienienia stosowania rytów: o rachunek, o dług, ale także *indebitatus assumpsit*⁶¹².

W późniejszych orzeczeniach potwierdzono możliwość zastosowania rytu promisyjnego zamiast rytu o rachunek. Zauważmy, że w procesach tych powodem była osoba (C), dla której przeznaczone były pieniądze otrzymane przez pozwanego (B). Okoliczność posiadania gotówki przeznaczonej dla powoda pozwalała na pewną analogię wobec instytucji powiernictwa wykształconej w systemie *equity*⁶¹³.

⁶¹⁰ „Sed non allocatur; for the debt itself, without other special cause, is sufficient to ground the action”.

⁶¹¹ *Egles v. Vale* (1606) *Croke Jac.* 69-70. *M. Bacon, op. cit.*, t. I, s. 164; *J.H. Baker, An Introduction...*, s. 416; *S. Comyn, op. cit.*, s. 417; *W. Holdsworth, A History...*, t. III, s. 447; *A. Simpson, A History...*, s. 499.

⁶¹² *Gilbert v. Ruddeard* (1607) *Dyer* 272, *Beckingham and Lambert v. Vaughan* (1616) 1 *Rolle Rep.* 391 p. 11 (kazusy za: *J.H. Baker, S. Milson, op. cit.*, s. 503-504, 465-466).

⁶¹³ *Bard v. Bard* (1621) *Croke Jac.* 602, *Homes v. Savill* (1628) *Croke Car.* 116, *Noseworthy v. Wildman* (1670) *Keble II* 615-616, *Wilkin v. Wilkin* (1691) *Salkeld I* 9 („for the Action being grounded on an express Promise, Assumpsit lies as well as Account, and the Plaintiff has his Election”), *May v. King* (1701) *Raymond I* 680, *Poulter v. Cornwall* (1706) *Salkeld I* 9. *J.B. Ames, The History... (II)*, s. 62; *M. Bacon, op. cit.*, t. I, s. 164; *W. Blackstone, Commentaries...*, t. III, s. 163; *W. Holdsworth, A History...*, t. VII, s. 470, t. VIII, s. 88; *S.J. Stoljar, The Transformations...*, s. 218.

6. Dalsza ekspansja formuł quasi-kontraktowych

We wcześniejszych rozważaniach (pkt 3-5) przedstawiono proces rozszerzania się zakresu stosowania rytu promisyjnego w kierunku objęcia tych sytuacji, w których do tej pory posługiwano się rytami o dług lub o rachunek. W tym miejscu zajmujemy się inną kategorią kazusów. Pod koniec XVII i w XVIII w. ryt promisyjnym zaczęto posługiwać się także w tych razach, które do tej pory nie podlegały, co do zasady, ochronie prawnej. Niektóre wypadki, o których będzie tu mowa, korespondują z rzymskimi kondykcjami. Anglicy nazywali je quasi-kontraktami.

Formułę rytu promisyjnego, którą najczęściej posługiwano się w owych wypadkach, określano mianem *indebitatus assumpsit for money had and received*, co w wolnym tłumaczeniu można by przełożyć jako „dorozumianą obietnicę zwrotu uzyskanej gotówki”. Termin *indebitatus* oznaczał stan pozostawania w zadłużeniu, z którym wiązano brak potrzeby dowodzenia faktu złożenia przez pozwanego obietnicy spełnienia świadczenia. Stąd też obietnica zapłaty mogła stanowić fikcję prawną mającą swe uzasadnienie w okolicznościach konkretnej sprawy. Z kolei fraza *money had and received* stanowiła konsekwencję powinowactwa tejże formuły procesowej względem rytu o rachunek.

Przypomnijmy, że powyższym sformułowaniem posługiwano się w wypadkach *indebitatus assumpsit*, w których podnoszono, że pozwany znajduje się w posiadaniu pieniędzy powoda, które otrzymał w pewnym celu, ale ich we właściwy sposób nie spożytkował. Jak się wkrótce okaże, do formuły *money had and received* odwoływano się także w wypadkach domagania się zwrotu nienależnego świadczenia spełnionego pod wpływem błędu, podstępów i przymusu. Ryt promisyjny zawierający w swej treści wskazaną frazę funkcjonalnie odpowiadał formule rytu o rachunek. Co jednak istotne, nie był dotknięty wadami, które ograniczały przydatność tego rytu.

Posługując się analogiami do systemu *equity law*, wskazywano niekiedy funkcjonalne podobieństwo rytu *money had and received* do instytucji powiernictwa. Powiadano, iż gotówka pozwanego „należy się” powodowi. Z biegiem czasu klauzula *money had and received* stawała się coraz bardziej pojemna⁶¹⁴.

Z roszczeniem wystąpić mógł nie tylko sam solvens, a zatem ten, kto faktycznie spełnił świadczenie do rąk pozwanego (*accipiens*), ale również i osoba trzecia, w interesie której zostało to świadczenie zrealizowane. Wróćmy do wcześniejszych przykładów, w których dłużnik (A) przekazywał gotówkę pośrednikowi (B), aby ten spłacił należności A względem wierzyciela (C)⁶¹⁵. Za pomocą formuły *money had*

⁶¹⁴ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 162; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 92-93; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 72; Sutton and Shannon..., s. 473, 479. Baker (*The Use of Assumpsit...*, s. 48) posługuje się opisowym wyrażeniem *trust in money*. Przypomnijmy, że powiernictwo w *equity law* miało za swój przedmiot nieruchomości.

⁶¹⁵ Howlet v. Osbourn (1595) Croke Eliz. 380 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 93), Gilbert v. Ruddeard (1607) Dyer 272, Beckingham and Lambert v. Vaughan (1616) 1 Rolle Rep. 391 p.11 (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 503-504, 465-466).

and received domagać się zapłaty mógł nie tylko solvens (A), ale również i ta osoba trzecia (C). Tytułem przykładu: w 1703 r. doszło do procesu Norris v. Napper. Powód służył w pułku kawalerii, który został wysłany na kampanię wojenną do Niderlandów. Podczas transportu na Kontynent sztorm wyrządził znaczne szkody na statku; w szczególności stracono część koni. Okoliczności te zmusiły powoda do zakupu na własną rękę nowego wierzchowca. Kiedy pozwany – dowódca pułku – otrzymał od królowej uzupełnienie stanu koni, powód wystąpił przeciwko niemu o zwrot ceny konia (*indebitatus assumpsit for money received for the plaintiff's use*). Sąd wydał wyrok na rzecz powoda, nakazując, by pozwany zwrócił mu koszty wcześniejszego zakupu⁶¹⁶. Zauważmy, że pozwany (B) wcale nie otrzymał od królowej (C) gotówki, ale wierzchowce. Tymczasem w formule procesowej była mowa o pieniądzu (*money*). Świadczy to o ekspansywności rytu *money had and received*. Proces z 1703 r. można by traktować jako wypadek zapobiegania bezpodstawnemu wzbogaceniu w potocznym rozumieniu tego terminu.

Przejdźmy do analizy stanów faktycznych, w których odwoływano się do niezwykle elastycznej formuły *money had and received*. W końcowej części rozdziału zostanie przedstawiona formuła procesowa *money paid*, która była bliźniaczą odmianą rytu *indebitatus assumpsit*.

6.1. Błąd

Analizując angielskie wypadki roszczeń o zwrot nienależnego świadczenia, które zostało spełnione na skutek błędu czy też groźby, najłatwiej znaleźć analogie do rozwiązań znanych prawu rzymskiemu, jak i do tych, które współcześnie funkcjonują w porządkach prawnych na Kontynencie. W tym zakresie można mówić o odpowiednikach rzymskiej *condictio indebiti*.

Jak już wspomniano, średniowieczne prawo angielskie nie rozwinęło teorii wad oświadczeń woli. W związku z tym nie przykładano szczególnej uwagi do problemów związanych z zawarciem umowy lub spełnieniem świadczenia pod wpływem błędu. Nie znano szczególnych środków prawnych, którymi można byłoby odzyskać spełnione bez przyczyny świadczenie. Uwaga ta odnosi się zarówno do *common law*, jak i do porządku *equity*. Jak podejrzewa Ibbetson, stosowano jednak pewne rozwiązania zastępcze. I tak, jeśli w średniowieczu spełniono nienależne świadczenie, to aby uzyskać jego zwrot, podejmowano próby odwołania się do jednego z rytów służących realizacji innych celów. Być może niektóre procesy wszczynane rytym o dług, w których domagano się zwrotu pożyczki, były *de facto* procesami o zwrot nienależnego świadczenia. W związku z tym, iż ówczesne prawo nie rozwinęło żadnych rytów bezpośrednio skierowanych na zwrot takiego świadczenia, lukę tę wypełniano, dowodząc na przykład, iż powód w przeszłości wypłacił pozwanemu pożyczkę, zaś teraz domagał się jej zwrotu⁶¹⁷.

⁶¹⁶ Norris v. Napper (1703) Raymond II 1007. S. C o m y n, *op. cit.*, s. 277. Być może owa wyprawa niderlandzka stanowiła epizod wojny o sukcesję hiszpańską (1702-1714).

⁶¹⁷ D. I b b e t s o n, *Unjust Enrichment...*, s. 139; R. M. J a c k s o n, *The History...*, s. 9.

W czasach nowożytnych nie istniały przejrzyste reguły postępowania w razie spełnienia nienależnego świadczenia. Podejmowano próby skutecznego posługiwania się w takich przypadkach rytami o dług, o rachunek albo nawet rytym w sprawie. Kiedy zaś zauważono, z jaką łatwością rozszerza swą właściwość ryt promisyjny, pojawiła się pokusa, aby zastosować jego odmianę – *indebitatus assumpsit* – także w wypadku świadczenia nienależnego. Przypomnijmy, że mechanizm posługiwania się rytym promisyjnym zamiast rytu o dług, zakładał domniemanie, iż pozwany – będąc zadłużonym – złożył obietnicę spełnienia świadczenia. Uzasadnieniem tej implikacji był obciążający pozwanego dług względem powoda. Podobne przesłanki, umożliwiające posłużenie się przedstawioną argumentacją, istniały w razie domagania się zwrotu nienależnego świadczenia.

W *reports* można odnaleźć szereg ciekawych rozstrzygnięć w tej materii. Na kilka lat przed wyrokiem w *Slade's case* udało się z powodzeniem zastosować rytę o dług i o rachunek. W sporach *Framson v. Delamere* (1595) i *Hewer v. Bartholomew* (1597) w celu odzyskania nienależnego świadczenia spełnionego pod wpływem błędu posłużono się rytym o rachunek⁶¹⁸.

W okresie przypadającym po *Slade's case*, w jednym z procesów – *Lady Cavendish v. Middleton* (1629) – posłużono się skutecznie rytym w sprawie. Powódka nabyła u pozwanego tuzin wołów, zaś cenę sprzedaży uiścić miał jeden z jej służących. Ten ostatni spełnił polecenie, a wkrótce potem zmarł. Wykorzystując ten zbieg okoliczności, pozwany ponownie zażądał gotówki. Powódka, nieświadoma wcześniejszej zapłaty dokonanej przez służącego, spełniła świadczenie. Wnet okazało się, że doszło do podwójnej zapłaty. Wobec tego druga płatność stanowiła nienależne świadczenie. W procesie dyskutowano dopuszczalność posłużenia się rytym w sprawie zamiast rytu o rachunek. Sąd, wydając wyrok na rzecz powódki, stwierdził właściwość obu rytów⁶¹⁹. Zachowanie pozwanego można by uznać za podstęp, co z kolei mogłoby stanowić dodatkowe uzasadnienie skorzystania z rytu w sprawie akcentującego oszustwo po stronie pozwanego. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na adnotację znajdującą się na marginesie sprawozdania z tego procesu w *reports* Croke'a: „an action of assumpsit will lie for money paid by mistake which the defendant ex aequo et bono ought to refund”. Wydaje się, że odwołanie do zasad

⁶¹⁸ *Framson v. Delamere* (1595) Croke Eliz. 458 (za: J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 411), *Hewer v. Bartholomew* (1597) Croke Eliz. 614. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 411; *idem*, *The Use of Assumpsit...*, s. 32, 47; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 427, t. VIII, s. 88; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 139; *idem*, *A Historical Introduction...*, s. 267-268; R.M. Jackson, *The History...*, s. 6-7; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 22; A. Simpson, *A History...*, s. 495.

⁶¹⁹ *Lady Cavendish v. Middleton* (1629) Croke Car. 141 (także w: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 523, z datą 1628). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 66; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 49; W. Holdsworth, *A History...*, t. V, s. 418, t. VIII, s. 94; R.M. Jackson, *The History...*, s. 9; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 22; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 57; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 216; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 38.

sprawiedliwości nie pochodzi od samego reportera, żyjącego w I połowie XVII w., ale od wydawcy tego zbioru. IV edycja *reports* została wydana w Londynie w 1792 r. Data wydania tego tomu mieści się w okresie pomiędzy wydaniem orzeczenia *Moses v. MacFerlan* (1760), w którym to lord Mansfield zaprezentował swój wykład na temat bezpodstawnego wzbogacenia, a datą wyroku *Marriot v. Hampton* (1797) inicjującego odwrót od koncepcji Mansfielda⁶²⁰. Chociaż w notce na marginesie dzieła była mowa o błędzie (*mistake*), to opisany tu wypadek należałoby zakwalifikować jako błąd wywołany świadomym działaniem pozwanego, a zatem – podstęp (*deceit, fraud*). Tak czy inaczej był to przykład nienależnego świadczenia, który w prawie rzymskim uzasadniałby posłużenie się jedną z *condictiones*. Z uwagi na złą wiarę pozwanego byłaby to zapewne *condictio furtiva*. Accipiens potrautowano by tak jak złodzieja.

W powyższym kazusie z 1629 r. odwołano się do rytu w sprawie. Historycy wskazują na proces *Bonnell v. Foulke* (1657) jako pierwszy wypadek skutecznego zastosowania rytu *indebitatus assumpsit* przeciwko pozwanemu, który nie chciał zwrócić nienależnego świadczenia. W tej sprawie opłata za dzierżawę londyńskiego urzędu mierniczego węgla (*coal-meter*) została przekazana niewłaściwemu podmiotowi – zapłacono burmistrzowi zamiast miejskiemu skarbnikowi. W grę wchodziła zatem zapłata w błędzie co do osoby dłużnika. Powództwo zostało uwzględnione – pozwanego zmuszono do zwrotu nienależnego świadczenia⁶²¹. Posługując się terminologią prawa rzymskiego, można by mówić o *condictio indebiti*.

Bezkrytyczne posługiwanie się klauzulą *money had and received* mogło prowadzić niekiedy do niesprawiedliwych rozstrzygnięć. Tak stało się w procesie *Jacob v. Allen* (1703). Administrator spadku upoważnił pewnego adwokata do odebrania należności przysługującej niegdyś spadkodawcy. Przypomnijmy, że administrator spadku (*administrator*) to osoba zarządzająca majątkiem spadkowym, którą sąd powoływał, gdy zmarły nie sporządził testamentu i nie wskazał jego wykonawcy. Jeśli wszakże ostatnia wola została spisana, zazwyczaj testator powoływał w niej wykonawców testamentu (*executors*). Otóż w omawianym wypadku – po tym jak adwokat zainkasował należności i przekazał je swemu mocodawcy, czyli administratorowi spadku – okazało się, że zmarły jednak wskazał wykonawcę testamentu. Wobec tego ustanowienie administratora było bezpodstawne. Prawowity następca prawny

⁶²⁰ *Moses v. MacFerlan* (1760) 2 Burrow 1005 (za: C. Fifoot, *History...*, s. 387-389; G. McMeel, *op. cit.*, s. 4-6), *Marriot v. Hampton* (1797) T.R. VII 269-270. Szerzej w rozdziałach VIII, pkt 2, pkt 4, IX, pkt 1, pkt 3.2.

⁶²¹ *Bonnell v. Foulke* (1657) 2 Sid. 4 (za: J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 49-50). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 66; P. Davis, *op. cit.*, s. 1168; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 94; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 22; A. Simpson, *A History...*, s. 495; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 216; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 190; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 49; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 38. Pogląd mniejszościowy prezentuje Jackson (*The History...*, s. 58), który kazus ten omawia jako wypadek świadczenia spełnionego pod wpływem przymusu (*compulsion*). Nie znamy jednak szczegółów sprawy, które mogłyby uzasadniać tę tezę.

– *executor* – wystąpił przeciwko adwokatowi o wydanie pobranej gotówki (formuła *indebitatus assumpsit for money had and received to his use*). Obrona wskazywała, że pozwany działał w dobrej wierze, na zlecenie ustanowionego przez sąd administratora spadku, a ponadto, że temu mocodawcy – administratorowi – zostały przekazane wszelkie pobrane pieniądze. Podnoszono, że z tych przyczyn to właśnie on, a nie pozwany, powinien brać udział w procesie. Mimo tej – przekonującej przecież – argumentacji wydano wyrok na rzecz powoda. Jako uzasadnienie zwrócono uwagę na brak upoważnienia do działania adwokata, skoro – ze względu na sporządzenie testamentu – także i administrator nie mógł zostać ustanowiony⁶²². Być może wpływ na tę treść wyrok miała okoliczność, że prawo angielskie w ówczesnym okresie nie rozwinęło reguł reprezentacji i działania w cudzym imieniu. Jednocześnie wyrok być może usprawiedliwiał okoliczności, których nie znamy, bo nie uwzględniono ich w *report*. Mogło się przecież zdarzyć, że adwokat wcale nie działał w dobrej wierze, a z kolei administrator był niewypłacalny. Za taką interpretacją może przemawiać fakt, że w dwa lata później w bardzo podobnym stanie faktycznym sąd wydał wyrok odmienny, uznając tym samym argumenty obrony⁶²³.

6.2. Przymus

Wiele uwagi poświęcono problematyce zwrotu świadczenia spełnionego w wypadku działania powoda pod wpływem przymusu. Przyjrzyjmy się procesowi *Newdigate v. Davy* (1694). Pozwanym był rzeczony Davy, który za panowania Jakuba II (1685-1688) wystąpił z jakiejś, nieznaney nam przyczyny, na drogę sądową przeciwko obecnemu powodowi. Wówczas to Specjalny Sąd Wysokiej Komisji wydał wyrok przeciwko Sir Richardowi Newdigate'owi, ten zaś poddał się wyrokowi, dokonując stosownej zapłaty na rzecz Davy'ego. Po zmianach polityczno-religijnych wywołanych przez Chwalebną Rewolucję (1688) uznano, że owi wysocy komisarze działali bez podstawy prawnej, zaś sam Specjalny Sąd Wysokiej Komisji zniesiono. Doszło do drugiego postępowania, w którym powodem był Newdigate – wcześniejszy pozwany. Przedmiotem procesu w 1694 r. był zwrot świadczenia spełnionego przez

⁶²² *Jacob v. Allen* (1703) Salkeld I 27. M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 166; S. Comyn, *op. cit.*, s. 347; W. Evans, *An Essay on the Action for Money Had and Received* (1802), reprint w RLR 1998, nr 6, s. 29-30; S. Hedley, *The Myth of „Waiver of Tort”*, LQR 1984, nr 100, s. 664; R.M. Jackson, *The History...*, s. 63-64; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 23.

⁶²³ *Pond v. Underwood* (1705) Raymond II 1210-1211. Zdaniem lorda Mansfielda, jeśli należne świadczenie spełniono do rąk agenta, który w dobrej wierze wydał jego przedmiot swemu mocodawcy, pozwać należało właśnie tego mocodawcę, a nie agenta (*Buller v. Harrison* (1777) 2 Cowp. 565, *Stevenson v. Mortimer* (1788) 2 Cowp. 807). Stanowisko to zostało przyjęte przez współczesne prawo; stosowny zarzut agenta określa się terminem *ministerial receipt*. Odmienne w sprawie *Baylis v. Bishop of London* (1913) 1 Ch. 127. P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 245-247; A. Burrows, *Understanding the Law of Restitution: A Map Through the Thicket*, UQLJ 1994-1995, nr 18, s. 162; S. Comyn, *op. cit.*, s. 299; W. Evans, *op. cit.*, s. 29-30; R.M. Jackson, *The History...*, s. 114-116; G. McMeel, *op. cit.*, s. 504-505; B. Shientag, *op. cit.*, s. 352; *Sutton and Shannon...*, s. 482.

powoda zgodnie z wcześniejszym wyrokiem. Sąd wydał orzeczenie zasądzające, a zatem korzystne dla Newdigate'a („for when money is paid in pursuance of a void authority, indebitatus assumpsit lies for it”). W uzasadnieniu wskazywał, że powód działał pod wpływem przymusu ze strony aparatu państwowego uruchomionego przez Davy'ego. *Ratio decidendi* tego wyroku należy skonfrontować z orzeczeniem Mead v. Death and Pollard (1700). W tej bowiem sprawie świadczenie zostało spełnione na podstawie wyroku, który został w późniejszym okresie uchylony w procedurze „odwoławczej” *in error*. W uzasadnieniu sędziowie wskazali, że orzeczenie, na podstawie którego dokonano tu zapłaty, chociaż było rzeczywiście wadliwe, to jednak zostało wydane zgodnie z prawem przez organ dysponujący odpowiednimi kompetencjami. Odmienne było w sprawie Newdigate v. Davy, w której chodziło o sąd wyrokujący w ogóle bez stosownego umocowania⁶²⁴.

Kwestia zapłaty pod przymusem rozważana była także w sprawie Astley v. Reynolds (1731). Z rytem *indebitatus assumpsit* obejmującym klauzulę *money had and received* wystąpił powód, który uprzednio zastawił w lombardzie swoje srebra stołowe. W chwili ich wykupu pozwany (właściciel lombardu) zażądał dodatkowej opłaty w wysokości dziesięciu funtów. Powód twierdził, iż należą się jedynie cztery funty, ale mimo to spełnił żądanie. W procesie podjęto próbę odzyskania nadwyżki ponad stosowną zapłatę, wykazując, że świadczenie zostało przez pozwanego wymuszone (*compulsion, extortion*). Wedle dzisiejszych standardów byłoby to zatem świadczenie nienależne spełnione pod przymusem. Pełnomocnicy pozwanego wskazywali z kolei na brak owego przymusu. Zwracali oni uwagę, że powód dysponował możliwością powstrzymania się od zapłaty nadwyżki, zaś w celu odzyskania zastawionych rzeczy mógł wówczas uruchomić proces, posługując się innym stosownym rytym. Gdyby wtedy powód wystąpił z rytym o znalezione, sąd musiałby zająć się zasadnością tej dodatkowej zapłaty. Wtedy okazałoby się, czy nadwyżka należała się pozwanemu, czy też nie. Skoro powód nie skorzystał z tej możliwości, to spełnił swoje świadczenie dobrowolnie. Opierając się przeto na maksymie *volenti non fit iniuria*, obrona żądała oddalenia powództwa. Wskazywano, że powód zapłacił, będąc w pełni świadomym wszelkich faktów istotnych dla sprawy. Dla zobrazowania tego stanu posługiwano się frazą: „he did it with his eyes open” („uczynił to w pełnej przytomności”). Sąd wydał jednak wyrok na rzecz powoda, podkreślając aspekt

⁶²⁴ Sir Richard Newdigate v. Davy (1694 C.P.) Raymond I 742, Mead v. Death and Pollard (1700, Lent assizes at Chelmsford) Raymond I 742: „And he [Treby C.J.C.P. – przyp. JH] compared it to the case, where money is paid upon a judgment, and afterwards the judgment is reversed for error, indebitatus assumpsit will not lie for the money”. J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 66; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 50; S. Comyn, *op. cit.*, s. 347; C. Fife, *History...*, s. 366; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 94; R.M. Jackson, *The History...*, s. 64-67; G. Palmer, *op. cit.*, s. 10; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 49. Jackson określa kazus z 1694 r. jako pierwszy „clear case of indebitatus assumpsit for money paid by compulsion”, omawia ten proces jako tzw. *waiver of tort*, a zatem użycie rytu *indebitatus assumpsit* w sytuacji deliktowej (instytucja zrzeczenia się deliktu, pkt 6.5). Ames wskazuje Palmer v. Staveley (1700) 12 Mod. 510 jako podobny wypadek *indebitatus assumpsit* o zwrot nienależnego świadczenia.

działania solvensa pod przymusem. Sędziowie zwrócili przy tym uwagę, że być może przedmiotowe srebra były powodowi potrzebne niezwłocznie i wobec tego nie mógł on czekać na wynik procesu rytym o ruchomość czy rytym o znalezione⁶²⁵.

W związku z tym, iż wspomniano tu o przymusie, należy zasygnalizować pewną nieścisłość. Kazusy zapłaty pod wpływem błędu, podstępny oraz przymusu jurysdykcji angielscy traktowali łącznie. Z tego też względu porównuje się te wspomniane wypadki do *condictio indebiti*. Stanowi to jednak uproszczenie. Należy wziąć pod uwagę, że w prawie rzymskim z ową kondykcją można było wystąpić, o ile obie strony były w błędzie. Jeśli accipiens działał w złej wierze, na przykład podstępnie spowodował błąd solvensa, to należało zastosować kondykcję przeciwko złodziejowi – *condictio furtiva*. Podobnie w razie przymusu dostępne były środki deliktowe – *actio quod metus causa, exceptio metus, in integrum restitutio*⁶²⁶.

6.3. Sprzeczność umowy z prawem

Spełnienie świadczenia w ramach umowy sprzecznej z prawem mogło, ale nie musiało, skutkować roszczeniem po stronie solvensa. Niekiedy sądy odmawiały udzielenia mu ochrony. W znanej sprawie *Tomkins v. Bernet* (1693) z powództwem wystąpił dłużnik, który spłacił lichwiarską pożyczkę. Po otrzymaniu zapłaty od Tomkinsa wierzyciel Bernet pozwał innego ze swoich dłużników, którzy znajdowali się w analogicznej jak Tomkins sytuacji. Ów dłużnik wystąpił jednak ze skutecznym zarzutem lichwy, a powództwo Berneta zostało oddalone. Podążając tym tropem, część swoich pieniędzy chciał odzyskać także Tomkins. Wskazywał, że pozwany uzyskał wynagrodzenie (lichwiarskie odsetki), które – zgodnie z prawem – nie powinno mu przysługiwać. Powództwo zostało mimo to oddalone. Nie kwestionowano przy tym właściwości rytu. Sąd stwierdził, że roszczenie o zwrot przysługuje w razie działania pod wpływem błędu lub podstępny. Nie należy zaś chronić powoda, który świadomie wykonał umowę naruszającą prawo⁶²⁷. Przeto świadomość nieistnienia zobowiązania solvensa miała stanowić odtąd przesłankę negatywną restytucji nienależnego świadczenia. Treby C.J. określił Tomkinsa świadomie wykonującego nieważną umowę jako *particeps criminis*. Dlatego – jego zdaniem – nie można było traktować powoda jak niewinną ofiarę podstępny. W swym *dictum* sędzia przedstawił

⁶²⁵ *Astley v. Reynolds* (1731) *Strange II* 915-917 (także w: C. F i f o o t, *History...*, s. 386; G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 118). C. G. A d d i s o n, *op. cit.*, s. 63; J. H. B a k e r, *The Use of Assumpsit...*, s. 50; S. C o m y n, *op. cit.*, s. 339-340; A. L. C o r b i n, *op. cit.*, s. 538; W. E v a n s, *op. cit.*, s. 11-12; R. M. J a c k s o n, *The History...*, s. 65; R. H. K e r s l e y, *op. cit.*, s. 22; G. P a l m e r, *op. cit.*, s. 10; *Sutton and Shannon...*, s. 479, 485; W. S w a i n, *Cutter v. Powell...*, s. 49; P. H. W i n f i e l d, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 91.

⁶²⁶ W. L i t e w s k i, *Słownik...*, s. 52, 173. Omawiając *condictio ob turpem vel iniustam causam*, Z i m m e r m a n n (*The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 845) wskazuje na jej zastosowanie w wypadkach wymuszenia świadczenia.

⁶²⁷ Również w prawie rzymskim ze stosowną kondykcją – *condictio ob turpem causam* – mógł wystąpić tylko ten, kto miał czyste sumienie. W. L i t e w s k i, *Słownik...*, s. 53.

przykłady: wskazał, że nie może żądać zwrotu adwokat, który dał łapówkę sędziemu, natomiast może domagać się swego świadczenia zakład ubezpieczeniowy, który wypłacił odszkodowanie w przekonaniu, iż określone zdarzenie – od którego zależy jego odpowiedzialność – miało miejsce⁶²⁸. Rozstrzygnięcie w sprawie z 1693 r. może stanowić przykład zastosowania tzw. zasady dobrowolnej zapłaty (*voluntary payment*), która współcześnie odgrywa doniosłą rolę w angielskim *law of restitution*. Zapłata dobrowolna, a zatem dokonana w sytuacji, gdy powód (*solvens*) był świadomy braku prawnego zobowiązania względem pozwanego (*accipiens*) nie podlegała zwrotowi. Zauważmy, że podobne reguły występują w innych systemach prawnych obowiązujących współcześnie na Kontynencie (por. art. 411 pkt 1 polskiego kodeksu cywilnego).

Także w dwóch innych procesach z lat 90. XVII w. rozważano możliwość zwrotu świadczeń spełnionych w budzących wątpliwości okolicznościach. W anonimowej sprawie z 1695 r. pozwano urzędnika sądowego o zwrot gotówki zapłaconej w zamian za spowodowanie uwolnienia powoda od kary za niestawienie przed sądem. Był to zatem proces o zwrot łapówki. Wobec złożenia wyraźnej obietnicy zwrotu pieniędzy przez pozwanego, spór skoncentrował się nie na kwestii możliwości dochodzenia takiego roszczenia w ogóle, ale na sprawie posłużenia się właściwym rytem. Holt C.J. uznał *indebitatus assumpsit* za niewłaściwy i roszczenie oddalono. Symptomatyczne, że aby uzyskać sprawiedliwe rozstrzygnięcie, sędziowie odwołali się do tak słabego – z naszego punktu widzenia – argumentu⁶²⁹. W procesie *Wilkinson v. Kitchin* (1697) powód osadzony w więzieniu Newgate przekazał pieniądze swemu adwokatowi, aby ten przekupił członków ławy przysięgłych. Ku zaskoczeniu spiskowców odstąpiono jednak od prowadzenia dalszego postępowania przeciwko powodowi, a przez to ława nie została w ogóle zwołana i nie było potrzeby wpływania na przysięgłych. Wobec powyższego powód zażądał zwrotu gotówki. Pozwany adwokat bronił się zarzutem wydatkowania całej gotówki zgodnie z poleceniem powoda. Wskazywał także, że powód sam był w tej sprawie *particeps criminis*. A zatem, zgodnie z zasadą wyrażoną w *Tomkins v. Bernet*, nie powinien być chroniony przez prawo. Mimo to – co może być zaskakujące – wydano wyrok korzystny dla powoda. Powołano się przy tym na nieznany nam precedens, w którym powód dał łapówkę celnikowi, by ten nie rekwirował towaru, i z nieznanych nam przyczyn cel tego datku nie został osiągnięty, a powód w procesie *indebitatus assumpsit* uzyskał z powrotem swoje pieniądze. Tak samo zasądzono w procesie

⁶²⁸ *Tomkins v. Bernet* (1693) *Salkeld* I 22 (zob. także: C. F i f o o t, *History...*, s. 384, który przypisuje – zgodnie z *report* Roberta Skinnera – tę wypowiedź Holtowi). M. B a c o n, *op. cit.*, t. I, s. 166-167; J.H. B a k e r, *The Use of Assumpsit...*, s. 51; S. C o m y n, *op. cit.*, s. 362, 366; W. H o l d s w o r t h, *A History...*, t. VIII, s. 94; R.M. J a c k s o n, *The History...*, s. 9, 88-89; R.H. K e r s l e y, *op. cit.*, s. 22; G. P a l m e r, *op. cit.*, s. 10.

⁶²⁹ Z drugiej jednak strony pamiętajmy, że XVII-wiecznej Anglii granica pomiędzy łapówkarstwem a dopuszczalnym lobbingsiem przebiegała w innym miejscu niż obecnie. Odwołajmy się do innego przykładu. Proceder, który dziś bez wahania nazwalibyśmy dawaniem łapówek, był wówczas normalnym sposobem ustalania składu parlamentu. Król w tym celu dysponował tzw. listą cywilną. E. R o s t w o r o w s k i, *op. cit.*, s. 514 i nast.

z 1697 r.⁶³⁰ Trudno jest odnaleźć spójne *ratio decidendi* przedstawionych rozstrzygnięć sądowych. Ustalenie reguł dopuszczalności żądania zwrotu nienależnego świadczenia w wypadkach zapłaty na podstawie sprzecznej z prawem umowy nastąpiło dopiero za czasów lorda Mansfielda w II połowie XVIII w. Będzie o tym mowa w dalszej części pracy (rozdz. IX, pkt 6).

Podsumujmy powyższy fragment. W oparciu o formułę *money had and received* stosowaną w deklaracji rytu *indebitatus assumpsit*, w II połowie XVII w. i na początku XVIII w., orzecznictwo westminsterskie rozwinęło mechanizmy umożliwiające w szeregu wypadków skuteczne domaganie się zwrotu nienależnego świadczenia. Chodziło tu o kazusy działania pod wpływem błędu (Bonnell v. Foulke, 1657), jak również przymusu (Newdigate v. Davy, 1694, Astley v. Reynolds, 1731). Wypadki te można porównywać z rzymską *condictio indebiti*. Jeśli jednak pozwany spełnił swe świadczenie, świadomie wykonując umowę sprzeczną z prawem, i był zatem – jak powiadano – *particeps criminis*, to nie mógł liczyć na zwrot świadczenia (Tomkins v. Bernet, 1693)⁶³¹. Z roszczeniem o zwrot nie mógł wystąpić ten, kto o braku zobowiązania wiedział w momencie spełnienia swojego świadczenia (*voluntary payment*). W pewnych jednak przypadkach powód mógł mimo to liczyć na restytucję (odpowiednik rzymskiej *condictio ob turpem vel iniustam causam*). Jak wskazano wyżej, zdarzały się wciąż jednak takie orzeczenia, które prezentowały zupełnie odmienne stanowisko. Powyższa uwaga odnosi się do obu wspomnianych grup kazusów.

6.4. Upadek przyczyny, dla której spełniono świadczenie

Przejdźmy do kategorii wypadków określanych przez angielskich prawników terminem technicznym *total failure of consideration*. Z pewnym uproszczeniem frazę *total failure of consideration* można by tłumaczyć jako upadek przyczyny, z uwagi na którą powód spełnił swe świadczenie. Wskazuje się na pewne podobieństwo tej kategorii wypadków do kazusów rzymskiej *condictio causa data causa non secuta*. Zwracał na to uwagę już w 1802 r. Evans⁶³².

Przyjrzyjmy się wcześniejszym rozstrzygnięciom procesowym⁶³³. W sprawie Earl of Lincoln v. Topcliff (1597) powód domagał się zwrotu gotówki, którą wcześ-

⁶³⁰ Anon. 1695 (Comb. 341, za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 468-469), Wilkinson v. Kitchin (1697) Raymond I 89. J.H. Baker, *The Use of Assumpsit*..., s. 51; W. Holdsworth, *A History*..., t. VIII, s. 94; R.M. Jackson, *The History*..., s. 89.

⁶³¹ Bonnell v. Foulke (1657) 2 Sid. 4 (za: R.M. Jackson, *The History*..., s. 58), Tomkins v. Bernet (1693) Salkeld I 22, Newdigate v. Davy (1694 C.P.) Raymond I 742, Mead v. Death and Pollard (1700, Lent assizes at Chelmsford) Raymond I 742, Astley v. Reynolds (1731) Strange II 915-917 (także w: C. Fifoot, *History*..., s. 386).

⁶³² W. Evans, *op. cit.*, s. 9. Tak samo: P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 118; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 224; R. Evans-Jones, *Roman Law in Scotland*..., s. 609; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 209; R. Zimmermann, *Dziedzictwo*..., s. 46.

⁶³³ Ibbetson (*Unjust Enrichment*..., s. 128-129) zwraca uwagę na XIV-wieczny wypadek londyńskiego odpowiednika *condictio causa data causa non secuta*. W 1375 r. pozwano nekromantę, który zobowiązał się wykorzystać swe nadzwyczajne umiejętności, aby wytropić złodziei.

niej przekazał pozwanemu w celu dokonania pewnych zakupów („he had received (...) to the use of the earl”). Pozwany nie wywiązał się ze swych obowiązków – a zatem nie osiągnięto rezultatu, dla którego nastąpił transfer gotówki. Kiedy w procesie powód odwołał się do rytu o dług, obrona zarzuciła jego niewłaściwość. Zdaniem pozwanego należało użyć w tym miejscu rytu o rachunek. Sąd jednak zasądził roszczenie, wskazując na właściwość obu rytów⁶³⁴. Z kolei w *Brigg's case* (1624) z powództwem wystąpił dzierżawca, który przy podpisywaniu umowy zapłacił z góry czynsz za cały okres trwania umowy. Pozwanemu, podającemu się za właściciela, odebrano jednak nieruchomości. Wobec tego także i powodowi uniemożliwiono dalsze korzystanie z przedmiotu dzierżawy. Ten zaś, chcąc odzyskać swoje pieniądze, posłużył się rytym w sprawie. Sąd wydał wyrok uwzględniający powództwo⁶³⁵.

Z kolei ryt *indebitatus assumpsit* uznano za właściwy w sporze *Martin v. Sitwell* (1691), w którym nienależność świadczenia wynikała z nieważności umowy. Strony tego procesu zawarły umowę ubezpieczenia. Jej przedmiotem miały być oznaczone towary złożone na statku wyruszającym w daleki rejs. Po opłaceniu składki ubezpieczeniowej okazało się jednak, że na statku nigdy nie było tego ładunku. Ta z kolei okoliczność skutkowałą nieważnością umowy ubezpieczenia. Kiedy wystąpiono przeciwko zakładowi ubezpieczeń o zwrot składki, sędziowie, a wśród nich Holt C.J., uznali dopuszczalność użycia rytu *indebitatus assumpsit*. W późniejszym okresie rozstrzygnięcie tego procesu uzasadniano, posługując się konstrukcją *total failure of consideration*. Wskazywano, że skoro umowa ubezpieczenia była nieważna, to tym samym upadła przyczyna zapłaty składki, czyli świadczenia ze strony ubezpieczającego. Wobec tego należało zasądzić zwrot składki jako nienależnego świadczenia⁶³⁶.

Najwyraźniej jednak on sam okazał się oszustem. Musiał zwrócić pobrane wynagrodzenie. Wypadek ten należałoby zapewne potraktować nie jako kondykcję, ale przykład odpowiedzialności *ex delicto* lub *ex contractu* za nienależyte wykonanie umowy. Skoro zaś w procesie rytym o dług należało żądać przedstawić w postaci *certum*, powodowie domagali się dokładnie tyle samo, ile sami zapłacili. Za jeden z wczesnych wypadków *total failure of consideration* autor ten (*A Historical Introduction...*, s. 268) wskazuje *Core's case* (1536-1537; Dyer 21a) wspomnianą w pkt 5.

⁶³⁴ *Earl of Lincoln v. Topcliff* (1597) Croke Eliz. 644. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 411; *idem*, *The Use of Assumpsit...*, s. 32, 47; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 427, t. VIII, s. 88; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 139; *idem*, *A Historical Introduction...*, s. 267-268; R.M. Jackson, *The History...*, s. 6-7; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 22; A. Simpson, *A History...*, s. 495. Historycy wskazują na ciekawostkę – pozwanym w procesie z 1597 r. był znany ze swego okrucieństwa kat Richard Topcliffe (1532–1604). Do grona jego ofiar należał m.in. poeta Ben Johnson.

⁶³⁵ *Brigg's case* (1624) Palmer 364 (za: J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 67; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 93). R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 22.

⁶³⁶ *Martin v. Sitwell* (1691) 1 Show. 156 pl. 123 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 467-468; C. Fifoot, *History...*, s. 383-384). J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 66; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 421; *idem*, *The Use of Assumpsit...*, s. 50-51; C. Fifoot, *History...*, s. 366; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 94; R.M. Jackson, *The History...*, s. 64-67; G. Palmer, *op. cit.*, s. 10.

Na początku XVIII w. ustaliła się zasada, zgodnie z którą powód mógł domagać się zwrotu własnego świadczenia, o ile kontrahent w całości lub w znacznej części mierze nie wykonał swojego zobowiązania. Mogło tu chodzić w szczególności o (pierwotną) niemożliwość spełnienia świadczenia, nieważność kontraktu, ale także o sytuacje, kiedy pozwany po prostu odmawiał wykonania umowy. Takie wypadki określano terminem technicznym *total failure of consideration*. Zauważmy, że w tym kontekście pojęcie *consideration* występowało w znaczeniu restytucyjnym. Tymczasem wcześniej (rozdz. VI, pkt 2) była mowa o *consideration* w sensie kontraktowym. To drugie rozumienie odnosiło się do fazy zawarcia kontraktu (*formation of contract*): *consideration* była warunkiem ważności umowy i odpowiadała funkcjonalnie rzymsko-kanonicznej kauzie. Z kolei znaczenie restytucyjne tego pojęcia dotyczyło niejako fazy zakończenia umowy. W tym kontekście *consideration* odpowiadała – w uproszczeniu – wzajemnemu świadczeniu kontrahenta. Jeśli miał miejsce upadek przyczyny, dla której spełniono świadczenie (*total failure of consideration*), to możliwe stawało się uznanie, że kontrakt nie wiąże już żadnej ze stron. To z kolei umożliwiało domaganie się przez powoda zwrotu (restytucji) spełnionego przez niego świadczenia. Przez ów upadek przyczyny rozumiano sytuację, w której powód nie uzyskał od swego kontrahenta świadczenia wzajemnego, w oczekiwaniu na które wykonał swoją część umowy. W takim razie spełnione przez niego świadczenie traciło swoje uzasadnienie – stawało się nienależne.

Co zastanawiające, nie traktowano jako wypadków „upadku przyczyny” tych sytuacji niewykonania umowy przez pozwanego, w których niemożliwość spełnienia świadczenia miała charakter następczy (*impossibility and frustration*), a zatem w momencie zawierania umowy jej wykonanie było jeszcze możliwe. Stąd, wedle relacji Pepysa, dzierżawcy kramów spalonych w wielkim pożarze Londynu (1666) dalej – aż do zakończenia terminów pierwotnie oznaczonych w umowach – zobowiązani byli do opłacania czynszu dzierżawnego. Było tak ponoć mimo nieistnienia już przedmiotu umowy, czyli strawionych pożarem kramów. Za *leading case* w tym zakresie uznaje się *Paradine v. Jane* (1647). Pozwany dzierżawca usprawiedliwiał się, wskazując, że nie płaci czynszu, ponieważ został wyzuty z gruntu przez jednego z wrogów króla. Roszczenie – mimo tej obrony – zasądzono, podnosząc w uzasadnieniu, że w braku stosownej klauzuli kontraktowej czynsz należy płacić nawet wtedy, gdy najmowany dom spali się wskutek uderzenia pioruna⁶³⁷. O kwestii niemożliwości wykonania umowy będzie mowa w dalszej części pracy (rozdz. IX, pkt 5.5).

Przejdźmy do problematyki procesowej: jakim rytym należało się posłużyć w razie *total failure of consideration*? Pod koniec XVII w., opierając się na *Brigg's case*, sędzia Holt wskazywał, iż w podobnych sytuacjach należy posługiwać się rytym w sprawie, nie powinno się natomiast stosować rytu *indebitatus assumpsit*.

⁶³⁷ *Paradine v. Jane* (1647) Aleyn 26. W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 238-242; W. Holdsworth, *A History...*, t. VII, s. 63-64, t. XII, s. 519; G. Palmer, *op. cit.*, s. 34; S. Pepys, *op. cit.*, t. II, s. 277; A. Simpson, *Innovations...*, s. 269-270; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 814.

W procesie *Dewberry v. Chapman* (1696) pozwany podawał się za obywatela Londynu. Zawarł z powodem umowę, zgodnie z którą za wynagrodzeniem trzydziestu funtów zobowiązał się przyjąć syna powoda na praktykę w swym zakładzie rzemieślniczym. Dzięki temu po upływie pewnego okresu ów młodzieniec mógłby również liczyć na uzyskanie londyńskiego obywatelstwa. Jednakże pozwany nie miał cech, która spowodowała zawarcie z nim kontraktu. Wkrótce bowiem okazało się, że wcale nie był Londyńczykiem. Ów „brak” skutkowało wystąpieniem upadku przyczyny (*total failure of consideration*). Holt C.J. zadecydował o właściwości rytu w sprawie i jednocześnie o niedopuszczalności rytu *indebitatus assumpsit*. Jak wskazano już wcześniej, sędzia ten był przeciwnikiem niekontrolowanego rozszerzania sfery *indebitatus assumpsit*. W omawianych tu wypadkach użycie rytu w sprawie najprawdopodobniej uzasadniano tym, że pozwany oszukał powoda, świadomie wprowadzając go w błąd – wbrew faktom podawał się za właściciela nieruchomości czy też za Londyńczyka. Podobne rozstrzygnięcie – na płaszczyźnie właściwości rytów – Holt wydał w sprawie z 1697 r. opisanej przez reportera Comberbacha. Wydając wyrok, sędzia zwrócił uwagę, że formułą *indebitatus assumpsit* można by się posłużyć, jeśli zapłacono kontrahentowi za dużo z powodu omyłki rachunkowej. Jednakże kiedy uzasadnieniem zwrotu świadczenia jest wadliwość umowy lub jej nienależyte wykonanie, to należy odwołać się do innego rytu⁶³⁸.

Powyższe stwierdzenie nie wykluczało jednak *a limine* możliwości użycia rytu *indebitatus assumpsit* w wypadkach kontraktowych. Jeśli bowiem umowa, na podstawie której spełniono świadczenie, zupełnie straciła moc, to można było zastosować ryt *indebitatus assumpsit*. Tak uznano w sprawie *Holmes v. Hall* (1705)⁶³⁹. Wedle ówczesnych poglądów, takie wypadki określano jako *total failure of consideration*.

Istotne znaczenie dla późniejszej ewolucji tej doktryny miały dwa orzeczenia zanotowane przez reportera Strange’a. W *Dutch v. Warren* (1720) uznano ryt *indebitatus assumpsit* za dopuszczalny. W sierpniu 1720 r. Dutch zapłacił Warrenowi dwieście sześćdziesiąt dwa funty i dziesięć szylingów za pięć akcji walijskiej kopal-

⁶³⁸ *Dewberry v. Chapman* (1696) Holt 35 (za: M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 166), anon. (1697) Comb. 446 („Where upon a reckoning, a man receives more money from me than he ought, an indebitatus will lie; nay, it hath prevailed further, where money was paid for fees which were not justly due (though it is hard to maintain that), but where there is a bargain, tho’ a corrupt one, or where one sells goods that were not his own, I will never allow an indebitatus” – za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 469). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 67; S. Comyn, *op. cit.*, s. 325-326; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 93; R.M. Jackson, *The History...*, s. 84; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 22; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 35-36. Ames datuje wypadek opisany przez Comberbacha na rok 1696, Baker i Milsom na 1697, zaś Holdsworth na 1698.

⁶³⁹ *Holmes v. Hall* (1705) 6 Mod. 161, Holt. 36 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 93). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 67; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 421; idem, *The Use of Assumpsit...*, s. 50-51; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 93; R.M. Jackson, *The History...*, s. 84; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 22; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 192; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 36-37.

ni wydobywającej miedź, które ten miał mu wydać za cztery dni. Wobec odmowy wydania owych akcji doszło do procesu⁶⁴⁰. Podniesiony przez pozwanego zarzut konieczności posłużenia się rytym *special assumpsit* został oddalony. Wskazano, że powód dysponuje alternatywą dwóch roszczeń. Po pierwsze, może oprzeć się na warunkach umowy (*to affirm contract*) i domagać się odszkodowania za jej naruszenie (*damages for breach of contract*). Po drugie, może potraktować umowę za zakończoną (*to disaffirm contract*), za czym przemawia odmowa jej wykonania przez pozwanego, i następnie wystąpić przeciwko niemu z quasi-kontraktowym roszczeniem o zwrot spełnionego świadczenia powiększonego przy tym o różnice kursowe (*money had and received*). Na następnej stronie *reports* Strange zanotował relację z innego, tym razem anonimowego, procesu z 1721 r. Na podstawie tego rozstrzygnięcia wskazuje się, że gdyby w sprawie *Dutch v. Warren* papiery wartościowe zostały wydane, ale miały niższą wartość niż oszacowano, to zgodnie z zasadą *caveat emptor* („niech kupujący się strzeże”) przenoszącą ryzyko zbadania rzeczy na kupującego powództwo zostałoby oddalone. Bez specjalnej gwarancji udzielonej przez pozwanego powód nie mógłby w ogóle żądać odszkodowania. Między pierwszym a drugim wypadkiem występuje także różnica co do zupełnego niewykonania i (ewentualnie) nienależytego wykonania umowy⁶⁴¹.

Sto lat później, opierając się na tezach z powyższych kilku spraw orzecznictwo westminsterskie wypracowało następujące zasady. Przede wszystkim rytym *indebitatus assumpsit* można było posłużyć się dopiero wtedy, gdy między stronami nie obowiązywał już kontrakt. A zatem jeśli umowa pozostawała w mocy, to należało domagać się odszkodowania (*damages*). Wówczas zwrot świadczenia rytym *indebitatus assumpsit* nie wchodził w grę. Ta negatywna przesłanka stosowania sumarycznej formuły *money had and received* miała stanowić gwarancję, iż środek o charakterze restytucyjnym nie będzie służył do wycofania się ze skomplikowanych kontraktów. Z drugiej strony, jeśli umowa dotknięta była pierwotną niemożliwością wykonania w stopniu zupełnym lub do niego zbliżonym, to można było ją potraktować jako zakończoną i pozbawioną mocy prawnej. Podobnie działo się wtedy, gdy

⁶⁴⁰ Zdaje się, że to przykład znanego współczesnej gospodarce kontraktu terminowego. Zapewne sprzedawca zawarł transakcję licząc na spadek kursu, a tymczasem akcje poszły w górę. Ciekawe, czy istnieje związek pomiędzy zachowaniem się kontrahentów tej transakcji a operacjami na akcjach Kompanii Mórz Południowych. Na skutek spekulacji akcjami tej właśnie spółki doszło we wrześniu 1720 r. do gwałtownego krachu na giełdzie londyńskiej (tzw. *South Sea Bubble*). W efekcie uchwalono statut regulujący obrót akcjami na rynku publicznym (*South Sea Company Act* – 1720; 7 *George I* cc. 1, 2, 28).

⁶⁴¹ *Dutch v. Warren* (1720) *Strange* I 406 („On a stock contract the difference held to be money received to the plaintiff's use”), anon. (1721) *Strange* I 407 („Where the thing contracted for is not delivered, the money paid for it is received to the other's use. King C.J. – It well lay, because the thing contracted for was not delivered: he said it would be otherwise, if the thing contracted for had been delivered, though to a less value”). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 67; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 52; S. Comyn, *op. cit.*, s. 322-323; W. Evans, *op. cit.*, s. 9; R.M. Jackson, *The History...*, s. 85; G. Palmer, *op. cit.*, s. 34; S.J. Stoljar, *The Doctrine...*, s. 55-56.

pozwany odmawiał realizacji swojego obowiązku umownego. Te wypadki określano jako *total failure of consideration*. Zwracano przy tym uwagę na przydawkę *total* – jeśli bowiem zobowiązanie pozwanego nie zostało wykonane lub było niewykonalne jedynie częściowo, to ryt *indebitatus assumpsit* nie mógł zostać zastosowany. Należało wówczas spełnić własne świadczenie i domagać się ewentualnego odszkodowania. Będzie o tym mowa w dalszej części pracy (rozdz. IX, pkt 5)⁶⁴².

W wypadkach upadku przyczyny, dla której spełniono świadczenie (*total failure of consideration*), traktowano za dopuszczalne użycie formuły *indebitatus assumpsit for money had and received*. Należy zwrócić uwagę na podobieństwo wypadków omawianych w pkt 3.3 (formuła *quantum meruit*) i pkt 6.4. Różnica między kategoriami omówionymi oddzielnie w obu punktach sprowadzała się nie do materialnoprawnej podstawy żądania, ale do przedmiotu żądania. Formuła *quantum meruit* dotyczyła „takiej kwoty, jaka się powodowi należała”, zaś w powyższym fragmencie przedstawiono wypadki, w których żądanie opiewało na oznaczoną sumę pieniężną. Rozdzielne potraktowanie tych wypadków uzasadnione jest odmiennosćmi formalnoprocesowymi, na które w XVII w. prawnicy zwracali baczną uwagę. Z punktu widzenia prawa materialnego wypadki te można by zaliczyć do jednego zbioru. W obu wypadkach podstawą domagania się – teraz już nienależnego – świadczenia była utrata mocy przez kontrakt, na podstawie którego wcześniej spełniono kwestionowane świadczenie.

6.5. Zrzeczenie się deliktu (*waiver of tort*)

Formułą procesową *money had and received* posługiwano się także w razie popełnienia przez pozwanego deliktu, na skutek którego wzbogacił się on kosztem powoda. W takiej sytuacji mówiono o możliwości „zrzeczenia się deliktu” – powód mógł wybrać środek quasi-kontraktowy zamiast deliktowego. Jak się później okaże, ewolucja doktryny *waiver of tort* to istotny nurt rozwoju angielskiego prawa quasi-kontraktów. Posługując się współczesną terminologią, stwierdzilibyśmy, że w sprawie występuje zbieg roszczeń, zaś do powoda należy swobodny wybór pomiędzy roszczeniem quasi-kontraktowym (o bezpodstawne wzbogacenie) a deliktowym.

W XVI w. przyjmowano zasadę stosowania odrębnych reżimów prawnych w razie podjęcia przez pozwanego działania zgodnego względnie niezgodnego z wolą powoda. Rytem o rachunek można było posłużyć się przeciwko różnego rodzaju zarządom, których legitymacja do działania wynikała z woli powoda lub opierała się na mocy *common law*. Stąd też zarządca, który nie rozliczył się ze wszystkich czynszów pobranych w imieniu powoda, ryzykował odpowiedzialnością w trybie rytu o rachunek. W późniejszym okresie usprawiedliwiało to posłużenie się rytem

⁶⁴² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 422; idem, *The Use of Assumpsit...*, s. 52-53; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 520; R.M. Jackson, *The History...*, s. 27; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 265; G. McMeel, *op. cit.*, s. 201; G. Palmer, *op. cit.*, s. 34; S.J. Stoljar, *The Doctrine...*, s. 56-62.

promisyjnym (pkt 5). Z drugiej strony, jeśli szkoda powstała na skutek czynności podjętych bez upoważnienia, to należało posłużyć się środkami deliktowymi lub prawnorzeczowymi. W szczególności chodziło o sytuacje, w których pozwany rościł sobie prawa do rzeczy (działki, urzędu), twierdząc, iż jest jej właścicielem. Rytów nie można było stosować zamiennie⁶⁴³.

Rozszerzenie dopuszczalności posługiwania się formułą *money had and received* w interesującym nas tutaj zakresie – w obszarze deliktów – nastąpiło dopiero w II połowie XVII w.⁶⁴⁴ Wówczas to doszło do szeregu sporów mających za przedmiot dochodzenie bezprawnie pobranych dochodów ze stanowisk państwowych. Powodowie posługiwali się rytym *indebitatus assumpsit*.

Nie wiadomo dlaczego, ale w pierwszym z procesów – *Woodward v. Aston* (1676) – nie podniesiono w ogóle zarzutu niewłaściwości rytu *indebitatus assumpsit*. Inaczej stało się w drugim – *Arris v. Stewkly* (1677). Wskazywano, że jeśli między stronami nie było żadnej – nawet dorozumianej – umowy, to pobieranie pożytków przez pozwanego należy potraktować jako delikt. W takim zaś razie użycie rytu *indebitatus assumpsit* odwołującego się do rytów o dług i o rachunek było niedopuszczalne. Prawnicy powoda uzasadniali wystąpienie z rytym *indebitatus assumpsit* okolicznością pobrania przez pozwanego pieniędzy, które należą się powodowi. Już samo pobieranie profitów przypadających z tego urzędu stanowiło, ich zdaniem, przesłankę pozwalającą implikować istnienie koniecznej dla posłużenia się rytym promisyjnym obietnicy („because by reason of the money the law creates a promise”). Sąd dał się przekonać i wydał wyrok na rzecz powoda. Również w trzeciej sprawie – *Howard v. Wood* (1678) – wydano wyrok zasądzający. Jeden z sędziów *Scroggs C.J.* stwierdził natomiast, że gdyby nie zapadły wyroki z dwóch poprzednich lat, to zgodnie z ukształtowaną wcześniej linią orzecznictwa, wydałby wyrok na rzecz pozwanego⁶⁴⁵.

⁶⁴³ W *Tottenham v. Bedingfield* (1572) *Dal.* 99 pl. 30 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 295-296) uznano za niedopuszczalne skierowanie rytu o rachunek przeciwko osobie, która mieniła się – chociaż bezpodstawnie – właścicielem. Należało wystąpić z roszczeniem opartym na tytule własnościowym. Kilkanaście lat później i, co charakterystyczne, już po *Slade's case* doszło do pewnego przełomu w tej mierze. W *Earl of Shrewsbury's case* (1610) 9 Co.Rep. 46b, 51a (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 62), analogicznej sytuacji jak ta z 1572 r., zasugerowano posłużenie się rytym osobowym, zamiast stosowanych dotąd powszechnie rytów rzeczowych lub mieszanych. J.B. Ames, *The History...* (II), s. 67; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 411; E. Belsheim, *op. cit.*, s. 492-493; E. Coke, *The Institutes...*, t. I, s. 172a; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 92, 94-95; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 148; R.M. Jackson, *The History...*, s. 11-16, 61.

⁶⁴⁴ Jako wczesny – wyjątkowy – wypadek *waiver of trespass* wskazuje się sprawę z 1604 r. (J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 540; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 109).

⁶⁴⁵ *Woodward v. Aston* (1676) 2 Mod. 95 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 95), *Arris v. Stewkly* (1677) 2 Mod. 260 pl. 148, *Howard v. Wood* (1678) 2 Shower 21-24 (kazusy za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 466-467, 478-479; C. Fifoot, *History...*, s. 380-381). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 67; M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 166; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 419; *idem*, *The Use of Assumpsit...*, s. 51-52, 56; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 775; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 92, 95; R.M. Jackson, *The Histo-*

Sprawy te kwalifikowano jako deliktowe. Zauważmy, że *common law* przyjmuje dość szerokie rozumienie pojęcia *tort*. Na gruncie kontynentalnych porządków prawnych dochodzenie roszczeń przeciwko pozwanemu, który przywłaszczał sobie pożytki należne powodowi, traktowalibyśmy z perspektywy prawnorzeczowej, a nie deliktowej.

Zasadę dopuszczalności *waiver of tort*, a zatem posłużenia się rytem *indebitatus assumpsit* w sprawach natury deliktowej potwierdzono w *Lamine v. Dorrell* (1706), *Hasser v. Wallis* (1707), *Thomas v. Whip* (1715), *Astley v. Reynolds* (1731, pkt 6.2). *Waiver of tort* stanowił czystą fikcję, o czym najlepiej świadczy sprawa z 1715 r. Pozwaną była pielęgniarzka, która ukradła portfel umierającemu. Jego spadkobierca wniósł sprawę do sądu. Zauważmy, że gdyby deliktowy ryt o znalezione został zastosowany w tej sprawie, to pozwany mógłby podnieść zarzut *actio personalis moritur cum persona*. Dlatego pełnomocnik pozwanej wskazywał na niedopuszczalność posługiwania się w tego typu wypadkach rytem promisyjnym. Sędziowie odrzucili jednak ten zarzut, wskazując, że w razie kradzieży gotówki można doszukiwać się istnienia stosunku kontraktowego między złodziejem a ofiarą. Treścią owej dorozumianej umowy miało być zobowiązanie złodzieja do należytego rozliczenia się względem ofiary. Jak zatem widać, omówione na wstępie niniejszej pracy (rozdz. I, pkt 1.3) inklinacje sędziów westminsterskich do operowania w świecie fikcji prawnych nie straciły swej siły⁶⁴⁶.

6.6. Zapłata cudzego długu (formuła *money paid*)

Przejdźmy do innej odmiany rytu promisyjnego – *action of assumpsit for money paid* (lub *money laid out*) *at the defendant's request*. Tą formułą procesową posługiwano się w razie spełnienia świadczenia do rąk osoby trzeciej w interesie pozwanego. Najczęściej chodziło o zapłatę długu pozwanego jego wierzycielowi, działania powoda poprzedzone były zaś prośbą samego zainteresowanego dłużnika. Zauważmy, że żaden z wykształconych w średniowieczu środków procesowych nie pasował do przedstawionego stanu rzeczy. Co szczególnie istotne, nie można było posłużyć się rytem o dług, skoro pozwany nie otrzymał od powoda *quid pro quo*. Zapłata

ry..., s. 42-44, 61 i nast.; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 22-23; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1966, nr 82, s. 93; G. Palmer, *op. cit.*, s. 10; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 216; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 191; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 94, 96.

⁶⁴⁶ *Lamine v. Dorrell* (1706) Raymond II 1216-1217 (także: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 470-472; C. Fifoot, *History...*, s. 384-385), *Hasser v. Wallis* (1707) Salkeld I 28, *Thomas v. Whip* (1715) 1 Bul. NP. 130 (za: S. Comyn, *op. cit.*, s. 350). Parker C.J.: „for (he said) he would presume a subsequent agreement to make a contract of it”. M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 166; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 52; idem, *The Law's Two Bodies...*, s. 125; A. Burrows, *Contract, Tort and Restitution – A Satisfactory Division or Not?*, LQR 1983, nr 99, s. 237; S. Comyn, *op. cit.*, s. 350; C. Fifoot, *History...*, s. 365; S. Hedley, *The Myth...*, s. 664-665; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 95; R.M. Jackson, *The History...*, s. 42-44, 64, 73; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 24; G. Palmer, *op. cit.*, s. 10; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 217; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 94.

powoda trafiła wszak do rąk osoby trzeciej. Jeśli przy tym pozwany nie dopuścił się oszustwa, to także brak było podstaw do posłużenia się deliktowymi środkami – na przykład rytym w sprawie. Na przestrzeni XVI i XVII w. podjęto próby rozszerzenia formuły rytu promisyjnego również na tę kategorię spraw.

Za przykład może posłużyć proces *Hunt v. Bate* (1568). Służący pozwanego został aresztowany. Powód, będąc znajomym pozwanego, wpłacił kaucję. Już po wyjściu służącego na wolność, pozwany obiecał powodowi stosowne wynagrodzenie. Mimo to nie spełnił swej obietnicy, co spowodowało podjęcie przez powoda zdecydowanych kroków sądowych. Roszczenie zostało jednak oddalone w oparciu o zarzut *past consideration*, któremu w tym miejscu warto poświęcić uwagę. Sędziowie wskazali na sekwencję zdarzeń. Powód najpierw spełnił świadczenie, a dopiero potem uzyskał obietnicę pozwanego. Przedstawiony kazus stanowił klasyczny wypadek *past consideration*. Składając powodowi obietnicę zapłaty, pozwany nie uzyskał w zamian żadnych korzyści. To, w zamian za co oferował powodowi wynagrodzenie, zostało zrealizowane już w przeszłości. Świadczenie powoda – czyli wypłata kaucji za służącego – stanowiło wobec późniejszej obietnicy pozwanego właśnie *past consideration*. Tymczasem orzecznictwo westminsterskie uznawało, że *past consideration* nie stanowi właściwego *consideration*, które wymagane było w wypadkach rytu w sprawie i rytu promisyjnego. Jak pamiętamy, celem funkcjonowania instytucji *consideration* była ochrona strony kontraktu w związku z zasadą wzajemności świadczeń (*reciprocity*). Chodziło o to, aby nie musiała świadczyć więcej, niż sama na podstawie umowy miała otrzymać od swego kontrahenta. Obietnica pozwanego nie była zatem zaskarżalna⁶⁴⁷.

Mimo spełnienia świadczenia w interesie pozwanego, odniesienia przez niego korzyści, a nadto złożenia dodatkowej obietnicy zapłaty, powód nie dysponował środkami ochrony prawnej. Oddalenie żądania procesowego nastąpiło przy tym w oparciu o zasady *consideration*.

Orzecznictwo westminsterskie wnet wykształciło pewien wyjątek od zasady *past consideration* w postaci tzw. *continuing consideration*. Za jej typowy wypadek uważano działanie powoda spowodowane prośbą pozwanego – na przykład w sprawach *Bosden v. Sir John Thinn* (1603) i *Lampleigh v. Brathwait* (1616)⁶⁴⁸.

⁶⁴⁷ *Hunt v. Bate* (1568) Dyer fo. 272a (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 494-497). M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 173-174; J. Barton, *The Early History...*, s. 388; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 14-15; idem, *Debt...*, s. 353; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 142-143; R.M. Jackson, *The History...*, s. 46; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, 434-436; C. St. Germain, *op. cit.* (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 485).

⁶⁴⁸ *Bosden v. Sir John Thinn* (1603) Croke Jac. 18, *Lampleigh v. Brathwait* (1616) Hob. 105 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 46-47), *Duesto v. Berkie* (1667) Keble II 199 (w odpowiedzi na zarzut *past consideration* w sprawie tej stwierdzono: „sed Curia contra, that albeit this be past, yet there being a special request, it's good”), *Hayes v. Warren* (1732) Strange II 933 („assumpsit will lie not for a past consideration, unless it was at the request of the party”). Kazus *Lampleigh v. Brathwait* (1616) jest kluczowym precedensem w tej kwestii. Wówczas to utrwalił się pogląd, iż działanie spowodowane prośbą pozwanego uniemożliwia posłużenie się przezeń zarzutem *past consideration*. P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 121-122; M. Bacon, *op. cit.*,

O *continuing consideration* mówiono wtedy, gdy chociaż w chwili zaciągania obietnicy przez pozwanego powód spełnił już swoje świadczenie, to jednak skutki działania powoda wciąż istniały i miały pozostać w mocy w przyszłości. Często owym świadczeniem powoda była zapłata osobie trzeciej długu pozwanego. Na skutek umorzenia zobowiązania pozwanego wobec osoby trzeciej *consideration* po stronie powoda traktowano jako wciąż „aktualne”, odnoszące skutek w przyszłości (zatem *continuing*), a nie jako spóźnione i przeszłe (*past*). Sekwencja zdarzeń, w której świadczenie powoda poprzedzało obietnicę pozwanego, powinna – zgodnie z tym, co napisano wcześniej o *past consideration* – prowadzić do oddalenia roszczenia. Jednakże tak się nie działo. Odwołanie się do koncepcji *continuing consideration* stanowiło furtkę umożliwiającą zasądzenie roszczenia i ubezskutechnienie zasady *past consideration* również w tych sytuacjach, gdy działanie powoda spowodowane było prośbą pozwanego⁶⁴⁹.

Także rozstrzygając *Slade's case*, prowadzono spór o istnienie *past consideration*. Odpowiedź pozytywna skutkowałaby koniecznością oddalenia roszczenia w tym procesie. Większość sędziów była jednak zdania, że istniejący wcześniej stan zadłużenia pozwanego wywołany spełnieniem świadczenia przez powoda (*precedent debt*) nie stanowi *past consideration* ubezskuteczniającej ewentualną obietnicę pozwanego. Wydaje się, że kluczem do uzasadnienia wyrażonego przez sąd w 1602 r. stanowiska była właśnie konstrukcja *continuing consideration*. Pogląd ten został potwierdzony w *Hodge v. Vavisour* (1617)⁶⁵⁰.

t. I, s. 173; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 41-42; J. Barton, *The Early History...*, s. 388; A. Całus, *Prawo cywilne...*, s. 299; I. Dębicki, *op. cit.*, PN 1928, nr I-II, s. 119; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 16, 32; R.M. Jackson, *The History...*, s. 49; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 435-436, 440, 444-445; P. Millett, „*Landmark Cases in the Law of Restitution*”, ed. Ch. Mitchell, P. Mitchell, Oxford 2006, (recenzja), LQR 2007, nr 123, s. 159-160.

⁶⁴⁹ Hunt v. Bate (1568) Dyer fo. 272a, Sidenham v. Worlington (1585) 2 Leo. 224 (za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 494-497), Bosden v. Sir John Thinn (1603) Croke Jac. 18, Lamplough v. Brathwait (1616) Hob. 105 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 46-47), Townsend v. Hunt (1636) Croke Car. 408-409, Web v. Russell (1666) Keble II 99, Duesto v. Berkie (1667) Keble II 199. M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 173-174; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 387; idem, *The Use of Assumpsit...*, s. 41-42; J. Barton, *The Early History...*, s. 388; H. Black, D. Brown, *op. cit.*, s. 191; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 180; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 14-16, 32; R.M. Jackson, *The History...*, s. 46, 49; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 434-436, 440, 444-445; P. Millett, *op. cit.*, s. 159-160; S. Milson, *Historical Foundations...*, s. 345; C. St. Germain, *op. cit.* (za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 485); H.J. Stephen, *op. cit.*, t. II, s. 58.

⁶⁵⁰ Hodge v. Vavisour (1617) 3 Bulstr. 222 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 9). J.H. Baker, *New Light...*, s. 218; idem, *An Introduction...*, s. 395; D. Ibbetson, *Sixteenth Century...*, s. 316; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 450, 550; A. Simpson, *The Place of Slade's Case...*, s. 395. Przedstawione wyżej rozważania na temat dystynkcji między *past* i *continuing consideration* mogą stanowić dowód na poparcie zasygnalizowanej wcześniej tezy: doktryna *consideration* była niezwykle skomplikowana, a chcący pozostać w zgodności z precedensami sędziowie komplikowali ją jeszcze bardziej. Rozważania na temat charakteru *consideration* w danej sprawie przypominały częstokroć dyskusje średniowiecznych scholastyków.

Po wyroku w procesie *Slade's case* zaczęto odwoływać się do rytu promisyjnego w wypadkach zapłaty przez powoda długu pozwanego osobie trzeciej. Praktyka wykształciła w tym zakresie nową formułę procesową – *action of assumpsit for money paid (lub laid out) at the defendant's request*. Jako kluczowy precedens traktuje się w tej materii proces *Richard Rooke v. Nicholas Rooke*. Co istotne, nie wymagano, aby późniejsza obietnica pozwanego, że dokona zapłaty, miała charakter rzeczywisty. Można było ją domniemywać z towarzyszących sprawie okoliczności. Natomiast za warunek konieczny dla tej formuły procesowej traktowano rzeczywiste wystąpienie pozwanego z wcześniejszą prośbą (*special instance and request*), aby powód spełnił świadczenie. To właśnie ów realny charakter prośby pozwał na domniemywanie obietnicy zapłaty w zamian za spełnienie owej prośby⁶⁵¹.

Z czasem zaczęto zastanawiać się nad tym, czy także i prośba pozwanego nie mogłaby stanowić przedmiotu domniemywania. Przyjęcie takiej implikacji traktowano jako niezwykle sporne. Zauważmy, że akceptacja takiego domniemywania oznaczałaby w praktyce wprowadzenie do prawa angielskiego instytucji prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia.

Rozważania te ograniczano do kazusów, w których na pozwanym spoczywał pewien obowiązek, zaś działanie powoda prowadziło do jego wykonania. W sprawie *Bespiche v. Coghill* (1628) pozwanym był ojciec odmawiający pokrycia kosztów pogrzebu swego syna, który został pochowany przez tutora podczas pobytu w Hiszpanii. Rozstrzygnięcie tego procesu nie jest znane. Baker wskazywał na pewne podobieństwo do rzymskiej *actio funeraria*, zwracając jednocześnie uwagę, że w XVII w. angielscy juryści nie zauważali tej analogii⁶⁵².

W niezwykle ograniczonym zakresie dopuszczalność implikowania prośby pozwanego została przyjęta w procesie *Hayes v. Warren* (1732). *Obiter dictum* wskazano wówczas na wypadek leczenia cudzego dziecka w razie jego nagłej choroby. Mimo braku jakiegokolwiek prośby lub obietnicy ze strony rodziców dziecka, ktoś, kto wyłożył środki na jego leczenie, powinien dysponować względem nich roszczeniem o zwrot poniesionych wydatków. Tezę przeciwną, zgodnie z którą nie powinno się w ogóle domniemywać prośby pozwanego, wyrażono w procesie *Exall v. Partridge and Two Others* (1799)⁶⁵³.

Prawo angielskie z wyraźną niechęcią podchodziło do wypadków, w których bez wcześniejszej zgody ingerowano w sprawy osób trzecich. Także kwestię do-

⁶⁵¹ *Richard Rooke v. Nicholas Rooke* (1610) Croke Jac. 245, *Lampleigh v. Brathwait* (1616) Hob. 105 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 46-47); J.B. Ames, *The History...* (II), s. 57; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 41; idem, *The History...*, s. 44-45; M. Lobban, *op. cit.*, s. 564; A. Simpson, *A History...*, s. 494.

⁶⁵² *Bespiche v. Coghill* (1628) K.B. 27/1561, m. 369 (za: J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 42; idem, *The History...*, s. 45). Tego typu roszczenia zasądzano pod koniec XVIII w. W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 335.

⁶⁵³ *Hayes v. Warren* (1732) Strange II 933, *Exall v. Partridge and Two Others* (1799) T.R. VIII 308-311. W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 17, 32-33; R.M. Jackson, *The History...*, s. 49-50; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 150.

puszczalności implikowania prośby pozwanego traktowano z niezwykle ostrożnością. Pamiętajmy, że w systemie *common law* nie występuje instytucja prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia (*negotiorum gestio*). Problematyka stosowania formuły procesowej *money paid* oraz praw i obowiązków stron w razie zapłaty cudzego długu powróci w dalszej części niniejszej pracy (rozdz. IX, pkt 4)⁶⁵⁴.

⁶⁵⁴ Buckland i McNair (*op. cit.*, s. 335) wskazują, że sprawa *Hunt v. Bate* (1568) to typowy wypadek *negotiorum gestio*. Przypomnijmy, że roszczenie zostało oddalone.

Rozdział VIII

PROCES MOSES V. MACFERLAN (1760) – W POSZUKIWANIU UZASADNIENIA DLA QUASI-KONTRAKTÓW

1. Wprowadzenie. Brak spójnej koncepcji

W poprzednich rozdziałach przedstawiono stopniową ewolucję rytu promisyjnego na przestrzeni kilku stuleci aż do początków XVIII w. Zwrócono uwagę zwłaszcza na jedną z jego odmian – *indebitatus assumpsit for money had and received*. Na skutek transformacji rytu promisyjnego, noszącego początkowo cechy deliktowe, zaczął on przejmować cechy charakterystyczne dla rytów kontraktowych.

Na przełomie XVI-XVII w. ryt promisyjny stał się najważniejszym środkiem dochodzenia zobowiązań wynikających z umów (Slade's case, 1602; rozdz. VI, pkt 4). Za jego pomocą stało się możliwe egzekwowanie tych umów, których nie mogły chronić tzw. starsze rytury (o dług, o rachunek, konwencyjny). W średniowiecznym *common law*, jeśli pozwany odmawiał zapłaty, a powód z ostrożności powstrzymywał się z wykonaniem swojego świadczenia, dochodziło od sytuacji patowej. Nie było środków prawnych pozwalających zmusić pozwanego do wykonania umowy lub naprawienia wyrządzonej szkody. We wcześniejszych rozważaniach nazwano te kontrakty – zgodnie z frazeologią angielską – prostymi porozumieniami (*simple executory contracts*).

Kolejnym krokiem ewolucji (XVII w.) było rozszerzenie sfery posługiwania się rytym promisyjnym w wypadku kontraktów zawieranych w sposób dorozumiany, konkludentny. W końcu zaś – na przełomie XVII i XVIII w. – do rytu w formule *indebitatus assumpsit for money had and received* zaczęto odwoływać się także w innych wypadkach, wśród których były i takie, które współcześnie określamy jako kazusy bezpodstawnego wzbogacenia.

Judykatura westminsterska w XVII i na początku XVIII w. wypracowała linię orzeczniczą odnośnie wypadków nienależnego świadczenia. Zwrotu owego świadczenia można było domagać się w trybie rytu *indebitatus assumpsit for money had*

and received. Należy wskazać, że rozstrzygnięcia sporów, które dla prawników żyjących na przełomie XX i XXI w. mogą wydawać się jasne i oczywiste, wcale takimi nie były dla jurystów aktywnych trzysta lat wcześniej. W *common law* nie uznawano bowiem bezpodstawnego wzbogacenia jako źródła zobowiązań. Zgodnie z niekwestionowanym poglądem, roszczenia dochodzone rytami osobowymi mogły powstawać jedynie z umowy lub z deliktu. Prawnicy postrzegali prawo z perspektywy *forms of action*, konkretnych konstrukcji procesowych, które stały za każdym z funkcjonujących rytów. Nie istniały natomiast spójne koncepcje materialnoprawne, które mogłyby stanowić uzasadnienie dla poszczególnych rytów.

W procesach wszczynanych w trybie formuły *money had and received* sądy westminsterskie zasądzały zwrot świadczenia w razie dokonania przez solvensa zapłaty pod wpływem błędu, podstępny, przymusu czy też w razie upadku przyczyny (rozdz. VII, pkt 6.1-6.4). Dzisiaj określamy te kazusy jako przykłady nienależnego świadczenia. Wówczas nie znano jednak żadnego spójnego uzasadnienia, które wyjaśniałoby dlaczego w jednych wypadkach należy wydać wyrok zasądzający, a w innych to roszczenie oddalić. Nie siląc się na wypracowanie spójnej koncepcji jurydycznej, automatycznie orzekano wedle precedensów. Zdaniem Holdswortha ówczesne prawo quasi-kontraktów stanowiło dlatego zbiór niespójnych reguł sformułowanych na kanwie różnorodnych stanów faktycznych⁶⁵⁵. Zwrotu nienależnego świadczenia można było dochodzić w razie zapłaty pod wpływem błędu (*Bonnell v. Foulke*, 1657) lub przymusu (*Newdigate v. Davy*, 1694; *Astley v. Reynolds*, 1731), a także wtedy, gdy doszło do upadku przyczyny, dla której uprzednio spełniono świadczenie – *total failure of consideration* (*Dutch v. Warren*, 1720). Jeśli przyczyna, dla której wcześniej zrealizowano świadczenie, przestała istnieć (upadła), powód (solvens) mógł zażądać od pozwanego (accipiens) zwrotu tego świadczenia. Na gruncie angielskiej *total failure of consideration* ową przyczyną było oczekiwanie na świadczenie wzajemne pozwanego, które jednak nie nastąpiło.

Wyróżniano także te wypadki, kiedy powodowi należało odmówić zwrotu zapłaty. Było tak wtedy, gdy był świadomy nienależności świadczenia: wiedział, iż zobowiązanie nie istnieje, ale mimo to płacił (*voluntary payment*). Jeśli powód wykonywał świadomie kontrakt sprzeczny z prawem, to był uważany za współwinnego (rozdz. VII, pkt 6.3, *particeps criminis*). Z tego względu nie mógł liczyć na pomoc wymiaru sprawiedliwości w odzyskaniu świadczenia (*Tomkins v. Bernet*, 1693). Jednocześnie znano wyjątki od tej zasady i dlatego w pewnych przypadkach solvens mógł, mimo wszystko, liczyć na restytucję świadczenia. W powyższych wypadkach za właściwy środek procesowy uważano formułę *indebitatus assumpsit for money had and received*⁶⁵⁶.

⁶⁵⁵ W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 97: „incoherent set of rules stated in number of heterogeneous cases”.

⁶⁵⁶ *Bonnell v. Foulke* (1657) 2 Sid. 4 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 58), *Tomkins v. Bernet* (1693) Salkeld I 22, *Newdigate v. Davy* (1694 C.P.) Raymond I 742, *Dutch v. Warren* (1720) Strange I 406, *Astley v. Reynolds* (1731) Strange II 915-917 (także w: C. Ffot, *History...*, s. 386).

Podsumowanie dorobku orzecznictwa westminsterskiego nastąpiło w wyroku *Attorney-General v. Perry* (1733). Stwierdzono wówczas, że ilekroć pozwany uzyskał należące do powoda pieniądze bez przyczyny lub uzasadnienia, temu drugiemu przysługuje roszczenie o zwrot w trybie formuły *money had and received*. Podobnie miało być, jeśli świadczenie spełniono pod wpływem błędu, podstęp lub różnych odmian przymusu⁶⁵⁷. Chociaż wyliczono wypadki umożliwiające wystąpienie z formułą procesową skierowaną na zwrot nienależnego świadczenia, to nie zajęto się kompleksowym uzasadnieniem owych roszczeń.

Te wypadki określano niekiedy – w doktrynie i orzecznictwie – mianem quasi-kontraktów. Zauważmy, że przedstawione wyżej przypadki korespondują z tymi, które w prawie rzymskim uzasadniały posłużenie się kondykcjami. Odwołując się do wzorców zaczerpniętych z prawa rzymskiego, można wskazać na podobieństwo wypadków upadku przyczyny do *condictio causa data causa non secuta*. Z kolei kazusy zapłaty w błędzie lub pod przymusem można porównywać do rzymskiej *condictio indebiti*. Dochodzenie zwrotu świadczenia spełnionego w wykonaniu umowy sprzecznej z prawem odpowiada zaś cywilistycznej konstrukcji *condictio ob turpem vel iniustam causam*. Zwróćmy uwagę, że nie wszystkie quasi-kontraktowe (w rozumieniu angielskim) wypadki rytu promisyjnego stanowiły odpowiedniki rzymskich kondykcji. Nie były nimi omówione w niniejszej pracy instytucje zrzeczenia się deliktu (rozdz. VII, pkt 6.5, *waiver of tort*) czy też zapłaty cudzego długu (rozdz. VII, pkt 6.6, *money paid*). Prawnicy angielscy traktowali te instytucje prawne jako należące wraz z odpowiednikami kondykcji do jednej kategorii – quasi-kontraktów. Taką kwalifikację omawianych zdarzeń prawnych najczęściej uzasadniano stosowaniem formuł prawnych o charakterze kontraktowym (*assumpsit*). Skoro jednak brakowało wyraźnego oświadczenia woli (obietnicy) ze strony pozwanego, dodawano wyraz „quasi”.

Podobnie jak w prawie rzymskim, tak i w angielskim *common law* nie wykształcono klauzuli ogólnej bezpodstawnego wzbogacenia. W naszych czasach owe analizowane tu wypadki klasyfikuje się jako kazusy, w których *ratio decidendi* orzekania stanowi właśnie zasada bezpodstawnego wzbogacenia. Tytułem przykładu: pozwany powinien zwrócić zapłatę otrzymaną na skutek omyłki powoda, gdyż nie ma żadnego uzasadnienia, które przemawiałoby za pozostawieniem świadczenia w jego rękach. Stąd, aby przeciwdziałać owemu bezpodstawnemu wzbogaceniu, powinno się otrzymane świadczenie zwrócić. W obu systemach prawa – w prawie rzymskim i w *common law* – znano poszczególne wypadki (w terminologii anglojęzycznej tzw. *heads of liability*) uzasadniające zwrot świadczenia, nie wyabstrahowano z nich

⁶⁵⁷ *Attorney-General v. Perry* (1733) 2 Comyns Rep. 491 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 58): „Whenever a man receives money belonging to another without any reason, authority or consideration, an action lies against the receiver as for money received to other's use; and this, as well where the money is received through mistake under colour, or upon an apprehension, though a mistaken apprehension of having good authority to receive it, as where it is received by imposition, fraud or deceit in the receiver”.

jednak ogólnej zasady bezpodstawnego wzbogacenia. Posługując się matematyczną analogią, można by powiedzieć, że nie wyłączono przed nawias wspólnego elementu zbioru. Dlatego też poszczególne instytucje *common law*, na przykład formuły procesowe oparte o *indebitatus assumpsit*, rozwijały się w zupełnej izolacji od spełniających w zasadzie ten sam cel środków wykształconych przez Sąd Kanclerski (między innymi dorozumiane, powstające z mocy prawa powiernictwo).

W procesie *Moses v. MacFerlan* podjęto próbę uporządkowania zasad rządzących zwrotem nienależnego świadczenia oraz stworzenia spójnej teorii tej części prawa. Chodziło o przedstawienie racjonalnego uzasadnienia roszczeń, co mogło się udać dzięki wyjęciu elementów wspólnych poszczególnych kazusów przed pewien „nawias”. Zadania podjął się lord Mansfield. W *report* z tego procesu zawarto wykład dotyczący zakresu dopuszczalności rytu *money had and received* w okolicznościach, które współcześnie nazwalibyśmy kazusami bezpodstawnego wzbogacenia. Poglądy lorda Mansfielda wyrażone w uzasadnieniu wyroku z 1760 r. stanowią fundament, na którym oparto rozwijające się w bliższych nam czasach angielskie *law of restitution*⁶⁵⁸.

2. Stan faktyczny i tok postępowania w *Moses v. MacFerlan*

Do procesu doszło w następujących okolicznościach. Powód (*Moses*) otrzymał od osoby trzeciej (*Jacob*) cztery czeki, za które jej zapłacił. Następnie umówił się z pozwanym *MacFerlanem*. W ramach tej transakcji doszło do przekazania czeków, a także do zawarcia dodatkowego porozumienia. Ustalono, że gdyby wystawca czeków (*Jacob*) nie zapłacił dobrowolnie *MacFerlanowi* kwoty, na którą opiewały, to ten nie będzie domagać się zapłaty od *Mosesa* jako indosanta, ale bezpośrednio i wyłącznie od *Jacoba*. Do zapłaty przez wystawcę (*Jacoba*) rzeczywiście nie doszło. *MacFerlan* – mimo wcześniejszych zapewnień – podjął kroki sądowe przeciwko *Mosesowi*. Sprawa została przez niego skierowana do jednego z niższych sądów lokalnych (tzw. *court of conscience*), który rozpatrywał drobne sprawy. Sędziowie wydali wyrok zasądzający, nakazując *Mosesowi* natychmiastową zapłatę na rzecz *MacFerlana*. Oparto się na zasadach odpowiedzialności indosanta względem indosariusza. Pominęto zupełnie kwestię dodatkowego porozumienia między stronami, co wynikało z reguł postępowania przed tym sądem.

Moses zapłacił, ale niezwłocznie po tym wystąpił do Sądu Ławy Królewskiej z powództwem przeciwko *MacFerlanowi*. Formułą procesową *indebitatus assumpsit for money had and received* domagał się zwrotu gotówki zapłaconej na podstawie

⁶⁵⁸ *Moses v. MacFerlan* (1760) 2 Burrow 1005 (za: C. Fifoot, *History...*, s. 387-389; G. McMeel, *op. cit.*, s. 4-6). J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 55-56; idem, *The History...*, s. 55; P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 3, 9; S. Comyn, *op. cit.*, s. 342-344; C. Fifoot, *Lord Mansfield*, s. 141-142; R.M. Jackson, *The History...*, s. 67-68; M. Lobban, *op. cit.*, s. 566; G. McMeel, *op. cit.*, s. 20; J. Oldham, *op. cit.*, s. 87-88; B. Shientag, *op. cit.*, s. 369-371; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 9-11.

wyroku lokalnego sądu. Wskazywał, iż spełnił świadczenie pod przymusem, a wobec tego jego zapłata powinna zostać zwrócona.

W odpowiedzi pozwany podniósł szereg zarzutów. Wskazywał na niewłaściwość zastosowanego rytu *indebitatus assumpsit*, który opierał się przecież na implikowanym porozumieniu. Zwracał uwagę, że nie można domniemywać złożenia przez niego obietnicy zwrotu pieniędzy, skoro uprzednio – we wcześniejszym procesie przed sądem lokalnym – sam domagał się ich zapłaty przez Mosesa. To domniemanie istnienia umowy, jeśli w ogóle istniało, zostało obalone jego własnymi działaniami skierowanymi przeciwko powodowi. Po drugie, jeśli powód opierał swoje roszczenie na fakcie obowiązywania między stronami dodatkowej klauzuli, zabraniającej MacFerlanowi pozywania Mosesa, to jedynym rytym właściwym powinien być *special (express) assumpsit*. Ryt ten, jak wskazywała jego nazwa, dotyczył sytuacji, w której złożono rzeczywistą – a nie dorożumianą – obietnicę. Wobec tego powód nie powinien domagać się (formułą *indebitatus assumpsit for money had and received*) zwrotu świadczenia ale – posługując się rytym *special assumpsit* – powinien żądać odszkodowania za złamanie umowy (*damages for the breach of contract*). MacFerlan zwracał uwagę na niedopuszczalność zamiennego stosowania obu odmian rytu promisyjnego (*indebitatus assumpsit* i *special assumpsit*).

Przede wszystkim MacFerlan podniósł zarzut *res iudicata*. Spór będący przedmiotem procesu przed Sądem Ławy Królewskiej został już prawomocnie rozstrzygnięty w kompetentnym sądzie lokalnym. Procedura rozpoczęta przez Mosesa przed sądem westminsterskim nie miała charakteru odwoławczego. Sąd Ławy Królewskiej nie działał w tym procesie jako „druga instancja”, na skutek wniesienia jednego ze znanych *common law* środków quasi-odwoławczych (na przykład rytu o błędzie). Był to po prostu zupełnie nowy proces w tej samej sprawie.

Powyższe argumenty nie znalazły jednak uznania w oczach przysięgłych i sędziów. Wkrótce się okaże, że pominięcie zarzutu rzeczy osądzonej zaważyło na późniejszej krytyce wyroku z 1760 r.

Sprawa, chociaż zawisła przed Sądem Ławy Królewskiej, rozpatrywana była nie w Westminsterze, ale na miejscu sporu. Zgodnie z procedurą *nisi prius* rozstrzygał ją jeden sędzia współdziałający z ławą przysięgłych (rozdz. IV, pkt 4.2). Sędzią tym był lord Mansfield, uznawany za jednego z najwybitniejszych sędziów w historii *common law*⁶⁵⁹. Mimo wydania przez ławę werdyktu korzystnego dla Mosesa sędzia zastosował fortel procesowy. Wiedział, że w sprawie występuje – jak byśmy to dzisiaj określili – istotne zagadnienie prawne. Chcąc, by rozstrzygnięcie nabrało większego znaczenia, przedłożył sprawę pełnemu składowi trybunału – sądowi *in banc*. Dzięki temu wszyscy sędziowie Ławy Królewskiej mogli autorytatywnie wypowiedzieć się co do materialno- i formalnoprawnych aspektów tego sporu. A zatem: czy Mosesowi

⁶⁵⁹ W latach 1756-1788 był przewodniczącym Sądu Ławy Królewskiej. B. Shientag, *op. cit.*, s. 388: „No judge in England left a more lasting or a more beneficent imprint on the common law”. P.J. Hamilton, *The Civil Law and the Common Law*, HLR 1922-1923, nr 36, s. 181.

w ogóle należy się zwrot zapłaty, a jeśli tak, to czy może dochodzić swych pieniędzy w trybie formuły *indebitatus assumpsit for money had and received*?

Sąd w pełnym składzie podzielił zdanie lorda Mansfielda i wydał wyrok nakazujący MacFerlanowi zapłatę na rzecz Mosesa. W uzasadnieniu tego orzeczenia Mansfield przedstawił swoje słynne *dictum* na temat zasad rządzących działem prawa współcześnie określanym mianem *law of restitution*⁶⁶⁰.

3. Poglądy lorda Mansfielda na temat bezpodstawnego wzbogacenia

3.1. Katalog wypadków nienależnego świadczenia

Referat Mansfielda można podzielić na trzy części. Najpierw wymienił wypadki uzasadniające zasądzenie zwrotu świadczenia (katalog pozytywny), a następnie te, które przemawiały za oddaleniem powództwa (katalog negatywny). W końcu zaś przeszedł do najważniejszego zagadnienia – zajął się przedstawieniem uzasadnienia tej kategorii roszczeń.

Przejdźmy do pierwszej części *dictum*, w której Mansfield zaprezentował katalog okoliczności uzasadniających domaganie się – za pomocą formuły *money had and received* – zwrotu nienależnego świadczenia (katalog pozytywny). Wskazał na możliwość dochodzenia zwrotu takiej zapłaty, która została zrealizowana pod wpływem błędu (*mistake*) lub różnych form przymusu (*imposition, extortion, oppression, undue advantage*). Świadczenie miało podlegać zwrotowi także w razie upadku przyczyny, dla której zostało ono uprzednio spełnione (*total failure of consideration*)⁶⁶¹. Zauważmy, że wyliczane tu wypadki były znane orzecznictwu westminsterskiemu.

Lord Mansfield zwrócił także uwagę na szereg takich sytuacji, w których prawo powinno sprzeciwiać się zwrotowi spełnionego już wcześniej świadczenia, mimo że miało ono charakter nienależny (katalog negatywny). Chodziło w tym miejscu o wypadki spełnienia zobowiązań mających wprawdzie pewne uzasadnienie prawne lub pozaprawne (zasady moralności), ale których wykonania wierzyciel (w procesie o zwrot pozwany – *accipiens*) nie mógłby domagać się od dłużnika na drodze sądo-

⁶⁶⁰ *Moses v. MacFerlan* (1760) 2 Burrow 1005 (za: C. Fifoot, *History...*, s. 387-389; G. McMeel, *op. cit.*, s. 4-6); J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 55-56; *idem*, *The History...*, s. 55; P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 3, 9; S. Comyn, *op. cit.*, s. 342-344; C. Fifoot, *Lord Mansfield*, s. 141-142; R.M. Jackson, *The History...*, s. 67-68; J. Oldham, *op. cit.*, s. 87-88; B. Shientag, *op. cit.*, s. 369-371; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 231-232, t. III, s. 193; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 9-11.

⁶⁶¹ *Moses v. MacFerlan* (1760) 2 Burr. 1012: „But it lies for money paid by mistake; or upon a consideration which happens to fail; or for money got through imposition (express or implied); or extortion; or oppression; or an undue advantage taken of the plaintiff's situation, contrary to laws made for the protection of persons under those circumstances”. W. Evans, *op. cit.*, s. 3 i nast.; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 186-190.

wej. Mimo to, w razie wykonania zobowiązania, dłużnik (w procesie występujący jako powód – solvens) nie mógł żądać zwrotu spełnionego świadczenia. Tytułem przykładu Mansfield wymieniał następujące sytuacje: zapłatę długów przedawnionych, wykonanie zobowiązań zaciągniętych w okresie nieletności, a zatem przez osobę niemającą pełnej zdolności do czynności prawnych, wykonanie umów lichwiarskich, zapłatę gotówki przegranej w grze⁶⁶². Warto w tym miejscu przypomnieć, że jednym z uzasadnień, które przemawiało przeciwko zasądzeniu zwrotu świadczenia w przedstawionych tu wypadkach, była zasada dobrowolnej zapłaty (*voluntaty payment*). Jeśli solvens dokonał zapłaty, wiedząc, iż nie jest do niej zobowiązany, gdyż na przykład dług się przedawnił, to zapłatę traktowano jako dobrowolną, która zgodnie z *common law* nie podlegała zwrotowi⁶⁶³.

Birks zwracał uwagę na to, że sposób, w jaki Mansfield wymieniał poszczególne wypadki uzasadniające zasądzenie zwrotu świadczenia lub wydanie wyroku oddalającego roszczenie (katalog pozytywny i negatywny), może wskazywać na jego znajomość dorobku prawa rzymskiego w obszarze *condictiones*. Lord Mansfield był Szkotem, zaś prawo szkockie już wówczas nabierało cech tzw. *mixed jurisdiction*. Było ono bowiem otwarte na recepcję instytucji prawnych pochodzących zarówno z rozwiązań angielskiego systemu *common law*, jak i praw kontynentalnych (*civil law*) opartych na fundamencie prawa rzymskiego. Ówcześni Szkoci posługiwali się terminologią rzymską w znacznie szerszym zakresie niż Anglicy. Ci drudzy zaczerpnęli od Rzymian jedynie niektóre nazwy. Mówili o quasi-kontraktach, ale już nie o kondykcjach. Angielskie i rzymskie katalogi zdarzeń prawnych należących do quasi-kontraktów różniły się między sobą (Wprowadzenie, pkt 2.1, pkt 2.2). Inaczej Szkoci, którzy przejęli z prawa rzymskiego znacznie więcej niż ich sąsiedzi z południa – recypowali bowiem także merytoryczną zawartość prawa quasi-kontraktów. Tematowi *condictiones* poświęcili sporo uwagi autorzy najważniejszych traktatów poświęconych prawu szkockiemu: Viscount Stair (1693) oraz lord Bankton (1751) w dziełach o niemal identycznych tytułach zaczynających się od słów *The Institutions of the Law of Scotland* („Instytucje prawa szkockiego”), a także lord Kames (1760) w *Principles of Equity* („Zasady prawa słuszności”). Zauważmy, że nawet tytuły tych ksiąg („Instytucje...”) wskazują na wpływy rzymskie⁶⁶⁴. Mansfield znał

⁶⁶² *Moses v. MacFerlan* (1760) 2 Burr. 1012: „it does not lie for money paid by the plaintiff, which is claimed of him as payable in point of honour and honesty, although it could not have been recovered from him in any course of law; as in payment of a debt barred by the statute of Limitations, or contracted during his infancy, or to extent of principal and legal interest upon an usurious contract, or for money fairly lost at play: because in all these cases the defendant may retain it with a safe conscience, though by positive law, he was barred from recovering”. P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 257-258; W. Evans, *op. cit.*, s. 19, 24-25.

⁶⁶³ Prawnicy na Kontynencie posługiwali się w tym kontekście terminami „zobowiązanie naturalne” i „zobowiązanie niezupełne”. Zwróćmy uwagę, że systemy prawa cywilnego obowiązujące na Kontynencie zawierają podobne katalogi wypadków nienależnego świadczenia, którego zwrot jest wykluczony (por. art. 411 polskiego kodeksu cywilnego).

⁶⁶⁴ N.H. Andrews, *Payments made under Mistake of Law: A Legal Error exposed in Scotland*, CLJ 1995, nr 54, s. 247; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 54; P. Birks, *En-*

prawo szkockie, a także dorobek kontynentalnej doktryny cywilistycznej – czytywał dzieła Vinniusa, Puffendorfa, Barbeyaca⁶⁶⁵.

Anglosasi są szczególnie wrażliwi na problematykę recepcji praw obcych, zwłaszcza jeśli chodzi o prawo rzymskie. Dlatego kwestia jego wpływu na orzecznictwo westminsterskie i współczesne prawo angielskie budzi wciąż spory w nauce. Baker i Dawson – odmienie niż Birks – wskazywali, iż mimo użycia rzymskiej terminologii, wykład Mansfielda na temat bezpodstawnego wzbogacenia przedstawiał obraz prawa rodzimego. W szczególności lord odwoływał się do precedensów wykształconych na skutek twórczej działalności sądów westminsterskich. Ich zdaniem z dorobku prawa rzymskiego pozostała jedynie siatka pojęciowa⁶⁶⁶. Można by powiedzieć, że przyjęcie jedynie struktury nie umniejsza roli prawa rzymskiego. Mansfield mógł posłużyć się instrumentarium rzymskim po to, by z chaosu kazuistycznego prawa angielskiego wydobyć pozornie niemające ze sobą nic wspólnego orzeczenia, które z perspektywy cywilistycznej będą dowodem na istnienie zasady bezpodstawnego wzbogacenia.

Mansfield w katalogu pozytywnym wymienił okoliczności, które prawnicy rzymscy traktowali jako uzasadniające posłużenie się poszczególnymi kondykcjami: *condictio indebiti* w razie błędu, *condictio causa data causa non secuta* w sytuacji upadku przyczyny, a w końcu *condictio ob turpem vel iniustam causam* w wypadkach różnego rodzaju przymusu czy też spełnienia świadczenia na podstawie umowy sprzecznej z prawem lub moralnością. W wyroku nie użyto rzymskiego terminu *condictio*, wskazano natomiast poszczególne typy zdarzeń uzasadniających wystąpienie o zwrot świadczenia (błąd, upadek przyczyny itd.). Co ciekawe, zamiast posłużyć się jednym terminem na określenie przymusu, Mansfield odwołał się aż do czterech określeń: *imposition*, *extortion*, *oppression*, *undue advantage*. Trudno wyjaśnić dlaczego. Możliwe, że odnosił się w ten sposób do judykatury, która – być może – w owym czasie skłaniała się do rozróżniania poszczególnych form przymusu i traktowała je jako odrębne instytucje. Jednocześnie mogło chodzić o położenie akcentu na naganność postępowania MacFerlana. Pozwany wiedział, iż sąd lokalny, do którego skierował pierwsze powództwo, nie będzie mógł wziąć pod uwagę dodatkowego porozumienia między stronami. Uzyskując świadomie niesprawiedliwy wyrok, MacFerlan niejako zmusił Mosesa do zapłaty, która mu się nie należała. Świadczenie zostało zatem spełnione pod wpływem „przymusu sądowego” lub „podstępu sądowego”. W późniejszym okresie pogląd lorda Mansfielda w tej materii został poddany surowej krytyce⁶⁶⁷.

Wymieniając poszczególne wypadki nienależnego świadczenia, które uzasadniały posłużenie się formułą procesową *money had and received*, Mansfield wyli-

glish and Roman Learnings..., s. 15-16; B. Dickson, *Unjust Enrichment Claims: A Comparative Overview*, CLJ 1995, nr 54, s. 122; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 272; A. Stępkowski, *Prace...*, s. 302, 313; D. Walker, *op. cit.*, s. 1116.

⁶⁶⁵ P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 17; P. Hamilton, *op. cit.*, s. 181; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 264.

⁶⁶⁶ J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 54; J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 12.

⁶⁶⁷ P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 18-19.

czył je w innej kolejności, niż było to przyjęte w źródłach rzymskich. Birks zwrócił uwagę, iż z jednej strony, katalog zdarzeń w wyroku Mansfielda jest taki sam jak w „Instytucjach” Banktona i dziełach Puffendorfa⁶⁶⁸. Może to świadczyć o wpływie doktryny cywilistycznej na poglądy lorda. Ale z drugiej strony, mógł to być zwykły zbieg okoliczności.

3.2. Uzasadnienie quasi-kontraktów

Przejdźmy do najważniejszej części *dictum*. Co wedle Mansfielda miało stanowić uzasadnienie zobowiązań wynikających ze zdarzeń wymienionych w katalogu pozytywnym? A zatem: co sprawiało, że dane świadczenie było nienależne? Lord posługiwał się w swym referacie terminem „quasi-kontrakt”. Jednak – jak wskazuje Baker – nie używał tego wyrażenia, by położyć akcent na materialnoprawne podobieństwo tych zobowiązań do rzeczywistych umów, a przez to na posiadanie przez obie grupy tego samego uzasadnienia w postaci dobrowolnego porozumienia stron. Sędziemu chodziło natomiast o to, że stosowana w wypadkach nienależnego świadczenia formuła *money had and received* stanowiła ryt kontraktowy. Stąd też wziął się termin „quasi-kontrakt”. Zauważmy, że o nazwie tej kategorii prawnej przesądziła w takim razie problematyka procesowa (stosowanie rytu kontraktowego), nie zaś względy materialnoprawne (afiliacja do prawa kontraktów). Powyższe stanowi ilustrację charakterystycznego dla *common law* położenia akcentu na regulacjach procesowych kosztem materialnoprawnych⁶⁶⁹.

Mansfield zwracał uwagę na szczególną specyfikę stosowanej do odzyskania nienależnego świadczenia formuły *money had and received*. Charakteryzował ją, posługując się terminem *equitable*⁶⁷⁰. Jego zdaniem formuła mogła stanowić elastyczny mechanizm procesowy umożliwiający powodowi odzyskanie pieniędzy, których w świetle okoliczności konkretnej sprawy pozwany nie powinien zatrzymać w swym posiadaniu. Posługując się dzisiejszą terminologią, *money had and received* to środek procesowy zapobiegający bezpodstawnemu wzbogaceniu. Mansfield powrócił do tej kwestii w kilku późniejszych orzeczeniach. Wskazywał w szczególności, iż *money had and received* funkcjonuje w sposób podobny do kanclerskiego *bill in equity*. Daje to sądowi szerokie pole manewru, ponieważ sędziowie, odmiennie niż w wypadku innych formuł procesowych, mogą wziąć pod uwagę całość okoliczności występujących w sprawie. Jednocześnie strony nie są – tak jak w wypadku tych starszych rytów procesowych – ograniczone sformalizowanymi rygorami *pleading* dotyczącymi stawiania argumentów, zarzutów czy też powoływania dowodów. Pozwanemu przysługuje szerokie spektrum zarzutów. Dzięki temu formuła *money had and received* była postrzegana jako najlepszy z dostępnych *common law* środków

⁶⁶⁸ *Ibidem*, s. 19-20.

⁶⁶⁹ J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 55. Birks (*English...*, s. 10-13) wskazywał, że nie jest do końca jasne, co lord Mansfield rozumiał przez quasi-kontrakt.

⁶⁷⁰ Przypiotnik ten nie pochodził od kanclerskiego *equity*, ale od rzymskiej *aequitas*; odnosił się zatem do słuszności.

procesowych umożliwiających dotarcie w procesie do sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Kierowała uwagę w kierunku problematyki materialnoprawnej, pomijając – przerośnięte na gruncie *common law* – niuanse procesowe⁶⁷¹.

Chcąc wyjaśnić źródło zobowiązań, do których odnosił się wyrok w sprawie *Moses v. MacFerlan*, lord odwoływał się do takich pojęć jak *ex aequo et bono* oraz *natural justice and equity*. Obowiązek pozwanego miał znajdować zatem swoje uzasadnienie w więzach łączących jednostki na podstawie odwiecznych (naturalnych) zasad sprawiedliwości oraz słuszności⁶⁷².

Odwołanie się przez Mansfielda do norm mających charakter pozaprawny wywołało wśród angielskich prawników wiele poruszenia. Zdaniem Birska lordowi nie chodziło jednak o angielską *equity law* w znaczeniu odrębnego od *common law* porządku prawnego, na podstawie którego orzekał Sąd Kancelarski. Sędzia odwoływał się natomiast do *aequitas* w rozumieniu przyjętym przez jurystów rzymskich, a zatem do zasad sprawiedliwości⁶⁷³. Tak czy inaczej, właśnie to odesłanie do wartości

⁶⁷¹ Wskazuje się na szereg wypowiedzi lorda Mansfielda akcentujących słusznościowy charakter tej formuły procesowej. Longchamp v. Kenny (1779) Douglas I 138: „Great benefit arises from a liberal extension of the action for money had and received; because the charge and defence in this kind of action, are both governed by the true equity and conscience of the case. But it must not be carried beyond its proper limits”. Towers v. Barrett (1786) T.R. I 134: „I am a great friend to the action of money had and received: It is very beneficial action, and founded on principles of eternal justice”. Podobnych wypowiedzi było więcej. Występują w wyrokach Sadler v. Evans (1766) 4 Burr. 1986, Dale v. Sollet (1767) 4 Burr. 2134, Clarke v. Shee (1774) 1 Cowp. 199 („a liberal action in the nature of the bill in equity”), Jestons v. Brooke (1778) 2 Cowp. 795, Stevenson v. Mortimer (1788) 2 Cowp. 807 (ryt funkcjonujący „by the most liberal equity”), Straton v. Rastall (1788) 2 T.R. 370 (rozszerzenie sfery rytu „on the principle of its being considered like a bill in equity”). Podobnie Blackstone (*Commentaries...*, t. III, s. 162), który charakteryzował tę formułę procesową jako „almost as universally remedial as a bill in equity”, James L.J. w Rogers v. Ingham (1876) 3 C.D. 351 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 546): „the action for money had and received proceeded upon equitable consideration”. J.B. Ames, *The History...* (II), s. 68; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 424; E.T. Bishop, *Money Had and Received, an Equitable Action at Law*, SCLR 1933-1934, nr 7, s. 43; C. Fifoot, *Lord Mansfield*, s. 143; idem, *History...*, s. 366; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 97, t. XII, s. 543; R.M. Jackson, *The History...*, s. 117; B. Shientag, *op. cit.*, s. 371; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 10-12.

⁶⁷² *Moses v. MacFerlan* (1760) 2 Burr. 1008, 1012: „If the defendant be under an obligation, from the ties of natural justice to refund; the law implies a debt, and gives this action, founded in equity of the plaintiff's case, as it were upon a contract ('quasi ex contractu' as the Roman law expresses it)”. „This kind of equitable action to recover back money which ought not in justice to be kept, is very beneficial, and therefore much encouraged. It lies only for money which, ex aequo et bono, the defendant ought to refund. (...) In one word, the gist of this kind of action is, that, the defendant, upon the circumstances of the case, is obliged by the ties of natural justice and equity to refund the money”. J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 424; E.T. Bishop, *op. cit.*, s. 43; R.M. Jackson, *The History...*, s. 118; G. Palmer, *op. cit.*, s. 11.

⁶⁷³ P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 20-21; idem, *Unjust Enrichment*, s. 290. Przed Birksem taki sam pogląd wyraził Farewell L.J. w Baylis v. Bishop of London (1913) 1 Ch. 127, 137: „It is further clear that the equity to which he was referring is not 'an equity' in the sense in which it was used in the Court of Chancery (...) Lord Mansfield was referring to the

pozaprawnych pociągnęło za sobą falę krytyki. Ówcześni prawnicy konsekwentnie dzielili sfery należące do *common law* oraz do kanclerskiego *equity law*. Między *common law* i *equity law* nie mogło być – ich zdaniem – jakiegokolwiek kontaktu. Nad granicą obu sfer już dawno zapadła kurtyna⁶⁷⁴.

Birks podnosił, iż krytyka była nieuzasadniona, zaś sam Mansfield nie został właściwie zrozumiany. Sędzia – zdaniem tego autora – miał stosować następujący tok rozumowania: przekonanie o sprawiedliwości nie mogło – samo przez się – sprawić, by w danym stanie faktycznym należało zasądzić w trybie *money had and received* zwrot świadczenia. Sprawiedliwość sama w sobie nie mogła zatem „stworzyć” w danej sytuacji roszczenia. Natomiast owego zwrotu świadczenia należało oczekiwać, ilekroć dany kasus wpisywał się w nurt dotychczasowych orzeczeń ferowanych w Westminsterze. Jeśli zatem znane były precedensy na korzyść powoda, to zasądzano zwrot nienależnego świadczenia czy też wydanie bezpodstawnego wzbogacenia. Ale dlaczego? W tym miejscu jedynym rozsądnym uzasadnieniem było stwierdzenie, iż *in casu* restytucja oznacza sprawiedliwe rozstrzygnięcie. Trudno było stworzyć niekontrowersyjne usprawiedliwienie dla trzeciej grupy źródeł zobowiązań (nie-umów i nie-deliktywów). Zdaniem Birksa Mansfield uznał, że w braku lepszego rozwiązania, a nie było takim oparcie się na koncepcji fikcyjnej, dorozumianej umowy (quasi-kontrakt), należy odwołać się do zasad sprawiedliwości⁶⁷⁵. Owe zasady sprawiedliwości nie miały być zatem źródłem zobowiązania, ale jego wyjaśnieniem.

Mansfieldowi nie udało się jednak zupełnie ustrzec przed nawiązaniem do kanclerskiego porządku *equity*. Przypomnijmy, że jednym z argumentów podniesionych przez MacFerlana był zarzut rzeczy osądzonej (*res iudicata*). Sąd lokalny, w którym Moses był pozwanym, a MacFerlan powodem, wydał już wcześniej prawomocny wyrok. Nastąpił wobec tego stan rzeczy osądzonej. Z tej przyczyny Sąd Ławy Królewskiej nie powinien już sprawy merytorycznie rozstrzygać. Mansfield jedynie pośrednio odniósł się do argumentu *res iudicata*. Aby uzasadnić swoją ingerencję w stosunek prawny, w którym zapadł już merytoryczny wyrok, wskazywał, że ów sąd lokalny z przyczyn formalnych nie mógł wziąć pod uwagę całokształtu okoliczności. Poza zakresem analizy owego sądu (*court of conscience*) była – mająca klu-

jus naturale of Roman law which (...) has had a considerable influence in moulding our common law” (za: C. F i f o o t, *Lord Mansfield*, s. 246). E. T. B i s h o p, *op. cit.*, s. 43; P. M i l l e t t, *op. cit.*, s. 160; P. H. W i n f i e l d, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 12.

⁶⁷⁴ Ilustracją tego poglądu może być anegdota, którą przytacza Sh i e n t a g (*Lord Mansfield...*, s. 374). Sędzia Bowen (1835-1894), orzekający w Wydziale Ławy Królewskiej Sądu Najwyższego, a zatem stosujący na co dzień *common law*, miał ponoć stwierdzić: „I often hear eminent counsel talk of ‘an equity’ in the case. It always reminds me of the story that Confucius once called his followers together and asked them what was the greatest impossibility conceivable? None could answer. Then he said that it was when a blind man is searching in a dark room for a black hat which is not there”.

⁶⁷⁵ P. B i r k s, *English and Roman Learnings...*, s. 21. Podobnie D. I b b e t s o n, *A Historical Introduction...*, s. 272.

czowe znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy – dodatkowa klauzula porozumienia zawartego przez strony. Mansfield zwracał uwagę, że dzięki zaletom formuły *money had and received* Sąd Ławy Królewskiej mógł rozstrzygnąć sprawę, biorąc pod rozwagę także i to porozumienie. Przypomnijmy, że niekiedy kanclerz na wniosek przegranych pozwanych wydawał wyroki zakazujące nieuczciwym powodom egzekucji orzeczeń wydanych przez sądy westminsterskie. Uzasadnieniem takich poczynąń były luki w systemie *common law*, które nie pozwalały na wydanie słusznego w danej sprawie orzeczenia (rozdz. IV, pkt 5.1). Mansfield wskazywał na powyższą analogię. Jego zdaniem w 1760 r. Sąd Ławy Królewskiej postąpił wobec wyroku sądu lokalnego tak samo, jak w stosunku do jego własnych orzeczeń postępował czasami kanclerz. Dzięki temu, wedle Mansfielda, Sąd Ławy Królewskiej mógł w procesie *Moses v. MacFerlan* wymierzyć stronom sprawiedliwość⁶⁷⁶.

4. Krytyka wyroku *Moses v. MacFerlan*

Rozstrzygnięcie w sprawie *Moses v. MacFerlan* zostało poddane gruntownej krytyce przez prawników współczesnych Mansfieldowi oraz ich następców. Wskazywano, iż wyrok był merytorycznie błędny. Piętnowano przede wszystkim pogwałcenie przez sąd zasady *res iudicata* oraz wyrażony przezeń pogląd na temat dopuszczalności zwrotu zapłaty w wypadku „przymusu sądowego”. Krytykowano brak rozróżnienia przez Mansfielda błędów co do prawa oraz błędów co do faktu. W końcu zaś kwestionowano powiązanie zobowiązań quasi-kontraktowych z takimi pojęciami jak poczucie sprawiedliwości czy też zasady słuszności.

Współcześni badacze zgodni są co do tego, iż nie uwzględniając zarzutu rzeczy osądzonej, Mansfield naruszył *common law*. Nawet piszący na początku XIX w. Evans, który przyjmował wykład lorda na temat quasi-kontraktów z wielkim uznaniem, wskazywał, iż w kwestii *res iudicata* został popełniony błąd⁶⁷⁷. Sprawa została prawomocnie rozstrzygnięta przez sąd lokalny i nie powinna być już przedmiotem procesu w Sądzie Ławy Królewskiej. Zarzut zgłoszony przez pozwanego MacFerlana powinien zostać uwzględniony. Mansfield w wyroku *Moses v. MacFerlan* nie odniósł się *explicite* do problematyki *res iudicata*. Zapewne nie był to efekt przeoczenia. Chcąc usprawiedliwić nieuwzględnienie tego zarzutu, lord wskazywał, iż całokształt okoliczności sprawy nie mógł zostać wzięty pod rozwagę przez sąd lokalny i dlatego wcześniejszy wyrok nie był prawidłowy. Najprawdopodobniej Mansfield nie mógł oprzeć się pokusie, by rozstrzygając merytorycznie spór między Mosesem a MacFerlanem, zaprezentować swoje poglądy na temat zobowiązań quasi-kontraktowych⁶⁷⁸.

⁶⁷⁶ P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 22; S. Comyn, *op. cit.*, s. 342-344; W. Evans, *op. cit.*, s. 26; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 219.

⁶⁷⁷ W. Evans, *op. cit.*, s. 25-27.

⁶⁷⁸ J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 68; J. Edelman, *Money Had and Received...*, s. 565; C. Fifoot, *Lord Mansfield*, s. 143; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 97,

W ścisłym związku z problematyką *res iudicata* pozostają poglądy Mansfielda odnośnie „przymusu sądowego”. Stanowisko, wedle którego ta forma przymusu mogła uzasadniać zasądzenie zwrotu świadczenia, zostało w orzecznictwie westminster-skim poddane gruntownej krytyce. Szczególne znaczenie miał w tej mierze wyrok w procesie Marriot v. Hampton (1797). W tej sprawie restytucji domagał się solvens, który zapłacił pieniądze w trakcie pierwszego procesu sądowego, będąc wówczas pozwanym. Chociaż jeszcze wcześniej dokonał stosownej zapłaty, to – nie mogąc odnaleźć wydanego mu przez accipiensia pokwitowania – powtórnie zapłacił mu w toku procesu, czyli niejako pod „przymusem sądowym”. Kiedy feralny dokument w końcu się odnalazł, solvens wystąpił z powództwem o zwrot świadczenia, wskazując, iż zapłacił pod przymusem. Doszło do drugiego procesu – Marriot v. Hampton. Lord Kenyon, który rozstrzygał tę sprawę, wydał wyrok oddalający; stwierdził, iż w takiej sytuacji zwrot nienależnego świadczenia nie przysługuje. Przy okazji poddał krytyce wyrok wydany w sprawie Moses v. MacFerlan⁶⁷⁹. Zwrócił uwagę, iż sprawa została już merytorycznie rozstrzygnięta we wcześniejszym procesie toczącym się między stronami (*res iudicata*). Kenyon wskazywał, iż nie powinna podlegać zwrotowi zapłata spowodowana tym, iż wierzyciel prowadzi postępowanie lub dysponuje wyrokiem sądowym przeciwko dłużnikowi. Nie można mówić wówczas o „przymusie sądowym”, gdyż nie jest to przymus bezprawny. W razie przyjęcia odmiennego stanowiska, system wymiaru sprawiedliwości nie mógłby *de facto* funkcjonować. Wyłączone byłoby przecież przymusowe wykonywanie wyroków. Powiada się, iż wyrok sędziego Mansfielda z 1760 r. został *overruled*⁶⁸⁰, a zatem pozbawiony mocy precedensu właśnie w 1797 r. Uwagę tę odnoszono do całości orzeczenia z 1760 r., a zatem również do części dotyczącej uzasadnienia roszczeń quasi-kontraktowych. Z drugiej jednak strony – jak podnosił Allen – w szeregu wyroków, w których potępiono zasady z 1760 r., nie wymieniono jednak „z imienia” orzeczenia Moses v. MacFerlan⁶⁸¹.

t. XII, s. 542-546; R.M. Jackson, *The History...*, s. 121; A. Scott, W. Seavey, *op. cit.*, s. 33; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 231. Niezwykle obrazowo przedstawia zachowanie Mansfielda Dawson (*op. cit.*, s. 12): „Confronted with a sticky question of *res iudicata*, Lord Mansfield adjusted his seat belt as firmly as possible and rocketed up into the stratosphere”. Pogląd Mansfielda na temat *res iudicata* poddano krytyce m.in. w wyrokach Phillips v. Hunter (1795) 2 H.Bl. 414 i w Marriot v. Hampton (1797) T.R. VII 269-270.

⁶⁷⁹ W okresie 1788-1802, kiedy przewodniczącym Sądu Ławy Królewskiej był lord Kenyon (1732-1802), odstąpiono od szeregu postępowych rozstrzygnięć, które podjęto za czasów Mansfielda. Shientag (*op. cit.*, s. 349) wskazuje, iż obaj sędziowie byli ze sobą skonfliktowani. Kenyon ponoć nigdy nie wybaczył Mansfieldowi tego, iż forsował on jako swego następcę sędziego Bullera a nie jego.

⁶⁸⁰ Na marginesie należy wskazać, że termin *overruling* nie powinien być tłumaczony jako unieważnienie wyroku, precedensu (M. Koszowski, *op. cit.*, s. 77, 86-87, 89). To raczej pozbawienie orzeczenia autorytetu, mocy precedensu, przełamanie precedensu.

⁶⁸¹ Marriot v. Hampton (1797) T.R. VII 269-270. C.K. Allen, *Fraud, Quasi-Contract and False Pretences*, LQR 1938, nr 54, s. 203-204; J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 68; W. Evans, *op. cit.*, s. 28; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 57; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 97,

Birks wskazywał, że Mansfieldowi, gdy posługiwał się terminem „przymus sądowy”, chodziło znowu o coś innego. MacFerlan wiedział, iż sąd lokalny – odmiennie niż westminsterski – z powodów proceduralnych nie będzie mógł wziąć pod uwagę owej dodatkowej klauzuli wyłączającej odpowiedzialność Mosesa i z tego względu wyda niesprawiedliwy wyrok. MacFerlan wiedział, iż roszczenie mu nie przysługuje, ale świadomie skierował sprawę do wybranego sądu. Działal zatem nieuczciwie – wykorzystał na szkodę Mosesa aparat sprawiedliwości jako swoje narzędzie. I to właśnie byłoby Mansfieldowskie rozumienie pojęcia „przymusu sądowego”⁶⁸². Być może lepszym określeniem byłby „podstęp sądowy”.

Przejdźmy do problematyki rozróżnienia błędu co do prawa i co do faktu. Jak się okaże w kolejnym rozdziale (rozdz. IX, pkt 2.3), począwszy od przełomu XVIII i XIX w., w *common law* obowiązywały szczególne reguły odnośnie zwrotu świadczenia spełnionego pod wpływem błędu. Jeśli bowiem błąd dotyczył prawa (*mistake of law*), to zgodnie z maksymą „*ignorantia iuris nocet*”, zasądzenie zwrotu było niedopuszczalne – zapłatę traktowano jako dobrowolną (*voluntary payment*). Z kolei błąd co do faktu (*mistake of fact*) umożliwiał domaganie się zwrotu takiego świadczenia. Przedstawione rozróżnienie nie było jednak znane w czasach kiedy rozstrzygano *Moses v. MacFerlan*. Po raz pierwszy (w kontekście rozważań na temat *mistake of law*) oddalono roszczenie o zwrot świadczenia w oparciu o zasadę, iż nieznanomość prawa szkodzi, w procesie *Lowry and Another v. Bourdieu* (1780) lub może nawet później – w sprawie *Bilbie v. Lumley* (1802)⁶⁸³. Wyraźne potwierdzenie reguł wprowadzających odmienne skutki poszczególnych typów błędu – co do prawa i co do faktu – nastąpiło dopiero w procesach z początku XIX w. Dlatego pominięcie przez lorda Mansfielda tego aspektu sprawy trudno uznać za uchybienie. Kiedy ostatecznie przyjęto, iż błąd co do prawa *eo ipso* nie powinien wyłączać możliwości domagania się zwrotu zapłaty, tezy Mansfielda, które wcześniej poddawano krytyce, teraz stały się przyczyną jego chwały⁶⁸⁴.

Zatrzymajmy się przy najważniejszej kwestii, którą stanowił spór o uzasadnienie roszczeń dochodzonych w trybie formuły procesowej *money had and received*. Współcześnie są one traktowane przez naukę jako wypadki nienależnego świadczenia, zaś wyrok z 1760 r. postrzegany jest jako klasyczna ilustracja zasady bezpodstawnego wzbogacenia (*principle of unjust enrichment*). Pamiętać jednak należy, że

t. XII, s. 542-546; R.M. Jackson, *The History...*, s. 68-69; P. Millett, *op. cit.*, s. 160; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 64.

⁶⁸² P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 24. Warto przypomnieć dwa wcześniejsze procesy: *Sir Richard Newdigate v. Davy* (1694 C.P.) Raymond I 742, *Mead v. Death and Pollard* (1700, Lent assizes at Chelmsford) Raymond I 742. W pierwszym z nich zasądzono zwrot świadczenia spełnionego na podstawie wyroku wydanego przez nielegalny trybunał komisarzy. W drugim odmówiono zwrotu, chociaż wyrok – ale tym razem już kompetentnego sądu – został uchylony w procedurze *in error*.

⁶⁸³ *Lowry and Another v. Bourdieu* (1780) Douglas II 468-472, *Bilbie v. Lumley and Others* (1802) East II 469-472 (także: G. McMeel, *op. cit.*, s. 66-67).

⁶⁸⁴ W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 546; B. Shientag, *op. cit.*, s. 370.

w prawie angielskim aż do II połowy XX w. toczono zacięte spory o bezpodstawne wzbogacenie. Zadawano pytanie, czy pojęcie tak bardzo nieprecyzyjne (*vague*) jak „bezpodstawne/niesłuszne wzbogacenie” może być źródłem zobowiązania prawnego. W okresie dwustu lat po 1760 r. pogląd dominujący zarówno w orzecznictwie, jak i w nauce *common law* kategorycznie przeczył takiej możliwości. Głosów przeciwnych – opowiadających się za uznaniem bezpodstawnego wzbogacenia za źródło zobowiązań – raczej nie było. Aż do II połowy XX w. angielscy prawnicy klasyfikowali źródła zobowiązań, używając podziału dychotomicznego. Podobnie jak w średniowieczu wyróżniali jedynie umowy oraz delikty. Wypadki stanowiące odpowiedniki rzymskich *condictiones*, zaprezentowane w *dictum* z 1760 r., były omawiane jako quasi-kontrakty i traktowane jako podrozdział prawa umów. Pogląd Mansfielda, który wskazywał na istnienie jeszcze trzeciej (obok umów i deliktów) kategorii źródeł zobowiązań był – jak obrazowo określił to Gareth Jones – głosem wołającego na puszczy (*vox in clamantis deserto*)⁶⁸⁵.

Z tego też względu gwałtownej krytyce poddano zwłaszcza te fragmenty wyroku z 1760 r., w których lord Mansfield odwoływał się do zasad sprawiedliwości i słuszności. Jego adwersarze zwracali uwagę, że wprowadzenie w systemie *common law* odesłania do pozaprawnych czynników, takich jak słuszność, sumienie sędziego czy też poczucie sprawiedliwości, prowadzić będzie w efekcie do niesprawiedliwości. Sądy zamiast rozstrzygać wedle jasnych i zobiektywizowanych standardów, miałyby decydować o ludzkich losach, opierając się na subiektywnych poglądach poszczególnych sędziów. Podnoszono, iż nie da się w ten sposób budować spójnej i konsekwentnej linii orzecznictwa. W ten z kolei sposób narusza się fundamentalną zasadę pewności prawa, przewidywalności rozstrzygnięcia sądowego. Dla większości prawników systemu *common law* odwołanie się przez Mansfielda do zasad sprawiedliwości, słuszności czy też do systemu *equity* stanowiło herezję. Wyraźnie przeciwstawiono się jego pogładowi w wyroku *Marriot v. Hampton*. Krytyka nasiliła się zwłaszcza w połowie XIX w.⁶⁸⁶

W gruncie rzeczy Mansfieldowi chodziło zapewne o przeniesienie akcentu z procesowej kwestii quasi-kontraktu na materialnoprawną problematykę bezpodstawności wzbogacenia. Pojęcie „quasi-kontrakt” zwraca uwagę na podobieństwo

⁶⁸⁵ G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 150.

⁶⁸⁶ *Marriot v. Hampton* (1797) T.R. VII 269-270. Winfield wskazuje na szereg wyroków, w których wyrażono dezaprobatę wobec poglądów Mansfielda w tej kwestii: *Cooth v. Jackson* (1801) 6 Ves.Jun. 39, Lord Alvanley C.J. w *Johnson v. Johnson* (1802) Bosanquet & Puller III 169, *Miller v. Attlee* (1849) 13 Jur. 431. J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 56; idem, *The History...*, s. 54; P. Davis, *op. cit.*, s. 1168; J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 15; C. Fifoot, *Lord Mansfield*, s. 155; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 15; H. Gutteridge, R. David, *op. cit.*, s. 224-227; H.G. Hanbury, *The Recovery of Money*, LQR 1924, nr 40, s. 35-36 (odnośnie wyroku z 1760 r. posługuje się terminem „the Mansfield fallacy”); W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 546 („vagueness of the principles stated by Mansfield led him into error”); R.M. Jackson, *The History...*, s. 121; M. Lobban, *op. cit.*, s. 567; P. Mostowik, *op. cit.*, s. 14; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 9-14.

do stosunków umownych oraz na istnienie konsensusu między stronami, podczas gdy w rzeczywistości tego porozumienia nie ma. Wskazuje się, że domniemanie owego fikcyjnego kontraktu zawartego przez strony procesu było częstokroć kontrfaktyczne i przeczyło niespornym okolicznościom sprawy. Zobowiązanie do zwrotu świadczenia powstawało bowiem niezależnie od woli stron, co więcej – nawet wbrew jednoznacznie wyrażonej woli pozwanego, który wcale nie chciał rozstawać się z nienależnie otrzymaną gotówką. Posłużmy się dzisiejszą terminologią – zdaniem Mansfielda należało badać, czy pozwany jest niesłusznie wzbogacony, a nie zastanawiać się, czy na potrzeby formuły procesowej można implikować wynikający z mocy prawa kontrakt. Chcąc wyrazić tę myśl, lord podnosił, iż należy zasądzić zwrot zapłaty, o ile wedle zasad sprawiedliwości i słuszności pozwany nie powinien świadczenia zatrzymać w swych rękach⁶⁸⁷.

Bezpodstawne wzbogacenie nie miało być przeto formalną podstawą (definicją) roszczeń, ale pewną ogólną ideą porządkującą. W ten sposób można byłoby wyjaśnić szereg wypadków, w których zasądzano zwrot świadczenia. Zasada bezpodstawnego wzbogacenia pełniłaby zatem rolę analogiczną do tej, jaką w prawie kontraktów spełnia zasada porozumienia, zaś na gruncie deliktów – naprawienie wyrządzonego zła. Zauważmy, że chociaż nie wszystkie porozumienia mają charakter zaskarżalny, czyli nie każde z nich skutkuje powstaniem prawnie skutecznego zobowiązania, to nikt nie przeczy temu, iż konsensus stron stanowi fundament, na którym zbudowane jest prawo umów. Z kolei zasadą „konstytucyjną” prawa zobowiązań deliktowych jest obowiązek naprawienia szkody powstałej na skutek deliktu. Jednak nie każda szkoda skutkuje powstaniem roszczenia. Analogicznie odnośnie bezpodstawnego wzbogacenia – nie każdy wypadek powstania nieuzasadnionego przysporzenia miał powodować odpowiedzialność prawną w oparciu o doktrynę bezpodstawnego wzbogacenia. Współcześnie w ten właśnie sposób – jako unifikującą zasadę prawną – rozumie się bezpodstawne wzbogacenie (*principle of unjust enrichment*) w systemie *common law*⁶⁸⁸.

Wykład Mansfielda nie znalazł wielu słuchaczy wśród współczesnych mu jurystów. Grono zwolenników jego poglądów na temat bezpodstawnego wzbogacenia było wąskie. Należał do nich sir William Evans, autor rozprawy poświęconej

⁶⁸⁷ C. Fifoot, *Lord Mansfield*, s. 155; B. Shientag, *op. cit.*, s. 371; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 9.

⁶⁸⁸ Tak na tle prawa angielskiego: A. Burrows, *Contract...*, s. 234; A. Coleman, *op. cit.*, s. 16; B. Dickson, *op. cit.*, s. 101; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 11; amerykańskiego: J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 24; D. Rendleman, *When is Enrichment Unjust?...*, s. 995-996; E. Sherwin, *Restitution and Equity: An Analysis of the Principle of Unjust Enrichment*, TLR 2001, nr 9, s. 2084-2085, 2109-2113; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 208-209; australijskiego: Deane J. w *Pavey & Matthews v. Paul* (1986) 162 C.L.R. 221, 256-257 (za: J. Beatson, *Unjust Enrichment in the High Court of Australia*, LQR 1988, nr 104, s. 13-16; A. Burrows, *Understanding the Law...*, s. 152): „Unjust enrichment in the law of his country (...) constitutes a unifying legal concept which explains why the law recognizes, in a variety of distinct categories of case, an obligation on the part of a defendant to make a fair and just restitution for a benefit defived at the expense of a plaintiff”.

formule *money had and received*, która została opublikowana w 1802 r. Evans był pierwszym angielskim autorem, który *explicite* twierdził, że źródłem powstania zobowiązania może być bezpodstawne wzbogacenie⁶⁸⁹.

Przez dwieście lat zobowiązania quasi-kontraktowe uzasadniano, odwołując się do koncepcji dorozumianego kontraktu istniejącego między stronami (*implied contract theory*), a nie w oparciu o doktrynę bezpodstawnego wzbogacenia. Z tego względu w procesie przed sądem nie koncentrowano się na badaniu, czy pozwany pozostaje wzbogacony kosztem powoda. Przedmiotem sądowej analizy było natomiast to, czy *in casu* można między stronami skonstruować wiążący je kontrakt⁶⁹⁰. Koncepcja dorozumianych kontraktów dotknięta była szeregiem poważnych wad, o których będzie mowa w dalszej części pracy (rozdz. IX, pkt 1). Przykładowo, nawet jeśli accipiens nie był już z pewnych względów wzbogacony, ale wedle dotychczasowych precedensów istniały podstawy do implikowania kontraktu, to zwrot należało zasądzić. W prawie angielskim – podobnie jak w dawnym Rzymie – nie znano bowiem zasady ograniczenia odpowiedzialności accipiensia do zakresu aktualnie istniejącego wzbogacenia⁶⁹¹.

5. Blackstone na temat quasi-kontraktów

Doniosłą rolę w upowszechnieniu się w prawie angielskim koncepcji umów dorozumianych (*implied theory of quasi-contract*) odegrały *Commentaries* sir Williama Blackstone’a.

Ich lektura pozwala stwierdzić, że uważał on wszystkie zobowiązania niedeliktowe za kontraktowe. Zgodnie z odwieczną tradycją źródłem zobowiązań mogły być zatem wyłącznie delikty i kontrakty. Te ostatnie Blackstone dzielił dychotomicznie na zawarte wyraźnie (*express contract*) oraz obowiązujące na skutek implikacji wynikającej z mocy prawa (*implied contract*). Do *express contracts* zaliczał jedynie te umowy, do których kontrahenci przystąpili świadomie, składając jednoznaczne i wyraźne oświadczenia woli⁶⁹².

⁶⁸⁹ W. Evans, *op. cit.*, s. 3-4. Lionel Smith (nota wydawcy, s. 1-2, RLR 1998, nr 6) wskazuje, że Evans w kolejnych rozdziałach swej pracy omawia quasi-kontrakty według porządku *dictum* Mansfielda z wyroku z 1760 r. Na marginesie wypada dodać, iż sir William był także tłumaczem na język angielski dzieła wybitnego cywilisty – Roberta Pothiera, *Traité des Obligations*, London 1806.

⁶⁹⁰ J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 56; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 543-544; G. Palmer, *op. cit.*, s. 12-13.

⁶⁹¹ Dopiero pod koniec XX w. w *common law* przyjęto dopuszczalność posłużenia się realizującym tę zasadę zarzutem „zmiany sytuacji” (*change of position defence*). Będzie o tym mowa w dalszej części pracy (rozdz. IX, pkt 9.4).

⁶⁹² W. Blackstone, *Commentaries...*, t. II, s. 443: „This contract or agreement may be either express or implied. Express contracts are where the terms of the agreement are openly uttered and avowed at the time of the making, as to deliver an ox, or ten load of timber, or to pay a stated price for certain goods”.

Grupa *implied contracts* obejmowała niejednorodny zbiór zdarzeń prawnych skutkujących powstaniem zobowiązania. Blackstone umieszczał w tej kategorii po pierwsze wszelkie zobowiązania, których źródłem miało być obowiązywanie umowy społecznej. Posługiwał się sformułowaniem *implied original contract*.⁶⁹³ Stąd, jego zdaniem, wynikał nakaz podporządkowania się regułom współżycia w społeczeństwie – należało przestrzegać odwiecznych zwyczajów, przepisów statutowych, regulacji korporacyjnych, a także wykonywać wyroki sądowe itd. Obowiązki te miały swoje źródło w zasadach prawa naturalnego⁶⁹⁴. Do kategorii *implied contracts* Blackstone zaliczał także dorozumiane kontrakty⁶⁹⁵. Wśród nich dokonywał podziału na sześć kategorii. Zastosowane kryterium podziału nawiązywało do problematyki procesowej.

Pierwsze dwie kategorie obejmowały wypadki posługiwania się formułami procesowymi *quantum meruit* i *quantum valebat*. Najczęściej sięgano po nie w sytuacjach, które dzisiaj traktujemy jako umowy zawarte w sposób konkludentny. Blackstone zwracał uwagę, że jeśli w ramach obrotu handlowego dokonuje się zakupów od innego kupca bez precyzyjnego ustalenia ceny, sprzedawca uprawniony jest do żądania zapłaty kwoty odpowiadającej rzeczywistej wartości towaru. Podobnie – jeśli wynajmuje się podwykonawcę do świadczenia usług, to prawo implikuje, że zlecający podjął się zapłacić za te usługi (rozd. VII, pkt 3)⁶⁹⁶.

Trzecią grupę stanowiły kazusy *money had and received* znajdujące zastosowanie w razie uzyskania pewnych środków bez *consideration*. Blackstone wskazywał, że w tego typu wypadkach środki traktowano jako należące do powoda, a znajdujące się w majątku pozwanego jedynie powierniczo. Prawo konstruowało po jego stronie dorozumianą obietnicę wydania właścicielowi jego majątku. Autor zwracał uwagę na znaczną pojemność omawianej formuły procesowej, pozwalającą posłużyć się nią w każdym wypadku uzyskania przez pozwanego środków od powoda, których

⁶⁹³ *Ibidem*, t. III, s. 159: „implied original contract to submit to the rules of the community, whereof we are members”. Za pomocą odwołania do umowy społecznej próbował wyjaśniać istotę quasi-kontraktów także Pollock (tak wg B. Schientag, *op. cit.*, s. 373).

⁶⁹⁴ W. Blackstone, *Commentaries...*, t. III, s. 159: „And thus it is that every person is bound and has virtually agreed to pay such particular sums of money, as are charged on him by the sentence, or assessed by the interpretation, of the law”.

⁶⁹⁵ *Ibidem*, s. 161: quasi-kontrakty jego zdaniem wynikały „from natural reason, and the just construction of law. Which class extends to all presumptive undertakings or assumpsits; which, though never perhaps actually made, yet constantly arise from this general implication and intendment of the courts of judicature, that every man hath engaged to perform what his duty or justice requires”; t. II, s. 443 i t. III, s. 158: „Implied [contracts – przyp. JH] are such as reason and justice dictate, and which therefore the law presumes that every man undertakes to perform”.

⁶⁹⁶ *Ibidem*, t. II, s. 443: „If I employ a person to transact any business for me, or perform any work, the law implies that I undertook, or assumed to pay him so much as his labor deserved (...) There is also an implied assumpsit on a quantum valebat [amount it is worth], which is very similar to the former; being only where one takes up goods or wares of a tradesman, without expressly agreeing for the price. There the law concludes, that both parties did intentionally agree, that the real value of the goods should be paid; and an action on the case may be brought accordingly, if the vendee refuses to pay that value”.

ex aequo et bono nie powinien zachować w swoim majątku. Przykładowo w razie zapłaty pod wpływem błędu, przymusu lub w razie upadku przyczyny, dla której świadczone (rozdz. VII, pkt 6.1-6.4)⁶⁹⁷.

Następnie w czwartej i piątej grupie Blackstone wymieniał zobowiązania powstające w wypadku zapłaty długu pozwanego względem osoby trzeciej przez powoda (formuła *money paid*; rozdz. VII, pkt 6.6) i w razie wspólnego ustalania salda (formuła *account stated*; rozdz. VII, pkt 5)⁶⁹⁸.

Ostatnia, szósta kategoria była najbardziej niejednorodna. Jako quasi-kontrakt Blackstone traktował odpowiedzialność za dochowanie należytej staranności przez urzędników (na przykład szeryfa), powierników, wykonawców tzw. publicznych zawodów (*common callings*: przewoźnicy, właściciele zajazdów)⁶⁹⁹. Za quasi-kontrakty uznawał również obowiązki stosowania uczciwych miar i wag⁷⁰⁰. W tym miejscu wymieniał także dorozumiane warunki umów, przez co rozumiał na przykład „ustawową” rękojmię za wady prawne sprzedawanej rzeczy, za zdatność napojów lub żywności do spożycia, ale także obowiązek naprawienia szkody w razie niewykonania kontraktu⁷⁰¹.

Blackstone przedstawił niezwykle rozbudowany katalog quasi-kontraktów. Wśród nich znajdujemy wypadki, które z perspektywy prawa polskiego zakwalifikowalibyśmy jako należące do prawa umów (między innymi *quantum meruit* i *quantum valebat*, ugoda, dorozumiane warunki umów, obowiązek naprawienia szkody kontraktowej). W szeregu sytuacji uznalibyśmy, że odpowiedzialność powstaje „po prostu” *ex lege* (obowiązek przestrzegania prawa, wykonania wyroków, należytego sprawowania urzędu). Niektóre z nich podlegałyby sankcjonowaniu w reżimie deliktowym. W końcu zaś kazusy *money had and received* można by uznać za porówny-

⁶⁹⁷ *Ibidem*, t. III, s. 162: „This is a very extensive and beneficial remedy, applicable to almost every case where the defendant has received money which *ex aequo et bono* [by equity and right] he ought to refund. It lies for money paid by mistake, or on a consideration which happens to fail, or through imposition, extortion, or oppression, or where undue advantage is taken of the plaintiff's situation”.

⁶⁹⁸ *Ibidem*: „Where a person has laid out and expended his own money for the use of another, at his request, the law implies a promise of repayment, and an action will lie on this assumption. Likewise, fifthly, upon a stated account between two merchants, or other persons, the law implies that he against whom the balance appears has engaged to pay it to the other; though there be not any actual promise”.

⁶⁹⁹ *Ibidem*, s. 163-164: „The last class of contracts, implied by reason and construction of law, arises upon this supposition, that every one who undertakes any office, employment, trust, or duty, contracts with those who employ or entrust him, to perform it with integrity, diligence, and skill”.

⁷⁰⁰ *Ibidem*, t. II, s. 443, t. III, s. 158-165. P. B i r k s, G. M c L e o d, *op. cit.*, s. 46, 50-51; W. H o l d s w o r t h, *A History...*, t. VIII, s. 96; R. M. J a c k s o n, *The History...*, s. 128; *idem*, *The Scope...*, s. 531.

⁷⁰¹ W. B l a c k s t o n e, *Commentaries...*, t. II, s. 443: „And there is also one species of implied contracts, which runs through and is annexed to all other contracts, conditions, and covenants; viz. that if I fail in my part of the agreement, I shall pay the other party such damages as he has sustained by such my neglect or refusal”.

walne z wypadkami bezpodstawnego wzbogacenia. Z kolei konstrukcja *money paid* w pewnym stopniu koresponduje z cywilistyczną koncepcją *negotiorum gestio*.

Komentarze Blackstone’a odniosły wielki sukces wśród angielskich prawników. Zaważyło to na popularności teorii kontraktów dorozumianych (*implied contract theory*). Odtąd zobowiązania kwalifikowane współcześnie jako wynikające z bezpodstawnego wzbogacenia traktowano jako mające swe źródło w dorozumianym (domniemanym, implikowanym) kontrakcie między stronami. Skutkiem powyższego uzależniono odpowiedzialność pozwanego od wystąpienia w danym stanie faktycznym szeregu warunków, które zakorzenione były w prawie kontraktów. W szczególności między stronami musiało istnieć zgodne z prawem *consideration* oraz relacja *privity*. A zatem pozwany musiał od powoda otrzymać świadczenie, a ponadto pozostawać z nim w odpowiednim stosunku uzasadniającym implikowanie między nimi kontraktu. Były to wymogi typowo kontraktowe. Stąd w niektórych wypadkach, które współcześnie uznalibyśmy za oczywiste kazusy bezpodstawnego wzbogacenia uzasadniające zwrot spełnionego świadczenia, sędziowie musieli stosować szereg forteli prawnych, aby umiejętnie nagiąć kontraktowe zasady dotyczące *consideration* lub *privity* i dopiero dzięki temu wymierzyć stronom sprawiedliwość⁷⁰².

⁷⁰² C.K. Allen, *op. cit.*, s. 205-206; P. Birks, *English and Roman Learnings...*, s. 13-14; *idem*, *Unjust Enrichment*, s. 272-273; P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 46, 77-79; J. Edelman, *Money Had and Received...*, s. 553-555; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 264, 277 i nast.; R.M. Jackson, *The History...*, s. 122-123; *idem*, *The Scope...*, s. 531; W. Keener, *op. cit.*, s. 60-61; G. McMeel, *op. cit.*, s. 21; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 48; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 14; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 837.

Rozdział IX

QUASI-KONTRAKTY NA PRZESTRZENI XIX W. – ZOBOWIĄZANIA WYNIKAJĄCE Z DOROZUMIANEGO KONTRAKTU

1. Koncepcja kontraktów dorozumianych (*implied contract theory*)

Przedmiotem niniejszego rozdziału będzie prezentacja poszczególnych kategorii uzasadniających wystąpienie z roszczeniem quasi-kontraktowym. Owe *heads of liability* zostały wypracowane przez orzecznictwo westminsterskie na przestrzeni ostatnich trzystu lat⁷⁰³.

W poprzednich dwóch rozdziałach przedstawiono dynamiczny rozwój tzw. *common counts*, czyli formuł procesowych rozwiniętych w oparciu o ryt *indebitatus assumpsit*. Dzięki tym środkom procesowym dochodzą między innymi zobowiązań odpowiadających rzymskim *condictiones*⁷⁰⁴. Szczególnie istotną rolę odgrywała formuła *money had and received*, do której można było odwołać się w wypadku domagania się zwrotu nienależnego świadczenia. W rozdziale dziewiątym zostaną także omówione formuły procesowe rozwinięte na bazie rytu promisyjnego, które nie korespondują z *condictiones*. Chodzi tu zwłaszcza o konstrukcję zrzeczenia się deliktu (pkt 8) i zapłaty cudzego długu (pkt 4).

Taki sposób przedstawienia poszczególnych quasi-kontraktów odpowiada strukturze współczesnego angielskiego prawa bezpodstawnego wzbogacenia. Obecnie na gruncie *law of restitution* powód obowiązany jest bowiem wykazać, iż w sprawie, którą popiera, występuje jedna z tzw. niesłusznych okoliczności (*unjust factor*). To właśnie owe czynniki uzasadniają w konkretnym procesie zwrot bezpodstawnego

⁷⁰³ A. Burrows, *Understanding the Law...*, s. 159; J. Dawson, *op. cit.*, s. 11; R.H. Kerley, *op. cit.*, s. 24; G. McMeel, *op. cit.*, s. 20.

⁷⁰⁴ J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 42: „The condition was the Roman general assumpsit”.

– lub może lepiej: niesłusznego – wzbogacenia. Do owych historycznie ukształtowanych *unjust factors* zaliczano spełnienie świadczenia pod wpływem błędu, groźby lub przymusu, wystąpienie upadku przyczyny, dostarczanie *necessaries*, zapłatę cudzego długu, zrzeczenie się deliktu.

Próby wypracowania spójnego uzasadnienia roszczeń quasi-kontraktowych podejmowano, począwszy od XVIII w. Koncepcja lorda Mansfielda ujęta w uzasadnieniu wyroku *Moses v. MacFerlan*, zgodnie z którą podstawą owych zobowiązań miało być zaistnienie bezpodstawnego wzbogacenia, nie spotkała się z uznaniem angielskich prawników. Oparto się przeto na *implied contract theory*, która dominowała na gruncie prawa angielskiego aż do II połowy XX w. Począwszy od lat 30. XX w. zaczęto sugerować porzucenie koncepcji kontraktów dorozumianych i oparcie roszczeń quasi-kontraktowych na zasadzie bezpodstawnego wzbogacenia.

Szczegółowa analiza XIX-wiecznego angielskiego *common law* w zakresie prawa quasi-kontraktów zostanie poprzedzona prezentacją dominującej w tym stuleciu doktryny kontraktów dorozumianych. Wydaje się to konieczne dla pełnego zrozumienia przebiegu dyskusji na temat *law of restitution* w prawie angielskim.

Przez okres XIX stulecia wciąż opierano się na średniowiecznej klasyfikacji źródeł zobowiązań. Wyróżniano jedynie dwie ich grupy, do których należały zobowiązania (1) wynikające z zawarcia przez kontrahentów umowy, oraz (2) stanowiące konsekwencję popełnienia deliktu przez sprawcę. W praktyce sądowej zdarzały się jednak i takie wypadki, które nie pasowały do tego dychotomicznego podziału. Były wśród nich kazusy bezpodstawnego wzbogacenia. Pod wpływem dzieła Blackstone’a zaczęto przyjmować, że należy tłumaczyć je przy użyciu pojęć należących do dziedziny prawa kontraktów. Czyniono to jednak z pewnym zastrzeżeniem – wskazywano, iż są to kontrakty dorozumiane, implikowane (*implied contract*, *contract implied in law*, *contract imposed by law*), quasi-kontrakty (*quasi-contract*).

Dla zawarcia umowy konieczne było złożenie zgodnych oświadczeń woli przez obu kontrahentów. Takie – wyraźnie zawarte – umowy nazywano terminem *express contracts*. Przecistawiano im umowy dorozumiane (*implied contracts*), spośród których część autorów wyodrębniała dwie kategorie. Były to z jednej strony *contracts implied in fact*, które na Kontynencie nazywamy umowami zawartymi konkludentnie. Z drugiej zaś strony znano *contracts implied in law*, czyli „umowy osadzone w prawie”, quasi-kontrakty. Do tej grupy angielscy prawnicy zaliczali zobowiązania, które są przedmiotem niniejszej pracy⁷⁰⁵. Na przełomie XIX i XX w. na tle prawa amerykańskiego wyróżniano obok quasi-kontraktów jeszcze inną kategorię zobowiązań nazywanych terminem *quasi-assumptual obligations*. Zaliczano do niej między innymi obowiązki dochowania należytej staranności, właściwego

⁷⁰⁵ W. Anson, *op. cit.*, s. 7-8; H. Gutteridge, R. David, *op. cit.*, s. 223; H.D. Hazeltine, *Editor's...*, s. XI, XVIII; R.M. Jackson, *The History...*, s. 118; S. Leake, *op. cit.*, s. 11-12, 38-39; G. McMeel, *op. cit.*, s. 21; G. Palmer, *op. cit.*, s. 12; F. Pollock, *Principles of Contract: a Treatise on the General Principles concerning the Validity of Agreements in the Law of England*, London 1889, s. 10-13; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 203, 205; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 48; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 10-14.

pełnienia funkcji publicznych, ograniczoną odpowiedzialność z tytułu rękojmi⁷⁰⁶. Wielu prawników angielskich, wśród nich Blackstone (rozdz. VIII, pkt 5), zaliczało te obowiązki do grupy quasi-kontraktów.

W wypadku quasi-kontraktów nie istniał konieczny dla powstania „prawdziwej” umowy konsensus stron – występujący w razie zawarcia *express contract* lub *implied in fact contract*. Przyjmowano jednak, iż chociaż strony nie wyraziły zgody na powstanie zobowiązania, to z całokształtu okoliczności faktycznych i prawnych należy implikować powstanie stosunku prawnego między nimi. Prawo konstruowało dorozumiany kontrakt za pomocą fikcji prawnych: przyjmowano złożenie przez pozwanego obietnicy, zgodnie z którą miał on zwrócić przetrzymywane pieniądze lub dobra. Na przykład osoba (*accipiens*), na której rzecz na skutek błędu spełniono nienależne świadczenie, chociaż wcale nie miała zamiaru zwracać *solvensowi* otrzymanej zapłaty, traktowana była przez *common law* tak, jak gdyby złożyła mu obietnicę zwrotu. Dzięki temu przeciwko *accipiensowi* można było uruchomić postępowanie na podstawie rytu promisyjnego (*money had and received*). Fikcja prawna obowiązywała, chociaż pozwany niczego nie obiecywał i zazwyczaj wcale nie zamierzał rozstawać się z gotówką lub towarami⁷⁰⁷.

W czasach gdy obowiązywały jeszcze *forms of action*, a zatem do połowy XIX w., traktowanie quasi-kontraktów jako dorozumianych umów mogło znajdować swoje uzasadnienie w regułach formalno-procesowych, między innymi tych odnoszących się do fazy wymiany argumentów w procesie. Quasi-kontraktów dochodzono wszak przy pomocy formuł rytowych charakterystycznych dla kontraktów. Jak pamiętamy, w treści rytu nie można było dokonywać zmian. Wobec tego, jeśli powód dochodził zwrotu zapłaty spełnionej pod wpływem błędu, to – stosując ryt promisyjny – powoływał się na złożenie przez pozwanego obietnicy. W takich razach opierano się na fikcyjnym przyrzeczeniu, bo w rzeczywistości pozwany nigdy powodowi nic nie obiecywał⁷⁰⁸.

O powiązaniu quasi-kontraktów z prawem umów nie przesądzały zatem względy materialnoprawne, lecz te procesowe, formalnoprawne. Decydowało bowiem stosowanie formuł rytowych charakterystycznych dla kontraktów, nie zaś istnienie rzeczywistego konsensusu między stronami. Wypada zauważyć, że – co typowe dla *common law* – zasady procesowe dysponowały wciąż przewagą nad materialno-prawnymi.

Na skutek takiej właśnie konstrukcji prawa angielskiego w wypadku poszczególnych sytuacji quasi-kontraktowych – takich jak zapłata w błędzie, pod wpływem groźby czy też w razie upadku przyczyny, dla której spełniono świadczenie – przedmiotem zainteresowania sędziów nie było wystąpienie bezpodstawnego wzbogace-

⁷⁰⁶ T.A. Street, *op. cit.*, t. I, s. 91; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 24 i nast.

⁷⁰⁷ Gore v. Gibson (1845) 13 M. & W. 632 (za: Sutton and Shannon..., s. 474). C.K. Allen, *op. cit.*, s. 205.

⁷⁰⁸ A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 536, 545, 547; G. McMeel, *op. cit.*, s. 21; *Quasi-contractual Obligations*, s. 92.

nia w majątku pozwanego kosztem powoda, ale możliwość skonstruowania między stronami dorozumianego kontraktu. Było tak dlatego, ponieważ XIX-wieczne prawo angielskie nie uznawało instytucji *unjust enrichment*⁷⁰⁹. Na skutek owej luki w *common law* zubożony solvens ryzykował, iż mimo istnienia ewidentnego, niczym nieuzasadnionego przysporzenia majątku accipiensa kosztem solvensa, nie uzyska zwrotu, ponieważ nie zostaną zrealizowane wszystkie – charakterystyczne dla prawa umów – przesłanki odpowiedzialności (*consideration, privity*). Z drugiej zaś strony również i accipiens narażony był na pewne niedogodności. W systemach prawnych uznających bezpodstawne wzbogacenie odpowiedzialność accipiensa (co do zasady i co do wysokości) uzależniona jest od istnienia owego wzbogacenia w momencie wyrokowania. Jeżeli zatem będący w dobrej wierze accipiens wyzbył się majątku i nie był już wzbogacony, to nie ponosił odpowiedzialności względem solvensa. Inaczej było w *common law*, gdzie o odpowiedzialności accipiensa decydowała zupełnie inna przesłanka – możliwość implikacji kontraktu między stronami⁷¹⁰.

Jeszcze w II połowie XX wieku niektórzy przedstawiciele nauki i judykatury angielskiej wyrażali poglądy przeczące możliwości powstania zobowiązania prawa prywatnego w inny sposób niż przez zawarcie umowy lub wyrządzenie deliktu. Wykluczali bezpodstawne wzbogacenie jako źródło zobowiązań⁷¹¹. Ten pogląd przestał dominować w prawie angielskim dopiero pod koniec XX stulecia.

Odmienne niż lord Mansfield w wyroku *Moses v. MacFerlan*, prawnicy *common law* wzbraniali się przed jakimikolwiek odniesieniami do wartości pozaprawnych. Unikali wydawania wyroków na podstawie takich kryteriów jak prawo naturalne, zasady sprawiedliwości, reguły systemu *equity* czy też względy słuszności, uczciwości, honoru. Z tego względu nacechowane aksjologią pojęcie *unjust enrichment* nie mogło zyskać popularności u Anglosasów. Prawnicy woleli posługiwać się sztuczną koncepcją dorozumianych kontraktów. Posłużenie się przez Mansfielda pojęciami

⁷⁰⁹ P. Birks, *The Condition of the English Law of Unjust Enrichment*, AJ 1992, nr 35, s. 2; R. Goff (Lord Goff of Chieveley), *The Future of Law of Restitution*, Syd.LR 1989, nr 12, s. 2; H. Gutteridge, R. David, *op. cit.*, s. 223; P. Mostowik, *op. cit.*, s. 14-16; G. Palmer, *op. cit.*, s. 32-33; A. Scott, W. Seavey, *op. cit.*, s. 33.

⁷¹⁰ P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 14.

⁷¹¹ W sprawie *Orakpo v. Manson Inv. Ltd.* (1978) 1 All E.R. 666, 1 W.L.R. 347, powód domagał się zwrotu pożyczki udzielonej spółce handlującej nieruchomościami. Przedmiotowa pożyczka naruszała pewne przepisy statutowe. W oparciu o zasadę bezpodstawnego wzbogacenia lord Goff wydał wyrok nakazujący jej zwrot. Od tego wyroku odwołał się pozwany, a w wyższej instancji Izba Lordów wydała wyrok niekorzystny dla powoda. Wówczas to lord Diplock stwierdził: „there is no general doctrine of unjust enrichment recognized in English law” (A.C. 95, 104, 3 WLR 299) (za: P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 106-107; G. McMeel, *op. cit.*, s. 18; G. Palmer, *op. cit.*, s. 3, 5). Podobne stanowisko przedstawił wcześniej lord Porter w *Reading v. Attorney-General* (1951) A.C. 507, 513-514: „the exact status of the law of unjust enrichment is not yet assured. (...) but I am content for the purpose of this case to accept the view that it forms no part of the law of England” (za: A. Coleman, *op. cit.*, s. 8). G. Samuel, *Subrogation and Unjust Enrichment – New Feet in Old Shoes?*, LQR 1977, nr 93, s. 344-348; i d e m, *Subrogation and Unjust Enrichment – Old Feet in Old Shoes?*, LQR 1977, nr 93, s. 494-497.

pozaprawnymi zostało poddane krytyce w orzecznictwie i w piśmiennictwie. Najczęściej wskazuje się na wypowiedź lorda Kenyona w *Marriot v. Hampton*.

Fala krytyki powróciła na początku XX w. Wówczas to sformułowano szereg wyjątkowo surowych opinii. Lord Hamilton (późniejszy lord Sumner) w sprawie *Baylis v. Bishop of London* (1913) napiętnował zwłaszcza nieprecyzyjność odniesień (*vague jurisprudence*), którymi operował lord Mansfield. Wskazywał na poważne zagrożenie, jakie orzekanie wedle zasad słuszności niesło wobec jednej z najważniejszych zasad *common law* – pewności prawa. Przeciwno idei niesłusznego/bezpodstawnego wzbogacenia zdecydowanie wypowiadali się lordowie Haldane i Sumner w znanym procesie *Sinclair v. Brougham* (1914)⁷¹². Kilka lat później lord Scrutton w sprawie *Holt v. Markham* (1923) posunął się nawet do nazwania koncepcji sformułowanej przez lorda Mansfielda mianem „uczynionej w dobrej wierze niedorzeczności myślowej” („well meaning sloppiness of thought”)⁷¹³. Autorzy piszący w latach 30. XX w. nazwali proces z 1914 r. „śmiertelnym ciosem” zadany koncepcji bezpodstawnego wzbogacenia⁷¹⁴.

Prawnicy opowiadając się za konstrukcją kontraktów dorozumianych podkreślali przede wszystkim wagę przestrzegania zasad równości stron oraz obiektywizmu. Zwracali uwagę na konieczność zagwarantowania pewności prawa i przewidywalności rozstrzygnięć sądowych. Ich zdaniem sędziowie, orzekając na podstawie dotychczasowych precedensów wskazujących, kiedy można implikować kontrakt, wydają orzeczenia, których treść można przewidzieć. Wiadomo zatem, kiedy powód wygra sprawę, a kiedy nie ma szans na zwycięstwo. *Common law* zostałoby pozbawione tej kluczowej wartości, gdyby sędziowie ferowali wyroki na podstawie zasady niesłusznego/bezpodstawnego wzbogacenia. Obawiano się, że wyrokowanie wedle prawideł *unjust enrichment* sprowadzałoby się w gruncie rzeczy do wydawania decyzji nieprzewidywalnych, uzależnionych od nieweryfikowalnych kaprysów sędziowskiego sumienia. Takie orzecznictwo naruszałoby w konsekwencji podstawowe zasady wymiaru sprawiedliwości, na których oparto wielowiekowy dorobek *common law*⁷¹⁵.

⁷¹² Lord Haldane w *Sinclair v. Brougham* (1914) A.C. 398: „Broadly speaking, so far as proceedings *in personam* are concerned the common law of England really recognizes (unlike the Roman law) only actions in two classes, those founded on contract and those founded on tort” (za: P. B i r k s, *Unjust Enrichment*, s. 272).

⁷¹³ *Baylis v. Bishop of London* (1913) 1 Ch. 140, *Sinclair v. Brougham* (1914) A.C. 398, *Holt v. Markham* (1923) 1 K.B. 513, 528, podobnie Greene M.R. w *Morgan v. Ashcroft* (1938) 1 K.B. 49, 62-63 (za: G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 6-13). Lord Hamilton w 1913 r.: „To ask what course would be *ex aequo et bono* to both sides never was a very precise guide, and as a working rule it has long been buried”.

Autorem tłumaczenia terminu „well meaning sloppiness of thought” jest dr Teresa Bałuk-Ulewicz, której w tym miejscu chciałbym podziękować za pomoc w trafnym przełożeniu tego wyrażenia na język polski.

⁷¹⁴ H. G u t t e r i d g e, R. D a v i d, *op. cit.*, s. 224, 227.

⁷¹⁵ C.K. A l l e n, *op. cit.*, s. 203-205; A. B u r r o w s, *Contract...*, s. 234; J.P. D a w s o n, *op. cit.*, s. 16-18; C. F i f o o t, *Lord Mansfield*, s. 155, 245-248; H.G. H a n b u r y, *op. cit.*, s. 35-

Zwolennikiem doktryny kontraktów dorozumianych i jednocześnie krytykiem bezpodstawnego wzbogacenia był William Holdsworth, który – wedle Percy Winfielda będącego z kolei zwolennikiem tej drugiej koncepcji – traktował „«unjust benefit» as the broad road which leads to destruction and «implied contract» as the narrow way to salvation”⁷¹⁶.

2. Błąd

Common law przez długi okres swoich dziejów nie wykształciło instytucji wad oświadczenia woli. Nastąpiło to dopiero w XIX w. Jednak już wcześniej, począwszy od schyłku XVI w., zdarzały się procesy, w których solvens skutecznie domagał się wydania świadczenia spełnionego pod wpływem błędu⁷¹⁷.

Zwróćmy uwagę, że również kontynentalne systemy prawa nakazują zwrócenie świadczenia, które spełniono pod wpływem błędu. Z powyższą zasadą ściśle powiązana jest druga reguła, znana po obu stronach Kanału La Manche: nie mógł domagać się zwrotu świadczenia ten, kto wiedział o braku zobowiązania, a mimo to je wykonał. Taką bowiem zapłatę traktowano jako dobrowolną, mającą skutki darowizny (*voluntary payment*). A zatem zwrotowi nie podlegała zapłata, która wprawdzie została spełniona bez podstawy prawnej, czyli była nienależna, ale solvens w momencie spełniania świadczenia wiedział o tym, że nie jest do niej zobowiązany. W orzecznictwie westminsterskim sędziowie uzasadniali rozstrzygnięcia oddalające żądania zwrotu świadczenia, powołując się na łacińską maksymę *volenti non fit iniuria*. Aby podkreślić świadomość solvensa, wielokrotnie powiadano: „the plaintiff paid the money with his eyes open”⁷¹⁸.

-36; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 544-545; idem, *Unjustifiable Enrichment*, LQR 1939, nr 55, s. 46-53; P.A. Landon, *Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros. (1937)*, LQR 1937, nr 53, s. 302-304; G. Palmer, *op. cit.*, s. 13; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 12-14, 19; idem, „*Unjustifiable Enrichment*”, LQR 1939, nr 55, s. 161-163; W.R.A., „*A Treatise on the Law of Quasi-Contracts*”, by William A. Keener, New York 1893, (recenzja), LQR 1894, nr 10, s. 85-86.

⁷¹⁶ W. Holdsworth, *Unjustifiable Enrichment*, s. 46-53: „to ask whether the relations of the parties are such that a contract between ought to be implied by law, is a more explicit and therefore a less vague inquiry than to ask is it fair that the defendant should make a payment to the plaintiff”; „Better a system which is too rigid than no system at all”; P.H. Winfield, „*Unjustifiable Enrichment*”, s. 161-163.

⁷¹⁷ D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 124; R.M. Jackson, *The History...*, s. 9; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 275-276. Na marginesie warto w tym miejscu zasygnalizować, jaki wpływ miały poszczególne wady oświadczenia woli na obowiązywanie dotkniętej nimi umowy. Nieważność (*void*) przyjmowano w razie podstępów (*fraud*), a także – na gruncie *common law* – błędów (*mistake*). Z kolei o wzruszalności kontraktu (*voidable*) mówiono w razie przymusu (*duress*) oraz błędów – w orzecznictwie Sądu Kancelarskiego (za: M. Lobban, *op. cit.*, s. 408-409, 444).

⁷¹⁸ Na przykład: *Lowry and Another v. Bourdieu* (1780) Douglas II 469. Zasadą *voluntary payment* jako podstawą odmowy zwrotu świadczenia posłużono się między innymi w sprawach:

2.1. Pierwsze orzeczenia – zasada zwrotu świadczenia

Wedle lorda Mansfielda świadczenie spełnione pod wpływem błędu (*mistake*) powinno zostać zwrócone (*Moses v. MacFerlan*). W tym zakresie Mansfield nie wprowadzał do *common law* żadnych zmian. Orzecznictwo westminsterskie już wcześniej przyznawało solvensowi roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia w takich wypadkach.

Nie zawsze posługiwano się rytem *indebitatus assumpsit for money had and received*. Z końca XVI w. pochodzą dwa rozstrzygnięcia, w których zwrotu świadczenia spełnionego pod wpływem błędu dochodzono rytem o rachunek. Te procesy to *Framson v. Delamere* (1595) i *Hewer v. Bartholomew* (1597). Z kolei w procesie *Lady Cavendish v. Middleton* (1629) stwierdzono możliwość posłużenia się w takich wypadkach rytem w sprawie (*action on the case*). Do formuły *indebitatus assumpsit* odwołano się po raz pierwszy w *Bonnell v. Foulke* (1657).

Zauważmy w tym miejscu, że chociaż w procesie z 1629 r. spełniono świadczenie pod wpływem podstępu, a nie błędu *sensu stricto*, to sędziowie częstokroć błąd i podstęp traktowali jako jedną instytucję. Było tak zwłaszcza wtedy, kiedy określali katalog wypadków zastosowania rytu *indebitatus assumpsit* w postaci formuły *money had and received*, a zatem katalog kazusów nienależnego świadczenia. Wskazując na to wypowiedzi sformułowane w orzeczeniach wydanych w sprawach *Tomkins v. Bernet* (1693), *Attorney-General v. Perry* (1733), *Moses v. MacFerlan* (1760)⁷¹⁹.

Zapłata spełniona pod wpływem błędu podlegała zwrotowi. Warunkiem dochodzenia zwrotu było istnienie błędu. Jeśli przeto zapłata nastąpiła w świadomości braku zobowiązania, to świadczenia nie można było odzyskać. Tak też orzekały sądy westminsterskie⁷²⁰.

Tomkins v. Bernet (1693) *Salkeld* I 22, *Exall v. Partridge and Two Others* (1799) *T.R.* VIII 308-311, *Stokes v. Lewis* (1785) 1 *T.R.* 20 (za: *R.M. Jackson, The History...*, s. 51), *Brisbane v. Dacres* (1813) *Taunton V* 143-163. *W. Evans, op. cit.*, s. 8; *R.M. Jackson, The History...*, s. 66; *G. Jones, Change of Circumstances in Quasi-Contract*, *LQR* 1957, nr 73, s. 51; *S. Leake, op. cit.*, s. 46, 59; *T.A. Street, op. cit.*, t. II, s. 212; *Sutton and Shannon...*, s. 480; *P.H. Winfield, The Law of Quasi-Contracts*, s. 82 i nast.

⁷¹⁹ *Framson v. Delamere* (1595) *Croke Eliz.* 458 (za: *J.H. Baker, An Introduction...*, s. 411), *Hewer v. Bartholomew* (1597) *Croke Eliz.* 614, *Lady Cavendish v. Middleton* (1629) *Croke Car.* 141 (także w: *J.H. Baker, S. Milson, op. cit.*, s. 523), *Bonnell v. Foulke* (1657) 2 *Sid.* 4 (za: *J.H. Baker, The Use of Assumpsit...*, s. 49-50), *Tomkins v. Bernet* (1693) *Salkeld* I 22, *Attorney-General v. Perry* (1733) 2 *Comyns Rep.* 491 (za: *R.M. Jackson, The History...*, s. 58), *Moses v. MacFerlan* (1760) 2 *Burrow* 1005 (za: *C. Fifoot, History...*, s. 387-389; *G. McMeel, op. cit.*, s. 4-6). *J.B. Ames, The History... (II)*, s. 66; *J.H. Baker, The Use of Assumpsit...*, s. 49, 55; *W. Holdsworth, A History...*, t. V, s. 418, t. VIII, s. 94; *R.M. Jackson, The History...*, s. 6, 9; *A. Kiralfy, The English Legal System*, s. 57; *G. Palmer, op. cit.*, s. 3, 9-10; *S.J. Stoljar, The Transformations...*, s. 216; *P.H. Winfield, The Law of Quasi-Contracts*, s. 38.

⁷²⁰ *Bize v. Dickason and Another, Assignes of Bartenshlag* (1786) *T.R.* I 285-287. *C.G. Addison, op. cit.*, s. 62; *S. Comyn, op. cit.*, s. 335-336; *W. Evans, op. cit.*, s. 8; *C. Fifoot, Lord Mansfield*, s. 156; *G. Jones, Change of Circumstances...*, s. 48; *R.H. Kersley, op. cit.*,

2.2. Błąd uzasadniający roszczenie o zwrot

Prawo angielskie wykształciło szereg skomplikowanych reguł przesądzających o tym, jaki rodzaj błędu umożliwia dochodzenie zwrotu świadczenia. Prawidła te kształtowały się na przestrzeni XVIII i XIX w. w ścisłym powiązaniu z historycznymi uwarunkowaniami związanymi z funkcjonowaniem formuły rytowej *indebitatus assumpsit for money had and received*. Na powstanie reguł miało wpływ współistnienie systemu *common law* i kanclerskiego *equity*, a także trudności związane z rozróżnianiem poszczególnych typów błędów⁷²¹. Jak się wkrótce przekonamy, szczególne znaczenie miał podział na błąd co do prawa i błąd co do faktu. Rozróżnienie to zostanie omówione w dalszej części (pkt 2.3).

Na przełomie XVII i XVIII w. Wood wskazywał, iż błąd, aby uzasadniać roszczenie o zwrot świadczenia, powinien odnosić się do kwestii odpowiedzialności⁷²². A zatem zwrot był możliwy, jeśli solvens spełnił świadczenie w mylnym przekonaniu, że pewien stan X istnieje, przy czym to właśnie X stanowił okoliczność warunkującą jego odpowiedzialność. Jeśli zaś istnienie bądź nieistnienie owego stanu X nie miało wpływu na odpowiedzialność solvensa lub jej brak, to nie było podstaw do zwrotu świadczenia.

Zgodnie z powyższą zasadą orzekano w sądach westminsterskich. W tej mierze za *leading cases* uważano procesy Kelly v. Solari (1841) oraz Aiken v. Short (1856). W pierwszym z nich stan faktyczny przedstawiał się następująco: Angelo Solari ubezpieczył się na wypadek śmierci. Jego polisa wygasła na skutek nieopłacenia jednej ze składek, a pracownicy zakładu umieścili na polisie stosowną wzmiankę. Mimo to, na skutek omyłki, zakład ubezpieczeń wypłacił wdowie po Solarim świadczenie w pełnej wysokości. Następnie wystąpił przeciwko niej o zwrot zapłaty, podnosząc fakt nieopłacenia składki przez zmarłego. Roszczenie to zostało zasądzone, a wdowa została zmuszona do zwrotu nienależnie wypłaconego odszkodowania. W uzasadnieniu wyroku podniesiono, że błąd dotyczył faktu (zapłaty składki przez Solariego), a nie prawa. W tym miejscu najbardziej interesuje nas ta okoliczność, iż właśnie od owego faktu zależała odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń⁷²³.

s. 27; J.N. Snyder, *Money Had and Received*, Cent.LJ 1894, nr 38, s. 144; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 211 i nast.

⁷²¹ P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 50.

⁷²² P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 81. Taki pogląd przeważał jeszcze w XIX w. (P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 8; M. Lobban, *op. cit.*, s. 587).

⁷²³ Kelly v. Solari (1841) 9 M. & W. 54 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 48-49). Baron Parke: „I think that where money is paid to another under the influence of a mistake, that is, upon the supposition that a specific fact is true, which would entitle the other to the money, but which fact is untrue, and the money would not have been paid if it had been known to the payer that it was untrue, an action will lie to recover it back, and it is against conscience to retain it”. Wskazywano, że nawet jeśli powód dysponował środkami umożliwiającymi mu stwierdzenie swojego błędu, ale z nich nie skorzystał i wobec tego zapłacił w błędzie, to mógł wystąpić z roszczeniem o zwrot. Tak również w: Bell v. Gardiner (1842) 4 Man. & Gr. 11 (za: J. Snyder, *op. cit.*, s. 144). Wydaje się, że skoro zakład ubezpieczeń uczynił wzmiankę na polisie Solariego dotyczącą nieopłacenia

W procesie *Aiken v. Short* (1856) Bramwell B.⁷²⁴ przedstawił zasady decydujące o tym, czy dany błąd uzasadnia domaganie się zwrotu świadczenia. Zapłata – aby podlegać zwrotowi – powinna nastąpić w błędnym przekonaniu co do faktu skutkującego prawnym obowiązkiem zapłaty *solvensa*. Zwrot był możliwy, o ile spełniono „sprawdzian zakładanej odpowiedzialności” (*supposed liability test*). W procesie z 1856 r. nie ziścił się akurat ten warunek. Pozwana była wdowa po niejakiem Shortcie, wierzycielu Cartera. Ten ostatni zbankrutował, a jego działka była obciążona hipoteką powodowego banku Aiken. Bank zamierzał odzyskać swoje pieniądze w drodze sprzedaży nieruchomości. Będąc przekonany, że ciąży na niej także prawo zastawnicze Shorta, bank spłacił dług Cartera względem niego. Przewidywano, że w ten sposób – „oczyszczając hipotekę” – uzyska się na licytacji wyższą cenę za działkę. Okazało się jednak, że Short, chociaż rzeczywiście był wierzycielem Cartera, nie dysponował żadnym zabezpieczeniem rzeczowym. Bank zażądał zwrotu swojej zapłaty (*money had and received*). Roszczenie to jednak oddalono w oparciu o *supposed liability test*. Niezależnie od istnienia prawa zastawniczego Shorta bank i tak nie ponosił względem niego jakiegokolwiek odpowiedzialności. Dokonał zapłaty we własnym interesie, chcąc podwyższyć cenę działki. Zapłata nie nastąpiła na skutek pomyłki odnośnie ewentualnej odpowiedzialności Aikena względem Shorta. Dlatego też sędziowie uznali, iż zapłaty dokonano dobrowolnie, a zatem nie można domagać się jej zwrotu⁷²⁵. Jednocześnie zaś wskazano, że nie uzasadnia roszczenia o zwrot błąd odnoszący się do faktu, który jedynie wspierałby zasadność zapłaty. Chodziło tu zwłaszcza o błąd co do okoliczności dotyczącej odpowiedzialności uzasadnionej względami moralnymi. Wówczas roszczenie o zwrot nie przysługiwało.

Na początku XX w. przyjęto pogląd odmienny, odstąpiono od sformułowanego w 1856 r. *supposed liability test*. W procesie *Kerrison v. Glyn, Mills & Co.* (1912) Izba Lordów wydała wyrok zasądający zwrot świadczenia, chociaż błąd dotyczył takiego faktu, którego prawdziwość nie przesądzała o istnieniu odpowiedzialności *solvensa*. Orzeczono zwrot nienależnego świadczenia, gdyż błąd *solvensa* był poważny. Wobec tego należałoby przyjąć, iż to orzeczenie doprowadziło do zastą-

składki, przyjęcie, iż *solvens* pozostawał w błędzie co do kluczowego dla jego odpowiedzialności faktu, było kontrowersyjne. C.G. Addison, *op. cit.*, s. 62; P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 105; A. Burrows, *Contract...*, s. 257; H.G. Hanbury, *op. cit.*, s. 35; W. Holdsworth, *A History...*, t. XV, s. 474; S. Leake, *op. cit.*, s. 59; M. Lobban, *op. cit.*, s. 584-585; J. Snyder, *op. cit.*, s. 144.

⁷²⁴ Skrót B. oznacza barona (a zatem sędziego) Sądu Szachownicy.

⁷²⁵ Bramwell B. w *Aiken v. Short* (1856) 1 H. & N. 210: „The mistake must be as to a fact which, if true, would make the person paying liable to pay money; not where, if true, it would merely make it desirable that he should pay the money” (za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-contracts*, s. 41, 44-45). Powyższe stanowisko zostało potwierdzone w kilku kolejnych orzeczeniach: *Deutsche Bank v. Beriro & Co.* (1895) 1 Com.Cas. 255, 259; *Re Bodega Co. Ltd.* (1904) 1 Ch. 276, 286; *Maskell v. Homer* (1915) 3 K.B. 106, 109. W. Anson, *op. cit.*, s. 326; P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 81; A. Burrows, *Contract...*, s. 257; S. Leake, *op. cit.*, s. 57; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 212 („it must be a mistake as to a material fact, one that goes to the root of liability”); *Sutton and Shannon...*, s. 481.

pienia sformułowanego w procesie Aiken v. Short testu „czy istniałaby odpowiedzialność” (*supposed liability*), pytaniem „czy ów błąd jest poważny” (*fundamental, essential*)⁷²⁶.

Na tym jednak nie koniec. W 1938 r. sędziowie Green M.R. i Scott L.J., rozstrzygając proces Morgan v. Ashcroft, ponownie nawiązali do precedensu z 1856 r. W tej sprawie powód domagał się zwrotu części świadczenia spełnionego w związku z zawarciem zakładu. Przez pomyłkę zapłacił więcej, niż uzgodniono. Roszczenie *money had and received* zostało oddalone – zwrócono bowiem uwagę, że błąd powoda nie miał związku z obowiązkiem zapłaty. Powód nie był bowiem (prawnie) zobligowany do zapłaty względem swego kontrahenta⁷²⁷.

W II połowie XX w. uznano, że dla dopuszczalności domagania się zwrotu nienależnego świadczenia spełnionego pod wpływem błędu konieczne jest sprawdzenie czy właśnie ten błąd spowodował nienależną płatność („but for the mistake”, *causative mistake*)⁷²⁸. Chociaż było to stanowisko bliższe temu z 1856 r. niż z 1912 r., nie oznaczało to pełnej akceptacji wyroku Aiken v. Short. Zauważmy, że zgodnie z kryterium *causative mistake* w sprawie z 1856 r. wydano by zapewne wyrok zasądający, a nie oddalający.

Przejdźmy do kolejnej zasady. *Common law* przyjmowało, że zwrot świadczenia był dopuszczalny w razie popełnienia błędu co do osoby wierzyciela, a zatem w razie *error in persona*⁷²⁹. Było tak nawet wtedy, gdy powód był mylnie przekonany o istnieniu moralnego obowiązku zapłaty. Co istotne, błąd co do istnienia moralnego obowiązku sam w sobie nie uzasadniał zwrotu świadczenia. Jeśli natomiast dotyczył osoby, wobec której ów obowiązek miałby istnieć, można było domagać się takiego zwrotu. Podstawą rozstrzygnięcia nie jest tu jednak kwestia błędu co do istnienia obowiązku (przedmiot), ale błędu co do osoby uprawnionego (podmiot). Wypadek błędu co do osoby wystąpił w procesie Cripps v. Reade (1796). Obie strony procesu były przekonane, że pozwany jest administratorem spadku. Na tej podstawie powód dokonał zapłaty. Kiedy rzeczywisty administrator wystąpił z powództwem przeciw

⁷²⁶ Kerrison v. Glyn, Mills & Co. (1912) 81 L.J. K.B. 465 (za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 45-48). Tak samo w: Norwich Union Fire Insurance Society Ltd v. W.H. Price Ltd (1934) (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 52-53). A. Burrows, *Contract...*, s. 257; Sutton and Shannon..., s. 481; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 47.

⁷²⁷ Morgan v. Ashcroft (1938) 1 K.B. 49, 65-66, 73-74 (za: P. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 46-47).

⁷²⁸ Lord Goff w Barclays Bank Ltd v. W.J. Simms (1980) Q.B. 677 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 57-62). P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 139, 153; A. Burrows, *Contract...*, s. 257; i d e m, *Restitution for Mistake in Australia*, OJLS 1993, nr 13, s. 585; i d e m, *Understanding the Law...*, s. 154, 164; G. Jones, *Payments of Money under Mistake of Law: A Comparative View*, CLJ 1993, nr 52, s. 225; G. Virgo, *Recent Developments in Restitution of Mistaken Payments*, CLJ 1999, nr 58, s. 478-481; R. Zimmermann, *Dziedzictwo...*, s. 46.

⁷²⁹ Zwróćmy uwagę, że omówione już wcześniej wypadki stanowią ilustrację powyższej tezy. Chociażby Bonnell v. Foulke (1657) 2 Sid. 4 (za: J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 49-50), w którym czynsz za urząd mierniczego zapłacono niewłaściwemu podmiotowi.

powodowi, ten w następnym procesie zażądał od pozwanego zwrotu zapłaty. Lord Kenyon C.J. wydał wyrok zasądający zwrot tego świadczenia⁷³⁰.

Na marginesie warto wskazać, że orzecznictwo potwierdziło zasadę, iż błąd uzasadniający zwrot mógł dotyczyć nie tylko stosunków umownych, ale również opartych na innej podstawie prawnej. Tytułem przykładu – w procesie *Baylis v. Bishop of London* (1913) chodziło o zwrot dziesięciny, którą przez pewien okres uiszczano w błędnym przekonaniu co do istnienia takiego obowiązku⁷³¹.

2.3. Błąd co do prawa i błąd co do faktu

Charakterystyczną cechą prawa angielskiego było utrzymujące się od przełomu XVIII i XIX w. rozróżnienie skutków prawnych błędu co do faktu (*mistake of fact, error facti*) oraz błędu co do prawa (*mistake of law, error iuris*). W wypadku tego pierwszego zwrot świadczenia był możliwy, natomiast popełnienie błędu co do prawa wykluczało restytucję. Uzasadniając tę regułę, powoływano się często na rzymską maksymę „*ignorantia iuris nocet*” („*ignorantia iuris non excusat*”, „*ignorantia iuris haud excusat*”)⁷³².

2.3.1. Pierwsze orzeczenia

Rozróżnienie na błędy co do prawa i co do faktu nie było znane na wcześniejszym etapie rozwoju *common law*. Nie posługiwali się nim ani Wood na przełomie XVII i XVIII w.,⁷³³ ani także lord Mansfield orzekając w sprawie *Moses v. MacFarlan*. Jeszcze w procesach z lat 70. i 80. XVIII w. wskazywano na możliwość odzyskania spełnionego świadczenia w razie popełnienia błędu, nie akcentując przy tym dystynkcji *error facti* i *error iuris*. W sprawie *Bize v. Dickason* (1786) powód spełnił świadczenie na rzecz upadłego w sytuacji, w której dysponował uprawnieniem do potrącenia długu ze swą wierzytelnością. Kiedy uświadomił sobie pomyłkę, wystąpił przeciwko syndykowi o zwrot zapłaty, której można było uniknąć, dokonując potrącenia. Wydano wyrok zasądający powództwo, chociaż działanie powoda stanowiło wypadek błędu co do prawa⁷³⁴. Natomiast we wcześniejszym procesie *Whitebre-*

⁷³⁰ *Cripps v. Reade* (1796) T.R. VI 606-607. Podobnie w omówionym wyżej *Pond v. Underwood* (1705) *Raymond* II 1210-1211. S. C o m y n, *op. cit.*, s. 317-318; P. W i n f i e l d, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 46-47.

⁷³¹ *Baylis v. Bishop of London* (1913) 1 Ch. 127 (za: G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 508-511; P.H. W i n f i e l d, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 38).

⁷³² W. H o l d s w o r t h, *A History...*, t. XII, s. 546; R.H. K e r s l e y, *op. cit.*, s. 28; S. L e a k e, *op. cit.*, s. 59-60; M. L o b b a n, *op. cit.*, s. 441-442; *Sutton and Shannon...*, s. 480-481. Na doniosłość rozróżnienia pomiędzy tymi dwiema kategoriami błędu (*vital distinction*) wskazywał Holdsworth w I połowie XX w. Prawo rzymskie Justyniana wykluczało restytucję w razie spełnienia świadczenia pod wpływem błędu co do prawa, a dopuszczało, jeśli błąd dotyczył faktu (R. Z i m m e r m a n n, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 850-851).

⁷³³ P. B i r k s, G. M c L e o d, *op. cit.*, s. 81.

⁷³⁴ *Bize v. Dickason and Another, Assignes of Bartenshlag* (1786) T.R. I 285-287. Rozróżnienia brak także we wcześniejszych sprawach: *Farmer v. Arundel* (1772) 2 W.Bl. 824 (za:

ad v. Brooksbank (1774) stwierdzono, iż podatnikowi nie przysługuje roszczenie o zwrot nadwyżki uiszczanego podatku przeciwko jego poborcy. Można by próbować uzasadnić to rozstrzygnięcie, odwołując się do zasady niedopuszczalności zwrotu w wypadkach *error iuris*. Wydaje się jednak, że zasada uniemożliwiająca w takich razach zwrot świadczenia wykształciła się nieco później. Najprawdopodobniej *ratio decidendi* wyroku z 1774 r. stanowiła zasada prawa publicznego, zgodnie z którą nie można pozywać organów państwa⁷³⁵.

Pierwszy wyrok, w którym *expressis verbis* stwierdzono niedopuszczalność zwrotu świadczenia spełnionego pod wpływem błędu co do prawa, został wydany w procesie Bilbie v. Lumley (1802). Wówczas to powołano się na precedens Lowry v. Bourdieu (1780), z którym wiąże się jednak pewna wątpliwość. Nie jest bowiem pewne, co stanowiło *ratio decidendi*: czy o oddaleniu powództwa przesądziła nieważność umowy czy istnienie błędu co do prawa.

Pozwanym w 1780 r. był zakład ubezpieczeń. Powodowie udzielili pożyczki kapitanowi statku płynącego do chińskiego Kantonu. Jednocześnie zawarli z pozwanym zakładem umowę ubezpieczenia odnośnie ryzyka katastrofy morskiej. Co jednak istotne, warunki umowy podpisanej wcześniej z kapitanem zapewniały im zwrot całości pożyczki wraz z odsetkami również w wypadku utraty ładunku. A zatem ryzyko pożyczkodawców zabezpieczone zostało podwójnie. Kiedy statek ubezpieczony nie dotarł do portu przeznaczenia, powodowie zażądali zwrotu zapłaconych zakładówi składek ubezpieczeniowych. Wskazywali, że w związku z takim, a nie innym sformułowaniem warunków umowy pożyczki, nie dysponowali w ogóle interesem ubezpieczeniowym. Dlatego nie mogli zawrzeć ważnej umowy ubezpieczenia. Gdyby bowiem doszło do katastrofy i utraty ładunku, to i tak ich roszczenia zostałyby zaspokojone przez kapitana statku. Na tej podstawie zwracali uwagę na brak *consideration* w stosunku umowy ubezpieczenia.

Sędziowie, a wśród nich lord Mansfield, wskazywali na niedopuszczalność domagania się zwrotu świadczenia spełnionego na podstawie gry lub zakładu. W związku zaś z brakiem interesu ubezpieczeniowego po stronie powodów twierdzili, że w istocie umowa z zakładem ubezpieczeń miała charakter umowy losowej (*gaming policy*), dotkniętej nieważnością. Powołując się na rzymską maksymę *in pari delicto potior est conditio defendentis*, oddalono powództwo. Co w tym kon-

R.M. Jackson, *The History...*, s. 59; B. Shientag, *op. cit.*, s. 370), Archer v. The Bank of England (1781) 2 Doug. 637 (za: W. Evans, *op. cit.*, s. 7-8). Za dopuszczalnością dochodzenia zapłaty spełnionej pod wpływem błędu co do prawa wypowiadał się (*de lege ferenda*) na przełomie XVIII i XIX w. Evans (*ibidem*).

⁷³⁵ Whitebread v. Brooksbank (1774) Cowper I 69. Również w procesie Greenway v. Hurd (1792) 4 T.R. 553 (za: S. Comyn, *op. cit.*, s. 356) odmówiono zwrotu podatku, który pobrano na podstawie uchylonego przepisu. Pozwanym był poborca podatkowy, który przekazał środki stosownemu urzędowi. O treści tego wyroku być może zdecydował fakt, iż poborca nie miał już spornej gotówki – przekazał ją fiskusowi (*ministerial receipt*). W wypadku procesów dotyczących prawa podatkowego i ewentualnej odpowiedzialności majątkowej Korony należy mieć na względzie, że w tej materii mogły obowiązywać szczególne zasady.

tekście jednak jest najważniejsze, jeden z sędziów – Buller – zwrócił uwagę, iż powodowie zapłacili składki w świadomości stanu rzeczy, czyli znając fakty, a jeśli popełniono błąd, to dotyczył on prawa. Zauważmy jednak, że w tym procesie *ratio decidendi* nie stanowił błąd co do prawa, ale spełnienie świadczenia w świadomości, że umowa jest sprzeczna z prawem⁷³⁶.

Właśnie na *dictum* sędziego Bullera powołał się lord Ellenborough we wspomnianej sprawie *Bilbie v. Lumley*. W procesie rozpoczętym formułą *money had and received* oddalono powództwo o zwrot wypłaconego odszkodowania, z którym zakład ubezpieczeń wystąpił przeciwko ubezpieczonemu. Ubiegając się o polisę, ubezpieczony (pozwany) nie podał wszystkich okoliczności mających wpływ na wysokość ryzyka ubezpieczeniowego, a stąd i na obliczenie wysokości składki. Potrzebne informacje dotarły do zakładu ubezpieczeń dopiero w późniejszym terminie. Kiedy doszło do zdarzenia (wypadku ubezpieczeniowego) objętego polisą, ubezpieczony wystąpił o wypłatę odszkodowania. Wcześniejsze zatajenie przez niego niektórych danych uprawniało zakład do odmowy wypłacenia odszkodowania. Mimo to zostało ono wypłacone. Pracownicy zakładu ubezpieczeń byli bowiem przekonani, iż niewłaściwe postępowanie ubezpieczonego i tak nie zwalnia zakładu z odpowiedzialności. Kiedy stwierdzono popełnienie błędu w tej mierze, zakład wystąpił o zwrot świadczenia. W trakcie procesu lord Ellenborough zapytał pełnomocnika powoda, czy zna jakikolwiek precedens świadczący o dopuszczalności zwrotu świadczenia uiszczanego w pełnej świadomości faktów. Prawnik nie popisał się reflekssem. Wobec braku niezwłocznej odpowiedzi oddalono roszczenie, wskazując w uzasadnieniu na niedopuszczalność powoływania się w procesie na nieznaną sobie prawdę⁷³⁷.

Niedługo potem w sprawie *Lubbock v. Potts* (1806) sąd oddalił żądanie powoda, który domagał się zwrotu składki ubezpieczeniowej. Powód ubezpieczył towary znajdujące się na statku płynącym z Trynidadu do Gibraltaru. Niefortunny transport nie dotarł do celu – zatonął. Być może zdarzyło się to na skutek działań wojennych w trakcie walk II koalicji antyfrancuskiej (1798-1802), skoro rejs odbywał się w maju i czerwcu 1801 r. Powód zażądał wypłaty odszkodowania. Spotkał się jednak z odmową. Prawnicy pozwanego zakładu ubezpieczeń powołali się na sprzeczność zawartej umowy ubezpieczenia z prawem. Zgodnie bowiem z uchwalonymi jeszcze w XVII w. „aktami nawigacyjnymi” wszelka wymiana towarów z angielskimi koloniami mogła się odbywać jedynie za pośrednictwem metropolii. W takiej sytuacji powód wystąpił o zwrot składki. Sąd wydał jednak wyrok oddalający to

⁷³⁶ *Lowry and Another v. Bourdieu* (1780) Douglas II 468-472. C.G. Addison, *op. cit.*, s. 66; S. Comyn, *op. cit.*, s. 334-335; W. Evans, *op. cit.*, s. 15-16; G. Palmer, *op. cit.*, s. 6.

⁷³⁷ *Bilbie v. Lumley and Others* (1802) East II 469-472 (także: G. McMeel, *op. cit.*, s. 66-67). C.G. Addison, *op. cit.*, s. 61; N.H. Andrews, *Payments...*, s. 247; S. Comyn, *op. cit.*, s. 338-339; R. Goff, *Reform of the Law of Restitution*, Mod.LR 1961, nr 24, s. 87; H. Gutteridge, R. David, *op. cit.*, s. 225-226; R.M. Jackson, *The History...*, s. 59-60; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 29; M. Lobban, *op. cit.*, s. 587; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 214; Sutton and Shannon..., s. 483; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 237-238.

żądanie. Stwierdzono, że świadczenie spełnione w wykonaniu nielegalnego kontraktu nie podlega zwrotowi nawet w wypadku dobrej wiary obu stron⁷³⁸. Wypadek ten można by omówić wraz z innymi dotyczącymi problematyki *in pari delicto* (pkt 6.1). Zdaje się jednak, że *ratio decidendi* tego wyroku stanowiła przede wszystkim zasada, iż nieznanomość prawa szkodzi – „ignorantia iuris nocet”, a nie zakaz zwrotu w sytuacji *in pari delicto* (obie strony działały w dobrej wierze). Na niedopuszczalność powoływania się na błąd co do prawa wskazywano także w procesie Taylor v. Lendley (1807)⁷³⁹.

Dla przyszłej „kariery” instytucji *mistake of law* istotne znaczenie miał proces Brisbane v. Dacres (1813). Powód, kapitan statku „Arethusa”, przez wiele lat płacił swym zwierzchnikom zwyczajową opłatę równą jednej trzeciej uzyskanych przez niego wpływów frachtowych. Opłata została uiszczona także za przewóz towarów z Jamajki do Portsmouth w 1807 r. Statek pełnił wówczas funkcje wojenne⁷⁴⁰, a to pozbawiało kapitana uprawnienia do przewozu towarów. Kapitan wystąpił o zwrot uiszczonej opłaty (formuła *money had and received*). Wskazywał, że nie należała się ona pozwanemu. Sędziowie, a zwłaszcza Gibbs i Heath JJ., wskazywali, że zapłata została dokonana przez powoda dobrowolnie, w pełnej świadomości faktów, a zatem nie podlegała zwrotowi. Na rozróżnienie pomiędzy dwoma rodzajami błędu – co do prawa i co do faktów – zwracał uwagę w szczególności Gibbs J. Natomiast sędzia Chambre J., opierający rozstrzygnięcie tej sprawy na zasadzie *in pari delicto*, wyraził pogląd, zgodnie z którym brakuje uzasadnienia dla rozróżnienia między błędem co do prawa i błędem co do faktu. Jego stanowisko miało jednak charakter postulatu *de lege ferenda*. Co ważniejsze, sędziowie Gibbs J. i Mansfield C.J.⁷⁴¹, uzasadniając decyzję, zwracali uwagę na potrzebę ochrony praw accipiensa. Podnosili, że ten – będąc przekonany, iż zapłata mu się należy – mógł zwiększyć swoje wydatki, podnieść w pewnej mierze standard życia czy też zaniechać dochodzenia niektórych wierzytelności, które wobec tego uległy przedawnieniu. Dlatego oddalono powództwo. Przy okazji Mansfield C.J. stwierdził, iż w tej sprawie przeciwko pozostawieniu gotówki w majątku pozwanego nie przemawia zasada rozstrzygania sporów wedle słuszności i sprawiedliwości (*aequum et bonum*). W tej mierze wypowiedź Mansfielda C.J. to niezwykle rzadki wypadek pozytywnego odwołania się do tez lorda Mansfielda wyrażonych w wyroku z 1760 r.⁷⁴²

⁷³⁸ Lubbock v. Potts (1806) East VII 449-457.

⁷³⁹ Taylor v. Lendley (1807) East IX 49-54.

⁷⁴⁰ Były to czasy blokady morskiej Wielkiej Brytanii i wojen czwartej koalicji (1806-1807).

⁷⁴¹ Ów XIX-wieczny sędzia nie był tożsamy z lordem Mansfieldem (1705-1793) orzekającym w Sądzie Ławy Królewskiej w XVIII w. To sir James Mansfield (1733-1821), przewodniczącym Sądu Spraw Pospolitych.

⁷⁴² Charles Brisbane, Knt. v. Dacres, Widow, Executrix of Admiral Dacres (1813) Taunton V 143-163 (także: G. McMeel, *op. cit.*, s. 67-69). S. Co my n, *op. cit.*, s. 336-338; R.M. Jackson, *The History...*, s. 60; M. Lobban, *op. cit.*, s. 587; G. Palmer, *op. cit.*, s. 6; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 213; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 82; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 243-244.

Po raz kolejny na niedopuszczalność zwrotu świadczenia spełnionego w błędzie co do prawa powołano się w sporze *Skyring v. Greenwood* (1825). W latach 1806-1816 w armii brytyjskiej obowiązywała regulacja określająca wysokość żołdu należnego oficerom. W spornym wypadku pobory nie były wypłacane w formie gotówkowej ale pod postacią kredytu. Uchylenie wskazanej regulacji w 1816 r. skutkowało obniżeniem należnego żołdu. Po śmierci pewnego oficera w 1821 r. wykonawcy testamentu zażądali od jego zwierzchników wypłaty według wyższej stawki – określonej regulacją z 1806 r., przełożeni nie przekazali bowiem wojskowemu żadnej informacji o zmianie stanu prawnego. Pozwani podnieśli w procesie zarzut uchylenia odpowiednich przepisów. Wskazywali, że należności zmarłego oficera należy obliczyć wedle niższej stawki przewidzianej nową regulacją, obowiązującą od 1816 r. Mimo to sąd wydał wyrok zasądzający powództwo. Sędziowie wskazali na analogię: gdyby pozwani wypłacali żołd w gotówce, a nie w formie kredytu, to nie mogliby – w oparciu o przeoczenie uchylenia regulacji z 1806 r. – domagać się zwrotu świadczenia⁷⁴³.

Zdarzały się jednak także i takie wypadki, w których zasądzano zwrot zapłaty mimo popełnienia błędu co do prawa. W 1827 r. zastanawiano się, czy pomyłkowe uznanie weksla za nieważny stanowi błąd co do prawa, a zatem uniemożliwia dochodzenie zwrotu świadczenia. *In casu* na wekslu nie naklejono znaków opłaty skarbowej, a – zgodnie z obowiązującymi wtedy przepisami – ważność weksla wystawionego w Anglii uzależniona była właśnie od jej uiszczenia. Z tego względu strony procesu przyjęły, iż weksel jest nieważny. Okazało się jednak, że dokument został wystawiony w Irlandii, zaś tamtejsze prawo – inaczej niż angielskie – nie uzależniało jego ważności od spełnienia obowiązków fiskalnych. Przedmiotem sporu była kwestia, czy ów błąd uzasadnia zwrot spełnionego świadczenia, czy też oddalenie powództwa. Sąd wydał wyrok korzystny dla powoda i nakazał zwrot świadczenia. Wydaje się, iż wyrok ten można rozumieć jako zawężenie zasady niedopuszczalności zwrotu do wypadków błędu w przedmiocie prawa angielskiego. Prawa obcego, a takim właśnie były przepisy irlandzkie, można było natomiast nie znać. A zatem jeśli błąd dotyczył treści prawa obcego, to zwrot byłby możliwy⁷⁴⁴.

⁷⁴³ *Skyring v. Greenwood* (1825) 4 B. & C. 281 (za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 43). R. Goff, *Reform...*, s. 96; G. Jones, *Change of Circumstances...*, s. 51; M. Lobban, *op. cit.*, s. 586; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 213; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 254-255. Podobny wypadek z początku XX w. to proces *Holt v. Markham* (1923) 1 K.B. 513, w którym oficerowi wypłacano zawyżoną pensję. Komentując ten wyrok, Hanbury (*op. cit.*, s. 31) wskazywał, że nie można domagać się gotówki płaconej w błędzie co do prawa. Zwracał jednocześnie uwagę, że zachowanie się powoda (jednostki wojskowej) pozwalało oficerowi pozostać w przekonaniu, że pieniądze mu się należą.

⁷⁴⁴ *Milnes v. Duncan* (1827) 6 B. & C. 671 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 546; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 44). R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 30; G. McMeel, *op. cit.*, s. 79; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 214. Kersley wskazywał, że treść prawa obcego udowodniano w procesie tak samo jak zwykły fakt – *Leslie v. Baillie* (1843) 12 L.J. Ch. 153.

Od początku XIX w. brak możliwości odzyskania zapłaty spełnionej w błędzie co do prawa uznawano powszechnie za ustaloną zasadę (*settled law*). Było tak zarówno na tle orzecznictwa westminsterskiego, jak również w systemie kancelerskiego *equity*⁷⁴⁵.

2.3.2. Granica pomiędzy typami błędów

W praktyce rozróżnienie pomiędzy błędem co do prawa oraz błędem co do faktu sprawiało niejednokrotnie wiele trudności. W drugiej połowie XIX w. sędzia Jessel M.R.⁷⁴⁶ zwracał uwagę na wzajemne powiązania i zależności między sferą faktu i sferą prawa. Wskazywał, że interpretacja faktów, z których wywodzone są skutki prawne, częstokroć uzależniona jest od brzmienia przepisów prawnych. Jako przykład podawał problem z zakresu prawa spadkowego – rozstrzygnięcie, kto jest najstarszym ślubnym synem spadkobiercy, wymaga analizy zarówno faktów, jak i sfery prawnej. W szczególności należy zacząć od sprawdzenia, czy małżeństwo spadkodawcy w ogóle zostało skutecznie zawarte. Zdarzało się tak, iż orzeczenia kwalifikujące określony błąd jako dotyczący prawa (względnie faktu), następnie były uchylane w trybie *in error* przez sąd „odwoławczy”, który przyjmował odmienną kwalifikację⁷⁴⁷.

Dążąc do ograniczenia negatywnych skutków przyjętej zasady braku zwrotu w razie wystąpienia błędu co do prawa, Sąd Kancelerski w II połowie XIX w. zaczął rozróżniać błąd co do zasady prawnej (*mistake of general law*) oraz błąd co do uprawnienia (*mistake of private right*)⁷⁴⁸. Przyjęto, iż jedynie w wypadku błędu co do zasady prawnej należy solvensowi odmówić zwrotu świadczenia. W 1867 r. lord Westbury uznał, iż można dochodzić zwrotu nienależnej zapłaty czynszu, jeśli okazało się, iż przedmiot umowy (w sprawie chodziło o łowisko) stanowi własność dzierżawcy, a nie – jak strony myślały – wydzierżawiającego. Holdsworth wskazywał, że w porządku *equity* dopuszczano również do zwrotu świadczenia spełnionego pod wpływem błędu co do prawa (czyli wbrew ogólnej zasadzie), o ile między stronami występowały przesłanki dorozumianej relacji powiernictwa⁷⁴⁹.

⁷⁴⁵ Zasada obowiązywała wciąż w połowie XX w. – *Twynford v. Manchester Corporation* (1946) Ch. 236 (za: N.S. Marsh, *Money Had and Received – Meaning of ‘Voluntary Payment’*, LQR 1946, nr 62, s. 333).

⁷⁴⁶ Skrót M.R. oznacza Master of Rolls, sędziego Sądu Kancelerskiego. Kancelarz przestał być jedynym sędzią Sądu Kancelerskiego dopiero na skutek reform przeprowadzonych w XIX w.

⁷⁴⁷ P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 38-39.

⁷⁴⁸ Błąd co do zasady prawnej i błąd co do uprawnienia można by określić – odpowiednio – jako błąd co do prawa przedmiotowego i podmiotowego.

⁷⁴⁹ Lord Westbury w *Cooper v. Phibbs* (1867) L.R. 2 H.L. 149, 170 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 110-111). Podobnie w procesie *Bingham v. Bingham* (1748) 1 Ves.Sen. 126 powód zakupił własną nieruchomość (za: R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 31; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 117). McMeel (*op. cit.*, s. 79) dodawał, że wyjątkiem od zasad dotyczących błędu co do prawa była dopuszczalność zwrotu zapłaty dokonanej przez urzędnika sądowego, na przykład syndyka w postępowaniu upadłościowym. Syndyk, nawet jeśli popełnił błąd co do prawa, mógł domagać się zwrotu zapłaty. W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 546;

Kilka lat później sędziowie stwierdzili, iż także błąd co do interpretacji dokumentu prawnego powinien być traktowany jak błąd co do faktu (1873). W związku z tym należało dopuścić zwrot świadczenia spełnionego pod wpływem takiego błędu⁷⁵⁰. Pogląd ten – chociaż w międzyczasie był kwestionowany – utrzymano w wyroku Sądu Apelacyjnego w procesie *Re Diplock, Diplock v. Wintle* (1948). Sędziowie stanęli na stanowisku, że błąd co do prawa przedmiotowego (*general law*) uniemożliwia zwrot świadczenia, natomiast nie odnosi tego skutku błąd co do prawa podmiotowego (*private right*). W tej sprawie klauzula testamentu, na podstawie której wykonano zapis na rzecz fundacji charytatywnej, została uznana za nieważną. Uznano, że sformułowania w testamencie były zbyt ogólne. Pozwoliło to podważyć ostatnią wolę i domagać się zwrotu środków od zapisobiorcy⁷⁵¹.

W *equity law* w szerszym zakresie niż w *common law* przewidywano dopuszczalność zwrotu świadczenia uzasadnionego popełnieniem błędu. Dlatego też w 1876 r. wskazano na potrzebę równego traktowania stron w procesach prowadzonych w oparciu o zasady *common law* oraz na gruncie *equity*⁷⁵². Warto zwrócić uwagę, iż rozstrzygnięcie to zapadło po reformie wymiaru sprawiedliwości przeprowadzonej w latach 1873-1875, mocą której dokonano fuzji obu tych porządków prawnych.

Skutki wynikające z przyjęcia w *equity law* zasady sformułowanej przez lorda Westbury'ego w 1867 r. osiągnęto także w procesach prowadzonych przed sądami westminsterskimi. W *common law* traktowano bowiem wypadki uznawane w *equity* za błąd co do uprawnienia uzasadniający dopuszczalność zwrotu świadczenia jako błąd co do faktu, a nie co do prawa⁷⁵³. Jednak zapłata dokonana na podstawie błędnej interpretacji ustawy stanowiła w porządku *common law* wypadek błędu co do zasady prawnej – a stąd wynikała niedopuszczalność zwrotu⁷⁵⁴.

M. Lobban, *op. cit.*, s. 441-442; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 214; Sutton and Shannon..., s. 483; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 38-39.

⁷⁵⁰ Lordowie Chelmsford i O'Hagan w *Earl Beauchamp v. Winn* (1873) L.R. 6 H.L. 223 (za: *ibidem*, s. 40, 117). Przeciwnie stanowisko wyrażono w procesie *Rogers v. Ingham* (1876) 3 Ch.D. 351. Uznano wówczas, iż w zasadzie błąd co do wykładni dokumentu stanowi wypadek *mistake of law* (za: Sutton and Shannon..., s. 483-484). N.H. Andrews, *Payments...*, s. 248.

⁷⁵¹ *Re Diplock, Diplock v. Wintle* (1948) Ch. 465 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 69-72). P. Birks, *The Condition...*, s. 12; A. Coleman, *op. cit.*, s. 11-13; G. Jones, *Change of Circumstances...*, s. 49, 61 (wskazuje, że na gruncie *common law* nastąpiłoby oddalenie powództwa z uwagi na *mistake of law*); P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 40-41. Działająca w dobrej wierze fundacja przeznaczyła wszystkie otrzymane środki na budowę szpitala. Mimo to nakazano zwrot świadczenia. Zwolennicy doktryny bezpodstawnego wzbogacenia zwracali uwagę właśnie na ten wyrok jako dowód wadliwości koncepcji *implied contracts*.

⁷⁵² *Rogers v. Ingham* (1876) 3 Ch.D. 351, 355 (za: P.H. Winfield, *ibidem*, s. 42). W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 546.

⁷⁵³ Lord Wright w *Norwich Union Fire Insurance Society Ltd. v. W.H. Price Ltd.* (1934) A.C. 455, 462-463, *Anglo-Scottish Beet Sugar Corporation v. Spalding UDC* (1937) 2 K.B. 607, 616 (za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 49-50).

⁷⁵⁴ *Sawyer v. Window Brace Ltd.* (1943) 1 K.B. 32 (za: *ibidem*, s. 42).

2.3.3. Zniesienie podziału na błąd co do faktu i błąd co do prawa

Nie można *a priori* odrzucić hipotezy, że tylko wypadek spowodował rozwój takiej, a nie innej linii orzecznictwa odnośnie niedopuszczalności zwrotu świadczenia spełnionego pod wpływem błędu co do prawa. W sprawie *Bilbie v. Lumley* jako uzasadnienie rozstrzygnięcia użyto rzymskiej maksymy „ignorantia iuris nocet”. Podniesiono, że ubezpieczyciel wyciągnął niewłaściwe wnioski prawne ze znanej mu sytuacji faktycznej. Dlatego przyjęto, że spełnił świadczenie dobrowolnie – w świadomości braku zobowiązania.

Na Kontynencie kazusy *Brisbane v. Dacres* i *Skyring v. Greenwood* zostałyby zapewne rozstrzygnięte w oparciu o zasadę ograniczenia odpowiedzialności pozwanego do aktualnie istniejącego wzbogacenia. (Wynik postępowań byłby ten sam, ale uzasadnienie inne i – tak się wydaje – lepsze). Zgodnie z tą zasadą, jeśli bezpodstawnie wzbogacony w międzyczasie wydatkował w dobrej wierze środki uzyskane od solvensa, a przez to w czasie wyrokowania nie był już wzbogacony, to nie ponosił odpowiedzialności. Odpowiedzialność bezpodstawnie wzbogaconego uzależniona była od istnienia wzbogacenia. Nieznajomość tej zasady w systemie *common law* zmuszała sędziów zmierzających do wydania sprawiedliwego wyroku do poszukiwania za każdym razem argumentu pozwalającego uzasadnić oddalenie powództwa⁷⁵⁵. Odwoływano się często bezkrytycznie do wcześniejszych precedensów. A skoro „na bezrybiu i rak ryba”, zaczęto – w oparciu o precedens *Bilbie v. Lumley* – posługiwać się argumentem braku zwrotu w wypadku popełnienia błędu co do prawa.

W porządkach prawnych przyjmujących system źródeł prawa oparty o moc wiążącą precedensu, zdarzają się niekiedy sytuacje, kiedy specyficzne właściwości konkretnej sprawy przesądzają o przyjęciu przez orzecznictwo określonej zasady stanowiącej w późniejszych sporach *ratio decidendi* wielu innych rozstrzygnięć. Wydaje się, że przykładem takiego zjawiska jest właśnie przyjęcie przez angielskie *common law*, a za nim przez jurysdykcje w Australii, Nowej Zelandii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, zasady dopuszczalności zwrotu jedynie w razie błędu co do faktu, ale już nie w wypadku błędu co do prawa⁷⁵⁶.

⁷⁵⁵ Wydaje się, że stanowiące wytwór orzecznictwa prawo angielskie nie zna odpowiedników występujących na tle prawa kontynentalnego postanowień kodeksowych stanowiących swoisty „wentyl bezpieczeństwa” systemu prawa. Tytułem przykładu można by wskazać art. 5 (zakaz nadużywania prawa) i art. 409 (odpowiedzialność w granicach aktualnego wzbogacenia) polskiego kodeksu cywilnego. W Anglii, kiedy w konkretnym procesie litera prawa przemawiała za nieuczciwym powodem, w braku wspomnianych klauzul kodeksowych, aby wydać sprawiedliwy wyrok, częstokroć konieczne było odszukanie przez sąd jakiegokolwiek argumentu, który pozwoliłby na oddalenie powództwa. Prowadziło to do posługiwania się argumentami, które z dzisiejszej perspektywy oceniamy jako niesprawiedliwe i nieracjonalne (na przykład przegrana na skutek błędnego użycia łaciny czy też spełnienia świadczenia pod wpływem błędu co do prawa). W danej sprawie użycie takiego (*in abstracto* niesprawiedliwego) argumentu, mogło jednak *in concreto* prowadzić do wymierzenia stronom sprawiedliwości.

⁷⁵⁶ W tym miejscu warto przedstawić przykład tzw. doktryny westminsterskiej znanej niegdyś angielskiemu prawu podatkowemu. W procesie *IRC v. Duke of Westminster* (1935) rozstrzygano dopuszczalność wypłacania służbie pałacowej rent zamiast pensji o tej samej wysokości. Praktyka

Zasada braku zwrotu nienależnego świadczenia w wypadku *mistake of law* spełnia w systemie prawa anglosaskiego specyficzne – a dla prawników z Kontynentu wręcz zaskakujące – funkcje. W późniejszym okresie, zwłaszcza ferując wyroki rozstrzygające spory z zakresu prawa podatkowego, sądy niejednokrotnie oddalały powództwa wskazując na zasadę *mistake of law*, podczas gdy rzeczywistym uzasadnieniem wyroku była konieczność ochrony pewności zastanych sytuacji prawnych oraz ochrony stabilności finansowej państwa. Często chodziło o powództwa podatników płacących podatki zgodnie z wykładnią stosowaną przez sądy, która w następnych latach ulegała zmianie. Roszczenia podatników o zwrot spełnionych świadczeń były jednak oddalane. W innych z kolei wypadkach doktryna *mistake of law* była zastosowana w roli, jaką na Kontynencie spełniają przepisy chroniące wzbogaconego przed jegoubożeniem – tak jak we wskazanych powyżej procesach z początku XIX w.⁷⁵⁷ Niejednokrotnie zasadę stosowano po to, aby przeciwdziałać dochodzeniu zwrotu świadczeń spełnionych w wykonaniu zobowiązań przedawnionych, stanowiących długi honorowe albo mających swe uzasadnienie w regułach moralności.

Przyjęcie przez anglosaskie orzecznictwo zasady braku zwrotu świadczenia spełnionego pod wpływem błędu co do prawa spotkało się z krytyką nauki prawa. Zwłaszcza w II połowie XX w. coraz częściej zwracano uwagę na potrzebę zniesienia tej dystynkcji. Podnoszono, iż rozróżnienie to prowadzi często do niesprawiedliwych rozstrzygnięć. Jeden z krytyków, lord Goff, wskazywał na fakt, że większość wypadków, w których słusznie odmówiono zapłaty, posługując się jako uzasadnieniem doktryną *mistake of law*, można sprawiedliwie rozstrzygnąć, opierając się na zasadzie *voluntary payment*, wedle której nie można odwoływać skutków zapłaty, która została spełniona w świadomości wszystkich okoliczności sprawy.

Do abolicji rozróżnienia na błąd co do prawa i błąd co do faktu doszło najpierw w prawach amerykańskich, a później w byłych dominium brytyjskich. W końcu – w latach 90. XX w. – do przełomu doszło także w judykaturze angielskiej. Zwróćmy przy tym uwagę, iż porzucenie przedmiotowej dystynkcji zbiegło się w czasie z wprowadzeniem do prawa angielskiego instytucji zarzutu zmiany położenia (*change of position defence*)⁷⁵⁸.

ta wynikała stąd, że zapłata renty – zamiast pensji – pociągała za sobą niższe obciążenia podatkowe. Sąd, oddalając powództwo fiskusa, stwierdził dopuszczalność takiego postępowania. Ukształtowana na tej podstawie linia orzecznictwa utrzymała się aż do końca lat 70. XX w. Zauważmy, że pozwanym w tym procesie był sam książę westminsterski. Ciekawe, czy gdyby pozwanym był zwykły obywatel, to zapadłby wyrok o podobnej treści? B. Brzeziński, *op. cit.*, s. 50-51; H. Gutteridge, R. David, *op. cit.*, s. 223; G. Palmer, *op. cit.*, s. 5.

⁷⁵⁷ R. Goff, *Reform...*, s. 87; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 239-244.

⁷⁵⁸ *Woolwich Equitable Building Society v. IRC* (1993) 1 A.C. 70, wcześniej taki pogląd zaprezentował lord Denning w *Kiriri Cotton Co. v. Dewani* (1960) A.C. 192, 204 (oba za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 73-74, 83, 300-309). W Australii zmiana nastąpiła na skutek precedensu *David Securities Pty Ltd v. Commonwealth Bank of Australia* (1992) 175 C.L.R. 353 (za: *ibidem*, s. 79-83, 520-522). N.H. Andrews, *Payments...*, s. 247; J. Beatson, *Has the Common Law...*, s. 11-12; P. Birks, *The Condition...*, s. 2-4; A. Burrows, *Understanding the Law...*, s. 150, 154-155; *idem*, *Restitution...*, s. 584-586; R. Goff, *Reform...*, s. 87-89; R. Goff,

2.4. Podstęp jako błąd kwalifikowany

Przejdźmy do wypadków spełnienia świadczenia pod wpływem podstępu, a zatem błędu *solvensa* wywołanego celowym działaniem *accipiens*a lub współdziałającej z nim osoby trzeciej. Orzecznictwo posługiwało się terminami *deceit*, *fraud*, *misrepresentation*. Pojęcie *misrepresentation* odnosi się do wprowadzenia w błąd i ma – co do zasady – charakter kontraktowy. *Deceit* i *fraud* można przetłumaczyć jako oszustwo. Są to pojęcia należące do sfery prawa – odpowiednio – deliktowego i karnego. Z punktu widzenia możliwości domagania się zwrotu nienależnego świadczenia skutki prawne *deceit*, *fraud* i *misrepresentation* były jednakowe. Na gruncie współczesnego prawa kontraktów (*Misrepresentation Act 1967*) *misrepresentation* może przybrać charakter celowego wprowadzenia w błąd (*fraudulent misrepresentation*). Wówczas skutkuje uprawnieniem do odstąpienia od umowy i żądania odszkodowania deliktowego z tytułu popełnienia oszustwa (*tort of deceit*). Prawo angielskie wyróżnia także zawinione *negligent misrepresentation* i niezawinione *innocent misrepresentation*⁷⁵⁹. Analizując treść *reports*, często trudno rozstrzygnąć, czy w danym procesie chodziło o zapłatę w błędzie czy też pod wpływem podstępu. Co w tym miejscu najważniejsze – w obu sytuacjach zwrot nienależnego świadczenia co do zasady był dopuszczalny⁷⁶⁰.

Zasada zwrotu świadczenia podstępnie wyłudzonego znana była *reports* pochodzącym z XVII w. Wystarczy wspomnieć o procesie *Lady Cavendish v. Middleton* dotyczącym dwukrotnej zapłaty za tuzin wołów (rozdz. VII, pkt 6.1). Sąd wydał wyrok nakazujący sprzedawcy zwrot nienależnego świadczenia⁷⁶¹. Podobne zasady funkcjonowały w systemie *equity*, o czym świadczy wyrok w sprawie *Smallman v. Pollard* (1600)⁷⁶².

G. Jones, *op. cit.*, s. 58; H. Gutteridge, R. David, *op. cit.*, s. 223; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 289-290; G. Jones, *Payments of Money...*, s. 225-228; G. Palmer, *op. cit.*, s. 6, 16; E.W. Patterson, *Improvements in the Law of Restitution*, CLQ 1954-1955, nr 40, s. 677; G. Virgo, *Restitution of Overpaid Tax – Justice at the Expense of Certainty*, CLJ 1993, nr 52, s. 31-34; P.H. Winfield, *The American Restatement of Restitution*, LQR 1938, nr 54, s. 536; R. Zimmermann, *Statuta...*, s. 319; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 238.

⁷⁵⁹ A. Burrows, *A Casebook on Contract*, Oxford 2009, s. 555-556.

⁷⁶⁰ C.G. Addison, *op. cit.*, s. 56, 63; W. Anson, *op. cit.*, s. 326; A. Całus, *Prawo...*, s. 290; S. Comyn, *op. cit.*, s. 15; C. Fifoot, *Lord Mansfield*, s. 156; S. Leake, *op. cit.*, s. 48, 52; J. Snyder, *op. cit.*, s. 145.

⁷⁶¹ *Lady Cavendish v. Middleton* (1629) Croke Car. 141 (także w: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 523, z datą 1628). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 66; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 49; W. Holdsworth, *A History...*, t. V, s. 418, t. VIII, s. 94; R.M. Jackson, *The History...*, s. 9; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 22; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 57; S.J. Stoljar, *The Transformations...*, s. 216; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 38.

⁷⁶² *Smallman v. Pollard* (c. 1600) Herts.R.O.MS.Verulam XII.A. 30, fo. [56] pl. 2 (za: W.H. Bryson, *op. cit.*, s. 159).

Na przestrzeni XIX w. przyjmowano, iż świadczenie spełnione pod wpływem podstępny podlega zwrotowi na rzecz solvensa nawet wtedy, jeśli wedle innych reguł rządzących prawem quasi-kontraktów ów zwrot był wykluczony. Taki pogląd wyrażono między innymi w procesach *Crockford v. Winter* (1807) oraz *Kendal v. Wood* (1871)⁷⁶³. Jak już wcześniej wskazano, obowiązywała zasada, zgodnie z którą zapłata dokonana w trakcie procesu sądowego wytoczonego przeciwko solvensowi nie podlega zwrotowi (rozdz. VIII, pkt 4). Jeśli jednak w takich okolicznościach accipiens podstępnie doprowadził do spełnienia świadczenia przez solvensa, to ten ostatni mógł domagać się zwrotu⁷⁶⁴. Można było także skutecznie wystąpić o zwrot – jeśli jednocześnie w grę wchodził błąd co do prawa (wykluczający *prima facie* zwrot) i podstęp ze strony accipiensa⁷⁶⁵.

A zatem reguła nakazująca zwrot w razie podstępu wyłączała stosowanie niektórych zasad, które uniemożliwiały odzyskanie świadczenia – na przykład zasady wykluczającej zwrot świadczenia spełnionego pod wpływem błędu co do prawa. Zapewne właśnie na tym polegała istotna różnica pomiędzy wypadkami błędu i podstępu. Świadczenie spełnione pod wpływem błędu mogło zostać przez pozwanego zatrzymane, jeśli mógł wskazać przyczynę uzasadniającą zatrzymanie przez niego pieniędzy (na przykład dokonanie zapłaty w trakcie procesu sądowego przeciwko solvensowi). Jeśli natomiast accipiens wyłudził gotówkę, nie mógł powoływać się na owe okoliczności.

Jednocześnie zaś podstępne wyłudzenie świadczenia mogło stanowić delikt. Z tego względu powód, który spełnił świadczenie, mógł wystąpić przeciwko pozwanemu na drodze deliktowej lub quasi-kontraktowej. Wybór należał do niego. Mamy w tej mierze do czynienia z instytucją zrzeczenia się deliktu (*waiver of tort*), o której szerzej będzie mowa w dalszej części tego rozdziału (pkt 8).

3. Przymus

Wiele kontrowersji budziła problematyka zapłaty pod przymusem. Piśmiennictwo i judykatura poświęciły sporo miejsca rozważaniom, czy dany wypadek stanowi zapłatę dobrowolną, czy też przymusową. Źródłem tak istotnego zainteresowa-

⁷⁶³ *Crockford v. Winter* (1807) *Campbell* I 124-129, *Kendal v. Wood* (1871) L.R. 6 Ex. 243 (za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 81).

⁷⁶⁴ *Milnes v. Duncan* (1827) 6 B. & C. 671, *Hamlet v. Richardson* (1833) 9 Bing. 644, 647 (za: P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 233; R.M. Jackson, *The History...*, s. 70), *Duke de Cadaval v. Collins* (1836) 4 Ad. & E. 858 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 115, 158).

⁷⁶⁵ *Cobden v. Kendrick* (1791) 4 T.R. 431 (za: S. Comyn, *op. cit.*, s. 344-345), *Kendal v. Wood* (1871) L.R. 6 Ex. 243, *Andrew v. St. Olave's Board of Works* (1898) 1 Q.B. 775, *Ward & Co v. Wallis* (1900) 1 Q.B. 675, *Haedicke v. Friern Barnett UDC* (1904) 2 K.B. 807, 814, *William Whiteley Ltd v. R.* (1909) 101 L.T. 741, *Sawyer v. Window Brace Ltd.* (1943) 1 K.B. 32 (kazusy za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 62-63, 81). T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 214; *Sutton and Shannon...*, s. 484.

nia było kluczowe znaczenie tego zagadnienia dla kwestii dopuszczalności zwrotu świadczenia przez solvensa.

Co do zasady nie można było żądać zwrotu świadczenia, jeśli spełniono je dobrowolnie, a zatem bez przymusu (pkt 9.1). Powiadano wówczas: „volenti non fit iniuria”. Brak roszczenia o zwrot w wypadku dobrowolnej zapłaty przez solvensa świadomego nieistnienia zobowiązania stanowił jedną z najważniejszych zasad angielskiego prawa quasi-kontraktów. Konsekwencją jej obowiązywania była niedopuszczalność zwrotu nienależnego świadczenia w razie świadomej zapłaty na podstawie umowy niezgodnej z prawem, porządkiem publicznym, regułami moralności (pkt 6). Podobnie wyłączano restytucję wtedy, gdy zapłata czyniła zadość zobowiązaniu naturalnemu – na przykład uiszczono dług, który uległ przedawnieniu (pkt 9.1). Jednocześnie zwrot świadczenia w wypadku popełnienia błędu lub podstępu łączył się z uzasadnieniem, że gdyby solvens znał stan rzeczy (a zatem nie był w błędzie), to nie spełniłby świadczenia (pkt 2)⁷⁶⁶.

Analogiczne racje przemawiały za zwróceniem solvensowi nienależnego świadczenia w razie działania pod przymusem. Nienależne świadczenie spełnione pod wpływem różnych jego form (*compulsion, duress, extortion*) mogło zostać odzyskane przez solvensa z tego względu, że taka zapłata nie była dobrowolna⁷⁶⁷. Właściwą formułą procesową w takich wypadkach było *indebitatus assumpsit for money had and received*, a niekiedy *indebitatus assumpsit for money paid at the request of another*. Przymus uzasadniający zwrot nienależnego świadczenia mógł być skierowany wobec osoby (*Duke de Cadaval v. Collins*, 1836) lub wobec mienia (*Astley v. Reynolds*, 1731)⁷⁶⁸. Wiele wątpliwości budziła kwestia zapłaty pod „przymusem sądowym”, o czym była już mowa wcześniej w kontekście wyroku *Moses v. MacFerlan* oraz jego krytyki w orzeczeniu *Marriot v. Hampton*. Wrócimy do tego problemu w dalszej części wyводу.

Wyznaczenie granicy między działaniem dobrowolnym a wymuszonym sprawiało niekiedy trudności. W praktyce dokonywane było *a casu ad casum*. W rezultacie świadczenie spełnione w sytuacji, którą potocznie nazwalibyśmy przymusową mogło zostać uznane – z punktu widzenia reguł obowiązujących w sądach *common law* – za dobrowolną zapłatę. Skutkiem powyższego zwrot świadczenia był wykluczony. Przykładem takiej kontrowersyjnej sytuacji może być sprawa z 1839 r. W procesie *Wilson v. Ray* (1839) odmówiono zasądzenia zwrotu świadczenia, a jako podstawę

⁷⁶⁶ Przedstawiony tu katalog wypadków wykluczających zasądzenie zwrotu nienależnego świadczenia koresponduje z tym zawartym w art. 411 kodeksu cywilnego.

⁷⁶⁷ Współcześnie *duress* oznacza na gruncie prawa prywatnego bezprawną groźbę. Dobrem zagrożonym jest osoba lub mienie (począwszy od lat 70. XX w. rozwija się doktryna *economic duress*, A. Burrows, *A Casebook...*, s. 717). Pojęcie *extortion* – wymuszenie – ma charakter karnoprawny. Wydaje się, że termin *compulsion* ma znaczenie potoczne, nie kryje za sobą osobnej instytucji prawnej.

⁷⁶⁸ *Astley v. Reynolds* (1731) *Strange II* 915-917 (także w: C. Fifoot, *History...*, s. 386; G. McMeel, *op. cit.*, s. 118), *Duke de Cadaval v. Collins* (1836) 4 Ad. & E. 858 (za: *ibidem*, s. 115, 158). M. Lobban, *op. cit.*, s. 400-402.

decyzji wskazano regułą *voluntary payment*. Zdaniem powoda zapłata jednak wcale nie była dobrowolna. Z jego punktu widzenia miała ona charakter działania pod przymusem. Podczas negocjowania układu upadłościowego z wierzycielami jeden z nich (przyszły pozwany) dał powodowi do zrozumienia, iż nie wyrazi zgody na jakąkolwiek redukcję długu. Wobec tego strony umówiły się za plecami pozostałych wierzycieli – ustalono, że ów wierzyciel otrzyma zapłatę w pełnej wysokości. W tym celu dłużnik wystawił weksel, a kiedy termin płatności nadszedł, wypłacił gotówkę. Później natomiast wystąpił z żądaniem zwrotu tej zapłaty. Wskazywał, iż nastąpiła pod przymusem, a ponadto podnosił argument niezgodności umowy z przepisami prawa. Mimo to wydano wyrok oddalający roszczenie. Sędziowie przyjęli, że powód zapłacił jednak dobrowolnie. Pozwany accipiens nie groził mu żadnym procesem, a gdyby nawet wystąpił z powództwem o zapłatę, to dłużnik (wtedy jako pozwany) mógłby powołać się przed sądem na te zarzuty, którymi obecnie posiłkował się jako powód. Uznano, iż do zawarcia umowy został zmuszony, ale do zapłaty już nie. W związku z tym nienależne świadczenie pozostało w rękach accipiensa – nieuczciwego wierzyciela⁷⁶⁹.

Jako zapłatę dobrowolną traktowano spełnienie takiego świadczenia, które nie mogło zostać wymuszone środkami prawnymi – będzie o tym mowa w dalszej części pracy (pkt 9.1). Przejdźmy teraz do analizy poszczególnych kazusów zwrotu wymuszonej zapłaty.

3.1. Przymus ze strony kontrahenta

Przykładem działania pod przymusem mogło być niekiedy spełnienie świadczenia w stosunku umownym, a zatem na rzecz drugiej strony kontraktu. Mogło tak być wtedy, gdy wykorzystano trudniejsze położenie kontrahenta (*solvensa*), zmuszając go do świadczenia ponad to, do czego był zobowiązany.

W procesie *Astley v. Reynolds* zastawnik prowadzący zakład lombardowy odmówił wydania zastawcy jego sreber stołowych. Bezpodstawnie domagał się wniesienia dodatkowej opłaty. Zastawca poddał się tym żądaniom, jednak niezwłocznie po odzyskaniu zastawionych sreber wystąpił do sądu o zwrot zawyżonej zapłaty (*money had and received*). Sąd wydał w tej sprawie wyrok korzystny dla powoda. Wskazywał, że być może przedmiotowe srebra były mu potrzebne niezwłocznie i z tego względu znajdował się w sytuacji przymusowej. Być może powód – kontynuował sąd – chcąc odzyskać srebra, nie mógł czekać na wynik postępowania sądowego o ich wydanie, które mogłoby zostać wszczęte rytem o ruchomość lub rytem o znalezione⁷⁷⁰. Dłate-

⁷⁶⁹ *Wilson v. Ray* (1839) 10 Ad. & E. 82. Na rozstrzygnięcie powoływano się w kolejnych procesach: *Bradshaw v. Bradshaw* (1841) 9 M. & W. 29, 34-35, *Higgins v. Pitt* (1849) 4 Ex. 312, 325, *Atkinson v. Denby* (1861) 6 H. & N. 778, 789 (kazusy za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 82). Por. kazus *Smith v. Bromley* (1760) Douglas II 696-698, o którym mowa w pkt 6.1.

⁷⁷⁰ Zwróćmy uwagę, że zwycięstwo w takim postępowaniu nie gwarantowałoby zresztą powodowi, że odzyska zastawione przedmioty w naturze. Zastawnik mógłby bowiem sporne srebra

go też zapłacił nadwyżkę, którą wymusił na nim zastawnik. Taka nienależna zapłata podlegała zwrotowi⁷⁷¹.

Zwrot świadczenia spełnionego pod przymusem nakazano accipiensom także w procesach z lat 1842 i 1844. Obie sprawy były podobne do opisanego wcześniej kazusu z 1731 r. Przedmiotem sporu *Ashmole v. Wainwright* (1842) była zapłata wymuszona przez publicznego przewoźnika. Z kolei w procesie *Wakefield v. Newbon* (1844) adwokat wierzyciela hipotecznego nie chciał wydać właścicielowi działki (dłużnikowi hipotecznemu) stosownych dokumentów. Właściciel, który potrzebował ich niezwłocznie, został zmuszony przez prawnika do wcześniejszego spłacenia długu zabezpieczonego hipoteką. W późniejszym procesie zasądzone zwrot świadczenia na rzecz właściciela⁷⁷².

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na podobny wypadek, który jednak nie uzasadniał domagania się zwrotu świadczenia. Sprawy dotyczące zapłaty pod przymusem (jak ta z 1731 r.) odróżniano mianowicie od takich kazusów, w których – również pod przymusem – powód zobowiązał się do późniejszej zapłaty pewnej kwoty, jak na przykład w *Skeate v. Beale* (1841). Sędziowie wskazali w tej sprawie, że zajęcie przez pozwanego towarów nie ograniczyło wolnej woli powoda. Dlatego też, jeśli zobowiązał się do późniejszej zapłaty i to świadczenie spełnił, nie podlegało ono zwrotowi. Być może należy powyższy wypadek interpretować następująco: solvens był w sytuacji przymusowej, obiecując zapłatę, ale już nie wtedy, gdy jej dokonywał. Dalej – solvens mógłby powstrzymać się od zapłaty, zaś w ewentualnym procesie przeciwko niemu powołać się na złożenie obietnicy pod przymusem. Skoro z tej możliwości nie skorzystał, to dokonaną przez niego zapłatę należało zatem traktować jako dobrowolną i niepodlegającą zwrotowi⁷⁷³.

3.2. Zapłata pod „przymusem sądowym”

Pod koniec XVII wieku w procesie *Newdigate v. Davy* zasądzone zwrot świadczenia, które zostało spełnione przez solvensa na podstawie wyroku wydanego przez

zatrzymać, a wyrok spełnić, dokonując zapłaty. Orzeczenie sądu westminsterskiego opiewałoby na odszkodowanie (*damages*), a nie na faktyczne wydanie rzeczy (*specific performance*; rozdz. IV, pkt 5.1).

⁷⁷¹ *Astley v. Reynolds* (1731) *Strange* II 915-917 (także w: C. Fifoot, *History...*, s. 386; G. McMeel, *op. cit.*, s. 118). C.G. Addison, *op. cit.*, s. 63; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 50; S. Comyn, *op. cit.*, s. 339-340; A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 538; W. Evans, *op. cit.*, s. 11-12; R.M. Jackson, *The History...*, s. 65; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 22, 39; S. Leake, *op. cit.*, s. 53; G. Palmer, *op. cit.*, s. 10; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 230; *Sutton and Shannon...*, s. 479, 485; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 49; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 77, 91.

⁷⁷² *Ashmole v. Wainwright* (1842) 2 Q.B. 837, *Wakefield v. Newbon* (1844) 6 Q.B. 276 (kazuzy za: *ibidem*, s. 23, 77). R.M. Jackson, *The History...*, s. 65; S. Leake, *op. cit.*, s. 53.

⁷⁷³ *Skeate v. Beale* (1841) 11 Ad. & E. 983 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 119). Podobnie w przedstawionym wcześniej procesie *Wilson v. Ray* (1839) 10 Ad. & E. 82 (za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 82). G. McMeel, *op. cit.*, s. 114.

nieuprawniony do tego trybunał. Wskazywano wówczas, że ów solvens, obecnie powód, działał pod wpływem przymusu ze strony aparatu państwowego. Zwrotu odmówiono natomiast kilka lat później w sporze *Mead v. Death and Pollard*. Wówczas chodziło o spełnienie świadczenia na podstawie wyroku uchylonego następnie w procedurze wywołanej wniesieniem „odwoławczego” rytu o błędzie. Sędziowie uzasadnili swoje stanowisko tym, iż wcześniejsze orzeczenie, chociaż zostało później uchylone, zostało wydane przez kompetentny organ⁷⁷⁴. Pod koniec XVIII w. odstąpiono od poglądu wyrażonego w 1700 r. W procesie *Allen v. Dundas* (1789) stwierdzono, że podlega restytucji świadczenie spełnione na podstawie wyroku, który został następnie uchylony na skutek procedury odwoławczej (*in error*). Przyjmowano, że dopóki orzeczenie nie zostało uchylone, roszczenie o zwrot nie mogło okazać się skuteczne. Dopiero na skutek uchylenia wyroku świadczenie stało się nienależne i podlegało zwrotowi do rąk solvensa. Inaczej było wtedy, gdy płacono w trakcie procesu sądowego, czyli jeszcze przed pierwszym zasadzającym wyrokiem – w takich przypadkach zapłatę traktowano jako dobrowolną i niepodlegającą zwrotowi (tzw. *capitulation*)⁷⁷⁵.

O działaniu pod „przymusem sądowym” była mowa już wcześniej – w kontekście procesu *Moses v. MacFerlan*. Późniejsze orzecznictwo podnosiło wielokrotnie tezę, zgodnie z którą zapłata w trakcie procesu sądowego nie podlegała zwrotowi nawet wtedy, gdy faktycznie była nienależna. Przyjmuje się, że rozstrzygnięciem, które pozbawiło wyrok z 1760 r. mocy precedensu, było orzeczenie w sprawie *Marriot v. Hampton*. Powód domagał się wówczas zwrotu gotówki, którą zapłacił podczas wcześniejszego procesu o wynagrodzenie za towary (formuła procesowa *goods sold and delivered*). Nie był wtedy w stanie odnaleźć dowodu pierwszej zapłaty, której rzeczywiście dokonał. Wobec tego zapłacił ponownie. Odnalazłszy zagubione potwierdzenie zapłaty, zażądał zwrotu nienależnego świadczenia (drugiej zapłaty). Wobec odmowy accipiensa doszło do drugiego procesu, tym razem formułą procesową *money had and received* (1797). Powód (solvens) wskazywał, że świadczenie wcale nie zostało spełnione dobrowolnie, ale pod „przymusem sądowym”. Roszczenie jednak oddalono. Sąd zwrócił uwagę, że nie można mówić o „przymusie sądowym”, jeśli pozwany działa na podstawie przepisów prawa. Gdyby przyjęto odmienne stanowisko, to żadna z zapłat nie mogłaby zostać potraktowana jako ostateczna. Lord Kenyon wskazał, że dopuszczenie zwrotu w okolicznościach

⁷⁷⁴ Sir Richard Newdigate v. Davy (1694 C.P.) Raymond I 742, *Mead v. Death and Pollard* (1700, Lent assizes at Chelmsford) Raymond I 742. Jackson (*The History...*, s. 64-67) określił kazuś z 1694 r. jako pierwszy „clear case of indebitatus assumpsit for money paid by compulsion”; traktował ten proces jako tzw. *waiver of tort*, a zatem użycie rytu quasi-kontraktowego zamiast roszczenia deliktowego (pkt 8).

⁷⁷⁵ Ashurst J. w *Allen v. Dundas* (1789) 3 T.R. 125, 129 (za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 64). Tak samo: *Farrow v. Mayes* (1852) 18 Q.B. 516 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 67), *De Medina v. Grove* (1846) 10 Q.B. 152 (1847) 10 Q.B. 172, *Huffer v. Allen* (1867) L.R. 2 Ex. 15 (kazusy za: P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 233). A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 538; W. Keener, *op. cit.*, s. 75; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 231.

tej sprawy uniemożliwiłoby realizację zasady *expedit reipublicae ut sit finis litium*, zgodnie z którą zakończone sprawy nie mogą być wszczynane na nowo. Pozwani nie dbaliby przy tym o właściwe przygotowanie się do konfrontacji sądowej, skoro nawet w razie przegranej mogliby później kwestionować racje powoda, wszczynając kolejne postępowanie⁷⁷⁶.

W kolejnych wyrokach potwierdzano pogląd wyrażony w 1797 r.: nie można było domagać się zwrotu zapłaty dokonanej w trakcie postępowania sądowego. Zasada ta znajdowała zastosowanie nawet wtedy, gdy roszczenie accipiensa nie było zasadne, jak również wtedy, gdy solvens, dokonując zapłaty, zastrzegł, że będzie domagać się jej zwrotu w odrębnym procesie. Jeśli w takich okolicznościach solvens występował o zwrot spełnionego świadczenia, to pozwany accipiens mógł skutecznie przeciwstawić mu stosowny zarzut (*defence of submission to honest claim, finality*). Zapłatę podczas procesu traktowano bowiem jako formę ugody między stronami. Solvens (w takim procesie pozwany) dysponował alternatywą między natychmiastową zapłatą albo dalszym prowadzeniem sporu przed sądem. Wybór pierwszego rozwiązania można było interpretować jako uznanie długu⁷⁷⁷. Te same racje przemawiały przeciwko zasądzeniu zwrotu nienależnego świadczenia, jeśli zapłata nastąpiła jeszcze przed wszczęciem procesu, a spowodowała ją groźba accipiensa, że w braku zapłaty złoży do sądu pozew. Spełnienie świadczenia w takich okolicznościach traktowano jako działanie dobrowolne i dlatego nie można było mówić o przymusie i dopuszczalności zwrotu⁷⁷⁸.

Na równi z powyższymi wypadkami traktowano zapłatę dokonaną wskutek ugody sądowej⁷⁷⁹.

⁷⁷⁶ Marriot v. Hampton (1797) T.R. VII 269-270. C.G. Addison, *op. cit.*, s. 61; J.B. Ames, *The History...* (II), s. 68; S. Comyn, *op. cit.*, s. 341; W. Evans, *op. cit.*, s. 28; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 97, t. XII, s. 542-546; R.M. Jackson, *The History...*, s. 61, 68-69; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 28; S. Leake, *op. cit.*, s. 54-55; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 230; Sutton and Shannon..., s. 480, 484; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 64.

⁷⁷⁷ W procesie Brown v. M'Kinally (1795) 1 Esp.Rep. 279 (za: S. Comyn, *op. cit.*, s. 341-342) oddalono żądanie solvensa, chociaż ten, dokonując w trakcie procesu zapłaty, zastrzegł, iż jest ona nienależna i będzie dochodzić jej zwrotu. Sąd, wydając wyrok korzystny dla pozwanego accipiensa, wskazał, że w odmiennym wypadku żaden spór nie zostałby definitywnie zakończony. W tym zakresie występuje różnica w stosunku do współczesnego prawa polskiego. Zgodnie bowiem z art. 411 pkt 1 kodeksu cywilnego można żądać zwrotu świadczenia, co do którego solvens był świadomy jego nienależności, jeśli spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu. R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 57; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 32; G. McMeel, *op. cit.*, s. 158; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 64.

⁷⁷⁸ Brisbane v. Dacres (1813) Taunton V 152, Spragg v. Hammond (1820) 2 B. & B. 59, 62, Kendal v. Wood (1871) L.R. 6 Ex. 243, Slater v. Burnley Corp. (1888) 59 L.T. 636, Andrew v. Bridgman (1908) 1 KB 596, Maskell v. Horner (1915) 3 K.B. 106, 119-120, 127, Twyford v. Manchester Corp. (1946) Ch. 236 (kazusy za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 119-121; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 64). I. Dębicki, *op. cit.*, PN 1928, nr I-II, s. 114.

⁷⁷⁹ Callisher v. Bischoffsfeim (1870) 5 Q.B. 449 (za: P. Birk, *Unjust Enrichment*, s. 234). S. Leake, *op. cit.*, s. 72.

Jeśli jednak spełniono świadczenie przed wydaniem wyroku na skutek podstępu *accipiens*, to zwrot – w trybie procesu *money had and received* – był możliwy⁷⁸⁰. Z tych samych przyczyn zwrotu mógł domagać się *solvens*, który spełnił nienależne świadczenie w trakcie procesu sądowego, po tym jak został aresztowany na podstawie bezpodstawnie wydanego rytu⁷⁸¹. Dlatego też w procesie *Duke de Cadaval v. Collins* powodowi udało się odzyskać pieniądze zapłacone w trakcie wcześniejszego procesu. Sprawa miała charakter wyjątkowy, ponieważ pozwany *accipiens* (a w pierwszym procesie powód) działał w złej wierze. Bezwzględnie wykorzystał on fakt, iż przeciwnik jest portugalskim arystokratą, który nie zna zupełnie języka angielskiego. Już wcześniej wskazano, że jeśli jedna ze stron dopuściła się oszustwa, to można było dochodzić zwrotu nienależnego świadczenia nawet w takich wypadkach, jak zapłata w procesie lub popełnienie błędu co do prawa (pkt 2.4). Jak pamiętamy, te okoliczności co do zasady wykluczały roszczenie o zwrot⁷⁸².

3.3. Zapłata w razie zajęcia rzeczy

W kontekście zapłaty pod przymusem sądowym omawiano niekiedy rozstrzygnięcia dotyczące domagania się zwrotu świadczenia spełnionego na skutek zajęcia przez pozwanego ruchomości należących do powoda. Najczęściej przedmiotem zajęcia były ruchomości powoda niezbędne w prowadzonej przezeń działalności (na przykład żywy inwentarz).

Pod koniec XVIII w. przyjmowano, iż w takich razach użycie *money had and received* nie jest dopuszczalne. Rozstrzygnięcia uzasadniano, powołując się na zasady procesowe – specyfikę *forms of action*. W zależności od rodzaju rytu wszczynającego dane postępowanie sądowe zakres swobody sędziowskiej w rozpoznaniu sprawy przedstawiał się różnie (rozdz. III, pkt 4). Normalnym środkiem procesowym, za pomocą którego należało kwestionować prawidłowość dokonanego zajęcia ruchomości, był ryt o zajęcie (*replevin*). Miał on istotne znaczenie w średniowieczu, w relacjach feudalnych. Potem w pewnym stopniu został wyparty przez ryt o przekroczenie (XV w.) oraz ryt o znalezienie (XVII w.). W praktyce z formułą *replevin* najczęściej występował wasal lub dzierżawca przeciwko swemu seniorowi lub właścicielowi gruntu. W razie niewykonywania zobowiązań lennych przez wasala

⁷⁸⁰ Ashurst J. w *Allen v. Dundas* (1789) 3 T.R. 125, 129, *Milnes v. Duncan* (1827) 6 B. & C. 671, *Hamlet v. Richardson* (1833) 9 Bing. 644, 647, *Duke De Cadaval v. Collins* (1836) 4 Ad. & E. 858 (kazusy za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 70; G. McMeel, *op. cit.*, s. 115, 158; *Sutton and Shannon...*, s. 485; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 64, 66). Odnosnie prawa współcześnie obowiązującego: P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 233-234 (lord Halsbury w *Moore v. Fulham Vestry* (1895) 1 Q.B. 399, 401).

⁷⁸¹ *Pitt v. Coomes* (1835) 2 Ad. & E. 459 (za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 73).

⁷⁸² *Duke de Cadaval v. Collins* (1836) 4 Ad. & E. 858 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 115, 158). C.G. Addison, *op. cit.*, s. 61; S. Leake, *op. cit.*, s. 54-55; T. Street, *op. cit.*, t. II, s. 228-229; *Sutton and Shannon...*, s. 485.

senior dysponował bowiem prawem zajęcia znajdujących się na działce ruchomości. Rzeczy te powinny zostać niezwłocznie zwrócone w wypadku zabezpieczenia roszczeń oraz gotowości stawienia się przed sądem. Za pomocą rytu o zajęcie przeprowadzano weryfikację legalności takiego zajęcia⁷⁸³.

Pozwanym był ten, kto zajął ruchomości i chciał wymusić od powoda zapłatę. Mógł powoływać się na szereg zarzutów procesowych, które były typowe dla relacji między dzierżawcą (najemcą, wasalem) a wydierżawiającym (wynajmującym, seniorem lennym). Natomiast na szereg zarzutów, które miały kluczowe znaczenie w takich właśnie relacjach, pozwany nie mógł powołać się w sumarycznym postępowaniu wywołanym wniesieniem przez powoda formuły *money had and received*. Zakres zarzutów dostępnych pozwanemu accipiensowi był w pewnej mierze ograniczony⁷⁸⁴.

Jak wskazano już wcześniej (rozdz. III), w średniowieczu *common law* wykształciło odrębne typy rytów procesowych. Każdy z nich przystosowany był do wąskiego spektrum stanów faktycznych. Procedury wszczynane poszczególnymi rytami znacznie różniły się między sobą. Każda z nich została ukształtowana tak, aby w najwyższym stopniu realizować odrębne cele danego postępowania w zależności od tego, kto był stroną postępowania i co stanowiło przedmiot sporu. Dlatego też nie można było stosować rytów zamiennie – wówczas bowiem pojawiało się niebezpieczeństwo, iż sąd mógłby poprowadzić postępowanie wedle reguł nieprzystających do istoty sporu. W konsekwencji istniałoby ryzyko wydania niesprawiedliwego wyroku, gdyż jedna ze stron mogłaby zostać pozbawiona możliwości obrony swoich praw. Niektóre bowiem zarzuty procesowe mogły być formułowane w jednym postępowaniu (na przykład uruchomionym rytym o zajęcie), ale już nie były dostępne w procesie innego rodzaju (wszczętym formułą *money had and received*). Właśnie z tych względów procesowych oddalano roszczenia sformułowane jako *money had and received*, z którymi występowali powodowie domagający się zwrotu nienależnego świadczenia spełnionego przez nich po zajęciu ruchomości przez pozwanych. W takich razach należało użyć rytu o zajęcie. Jak się wkrótce okaże, podobną argumentacją posługiwano się również w kontekście rozwoju doktryny *total failure of consideration* (pkt 5) oraz problematyki zrzeczenia się deliktu (pkt 8). Zauważmy, że zwolennicy rozszerzania zakresu formuły *money had and received*, wśród nich lord Mansfield, wskazywali na niezwykle szerokie spektrum zarzutów dostępnych w toku postępowania uruchamianego tym rytym. Opór przed dopuszczeniem oma-

⁷⁸³ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 441; W.S. Cox, *op. cit.*, s. 107; I. Dębicki, *op. cit.*, PN 1927, nr IV, s. 397; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 27, t. VII, s. 414-415; R.M. Jackson, *The History...*, s. 71; F.W. Maitland, *The Forms of Action...*, s. 48, 61; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 348-349; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 84; Reeves' *History...*, t. II, s. 88.

⁷⁸⁴ Lindon v. Hooper (1776) 1 Cowp. 414, Knibbs v. Hall (1794) 1 Esp. 84, Anscomb v. Shore (1808) Taunton I 261, Gulliver v. Cosens (1845) 1 C.B. 788, Glynn v. Thomas (1856) 11 Ex. 870 (kazusy za: S. Comyn, *op. cit.*, s. 345, 348; R.M. Jackson, *The History...*, s. 71; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 68-70). S. Leake, *op. cit.*, s. 56.

wianej formuły procesowej do takich wypadków jak wskazane w niniejszym punkcie może świadczyć o tym, że wciąż poza zasięgiem *money had and received* pozostawały pewne specyficzne zarzuty.

W późniejszym okresie, kiedy owe *forms of action* przestały obowiązywać, linia orzecznicza uległa zmianie. Na przełomie XIX i XX w. przyjęto, iż za pomocą formuły odpowiadającej *money had and received* można dochodzić zawyżonej lub nienależnej zapłaty spełnionej w celu odzyskania zajętych przez accipiensa rzeczy. Rozstrzygając te wypadki, sędziowie wskazywali, że sto lat wcześniej w podobnych procesach oddalano powodów odwołujących się do tej formuły. Czyniono tak właśnie z przyczyn procesowych. W postępowaniu rozpoczętym wskazanym rytym pozwany nie mógł powoływać się na szereg charakterystycznych dla tej sytuacji zarzutów. Te racje straciły jednak na znaczeniu po XIX-wiecznych reformach procedury sądowej, które zniosły system rytów⁷⁸⁵.

3.4. Wymuszenie *colore officii*

W szeregu procesów podejmowano próby dochodzenia nienależnej zapłaty, która została wymuszona przez urzędników (*colore officii*). Co do zasady, jeśli wykorzystali oni swój urząd, aby uzyskać od solvensa nienależne świadczenie, to roszczenie o zwrot miało szanse powodzenia. Wyłudzenia ze strony urzędników nie stanowiły przy tym rzadkości. W dawnej Anglii wiele stanowisk administracyjnych było przedmiotem dzierżawy. Z tego względu kwota, którą udało się na przykład poborcy podatkowemu zgromadzić ponad określony „czynsz” podlegający wpłacie na rachunek chlebobawców, stanowiła jego własny zarobek. Taka konstrukcja ustroju administracji miała charakter kryminalny.

Przyjrzyjmy się stanowi faktycznemu w procesie *Irving v. Wilson* (1791). Powód dysponował zezwoleniem na przywóz do angielskiego Carlisle trzech wozów wypełnionych szkocką szynką. Wozy rozdzieliły się, a tylko jeden z woźniców dysponował stosownym dokumentem uprawniającym do przewozu wędlin. Celnicy z „lotnego patrolu” zatrzymali dwa pozostałe wozy i zażądali wysokiej opłaty za ich zwolnienie. Dla wyniku późniejszego procesu istotne znaczenie miał fakt, że celnicy nie byli w ogóle uprawnieni do zajęcia towarów powoda. Temu ostatniemu zależało na czasie, spełnił więc żądanie urzędników i dokonał nienależnej zapłaty. Kiedy odzyskał wozy wypełnione towarami, wystąpił z *money had and received* o zwrot spełnionego świadczenia. Wskazywał, że sprzeczne z prawem działanie pozwanych wymusiło na nim zapłatę – świadczenie zostało spełnione pod przymusem (*extortion*)⁷⁸⁶.

⁷⁸⁵ *Green v. Duckett* (1883) 11 Q.P.B. 275, *Maskell v. Horner* (1915) 3 K.B. 106 (kazusy za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 71-72; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 69-70).

⁷⁸⁶ *Irving v. Wilson* (1791) T.R. IV 485-487. Lord Kenyon C.J.: „The revenue laws ought not to be made the means of opposing the subject”. S. Comyn, *op. cit.*, s. 358-359; W. Evans, *op. cit.*, s. 12; R.M. Jackson, *The History...*, s. 65; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 39.

Zauważmy, że we wcześniej omówionych wypadkach (pkt 3.3) tego typu roszczenia oddalano. Wskazywano, że powód powinien posłużyć się rytym o zajęcie, a nie formułą *money had and received*. Dlaczego w tym procesie przyjęto odmienne zapatrywanie? Pozwanymi w procesach wspomnianych w punkcie 3.3 byli wydzierżawiający, którzy zajęli ruchomości dzierżawcy. Niedopuszczalność posłużenia się przeciwko nim formułą *money had and received* prowadziła do zapewnienia im intensywniejszej ochrony prawnej niż innym pozwany – takim jak ci występujący w procesie z 1791 r. Kiedy kształtował się system rytów, a zatem w pierwszych wiekach historii *common law*, seniorowie lenni dysponowali znaczną siłą nacisku na monarchę i kontrolowane przezeń sądy. Dlatego też instytucje prawne kształtowane były w taki sposób, by to właśnie możliwym było zapewnić szczególną ochronę prawną. Biorąc pod uwagę sens gospodarczy umowy dzierżawy i stosunku lennego, można stwierdzić, iż pozycja prawna seniora lennego odpowiada w pewnym sensie sytuacji wydzierżawiającego. Być może zatem XVIII-wieczne rozstrzygnięcia sądowe odnośnie stosowania formuły *money had and received* w razie zajęcia ruchomości stanowiły reminiscencję szczególnej ochrony seniorów.

Wróćmy do roszczeń kierowanych przeciwko urzędnikom. Zwrot nienależnego świadczenia został zasądzony w szeregu późniejszych procesów, w których pozwanymi byli szeryfowie (1808, 1819), urzędnicy samorządowi (1824), kolejowi (1851, 1869), parafialni (1853), pobocy podatkowi, poborcy opłat rogałkowych (1810). Tytułem przykładu: w sprawie z 1824 r. chodziło o pobranie przez urzędnika samorządowego zawyżonej opłaty za udzielenie licencji. Z kolei w 1853 r. procesowano się o opłatę wymuszoną przez urzędnika parafialnego za przeszukanie archiwum w celu odnalezienia pewnych dokumentów. W tych kazusach wymuszano – świadomie lub nie – zawyżone lub zupełnie bezpodstawne opłaty⁷⁸⁷.

Orzecznictwo wiązało niekiedy dopuszczalność domagania się zwrotu nienależnego świadczenia z brakiem możliwości kontestowania aktu administracyjnego przez solvensa. Jeśli zatem ten mógł odwołać się od błędnej decyzji, ale nie korzystając z tego uprawnienia, zapłacił, to następnie nie mógł domagać się zwrotu świadczenia. W kilku procesach z przełomu XIX i XX w. pozwanymi były gminy, które nakazały swoim mieszkańcom podjęcie pewnych działań na ich własny koszt. Zapewne chodziło o dopełnienie obowiązków związanych z posiadaniem gruntów. W tych wypadkach powodowie zostali zmuszeni do natychmiastowych działań, ponieważ gdyby zignorowali wezwania, to zostaliby ukarani w trybie administracyjnym. Kiedy okazało się, iż wykonane przez nich obowiązki należały do zadań samorządu, wystąpili o zwrot poniesionych kosztów. Zauważmy, że w tych spra-

⁷⁸⁷ *Opinion of Fletcher Norman* (1756) (za: J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 180), *Snowdon v. Davies* (1808) Taunton I 359-364 (także: G. McMeel, *op. cit.*, s. 505), *Parsons v. Blandy* (1810) Wightman's Rep. in the Exch. 22 (za: S. Comyn, *op. cit.*, s. 359-360), *Dew v. Parsons* (1819) 2 B. & Ald. 562, *Morgan v. Palmer* (1824) 2 B. & C. 729, *Parker v. Bristol R.Co.* (1851) 6 Ex. 702, *Steele v. Williams* (1853) 8 Ex. 625, *G.W. Ry. v. Sutton* (1869) L.R. 4 H.L. 226 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 66; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 75-76). N.S. Marsh, *op. cit.*, s. 336.

wach spełnione przez powodów świadczenie nie stanowiło zapłaty do rąk accipiens, czyli gminy, ale wykonanie zobowiązania obciążającego accipiens. Trzymając się literalnej wykładni sformułowania *money had and received*, należałoby przyjąć, że formuła ta nie powinna znaleźć zastosowania. Mimo to, sądy wydawały w tych procesach wyroki nakazujące zwrot od gminy wartości świadczenia, tj. stosownej zapłaty odpowiadającej poniesionym kosztom⁷⁸⁸.

Jednocześnie przyjmowano, że w innych sytuacjach, kiedy nie istnieje potrzeba natychmiastowego działania, zaś powód dysponuje pewną możliwością kwestionowania nałożonego nań obowiązku (przykładowo w procesie sądowym), to po spełnieniu świadczenia nie ma już możliwości dochodzenia jego zwrotu. Zamiast bezrefleksyjnie płacić, solvens powinien wykorzystać przysługujące mu środki prawne (na przykład odwołanie). Jeśli zaś mimo istniejących wątpliwości wykonał pewien obowiązek, to nie można było uznać, że świadczenie zostało spełnione pod przymusem. Zapłatę traktowano jako dobrowolną, a to z kolei – w oparciu o zasadę *voluntary payment* – skutkowało wykluczeniem dopuszczalności zwrotu świadczenia, nawet jeśli gdy było ono nienależne. Dlatego roszczenia o zwrot takiej zapłaty podlegały oddaleniu⁷⁸⁹.

4. Przymusowa zapłata cudzego długu

Do quasi-kontraktów zaliczano także wypadki, w których stosowano formułę *money paid*. W razie zapłaty cudzego długu prawo angielskie przyznawało pod pewnymi warunkami możliwość domagania się przez solvensa zwrotu świadczenia od osoby, której dług zapłacono – a zatem od dłużnika accipiens. W odróżnieniu od wcześniej przedstawionych kazusów jest to sytuacja, w której występują trzy – a nie dwa – podmioty: solvens (powód), dłużnik accipiens (pozwany), accipiens. Angielscy prawnicy traktowali jako należące do tej samej kategorii opisane w tym rozdziale wypadki zastosowania *money had and received* oraz *money paid* – były to dla nich quasi-kontrakty. Należy wskazać, że kazusów zapłaty cudzego długu nie można zakwalifikować jako ilustracji roszczeń odpowiadających rzymskim kondykcjom. Wypadki *money paid* w pewnym zakresie korespondują z innym rzymskim quasi-kontraktem – prowadzeniem cudzych spraw bez zlecenia (*negotiorum gestio*)⁷⁹⁰.

Formuła *money paid* nie miała szerokiego zastosowania. Przyjmowano bowiem, że nie każda zapłata cudzego długu rodziła zobowiązanie po stronie dłużnika accipiens. Orzecznictwo *common law* z niechęcią odnosiło się do ingerencji przez solvensa

⁷⁸⁸ Gebhardt v. Saunders (1892) 2 Q.B. 452, Andrew v. St.Olave's Board of Works (1898) 1 Q.B. 775, North v. Walthamstow UC (1898) 67 L.J. Q.B. 972 (kazusy za: Sutton and Shannon..., s. 478; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 65).

⁷⁸⁹ Self v. Hove Commissioners (1895) 1 Q.B. 685, William Whiteley Ltd v. R. (1909) 101 L.T. 741, Sawyer v. Window Brace Ltd. (1943) 1 K.B. 32 (kazusy za: *ibidem*).

⁷⁹⁰ Na analogię wskazuje Przemysław Drapała (*Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia. Konstrukcja prawna*, Warszawa 2010, s. 32).

w relacje między *accipiensem* a jego dłużnikiem. Stanowisko prawa angielskiego nie uległo w tym zakresie zmianie. Zastosowanie *money paid* wymagało spełnienia się jednej z przesłanek: prośby ze strony dłużnika, przymusu skierowanego wobec *solvensa* lub istnienia odpowiedzialności za spłacony dług po jego stronie⁷⁹¹.

4.1. Charakter obietnicy pozwanego

O bliźniaczej wobec *money had and received* formule *money paid* była już mowa wcześniej (rozdz. VII, pkt 6.6). Była jedną z kilku *common counts* wywodzących się z rytu *indebitatus assumpsit*. Pełna nazwa brzmiała: *action of indebitatus assumpsit for money paid* (lub *money laid out*) *at the defendant's request* (roszczenie z dorozumianej obietnicy zwrotu gotówki zapłaconej/wydatkowanej na prośbę pozwanego).

Od początku XVII w. posługiwano się tą formułą w razie zapłaty przez powoda osobie trzeciej długu pozwanego. W kazusach *money paid* konieczne było jednak rzeczywiste złożenie przez pozwanego prośby, aby powód spełnił jego zobowiązanie. Istnienie owej prośby pozwalało z kolei na domniemanie obietnicy pozwanego (dłużnika *accipiens*), iż zwróci powodowi (*solvensowi*) tyle, ile ten zapłacił osobie trzeciej. Co do zasady prośby pozwanego nie można było tak jak obietnicy implikować z okoliczności sprawy – prośba skierowana od powoda musiała zostać faktycznie wysłowiona⁷⁹².

Od tej reguły istniały jednak pewne wyjątki. Jeśli powód dokonał zapłaty pod przymusem lub jeśli był zobowiązany do zapłaty długu pozwanego, będąc na przykład jego poręczycielem, to mógł następnie domagać się zwrotu świadczenia. Było tak mimo braku prośby ze strony pozwanego.

Przedmiotem poważnych wątpliwości była kwestia dopuszczalności implikowania prośby pozwanego w jeszcze innych wypadkach⁷⁹³. Baker wskazywał na pochodzące z XVII w. procesy dotyczące spełnienia cudzego zobowiązania, w których nie tylko obietnica, ale również i prośba stanowiła przedmiot implikacji. Zwracał przy tym uwagę na wyjątkowość kazusów. Przypomnijmy, że w procesie *Bespiche v. Coghill* (1628) z roszczeniem wystąpił tutor, który w trakcie podróży po Hiszpanii poniósł koszty pogrzebu syna pozwanego. Domagał się zwrotu wydatków na pochówek od ojca zmarłego, który wedle zwyczaju powinien ponieść te koszty. Z kolei w sprawie *Kirwood v. Rogers* (1670) powództwo dotyczyło realizacji obowiązków alimentacyjnych za pozwanego. Powód spełnił na rzecz krewnych pozwanego zobo-

⁷⁹¹ *Falcke v. Scottish Imperial Insurance Co.* (1886) 34 Ch.D. 234, 248-249 (za: *Sutton and Shannon*..., s. 478-479), *Owen v. Tate* (1976) 1 Q.B. 402 (C.A.) (za: P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 159). P. Birks, J. Beaton, *Unrequested payment of another's debt*, LQR 1976, nr 92, s. 188 i nast.; G. Samuel, *Restitution – voluntary payment*, LQR 1975, nr 91, s. 308.

⁷⁹² J.H. Baker, *The Use of Assumpsit*..., s. 41-42, 45 (*Bosden v. Sir John Thinn* (1603) Croke Jac. 18, *Lampleigh v. Brathwait* (1616) Hob.105); P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 49; M. Lobban, *op. cit.*, s. 598-600.

⁷⁹³ C.G. Addison, *op. cit.*, s. 57-58; W. Anson, *op. cit.*, s. 325; S. Leake, *op. cit.*, s. 41; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 232.

wiązanie, które obciążało tego ostatniego. Nie znamy rozstrzygnięć tych procesów. Z analizy *reports* wiadomo, że pod koniec XVIII w. przyjmowano za dopuszczalne domaganie się przez tego, kto rzeczywiście poniósł wydatki na pogrzeb, zwrotu kosztów od osoby obowiązanej do zorganizowania pochówku. Odnośnie tej kwestii często powoływano się na precedens *Jenkins v. Tucker* (1788), który dotyczył procesu między teściem (*solvens*, powód) a zięciem (pozwany). Powód domagał się zwrotu kosztów pogrzebu córki, poniesionych w czasie, gdy pozwany zięć przebywał na Jamajce. Dla potrzeb procesowych zastosowania formuły *money paid* implikowano prośbę, by powód spełnił ciężący na pozwanym obowiązek, jak również obietnicę stosownej zapłaty na rzecz powoda. Roszczenie zasądzono⁷⁹⁴.

Zauważmy, że przedstawione tu procesy dotyczące zwrotu kosztów organizacji pogrzebów wykazują pewne podobieństwo do rzymskiej *actio funeraria* – skargi przysługującej osobie, która wbrew woli dziedzica pogrzebała zmarłego. W prawie rzymskim początki *negotiorum gestio* związane były właśnie z tą skargą⁷⁹⁵.

4.2. Przesłanka przymusu

Wielokrotnie dochodziło do sporów spowodowanych tym, że powód (*solvens*) został w pewien sposób zmuszony do zapłaty długu pozwanego na rzecz osoby trzeciej (*accipiens*). Dystynkcja między dobrowolnym a przymusowym działaniem powoda była niezwykle istotna, gdyż prawo angielskie nie знаło odpowiednika rzymskiej instytucji *negotiorum gestio*. Ten zatem, kto samorzutnie działał w interesie bliźniego, nie mógł liczyć na wynagrodzenie z tego tytułu. Zgodnie z *common law* swoim własnym działaniem gestor nie mógł uczynić nikogo swym dłużnikiem. Dlatego też, nawet jeśli działał na rzecz dominusa w dobrej wierze, to nie zyskiwał na tej podstawie żadnych praw (choćby prawa do zwrotu poniesionych w interesie dominusa wydatków). Wobec tego zaistnienie wzbogacenia w majątku dominusa na skutek świadomego działania gestora ingerującego w sprawy tego pierwszego co do zasady nie przysparzało gestorowi żadnych uprawnień. Odwoływano się w takich wypadkach do zasady *voluntary payment* – świadczenie spełnione w świadomości braku zobowiązania nie podlegało restytucji. Co więcej, zdarzało się, że ów gestor traktowany był tak samo jak sprawca deliktu – dopuścił się bowiem nieuprawnionej

⁷⁹⁴ *Bespiche v. Coghill* (1628) K.B. 27/1561, m. 369, *Kirwood v. Rogers* (1670) 2 Keb. 669 (za: J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 42-43), *Jenkins v. Tucker* (1788) 1 Hy.Bla. 90, *Rogers v. Price* (1829) 3 Y. & J. 28 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 186-187), *Tugwell v. Heyman* (1812) Campbell III 298-299. P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 49; A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 539; A.T. Denning, *Quantum Meruit: The Case...*, s. 63; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 271; G. McMeel, *op. cit.*, s. 178; G. Palmer, *op. cit.*, s. 53; D. Sheehan, *Negotiorum Gestio: A Civilian Concept in the Common Law?*, ICLQ 2006, nr 55, s. 273; Sutton and Shannon..., s. 489-490; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 49; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 85, 98.

⁷⁹⁵ W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 335; W. Ludwiczak, *Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia*, Warszawa 1960, s. 19; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 448.

ingerencji w cudze interesy. Angażowanie się w sprawy innych osób uznawano za niedopuszczalne, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w przyjętej terminologii: *officious intermeddler*, czyli gestor działający w cudzej sprawie, to w wolnym tłumaczeniu „nadgorliwy nadskakiwacz”. Z tego względu zapłata długu obciążającego dominusa mogła uzasadniać roszczenie gestora (*solvensa*) o dokonanie zwrotu poniesionych wydatków tylko wtedy, jeśli działał on pod przymusem⁷⁹⁶.

Za *leading case* wyrażający niedopuszczalność samorządnego angażowania się w cudze sprawy uważa się sprawę *Falcke v. Scottish Imperial Ins. Co.* (1886), w której powód zapłacił za pozwanego składkę ubezpieczeniową. Gdyby nie ta zapłata, to polisa ubezpieczeniowa pozwanego utraciłaby ważność, zaś ten faktycznie poniósłby szkodę. Mimo to odmówiono powodowi zwrotu kosztów poniesionych przezeń w interesie pozwanego. Sędzia Bowen, uzasadniając to orzeczenie, zwrócił uwagę, że powód swym własnym działaniem nie mógł uczynić pozwanego swoim dłużnikiem⁷⁹⁷.

Wedle poglądu dominującego obecnie w nauce i judykaturze, prawo angielskie – inaczej niż nawiązujące do tradycji rzymskiej prawa kontynentalne – nie zna w ogóle instytucji prawnej odpowiadającej cywilistycznej konstrukcji *negotiorum gestio*. Pogląd mniejszościowy, opowiadając się za obecnością w Anglii szeregu instytucji będących surogatem *negotiorum gestio*, prezentują Peter Birks, Paolo Gallo i Duncan Sheehan⁷⁹⁸.

⁷⁹⁶ Willes J. w *Johnson v. Royal Mail Steam Packet Co.* (1867) L.R. 3 C.P. 43 (za: W. Anson, *op. cit.*, s. 325); C.G. Addison, *op. cit.*, s. 58; C.K. Allen, *op. cit.*, s. 207; P. Birks, J. Beatson, *op. cit.*, s. 200-202, 207; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 332, 335; A. Chloros, *op. cit.*, s. 161; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 526; J. Dawson, *op. cit.*, s. 128-129; P. Drapała, *op. cit.*, s. 27-29; H. Guttridge, R. David, *op. cit.* s. 227; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 147; S. Leake, *op. cit.*, s. 41-43, 46; K. Lücke, *op. cit.*, LQR 1965, nr 81, s. 434-435; G. McMeel, *op. cit.*, s. 178 i nast.; G. Palmer, *op. cit.*, s. 52-54; C.D. Rohwer, G.D. Schaber, *Contracts in a Nutshell*, St. Paul 1997, s. 127-131; G. Samuel, *Restitution...*, s. 308; Sutton and Shannon..., s. 479; D. Visser, *op. cit.*, s. 547-549; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 30, 62, 82-83; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 448.

⁷⁹⁷ Lord Bowen w *Falcke v. Scottish Imperial Ins. Co.* (1886) 34 Ch.D. 234, 248: „Liabilities are not to be forced upon people behind their backs” (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 197-199). Współcześnie wyznacznikiem zasadności zwrotu świadczenia na rzecz powoda-gestora jest tzw. test *free acceptance*. Należy zbadać, czy pozwany dominus, mając do tego sposobność, dał znać gestorowi, iż nie zamierza ponosić kosztów jego działań. Jeśli milcząco akceptował korzystne dla niego działania powoda, to nie może później wzbraniać się od wynagrodzenia jego działań. W przeciwnym razie (gdy pozwany nie mógł wyrazić swej woli) zachowanie powoda to *voluntary payment*. Podobnie Brett M.R. w *Leigh v. Dickeson* (1884) 15 Q.B.D. 60, 64-65 i Greene M.R. w *Re Cleadon Trust Ltd* (1939) Ch. 286, 289 (kazusy za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 84-85). A. Burrows, *Understanding the Law...*, s. 158; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 20-21; D. Sheehan, *op. cit.*, s. 262.

⁷⁹⁸ P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 22-23; P. Gallo, *op. cit.*, s. 459-462; D. Sheehan, *op. cit.*, s. 276. Prawnicy prezentujący pogląd mniejszościowy odwołują się do rozstrzygnięcia w procesie *Great Northern Railway Co. v. Swaffield* (1874) L.R. 9 Ex. 132. Pozwany wysłał swojego wierzchowca koleją. Kiedy na stacji docelowej nikt nie zgłosił się po przesyłkę, koleją oddała

Niezależnie od rozstrzygnięcia sporu co do istnienia odpowiednika tej rzymskiej konstrukcji, należy stwierdzić, że prawo angielskie zna szereg izolowanych wypadków, w których osoba działająca świadomie w cudzym interesie będzie dysponowała analogicznymi uprawnieniami jak kontynentalny *negotiorum gestor*. W szczególności angielski „miłosierny Samarytanin” uprawniony będzie do podjęcia stosownych działań w interesie dominusa, o ile wystąpi stan zagrożenia życia lub zdrowia (*emergency*). Nadto wskazuje się, że relacje pomiędzy gestorem a dominusem odmiennie kształtują się na gruncie angielskiego prawa morskiego, które wykształciło podobne do *negotiorum gestio* konstrukcje *salvage* (ratownictwo morskie) oraz *general average loss* (poniesienie szkody we wspólnym interesie)⁷⁹⁹. Być może zatem katagoryczne tezy o braku *negotiorum gestio* na tle prawa angielskiego należy traktować podobnie jak analogiczne poglądy na temat nieistnienia bezpodstawnego wzbogacenia wygłaszane kilkanaście lat temu. Niezależnie od wyniku akademickich sporów, w szeregu najczęściej występujących wypadków, które kwalifikujemy jako prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia, powodowie po obu stronach Kanału La Manche traktowani mogą być zaskakująco podobnie.

Wróćmy do głównego nurtu rozważań, a zatem do wypadków posługiwania się quasi-kontraktową formułą *money paid*. Do ciekawego sporu doszło w sprawie *Longchamp v. Kenny* (1779). Przeciwnikami w tym procesie byli członkowie obsługi jednego z klubów przy londyńskiej St. James Street. Obaj otrzymali do dystrybucji pakiety biletów na przyjęcie organizowane przez pewną Mrs. Cornelys. Jeden z biletów przysługujących powodowi został sprzedany przez pozwanego. W związku z tym powód zażądał od pozwanego wydania stosownego zysku. Ten ostatni wzbierał się przed zwrotem otrzymanych korzyści. Kiedy organizatorka balu zagroziła powodowi aresztem, ten uiszczył należność przypadającą za bilet sprzedany przez pozwanego. Następnie skierował przeciwko Kenny’emu sprawę do sądu. *Longchamp* wskazywał, iż zapłacił pod przymusem dług Kenny’ego wobec Mrs. Cornelys. Choć pozwany nic powodowi nie obiecywał, ani o nic go nie prosił, sąd wydał wyrok nakazujący zapłatę⁸⁰⁰.

Przyjrzyjmy się innemu procesowi – *Exall v. Partridge* (1799). Pozwani byli dzierżawcami działki, na której jeden z nich (*Partridge*) prowadził „salon” obsługi

konía do płatnej stajni. Chociaż pozwanego od razu wezwano do odbioru niefortunnego transportu, ten nie chciał pokryć poniesionych przez kolej kosztów przechowania. Sąd wydał orzeczenie korzystne dla powodowej kolei.

⁷⁹⁹ P. Drapała, *op. cit.*, s. 28; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 68; D. Sheehan, *op. cit.*, s. 275-276; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 83. Co ciekawe, powołane konstrukcje prawa morskiego nie znajdują zastosowania do wód śródlądowych (*The Goring* (1988) A.C. 831 (H.L.)).

⁸⁰⁰ *Longchamp v. Kenny* (1779) Douglas I 137-139. Powód wystąpił z alternatywnym żądaniem – *money had and received, money paid i money lent*. Wszyscy trzej sędziowie stali na stanowisku, iż powodowi należy się zwrot pieniędzy. Różnili się zaś co do tego, którym rytem należało się posłużyć. Za pierwszą opcją opowiadał się lord Mansfield C.J., zaś za drugą Ashurst i Buller JJ. S. Comyn, *op. cit.*, s. 276; R.M. Jackson, *The History...*, s. 77-78.

dorożek. Powód (Exall) zostawił u niego swój pojazd w celu naprawy. W związku z tym, iż pozwani pozostawiali w zwłoce co do zapłaty czynszu dzierżawnego, właściciel nieruchomości (Welch) dokonał zajęcia ruchomości znajdujących się na działce – w tym i bryczki pechowego powoda. Aby niezwłocznie odzyskać swój pojazd, Exall zapłacił Welchowi dług pozwanych, czyli Partridge’a i innych. Następnie wystąpił przeciwko tym ostatnim z powództwem o zwrot. Zastosowano formułę *money paid at the request of another*. Zauważmy, że pozwanym w tym procesie nie był Welch, czyli accipiens, który otrzymał od Exalla zapłatę, ale Partridge, a zatem dłużnik accipiens – osoba, w której interesie Exall (solvens) spełnił świadczenie. Zdaniem lorda Kenyona roszczenie powinno zostać oddalone. Lord wskazywał, że zapłata cudzego długu skutkuje wstąpieniem w miejsce wierzyciela i prawem do pozwania dłużnika tylko i wyłącznie wtedy, gdy powód był poręczycielem pozwanego. Roszczenie nie przysługuje jednak osobie obcej, jaką był Exall. Pozostali trzej sędziowie (Grose, Lawrence, Le Blanc JJ.) prezentowali jednak odmienne zdanie. Wydano wobec tego wyrok nakazujący pozwanym zapłacić kwotę, którą powód przekazał Welchowi. Sędziowie uznali bowiem, iż spełnienie świadczenia nastąpiło pod przymusem wywołanym zajęciem ruchomości powoda przez właściciela działki⁸⁰¹. Zasadzenie roszczenia w procesie Exall v. Partridge należałoby interpretować jako wyjątek od wyżej przedstawionej zasady, iż (w braku prośby lub obietnicy) nie można domagać się zwrotu od dłużnika równowartości świadczenia spełnionego na rzecz jego wierzyciela. W takich przypadkach jak w 1799 r., w związku tym, iż zapłata wywołana była przymusem, implikowano *ex lege* zarówno prośbę po stronie pozwanego dłużnika (Partridge), by powód (Exall) zapłacił jego dług, jak i obietnicę, że wynagrodzi za to powoda⁸⁰².

W kolejnych rozstrzygnięciach potwierdzano stanowisko wyrażone w wyroku z 1799 r. Zapłata cudzego długu pod przymusem skutkowałą powstaniem *ex lege* roszczenia względem dłużnika o zwrot. Często spór koncentrował się wobec tego na zagadnieniu, czy zapłata nastąpiła rzeczywiście pod przymusem, czy też była dobrowolna. Przyjmowano, iż zapłata – aby uzasadniać późniejszy regres solvensa do dłużnika – mogła nastąpić zarówno w trakcie procesu sądowego (Pownall v. Ferrand, 1827), jak i na wcześniejszych etapach windykacji. W sprawie Dawson v. Lin-

⁸⁰¹ Exall v. Partridge and Two Others (1799) T.R. VIII 308-311. Zauważmy, że gdyby zapłaty dokonali dzierżawcy (a nie Exall), którzy następnie powoływaliby się na działanie pod wpływem przymusu wywołanego zajęciem przez wydzierżawiającego ruchomości znajdujących się na działce, to zapewne ich roszczenia zostałyby oddalone. Zamiast płacić sporną należność, powinni wystąpić z rytem o zajęcie (pkt 3.3).

⁸⁰² C.G. Addison, *op. cit.*, s. 59; W. Anson, *op. cit.*, s. 326; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 424; idem, *The Use of Assumpsit...*, s. 41-45; idem, *The History...*, s. 46; P. Birks, J. Beatson, *op. cit.*, s. 207; P. Birks, G. McLeod, *op. cit.*, s. 49; S. Comyn, *op. cit.*, s. 390-393; A.T. Denning, *Quantum Meruit: The Case...*, s. 64; P. Gallo, *op. cit.*, s. 461; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 65; R.M. Jackson, *The History...*, s. 51; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 41; S. Leake, *op. cit.*, s. 44; M. Lobban, *op. cit.*, s. 598-599; G. McMeel, *op. cit.*, s. 159-160, 164-166; G. Palmer, *op. cit.*, s. 52; Sutton and Shannon..., s. 477-479; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 49; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 71.

ton (1822) podobnie jak w kazusie z 1799 r. chodziło o wykupienie zajętych przez wierzyciela ruchomości. Z kolei w sprawach *Brown v. Hodgson* (1811), *Grissell v. Robinson* (1836), *Brittain v. Lloyd* (1845) chodziło o sytuację, w której jedynie istniało zagrożenie wszczęciem procesu⁸⁰³. Pamiętajmy, iż uwagi te dotyczą jedynie sytuacji, w której solvens płacił dług osoby trzeciej. Jeśli bowiem zapłata dotyczyła własnego długu solvensa względem accipiens, a zatem sytuacja obejmowała wyłącznie dwie, a nie trzy osoby, zapłata pod „przymusem sądowym” była traktowana jako dobrowolna i nie podlegała zwrotowi (pkt 3.2).

Szczególnie eksponowanym przykładem procesu dotyczącego przymusowej zapłaty cudzego długu była sprawa *Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros.* (1937). Wyrok stanowił wyraz nowego spojrzenia na prezentowane w tej pracy roszczenia. Orzekający w tej sprawie lord Wright M.R. uzasadnił bowiem swoją decyzję, wskazując na istnienie po stronie pozwanego niczym nieuzasadnionego wzbogacenia (*unjust benefit*) kosztem powoda, a jednocześnie odrzucił koncepcję implikowania kontraktu między stronami (*implied contract theory*). Pozwany był importerem rosyjskich futer. Jedna z dostaw wiewiórczych skór została zmagazynowana w składach portowych powoda. Towary te zostały skradzione, za co jednak ten ostatni nie ponosił odpowiedzialności. W międzyczasie, na skutek wezwania ze strony organów celnych, powód uiścił opłaty importowe, do których zapłaty obowiązany był pozwany. W związku z tym wystąpił o zwrot spełnionego świadczenia. Swoje żądanie uzasadniał, opierając się na precedensach odnoszących się do formuły *money paid*. Roszczenie zostało zasądzone. Wyrok z 1937 r. w późniejszym okresie wielokrotnie powoływano jako przykład nowego – alternatywnego względem *implied contracts theory* – spojrzenia na uzasadnienie roszczeń quasi-kontraktowych. Lord Wright był jednym z pierwszych XX-wiecznych zwolenników uznania bezpodstawnego wzbogacenia jako trzeciego źródła zobowiązań w *common law*⁸⁰⁴.

⁸⁰³ *Brown v. Hodgson* (1811) Taunton IV 189-190, *Dawson v. Linton* (1822) 5 B. & Ald. 521, *Pownall v. Ferrand* (1827) 6 B. & C. 439, *Grissell v. Robinson* (1836) 3 Bing. NC 10, 14 M. & W. 762 (kazusy za: J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 44; R.M. Jackson, *The History...*, s. 51), *Jones v. Morris* (1849) 3 Ex. 742, *Edmunds v. Wallingford* (1885) 14 Q.B.D. 811, 814 (kazusy za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 164-166). W sprawie z 1811 r. przewoźnik (A) dowiózł sprzedane rzeczy do niewłaściwej osoby. Kupującym był B, a tymczasem towary przyjął i następnie spożytkował C. Przewoźnik został zmuszony do zapłaty sprzedawcy za towary. Po dokonaniu zapłaty wystąpił do C o zwrot formułą *money paid*. Wskazywał, iż zapłacił dług C wobec sprzedawcy. Z kolei w procesie *Johnson v. Royal Mail Steam Packet Co.* (1867) L.R. 3 C.P. 38 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 160), marynarze, którym pozwani armatorzy nie płacili wynagrodzeń, zajęli – zgodnie z prawem – statki, które obciążone były jednocześnie hipoteką powodów. Aby móc skorzystać ze swych uprawnień hipotecznych, powodowie wypłacili marynarzom zaległe pensje, a następnie pozwali (*money paid*) armatorów. Sąd zasądził roszczenie, powołując się na precedens *Exall v. Partridge*.

⁸⁰⁴ *Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros.* (1937) 1 K.B. 534 (za: G. McMeel, *ibidem*, s. 168-169). Lord Wright M.R.: „It is a debt or obligation constituted by the act of the law apart from any consent or intention of the parties or any privity of contract”. A. Coleman, *op. cit.*, s. 17; G. Palmer, *op. cit.*, s. 15; *Sutton and Shannon...*, s. 478-479; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 18-19. Wyrok ten wzbudził wiele kontrowersji i był przedmio-

4.3. Pozostałe przesłanki

W razie zapłaty cudzego długu warunkiem dopuszczalności wystąpienia z roszczeniem o zwrot była zasadność (sensowność) żądania accipiensia, które zaspokoił solvens. Gdyby bowiem w procesie, który prowadzono przeciwko solvensowi lub którym mu grożono, szanse wygranej accipiensia były bliskie zeru, to spełnienie świadczenia i następujące po nim wystąpienie wobec dłużnika z roszczeniem *money paid* o zwrot było niedopuszczalne. W takiej sytuacji należało traktować zapłatę solvensa jako dobrowolną, a nie przymusową⁸⁰⁵.

Wiele wątpliwości budziło pytanie, czy okoliczność, że zapłata dokonana przez solvensa zwalniała dłużnika z odpowiedzialności względem accipiensia, stanowi konieczną przesłankę zwrotu. Na tym tle kontrowersje wywołało rozstrzygnięcie w procesie *Spencer v. Parry* (1835), w którym roszczenie powoda oddalono. W umowie dzierżawy ustalono, iż podatki i inne obciążenia publicznoprawne dotyczące gruntu będzie opłacał dzierżawca (późniejszy pozwany dłużnik). Kiedy ten nie zapłacił, właściciel nieruchomości (wyzdierżawiający) postanowił zaspokoić dług ciążyący na jego własnej działce. Następnie, opierając się na wspomnianych postanowieniach umowy, wystąpił do dzierżawcy o zapłatę (*money paid*). Co zaskakujące, sąd żądanie oddalił. Wskazano, że zgodnie z ustawą podatknikiem jest właściciel działki, a nie jej dzierżawca. Dlatego też, niezależnie od ustaleń kontraktowych, powód wykonał swoje własne zobowiązanie. Uznano, że jeśli zapłata powoda nie zwalnia pozwanego z odpowiedzialności względem accipiensia (a *in casu* nie było takiego obowiązku dzierżawcy względem fiskusa), to powód nie dysponuje roszczeniem względem pozwanego. Było tak mimo faktycznego wzbogacenia się pozwanego na skutek zapłaty solvensa⁸⁰⁶.

Modyfikacja tego stanowiska nastąpiła w następnej dekadzie, w sprawie *Brittain v. Lloyd* (1845). Stronami procesu byli zleceniobiorca (organizator licytacji) jako powód i zleceniodawca jako pozwany. Według jednej z ustaw na przeprowadzającym aukcję ciążył obowiązek zapłaty podatku od licytacji. Stosowny podatek został zapłacony przez powoda, który następnie wystąpił o jego zwrot do pozwanego, który w istocie rzeczy zlecił mu przeprowadzenie aukcji. Sąd uznał, iż skoro zleceniodawca (pozwany) polecił zleceniobiorcy (powodowi) zorganizować aukcję, to można z jego zachowania wyinterpretować zarówno prośbę zapłaty należnego podatku, jak

tem kilku glos – między innymi krytycznych, pisanych przez zwolenników teorii dorozumianych kontraktów (W. Holdsworth, *Unjustifiable Enrichment*, s. 46-51; P.A. Landon, *Brook's Wharf...*, s. 302-304; G. Radcliffe, *Sinclair v. Brougham* (1914), LQR 1938, nr 54, s. 24-25), jak i aprobujących, pochodzących od przedstawicieli doktryny bezpodstawnego wzbogacenia (W. Friedmann, *Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros.* (1937), LQR 1937, nr 53, s. 449-453; P.H. Winfield, *Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros.* (1937), LQR 1937, nr 53, s. 447-449).

⁸⁰⁵ Sleigh v. Sleigh (1850) 5 Ex. 515 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 52).

⁸⁰⁶ Spencer v. Parry (1835) 3 Ad. & E. 331 (za: *ibidem*, s. 52-53; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 233).

i obietnicę zwrotu poniesionych kosztów. Zauważmy, że podobnie jak w procesie z 1835 r. powód spełnił zobowiązanie, które z mocy ustawy było jego własnym. Dopiero warunki kontraktowe przeniosły ów obowiązek na pozwanego. Począwszy od 1845 r., *common law* w tej mierze przedstawiało następujący obraz: jeśli skutek zapłaty dokonanej przez powoda nastąpiło zwolnienie pozwanego z obciążającej go odpowiedzialności, to należy implikować z mocy prawa jego prośbę i obietnicę. Z kolei jeśli rezultatem zapłaty dokonanej przez solvensa nie było zwolnienie dłużnika z odpowiedzialności (jak we wskazanych kazusach z lat 1835 i 1845), to ową prośbę należało wykazać. Natomiast jednym z dowodów – tak się wydaje – mogło być zawarcie przez strony umowy, z której wynikał obowiązek rozliczenia się kontrahentów. Z kolei przeprowadzenie dowodu złożenia prośby pozwalało – zgodnie z ogólnymi zasadami *money paid* – dorozumiewać także obietnicę pozwanego⁸⁰⁷.

Przejdźmy do omówienia kolejnej przesłanki formuły procesowej *money paid*. W I połowie XIX w. orzecznictwo westminsterskie rygorystycznie przyjmowało, że dla wystąpienia z formułą *money paid* konieczne było dokonanie przez powoda (solvensa) rzeczywistej zapłaty. Ta ścieżka procesowa nie mogła zostać zastosowana wtedy, gdy w pewien inny sposób nastąpiło umorzenie długu pozwanego względem osoby trzeciej (accipiens). Jeśli, przykładowo, wykonanie zobowiązania pozwanego nastąpiło w drodze potrącenia kosztem należności powoda, nie dało się zastosować formuły *money paid*. Zauważmy, że w obu powyższych sytuacjach skutek w dotychczasowych relacjach między pozwanym dłużnikiem a jego wierzycielem (accipiens) był ten sam – następowało spełnienie zobowiązania względem wierzyciela pozwanego. Mimo to występowały zasadnicze odmienności w relacjach między powodem (solvens) a owym pozwanym dłużnikiem accipiens. W pierwszej sytuacji (rzeczywista zapłata) powód mógł dochodzić zwrotu świadczenia od pozwanego, a w drugiej (inny sposób umorzenia) już nie. Orzecznictwo podchodziło rygorystycznie do literalnego brzmienia formuły *money paid*, a zatem gotówka faktycznie musiała zostać wpłacona przez powoda accipiensowi. Zauważmy, że w tej mierze *common law* nie uczyniło kroku w kierunku fikcji prawnej. Nietrudno sobie wyobrazić przyjęcie przez sądy westminsterskie konstrukcji, zgodnie z którą umo-

⁸⁰⁷ Brittain v. Lloyd (1845) 14 M. & W. 762, 773 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 52-54; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 233; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 61-62, 79-80). Tezy z 1845 r. zostały podtrzymane w kolejnych procesach: Lewis v. Campbell (1849) 8 C.B. 542, Hutchinson v. Sydney (1854) 10 Ex. 438-439, Moule v. Garrett (1872) 7 Ex. 101, Re a Debtor (1937) Ch. 156, 163 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 160-161; Sutton and Shannon..., s. 477; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 78-79). Do diskutowanych wypadków, w których zapłata nie zwalniała pozwanego z odpowiedzialności, należały także kazusy zapłaty cudzych długów karcianych. Zobowiązania wynikające z gier hazardowych były nieważne. Dlatego też ich zapłata nie mogła zwalniać kogokolwiek z odpowiedzialności. W rezultacie solvensowi nie przysługiwało roszczenie. Jeśli jednak zapłata nastąpiła na prośbę „zobowiązanego” z gry, to solvens – jeśli faktycznie zapłacił – dysponował przeciwko niemu roszczeniem o zwrot. Tak stało się w procesie Knight v. Cambers (1855) 15 C.B. 362 (za: *ibidem*, s. 79-80). C.G. Addison, *op. cit.*, s. 59; P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 159; R. Goff, *Reform...*, s. 98; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 18; G. McMeel, *op. cit.*, s. 29; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 233.

zenie wierzytelności na przykład w skutek potrącenia jest równoznaczne z zapłatą umożliwiającą posłużenie się formułą *money paid*.

Przekonał się o tym boleśnie powód w procesie *Moore v. Pyrke* (1809). Stan faktyczny był bardzo podobny do sporu *Exall v. Partridge*. Dzierżawca (pozwany) nie płacił czynszu i wobec tego właściciel zajął znajdujące się na działce ruchomości. Zajęte przedmioty zostały sprzedane w trybie egzekucyjnym. Okazało się jednak, że należały one nie do samego dzierżawcy, ale do innej osoby – poddzierżawcy, który w związku z tym pozwał dzierżawcę o zapłatę tej części jego zobowiązania wobec właściciela działki, która została umorzona na skutek sprzedaży należących do poddzierżawcy ruchomości. Z punktu widzenia analizy interesów ekonomicznych poszczególnych stron kasus ten nie różni się niczym od procesu z 1799 r. Mimo to roszczenie oddalono, wskazując, iż *in casu* powód żadnej gotówki owemu właścicielowi działki, czyli wierzycielowi pozwanego, nie zapłacił. Dochód ze sprzedaży egzekucyjnej zajętych ruchomości nigdy nie stanowił części majątku powoda.

Od powyższych surowych zasad odstąpiono w późniejszym okresie. W *Rodgers v. Maw* (1846) stwierdzono, że *money paid* można zastosować także w innych niż rzeczywista zapłata wypadkach umorzenia zobowiązania. Pod koniec XIX stulecia przyjęto nawet, iż zapłatą w rozumieniu formuły *money paid* może być wykonanie pewnej pracy – tak w *Gebhardt v. Saunders* (1892)⁸⁰⁸.

4.4. Roszczenia regresowe

W ramach omawianej tu konstrukcji *money paid* rozwinęła się w prawie angielskim instytucja roszczeń regresowych. Skargi regresowe uzasadniano przy tym w ten sam sposób jak formuły procesowe zmierzające do odzyskania nienależnego świadczenia (*money had and received*). Wedle angielskiej jurysprudencji obie te grupy roszczeń powinny być traktowane jako należące do jednego *genus* – były to quasi-kontrakty. Uzasadnienia, jakimi posługiwano się w kontekście roszczeń regresowych miały istotne znaczenie w dobie kształtowania się w XX w. podstaw teoretycznych nowego działu prawa – *law of restitution*.

Roszczenia regresowe występowały w dwóch odmianach: jako *contribution* lub *indemnity*. Pierwsza grupa roszczeń obejmowała sytuacje, w których dłużnik (powód) zapłacił osobie trzeciej – wierzycielowi – dług, za który odpowiadał wraz z innymi osobami (pozwanymi w procesie regresowym). Wspomniane roszczenia stanowiły narzędzie umożliwiające dłużnikowi, który zapłacił „wspólny” dług, odzyskać część lub całość uiszczonej gotówki od współdłużników, z którymi niegdyś dokonał zakupu (*co-contractors*) czy też udzielił poręczenia innemu dłużnikowi (*co-surety*). Z kolei do drugiej grupy należały roszczenia przysługujące poręczycielowi,

⁸⁰⁸ *Moore v. Pyrke* (1809) East XI 52-55, *Rodgers v. Maw* (1846) 15 M. & W. 444 (za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 48-49), *Gebhardt v. Saunders* (1892) 2 Q.B. 452 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 29, 166-168; *Sutton and Shannon...*, s. 478). S. C o m y n, *op. cit.*, s. 393; S. L e a k e, *op. cit.*, s. 46-47.

który spełnił świadczenie na rzecz wierzyciela i następnie zmierzał do odzyskania swej należności od dłużnika głównego. Te pierwsze wypadki rozliczeń między współdłużnikami określano terminem *contribution*; z kolei regres poręczyciela do dłużnika głównego to *indemnity*. Zgodnie z prawem angielskim, jeśli solvens ponosił odpowiedzialność za dług, to dokonaną przezeń zapłatę można było traktować na równi z tą wykonaną pod przymusem, co uzasadniało posłużenie się formułą *money paid* nawet w braku wyraźnej prośby lub obietnicy ze strony pozwanego⁸⁰⁹.

Warto w tym miejscu przedstawić historię owych roszczeń w nieco szerzej perspektywie, sięgając do okresu średniowiecza. W Anglii instytucja regresu rozwinęła się na gruncie orzecznictwa Sądu Kancelerskiego. Roszczenia te w westminsterskim *common law* stanowiły zupełną rzadkość, ponieważ począwszy od czasów Edwarda III, przesłanką *sine qua non* wystąpienia z regresem było wystawienie przez pozwanego aktu z pieczęcią⁸¹⁰. Skoro zaś przed sądami westminsterskimi solvens nie mógł (w braku *deed*) uzyskać sprawiedliwego wyroku przeciwko współdłużnikom lub dłużnikowi głównemu, Sąd Kancelarski, począwszy od XV w., zaczął interweniować w oparciu o zasady *equity*. Kancelarz kładł przy tym nacisk na zasady słuszności, a nie na treść umowy czy też innego stosunku prawnego łączącego strony⁸¹¹.

Zbiór XVI- i XVII-wiecznych rozstrzygnięć Sądu Kancelerskiego zawiera szereg kazusów rzucających światło na praktykę dotyczącą roszczeń regresowych. Przedstawione zostały wypadki *indemnity*⁸¹², czyli roszczeń poręczyciela do dłużnika głównego, a także *contribution* odnoszące się do regresów pomiędzy: a) współdzierżawcami, b) powiernikami i wykonawcami testamentu, a także współzobowiązanymi: c) do zwrotu posagu, d) do zapłaty kosztów sądowych, e) do utrzymania w dobrym stanie mostu oraz falochronu⁸¹³. Za niedopuszczalne uznawano *contribution* przeciwko Koronie⁸¹⁴, zaś zasady ogólne *equity* uniemożliwiały wystąpienie z roszczeniem regresowym powoda, który sam popełnił delikt. W Sądzie Kanc-

⁸⁰⁹ C.G. Addison, *op. cit.*, s. 58, 672-673; P. Birks, J. Beatson, *op. cit.*, s. 199-200, 207; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 312-313; S. Comyn, *op. cit.*, s. 401 i nast.; R.M. Jackson, *The History...*, s. 4-5, 55; S. Leake, *op. cit.*, s. 42-43.

⁸¹⁰ Lynche v. Osfeld (Mich. 1570) Dyer 193, Birkmyr v. Darnell (1704) Salkeld I 27-28, Deering v. Winchelsea (1787) Bosanquet & Puller II 270-274, Cowell v. Edwards (1800) Bosanquet & Puller II 268-269. W.H. Bryson, *op. cit.*, s. XXIX; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 143-144; G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 164; R.M. Jackson, *The History...*, s. 4-6; G. Palmer, *op. cit.*, s. 4.

⁸¹¹ D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 145-146; G. Palmer, *op. cit.*, s. 3-4.

⁸¹² Unwin v. Lane (Easter 1583) (za: W.H. Bryson, *op. cit.*, s. 174).

⁸¹³ a) Tenants of the countess of Kent's case (Ch. c. 1588) BL MS Lansd. 1061, fo. 39v pl. 2, Gardiner and Lynsell (1585-1587), Horsey and Moone (1596), Edwards and Atkinson (1597), Whitfield and Saunders (Trin. 1597); b) Connock v. Rowe (Ch. 1630) LI MS Maynard 75, fo. 44 pl. 1; c) Watkins v. AP William (Court of Requests 1620) HLS MS. 4041, fo. 61v pl. 4; d) wypowiedź Eggertona co do praktyki w Sądzie Izby Gwiazdziej; e) Attorney-General v. Mewtis (Ex. 1627) BL MS Add. 35961 fo. 68 pl. 16 (Paynell's Rep.), William's case (Ex. 1635) LI MS Misc. 495, fo. 19v pl. 1 (za: W.H. Bryson, *op. cit.*, s. 129, 262, 270, 307, 483-484, 530-538, 602).

⁸¹⁴ Rotherham v. Nutt (Ex. 1589) Oxf. Bodl. MS. Rawl.C. 85, ff. 78v, 204 (za: *ibidem*, s. 129).

lerskim wykształciła się także instytucja *subrogation*, polegająca na wstąpieniu w miejsce spłaconego wierzyciela. Chodziło tu przede wszystkim o uzyskanie przez solvensa możliwości zaspokojenia swoich roszczeń dzięki zabezpieczeniom, które ustanowiono niegdyś na rzecz owego wierzyciela. W późniejszym okresie subrogacja miała istotne znaczenie w stosunkach ubezpieczeniowych⁸¹⁵.

Obawa przed utratą znaczenia przez jurysdykcję *common law* zmusiła sądy westminsterskie do aktywności. Zaczęto przyjmować za dopuszczalne wytoczenie powództwa przeciwko dłużnikowi głównemu lub współporęczycielowi, jeśli ten uprzednio zaciągnął zobowiązanie wobec powoda w sposób wyraźny i stanowczy (*express promise*).

Wiele ówczesnych procesów dotyczyło roszczeń kierowanych przeciwko pozwanemu, który nakłonił powoda do dostarczenia towarów osobie trzeciej, obiecując, że dopilnuje, by zapłata została dokonana⁸¹⁶. Konieczne było w takich razach rozstrzygnięcie, czy wspomniana osoba trzecia jest jedynie faktycznym odbiorcą towaru, czy też stroną umowy. W wypadkach należących do pierwszej grupy pozwany mógł zostać pociągnięty do odpowiedzialności *ex contractu* jako strona umowy sprzedaży zalegająca z zapłatą ceny (*indebitatus assumpsit*). Problemy stwarzały natomiast wypadki kwalifikujące się do drugiej grupy⁸¹⁷. Odpowiedzialność pozwanego mogła być wówczas oparta jedynie na formule *express assumpsit*. Istniały jednak poważne wątpliwości konstrukcyjne mające za źródło strukturę prawa zobowiązań. Zapytywano, czy ze strony powoda nastąpił na rzecz pozwanego transfer *consideration*. Właśnie w oparciu o kontraktowe zasady *consideration* rozstrzygnięto proces *Bosden v. Sir John Thinn* (1603): powód umożliwił pozwanemu nabycie partii wina, poręczając – na jego prośbę – sprzedawcom zapłatę. Kiedy zmuszono powoda do zapłaty, pozwany zobowiązał się, że wynagrodzi mu poniesione koszty. W procesie zarzucono *past consideration*, co zostało jednak przez sędziów oddalone. Stwier-

⁸¹⁵ Note (Ch. 1631) LI MS Maynard 75, fo. 48v pl. 1 [Fr] (za: *ibidem*, s. 625). H. Guttridge, R. David, *op. cit.*, s. 225-226; G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 167-168; G. McMeel, *op. cit.*, s. 36; G. Palmer, *op. cit.*, s. 4-7; D. Walker, *op. cit.*, s. 608, 1195; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 113, 117; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 226-227.

⁸¹⁶ *Sherwood v. Woodward* (1600) Croke I 700 (sprzedaż), *Pulford v. Robinson* (1669) Keble II 563, *Butcher v. Andrews* (1697) Salkeld I 23 (pożyczka), *Hart v. Langfitt* (1702) Raymond II 841-842, *Birkmyr v. Darnell* (1704) Salkeld I 27-28. M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 163, 169; J. Barton, *The Early History...*, s. 385; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 440; R.M. Jackson, *The History...*, s. 47-48; T. Plucknett, *A Concise History...*, s. 606.

⁸¹⁷ W XVI w. wypadki z drugiej grupy traktowano jako uzasadniające użycie rytu w sprawie akcentującego oszustwo pozwanego (*deceit*). Wskazywano jednocześnie na niedopuszczalność posłużenia się rytym o dług lub *indebitatus assumpsit* wobec braku transferu *quid pro quo*. *Squyer v. Berkeley* (1533; K.B. 27/1085, Spelman p. 7 pl. 7), *Holygrave v. Knyghtybrygge* (1535; Y.B. 27 Henry VIII Mich. fo. 24 pl. 3) (kazusy za: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 413-415; C. Fifoot, *History...*, s. 353-355). W pierwszej sprawie piekarz wystąpił przeciwko pozwanemu, który nakłonił go do sprzedaży chleba osobie trzeciej, obiecując zapłatę na wypadek jej braku.

dzili oni, iż działanie powoda na prośbę pozwanego stanowi wypadek *continuing consideration*, co wyklucza posłużenie się zarzutem *past consideration*⁸¹⁸.

Za kluczowe rozstrzygnięcie, które ustaliło dopuszczalność roszczeń regresowych pomiędzy współporęczycielami (*contribution*) uważa się proces *Bagge v. Slade* (1616) prowadzony na podstawie rytu *express assumpsit*. Dlatego też wiek XVII traktuje się jako początek historii roszczeń regresowych w *common law*. Zauważmy, że chodziło o odpowiedzialność, którą dłużnik wyraźnie przyjął na swe barki – stosowano bowiem formułę *express assumpsit*, a nie *indebitatus assumpsit*⁸¹⁹.

Przyjęcie poglądu, wedle którego do powstania odpowiedzialności dłużnika głównego nie jest konieczne wyraźne zaciągnięcie zobowiązania, a wystarczy sama implikacja, nastąpiło natomiast później – w II połowie XVIII w. Wówczas to zaczęto posługiwać się formułą *indebitatus assumpsit* zamiast *express assumpsit*. W słynnej sprawie *Decker v. Pope* (1757) lord Mansfield uzasadnił takie rozstrzygnięcie konstrukcją dorozumianej umowy indemnizacyjnej (*implied contract of indemnity*). Zgodnie z tym domniemanym kontraktem już sama prośba pozwanego (dłużnika głównego), by powód zaciągnął zobowiązanie poręczenia lub zapłacił jego dług, skutkowała z mocy prawa powstaniem odpowiedzialności regresowej⁸²⁰.

Wspomniany kazus dotyczył relacji *indemnity* pomiędzy poręczycielem a dłużnikiem głównym. Tymczasem w zakresie *contribution*, czyli odpowiedzialności regresowej między współporęczycielami za *leading case* traktuje się proces *Deering v. Winchelsea* (1787). Strony sporu były poręczycielami poborcy opłat portowych (dłużnik główny), który zbankrutował. Jego wierzyciele zaspokoiли swoje roszczenia z majątku powoda będącego jednym z kilku poręczycieli. Po dokonaniu zapłaty powód wystąpił przeciwko pozostałym poręczycielom z roszczeniem regresowym – domagał się, by ciężar zaspokojenia wierzycieli dłużnika głównego został równomiernie rozłożony między współporęczycieli. Co ciekawe, uczestnicy procesu byli zgodni, że gdyby zobowiązania poręczycieli zostały wyrażone w treści jednego dokumentu, kwestia dopuszczalności roszczeń regresowych pomiędzy nimi zostałaby rozstrzygnięta pozytywnie. Wobec tego jednak, że każdy zaciągnął swoje zobowiązanie na innym dokumencie, pozwani podnosili, iż między stronami procesu nie istnieje żaden stosunek prawny mogący uzasadnić ich wzajemną odpowiedzialność.

⁸¹⁸ *Bosden v. Sir John Thinn* (1603) Croke Jac. 18. M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 173; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 16, 32; R.M. Jackson, *The History...*, s. 49.

⁸¹⁹ *Bagge v. Slade* (1616) 3 Bulstr. 162 (za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 114). J.B. Ames, *The History...* (II), s. 59-60; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 447, t. V, s. 298; D. Ibbetson, *Unjust Enrichment...*, s. 144; R.M. Jackson, *The History...*, s. 4, 55-56; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 114. Holdsworth i Jackson wskazują na pewien kazus z 1520 r. jako pierwszy wypadek regresu przeciwko dłużnikowi głównemu oparty o *express promise*.

⁸²⁰ *Decker v. Pope* (1757) 1 Sel. N.P. (13 ed.) 91 (za: J.B. Ames, *The History...* (II), s. 59-60). J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 44; *idem*, *The History...*, s. 46; W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 447; R.M. Jackson, *The History...*, s. 4; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 41; G. Palmer, *op. cit.*, s. 4; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 49; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 60, 116.

Akcentowano zatem brak relacji *privity*. Każdy z poręczycieli zaciągnął swoje zobowiązanie niezależnie od innych. Mimo to sąd wydał orzeczenie zasądzające regres. Sędziowie uznali, iż podstawą *contribution* nie jest sama umowa między współdłużnikami (nawet zawarta konkludentnie), ale zasady równości i sprawiedliwości. Uzasadniając wyrok, wskazano na dotychczasową praktykę Sądu Kancelarskiego oraz sądów morskich (instytucja *general average contribution*). Wyrok ten został wydany przez Sąd Szachownicy na podstawie *equity* a nie *common law*. Niedługo potem – w sprawie *Cowell v. Edwards* (1800) przyjęto jednak analogiczne zasady również w judykaturze westminsterskiej⁸²¹.

Instytucje *indemnity* i *contribution* doznawały pewnych ograniczeń. Docho-dzeniu roszczeń regresowych mogły stać na przeszkodzie postanowienia Statute of Frauds. W pewnych wypadkach, zgodnie z § 4 tego aktu, konieczne było docho-wanie odpowiedniej formy czynności prawnej w wypadku zaciągania zobowiązań odnoszących się do zaspokojenia długów osoby trzeciej z własnego majątku. Ze względu na niespełnienie tego warunku oddalono powództwo w procesie *Matson v. Wharam* (1787)⁸²². Jednocześnie orzecznictwo wykształciło zasadę niedopuszczalności zasądzania *contribution* między sprawcami deliktu (*joint-tortfeasors*). W tym zakresie za *leading case* traktowano *Merryweather v. Nixan* (1799)⁸²³.

Z regresowym *contribution* można było wystąpić tylko w takim rozmiarze, w jakim spełnione przez powoda świadczenie przekraczało jego udział w długu. Jeśli przykładowo wierzyciele zaspokoili swoje roszczenia w dwóch trzecich z majątku dłużnika głównego, a w jednej trzeciej z majątku jednego z trzech współporęczycieli, to ów poręczyciel dysponował roszczeniem opartym o *indemnity* wo-

⁸²¹ Sir Edward Deering v. The Earl of Winchelsea, sir John Rous, and the Attorney-General (1787) Bosanquet & Puller 270-274, zwłaszcza s. 272: „If a view is taken of the cases, it will appear that the bottom of contribution is a fixed principle of justice, and is not founded in contract” (także: G. McMeel, *op. cit.*, s. 176-177), *Cowell v. Edwards* (1800) Bosanquet & Puller II 268-269. J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 44; H. Gutteridge, R. David, *op. cit.*, s. 225-226; R.M. Jackson, *The History...*, s. 56; G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 165; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 40; G. Palmer, *op. cit.*, s. 3; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 114. Billings Learned Hand (*Restitution or Unjust Enrichment*, HLR 1897-1898, nr 11, s. 253-254) wskazywał właśnie stan faktyczny z 1787 r. jako ilustrację potrzeby wydzielienia w prawie amerykańskim obok kontraktów i deliktów jeszcze trzeciego działu – prawa bezpodstawnego wzbogacenia.

⁸²² *Matson v. Wharam* (1787) T.R. II 80-81. An Act for prevention of Frauds and Perjuries, tzw. The Statute of Frauds (1677) 29 Car. II c. 3 (za: S.R. V 839-842, także: J.H. Baker, S. Milson, *op. cit.*, s. 445).

⁸²³ *Merryweather v. Nixan* (1799) T.R. VIII 186 – *per* Lord Kenyon C.J. Zasada braku roszczeń regresowych między współsprawcami deliktu poddawana była krytyce. Wydaje się, iż nie obowiązywała – lub odstąpiono od niej dość wcześnie – na gruncie prawa amerykańskiego. W Anglii w końcu doszło do jej uchylenia w 1935 r. – mocą statutu Law Reform (Married Women and Tortfeasors) Act (1935; 25 & 26 George V c. 30). J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 45; S. Comyn, *op. cit.*, s. 403-404; A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 538; G.H.L. Fridman, *The Interaction of Tort and Contract*, LQR 1977, nr 93, s. 434, R.M. Jackson, *The History...*, s. 57, S. Leake, *The Elements...*, s. 44; G. McMeel, *Casebook...*, s. 177-178; P.H. Winfield, *The American Restatement...*, s. 536; *idem*, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 113.

bec dłużnika głównego. Nie mógł jednak wystąpić z *contribution* przeciwko dwóm pozostałym poręczycielom. Byłoby inaczej, gdyby spełnił świadczenie w wysokości przekraczającej jedną trzecią długu. Co jednak działo się wtedy, gdy któryś z pozostałych współdłużników lub współporęczycieli przestał być wypłacalny? Załóżmy, że poręczycieli było trzech, jeden z nich uiszczył wierzycielowi całość długu, zaś drugi zbankrutował. Czy udział upadłego rozkładał się równomiernie między pozostałych – wypłacalnych – współdłużników, czy też nie? Czy zatem pierwszy mógł pozwać trzeciego o jedną drugą długu (pierwszy wariant), czy tylko o jedną trzecią (drugi wariant)? Na gruncie *common law* przyjęto to drugie rozwiązanie, niekorzystne dla płaćącego solvensa. Odmienne zaś w systemie *equity*, gdzie przyjęto wariant pierwszy⁸²⁴.

5. Upadek przyczyny, dla której spełniono świadczenie

Przejdźmy do wypadków zastosowania formuły *money had and received*, które kwalifikowane były przez angielskich prawników jako należące do kategorii *total failure of consideration*⁸²⁵.

Analizując orzecznictwo westminsterskie, można wskazać cztery grupy przypadków. Z formułą *money had and received* mógł wystąpić ten, kto oczekując należytego wykonania umowy przez swojego kontrahenta, spełnił świadczenie, jednak pełnej realizacji kontraktu stanęło coś na przeszkodzie:

a) Umowa uległa rozwiązaniu wskutek rażącego naruszenia jej istotnych postanowień przez pozwanego. Podobnie traktowano te sytuacje, w których pozwany zapowiadał, że nie wykona kontraktu. W takich razach powód mógł domagać się odszkodowania z tytułu niewykonania umowy lub odstąpić od niej i żądać restytucji swojego świadczenia⁸²⁶.

b) Zawarte między stronami porozumienie okazało się nieważne (*void contract*) wskutek sprzeczności z prawem lub moralnością.

⁸²⁴ Cowell v. Edwards (1800) Bosanquet & Puller II 268-269. C.G. Addison, *op. cit.*, s. 49; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 44; S. Comyn, *op. cit.*, s. 401-422; G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 165. Odmienne Jackson (*The History...*, s. 57), wedle którego również w *common law* udziały w długu niewypłacalnych współdłużników rozkładały się w częściach równych pomiędzy dłużników wypłacalnych.

⁸²⁵ Już wcześniej zwrócono uwagę na odróżnienie kontraktowego i restytucyjnego znaczenia pojęcia *consideration* (rozdz. VI, pkt 2). Na odmienną „aspektów” *consideration* zwracali uwagę w judykaturze: Viscount Simon L.C. w Fibrosa Spółka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd (1943) A.C. 32, 48: „it is (...) not the promise which is referred to as the failure of consideration, but the performance of the promise” (za: J. Edelman, *Restitution for a Total Failure of Consideration: When a Total Failure is not a Total Failure*, NLR 1995-1996, nr 1, s. 58), a w nauce: P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 408; P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 117-119; R. Evans-Jones, *Roman Law in Scotland...*, s. 611; idem, *Roman Law in Britain*, s. 89; G. McMeel, *op. cit.*, s. 24; S. Stoljar, *The Doctrine...*, s. 53; Sutton and Shannon..., s. 480; D. Visser, *op. cit.*, s. 541.

⁸²⁶ Dutch v. Warren (1720) Strange I 406.

c) Trzecia grupa sytuacji obejmowała umowy, których wykonanie dotknięte było pierwotną niemożliwością świadczenia. W rezultacie kontrakty pozbawione były mocy prawnej. Co istotne, jako kazusów *total failure of consideration* nie traktowano wypadków następczej niemożliwości świadczenia.

d) W końcu zaś *total failure of consideration* mogło wystąpić w razie dokonania płatności w toku prowadzonych negocjacji. Jeśli mimo rokowań strony nie doszły do porozumienia i kontrakt nie zawarto, spełnione przez solvensa świadczenie podlegało zwrotowi⁸²⁷.

Jeśli zaszła jedna ze wskazanych wyżej okoliczności, to spełnione uprzednio świadczenie stawało się świadczeniem nienależnym. Skutkiem tego solvens mógł domagać się od accipiensa zwrotu. Warunkiem wystąpienia z roszczeniem o zwrot świadczenia było spełnienie następujących przesłanek: między stronami nie obowiązywał już kontrakt (pkt 5.2), upadek przyczyny miał charakter zupełny (pkt 5.3), powód nie ponosił odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy (*plaintiff in default*; pkt 5.4), w końcu zaś – ewentualna niemożliwość świadczenia nie mogła mieć charakteru następczego (*frustration*; pkt 5.5). Szczególne zasady obowiązywały w razie zawarcia umowy sprzecznej z prawem lub moralnością (*ex turpi causa non oritur actio*; *locus poenitentiae*; pkt 6).

Problematyka rozliczeń między stronami nieobowiązującego już kontraktu kwalifikowana była jako należąca do prawa quasi-kontraktów *common law*. Współcześnie przynależy do *law of restitution*. Tymczasem na Kontynencie kwestię wzajemnych roszczeń w tym zakresie włącza się do domeny prawa kontraktów – zwłaszcza kazusy z kategorii wskazanej w punkcie a). Afiliacja niektórych zagadnień powstających w sytuacji „pokontraktowej” do *law of restitution* a nie do prawa kontraktów ma swoje uzasadnienie historyczno-procesowe. W celu dochodzenia przedmiotowych roszczeń w okresie obowiązywania systemu rytów posługiwano się bowiem quasi-kontraktowymi formułami *common counts* rozwiniętymi w oparciu o *indebitatus assumpsit* (zwłaszcza *money had and received*). Było tak jeszcze na przestrzeni XVIII i XIX w. Wiele z podstawowych zasad kształtującego się w XIX stuleciu prawa zobowiązań, dzisiaj stanowiących fundament angielskiego porządku prawnego, wykształciło się w praktyce stosowania rytów quasi-kontraktowych, a nie *strictae* kontraktowych. Przykładem może być problematyka omawiana w niniejszym podrozdziale⁸²⁸.

⁸²⁷ Wydaje się, że wypadki określone w punkcie d) mogły występować w Anglii stosunkowo częściej niż na Kontynencie. *Common law* – co do zasady – nie chroni kontrahenta w negocjacjach. Przyjmuje się, iż każdy z nich działa na własne ryzyko, a jednocześnie ma prawo nie podpisać długo negocjowanego kontraktu. Stąd zapewne bierze się tradycja podpisywania na wstępie rokowań różnego rodzaju umów o negocjacje. P. A t i y a h, S. S m i t h, *op. cit.*, s. 2; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 466; Ł. Korecki, *Zasada dobrej wiary przy negocjowaniu umowy w prawie angielskim, francuskim i niemieckim*, PPUW 2003, nr 3, s. 40-45.

⁸²⁸ P. A t i y a h, S. S m i t h, *op. cit.*, s. 2; J. H. B a k e r, *An Introduction...*, s. 422; A. T. D e n n i n g, *Quantum Meruit and Statute...*, s. 79-81; B. D i c k s o n, *op. cit.*, s. 103; R. G o f f, *Reform...*, s. 92; G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 201, 271; P. M o s t o w i k, *op. cit.*, s. 46.

W doktrynie wskazuje się na pewne podobieństwo kategorii *total failure of consideration* do kazusów rzymskiej *condictio causa data causa non secuta*. Zwracał na to uwagę już w 1802 r. sir William Evans⁸²⁹.

W kontekście kazusów *total failure of consideration* można rozważać analogie także wobec innych kondykcji, w szczególności *condictio causa finita*. Wybór właściwej kondykcji odpowiadającej angielskiej instytucji uzależniony jest od przyjętego znaczenia terminów *causa* i *consideration*. Współcześnie wskazuje się, że rzymscy juryści posługiwali się pojęciem *causa* w kilkudziesięciu znaczeniach⁸³⁰. Rozważając problematykę kontraktów, mogli odnosić się do faktu wykonania umowy (o ile pisano o kontraktach realnych nienazwanych) lub do przyczyny przyrzeczenia (o ile pisano o stypulacji). W tym pierwszym znaczeniu chodziło o *causa finalis*. Była to typowa przyczyna gospodarcza zobowiązania, którą – przykładowo – w kontraktach wzajemnych było zobowiązanie kontrahenta (*causa obligandi vel acquirendi*), a w zobowiązaniach polegających na szkodroblowości – wola dokonania przysporzenia na rzecz innej osoby (*causa donandi*). Drugie znaczenie odnosi się do *causa efficiens*, czyli źródła zobowiązania – na przykład oświadczenia woli, czynu niedozwolonego. W tym znaczeniu funkcją *causa* było rozróżnienie umów wiążących od niewiążących (*causa obligationis*). Również we współczesnej cywilistyce funkcjonuje szereg znaczeń *causa*⁸³¹.

Wskazane tu dwa aspekty *causa* porównywalne są do odmiennych znaczeń *consideration*. Jeśli odnosimy się do etapu zawierania umowy (*formation of contract*), to z jednej strony *consideration* może odpowiadać cywilistycznej *causa efficiens*. Z drugiej jednak pojęcie to w konstrukcji *total failure of consideration* dotyczy etapu rozliczenia transakcji z uwagi na jej przedwczesne zakończenie. W tym kontekście *consideration* oznacza świadczenie wzajemne należne od kontrahenta (*accipiensa*). Wobec tego jego odpowiednikiem jest *causa finalis*. Z tej przyczyny nauka angielska przyjmuje, że ekwiwalentem roszczenia restytucyjnego przysługującego w sytuacji ziszczenia się przesłanek *total failure of consideration* jest rzymska *condictio causa data causa non secuta*.

Zwróćmy jednak uwagę, że ta kondykcja stosowana była przez jurystów w relacjach między podmiotami, których nie łączył kontrakt. Do *condictio causa data causa non secuta* sięgano w wypadkach tzw. kontraktów realnych nienazwanych, które pierwotnie nie należały do zamkniętego katalogu umów prawa cywilnego. Mimo to pretor przyznawał ochronę prawną stronom tego typu porozumień. Aby

⁸²⁹ W. Evans, *op. cit.*, s. 9. Tak samo: P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 118; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 224; R. Evans-Jones, *Roman Law in Scotland...*, s. 609; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 209; R. Zimmermann, *Dziedzictwo...*, s. 46.

⁸³⁰ J. Söndel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 137-139.

⁸³¹ W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 462; H. Fruchs, *Causa debendi w Kodeksie zobowiązań*, NKZ 1934, nr 24, s. 90-92; M.E. Storme, *The Binding Character of Contracts – Causa and Consideration*, [w:] A.S. Hartkamp, M.W. Hesse-link, E.H. Hondius (ed.), *Towards a European Civil Code*, Kluwer 1998, s. 244, 251-252; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 550.

wymusić na kontrahencie wykonanie kontraktów realnych nienazwanych odwoływano się właśnie do *condictio causa data causa non secuta*. Mając na względzie stosowanie tej kondykcji w razie braku kontraktu (*sensu stricte*) między stronami, należałoby przyjąć, że mogłaby stanowić odpowiednik jedynie tych kazusów *total failure of consideration*, które opisano w punkcie d), a zatem wypadków spełnienia świadczenia w toku negocjacji.

W pozostałych trzech grupach kazusów należy doszukiwać się innych kondykcji. Częstokroć źródłem *total failure of consideration* było zupełne niewykonanie umowy przez kontrahenta (punkt a). Taki stan rzeczy skutkował prawem powoda do odstąpienia od umowy i żądania zwrotu spełnionego świadczenia. Powyższe mogłoby wskazywać na podobieństwo do rzymskiej *condictio causa finita* – spełniono wszak świadczenie na podstawie ważnego kontraktu, a następnie podstawa świadczenia (*causa efficiens*) upadła wobec odstąpienia solvensa od umowy. Roszczenia restytucyjne ujęte w punkcie b), tj. gdy umowy okazywały się nieważne wskutek sprzeczności z prawem lub moralnością, można by kwalifikować jako odpowiedniki *condictio ob turpem* (sprzeczność z moralnością) *vel iniustam* (sprzeczność z prawem) *causam*. W końcu zaś w wypadkach domagania się zwrotu świadczenia spełnionego na podstawie umów dotkniętych pierwotną niemożliwością świadczenia (punkt c) można by uznawać za właściwą *condictio sine causa*⁸³².

5.1. Pierwsze orzeczenia

Na przestrzeni XVII i XVIII w. w szeregu procesów sądy westminsterskie zasądziły zwrot świadczenia spełnionego na podstawie umowy, która następnie – z jakiegoś powodu – nie mogła zostać wykonana przez drugą stronę. Wśród owych kazusów „upadku przyczyny” występowały takie, w których nie wykonano umowy, ponieważ: osoba trzecia zabrała przedmiot kontraktu – dzierżawioną rzecz (Brigg’s case), pozwany kontrahent nie miał cechy, ze względu na którą podpisano umowę (Dewberry v. Chapman), pozwany odmawiał wykonania kontraktu (Dutch v. Warren) czy też umowa była dotknięta nieważnością na skutek sprzeczności z prawem (Martin v. Sitwell).

W praktyce wątpliwości budziła przede wszystkim kwestia wyboru właściwego rytu. Czy należało powoływać się na wcześniejsze zawarcie kontraktu i żądać odszkodowania z uwagi na jego niewykonanie (*special assumpsit for damages*), czy też powód powinien uznać umowę za nieobowiązującą wskutek jej zupełnego niewykonania przez pozwanego i dlatego domagać się zwrotu swego świadczenia (*indebitatus assumpsit for money had and received*)? W szeregu procesów wskazano na właściwość pierwszego, czyli kontraktowego rozwiązania. W Brigg’s case użyto rytu w sprawie, zaś w Dewberry v. Chapman i w anonimowej sprawie z 1697 r. oddalono powoda z uwagi na posłużenie się formułą *money had and received*, która miała charakter quasi-kontraktowy. W końcu jednak tym restytucyjnym środkiem

⁸³² J. Halberda, *Impossibility as the Factor in the Total Failure of Consideration*, [w:] V. K n o l l (red.), *Naděje právní vědy. Bykov 2010, Plzen 2011*, s. 46-57.

procesowym posłużono się w kilku późniejszych sporach kwalifikowanych jako wypadki *total failure of consideration*. Stało się tak w sprawach *Martin v. Sitwell*, *Holmes v. Hall* oraz *Dutch v. Warren*⁸³³.

Wśród okoliczności uzasadniających zwrot świadczenia upadek przyczyny wyraźnie wymienił także lord Mansfield w wyroku *Moses v. MacFerlan*. W takich razach – jego zdaniem – dopuszczalne było posłużenie się rytmem *money had and received*⁸³⁴.

5.2. Nieobowiązywanie kontraktu

Na przełomie XVIII i XIX w. doszło do uściślenia przesłanek stosowania doktryny *total failure of consideration*. Jak się okaże, istotne znaczenie miały znowu aspekty formalnoprawne poszczególnych rytów procesowych, a zwłaszcza odmian rytu promisyjnego.

Z żądaniem zwrotu nienależnego świadczenia w oparciu o upadek przyczyny, dla której uprzednio spełniono świadczenie, można było wystąpić tylko wtedy, jeśli umowa, która była ową przyczyną już nie obowiązywała⁸³⁵. Aby wyjaśnić, jak w praktyce sądowej rozumiano tę przesłankę, przejdźmy do analizy poszczególnych precedensów z przełomu wieków.

W procesie *Weston v. Downes* (1778) oddalono roszczenie powoda, który za pomocą formuły *money had and received* żądał zwrotu ceny zapłaconej za sprzedaną mu parę koni. Przy zawieraniu umowy sprzedawca zobowiązał się, że w razie wystąpienia wad fizycznych, weźmie zwierzęta z powrotem, a w zamian dostarczy inne. Oferowane przez sprzedawcę konie okazały się chore, zaś niefortunny powód zwrócił ich a trzy pary. Do sporu doszło w momencie, gdy sprzedawca odmówił przyjęcia kolejnej dwójki zwierząt, kwestionując istnienie wskazywanych przez kupującego wad. Wtedy kupujący wystąpił z rytmem *money had and received*. Sędziowie uznali jednak odwołanie się do tego środka procesowego za niedopuszczalne, jeśli wciąż obowiązywała umowa. Zwrócono uwagę, że w tym kazusie kupujący nie odstąpił od umowy⁸³⁶.

⁸³³ *Brigg's case* (1624) *Palmer* 364 (za: J.B. Ames, *The History...* (II), s. 67; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 93), *Martin v. Sitwell* (1691) 1 *Show.* 156 pl. 123 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 467-468; C. Fifoot, *History...*, s. 383-384), *Dewberry v. Chapman* (1696) *Holt* 35 (za: M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 166), anon. (1697) *Comb.* 446 (za: J.H. Baker, S. Milsom, *op. cit.*, s. 469), *Holmes v. Hall* (1705) 6 *Mod.* 161, *Holt* 36 (za: W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 93), *Dutch v. Warren* (1720) *Strange* I 406.

⁸³⁴ *Moses v. MacFerlan* (1760) 2 *Burr.* 1012: „But it [money had and received – przyp. JH] lies for money paid (...) upon a consideration which happens to fail”.

⁸³⁵ W. Anson, *op. cit.*, s. 269; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 422; idem, *The Use of Assumpsit...*, s. 51-53; A. Burrows, *Contract...*, s. 235; S. Comyn, *op. cit.*, s. 304; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 52; R.M. Jackson, *The History...*, s. 85-86; G. Palmer, *op. cit.*, s. 34; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 51-52.

⁸³⁶ *Weston v. Downes* (1778) *Douglas* I 23-25. J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 52-53; S. Comyn, *op. cit.*, s. 320-321; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 520; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 272; S.J. Stoljar, *The Doctrine...*, s. 75. W oparciu o tę samą zasadę lord Mansfield oddalił *money had and received* w procesie *Power*

Do podobnej konkluzji doszli sędziowie rozstrzygający spór *Towers v. Barrett* (1786). Powód zakupił u pozwanego szykowny powóz. Przezornie zastrzegł w umowie, iż uprawniony będzie do zwrotu powozu, o ile nabytek nie spodoba się jego małżonce. Umówiono się, że w takim wypadku za każdy dzień korzystania z powozu kupujący zapłaci sprzedawcy ustalony czynsz. Bryczka rzeczywiście nie znalazła uznania w oczach żony powoda, a wobec tego została zwrócona pozwanemu. Ten nie chciał jej przyjąć ani zwrócić pieniędzy. Doszło na tym tle do procesu, w którym kupujący, powołując się na precedens *Moses v. MacFerlan*, domagał się zwrotu zapłaconej ceny (*money had and received*). Wskazywał, że nie ma podstawy prawnej, by pozwany zatrzymał jego pieniądze. Pozwany natomiast odwoływał się do argumentów procesowych. Podnosił, iż użycie tego rytu jest możliwe jedynie w najprostszych sytuacjach. Nie jest natomiast dopuszczalne w skomplikowanych sprawach, w których przedmiotem sporu jest obowiązywanie kontraktu lub istnienie wad rzeczy sprzedanej. Rozstrzygający sprawę lord Mansfield w pewnym stopniu przyznał rację pozwanemu. Zwrócił mianowicie uwagę, że nie należy zezwalać na posługiwanie się formułą *money had and received* w takich sporach, w których na skutek zastosowania tego rytu pozwany mógłby zostać pozbawiony możliwości przedstawienia niektórych zarzutów lub odpowiedniego przygotowania się do procesu. Sędzia uznał jednak, że *in casu* takie okoliczności nie zachodzą. W rezultacie wydano orzeczenie korzystne dla powoda, wskazując, iż zwrot bryczki był równoznaczny z wyraźnym odstąpieniem od umowy. Gdyby zaś kontrakt wciąż obowiązywał, to odwołanie się do formuły *indebitatus assumpsit* nie byłoby możliwe. Wówczas należałoby domagać się odszkodowania w oparciu o ryt kontraktowy⁸³⁷.

Przesłanką wykluczającą posłużenie się formułą *money had and received* było zatem obowiązywanie pierwotnego kontraktu. Jeśli umowa wciąż pozostawała w mocy, co w *reports* określano frazą „the contract is still open”, kontrahent nie mógł wystąpić z tym rytym. Stawało się to możliwe dopiero po odstąpieniu od umowy (*rescission*). Jeżeli jednak nie ziszcili się przesłanki odstąpienia, to skoro kontrakt wciąż obowiązywał powodowi pozostawało wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym. Stanowiło to konsekwencję rozwiązań procesowych odnoszących się do zakresu rozpoznania przedmiotu sporu w procesie oraz określenia przedmiotu żądania.

v. Wells (1778) 2 Cowp. 818. Również i w tej sprawie kwestionowano zdrowie konia (za: C. F. Foot, *Lord Mansfield*, s. 152).

⁸³⁷ *Towers v. Barrett* (1786) T.R. I 133-136. C.G. Addison, *op. cit.*, s. 66; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 52-53; S. Comyn, *op. cit.*, s. 319-320; W. Evans, *op. cit.*, s. 9-10; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 520; R.M. Jackson, *The History...*, s. 85; G. Palmer, *op. cit.*, s. 34; S.J. Stoljar, *The Doctrine...*, s. 56-62; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 220; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 52-53. Baker (*An Introduction...*, s. 402-404; *The History...*, s. 52-53) wskazuje, że XIX-wieczny podział na okoliczności skutkujące zniweczeniem kontraktu oraz te nieprowadzące do tego skutku, zaważył na rozwoju późniejszej nauki o kontraktowych *conditions* i *warranties*. Naruszenie tych pierwszych umożliwia odstąpienie od umowy (*rescission*), naruszenie tych drugich skutkuje wyłącznie prawem do żądania odszkodowania. Współcześnie rozróżnienie między *conditions* a *warranties* ma kluczowe znaczenie odnośnie uprawnień kontrahenta.

W szczególności, jeśli powód domagał się zapłaty w związku z wystąpieniem pewnych wad przedmiotu umowy, to zakładano, iż w procesie *money had and received* sprzedawca nie dysponowałby wystarczającymi środkami obrony. Chodziło o to, że do niektórych, specyficznych dla tego typu sporu zarzutów, nie mógłby odwołać się w uproszczonym postępowaniu *money had and received*⁸³⁸. Ponadto wskazana formuła skierowana była, co do zasady, na zasądzenie *certum* – tak samo jak ryt o dług, od którego się wywodziła. Dlatego też, jeśli wady nie uzasadniały odstąpienia od kontraktu, a jedynie weryfikację ceny, to należało posłużyć się środkiem odszkodowawczym – rytem w sprawie lub formułą *special assumpsit*. Wówczas dochodzone odszkodowania stanowiące różnicę pomiędzy zapłaconą ceną a realną wartością rzeczy. Konstrukcja tych ostatnich rytów pozwalała na miarkowanie w procesie wysokości odszkodowania⁸³⁹.

5.3. Zupełność upadku przyczyny

Przejdźmy do drugiej przesłanki, ściśle powiązanej zresztą z tą pierwszą. Jak wskazuje sama nazwa konstrukcji – *total failure of consideration* – upadek przyczyny powinien mieć charakter całkowity, zupełny. Wielokrotnie podnoszono, że nie należy się zwrot świadczenia, gdy występował jedynie częściowy upadek przyczyny (*partial failure of consideration*). Wówczas powodowi pozostawały roszczenia kontraktowe o odszkodowanie⁸⁴⁰.

⁸³⁸ W późniejszym okresie wielokrotnie zaznaczano w *reports*, że nie można dopuścić, by pozwany został zaskoczony argumentacją powoda (*surprised*) na skutek użycia sumarycznego postępowania *money had and received*. Analogicznie w wypadku stosowania tej formuły zamiast rytu o zajęcie (pkt 3.4) oraz rytów deliktowych (pkt 8). Tak między innymi Mansfield C.J. w *Cooke v. Munstone* (1805) J.B. Bosanquet, Ch. Puller, *New Reports of Cases Argued and Determined in the Court of Common Pleas and Other Courts, from Easter Term, 44 Geo. III 1804, to Trinity Term, 45 Geo. III 1805, both inclusive. With Tables of the Cases and Principal Matters*, t. I, London 1806, s. 351-356. S. C o m y n, *op. cit.*, s. 267; J. O l d h a m, *op. cit.*, s. 91; W. S w a i n, *Cutter v. Powell*..., s. 51.

⁸³⁹ M c M e e l (*op. cit.*, s. 23, 201) i S w a i n (*Cutter v. Powell*..., s. 56) wskazują, że uzasadnieniem posługiwania się negatywną przesłanką (obowiązywania pierwotnego kontraktu) była obawa przed nadużywaniem sumarycznej procedury *money had and received*. Obawiano się, by nie odwoływali się do niej kontrahenci zamierzający uwolnić się od związania niekorzystnie wynegocjowanymi kontraktami (*bad bargains*). W sprawach gwarancyjnych do schyłku XVIII w. najczęściej posługiwano się rytem w sprawie. Po raz pierwszy odwołano się do rytu promisyjnego (w formule *special/express assumpsit*) w procesie *Stuart v. Wilkins* (1778) Douglas I 18-21. Kazus ten uznaje się za dokumentujący przejęcie reżimu gwarancji sprzedawcy przez prawo kontraktów w miejsce prawa deliktów. Przedmiotem sprzedaży w tym procesie był po raz kolejny koń. J.H. B a k e r, *The Use of Assumpsit*..., s. 52; R. G o f f, *Reform*..., s. 89; W. H o l d s w o r t h, *A History*..., t. VIII, s. 70, t. XII, s. 520; S. L e a k e, *op. cit.*, s. 63; A.H. M a n c h e s t e r, *A Modern Legal History*..., s. 265; G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 201; J. O l d h a m, *op. cit.*, s. 93-96; S.J. S t o l j a r, *The Doctrine*..., s. 56-62, 67, 74-76; T.A. S t r e e t, *op. cit.*, t. II, s. 222; W. S w a i n, *Cutter v. Powell*..., s. 51-52.

⁸⁴⁰ J. E d e l m a n, *Restitution*..., s. 57; R.H. K e r s l e y, *op. cit.*, s. 35; S. L e a k e, *op. cit.*, s. 62-63; *Sutton and Shannon*..., s. 476, 480. Wybiegając poza ramy czasowe pracy, należy do-

Formuła *money had and received*, z którą związana była instytucja upadku przyczyny w prawie angielskim, miała charakter sumaryczny i uproszczony. Dlatego na przełomie XVIII i XIX w. orzecznictwo dążyło do ograniczenia stosowania tej formuły procesowej jedynie do wypadków oczywistego naruszenia zobowiązań kontraktowych. Twierdzono, że gdyby w grę miały wchodzić również trudniejsze spory, to z uwagi na niuanse procesowe nie dałoby się wziąć pod uwagę wszystkich argumentów przemawiających za i przeciw racjom obu stron. W efekcie groziło to wydaniem niesprawiedliwego orzeczenia. Jednocześnie jeśli powód otrzymał na mocy kontraktu świadczenie od pozwanego lub choćby jego nieznaczną część, to w procesie rytem *money had and received* nie istniała możliwość, aby zarachować jego wartość na poczet należności przypadającej powodowi. Pamiętajmy, że formuła *money had and received* pochodziła od konstrukcji *indebitatus assumpsit*, ta ostatnia zaś powiązana była z rytym o dług skierowanym na żądanie zasądzenia *a priori* określonej sumy pieniężnej. Przede wszystkim z tego właśnie – historyczno-procesowego, a nie merytorycznego – powodu, dopuszczalność posłużenia się *money had and received* ograniczona była do kasusów zupełnego upadku przyczyny.

Obok przedstawionego tu aspektu procesowego istniała także płaszczyzna prawnomaterialna tego zagadnienia. Rozróżniano takie wypadki, w których można doprowadzić do *status quo ante*. Wówczas należało przywrócić (restytuować) strony do stanu sprzed zawarcia umowy. Wobec tego kontrahenci powinni zwrócić sobie spełnione świadczenia. A skoro jedynym świadczeniem spełnionym było to pochodzące od powoda, to dochodziło do restytucji na podstawie *money had and received*. Jeśli natomiast powrót do *status quo* nie był już możliwy, co mogło wynikać z różnych przyczyn – niekiedy sztucznie wykreowanych przez judykaturę – w grę wchodziło wyłącznie dochodzenie odszkodowania na podstawie obowiązującego kontraktu. W takim razie należało posłużyć się rytym kontraktowym. Dla rozwoju *common law* kluczowe znaczenie miał w omawianym temacie jednak aspekt procesowy. Natomiast na wagę zagadnień materialnoprawnych wskazywano w późniejszym okresie dziejów doktryny *total failure of consideration*. Kiedy argumenty procesowe przestały być przekonywujące na skutek reform wymiaru sprawiedliwości i systemu rytów, istniała wciąż potrzeba, by uzasadniać wypracowaną wcześniej linię wyrokowania.

Na ukształtowanie się przesłanki zupełności upadku przyczyny wpływ miały „końskie” procesy. W szeregu postępowań zwrócono uwagę na niedopuszczalność posługiwania się *money had and received* w celu rozstrzygnięcia sporu co do istnienia wad rzeczy sprzedanych. W *Weston v. Downes* (1778) i w *Payne v. Whale*

dać, że pod koniec XX w. sądy niektórych jurysdykcji *common law* – na przykład australijskie (*Pavey & Matthews v. Paul* (1986) 162 C.L.R. 221) – w pewnych sytuacjach upadku przyczyny, który nie nosi jednak cechy zupełności, dopuściły *restitution*. Co ciekawe, jako *unjust factor* – czynnik uzasadniający zasądzenie wydania bezpodstawnego wzbogacenia – wskazano w tej sprawie *failure of consideration*, nie zaś *total failure of consideration* (J. E d e l m a n, *Restitution...*, s. 60-61). B i r k s (*Unjust...*, s. 120) oraz G o f f i J o n e s (*op. cit.*, s. 45) zwracają uwagę, że także w prawie angielskim przesłanka zupełności stopniowo traci znaczenie.

(1806) podkreślono, że szczegółowe badanie zdrowia zwierząt nie powinno następować w sumarycznym – co do zasady – postępowaniu *money had and received*. W takich razach powód powinien, opierając się na stosunku umownym, domagać się odszkodowania za pomocą innego rytu. Chodziło o to, aby pozwanemu nie ograniczać środków obrony. Dlatego też przyjęto, iż w procesie wszczętym formułą *money had and received* nie należy rozstrzygać spraw gwarancyjnych. Było to możliwe tylko wyjątkowo – wtedy gdy rozstrzygnięcie sporu było oczywiste, czego przykładem mogło być ewidentne, zupełne niewykonanie umowy⁸⁴¹.

Wobec tego można było wystąpić z *money had and received*, gdy przedmiotu sprzedaży w ogóle nie wydano kupującemu. Warto w tym miejscu przypomnieć kazusy *Dutch v. Warren* z 1720 r. i anonimowy z 1721 r., o których była mowa wcześniej (rozdz. VII, pkt 6.4). W sytuacji, gdy zbywca w ogóle nie chciał wydać zakupionych udziałów w spółce, uznano *money had and received* za dopuszczalny środek procesowy. Stwierdzono przy tym, że gdyby spór dotyczył przeszacowania wartości udziałów, to należałoby posłużyć się innym rytym – mianowicie kontraktowym, a nie restytucyjnym. Z kolei w *Greville v. da Costa* (1797) powód domagał się zwrotu ceny za działkę, której pozwany nie mógł mu sprzedać, gdyż nie dysponował tytułem prawnym. Dopuszczalność uproszczonego postępowania *money had and received* w tego typu sprawach wynikała z oczywistości rozstrzygnięcia. Niewykonanie umowy przez pozwanego było bowiem zupełne. Przyjmowano, iż umowa przestała obowiązywać, zaś wcześniej spełnione świadczenie powoda staje się nienależne i dlatego podlega zwrotowi⁸⁴².

W jednym z procesów – *Fortune v. Lingham* (1810) – zamówiono według próbki dostawę sztokfisz. Całość dostarczonego ładunku miała jednak gorszą jakość. Kiedy kupujący wystąpił z formułą *money had and received* oddalono jego żądanie. Sąd uznał bowiem, że badanie jakości sprzedanego towaru powinno następować w procesie prowadzonym według rytu kontraktowego. Na podstawie zastosowanej formuły *money had and received* można byłoby procesować się wtedy, gdyby zamiast ryb kupujący dostał coś tak bezwartościowego jak trociny („as worthless as sawdust”). Jeśli jednak dostał ryby, wprawdzie nieświeże, to należało użyć formuły kontraktowej. Z czasem doszło do liberalizacji linii orzecniczej. Zaczęto bowiem

⁸⁴¹ *Weston v. Downes* (1778) *Douglas* I 23-25, *Payne v. Whale* (1806) *East* VII 274-279. Podobne problemy występowały w *Cooke v. Munstone* (1805) *Bosanquet & Puller (New)* I 351-356, *Fortune v. Lingham* (1810) *Campbell* II 416-417. J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 52-53; S. Comyn, *op. cit.*, s. 321-322; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 520; S.J. Stoljar, *The Doctrine...*, s. 64; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 54.

⁸⁴² *Dutch v. Warren* (1720) *Strange* I 406, anon. (1721) *Strange* I 407, *Greville v. da Costa* (1797) *Peake* 113, *Granger v. Worms* (1814) 4 *Camp.* 83 (kazusy za: C. Fifeot, *Lord Mansfield*, s. 157; S.J. Stoljar, *The Doctrine...*, s. 62), *Giles v. Edwards* (1797) *T.R.* VII 181-182 (także: G. McMeel, *op. cit.*, s. 203). Comyn (*op. cit.*, s. 306-309) wskazuje na wypadki sprzedaży gruntów, w których okazywało się, że brak jest niewadliwego tytułu u sprzedawcy. Zasądzono zwrot w sprawach *Maberley v. Robins*, 5 *Taunt.* 625, *Edwards v. Holding*, 5 *Taunt.* 815. *Wright v. Calls* (1849) 8 *C.B.* 150 (kazusy za: J. Snyder, *op. cit.*, s. 144).

dopuszczać posługiwanie się *money had and received* również w tych wypadkach, gdy kupujący wprawdzie otrzymał od sprzedawcy rzeczy, ale takie, które w istotnej mierze odbiegały od zamówionych – co do ich wartości lub ilości. Zastosowanie tej formuły było możliwe nadto wtedy, gdy nie istniała potrzeba przeprowadzania skrupulatnego postępowania dowodowego odnoszącego się do szczegółowych warunków kontraktu oraz faktycznego stanu sprzedanych rzeczy. W procesie *Cox v. Prentice* (1815) przedmiotem sprzedaży była sztabka srebra. Jej cena miała zostać wyliczona w oparciu o wagę. Strony przekazały sztabkę do zważenia rzeczoznawcy, który – jak się później okazało – popełnił błąd. W efekcie tej pomyłki kupujący zapłacił więcej niż otrzymał w zamian od sprzedawcy. Doszło do procesu, a sąd wydał wyrok zasądający restytucję zapłaty od pozwanego sprzedawcy za jednoczesnym zwrotem sztabki. Na tej zasadzie orzekano również w kilku późniejszych procesach, w których łączną cenę hurtowej dostawy towarów ustalano w oparciu o cenę jednostkową, zaś *de facto* kupującemu dostarczono mniej niż przewidywano. W późniejszym procesie *Young v. Cole* (1837) chodziło z kolei o sfalszowany weksel. Obie strony działały w dobrej wierze – podobnie jak w *Cox v. Prentice*. W procesie stwierdzono, że wręczenie podrobionego weksla nie stanowi wadliwego wykonania umowy, ale zupełne niewykonanie umowy. Dlatego można było uznać umowę, na podstawie której wręczono powodowi weksel, za nieobowiązującą z uwagi na *total failure of consideration*. Formuła *money had and received* o zwrot spełnionego świadczenia okazała się w tym procesie skuteczna⁸⁴³.

Z przesłanką zupełności upadku przyczyny związana była ponadto kwestia możliwości doprowadzenia stron transakcji do *status quo ante*. W szeregu procesów odmówiono restytucji spełnionego przez powoda świadczenia, podnosząc, iż na skutek częściowego wykonania umowy przez pozwanego nie da się przywrócić stron do owego stanu sprzed zawarcia umowy. W takich zaś wypadkach – wedle orzecznictwa – powód powinien odwołać się do rytu kontraktowego, a nie do restytucyjnego *money had and received*. Przyjrzyjmy się kazusom. Niekiedy trudno zrozumieć racje, dla których odmówiono zasadności roszczeniom powoda, odróżniając stan faktyczny od klasycznych wypadków *total failure of consideration*.

W omawianej materii moc precedensu przyznawano wyrokowi wydanemu w procesie *Hunt v. Silk* (1804). Sędziowie stwierdzili wówczas niedopuszczalność formuły *money had and received*. Stan faktyczny przedstawiał się następująco: zawarto umowę najmu lokalu, w którym wynajmujący (pozwany) miał przeprowadzić prace wykończeniowe. Najemca (powód) po kilku dniach zorientował się, że pozwany w ogóle nie zamierza przystąpić do uzgodnionych robót. Dlatego też wyprowadził się i zażądał zwrotu czynszu. Jego roszczenie zostało jednak oddalone. Chociaż od umowy odstąpił, to sędziowie uznali, że korzystanie przez pewien czas z lokalu unie-

⁸⁴³ *Fortune v. Lingham* (1810) *Campbell* II 416, *Cox v. Prentice* (1815) 3 M. & S. 344, *Young v. Cole* (1837) 3 Bing. N.C. 724, 730, *Devaux v. Conolly* (1849) 8 C.B. 640 (trzy kazusy za: S.J. Stolljar, *The Doctrine...*, s. 65-66). C.G. Addison, *op.cit.*, s. 62, 66, 270; S. Comyn, *op. cit.*, s. 322; S. Leake, *op. cit.*, s. 60-61.

możliwiało w tej sprawie doprowadzenie do *status quo*. Czasu nie dało się bowiem cofnąć. Ich zdaniem *total failure of consideration* nie występuje wtedy, gdy powód uzyskał choćby część z tego, co zgodnie z umową miał otrzymać od pozwanego. Takie częściowe świadczenie – korzystanie z lokalu przez kilka dni – w tej sprawie wystąpiło. Wobec tego, zdaniem sądu, nie można było odwołać się do *money had and received*. Jedyną alternatywą było wystąpienie o odszkodowanie *ex contractu*, a nie o zwrot świadczenia. Birks zwracał uwagę, że przyczyną oddalenia roszczenia w sprawie z 1804 r. i w szeregu następnych była nieumiejętność rozwiązania problemu wzajemnej restytucji (*counter restitution*) powoda względem pozwanego. Zamiast wprowadzić mechanizmy pozwalające na zwrot otrzymanego świadczenia lub jego równowartości, *common law* wykluczało możliwość wystąpienia z roszczeniem. Współcześnie prawo angielskie dopuszcza zwrot w naturze – lub gdy nie jest to możliwe – rozliczenie pieniężne, podobnie jak niemiecka *Saldotheorie*⁸⁴⁴.

W ślad za tym rozstrzygnięciem wydano wyrok w procesie Taylor v. Hare (1805). Niejaki Hare, uzyskawszy patent na wynalazek, udzielił Taylorowi odpłatnej licencji na okres czternastu lat. W połowie tego okresu Taylor, producent piwa, zorientował się, że patent nie powinien zostać udzielony, ponieważ wynalazkiem posługiwano się już wcześniej. W konsekwencji wystąpił z *money had and received* o zwrot uiszczonych rocznych opłat licencyjnych. Zdaniem powoda skoro patent, a zatem prawo wyłączności pozwanego, nie powinien zostać przyznany, to pobierane opłaty były nienależnym świadczeniem. Roszczenie zostało jednak oddalone. Sędziowie mimo wszystko powiązali wprowadzenie nowej technologii produkcji do browarów powoda z zawarciem umowy z pozwanym. Wskazali, że powód odniósł korzyść z transakcji z pozwanym. Gdyby nie umowa, to nie odniósłby pożytków, jakie zagwarantowało mu posłużenie się wynalazkiem. Na zasadzie analogii sędziowie wskazali na wypadek dzierżawcy, który w połowie okresu wieloletniej dzierżawy zostaje wyzuty z gruntu, ponieważ okazuje się, że wydzierżawiający nie dysponował prawem do działki. Niedopuszczalne w takim wypadku jest żądanie dzierżawcy zwrotu czynszu, ponieważ odniósł on korzyść odpowiadającą zapłaconym kwotom czynszu. Doprowadzenie do *status quo ante* w obu sprawach traktowano jako niemożliwe. Przez analogię również i w tej sprawie oddalono powództwo⁸⁴⁵.

Podobnie stało się w późniejszym procesie Whincup v. Hughes (1871). Powód oddał swojego syna na praktykę do pewnego Hughesa. Przez sześć lat młodzieniec miał się uczyć prowadzenia publicznego zajazdu. Stosowna opłata za cały okres praktyki została wniesiona przy zawieraniu umowy. Hughes jednak zmarł przed

⁸⁴⁴ Hunt v. Silk (1804) East V 449-453 (także: G. McMeel, *op. cit.*, s. 204). J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 52-53; P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 174, 224-229; S. Comyn, *op. cit.*, s. 313-314; R. Goff, *Reform...*, s. 89; R.M. Jackson, *The History...*, s. 85; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 33; G. Palmer, *op. cit.*, s. 35; S.J. Stoljar, *The Doctrine...*, s. 71-76; Sutton and Shannon..., s. 481; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 36.

⁸⁴⁵ Taylor v. Hare (1805) Bosanquet & Puller (New) I 260-263. S. Comyn, *op. cit.*, s. 324; R.M. Jackson, *The History...*, s. 85; S. Leake, *op. cit.*, s. 63-64; M. Lobban, *op. cit.*, s. 590.

upływem pierwszego roku obowiązywania kontraktu. Whincup wystąpił wobec tego z *money had and received* o zwrot świadczenia. Roszczenie oddalono, wskazując, iż upadek przyczyny, jaki zachodzi w tej sprawie, nie nosi cechy zupełności. Gdyby Hughes zmarł jeszcze przed rozpoczęciem szkolenia, to zapewne wydano by odmienny wyrok⁸⁴⁶.

Mimo to zdarzały się takie wypadki, w których orzecznictwo dopuszczało posłużenie się omawianą formułą procesową, chociaż w grę wchodziło częściowe niewykonanie świadczenia. Judykatura nie była konsekwentna. Przesłanką *total failure of consideration* była zupełność upadku przyczyny, dla której spełniono świadczenie. By pozostać w zgodzie z tą zasadą, sędziowie przyjmowali, iż owa zupełność może dotyczyć niekiedy jedynie części przyczyny, a zatem części świadczenia wzajemnego. „Pół żartem, pół serio” można stwierdzić, iż w owych wypadkach chodziło o zupełne i całkowite niewykonanie fragmentu umowy. Wskazywano już wcześniej, że tego typu wybiegi interpretacyjne nie stanowiły w *common law* rzadkości.

W dwóch poniższych procesach zastanawiano się nad tym, na ile istotne powinno być odstępstwo pozwanego od umówionych warunków kontraktowych, by można było stwierdzić *total failure of consideration*. W procesie *Giles v. Edwards* (1797) kupujący otrzymał jedynie niewielką część zamówionej dostawy drewna. Wobec tego odstąpił od całej umowy i zażądał zwrotu pieniędzy. Z kolei w późniejszym sporze *Devaux v. Conolly* (1849) przedmiotem sprzedaży było sto siedemdziesiąt pięć ton *terra japonica*, czyli kurkumy. Kupującemu dostarczono jednak dwadzieścia ton towaru mniej. Wobec tego odstąpił od umowy w tej części i zażądał zwrotu stosownej części zapłaconej ceny. W obu tych procesach wydano wyroki korzystne dla powodów, a zatem uznano, iż spełniły się warunki *total failure of consideration*. W późniejszym okresie próbowano wyjaśnić te rozstrzygnięcia, wskazując na konieczność zbadania, czy zawarty przez strony kontrakt stanowił *entire contract*⁸⁴⁷. W takich bowiem przypadkach strona zainteresowana była jedynie całkowitym wykonaniem umowy. Wykonanie *entire contract* rządziło się prymitywną zasadą „wszystko albo nic”. Stąd też, jeśli zawarto taką umowę na dostawę przykładowo tuzina drzew, to nawet dostarczenie jedenastu z nich oznaczało „zupełne” niewykonanie umowy, a przez to i upadek przyczyny, dla której spełniono świadczenie⁸⁴⁸. Zauważmy, że konstrukcja *entire contract* pozwala zrozumieć rozstrzygnięcie

⁸⁴⁶ *Whincup v. Hughes* (1871) L.R. 6 C.P. 78 (za: G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 250-251). Takim samym rezultatem zakończył się dwieście lat wcześniej proces *Dewberry v. Chapman* (1696) Holt 35 (za: M. B a c o n, *op. cit.*, t. I, s. 166), który dotyczył podobnego stanu faktycznego. Sąd uznał wtedy ryt *indebitatus assumpsit* za niewłaściwy.

⁸⁴⁷ Posłużmy się XX-wiecznym *dictum*. Zdaniem lorda Wrighta wypadek *total failure of consideration* zachodził wtedy, gdy: „the consideration, if entire, has entirely failed, or where, if it is severable, it has entirely failed as to the severable residue”. Tak w *Fibrosa Spółka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd* (1943) A.C. 32, 64-65 (za: J. E d e l m a n, *Restitution...*, s. 58).

⁸⁴⁸ *Giles v. Edwards* (1797) T.R. VII 181-182 (także: G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 203). Lord Kenyon: „the plaintiffs were at liberty to consider the contract at an end and recover back the mo-

kazusu z 1797 r. W sprawie z 1849 r. przyjęto zapewne, że zawarta transakcja nie nosi cech *entire contract*.

5.4. Niewykonanie umowy przez powoda

Restytucja nienależnego świadczenia w ramach doktryny *total failure of consideration* nie była dopuszczalna, jeśli niewykonanie kontraktu nastąpiło wskutek okoliczności, za które odpowiada powód (*plaintiff in default*)⁸⁴⁹. Obowiązywanie tej zasady było przedmiotem krytyki, prowadziło bowiem niekiedy do rozstrzygnięć krzywdzących niefortunnego solvensa. Jako ilustrację powyższego problemu częstokroć wskazywano kasus kupującego, który zapłacił wysoką zaliczkę, ale nie był w stanie uiścić pozostałej części ceny. Jeśli przeniesienie własności działki będącej przedmiotem transakcji miało nastąpić dopiero przy zapłacie całości ceny, to kupujący znajdował się w niezwykle trudnym położeniu. W takiej sytuacji, skoro to on odpowiadał za niewykonanie umowy i spowodował jej rozwiązanie, to nie mógł domagać się restytucji spełnionego już świadczenia. Zaliczka – chociaż stanowiła nienależne świadczenie – pozostawała wtedy w rękach niedosłego sprzedawcy⁸⁵⁰.

Podobne trudności mogły wystąpić w wypadku umów usługowych, w tym budowlanych. Jeśli po uiszczeniu większej części wynagrodzenia, powód zaprzestał płatności, co spowodowało rozwiązanie umowy, to mogło się zdarzyć, że – chociaż nie uzyskał od pozwanego ekwiwalentnego świadczenia – nie mógł domagać się zwrotu tej części wynagrodzenia, która przekraczała rozmiar faktycznie zrealizowanych prac⁸⁵¹. Problem wystąpić mógł także w odmiennej konfiguracji podmiotowej. W procesie *Sumpter v. Hedges* (1898) powód zobowiązał się do wykonania prac budowlanych. Budynek został przez niego wykończony niemalże w całości. Z pewnych jednak przyczyn nie był w stanie sfinalizować całej inwestycji. Z tego względu nie otrzymał za wykonaną usługę ani jednego pensa. Wystąpił z quasi-kontrakto-

ney that they had paid, the consideration having failed". *Devaux v. Conolly* (1849) 8 C.B. 640 (za: S.J. Stoljar, *The Doctrine...*, s. 65). Sędzia Maule w 1849 r. określił rozstrzygany wtedy spór jako „a simple case of failure of consideration”. C.G. Addison, *op. cit.*, s. 66; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 52-53; A. Burrows, *Contract...*, s. 235; S. Comyn, *op. cit.*, s. 311-312, 323-324; W. Evans, *op. cit.*, s. 9; R.M. Jackson, *The History...*, s. 85; S. Leake, *op. cit.*, s. 63; G. Palmer, *op. cit.*, s. 34; S.J. Stoljar, *The Doctrine...*, s. 62; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 53; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 36.

⁸⁴⁹ Podobnie, jeśli powód znajdował się w sytuacji *in pari delicto*.

⁸⁵⁰ *Ellis v. Hamlen* (1810) Taunton III 52-53, *Walker v. Dixon* (1817) 2 Stark. 281. Zasada niedopuszczalności zwrotu świadczenia w wypadku zawinienia powoda nie obowiązywała w razie sprzedaży ruchomości (*sale of goods*) – tak wedle *Shipton v. Casson* (1826) 5 Barn. & Cress. 378 (kazusy za: G. Palmer, *op. cit.*, s. 37-39). Możliwość dochodzenia roszczeń przez powoda, który sam naruszył umowę, z czasem uznano na gruncie prawa amerykańskiego. Stało się tak na początku XX w., o ile naruszenie powoda było nieznaczne, zaś pozwanego – istotne. A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 541; S. Leake, *op. cit.*, s. 64; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 225; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 54; D. Visser, *op. cit.*, s. 533-535.

⁸⁵¹ R. Goff, *Reform...*, s. 90; G. Palmer, *op. cit.*, s. 7, 40.

wym żądaniem zapłaty „takiej kwoty, jaka mu się należy” (*quantum meruit*). Sąd oddalił jednak to żądanie, wskazując, iż strony sformułowały umowę budowlaną jako *entire contract*. Dlatego też, jeśli powód nie spełnił swojego świadczenia w całości, to nie mógł w ogóle żądać zapłaty. Z tego względu nie mógł też odstąpić od umowy, wskazując na jej niewykonanie przez kontrahenta. Nie było również możliwe domaganie się zwrotu spełnionego już świadczenia (tutaj – przeliczonej na gotówkę wartości świadczonych usług i materiałów budowlanych) w oparciu o *total failure of consideration*⁸⁵².

Niemożliwość odwołania się do tej konstrukcji przez osobę, która naruszyła kontrakt, była przedmiotem krytyki w XX w. Współcześnie sądy dopuszczają restytucję, jeśli zobowiązanie spełnione w części przez *breaching party* ma charakter podzielny (na przykład zapłata). W wypadkach wykonania jedynie części świadczenia niepieniężnego wynikającego z *entire contract* powód nie dysponuje roszczeniem⁸⁵³.

5.5. Niemożliwość wykonania umowy

Konstrukcja *total failure of consideration* znajdowała zastosowanie również w razie pierwotnej niemożliwości wykonania umowy. Co istotne, następcza niemożliwość – nawet jeśli była niezawiniona – wywoływała odmienne skutki prawne. Kategoria *total failure of consideration* nie obejmowała kazusów, w których upadek przyczyny spowodowany był okolicznościami niezależnymi od żadnej ze stron, a występującymi już po zawarciu kontraktu. W tej mierze w *common law* obowiązywała reguła krzywdząca – bez racjonalnego usprawiedliwienia – *solvens*, który spełnił swoje świadczenie przed tym, jak umowa stała się niewykonalna. Takie świadczenie nie podlegało zwrotowi, a jednocześnie *solvens* nie mógł uzyskać świadczenia wzajemnego od *accipiens*a⁸⁵⁴.

⁸⁵² *Sumpter v. Hedges* (1898) 1 Q.B. 673 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 240-242). Podobnie w procesach *Sinclair v. Bowles* (1829) 9 B. & C. 92, *Munro v. Butt* (1858) 8 E. & B. 738 (kazusy za: W. Swain, *Cutter v. Powell*..., s. 55). R. Goff, *Reform*..., s. 90-92; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 55. Zwróćmy uwagę na dwa XVIII-wieczne kazusy podobne do przedstawionego w tym miejscu. W tych sprawach wydano orzeczenia zasądzające wynagrodzenie dla budowniczych. Były to jednak rozstrzygnięcia wyjątkowe (rozdz. VII, pkt 3.3): *Mr Keck case* (1744, Oxford), *Harris v. Oke* (1759, Winchester summer assizes; oba za: J. Barton, *Contract and Quantum*..., s. 54; W. Swain, *Cutter v. Powell*..., s. 50-51).

⁸⁵³ P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 124-125; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 501-502, 538.

⁸⁵⁴ Szerzej na ten temat: J. Halberda, *Impossibility*..., s. 46-57. Całus (*Prawo*..., s. 408-410) i Konic (*op. cit.*, s. 37-38) zwracali uwagę na różnice między rozwiązaniami prawnymi obowiązującymi na Kontynencie i w Anglii. W razie niezawinionej następczej niemożliwości wykonania umowy zobowiązanie wygasło na Kontynencie, ale nie w *common law*. Natomiast przy pierwotnej niemożliwości skutkiem było wygaśnięcie zobowiązania w obu porządkach prawnych. Prawo amerykańskie znacznie wcześniej niż angielskie, bo już w XIX w., odstąpiło od ortodoksyjnych poglądów *common law* co do trwania kontraktu w mocy w razie następczej niemożliwości i przyjęło bardziej racjonalne rozwiązanie: wygaśnięcie umowy (A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 541; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 224).

Kontrukcją *total failure of consideration* można wyjaśnić rozstrzygnięcie procesu Couturier v. Hastie (1856). Sprzedano wówczas transport kukurydzy znajdujący się na statku płynącym z greckich Salonik. W chwili zawierania kontraktu, o czym obie strony nie wiedziały, na statku nie było już tego konkretnego ładunku⁸⁵⁵. Umowa jako niemożliwa do zrealizowania już w momencie jej zawarcia (nie było bowiem ładunku kukurydzy na statku) stanowiła kazus *total failure of consideration*. Dlatego też sprzedawca został zmuszony do zwrotu otrzymanej ceny⁸⁵⁶.

Te wypadki, w których niemożliwość wykonania umowy miała charakter następczy, określano terminem *impossibility and frustration*⁸⁵⁷. Powiadano wówczas: „the contract is frustrated”. Jeśli przyczyną niewykonania umowy było zajście pewnego zdarzenia uniemożliwiającego pozwanemu jej wykonanie, to powodowi, który już wcześniej spełnił swoje świadczenie, nie przysługiwało roszczenie o jego zwrot. Działo się tak mimo istnienia niczym nieuzasadnionego (bezpodstawnego) wzbogacenia po stronie pozwanego. Teoretycznym uzasadnieniem przyjętego stanowiska było założenie, że w takich razach pierwotny kontrakt (*express contract*) wciąż obowiązuje, gdyż niemożliwość odnosi się do wykonania, a nie zawarcia umowy. Stąd zaś wynikał brak możliwości konstruowania dorozumianego kontraktu (*implied contract*) – zwracano uwagę, że wcześniejsza, pierwotna umowa pozostawała w mocy⁸⁵⁸. Dopiero w latach 40. XX w. w *common law* zaszły zmiany w tym zakresie⁸⁵⁹.

⁸⁵⁵ Okazało się bowiem, że podczas postoju w Tunisie ładunek zaczął się psuć, a kapitan statku postanowił go niezwłocznie sprzedać. Na marginesie warto dodać, że sprzedaż przez kapitana, mimo braku szczególnego pełnomocnictwa udzielonego przez właściciela statku lub towaru, stanowiła przykład funkcjonowania w praktyce instytucji *agency of necessity* (pkt 7.2).

⁸⁵⁶ Couturier v. Hastie (1856) 5 H.L.Cas. 673. C.G. Addison, *op. cit.*, s. 271; P. Atiyah, *Couturier v. Hastie and the Sale of Non-Existent Goods*, LQR 1957, nr 73, s. 340-346; P.S. James, *Introduction to English Law*, London 1979, s. 344-345; G. McMeel, *op. cit.*, s. 111; A. Simpson, *Innovations...*, s. 268. W tym kasusie przyczyną zwrotu świadczenia mógł być także występujący po obu stronach błąd co do tego samego faktu, czyli istnienia sprzedawanej rzeczy. Ten tzw. *common mistake* skutkuje nieważnością kontraktu. Wskazywano ponadto inne możliwe uzasadnienie: przyjęcie, że dorozumianym warunkiem ważności umowy sprzedaży jest istnienie sprzedawanej rzeczy. Jeśli warunek nie został spełniony, to umowa była nieważna.

⁸⁵⁷ Termin *impossibility* odpowiada – literalnie – polskiemu terminowi „niemożliwość”. Natomiast w sensie technicznym – prawnym – stanowi synonim niemożliwości następczej i nie obejmuje swym zakresem niemożliwości pierwotnej. Z tego względu, aby uniknąć wątpliwości, termin *impossibility* tłumaczony będzie jako „niemożliwość następcza”. *Impossibility and frustration* to sformułowanie XX-wieczne.

⁸⁵⁸ T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 220 („An express contract excludes an implied one”).

⁸⁵⁹ Co ciekawe stało się to za przyczyną „polskiej” sprawy Fibrosa Spółka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd (1943) A.C. 32 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 16-18, 251-256). J. Barton, *Contract and Quantum...*, s. 50-54; H.K. Black, D. Brown, *op. cit.*, s. 205; A. Całus, *Prawo...*, s. 408-410; A.T. Denning, *Quantum Meruit and Statute...*, s. 79-81; idem, *Quantum Meruit: The Case...*, s. 60; R. Evans-Jones, *Roman Law in Scotland...*, s. 610-618; R. Goff, *Reform...*, s. 89-90; R.M. Jackson, *The History...*, s. 86; P. Millett, *op. cit.*, s. 163; G. Palmer, *op. cit.*, s. 40; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 120-121; A. Simpson, *Innovations...*, s. 269-270; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 56.

Przedstawione wyżej stanowisko odmawiające powodowi zwrotu spełnionego w takich okolicznościach świadczenia uzasadniano, najczęściej wskazując na autorytet precedensu *Cutter v. Powell* (1795). Wdowa po marynarzu domagała się od kapitana statku zapłaty za częściowe wykonanie kontraktu przez jej zmarłego w trakcie rejsu męża. W umowie zapisano, że zmarły Cutter otrzyma wynagrodzenie za pracę na statku w drodze z Jamajki do Liverpoolu⁸⁶⁰. Sędziowie wywiedli z powyższej klauzuli wnioszek, iż zapłata należy się Cutterowi warunkowo: o ile dopłynie do portu przeznaczenia, a zatem wykona w całości swoje zobowiązanie. Był to zatem *entire contract*. Zwrócili jednocześnie uwagę, że obiecane w umowie wynagrodzenie czterokrotnie przekraczało stawki rynkowe. Jego wysokość miała zatem pokrywać ponoszone przez Cuttera ryzyko niespełnienia się warunku. Z tego względu roszczenie wdowy zostało w całości oddalone. Lord Kenyon wskazał, że nie przysługuje jej nawet możliwość powołania się na formułę typu *quantum meruit*. Nie można bowiem implikować umowy między stronami, jeśli ta miałaby pozostawać w sprzeczności z wyraźnie ustalonymi przez kontrahentów klauzulami⁸⁶¹.

Stosowanie rozróżnienia między konsekwencjami pierwotnej i następczej niemożliwości świadczenia prowadziło częstokroć do kuriozalnych skutków. W efekcie wydawano niesprawiedliwe wyroki. Przyjrzyjmy się procesowi *Gillan v. Simpkin* (1815). Pasażer zapłacił z góry całą opłatę za kurs z Londynu do Indii Zachodnich. Planował wejść na pokład statku w Portsmouth. Po wypłynięciu z Londynu, a jeszcze przed dotarciem do Portsmouth, statek zatonął. Pasażer wystąpił z *money had and received*, żądając zwrotu pieniędzy za bilet. Wskazywał, że nastąpiło *total failure of consideration*. Odmówiono mu jednak restytucji. Sąd stwierdził, że w chwili zawierania umowy o przewóz statek jeszcze istniał, a zatem umowa była możliwa do wykonania. Jego zatonięcie nastąpiło już w trakcie wykonywania umowy przez pozwanego armatora – zgodnie z rozkładem jazdy stacją początkową był Londyn, a nie Portsmouth. Wobec tego zatonięcie statku spowodowało następczą niemożliwość wykonania umowy, która nie prowadziła do możliwości żądania zwrotu świadczenia⁸⁶².

⁸⁶⁰ „(...) provided he proceeds continues and does his duty (...) from hence to the port of Liverpool”.

⁸⁶¹ *Cutter Administratrix of Cutter v. Powell* (1795) T.R. VI 320-327 (także: G. McMeel, *op. cit.*, s. 248-249); J. Barton, *Contract and Quantum...*, s. 48 i nast.; M. Dockray, *op. cit.*, s. 665 i nast.; R. Goff, *Reform...*, s. 91; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 76, t. XII, s. 520; G. Palmer, *op. cit.*, s. 40-41; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 52; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 57. Barton wskazuje na proces *Weaver v. Boroughs* (1726) 1 Stra. 648. Stwierdzono wówczas, że powód, który nie wykonał w całości swojego zobowiązania, nie może odwoływać się do domniemanej umowy odnośnie spełnionej części świadczenia, jeśli w kontrakcie wyznaczono wynagrodzenie za całość zobowiązania („where there is a special agreement, the plaintiff cannot go upon a general indebitatus assumpsit, unless the agreement is fully performed on the plaintiff's part”). Z kolei Winfield wskazywał inną przyczynę, dla której w sprawie z 1795 r. nie można było posłużyć się klauzulą *quantum meruit for work done*. Sędziowie zwracali uwagę, iż jej brzmienie (*work done*) ogranicza możliwość zasądzenia roszczenia do tych wypadków, gdy w całości wykonano zleconą pracę.

⁸⁶² *Gillan v. Simpkin* (1815) 4 Camp. 241 (za: J. C. Omy n, *op. cit.*, s. 326; R.M. Jackson, *The History...*, s. 86).

Na podobnych przesłankach jak w 1795 r. oparto rozstrzygnięcie w procesie *Appleby v. Myers* (1867). Powód zobowiązał się do wybudowania na nieruchomości pozwanego instalacji napędzanej silnikiem parowym, a następnie do wykonywania usług serwisowych. Znaczna część pracy została przezeń wykonana, kiedy wszystko zniszczył pożar. Powód wystąpił z roszczeniem opartym o *quantum meruit* oraz *quantum valebat*. Domagał się zapłaty za zrealizowaną przez niego część umowy – wykonaną pracę (*quantum meruit*) i dostarczone elementy instalacji (*quantum valebat*). Roszczenie powoda, chociaż wydawałoby się, że słuszne, zostało jednak oddalone. Sędziowie, uzasadniając wyrok, wskazali, iż podobnie jak w sprawie *Cutter v. Powell* wynagrodzenie powoda przewidziano w zamian za wykonanie całości przedmiotu umowy (posługiwano się terminem *entire contract*). Jak można zauważyć, obowiązywanie prawideł *entire contract*, które – również w razie niezawinionej niemożliwości wykonania umowy – wykluczały przyznanie wynagrodzenia za częściowe jej wykonanie, prowadziło niekiedy do niesprawiedliwych rozstrzygnięć – tak jak w *Cutter v. Powell* czy w *Appleby v. Myers*⁸⁶³.

Orzecznictwo przyjmowało, że jeśli kontrahent obiecał spełnić pewne świadczenie, to pozostawał związany swym zobowiązaniem bez względu na późniejsze okoliczności. Treść zobowiązań umownych należało interpretować literalnie. Jak już sygnalizowano, przyjęcie takiego stanowiska mogło prowadzić do wydawania niesprawiedliwych wyroków. Pewna zmiana nastąpiła w II połowie XIX w. kiedy to zaczęto rozwijać doktrynę dorozumianych postanowień umownych. Przyjmowano, że strony, zawierając umowę, są związane także klauzulami, których wyrażnie nie zapisały w kontrakcie. Obowiązywały one niejako *ex lege*, stąd niektórzy zaliczali je do zobowiązań quasi-kontraktowych (Wprowadzenie, pkt 2.2). O tego typu implikowanych postanowieniach umownych (*implied terms, implied conditions*) mówiono w procesie *Taylor v. Caldwell* (1863), który określany bywa jako *leading case* konstrukcji *frustration*. Do sporu doszło na skutek przypadkowego pożaru wynajętej sali koncertowej. Jej najemcy domagali się odszkodowania od wynajmujących – ponieśli koszty przygotowań do koncertu, który nie mógł się odbyć. Sędzia Blackburn zwrócił uwagę, że zniszczenie przedmiotu najmu nie musi być równoznaczne z wygaśnięciem kontraktu. Następnie wskazał, że za każdym razem należy badać, czy zawarta przez strony umowa nie obejmuje również i dodatkowego – dorozumianego – postanowienia. W tej sprawie byłaby to klauzula łącząca obowiązywanie kontraktu z rzeczywistym istnieniem przedmiotowej hali. Jeśli porozumienie zawierało również taki *implied term*, a hala spłonęła bez winy stron, to obaj kontrahenci byli zwolnieni z odpowiedzialności⁸⁶⁴.

⁸⁶³ *Appleby v. Myers* (1867) L.R. 2 C.P. 651 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 249-250). A.T. Denning, *Quantum Meruit and Statute...*, s. 80-81; R. Goff, *Reform...*, s. 90-92; M. Lobban, *op. cit.*, s. 515. Wydaje się, iż w zasadzie każdy kontrakt odpowiadający umowie o dzieło czy umowie zlecenia traktowano jako *entire contract*. Tylko szczególne zapisy wyraźnie wprowadzone do umowy mogły umożliwiać wykonawcy domaganie się zapłaty za częściowo wykonaną pracę.

⁸⁶⁴ *Taylor v. Caldwell* (1863) 3 B. & S. 826 (za: A. Burrows, *A Casebook...*, s. 674-675; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 276-278). W. Buckland, A. McNair,

Powyższą zasadę wzięto pod uwagę w tzw. procesach koronacyjnych (*coronation cases*), do których doszło na początku XX w. Nie doprowadziło to jednak do sprawiedliwego rozstrzygnięcia. W dniu 26 czerwca 1902 r. miała odbyć się uroczysta koronacja Edwarda VII (1902-1910). Do Londynu przybyło wielu zainteresowanych z całego Imperium Brytyjskiego. Każdy chciał zobaczyć na własne oczy pochod orszaku koronacyjnego. Właściciele kamienic znajdujących się wzdłuż planowanej trasy przemarszu oferowali – za stosowną zapłatą – możliwość przyglądania się uroczystości z okien lub balkonów. Planowana koronacja została jednak odwołana z powodu choroby Edwarda. Tymczasem już wcześniej zawarto wiele umów najmu miejsc widokowych. Na tym tle doszło do procesów (tzw. koronacyjnych), z których do najbardziej znanych należą *Krell v. Henry* (1903) i *Chandler v. Webster* (1904). W pierwszym z nich właściciel lokalu domagał się zapłaty czynszu za jednodniowy wynajem przypadający właśnie na planowany dzień koronacji. W powództwie wzajemnym pozwany domagał się zwrotu uiszczonej zaliczki – wskazywał, że upadła przyczyna jej zapłaty. Sąd oddalił oba roszczenia, a zatem również i to restytucyjne. Chociaż uznano, że powiązано cel zawartego kontraktu z przejazdem orszaku królewskiego, do którego nie doszło, to jednocześnie przyjęto, że skoro żadna ze stron nie odpowiadała za niedojście oczekiwanego wydarzenia do skutku, to żadnej z nich nie przysługuje roszczenie („losses should be allowed to lie where they fall at the moment of frustration”). W drugiej sprawie czynsz najmu został zapłacony, zaś powodem był najemca domagający się zwrotu pieniędzy. Wskazywał, że uroczystość, za której oglądanie zapłacił, nie odbyła się. W tym wypadku sąd oddalił roszczenie, zwracając uwagę, że niewykonanie umowy nie było przez pozwanego (właściciela lokalu) zawinione⁸⁶⁵.

Zmiana *common law* w tej kwestii związana jest z polskim epizodem. Wyrok z 1904 r. został pozbawiony mocy precedensu, a zatem *overruled*, w konsekwencji wydania orzeczenia w sprawie *Fibrosa Spółka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd.* (1943). Wówczas to orzeczono zwrot świadczenia na tle następującego stanu faktycznego. Polska spółka domagała się zwrotu zaliczki, którą niegdyś zapłaciła na poczet oczekiwanej dostawy maszyn tekstylnych. Umowa, w ramach której dokonano płatności, stała się niemożliwa do wykonania ponieważ wybuchła II wojna światowa. Sprawa trafiła do Izby Lordów. Zgodnie z wcześniejszymi precedensami roszczenie *Fibrosa S.A.* powinno zostać oddalone. Jednak lordowie Simon i Wright uznali, iż powodowej spółce należy się zwrot świadczenia spełnionego w ramach umowy, która wskutek nieprzewidzianych okoliczności okazała się być niewykonalna. Stwierdzili, że w przeciwnym wypadku pozwany pozostałby bezpodstawnie

op. cit., s. 243; W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 471; M. Lobban, *op. cit.*, s. 513-514; A. Simpson, *Innovations...*, s. 270; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 815-817.

⁸⁶⁵ *Krell v. Henry* (1903) 2 K.B. 740, *Chandler v. Webster* (1904) 1 K.B. 493 (za: G. Palmer, *op. cit.*, s. 40-41). W. Buckland, A. McNair, *Roman Law...*, s. 245-246, A. Burrows, *A Casebook...*, s. 679-680; R. Evans-Jones, *Roman Law in Britain*, s. 86-87; M. Lobban, *Contract*, s. 518-519.

wzbogacony. Zauważmy, że chociaż niemożliwość świadczenia miała charakter następczy, dopuszczono do restytucji świadczenia. Uznano, że doszło do *total failure of consideration* z uwagi na *frustration* (następczą niemożliwość świadczenia). Kazus spółki Fibrosa S.A. to jedno z pierwszych XX-wiecznych rozstrzygnięć, w których zaczęto akcentować rolę bezpodstawnego wzbogacenia jako czynnika przemawiającego za zasądzeniem roszczenia. Z tej przyczyny przez szereg lat orzeczenie z 1943 r. traktowano jako kontrowersyjne⁸⁶⁶.

Na marginesie rozważań dotyczących procesu Fibrosa S.A. v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd. zwrócono uwagę na szereg wad *common law*. W tym samym roku wydano Law Reform (Frustrated Contracts) Act, który miał usunąć dostrzeżone luki prawne. Mocą tego statutu umożliwiono dochodzenie przez solvensa restytucji świadczenia także w innych wypadkach niż *total failure of consideration*, a zatem także wtedy, gdy accipiens w pewnym zakresie wykonał swoją część umowy (w Fibrosa's case upadek przyczyny miał charakter zupełny). Wprowadzono możliwość potrącenia przez dokonującego restytucji accipiensa poniesionych przezeń szkód wynikających z zakończenia kontraktu (w sprawie z 1943 r. pozwany nie poniósł ich, ponieważ wyprodukowane maszyny tekstylne udało się sprzedać osobie trzeciej). W końcu zaś rozszerzono zakres restytucji również na wypadki spełnienia przez solvensa świadczeń niepieniężnych – dostawy towarów lub realizacji usług (w omawianej sprawie świadczenie miało charakter pieniężny)⁸⁶⁷.

6. Sprzeczność umowy z prawem

Przejdźmy do problematyki roszczeń o zwrot świadczenia, które zostało spełnione na podstawie umowy sprzecznej z prawem albo naruszającej zasady moralności lub porządek publiczny (*public policy*). W takich wypadkach świadczenie było nienależne z uwagi na upadek przyczyny, dla której je spełniono (pkt 5b). To z kolei powinno skutkować uprawnieniem do zwrotu świadczenia. *Total failure of consideration* wynikała w takich razach z nieważności umowy (*void contract*) sprzecznej z prawem, porządkiem publicznym lub zasadami moralności. Chociaż spełnione na podstawie takiej umowy świadczenie było nienależne, w takich sytuacjach co do zasady nie można było żądać zwrotu. Dlatego owa materia zostanie omówiona w osobnym podrozdziale.

⁸⁶⁶ Fibrosa Spółka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd (1943) A.C. 32 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 16-18, 251-256); J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 425; P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 140-142; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 247; A. Burrows, *A Casebook...*, s. 698; R. Evans-Jones, *Roman Law in Scotland...*, s. 610-618; *idem*, *Roman Law in Britain*, s. 89-93; R.M. Jackson, *The History...*, s. 86; A. Kiralfy, *The English Legal System*, s. 93; G. Palmer, *op. cit.*, s. 15; G. Rosenberg, *op. cit.*, s. 120-121; Sutton and Shannon..., s. 480; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 19.

⁸⁶⁷ Law Reform (Frustrated Contracts) Act (1943) 6 & 7 George VI c. 40. P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 411; A. Burrows, *A Casebook...*, s. 698-700.

Zgodnie z ogólną zasadą prawa quasi-kontraktów zwrot nie był dopuszczalny, o ile solvens w momencie świadczenia wiedział, iż jest ono nienależne (*voluntary payment*). Dlatego też nie można było dochodzić zwrotu świadczenia, jeśli świadomie wykonano umowę sprzeczną z prawem, z zasadami porządku publicznego lub niemoralną. W nauce i judykaturze podnoszono, że wymiar sprawiedliwości nie powinien ingerować w spory, w których po obu stronach barykady występują nieuczciwi przeciwnicy. Nie należy bowiem angażować sądów do niesienia pomocy prawnej tym, którzy sami naruszają porządek prawny. Jednocześnie zaś nie powinno się wykorzystywać służących do wymierzania sprawiedliwości instrumentów prawnych do realizacji zamierzeń niezgodnych z prawem i moralnością – w szczególności w celu przymuszenia kontrahenta do wykonania zakazanego kontraktu. Powiadano: „*ex turpi causa non oritur actio*”. Zwracano uwagę, że powód jako strona nielegalnej transakcji nie zasługuje na pomoc ze strony sądu. Z jednej strony nie można było zmusić sądownie kontrahenta nielegalnej umowy do jej wykonania. Z drugiej zaś – po spełnieniu świadczenia brak było możliwości jego odzyskania. Zapłatę dokonaną przez powoda w celu wykonania umowy naruszającej prawo traktowano jako spełnienie świadczenia w świadomości braku zobowiązania, czyli *voluntary payment*⁸⁶⁸.

Warto w tym miejscu przytoczyć jedną z wypowiedzi sędziego Wilmota, orzekającego w połowie XVIII w. w Sądzie Ławy Królewskiej. Oddalając żądanie powoda w procesie *Collins v. Blantern* (1767), stwierdził on, iż osoby naruszające porządek prawny powinny być pozbawione możliwości korzystania z beneficjum w postaci ochrony sądowej⁸⁶⁹.

Od zasady niedopuszczalności restytucji nienależnego świadczenia w wypadku spełnienia go w wykonaniu umowy pozostającej w sprzeczności z prawem znano kilka wyjątków. W tej mierze kierunki rozwoju angielskiego orzecznictwa były wyznaczane przez obowiązywanie reguły *in pari delicto potior est conditio defendentis* oraz doktryny *locus poenitentiae*. Obie instytucje, odnoszące się do dochodzenia zwrotu nienależnego świadczenia, korespondowały z regulacjami znanymi prawu rzymskiemu. Zgodnie z *ius civile* w pewnych okolicznościach można było domagać

⁸⁶⁸ Przypomnijmy w tym miejscu omawiany wcześniej (rozdz. VII, pkt 6.3) kazus *Tomkins v. Bernet* (1693) *Salkeld* I 22 (zob. także C. F i f o t, *History...*, s. 384). Na tej zasadzie oddalono żądanie powoda w procesie *Howson v. Hancock* (1800) T.R. VIII 575-578. Stwierdzono, że nie można żądać zwrotu zapłaty, jeśli za zgodą powoda depozytariusz wcześniej wypłacił zwycięzcy nagrodę za zwycięstwo w nielegalnym końskim zakładzie.

M. B a c o n, *op. cit.*, t. I, s. 166-167; J.H. B a k e r, *The Use of Assumpsit...*, s. 51; P. B i r k s, *Unjust Enrichment*, s. 247; S. C o m y n, *op. cit.*, s. 362, 366; W.M. G e l d a r t, *op. cit.*, s. 191-192; R. G o f f, *Reform...*, s. 92; W. H o l d s w o r t h, *A History...*, t. VIII, s. 94; R.M. J a c k s o n, *The History...*, s. 9, 88-89; R.H. K e r s l e y, *op. cit.*, s. 22; P. K s i ę z a k, *Zasada in pari delicto potior est conditio defendentis w prawie porównawczym*, PiP 2005, nr 11, s. 85; i d e m, *Świadczenie...*, s. 67-85; G. P a l m e r, *op. cit.*, s. 10; R. T o k a r c z y k, *op. cit.*, s. 110-111.

⁸⁶⁹ Wilson C.J. w *Collins v. Blantern* (1767) 2 Wils. K.B. 341, 350 (za: R. G o f f, *Reform...*, s. 92): „No polluted hand shall touch the pure fountain of justice”. Podobnie: *Stokes v. Twitchen* (1818) 8 Taunt. 492 (za: S. C o m y n, *op. cit.*, s. 324-325).

się zwrotu takiego świadczenia za pomocą *condictio ob turpem vel iniustam causam*. Prawo angielskie знаło jeszcze inny wyjątek. Żądanie restytucji było dopuszczalne, o ile powód był w stanie pominąć problematykę wystąpienia *total failure of consideration* – wywołanej sprzecznością umowy z prawem lub moralnością – i oprzeć swoje żądanie na innej argumentacji odnoszącej się przykładowo do uprawnień właścicielskich względem przedmiotu świadczenia (zasada niezależnych praw rzeczowych, *the non-reliance rule*)⁸⁷⁰.

6.1. Zasada *in pari delicto potior est conditio defendentis*

W razie domagania się zwrotu nienależnego świadczenia, które zostało spełnione w celu wykonania umowy sprzecznej z prawem lub naruszającej zasady moralności, sądy westminsterskie – począwszy od XVIII w.⁸⁷¹ – przyjmowały jako dyrektywę wyrokowania maksymę *in pari delicto potior est conditio defendentis*. Stanowiła ona konsekwencję przyjęcia zasady *ex turpi causa non oritur actio*.

Kiedy zatem obu stronom można było w równej mierze przypisać świadome naruszenie prawa, w lepszej sytuacji znajdował się pozwany, w którego majątku znajdowało się świadczenie. W takich razach przyjmowano, że sąd powinien powstrzymać się od ingerencji w stosunki między nieuczciwymi przeciwnikami. Uważano, że nie zasługują oni na dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Powództwo podlegało zatem oddaleniu, a w konsekwencji przedmiot świadczenia pozostawał u jego aktualnego posiadacza – pozwanego. Sąd powinien wydać wyrok oddalający niezależnie od tego, czy przedmiotem procesu było wykonanie kontraktu, czy też spierano się o zwrot spełnionego wcześniej (nienależnego) świadczenia.

Nieuczciwego kontrahenta określano w literaturze i w orzecznictwie mianem *particeps criminis*⁸⁷². W ten sposób nazywano podmioty, które naruszyły prawo w pełnej świadomości. Jeśli natomiast kontrahent nie wiedział o sprzeczności umowy z porządkiem prawnym, to nie należało go traktować jak *particeps criminis*. Dlatego też omawiana zasada nie znajdowała wobec niego zastosowania. Miało to istotne znaczenie w razie działania przez solvensa pod wpływem błędu, podstęp lub przymusu⁸⁷³.

⁸⁷⁰ P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 235-236; J. Beatson, *Repudiation of Illegal Purpose as a Ground for Restitution*, LQR 1975, nr 91, s. 314; P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 247-253; R. Goff, *Reform...*, s. 92-94; P. Książak, *Zasada in pari...*, s. 85; idem, *Świadczenie...*, s. 72-76; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 247-248.

⁸⁷¹ Biorąc pod uwagę kazus *Tomkins v. Bernet* (1693) Salkeld I 22, można by nawet mówić o schyłku XVII w. W procesie tym jednak bardziej akcentowano działanie zasady *volenti non fit iniuria*.

⁸⁷² J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 45; J. Beatson, *Repudiation...*, s. 313; I. Debicki, *op. cit.*, PN 1928, nr I-II, s. 119; W. Evans, *op. cit.*, s. 13, 24; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 35; P. Książak, *Zasada in pari...*, s. 86; S. Leake, *op. cit.*, s. 64-66; *Sutton and Shannon...*, s. 476; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 247-248.

⁸⁷³ *Drummond v. Deey* (1794) 1 Esp. 152, *Osborne v. Williams* (1811) 18 Ves. Jun. 379 (kazusy za: R.M. Jackson, *The History...*, s. 91). C.G. Addison, *op. cit.*, s. 67; S. Comyn, *op. cit.*, s. 361; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 223.

Za kazus, w którym po raz pierwszy wyraźnie powołano się na maksymę *in pari delicto potior est conditio defendentis* uznawana jest sprawa *Smith v. Bromley* (1760), w której orzekł lord Mansfield. W kolejnych latach doszło do utrwalenia się omawianej zasady w judykaturze. Jako *ratio decidendi* posłużyła w procesach *Holman v. Johnson* (1775), *Vandyck v. Hewitt* (1800), *Morck v. Abell* (1802), w których orzekali – odpowiednio – lordowie Mansfield i Kenyon oraz sędzia Chambre. Około roku 1800 powiadano, iż stanowi ona tzw. *settled law*. Zdaniem Reinharda Zimmermanna wprowadzenie zasady *in pari delicto potior est conditio defendentis* do prawa angielskiego stanowi przykład recepcji rozwiązań cywilistycznych⁸⁷⁴.

Lord Mansfield zwracał uwagę, że zakaz domagania się zwrotu nienależnego świadczenia przez solvensa powinien odnosić się jedynie do tych czynności, które same w sobie są naganne (*mala in se*). Przykładem takiej sytuacji mógł być zakład o wynik walki kogutów. Restytucja nie powinna być natomiast wykluczona w wypadku nieważnych czynności prawnych, które były moralnie neutralne (*mala prohibita*). Zgodnie z poglądem lorda Mansfielda można było żądać zwrotu nienależnego świadczenia, jeśli czynność prawna była wprawdzie dotknięta nieważnością (*void*), ale jednocześnie nie była zakazana (*illegal, criminal*) lub uznana za niemoralną (*immoral*). Dlatego restytucja była dopuszczalna w wypadku nienależnego świadczenia spełnionego na podstawie umowy nieważnej, która sama w sobie nie była czynnością ocenianą negatywnie z punktu widzenia zasad prawa, porządku publicznego, moralności. Na równi z umowami nieważnymi, ale obojętnymi moralnie, należałoby w tym kontekście traktować umowy nieskuteczne, niezaskarżalne (*unenforceable*). Wydaje się, że najczęstszym powodem nieskuteczności zawartego kontraktu było naruszenie przepisów Statute of Frauds, a zatem niedochowanie należytej formy czynności prawnych. Również i w takich wypadkach możliwy był zwrot nienależnego świadczenia⁸⁷⁵. Wydaje się, że stanowisko zajęte przez lorda Mansfielda wpisywało się w konstrukcję *in pari delicto*. Zauważmy, że w wypadku umów nieważnych, ale obojętnych moralnie lub jedynie niezaskarżalnych, żadna ze stron – a przede wszystkim solvens – nie była *particeps criminis*. Pogląd ten przyjął się i nawiązywali do niego późniejsi prawnicy⁸⁷⁶.

⁸⁷⁴ P. Księżak, *Świadczenie...*, s. 70-71; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 865-866.

⁸⁷⁵ W procesach *Scarisbrick v. Parkinson* (1869) 20 L.T. 175, *Scott v. Pattison* (1923) 2 K.B. 723 odwołano się do formuły procesowej *quantum meruit* (kazusy za: J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 38-39; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 53). P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 96; A.T. Denning, *Quantum Meruit: The Case...*, s. 63; *Sutton and Shannon...*, s. 476.

⁸⁷⁶ Lord Mansfield w sprawach *Smith v. Bromley* (1760) Douglas II 696-698 oraz *Clarke v. Shee* (1774) 1 Cowper 197. Wskazaną argumentację przedstawiał pozwany w *Cotton v. Thurland* (1793) T.R. V 406, akcentując jednocześnie, że taka sytuacja nie występuje w jego sprawie, a zatem solvens nie może domagać się zwrotu swojego świadczenia. W. Evans, *op. cit.*, s. 15 i nast.; W. Holdsworth, *A History...*, t. XV, s. 219; R.M. Jackson, *The History...*, s. 89-90; M. Lobban, *op. cit.*, s. 592; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 220 i nast.

Z drugiej jednak strony Co myn (*op. cit.*, s. 364) przedstawił proces *Buck v. Buck*, 1 Campb. 547, który może przeczyć przedstawionej wyżej tezie. W tej sprawie sprzedano akcje spółki, która

Mając na względzie powyższe rozróżnienia, zasądzono zwrot świadczenia w procesie *Hicks v. Hicks* (1802). Przedmiotem sporu była cena renty (*annuity*) zakupionej przez powoda. Przy dokonywaniu transakcji nie dopełniono wymaganych formalności. Mimo to przez kilka lat pozwany (sprzedawca renty) realizował umówione, coroczne świadczenia. Kiedy nieważność transakcji wyszła na jaw, spełnione do tej pory świadczenia okazały się nienależne, a wobec tego powód wystąpił o ich zwrot. Sąd wydał korzystny dla niego wyrok. Nie jest pewne, czy w wyroku *Hicks v. Hicks* zasądzono powodowi zapłaconą przez niego cenę renty, czy też uwzględniono spełnione przez pozwanego roczne świadczenia. Wydaje się że ich nienależność powinna zostać wzięta pod uwagę przez sąd, a zatem powodowi należałoby się jedynie saldo. Zauważmy jednak, że ówczesnemu *common law* sprawiało trudności rozliczenie kosztów poniesionych przez *accipiens*a. Jednocześnie zaś w razie choćby częściowego spełnienia świadczenia przez *accipiens*a instytucja *total failure of consideration* nie powinna znaleźć zastosowania. Być może jednak w razie wystąpienia nieważności kontraktu z uwagi na jego sprzeczność z postanowieniami statutu regulującego renty w grę wchodziły zasady szczególne⁸⁷⁷.

6.2. Zasada *locus poenitentiae*

Na przestrzeni XIX w. orzecznictwo westminsterskie odwoływało się nie tylko do reguły *in pari delicto potior est conditio defendentis*, ale także do tzw. doktryny *locus poenitentiae*. Z czasem to ona stała się wyznacznikiem sfery wypadków, w których wycofanie się z nielegalnej transakcji wiązało się z dopuszczalnością roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia. Za *leading case* w tym zakresie uznaje się proces *Taylor v. Bowers* (1876). Współcześnie w prawie angielskim funkcjonuje analogiczna konstrukcja *voluntary withdrawal*⁸⁷⁸.

Łacińskim terminem *locus poenitentiae* określano miejsce pokuty, skruchy. Natomiast w prawnym kontekście chodziło o ustalenie momentu, do którego kontrahent

nie została jeszcze zarejestrowana. Zgodnie zaś z *Royal Exchange and London Assurance Corporation Act* (1719; 6 George I, c. 18) taka transakcja była nielegalna. (Zauważmy, że tak samo kształtuje się dzisiaj prawo w Polsce – zgodnie z art. 16 kodeksu spółek handlowych). Kiedy powód wystąpił z powództwem o zwrot ceny akcji stanowiącej przecież nienależne świadczenie, uzyskał niekorzystny wyrok. Sąd uznał, że obie strony były *particeps criminis*, a zatem nie należało orzekać zwrotu. Podobnie odmówiono zwrotu świadczenia w sprawie *Aubert v. Maze* (1801) *Bosanquet & Puller II* 371-375 dotyczącej rozliczeń między wspólnikami spółki, której przedmiot działalności obejmował zakazane ubezpieczenia. Trudno wyjaśnić dlaczego zapadły takie orzeczenia. Być może uznano, że działanie stron zagrażało porządkowi publicznemu, na przykład naruszało zasadę bezpieczeństwa obrotu papierami wartościowymi.

⁸⁷⁷ *Hicks v. Hicks* (1802) *East III* 16-17. C.G. Addison, *op. cit.*, s. 65; S. Comyn, *op. cit.*, s. 328 i nast.; W. Evans, *op. cit.*, s. 20-23; S.J. Stoljar, *The Doctrine...*, s. 63. W *reports* występuje stosunkowo dużo procesów dotyczących zwrotu świadczeń uiszczanych na podstawie umowy renty dotkniętej nieważnością. Zapewne wynikało to z niewłaściwej konstrukcji statutu, który zawierał liczne pułapki.

⁸⁷⁸ P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 236; P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 250-251; M. Lobban, *op. cit.*, s. 592.

(*solvens*) mógł bezkarnie – czyli z możliwością odzyskania nienależnego świadczenia – wycofać się z nielegalnej transakcji. Zasada *locus poenitentiae* pełniła podobną funkcję jak zasada *in pari delicto potior est conditio defendentis*. Obie stanowiły narzędzie służące do wyodrębnienia grupy wypadków, w których *solvens* mógł domagać się zwrotu nienależnego świadczenia spełnionego w wykonaniu nielegalnej umowy. Niekiedy zastosowanie obu zasad prowadziło do jednakowych skutków, ale zdarzało się, iż było inaczej. Stąd zapewne wynika niespójność XIX-wiecznego orzecznictwa. Czytając poszczególne relacje z procesów, często aż do ostatniego zdania *report* nie można być pewnym, jakie zapadnie rozstrzygnięcie.

Zasada *in pari delicto potior est conditio defendentis* wyznaczała granice ryzyka stron nielegalnej umowy za pomocą miejsca położenia przedmiotu świadczenia. Jeśli obaj kontrahenci w równym stopniu mieli nieczyste sumienie, to przedmiot świadczenia pozostawał u jego aktualnego posiadacza, czyli pozwanego. Zgodnie natomiast z formułą *locus poenitentiae* dla dopuszczalności powództwa o zwrot nienależnego świadczenia decydujący był moment wykonania umowy (realizacji jej celu). Powód, chociażby miał nieczyste sumienie, mógł żądać zwrotu świadczenia, o ile umowa nie została do końca zrealizowana⁸⁷⁹. Na tym tle sądy napotykały poważne trudności w określeniu, kiedy dokładnie następuje ów moment końcowy, po którego upływie wycofanie się powoda z transakcji nie powinno już skutkować zapewnieniem mu ochrony prawnej. W tym kontekście posługiwano się terminami *executory contract* (umowa jeszcze niezrealizowana) oraz *executed contract* (umowa już wykonana), z którymi zetknęliśmy się we wcześniejszych rozważaniach odnoszących się do zakresu umów podlegających ochronie prawnej w starszym *common law* (rozdz. V, pkt 1). Wydaje się, że w kontekście problematyki *locus poenitentiae* za chwilę wykonania umowy, a zatem przejścia do stanu *executed contract*, należałoby traktować moment osiągnięcia celu, dla realizacji którego nielegalna umowa została zawarta (na przykład wykonano czynności, do których skłoniła urzędника łapówka).

Dla rozwoju doktryny *locus poenitentiae* kluczowe znaczenie miała wypowiedź sędziego Bullera w procesie *Lowry and Another v. Bourdieu*. Stan faktyczny tej sprawy, dotyczącej nieważnej umowy ubezpieczenia, został przedstawiony już wyżej (pkt 2.3.1). Uzasadniając wyrok, Buller stwierdził, że powodowie mogli wycofać się z nielegalnej transakcji w trakcie rejsu ubezpieczonego statku. Jeśli ten jednak dopłynął do portu przeznaczenia, to nie istniało już żadne ryzyko uzasadniające nawiązanie stosunku ubezpieczeniowego. Skoro cel umowy został osiągnięty, uznano, że zasądzenie zwrotu byłoby niesprawiedliwe. Podążono za tym *ratio decidendi* w kolejnych procesach. Warto zwrócić uwagę na sprawę *Tappenden and Others, Assigness of Bray v. Randall* (1801), w której po raz pierwszy posłużono się ter-

⁸⁷⁹ S. Comyn, *op. cit.*, s. 361; W. Evans, *op. cit.*, s. 14-15; R.M. Jackson, *The History...*, s. 103; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 36 (wskazuje na kazusy: *Symes v. Hughes* (1870) L.R. 9 Ex. 475, *Hampden v. Walsh* (1876) 1 Q.B.D. 189); P. Księżak, *Zasada in pari...*, s. 86; S. Leake, *op. cit.*, s. 64-66; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 61 (*Hastelow v. Jackson* (1828) 8 B. & C. 221, *Barclay v. Pearson* (1893) 2 Ch. 154).

minem *locus poenitentiae*. Proces dotyczył zakładu pozostającego w sprzeczności z porządkiem publicznym. Pozwany Randall, pobrawszy od Bray'a kwotę dwustu dziesięciu funtów, zobowiązał się corocznie płacić połowę tej kwoty aż do czasu, kiedy wpływy Korony z podatku chmielowego przekroczą dwieście tysięcy funtów rocznie. Zasadę *locus poenitentiae* stosowano w wypadku nielegalnych zakładów, aby zdecydować, czy *solvens* – strona zakładu – może się z niego wycofać i żądać zwrotu nienależnego świadczenia⁸⁸⁰.

Zwrotu świadczenia można było zatem żądać, jeśli nie wystąpiło jeszcze zdarzenie rozstrzygające o wyniku zakładu. W wypadku gier i zakładów ich rozstrzygnięcie stanowiło moment przejścia do stanu *executed contract*. W glosie do orzeczenia *Bush v. Walsh* (1812) William Taunton skrytykował system *locus poenitentiae*. Zwracał uwagę, że wraz z upływem czasu istotnie zmienia się rozkład ryzyka wystąpienia różnych zdarzeń – na przykład jeśli zawarto zakład dotyczący tego, czy w ciągu trzech lat Francuzi zdobędą Indie, to brak aktywności wojsk po upływie dwóch lat i jedenastu miesięcy pozwalał przewidzieć rezultat zakładu. Dzięki temu *solvens*, który uprzednio twierdził, iż Francuzi zdobędą Indie, mógł bezpiecznie wycofać się z zakładu i zażądać zwrotu świadczenia, jeśli wcześniej zostało przezeń spełnione. Działo się tak, chociaż transakcja (zakład) naruszała prawo⁸⁸¹. Wedle zasady *in pari delicto potior est conditio defendentis* w takim stanie faktycznym roszczenie zapewne zostałoby oddalone.

Inne zasady obowiązywały, jeśli strony zakładu lub gry złożyły swoje świadczenia u depozytariusza (*stakeholder*). Jeśli stawka zakładu znajdowała się u depozytariusza, to wówczas zwrot nienależnego świadczenia na rzecz *solvensa* był możliwy nawet wtedy, gdy rozstrzygnięcie zakładu wprawdzie już nastąpiło (na przykład minęły owe trzy lata, a Francuzi nie dotarli do Indii), ale wygranej jeszcze nie wydano zwycięzcy⁸⁸². W niektórych stanach faktycznych – chociażby tym relacjonowanym przez Tauntona – trudno jest w oparciu o ówczesne orzecznictwo wyjaśnić sensowność reguły *locus poenitentiae*. Na pierwszy rzut oka pewnym rozwiązaniem mogło-

⁸⁸⁰ Lowry and Another v. Bourdieu (1780) Douglas II 469, Cotton v. Thurland (1793) T.R. V 405-409, Lacausade v. White (1798) T.R. VII 535, Howson v. Hancock (1800) T.R. VIII 575, Tappenden and Others, Assigness of Bray v. Randall (1801) II B & P 467-472, Aubert v. Walsh (1810) Taunton III 277-284, Bush v. Walsh (1812) Taunton IV 290-293, Smith v. Bickmore (1812) Taunton IV 474-478. R.M. Jackson, *The History...*, s. 91-92; P. Książak, *Świadczenie...*, s. 77; M. Lobban, *op. cit.*, s. 592. Szerzej na ten temat: J. Halberda, *Zobowiązania z gier i zakładów w orzecznictwie common law (w latach 1664-1845)*, [w:] M. Mikuła, K. StolarSKI (red.), *Ex contractu, ex delicto – z dziejów prawa zobowiązań*, Kraków 2012, s. 111-120.

⁸⁸¹ Bush v. Walsh (1812) Taunton IV 290-293.

⁸⁸² C.G. Addison, *op. cit.*, s. 66; J. Beatson, *Repudiation...*, s. 314; W. Evans, *op. cit.*, s. 15, 19; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 193; R.M. Jackson, *The History...*, s. 103; M. Lobban, *op. cit.*, s. 594; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 223; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 60-61; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 247-248. Zasada ta obecnie poddawana jest krytyce. Tak również S. Comyn, *op. cit.*, s. 273-274, w kontekście procesu Bate v. Cartwright, 7 Price's Rep. 540. Autor ten był przeciwny zasądzaniu zwrotu przegranemu *solvensowi*, jeśli z żądaniem wystąpił po odbyciu końskich wyścigów, a przed przekazaniem przez depozytariusza stawki zwycięzcy.

by być przyjęcie, iż depozytariusz ponosił względem solvensa odpowiedzialność, o ile był wciąż wzbogacony. Jeśli bowiem pulę zakładu przekazał już zwycięzcy, to nie pozostawał w tym stanie. Z kolei, jeśli pieniądze były wciąż w jego rękach, to stan wzbogacenia istniał. Takie rozumowanie prowadziłoby w gruncie rzeczy do orzekania na podstawie zasady aktualnego wzbogacenia *accipiens*. Tymczasem, jak już wspomniano, Anglicy odrzucali zasadę bezpodstawnego wzbogacenia. W końcu zaś, możliwe, że *ratio decidendi* owych XIX-wiecznych wyroków, w których pozwanymi byli *stakeholders*, można by odnaleźć w zasadach działania za osobę trzecią (*agency*). W owych czasach nie były one jeszcze w pełni rozwinięte. Również i w wypadku innych umów, niebędących zakładami, orzecznictwo nie było jednolite.

Za bezsporny uważano zakaz domagania się zwrotu nienależnego świadczenia, jeśli powód (*solvens*) odstąpił od kontraktu już po tym, jak nielegalny cel został osiągnięty (na przykład wykonano zlecenie płatnego zabójstwa, wydano decyzję administracyjną na skutek łapówki). *Solvens* nie mógł również liczyć na zwrot nienależnego świadczenia, gdy wycofanie się z transakcji nastąpiło pod przymusem – nie mogło ono wynikać przykładowo z ujawnienia nieczystych machinacji powoda. Z roszczeniem o zwrot świadczenia można było natomiast wystąpić wtedy, gdy sprzeczny z prawem cel umowy nie został jeszcze osiągnięty, zaś odstąpienie od umowy było dobrowolne. Na tym tle pojawiały się niejednokrotnie kolejne wątpliwości. Nie było bowiem rozstrzygnięte to, czy można domagać się zwrotu nienależnego świadczenia, gdy realizacja celu umowy wymagała upływu dłuższego okresu czasu, zaś odstąpiono od niej po rozpoczęciu, ale przed zakończeniem tego okresu.

Przyjrzyjmy się procesowi *Taylor v. Bowers*. *Taylor* znajdował się w poważnych tarapatach finansowych – bankrutował. Aby uchronić swój majątek przed egzekucją, dokonał – na szkodę wierzycieli – przysporzenia majątkowego na rzecz osoby trzeciej, która zgodnie z ustaleniami miała majątek przekazać *Bowersowi*. Ten ostatni był wierzycielem *Taylor*a dopuszczonym do spisku. Kiedy obie transakcje już wykonano, *Taylor* stracił zaufanie do *Bowersa* i wystąpił o wydanie majątku. Zwróćmy uwagę, iż obie strony spisku były *in pari delicto* (umowa była sprzeczna z prawem), a również zasada *locus poenitentiae* w tej sprawie powinna uzasadniać oddalenie powództwa (umowa w całości została wykonana). Gdyby jednak za *locus poenitentiae* można by przyjąć osiągnięcie ostatecznego celu umowy polegającego na pokrzywdzeniu wierzycieli, to wycofanie się powoda z transakcji nastąpiło przed realizacją tak rozumianego celu umowy. Sąd wydał wyrok nakazujący restytucję świadczenia. Wskazywano przy tym, że w ten sposób powiększyła się masa upadłości, a wierzyciele powoda – teraz już bankruta – zostaną zaspokojeni w wyższym stopniu. Można by także przyjąć, że wyrok zgodny był z zasadą *in pari delicto*, z tym jednak, że po stronie powodowej (przynajmniej analizując problem z perspektywy ekonomicznej) nie występował nieuczciwy *Taylor*, ale w gruncie rzeczy wierzyciele, których próbował oszukać⁸⁸³.

⁸⁸³ *Taylor v. Bowers* (1876) 1 Q.B.D. 291 (za: J. Beatson, *Repudiation...*, s. 313-316; P. Książak, *Świadczenie...*, s. 77; M. Lobban, *op. cit.*, s. 592). W kontekście tego procesu

Dyrektywa *in pari delicto potior est conditio defendentis* i doktryna *locus poenitentiae* nie miały bezwzględnego charakteru. Znano szereg wyjątków, które uzasadniano względami dobra publicznego. Wskazywano, że gdyby prawo angielskie zupełnie wykluczało zwrot świadczenia świadomie spełnionego w wykonaniu sprzecznej z prawem umowy, to nie byłoby szans na przełamanie solidarności „szarej strefy”. Osoba przyjmująca świadczenie wynikające z nielegalnej umowy znajdowałaby się w komfortowej sytuacji – lepszej nawet niż accipiens działający zgodnie z prawem. Po otrzymaniu nienależnego świadczenia mogłaby zasadnie spodziewać się, że nigdy nie zostanie go pozbawiona. Skoro również solvens był *particeps criminis*, to niezależnie od późniejszego przebiegu wypadków brak było środka prawnego, który mógłby służyć do odzyskania świadczenia. Stanowiłoby to z kolei bodziec do wykonywania sprzecznych z prawem umów. Nieuczciwemu solvensowi, który swoje świadczenie już spełnił i nie mógł żądać jego zwrotu, zależałoby na doprowadzeniu umowy do całkowitego wykonania – a zatem do spełnienia świadczenia przez accipiens. Tymczasem owym świadczeniem mogło być popełnienie przestępstwa.

Możliwość dochodzenia restytucji nienależnego świadczenia stanowiła istotny bodziec, który mógł skłonić solvensa do wycofania się z nielegalnej transakcji. Z pewnych względów mogło się czasem zdarzyć, iż „nawrócony” solvens rezygnował z kooperacji z nieuczciwym kontrahentem. Dzięki temu unikano naruszenia prawa, zaś skutek, któremu regulacje prawne miały przeciwdziałać, rzeczywiście nie następował. Angielscy sędziowie podejmowali wobec tego wiele starań, aby przełamać wzajemną lojalność kontrahentów nielegalnych umów. W szczególności, jeśli powód (solvens) został przez pozwanego przymuszony do zawarcia sprzecznej z prawem transakcji, to mimo naruszenia prawa również i przez niego mógł liczyć na odzyskanie nienależnego świadczenia. W takich razach podkreślano, że w sprawie nie występuje sytuacja *in pari delicto* wykluczająca restytucję – jedna ze stron (accipiens) jest bowiem bardziej winna niż druga (solvens).

Istotnym ograniczeniem zakresu zastosowania konstrukcji *in pari delicto potior est conditio defendentis* oraz *locus poenitentiae* było przyjęcie przez orzecznictwo, że – mimo wszystko – nie powinno się ich stosować na niekorzyść powoda (solvensa), który został przez pozwanego (accipiens) w pewien sposób wykorzystany. Powyższa wskazówka znajdowała swoje zastosowanie w wypadkach, w których powód po uprzednim spełnieniu świadczenia zamierzał wycofać się z nielegalnej transakcji i domagał się restytucji nienależnego świadczenia, zaś o obu podmiotach, zarówno o solvensie, jak i accipiensie można było stwierdzić, iż naruszyli prawo. W takich wypadkach wskazywano, że chociaż obie strony znajdują się w sytuacji *in delicto*, jednak nie *in pari delicto*. Wbrew zasadzie zakazującej wywodzenia roszczeń z nielegalnej transakcji dopuszczano zwrot świadczenia, o ile powód został do zawarcia kontraktu skłoniony przez pozwanego przymusem lub podstępem, albo je-

Buckland i McNair (*op. cit.*, s. 337) zwracają uwagę na różnice pomiędzy *common law* a prawem rzymskim. W tym ostatnim roszczenie nie zostałoby zasądzone.

śli celem naruszonych przez kontrahentów przepisów prawnych była właśnie ochrona grupy osób, do której można było zaliczyć powoda (*solvens*)⁸⁸⁴.

Za ilustrację tej ostatniej sytuacji może posłużyć proces *Smith v. Bromley*, w którym zresztą po raz pierwszy posłużono się frazą *in pari delicto potior est conditio defendentis*. Lord Mansfield stwierdził wówczas, iż bezwzględne zastosowanie tej reguły doprowadziłoby do niesprawiedliwego rozstrzygnięcia. Powód – będąc bankrutem – spełnił świadczenie w świadomości braku podstawy prawnej, a także łamiąc przepisy statutu z 1731 r. Negocjując bowiem warunki układowe z wierzycielami, zapłacił jednemu z nich znacznie więcej, niż wynikałoby z wyliczenia dywidendy upadłościowej. Dzięki temu wierzyciel (następnie pozwany) przystał na proponowany układ. Istniała obawa, że gdyby powód nie dokonał na jego rzecz zapłaty, to ten storpedowałby negocjacje prowadzone z pozostałymi wierzycielami. W rezultacie nie doszłoby do zawarcia układu w postępowaniu upadłościowym. Na tle tego stanu faktycznego lord Mansfield przyjął, że działanie powoda zostało wywołane przymusem ze strony pozwanego *accipiens*a, zaś – i to nas w tym miejscu najbardziej interesuje – celem przepisów prawnych, które przez strony procesu zostały naruszone, była właśnie ochrona podmiotów takich jak powód, czyli bankrutów negocjujących układ upadłościowy. Oddalanie powództw o zwrot nienależnego świadczenia w podobnych wypadkach przeczyłoby sensowi tworzenia praw przez parlament. Orzecznictwo westminsterskie częstokroć zajmowało się podobnymi sporami z upadłością w tle. Zazwyczaj powodem był bankrutujący dłużnik a pozwanym jeden z wielu wierzycieli, który wymusił lepsze od innych warunki zapłaty⁸⁸⁵.

Zauważmy, że w powołanym wcześniej (pkt 3) procesie *Wilson v. Ray* powództwo zostało oddalone. Stany faktyczne obu spraw były podobne. Tym, co je różni – i co być może zadecydowało o odmiennym rozstrzygnięciu – była czynność, którą powód podjął pod przymusem. W 1760 r. była to zapłata, a w 1839 r. zaciągnięcie zobowiązania. W tej ostatniej sprawie zapłata nastąpiła już po ustąpieniu przymusu, a zatem stanowiła *voluntary payment*⁸⁸⁶.

⁸⁸⁴ C.G. Addison, *op. cit.*, s. 67; A. Burrows, *Restitution...*, s. 587; S. Comyn, *op. cit.*, s. 361-364; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 193; R.M. Jackson, *The History...*, s. 66, 89-90; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 35; P. Księżak, *Zasada in pari...*, s. 86; idem, *Świadczenie...*, s. 74-75; S. Leake, *op. cit.*, s. 67; M. Lobban, *op. cit.*, s. 593; G. McMeel, *op. cit.*, s. 289; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 37.

⁸⁸⁵ *Smith v. Bromley* (1760) Douglas II 696-698. Podobnie: *Munt and Another, Executors v. Stokes and Another* (1792) T.R. IV 563, *Smith v. Cuff* (1817) 6 M. & S. 160, *Tregoning v. Attenborough* (1830) 7 Bing. 97, *Barclay v. Pearson* (1893) 2 Ch. 154 (kazusy za: R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 36). P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 249; S. Comyn, *op. cit.*, s. 368-370; W. Evans, *op. cit.*, s. 13; C. Fifoot, *Lord Mansfield*, s. 148-149; *In pari delicto, In alleged Contract*, LQR 1964, nr 80, s. 4; R.M. Jackson, *The History...*, s. 89-90; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 35-36; P. Księżak, *Świadczenie...*, s. 70, 75; S. Leake, *op. cit.*, s. 54; M. Lobban, *op. cit.*, s. 593.

⁸⁸⁶ *Wilson v. Ray* (1839) 10 Ad. & E. 82 (za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 82).

Dwieście lat po sprawie *Smith v. Bromley* rozstrzygano proces *Kiriri Cotton Co. Ltd. v. Rancholddas Keshavji Devani* (1960). Powód będący najemcą lokalu domagał się zwrotu dodatkowego świadczenia, którego w zamian za zawarcie umowy zażądał pozwany. Zastrzeżenie tego typu premii dla wynajmujących było zakazane przez przepisy o ochronie lokatorów. Opierając się na podobnych jak w 1760 r. względach, zasądono zwrot świadczenia⁸⁸⁷.

Angielskie prawo dotyczące zwrotu nienależnego świadczenia spełnionego w wykonaniu sprzecznej z prawem umowy było i wciąż jest niezwykle skomplikowane. Analizując XVIII- i XIX-wieczne orzecznictwo, niekiedy trudno odnaleźć rzeczywiste *ratio decidendi* poszczególnych rozstrzygnięć. Być może powodowane było to orzekaniem w szeregu spraw z uwzględnieniem wskazówek *public policy*, a być może przyczyną było współwystępowanie w ówczesnej judykaturze dwóch kryteriów decydowania o losie nienależnego świadczenia – tzw. doktryny *locus poenitentiae* i zasady *in pari delicto potior est conditio defendentis*.

7. Formuła *quantum meruit*

W XIX-wiecznym prawie angielskim kategoria *quantum meruit* pojmowana była jako odrębny wypadek odpowiedzialności quasi-kontrakowej. Łacińskie wyrażenie *quantum meruit* tłumaczono na język angielski jako: „as much as he deserved”, co znaczy po polsku „tyle, ile mu się należy”.

Traktowanie *quantum meruit* jako osobnej kategorii quasi-kontraktów wynikało z zaszłości prawnoprocesowych. W czasach obowiązywania *forms of action* rygorystycznie rozróżniano skargi skierowane na ściśle określoną sumę pieniężną (*fixed sum*) oraz te, w których powód domagał się „tyle, ile mu się sprawiedliwie należy” – odszkodowania w nieokreślonej wysokości (*unliquidated damages*). Formuły procesowe wywodzące się ze średniowiecznego rytu o dług – tak jak *indebitatus assumpsit* – skierowane były na zapłatę pewnej określonej sumy pieniędzy. Należały do nich rozwinięte na podstawie rytu promisyjnego formuły *money had and received*, *money paid*, *money lent*. W procesie występował z nimi zazwyczaj powód (*solvens*), który spełnił (nienależne) świadczenie pieniężne; domagał się zwrotu tego, co sam zapłacił pozwanemu (*accipiensowi*).

Począwszy od XVII w., praktyka sądowa знаła także podtypy *indebitatus assumpsit* należące do drugiej grupy, w których – nie podając *a priori* określonej wartości przedmiotu sporu – domagano się „tyle, ile się należy”. Formuła procesowa *quantum meruit* i podobna do niej *quantum valebat* stanowiły funkcjonalny odpowiednik znanej nam już formuły *money had and received*. Tym, co je różniło, był

⁸⁸⁷ *Kiriri Cotton Co Ltd vs Dewani* (1960) A.C. 192. Podobne wypadki to kazusy z udziałem chronionych prawem kredytobiorców będących konsumentami (*Wilson v. First County Trust Ltd* (2003) UKLH 40) oraz autochtonów w zakresie własności ziemi (*Kasumu v. Baba-Egbe* (1956) A.C. 539). P. B i r k s, *Unjust Enrichment*, s. 249; P. K s i ę ż a k, *Świadczenie...*, s. 74.

przedmiot żądania. W wypadku *quantum meruit* i *quantum valebat* powód nie domagał się zwrotu tyle, ile sam zapłacił, ale zasądzenia tyle, ile mu się należy. Było tak dlatego, że powodem w tych wypadkach bywał najczęściej kontrahent, który spełnił świadczenie niepieniężne⁸⁸⁸.

Z żądaniem zapłaty *quantum meruit for work done* mógł wystąpić ten, kto wykonał na rzecz pozwanego określoną pracę, czy też świadczył innego rodzaju usługi. Przesłanką zastosowania tej formuły było istnienie wyraźnej lub implikowanej prośby po stronie pozwanego.

Orzecznictwo w sprawach *quantum meruit* objęło dość szeroki zakres pojęcia pracy (*work*). Może o tym świadczyć ciekawy wypadek *Hallet v. Mears and Another* (1810). Rzeczonemu Hallet został wezwany na świadka przez pozwanych będących stroną w innym procesie. Po przybyciu do sądu oświadczył, iż wprawdzie złoży zeznania, ale dopiero pod warunkiem zwrócenia mu kosztów stawienia się przez stronę, która powołała go na świadka. Wobec odmowy przyznania wynagrodzenia nie zgodził się w ogóle zeznawać, następnie zaś wystąpił z roszczeniem o *quantum meruit*. Co ciekawe, wygrał ten proces. Uznano, że przybycie powoda do sądu stanowiło wykonanie pewnej pracy w rozumieniu wymogów formuły *quantum meruit*⁸⁸⁹. Z kolei pojęcie *done* rozumiano raczej wąsko – literalnie. Powód dysponował roszczeniem, o ile wykonał w całości uzgodnione prace. W przeciwnym razie nie należała się mu zapłata, o czym świadczyć może rozstrzygnięcie w omawianej wcześniej sprawie *Cutter v. Powell*. Nawet niezawinione przez powoda niewykonanie umowy skutkowało brakiem uprawnienia do żądania wynagrodzenia. Mógł liczyć na uzyskanie zapłaty jedynie w razie wprowadzenia stosownych zapisów do umowy lub jeśli niewykonanie zobowiązania wynikało z okoliczności leżących po stronie pozwanego.⁸⁹⁰

Znano także bliźniaczą formułę procesową *quantum valebat*. Stosowano ją w razie sprzedaży towarów. Podczas gdy z *quantum meruit* występował wykonawca dzieła, zleceniobiorca lub pracownik, to *quantum valebat* stanowiła formułę, za pomocą której sprzedawca mógł dochodzić zapłaty za dostarczone kontrahentowi towary. Przedmiotem żądania było *quantum valebat*, a zatem ustalona przez sąd sprawiedliwa zapłata za sprzedane towary. Tą formułą często posługiwano się w wypadku umów zawartych *per facta concludentia*.

⁸⁸⁸ A.T. Denning, *Quantum Meruit and Statute...*, s. 82-83.

⁸⁸⁹ *Hallet v. Mears and Another* (1810) East XIII 15-17. Podobnie: *Hale v. Bates* (1858) E.B. & E. 575, *Chamberlain v. Stoneham* (1889) 24 Q.B.D. 113 (kazusy za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 56), odmiennie (wynagrodzenie nie przysługuje): *Collins v. Godfrey* (1831) (za: J.W. Twyford, *op. cit.*, s. 26).

⁸⁹⁰ Jako przykład może posłużyć proces *Robins v. Power* (1858) 4 C.B. (N.S.) 778. Powód zatrudnił się jako marynarz na statku płynącym z Anglii do Indii. W trakcie postoju w Suezie statek został sprzedany, na skutek czego powód stracił pracę. Chociaż jego kontrakt obejmował całość trasy statku, to przyjęto, iż może domagać się formułą *quantum meruit* należności odpowiadającej usługom za część trasy. Zwróćmy uwagę, że w tej sprawie przyczyna zakończenia kontraktu leżała po stronie pozwanego – inaczej było w procesie *Cutter v. Powell* (1795) 6 T.R. 320 (kazusy za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 55-58).

7.1. Katalog wypadków

Biorąc pod uwagę podstawę dochodzonych roszczeń, większość quasi-kontraktowych wypadków *quantum meruit*⁸⁹¹ można było przedstawić w ramach wcześniejszych fragmentów pracy. Tym co je różni od innych kazusów przedstawionych we wcześniejszych podrozdziałach jest przedmiot żądania – *quantum meruit* a nie *certa pecunia*. W niniejszej części pracy zostaną przedstawione jedynie dodatkowe uwagi dotyczące tej formuły.

Do tej kategorii quasi-kontraktów prawnicy angielscy zaliczali niezwykle różnorodne stany faktyczne⁸⁹². Należały tu zarówno kazusy odpowiedzialności kontraktowej, jak i niekontraktowej, a wśród nich również odpowiedniki rzymskich quasi-kontraktów. Baker wskazuje, że formuła *quantum meruit* do początku XIX w. miała raczej wpływ na rozwój reżimu odpowiedzialności kontraktowej, a nie quasi-kontraktowej⁸⁹³. W tym okresie quasi-kontraktowe (w przeciwieństwie do kontraktowego) *quantum meruit* występowało w zasadzie wyłącznie jako środek dochodzenia należności od małoletniego, któremu zapewniono środki konieczne do przeżycia – tzw. *necessaries* (rozdz. VII, pkt 3.4, rozdz. IX, pkt 7.2). Specyfika *common law*, które poświęcało więcej uwagi względem procesowym niż materialnoprawnym, sprawiła, że kategoria *quantum meruit* obejmowała zarówno wypadki kontraktowe, jak i quasi-kontraktowe. Tym, co stanowiło element wspólny, był przedmiot żądania – „tyle, ile się należy”. To nie materialnoprawna podstawa roszczenia, ale literalne brzmienie formuły procesowej mogło zatem decydować o systematyce prawa angielskiego.

Percy Winfield dzielił wypadki stosowania formuły *quantum meruit* na pięć kategorii:

- a) odszkodowanie lub restytucja w razie niewykonania kontraktu (*quantum meruit for work done*),
- b) dorozumiana zmiana umowy (*substituted contract*),
- c) implikacja warunków umowy (*reasonable price or remuneration implied*),
- d) nieważność umowy (*contract void ab initio*),
- e) nieskuteczność umowy (*unenforceable contracts*).

W nauce angielskiej zwracano uwagę, że wypadki z grup b) i c), a także niektóre z grupy a) stanowią kazusy zastosowania *quantum meruit* w ramach odpowiedzialności *stricte* kontraktowej⁸⁹⁴.

⁸⁹¹ Terminem *quantum meruit* posługiwano się niekiedy w szerszym znaczeniu, które obejmowały swym zakresem również *quantum valebat*. Zawarte w niniejszej pracy uwagi dotyczące *quantum meruit* należy odnosić także do tej drugiej formuły.

⁸⁹² Parafrazując cytowaną już w tej pracy (przyp. 6) wypowiedź Wołodkiewicza (*op. cit.*, s. 131), odnoszącą się do rzymskiej kategorii *ex variis causarum figuris*, również zbiór angielskich wypadków *quantum meruit* można by określić jako „rodzaj szkatułki, w której mieściły się najrozmaitsze stany będące źródłem powstania *obligatio*”.

⁸⁹³ J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 38-41; G. McMeel, *op. cit.*, s. 29; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 49.

⁸⁹⁴ A.T. Denning, *Quantum Meruit and Statute...*, s. 79-81; *idem*, *Quantum Meruit: The Case...*, s. 56-64; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 42-43; A. Kull, *op. cit.*, s. 1214-1215;

Grupa a) obejmuje bowiem te wypadki, w których pozwany nie wykonał kontraktu. W takich razach z jednej strony powód mógł uznać umowę za nieobowiązującą i domagać się zwrotu świadczenia, które teraz stało się nienależne. Z drugiej zaś strony powód mógł na podstawie kontraktu domagać się od pozwanego odszkodowania (*damages*). Dysponował zatem wyborem pomiędzy roszczeniem restytucyjnym a kontraktowym. Powyższe wypadki stanowiły przedmiot podrozdziału poświęconego *total failure of consideration* (pkt 5). Z perspektywy *solvensa*, który dokonał zapłaty, w grę wchodziła konstrukcja *money had and received*: domagał się bowiem zwrotu oznaczonej sumy pieniężnej – tyle, ile sam zapłacił. Jeśli jednak świadczenie powoda miało charakter niepieniężny, to należało odwołać się do formuły *quantum meruit*.

Precedensem w tej mierze była sprawa *Planche v. Colburn* (1831). Powód domagał się „tyle, ile mu się należy”, posługując się dwiema formułami – restytucyjną oraz odszkodowawczą. W procesie chodziło o zapłatę wynagrodzenia za wykonane na zamówienie pozwanego opracowanie naukowe dotyczące starożytnego uzbrojenia. Praca nie została przez powoda ukończona, ponieważ pozwany redaktor (zamawiający) oświadczył, iż nie zamierza kontynuować serii wydawniczej, w której miało ukazać się dzieło powoda. Jego powództwo zostało uwzględnione. Co ciekawe, nie jest jasne, czy sąd oparł się na kontraktowej podstawie odpowiedzialności pozwanego, czy też uznał kontrakt za nieobowiązujący i zasądził roszczenie w oparciu o quasi-kontrakt. Obecnie traktuje się ten kasus jako precedens dotyczący prawa umów, a nie prawa bezpodstawnego wzbogacenia⁸⁹⁵.

Grupy b) i c), czyli dorozumiana zmiana umowy i implikacja warunków umowy, obejmują typowe kazusy kontraktów zawartych lub zmodyfikowanych *per facta concludentia*. W grupie b) omawiano te wypadki, w których strony faktycznie zawarły umowę, ale następnie mocą czynności konkludentnych zmieniły jej warunki albo wręcz zadecydowały o rozwiązaniu kontraktu. Roszczenie *quantum meruit* stosowano jako wyjątek od zasady, zgodnie z którą w razie zawarcia przez strony wyraźnej umowy nie było dopuszczalne implikowanie obowiązywania innej – dorozumianej – umowy⁸⁹⁶. Warto posłużyć się przykładem *Burn v. Miller* (1813). Powód zobowiązał się wznieść budynek na działce pozwanego. W trakcie prac odstąpił

G. McMeel, *op. cit.*, s. 29-30; Sutton and Shannon..., s. 489-490; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 51-54.

⁸⁹⁵ *Planche v. Colburn* (1831) 8 Bing. 14 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 217-218). W. Anson, *op. cit.*, s. 269, 276; J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 38-39; idem, *The History...*, s. 44; J. Barton, *Contract and Quantum...*, s. 50-52; A. Burrows, *Contract...*, s. 235; W. Holdsworth, *A History...*, t. XII, s. 520, t. XIII, s. 551-552; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 43-44; A. Kull, *op. cit.*, s. 1214-1215; M. Lobban, *op. cit.*, s. 532; P. Millett, *op. cit.*, s. 161; Sutton and Shannon..., s. 476; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 55; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 51-52.

⁸⁹⁶ Taką maksymę formułował między innymi Street (*op. cit.*, t. II, s. 220): „An express contract excludes an implied one”. Odstępstwem od wyrażonej tu zasady była jednak dopuszczalność implikowania umowy między stronami w wypadkach, gdy wcześniej zawarły umowę ważną, ale niezaskarżalną (na przykład naruszono przepisy o formie czynności prawnych, które nie skutkowały nieważnością).

w pewnej mierze od pierwotnego projektu wykonawczego. W trakcie pracy pozwany nie kwestionował wprowadzonych modyfikacji planu budynku, a wręcz zachęcał do kontynuowania robót, jednak kiedy prace zostały zakończone, zmienił zdanie i odmówił zapłaty. W procesie sąd przyznał powodowi prawo do domagania się formułą *quantum meruit* wynagrodzenia także i za prace dodatkowe. Odstępstwa od wcześniejszego projektu – na bieżąco akceptowane przez obie strony – były na tyle istotne, że zdaniem sądu orzekającego należało przyjąć, iż strony konkludentnie rozwiązały pierwotny kontrakt, a jednocześnie – również *per facta concludentia* – zawarły nową umowę uwzględniającą zmiany. W takim razie budowniczemu nie przysługiwało roszczenie o zapłatę z tej pierwszej, faktycznie podpisanej umowy, ale *quantum meruit* o zapłatę na podstawie drugiej umowy, zawartej konkludentnie⁸⁹⁷. Z kolei w grupie c) chodziło o te sytuacje, w których strony świadomie przystąpiły do kontraktu, ale nie określiły wszystkich jego warunków. Przykładowo: umówiono się co do sprzedaży określonego towaru, ale nie sprecyzowano jego ceny. Wówczas można było posłużyć się *quantum valebat*. Jeśli zaś „sprzedane” zostały usługi, to właściwą formułą było *quantum meruit*⁸⁹⁸.

Quasi-kontraktowe wypadki *quantum meruit* obejmowały – poza wskazanymi wcześniej w punkcie a) – kazusy umów, które okazały się nieważne (*void ab initio*)⁸⁹⁹ lub nieskuteczne (*unenforceable*)⁹⁰⁰, a mimo to solvens spełnił świadczenie. Przykłady tego rodzaju sytuacji zostały przedstawione już wyżej w punkcie 6. Ze względu na wspomniane wady – nieważność lub nieskuteczność umowy – nie można było domagać się od kontrahenta wykonania przezeń umowy. Natomiast jeśli spełniono własne świadczenie, to wobec nieważności lub nieskuteczności umowy było ono nienależne. Dochodzenie zwrotu na podstawie faktycznie zawartej umowy było wykluczone, ponieważ ta była pozbawiona ważności lub skuteczności. Dlatego też mechanizm dochodzenia zwrotu nienależnego świadczenia w takich razach opar-

⁸⁹⁷ Burn v. Miller (1813) 4 Taunt. 745 (za: J. Barton, *Contract and Quantum...*, s. 59; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 54). C.G. Addison, *op. cit.*, s. 54; A.T. Denning, *Quantum Meruit: The Case...*, s. 60-61; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 221; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 52.

⁸⁹⁸ Lagos v. Grunwaldt (1910) 1 K.B. 41, 47-48, Way v. Latilla (1937) 3 All E.R. 759, 766 (kazusy za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 271-274; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 53). A.T. Denning, *Quantum Meruit: The Case...*, s. 56-60; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 42-43; G. McMeel, *op. cit.*, s. 29.

⁸⁹⁹ Craven-Ellis v. Canons Ltd. (1936) 2 K.B. 403 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 29, 289-291). R.H. Barron, *Craven-Ellis v. Cannons, Ltd. – Quantum Meruit-Quasi Contract*, ALR 1936-1938, nr 2, s. 13-17; A.T. Denning, *Quantum Meruit: The Case...*, s. 61-63; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 19, 53.

⁹⁰⁰ Scarisbrick v. Parkinson (1869) 20 L.T. 175, Scott v. Pattison (1923) 2 K.B. 723 (za: J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 38-39; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 53). Współczesny australijski wypadek *restitution* dotyczący spełnienia świadczenia w wykonaniu umowy budowlanej zawartej z naruszeniem przepisów o formie czynności prawnych: Pavey & Matthews v. Paul (1986) 162 C.L.R. 221 (za: J. Edelman, *Restitution...*, s. 60-61). P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 96; A.T. Denning, *Quantum Meruit: The Case...*, s. 63; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 42-43; Sutton and Shannon..., s. 476.

ty był o quasi-kontrakt. Między stronami implikowano fikcyjny (nowy) kontrakt, którego treścią był leżący po stronie accipiens obowiązek zwrotu na rzecz solvensa nienależnego świadczenia.

Jako ilustrację *quantum meruit* stosowanego w razie nieważności umowy przywoływano w XX w. proces Craven-Ellis v. Canons Ltd. (1936). Powód pracował na rzecz pozwanej spółki na podstawie umowy, która – jak się później okazało – została zawarta z naruszeniem reguł reprezentacji przewidzianych przez statut spółki. W związku z tym była dotknięta nieważnością. Mimo to na rzecz powoda zasądzono „tyle, ile mu się należy” (*reasonable remuneration*) za wykonywaną pracę⁹⁰¹.

7.2. *Necessaries*

Przejdźmy do kategorii quasi-kontraktów określanej mianem *necessaries* – była o niej mowa we wcześniejszej części pracy (rozdz. VII, pkt 3.4). Tym terminem w prawie angielskim określano środki konieczne do utrzymania się przy życiu, a także doktrynę prawną umożliwiającą kierowanie przeciwko osobom pozbawionym zdolności kontraktowej roszczeń o zapłatę za te środki. Małoletni – nie dysponując pełną zdolnością do czynności prawnych – nie mogli zawierać ważnych umów. Dzięki jednak instytucji *necessaries* dysponowali możliwością nabywania środków potrzebnych do codziennego przeżycia. Osoba, która małoletniemu takich *necessaries* dostarczyła, mogła domagać się za nie stosownej zapłaty właśnie za pomocą formuły procesowej *quantum meruit*.

Na przestrzeni XIX w. umowy zawierane przez małoletnich były traktowane przez *common law* jako wadliwe (*voidable*). W Infants' Relief Act (1874) przyjęto natomiast dalej idący skutek – uznano, że są one nieważne z mocy prawa (*void*). Orzecznictwo zakładało, że z uwagi na brak zdolności kontraktowej małoletnich nie można było dochodzić zwrotu świadczeń spełnionych na ich rzecz na podstawie zawartej umowy. Nie można było także domagać się wykonania przez nich umowy – tj. zapłaty za świadczenia spełnione przez powoda. Pozwanie małoletniego o cenę lub wynagrodzenie byłoby równoznaczne z próbą realizacji nieważnej umowy. Wyjątkiem od powyższych zasad była dopuszczalność domagania się od małoletniego zapłaty za świadczone na jego rzecz *necessaries*⁹⁰².

Zakres środków, które mogły stanowić *necessaries* określało *a casu ad casum* orzecznictwo: miały to być „środki konieczne do przeżycia”. O tym zaś, co mie-

⁹⁰¹ Craven-Ellis v. Canons Ltd. (1936) 2 K.B. 403 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 29, 289-291). R.H. Barron, *op. cit.*, s. 13-17; R. Goff, *Reform...*, s. 86; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 19, 53.

⁹⁰² Infants Relief Act (1874; 37 & 38 Victoria c. 62, sec. 1, *The Law Reports...*, t. IX, s. 336). C.G. Addison, *op. cit.*, s. 711; W. Anson, *op. cit.*, s. 104-108; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 550-557; A.T. Denning, *Quantum Meruit: The Case...*, s. 63; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 78; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 45 i nast.; G. Radcliffe, G. Cross, *op. cit.*, s. 163; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 204; Sutton and Shannon..., s. 476-477; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 260.

ściło się w omawianej kategorii, decydowały okoliczności konkretnego wypadku – indywidualne potrzeby małoletniego oraz jego pozycja społeczna. XIX-wieczne procesy dotyczyły różnorodnych wydatków. Tytułem przykładu: w szeregu orzeczeń sądy westminsterskie wykluczyły z katalogu potencjalnych *necessaries* wydatki na wyścigi konne, wystawne obiady i wina czy też drogą biżuterię. Stroną pozwaną w procesach o *necessaries* bywał najczęściej sam małoletni po osiągnięciu przezeń pełnoletniości albo jego opiekun prawny – najczęściej ojciec. Zauważmy, że dostęp do instytucji *necessaries* ograniczony był obowiązującą w *common law* zasadą niedopuszczalności wtrącania się w cudze sprawy. W Anglii – jak już wspomniano – nie rozwinęła się znana na Kontynencie instytucja prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia (*negotiorum gestio*). Podmiotem, który powinien zapewniać małoletniemu środki konieczne do przetrwania był jego ojciec, ewentualnie inny prawny opiekun. W wypadku kobiet zamężnych był to mąż. Dostarczanie zaś *necessaries* stanowiło w gruncie rzeczy przykład prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Dlatego też zakres dostępności roszczeń o zwrot ich równowartości wykładano niezwykle ściśle⁹⁰³.

W nauce prowadzono spory co do podstawy odpowiedzialności z tytułu *necessaries*: czy miała ona charakter quasi-kontraktowy, czy też kontraktowy. Rozważania te nie miały wyłącznie znaczenia akademickiego. Odnosiły bowiem wymierny rezultat w postaci rozstrzygnięć o cenie, którą należało zapłacić w zamian za *necessaries*. Początkowo dominowało przekonanie, iż jest to odpowiedzialność kontraktowa. Zwolennicy tego poglądu wskazywali na posługiwanie się rytem o dług oraz na wcześniejsze orzecznictwo. Z kolei ich przeciwnicy opierali swoje poglądy na XVII-wiecznych wypowiedziach judykatury, zwłaszcza: *Ive v. Chester* (1620) oraz *Manby v. Scott* (1663). Z czasem przeważało podejście quasi-kontraktowe, wedle którego powodowi należała się za dostarczone *necessaries* godziwa zapłata (*reasonable price*), a nie cena wynikająca z zawartej umowy. W procesie *Gore v. Gibson* (1845) Pollock C.B. stwierdził, iż odpowiedzialność małoletniego za *necessaries* wynika z „contract implied by law from the circumstances”. Z kolei w *Re Rhodes* (1890), sprawie dotyczącej odpowiedzialności osoby chorej psychicznie, wyrażnie odwołano się do pojęcia quasi-kontraktu. Orzekający w tym procesie Cotton J. skrytykował koncepcję kontraktów dorozumianych. Podnosił, iż stosunek między uprawnionym a zobowiązanym z tytułu *necessaries* nie stanowi wypadku dorozumianej umowy. Wskazywał, że nie dysponując zdolnością do czynności prawnych, nie można zawrzeć jakiejkolwiek umowy. Dlatego też istotę *necessaries* należałoby wyjaśnić jako dorozumiany obowiązek wynikający z przepisów prawa. Pogląd ten został potwierdzony statutowo przez *Sale of Goods Act* z 1893 r. Statut ten przyjmował w zakresie *necessaries* reżim quasi-kontraktowy, a zatem powód mógł domagać się godziwej zapłaty⁹⁰⁴.

⁹⁰³ C.G. Addison, *op. cit.*, s. 83-87; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 79; W. Keener, *op. cit.*, s. 73; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 204; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 109-110.

⁹⁰⁴ *Ive v. Chester* (1620) Croke Jac. 560 (za: J.H. Baker, *The Use of Assumpsit...*, s. 40), *Manby v. Scot* (1663) Keble I 69, 80, 87, 206, 337, 361-366, 383-386, 429-431, 442-449, 482-

Warto w tym miejscu wspomnieć o powiązanej z *necessaries*, a wykształconej przez orzecznictwo westminsterskie instytucji *agency of necessity*. Kluczowym rozstrzygnięciem dla powstania tej konstrukcji prawnej był wyrok w procesie James v. Warren. Sprawa dotyczyła zakresu zdolności kontraktowej żony, która została porzucona przez małżonka. Jak wskazano wyżej (rozdz. VII, pkt 3.4), kobiety zamężne były pozbawione zdolności do czynności prawnych. Orzekający w sprawie Holt C.J. dopuścił możliwość zawierania przez porzuconą kobietę umów w zakresie *necessaries* przeznaczonych dla niej oraz dla dzieci. Co przy tym istotne, kobietę należało traktować jako dorozumianego pełnomocnika męża – to właśnie on stawał się stroną umów, które zawierała żona. Było tak nawet wtedy, gdy małżonek oświadczał, iż nie będzie respektować zawartych przez nią umów. Powyższe stanowisko Holta było w późniejszym okresie powszechnie akceptowane⁹⁰⁵.

Co ciekawe, owa „agencja z konieczności” znajdowała swoje zastosowanie nie tylko na tle prawa małżeńskiego majątkowego. Do *agency of necessity* odwoływano się także w profesjonalnych stosunkach handlowych. Z czasem instytucja objęła swym zakresem również zobowiązania armatora do zwrotu poczynionych przez kapitana wydatków mających na celu utrzymanie powierzonego mu statku w niepo-gorszonym stanie. W celu zabezpieczenia należnych mu praw, kapitan, który poniósł stosowne wydatki, uzyskiwał z mocy prawa zastaw na statku. Co więcej, jeśli wystąpiła taka potrzeba, kapitan – mimo braku szczególnego pełnomocnictwa udzielonego przez armatora – mógł podejmować decyzje ingerujące w jego sferę praw. Tytułem przykładu: w powołanej wyżej (pkt 5.5) sprawie Couturier v. Hastie kapitan sprzedał przewożony towar (ładunek kukurydzy), ponieważ ten zaczął się szybko psuć⁹⁰⁶. Wydaje się, iż *agency of necessity* stanowi jedną z kilku wykształconych na tle *common law* konstrukcji, które można porównać do znanej na Kontynencie instytucji prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Kontynentalne *negotiorum gestio* ma jednak szerszy zakres zastosowania⁹⁰⁷.

-483, Gore v. Gibson (1845) 13 M. & W. 623, 626, Re Rhodes (1890) 33 Ch. D. 94, 105 (kazusy za: G. Mc Meel, *op. cit.*, s. 187-189). Sale of Goods Act (1893; 56 & 57 Victoria c. 70, *The Law Reports...*, t. XXIX, s. 353-369). C.G. Addison, *op. cit.*, s. 85; W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 336; W. Holdsworth, *A History...*, t. VIII, s. 52; W. Keener, *op. cit.*, s. 72; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 45 i nast.; D. Sheehan, *op. cit.*, s. 272; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 204; R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 102; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 88-89, 108. Te rozważania prowadzono u schyłku XIX i w XX w., kiedy zaczęto zwracać uwagę na odmiennność quasi-kontraktów w stosunku do umów.

⁹⁰⁵ James v. Warren (1707) Holt (K.B.) 104, podobnie w Montague v. Benedict (1825) 3 B. & C. 635, Debenham v. Mellon (1880) 6 A.C. 31 (kazusy za: W. Holdsworth, *A History...*, t. III, s. 530), jak również wcześniej w Manby v. Scot (1663) Keble I 69 (rozdz. VII, pkt 3.4). J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 556-557; W.M. Geldart, *op. cit.*, s. 87; W. Keener, *op. cit.*, s. 74.

⁹⁰⁶ Couturier v. Hastie (1856) 5 H.L.Cas. 673 (za: P. Atiyah, *op. cit.*, s. 340-346).

⁹⁰⁷ W. Buckland, A. McNair, *op. cit.*, s. 335; P. Drapała, *op. cit.*, s. 30; P. Gallo, *op. cit.*, s. 461; R.M. Jackson, *The History...*, s. 117; A. Kiralfy, *A Source Book...*, s. 349; G. Mc Meel, *op. cit.*, s. 178 i nast.; D. Sheehan, *op. cit.*, s. 269 i nast.; D. Visser, *op. cit.*,

8. Zrzeczenie się deliktu (*waiver of tort*)

Jak wskazano już wcześniej (rozdz. VII, pkt 6.5) quasi-kontraktową formułą *money had and received* posługiwano się także w razie popełnienia przez pozwanego deliktu, na skutek którego wzbogacił się on kosztem powoda. Można było zatem wystąpić z roszczeniem quasi-kontraktowym w sytuacjach uzasadniających odpowiedzialność deliktową pozwanego. Posłużenie się nim w miejsce deliktowego określano terminem *waiver of tort* („zrzeczenie się deliktu”). Przyjmowano fikcję prawną, wedle której ofiara deliktu (powód) dysponowała możliwością ratyfikowania dotychczasowych działań pozwanego sprawcy i potraktowania ich jako „zleconych”. Na tej podstawie stawało się możliwe żądanie wydania wszelkich pożytków osiągniętych przez pozwanego, a to z uwagi na obowiązek właściwego rozliczenia się między stronami. Przedstawiona konstrukcja przybierała kuriozalny wymiar w wypadku „umowy” między ofiarą a złodziejem, jak w sprawie *Thomas v. Whip*. Jednak dzięki niej było możliwe odwołanie się do korzystnego procesowo rytu *money had and received*⁹⁰⁸.

Podjęcie postępowania na podstawie formuły quasi-kontraktowej w miejsce deliktowej traktowano jako rezygnację przez powoda z możliwości dochodzenia swych racji na podstawie tej drugiej. Stąd też nazwę instytucji *waiver of tort* można przetłumaczyć na język polski jako „zrzeczenie się deliktu”. Niekiedy precyzowano, o jaki konkretnie delikt chodzi: *waiver of conversion*, *waiver of detainment*, *waiver of trover* – najczęściej chodziło o różnego rodzaju przywłaszczenie pożytków lub ruchomości.

W doktrynie zastanawiano się, czy po dokonaniu przez powoda wyboru roszczenia quasi-kontraktowego, a zatem po owym „zrzeczeniu się deliktu”, mógł on zmienić taktykę procesową i niejako „powrócić” do roszczenia deliktowego. Powyższe mogło mieć doniosłe znaczenie w sytuacji, gdy przebieg pierwszego procesu (quasi-kontraktowego) zmierzał do wydania orzeczenia niekorzystnego dla powoda. Czy mógł on wytoczyć nowe powództwo przeciwko pozwanemu za pomocą formuły deliktowej? Pogląd dominujący, w oparciu o koncepcję *implied contract*, negował dopuszczalność cofnięcia skutków *waiver of tort*⁹⁰⁹. *Common law* uległo zmianie

s. 547-549; D. Walker, *op. cit.*, s. 41, 873. Zauważmy, że w Polsce kodeksowe regulacje szeregu umów przewidują obowiązek dokonania sprzedaży cudzych rzeczy narażonych na zepsucie (por. art. 551 § 2, 769 § 1, 787 § 2, 857 i 859 kodeksu cywilnego). Inaczej niż w wypadku *negotiorum gestio* między stronami stosunku prawnego istnieje umowa.

⁹⁰⁸ A. Burrows, *Contract...*, s. 236; S. Leake, *op. cit.*, s. 48; J. Snyder, *op. cit.*, s. 145; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 215, t. III, s. 195 i nast.; A. Śmieszek, *op. cit.*, s. 78-79; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 3, 91. Szerzej: J. Halberda, *Mechanizm procesowy waiver of tort w świetle przemian angielskiego common law*, ZP 2012, nr 11/2, s. 153-170.

⁹⁰⁹ Re Simms (1934) Ch. 1, Smith v. Baker (1873) L.R. 8 C.P. 350, 355 (za: R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 789, 796). R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 38; S. Leake, *op. cit.*, s. 48; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 218; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 102. Ten ostatni podawał uzasadnienie: „he cannot blow hot and cold at the same time” (*Birch v. Wright*

w tym zakresie dopiero na skutek wyroku w sprawie *United Australia v. Barclays Bank* (1941). Problem doktrynalny sprowadzał się do konieczności rozstrzygnięcia, czy z danego stanu faktycznego powstaje jedno czy też dwa roszczenia. Chodziło o to, czy akcja restytucyjna jest pochodną (*parasitic*) roszczenia deliktowego, czy też jest od niego niezależna (*independent*). Przyjęcie drugiego poglądu – teoretycznie poprawnego – umożliwiało dochodzenie restytucji również w tych wypadkach, w których roszczenie deliktowe nie miało szans powodzenia, oraz zmianę podstawy dochodzonego roszczenia, a zatem wycofanie się z *waiver of tort*, nawet po uprzednim wniesieniu pozwu restytucyjnego⁹¹⁰.

8.1. Zalety trybu quasi-kontraktowego

Stosowanie mechanizmu *waiver of tort* miało istotne znaczenie w okresie obowiązywania odmienności pomiędzy poszczególnymi *forms of action*. Przykładowo, w razie wniesienia formuły quasi-kontraktowej obowiązujące w trakcie procesu reguły *pleading* nie były tak rygorystyczne, jak w postępowaniu deliktowym. Powód korzystał także z pewnych udogodnień dowodowych. Nie znajdowały zastosowania przepisy statutowe przewidujące krótkie okresy przedawnienia dla deliktów⁹¹¹. Zgodnie z zasadą *actio personalis moritur cum persona*, prawa i obowiązki quasi-kontraktowe pozostawały w mocy mimo śmierci jednej ze stron. Inaczej było w odniesieniu do roszczeń deliktowych, których nie można było dochodzić w razie zgonu sprawcy lub ofiary. Przede wszystkim jednak roszczenie deliktowe ograniczone było wysokością poniesionej szkody. Tymczasem dla powoda korzystniejszym rozwiązaniem mogło być dochodzenie zysków, jakie jego kosztem osiągnął pozwany. Współcześnie zaletą *waiver of tort* jest możliwość dochodzenia zapłaty przez stronę, która nie odniosła szkody poprzez działanie pozwanego. Dzięki zastosowaniu formuły quasi-kontraktowej w miejsce deliktowej powód mógł przeto uzyskać względem pozwanego lepszą pozycję procesową.

Jednakże oparcie się przez powoda na quasi-kontraktowej podstawie żądania również wiązało się z pewnym ryzykiem. Mogło się zdarzyć, iż w procesie rozpoczętym rytym quasi-kontraktowym pozwany dysponował szerszym – w porównaniu do trybu deliktowego – zakresem zarzutów. Zastąpienie trybu deliktowego quasi-kontraktowym było ryzykowne także wtedy, gdy po stronie procesowej bier-

(1786) 1 T.R. 378, 387). Stanowisko mniejszościowe – przyznające powodowi prawo do wystąpienia z roszczeniem deliktowym nawet po zastosowaniu techniki *waiver of tort* – prezentowali prawnicy amerykańscy – *Kenner i Street*.

⁹¹⁰ *United Australia Ltd. v. Barclays Bank Ltd.* (1941) A.C. 1. J. Beatson, *The Nature of Waiver of Tort*, UWOLR 1978-1979, nr 17, s. 6-11; P. Birks, *The Condition...*, s. 7; idem, *Unjust Enrichment*, s. 15; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 775, 796; L. Teller, *Restitution as an Alternative Remedy for Tort*, NYLF 1956, nr 2, s. 45.

⁹¹¹ *Chesworth v. Farrar* (1967) 1 Q.B. 407 (za: J. Beatson, *The Nature...*, s. 13; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 792).

nej występowało kilku pozwanych (*joinder of parties*). Pominięcie jednego z nich w procesie deliktowym nie skutkowało oddaleniem powództwa. Odmienne było w wypadku zobowiązań wynikających z umowy lub quasi-kontraktu⁹¹².

8.2. Zakres zastosowania

Przejdźmy do wyznaczenia zakresu zastosowania fikcji prawnej zrzeczenia się deliktu (*waiver of tort*). Nie każdy delikt można było przekształcić w dorozumiany kontrakt. Lord Mansfield jako kryterium dopuszczalności stosowania tej instytucji prawnej wskazywał istnienie bezpodstawnego wzbogacenia po stronie pozwanego. Jego zdaniem – jeśli sprawca wzbogacił się na skutek swojego działania, to można było skierować przeciwko niemu roszczenie oparte o ryt promisyjny w formule *indebitatus assumpsit*. Następcy Mansfielda nie akceptowali jednak tego racjonalnego kryterium. Mimo to nie sformułowano innych zasad decydujących o tym, czy dany delikt mógł być podstawą roszczenia quasi-kontraktowego, czy też nie. Wygranie sprawy przed sądem westminsterskim zależało zatem od umiejętności odnalezienia stosownego, korzystnego precedensu⁹¹³.

Przyjmowano stosowanie rytu promisyjnego zamiast następujących formuł deliktowych – o znalezione (*trover*), o podstęp (*deceit*), o przekroczenie (*trespass*). Spośród odmian rytu promisyjnego stosowano w tych wypadkach najczęściej formułę *money had and received*, ale zdarzały się też wypadki *goods sold and delivered*.

Najmniej wątpliwości budziła dopuszczalność użycia techniki *waiver of tort* w wypadku deliktowego rytu o znalezione. W praktyce częste były sytuacje, gdy pozwany przywłaszczył sobie rzecz ruchomą stanowiącą własność powoda. Jako jeden z pierwszych kazusów zrzeczenia się deliktu podawano przypadek pielęgniarki, która okradła umierającego pacjenta (sprawa *Thomas v. Whip*). Sędziowie na podstawie

⁹¹² J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 422; J. Beatson, *The Nature...*, s. 6; A. Burrows, *Contract...*, s. 236-237; A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 538; J. Edelman, *Unjust Enrichment, Restitution, and Wrongs*, TLR 2001, nr 79, s. 1870; *idem*, *Money Had and Received...*, s. 559; G. Fridman, *op. cit.*, s. 431-432; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 776, 792-795; S. Hedley, *The Myth...*, s. 656, 674, 677-678; W. Holdsworth, *A History...*, t. VI, s. 638, t. XIII, s. 544; R.M. Jackson, *The History...*, s. 74, 76, 81-84; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 38; S. Leake, *op. cit.*, s. 48; M. Lobban, *op. cit.*, s. 314-315, 575; A.H. Manchester, *A Modern Legal History...*, s. 262; G. McMeel, *op. cit.*, s. 320; T.A. Street, *op. cit.*, t. I, s. 490, t. III, s. 196; A. Śmieśzek, *op. cit.*, s. 78-79, 82-83; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 23, 92-93, 99-100; J. Zralek, *Przedawnienie roszczeń w prawie państw systemu common law*, KPP 2003, nr 2, s. 334.

⁹¹³ A. Burrows, *Contract...*, s. 237; G. Fridman, *op. cit.*, s. 438; G. Palmer, *op. cit.*, s. 14-15. Kryterium wzbogacenia wskazywali: R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 37, T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 217, t. III, s. 199-200 („This is essential that there should be an unjust enrichment of the estate of the tortfeasor. This limitation will be found to be inherited from the action of debt”). Street prezentował obraz prawa amerykańskiego, które znacznie wcześniej niż *common law* uznało bezpodstawne wzbogacenie za źródło zobowiązań.

stanu faktycznego – prostej kradzieży – wysnuli istnienie dorozumianego kontraktu, mocą którego złodziej zobowiązany był do rozliczenia się ze swą ofiarą⁹¹⁴.

Dopuszczalność zastosowania fikcji zrzeczenia się deliktu w wypadku rytu o przekroczenie przyjął lord Mansfield w procesie *Hambly v. Trott* (1776). Pozwanym był wykonawca testamentu, zaś przedmiotem żądania wartość rzeczy, które przywłaszczył sobie zmarły – poprzednik prawny pozwanego. Do tej pory orzecznictwo westminsterskie przyjmowało, że konieczną przesłanką posłużenia się *money had and received* była sprzedaż spornej rzeczy. Dzięki transakcji można było mówić o tym, iż pozwany odebrał gotówkę, co pierwotnie było wymagane z uwagi na brzmienie formuły procesowej. W rozpatrywanym przez lorda Mansfielda wypadku do sprzedaży nie doszło. Mimo to powód zaryzykował użycie *waiver of tort*, gdyż sprawca deliktu zmarł. Jak pamiętamy, rytę deliktowe „umierały” wraz ze sprawcą, bowiem w tym zakresie obowiązywała reguła *actio personalis moritur cum persona*. Gdyby powód posłużył się rytym o przekroczenie, to ze względu na śmierć sprawcy przegrałby proces. Z uwagi na to zastosował – eksperymentalnie – ryt quasi-kontraktowy. Lord Mansfield stwierdził, że w takim zakresie, w jakim nastąpiło wzbogacenie majątku spadkowego, powodowi należy się zapłata⁹¹⁵.

Zdarzały się również procesy, w których posługiwano się formułą *money had and received* w miejsce rytu o zajęcie (*replevin*). O tego typu wypadkach była mowa w podrozdziale dotyczącym przymusowej zapłaty spowodowanej zajęciem rzeczy (pkt 3.3).

Natomiast niezwykle rzadko występowały wypadki *waiver of trespass to land*, a zatem zrzeczenie się deliktu odnoszącego się do nieruchomości – zawłaszczenia gruntu lub jego pożytków. Pierwszym tego typu kazusem był *Powell v. Rees* (1837). Co do zasady *waiver of trespass to land* traktowano jednakże jako niedopuszczalny⁹¹⁶.

Warto wziąć pod uwagę rozstrzygnięcie *Phillips v. Homfray* (1883). Spadkodawcy pozwanych prowadzili kopalnię. Zaczęli wydobywać minerały znajdujące się pod terytorium należącym do powoda, który o niczym jednak nie wiedział. Kiedy sprawa wyszła na jaw, wystąpił on z rytym quasi-kontraktowym, domagając się – na

⁹¹⁴ *Thomas v. Whip* (1715) 1 Bul. NP. 130 (za: S. C o m y n, *op. cit.*, s. 350). J. E d e l m a n, *Money Had and Received...*, s. 551; R.M. J a c k s o n, *The History...*, s. 73, 75; R.H. K e r s l e y, *op. cit.*, s. 37; S. L e a k e, *op. cit.*, s. 49; T.A. S t r e e t, *op. cit.*, t. III, s. 196; *Sutton and Shannon...*, s. 486-487; P.H. W i n f i e l d, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 91, 94.

⁹¹⁵ *Hambly v. Trott* (1776) 1 Cowp. 371 (za: G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 321-323; R.M. J a c k s o n, *The History...*, s. 76), *Mary Oughton v. Seppings* (1830) *Barnewall & Adolphus* I 241-244. R.H. K e r s l e y, *op. cit.*, s. 37; J. S n y d e r, *op. cit.*, s. 145; T.A. S t r e e t, *op. cit.*, t. II, s. 216, t. III, s. 196; P.H. W i n f i e l d, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 21, 94.

⁹¹⁶ *Powell v. Rees* (1837) 7 A. & E. 426 (za: R.M. J a c k s o n, *The History...*, s. 75; P.H. W i n f i e l d, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 94). S. L e a k e, *op. cit.*, s. 48; T.A. S t r e e t, *op. cit.*, t. II, s. 217. Wydaje się, że pod koniec XX w. nastąpiła w tej kwestii zmiana – umożliwiono posłużenie się roszczeniem o rodowodzie quasi-kontraktowym w *Ministry of Defence v. Ashman* (1993) 40 E.G. 144 (za: A. B u r r o w s, *Understanding the Law...*, s. 159; R. G o f f, G. J o n e s, *op. cit.*, s. 782).

zasadzie *waiver of tort* – wydania korzyści, jakie uzyskali pozwani. Deliktem w tej sprawie było naruszanie praw własności do nieruchomości powoda⁹¹⁷. W zakresie, w jakim odnosiło się do zaboru mienia, roszczenie zostało uwzględnione. Spór między stronami dotyczył jednak także wynagrodzenia za korzystanie z wyżłobionych korytarzy kopalnianych, którymi pod nieruchomością powoda transportowano minerały. W tym punkcie roszczenie oddalono. Lordowie Bowen i Cotton uznali bowiem, że zmarli nic powodowi nie zabrali. Odmienne stanowisko prezentował lord Baggallay, którego zdaniem nastąpiło wzbogacenie pozwanych, ponieważ nie musieli płacić czynszu za najem korytarzy. Zwracał uwagę, że znane są precedensy, w których zasądzano *money had and received* w wypadku zaoszczędzenia przez pozwanego wydatku (*Lightley v. Clouston*, 1808). Obecnie rozstrzygnięcie z 1883 r. poddawane jest krytyce, zaś zyskują uznanie poglądy lorda Baggallay’a. Pojęcie wzbogacenia pozwanego rozumiane jest zatem coraz szerzej⁹¹⁸.

Nie podejmowano prób posłużenia się fikcją zrzeczenia się deliktu (*waiver of tort*) odnośnie deliktów mających charakter niemajątkowy, takich jak naruszenie nietykalności cielesnej (*trespass to person*), zniesławienie (*defamation*), naruszenie własności poprzez immisję (*nuisance*)⁹¹⁹.

W związku z tym, iż formuła *money had and received* odwoływała się do faktu przyjęcia przez pozwanego pieniędzy należących się powodowi, konieczne było wykazanie zapłaty na rzecz pozwanego, aby zastosować instytucję *waiver of tort*. Początkowo konieczną przesłanką było wystąpienie faktycznej sprzedaży spornej rzeczy przez pozwanego. W takim wypadku cenę sprzedaży traktowano jako kwotę, którą powód (fikcyjnie) zapłacił pozwanemu. Jeśli rzeczy nie spieniężono, to zamiast *money had and received* należało posłużyć się *goods sold and delivered*.

⁹¹⁷ Jak już sygnalizowano (rozdz. V, pkt 4.1), w prawie angielskim skargi deliktowe służą niekiedy realizacji tych celów, które na Kontynencie spełniane są przez instytucje przewidziane prawem rzeczowym, na przykład roszczenia negatoryjne.

⁹¹⁸ *Phillips v. Homfray* (1883) 24 Ch.D. 439 (C.A.) (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 323-328). J. Beatson, *The Nature...*, s. 19-25; P. Birks, *Condition...*, s. 6; A. Burrows, *Contract...*, s. 237-238; J. Edelman, *Unjust Enrichment...*, s. 1872-1873; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 778-780; M. Lobban, *op. cit.*, s. 581-583; P. Millett, *op. cit.*, s. 162-163; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 217, t. III, s. 200; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 229. Warto zwrócić uwagę, że z kolei sąd amerykański w analogicznej sprawie z 1936 r. zasądził roszczenie powoda – w procesie *Edwards v. Lee’s Administrator* (Ky 1936, 96 S.W.2d 1028). Pozwany dysponował oddzielnym wejściem do groty skalnej znajdującej się w nieruchomości powoda. Wykorzystując ten fakt, zarabiał na wpuszczaniu turystów do jaskini. Sąd przyjął, iż nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie kosztem powoda.

⁹¹⁹ J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 422; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 783-784; R.M. Jackson, *The History...*, s. 80; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 38; S. Leake, *op. cit.*, s. 48; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 93. Współcześni autorzy (P. Birks, *Condition...*, s. 6; C. Rohwer, G. Schaber, *op. cit.*, s. 128; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 228-230) wskazują na szereg problemów odnośnie *waiver of tort* w wypadku nieumyślnego popełnienia deliktu, w razie naruszenia dóbr osobistych (na przykład posługiwania się cudzym wizerunkiem w celach komercyjnych), w końcu – zaś co do bezprawnego używania cudzych znaków towarowych.

Wówczas przyjmowano, że doszło do fikcyjnej sprzedaży, mocą której pozwany złodziej kupił rzecz od powoda – ofiary deliktu. Na tej podstawie obowiązany był do zapłaty⁹²⁰. Wymóg sprzedaży zawłaszczonej rzeczy w procesie *money had and received* wynikał z zasad *pleading* procesowego, które jednak ewoluowały. Dlatego z czasem faktyczna sprzedaż rzeczy przestała być konieczna. XIX-wieczne orzecznictwo zmierzało ku rozszerzeniu dopuszczalności posługiwania się *waiver of tort*. W dwóch procesach z lat 1808 i 1814 przyjęto nawet, że uzyskanie korzyści z cudzej pracy stanowić może ową „zapłatę” konieczną do posłużenia się *money had and received*⁹²¹.

Inne ograniczenie zakresu posługiwania się *waiver of tort* wynikało z zaszłości proceduralnych, niezwykle istotnych w dobie obowiązywania systemu rytów procesowych. Nie można było – poprzez zastosowanie innego rytu, niż czyniono to do tej pory – ograniczyć praw pozwanego do obrony. Z tych samych względów częstokroć nie zezwalano na stosowanie *money had and received* w wypadkach zajęcia rzeczy (pkt 3.3) czy też w razie nienależytego wykonania zobowiązania wzajemnego przez kontrahenta (pkt 5).

Wspomnianą regułę wprowadził do *common law* lord Mansfield. Powiadał, że sędzia powinien przeciwstawić się zamianie rytów, a zatem użyciu formuły quasi-kontraktowej zamiast deliktowej, jeśli miałoby to ograniczyć zakres środków obrony przysługujących pozwanemu. Częstokroć powtarzano, iż nie wolno na skutek fortelu *wager of law* zaskoczyć pozwanego: „to prevent a defendant being surprised” (Lindon v. Hooper, 1776). W tej sprawie pozwany zatrzymał bydło powoda, które pasło się na jego gruncie. Aby je odzyskać powód zapłacił niezwłocznie kwotę odszkodowania, po czym wystąpił z *money had and received* o jej zwrot. Wskazywał, że dysponował prawami do pastwiska, więc zajęcie dokonane przez pozwanego było nielegalne. W konsekwencji – wywodził – spełniona przez niego zapłata stanowiła nienależne świadczenie. Mansfield oddalił to roszczenie, zwracając przy tym uwagę na szereg rygorystycznych przepisów odnoszących się do zajęcia zwierząt czyniących szkodę (*damage feasant*). Podnosił, że jeśli powód kwestionował legalność zajęcia, to powinien posłużyć się rytami o zajęcie lub o przekroczenie. Lord wskazywał, że gdyby w tej sprawie postępowanie było prowadzone formułą *money had and received*, to jej sumaryczna struktura mogłaby zawęzić znacznie prawa obrony pozwanego. Zapewne chodziło o to, by wykluczyć możliwość posługiwania się – uszytymi na miarę prostych stanów faktycznych – akcjami quasi-kontraktowymi

⁹²⁰ R.M. Jackson, *The History...*, s. 48, 78-79; S. Leake, *op. cit.*, s. 67; T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 197-198; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 94.

⁹²¹ Lightly v. Clouston (1808) Taunton I 112-115, Foster v. Steward (1814) 3 M. & S. 192 (kazus za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 323). J.B. Ames, *The History... (II)*, s. 68; J.H. Baker, *An Introduction...*, s. 422; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 777; R.M. Jackson, *The History...*, s. 76-77, 80; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 37; M. Lobban, *op. cit.*, s. 579-580; G. Palmer, *op. cit.*, s. 11; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 215, t. III, s. 199; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 20, 99.

do skomplikowanych sporów prawnych, na przykład do weryfikowania tytułu prawnego do ziemi⁹²².

Kiedy w XIX w. zaczęto reformować proces cywilny i usunięto najpoważniejsze różnice pomiędzy poszczególnymi odrębnymi postępowaniami, zasada ta przestała mieć istotne znaczenie. Zaczęto wówczas zwracać uwagę na materialnoprawne zagadnienia *waiver of tort*. Zauważono, że – skoro obowiązywała teoria *implied contracts* – doktryna zrzeczenia się deliktu nie powinna być stosowana w sytuacji, gdy odpowiedzialność deliktową ponosił nieletni sprawca. Jeśli bowiem nie dysponował zdolnością kontraktową, nie powinno się implikować między nim a poszkodowanym dorozumianej umowy. Mimo teoretycznych zastrzeżeń w praktyce przyjmowano jednak odmienne stanowisko, co świadczyło o braku konsekwencji *common law*. Koncepcja *waiver of tort* odnosiła się wyłącznie do czynów niedozwolonych znanych *common law*. Doktryna nie dotyczyła przeto deliktów objętych regulacją *equity*⁹²³.

9. Zarzuty

W *common law* stopniowo kształtowały się także pewne zasady ogólne przesądzające o konieczności oddalenia żądania restytucyjnego. Zauważmy, że poszczególne zarzuty obronne, o których wspomniano do tej pory w niniejszej pracy, rozwijały się najczęściej niezależnie od siebie, w ramach reguł odnoszących się do konkretnych *heads of liability*. Nie miały one natomiast szerszego zasięgu stosowania. Najczęściej miały charakter procesowy, tj. odwoływały się do formalistycznych aspektów *actions* charakterystycznych dla dawnego systemu rytów. W tym miejscu przedstawione zostaną zarzuty o charakterze materialnoprawnym, które miały znaczenie dla późniejszego rozwoju *law of restitution*. Pominięta zostanie problematyka zarzutów właściwych dla prawa umów, na przykład odnoszącym się do doktryny *consideration*.

Orzecznictwo zwróciło uwagę na kwestię (materialnoprawnych) zarzutów służących odpieraniu roszczeń quasi-kontraktowych w II połowie XVIII w. Większość interesujących wyroków w tej mierze wydał lord Mansfield. Wielokrotnie powoływano się na orzeczenie w sprawie *Bize v. Dickason*. W swym *dictum* Mansfield wskazywał, że formuła *money had and received* powinna znajdować swoje zastosowanie, o ile nie ma podstaw do zatrzymania świadczenia w majątku pozwanego *accipiens*.

⁹²² *Lindon v. Hooper* (1776) 1 Cowp. 414 (za: C. Fifoot, *Lord Mansfield*, s. 152-154). Podobnie w *Longchamp v. Kenny* (1779) Douglas I 138 oraz *Young v. Marshall* (1831) 8 Bing 44 (kazus za: P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 23, 93-94) przyjęto, iż można odwołać się do *waiver of tort*, o ile nie pozbawia to pozwanego praw: „where (...) he does not prejudice the defendant”.

⁹²³ J. Beatson, *The Nature...*, s. 8-9, 32; S. Comyn, *op. cit.*, s. 267, 348; S. Hedley, *The Myth...*, s. 657-658; C. Fifoot, *Lord Mansfield*, s. 150; R.M. Jackson, *The History...*, s. 80-81; J. Oldham, *op. cit.*, s. 91; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 23, 93-94.

Zwrot zapłaty nie należał się zatem powodowi, jeśli pozwany mógł „ze spokojnym sumieniem” (*in conscience*) zachować świadczenie w swoim majątku⁹²⁴.

Termin *conscience* odwoływał się do sumienia pozwanego, co napotykało gwałtowną reakcję przeciwników Mansfielda obawiających się rozwoju praktyki orzekania na podstawie subiektywnych uczuć, a nie – pewnego i jednoznacznego – prawa. Tymczasem lordowi zapewne chodziło o podkreślenie szerokiego spektrum zarzutów (prawnych), które mogą podnosić pozwani w postępowaniu uruchamianym za pomocą *money had and received*. Zauważmy, że ta elastyczna formuła procesowa stanowiła pewien wyjątek w systemie angielskich rytów procesowych. Ryty zazwyczaj przewidywały zamknięty krąg zarzutów dostępnych pozwanemu. Tych ograniczeń nie знаła formuła *money had and received*, stanowiąca w pewnym sensie mechanizm, za pomocą którego *common law* przeżyło ewolucję w kierunku porządku opartego na zasadach prawnomaterialnych.

Przedstawione poniżej zarzuty – *voluntary payment* (pkt 9.1), *bona fide purchase for value* (pkt 9.2), *ministerial receipt* (pkt 9.3) – funkcjonowały na zasadzie „wszystko albo nic”. Dlatego też, skutecznie postawione, prowadziły do całkowitego uchylenia odpowiedzialności pozwanego. Inne skutki wywołuje natomiast zarzut *change of position* (pkt 9.4), który w pewnych wypadkach doprowadzi do ograniczenia, a w innych do wyeliminowania odpowiedzialności po stronie accipiensia.

9.1. Zapłata w świadomości braku zobowiązania

Najważniejszy spośród zarzutów uznanych przez judykaturę dotyczył dobrowolnej zapłaty (*voluntary payment*). Solvens, który wiedział o braku zobowiązania, ale mimo to je wykonał, nie mógł następnie żądać zwrotu świadczenia. Sędziowie uzasadniali rozstrzygnięcia oddalające powództwa w takich razach, powołując się na łacińską maksymę *volenti non fit iniuria*. Aby podkreślić świadomość solvensa, wielokrotnie posługiwano się także frazą „the plaintiff paid the money with his eyes open”.

Jako konsekwencję zasady *voluntary payment* traktowano obowiązywanie reguły niedopuszczalności zwrotu świadczenia, które zostało spełnione na podstawie umowy niezgodnej z prawem, porządkiem publicznym, regułami moralności (pkt 6). Przypomnijmy w tym miejscu omawiany wyżej kazus *Tomkins v. Bernet*. Oddalono żądanie pożyczkobiorcy, który próbował odzyskać nadpłacone (lichwiarskie) odsetki. Sąd uznał, że zapłata miała charakter dobrowolny⁹²⁵. Zauważmy, że w niektó-

⁹²⁴ *Bize v. Dickason and Another, Assignes of Bartenshlag* (1786) T.R. I 285-287. C.G. A d d i s o n, *op. cit.*, s. 62; S. C o m y n, *op. cit.*, s. 339; W. E v a n s, *op. cit.*, s. 23; A. K u l l, *op. cit.*, s. 1229; S. L e a k e, *op. cit.*, s. 46; J. O l d h a m, *op. cit.*, s. 89; T.A. S t r e e t, *op. cit.*, t. II, s. 213.

⁹²⁵ *Tomkins v. Bernet* (1693) Salkeld I 22. Treby C.J.: „Where a Man pays Money on a Mistake in an Account, or where one pays Money under or by mere Deceit, it is reasonable he should have his Money again; but when one knowingly pays Money upon an illegal Consideration, the Party that receives it ought to be punished for his Offence; and the Party that pays it is particeps

rych wypadkach roszczenie restytucyjne skierowane na zwrot zapłaty dokonanej na podstawie umowy sprzecznej z prawem okazywało się mimo wszystko skuteczne. *Ratio legis* oddalenia lub zasądzenia zwrotu świadczenia należałoby poszukiwać zatem w doktrynie *locus poenitentiae* lub regule *in pari delicto potior est conditio defendentis*.

Z powołaniem się na zasadę dobrowolnej zapłaty uzasadniano także odmowę restytucji w wypadkach zapłaty w błędzie co do prawa (pkt 2.3). W braku możliwości powołania się na nieznajomość prawa, zapłata dokonana pod wpływem tego typu błędu była uznawana za spełnioną dobrowolnie⁹²⁶. Przekonał się o tym boleśnie pewien przedsiębiorca pogrzebowy w procesie *Twyford v. Manchester Corporation* (1946). Domagał się zwrotu opłat licencyjnych uiszczanych przez szereg lat na rzecz cmentarza komunalnego. Okazało się, że ustawa, na podstawie której dokonywał płatności, nie dotyczyła działalności prowadzonej przez niego. Dlatego opłaty były nienależne. Skoro jednak błąd dotyczył prawa, a nie faktu, sąd powództwo oddalił⁹²⁷.

Zasada *voluntary payment* była przywoływana także w wypadkach rozstrzygnięcia sporów, które na Kontynencie zakwalifikowalibyśmy jako kazusy prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Jak wiadomo, prawo angielskie krytycznie ocenia angażowanie się w interesy osób trzecich. W wielu wypowiedziach doktryny i judykatury działania podejmowane przez gestora traktowano jako *voluntary payment*, co wykluczało roszczenia względem dominusa⁹²⁸.

Podobnie kwalifikowano spełnienie świadczenia, które czyniło zadość zobowiązaniu naturalnemu. Lord Mansfield na kanwie sprawy *Bize v. Dickason* wykluczył możliwość posłużenia się formułą *money had and received* w sytuacjach domagania się przez solvensa zwrotu świadczenia spełnionego w celu wykonania niewymagalnego zobowiązania. Mansfieldowi chodziło o takie zobowiązania, do których wykonania nie można było solvensa przymusić sądownie. Należały do nich w szczególności mające za swe źródło wyłącznie względy pozaprawne – nakazy przyzwoitości lub moralności (*equity and conscience*).

W takich wypadkach – chociaż uprzednio solvensa nie dało się przymusić do zapłaty – po dokonaniu świadczenia nie mógł domagać się restytucji. Jako przykłady obowiązków mających swe uzasadnienie w regułach pozaprawnych wymieniano zapłatę długu honorowego (*Farmer v. Arundel*, 1772). Należały do nich na przykład

criminis, and there is no Reason that he should has his Money again; for he parted with it freely, and volenti non fit injuria” (zob. także C. F i f o t, *History...*, s. 384, który przypisuje – zgodnie z report Roberta Skinnera – tę wypowiedź Holtowi).

⁹²⁶ *Lowry and Another v. Bourdieu* (1780) Douglas II 469, *Exall v. Partridge and Two Others* (1799) T.R. VIII 308-311, *Stokes v. Lewis* (1785) 1 T.R. 20 (kazus za: R.M. J a c k s o n, *The History...*, s. 51), *Brisbane v. Dacres* (1813) Taunton V 143-163.

⁹²⁷ *Twyford v. Manchester Corporation* (1946) Ch. 236 (za: N. M a r s h, *op. cit.*, s. 333).

⁹²⁸ *Falcke v. Scottish Imperial Ins. Co.* (1886) 34 Ch.D. 234, 248 (za: G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 197-199). A. B u r r o w s, *Understanding the Law...*, s. 158; R. G o f f, G. J o n e s, *op. cit.*, s. 20-21; D. S h e e h a n, *op. cit.*, s. 262.

należności, które bankrut zobowiązał się uregulować mimo umorzenia ich wskutek ogłoszenia upadłości (Trueman v. Fenton, 1777; Best v. Barber, 1782), a także te, które spadkobiercy dłużnika zobowiązali się zaspokoić chociaż nie było możliwości ich egzekwowania z uwagi na śmierć spadkodawcy – pierwotnego dłużnika (Atkins v. Hill, 1775; Hawkes v. Saunders, 1782). Podobnie było w odniesieniu do zobowiązań przedawnionych lub zaciągniętych w okresie małoletniości solvensa (a zatem gdy nie miał on pełnej zdolności kontraktowej), jak również zobowiązań wynikających z aktów prawnych naruszających przepisy o formie czynności prawnych (Statute of Frauds). Roszczenia restytucyjne były także wykluczone w razie wykonania obowiązku prawnego już po tym, jak wydano orzeczenie korzystne dla solvensa, o którym ten jednak nie wiedział – wskazywano w tym kontekście, że taki wyrok może wprawdzie umarzać zobowiązanie prawne, ale nie moralne⁹²⁹.

9.2. Odpłatne nabycie w dobrej wierze

Za początki rozwoju tzw. *bona fide purchase for value defence* traktuje się dwie sprawy rozstrzygnięte przez lorda Mansfielda. W pierwszej z nich – Price v. Neal (1762) – sędzia oddalił roszczenie o zwrot pieniędzy zapłaconych za sfałszowany weksel. Wskazał, że obie strony procesu były przekonane o ważności weksla, co znajdowało swoje potwierdzenie w tym, że pozwany – tak jak później powód – zapłacił za sporny, bezwartościowy dokument. Powiadano, iż *in conscience* może zachować kwotę uzyskaną od powoda, bo takie samo świadczenie spełnił na rzecz osoby trzeciej. Z kolei w sprawie Clarke v. Shee (1774) zasądzone zwrot nienależnego świadczenia. Służący powoda samowolnie posłużył się pieniędzmi pobranymi od klientów swego pana. Zainwestował je w nielegalną loterię prowadzoną przez pozwanego. Kiedy powód wystąpił o zwrot przegranych do pozwanego pieniędzy, zasądzone zwrot. Stało się tak dlatego, ponieważ pozwany otrzymał świadczenie, sam nie dając nic w zamian. Stąd też nie miał podstaw do zachowania wpłaty uzyskanej od służącego powoda⁹³⁰.

Podobnej kwestii dotyczył proces Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd. (1991), o którym mowa będzie w zakończeniu pracy⁹³¹.

⁹²⁹ Farmer v. Arundel (1772) 2 W.Bl. 824 (za: C. F i f o o t, *Lord Mansfield*, s. 156), Atkins v. Hill (1775) 1 Cowp. 284, Trueman v. Fenton (1777) 2 Cowp. 544, Hawkes v. Saunders (1782) 1 Cowp. 289 (kazusy za: W. H o l d s w o r t h, *A History...*, t. VIII, s. 25-30), Best v. Barber (1782) Douglas I 101. P. B i r k s, *Unjust Enrichment*, s. 131; W. E v a n s, *op. cit.*, s. 8, 25; R. M. J a c k s o n, *The History...*, s. 66; G. J o n e s, *Change of Circumstances...*, s. 51; S. L e a k e, *op. cit.*, s. 46, 59; J. O l d h a m, *op. cit.*, s. 86-87; B. S h i e n t a g, *op. cit.*, s. 362-363; T. A. S t r e e t, *op. cit.*, t. II, s. 212; S u t t o n a n d S h a n n o n..., s. 480; W. S w a i n, *The Changing Nature...*, s. 54-55; P. H. W i n f i e l d, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 82 i nast.

⁹³⁰ Price v. Neal (1762) 3 Burrow 1354, Clarke v. Shee (1774) 1 Cowper 197 (kazusy za: C. F i f o o t, *Lord Mansfield*, s. 146-147; G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 401, 493). R. G o f f, G. J o n e s, *op. cit.*, s. 50; G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 491-494.

⁹³¹ Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd. (1991) 2 A.C. 548 (za: *ibidem*, s. 516-520).

9.3. Wydanie środków mocodawcy

Wiele kontrowersji wywoływała kwestia właściwego rozstrzygnięcia kazuśów, w których accipiens działał jako agent osoby trzeciej. W takich razach powstawał dylemat: przeciwko komu należy wystąpić z roszczeniem – czy należy je kierować wobec faktycznego accipiensa czy też wobec jego mocodawcy. Zauważmy, że jeśli przedmiot wzbogacenia został przez accipiensa przekazany pryncypałowi, to właśnie ten drugi pozostawał wzbogacony. Rozstrzygając spory w oparciu o zasadę bezpodstawnego wzbogacenia, należałoby wskazać mocodawcę jako dysponującego bierną legitymacją procesową. *Common law* operowało jednak w świecie fikcyjnych kontraktów dorozumianych. Skoro nie istniały przesłanki implikowania umowy pomiędzy wzbogaconym mocodawcą a solvenssem, to roszczenie można było skierować wyłącznie wobec rzeczywistego accipiensa. Ten zaś, skoro otrzymane środki przekazał dalej, mógł być niewypłacalny.

W procesie *Jacob v. Allen* zasądzono restytucję od pewnego adwokata, który działał jako pełnomocnik administratora spadku. Jego zadaniem było ściąganie należności przysługujących niegdyś spadkodawcy. Adwokat przekazywał na bieżąco środki do swego mocodawcy – wyznaczonego przez sąd administratora spadku. Okazało się jednak, że wobec wskazania wykonawcy testamentu przez spadkodawcę ustanowienie administratora było bezpodstawne. Adwokat został wnet pozwany o wydanie pobranych należności. Chociaż działał w dobrej wierze i nie znajdował się już w posiadaniu spornych pieniędzy, wydano wyrok zasądzający⁹³².

Zdaniem lorda Mansfielda, jeśli nienależne świadczenie spełniono do rąk agenta, który w dobrej wierze wydał jego przedmiot swemu mocodawcy, pozwać należało właśnie tego mocodawcę, a nie agenta⁹³³. Stanowisko sformułowane przez sędziego obowiązuje współcześnie. Stosowny zarzut, z którym mógł wystąpić agent określa się terminem *ministerial receipt*. Można z nim wystąpić, o ile agent przekazał środki do mocodawcy w dobrej wierze.

Odmienne rozstrzygnięcie zapadło jeszcze na początku XX w. w znanej sprawie *Baylis v. Bishop of London*. Działając pod wpływem błędu, powód regularnie płacił dziesięcinę na rzecz lokalnej parafii. Okazało się, że świadczenia te nie były należne. W międzyczasie przyjmujący te wpłaty proboszcz zbankrutował. Syndykem w postępowaniu upadłościowym był biskup londyński, który wszystkie środki przekazał wierzycielom proboszcza. Kiedy z roszczeniem restytucyjnym wystąpił Baylis, nie było już z czego mu zapłacić. Biskup powoływał się na zarzut przekazania wszelkich środków mocodawcom, tj. wierzycielom w postępowaniu upadłościowym. Sąd nie przychylił się jednak do tej argumentacji, uznając, że mocodawca nigdy nie istniał. Roszczenie zasądzono⁹³⁴.

⁹³² *Jacob v. Allen* (1703) Salkeld I 27. Odmienne: *Pond v. Underwood* (1705) Raymond II 1210-1211.

⁹³³ *Buller v. Harrison* (1777) 2 Cowp. 565, *Stevenson v. Mortimer* (1788) 2 Cowp. 807.

⁹³⁴ *Baylis v. Bishop of London* (1913) 1 Ch. 127 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 508-511; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 38). M. Bacon, *op. cit.*, t. I, s. 166; P. Birks,

9.4. Utrata wzbogacenia

Współcześnie najistotniejszym środkiem obrony, do którego można odwołać się w procesie restytucyjnym, jest *change of position defence*. Wskazany zarzut przysługuje pozwanemu, który wprawdzie uzyskał pochodzące od powoda świadczenie i z tego względu był w przeszłości bezpodstawnie wzbogacony, ale następnie stan ten uległ zmianie – doszło do utraty lub wyzbycia się wzbogacenia. Ta forma obrony przysługuje jedynie podmiotom działającym w dobrej wierze.

W prawie angielskim *change of position defence* zyskało uznanie judykatury dopiero w latach 90. XX stulecia. Dla przyjęcia jego dopuszczalności istotne znaczenie miały procesy *Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd.* (1991) i *Westdeutsche Landesbank Girozentrale v. Islington LBC* (1994)⁹³⁵.

We wcześniejszym okresie *common law* – podobnie jak prawo rzymskie – nie przywiązywało znaczenia do faktu utraty wzbogacenia przez *accipiens*a. Dlatego posługiwanie się tym argumentem okazywało się nieskuteczne. W procesie *Durrant v. The Ecclesiastical Commissioners* (1880) pozwani zwracali uwagę, że w związku z otrzymaniem świadczenia z rąk powoda zaniechali dochodzenia zapłaty od swego dłużnika. W międzyczasie przysługujące im roszczenie uległo przedawnieniu i wobec tego *per saldo* nie byli wzbogaceni świadczeniem powoda. Sąd nakazał im jednak zwrot gotówki. Podobnie w procesie *Baylis v. The Bishop of London* uwzględniono powództwo przeciwko syndykowi, chociaż ten wydał otrzymane środki osobom trzecim – wierzycielom upadłego. Jednym z procesów, które wykazały istotne luki prawa angielskiego w zakresie roszczeń resytucyjnych był *Re Diplock, Diplock v. Wintle*. W tej sprawie wykonawca testamentu dochodził zwrotu pieniędzy, które na skutek błędu wypłacił organizacji dobroczynnej tytułem zapisu testamentowego. Pozwana fundacja w żaden sposób nie zawiniła, a w szczególności nie działała podstępnie. Otrzymane przez nią środki zostały w całości przeznaczone na cele charytatywne – na budowę szpitala. Wobec rozdysponowania całości powierzonych środków organizacja nie pozostawała już wzbogacona zapisem testamentowym. Mimo to sąd – orzekając na podstawie reguł *equity law* – wydał wyrok nakazujący zwrot⁹³⁶.

Unjust Enrichment, s. 245-247; A. Burrows, *Understanding the Law...*, s. 162; S. Comyn, *op. cit.*, s. 299, 347; W. Evans, *op. cit.*, s. 29-30; S. Hedley, *The Myth...*, s. 664; R.M. Jackson, *The History...*, s. 63-64, 114-116; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 23; G. McMeel, *op. cit.*, s. 504-505; B. Shientag, *op. cit.*, s. 352; *Sutton and Shannon...*, s. 482.

⁹³⁵ *Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd* (1991) 2 A.C. 548 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 516-520), *Westdeutsche Landesbank Girozentrale v. Islington LBC* (1994) 4 All ER 890 (za: P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 173). Zarzut ten znany był znacznie wcześniej prawu amerykańskiemu. Wspomina o nim na przełomie XIX i XX stulecia Street (*op. cit.*, t. II, s. 213).

⁹³⁶ *Durrant v. The Ecclesiastical Commissioners* (1880) 6 Q.B.D. 234 (za: G. Jones, *Change of Circumstances...*, s. 57-58), *Baylis v. The Bishop of London* (1913) 1 Ch. 127 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 508-511; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 38), *Re Diplock, Diplock v. Wintle* (1948) Ch. 465 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 69-72).

Change of position defence pełni we współczesnym *common law* te same funkcje, które na Kontynencie realizuje zasada odpowiedzialności wzbogaconego jedynie w granicach aktualnie istniejącego wzbogacenia. W przeszłości powyższe zadanie realizowano za pomocą innych konstrukcji prawnych, zwłaszcza dzięki instytucji błędu co do prawa. Porzucenie dystynkcji pomiędzy *mistake of law* i *mistake of fact* zbiegło się w czasie z wprowadzeniem do prawa angielskiego instytucji zarzutu zmiany położenia⁹³⁷.

⁹³⁷ P. Birks, *The Condition...*, s. 19-22; idem, *Unjust Enrichment*, s. 172-173, 208-214; A. Burrows, *Restitution...*, s. 584-586; R. Goff, *Reform...*, s. 95-98; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 289-290; G. Jones, *Change of Circumstances...*, s. 53 i nast.; idem, *Payments of Money...*, s. 226-228; G. McMeel, *op. cit.*, s. 527-528; P. Mostowik, *op. cit.*, s. 24; G. Palmer, *op. cit.*, s. 17; E.W. Patterson, *op. cit.*, s. 678; D. Visser, *op. cit.*, s. 526-528; R. Zimmermann, *The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 897-898; idem, *Dziedzictwo...*, s. 47; K. Zweigert, H. Kötz, *op. cit.*, s. 256.

WNIOSKI KOŃCOWE

DOKTRYNA BEZPODSTAWNEGO WZBOGACENIA

W książce podjęto próbę przedstawienia rozwoju roszczeń, które na gruncie angielskiego *common law* nazywane były quasi-kontraktami. Omawiane instytucje stanowią filar współczesnego angielskiego *law of restitution*, czyli prawa bezpodstawnego wzbogacenia. Wspomniany dział prawa znajduje się wciąż w stadium rozwoju. Jeszcze w II połowie XX w. kwestionowano jego istnienie. Wyrażano wątpliwość, czy zaistnienie bezpodstawnego wzbogacenia może stanowić źródło powstania zobowiązań cywilnoprawnych⁹³⁸.

Dopiero u schyłku XX stulecia powszechną akceptację zyskał pogląd, iż grupa przedstawionych w pracy roszczeń ma swoje źródło w obowiązywaniu zasady bezpodstawnego wzbogacenia (*principle of unjust enrichment*)⁹³⁹. Wskazuje się, że stanowi ona uzasadnienie nowego działu prawa – *law of restitution*.

Roszczenia, które wchodzą w obręb *law of restitution*, wcześniej uzasadniano w oparciu o koncepcję dorozumianych kontraktów (*implied contract theory*). Zgodnie z nią *accipiens* ponosił odpowiedzialność względem *solvensa*, o ile – wedle dotychczasowych precedensów – istniały podstawy do domniemywania istnienia między nimi fikcyjnego kontraktu, mocą którego *accipiens* zobowiązywał się do zwrotu *solvensowi* otrzymanego świadczenia/wzbogacenia.

⁹³⁸ Lord Diplock w *Orakpo v. Manson Inv.Ltd.* (1978) A.C. 95, 104, 3 W.L.R. 299 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 18): „there is no general doctrine of unjust enrichment recognized in English law”. Wcześniej – w 1961 r. – w wypowiedziach największego angielskiego autorytetu w zakresie bezpodstawnego wzbogacenia można było wyczuć wątpliwości: „the so-called doctrine of unjust enrichment is one which, if it exists” (R. Goff, *Reform of the Law...*, s. 88). Sceptycznie co do szans rozwoju prawa bezpodstawnego wzbogacenia w Anglii wypowiadali się w połowie XX w. Buckland i McNair (*op. cit.*, s. 337).

⁹³⁹ *Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd* (1991) 2 A.C. 548, *Woolwich Equitable Building Society v. IRC* (1993) 1 A.C. 70 (kazusy za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 300-309, 416-418, 493-497, 516-520). P. Birk, *The Condition...*, s. 2; A. Burrows, *Contract...*, s. 232-234; *idem*, *Understanding the Law...*, s. 149 i nast.; A.T. Denning, „*The Law of Restitution*”, by Robert Goff, Gareth Jones, *London 1966*, (recenzja), LQR 1967, nr 83, s. 277; B. Dickson, *op. cit.*, s. 102, 105; G. Friedman, *op. cit.*, s. 437-438; G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 150; J. Langbein, *op. cit.*, s. 60-62; G. McMeel, *op. cit.*, s. 22; P.H. Winfield, *The American Restatement...*, s. 529; R. Zimmermann, *Dziedzictwo...*, s. 45-46.

Wątpliwości co do teoretycznych podstaw roszczeń dochodzonych przy pomocy *common counts* (zwłaszcza formuły *money had and received*), nasiliły się w latach 30. XX w. Jak już wskazano, zwolennicy koncepcji kontraktów dorozumianych kładli przede wszystkim akcent na ochronę zasady pewności prawa. Obawiali się, że rozstrzyganie sporów w oparciu o zasadę bezpodstawnego wzbogacenia prowadzić będzie bezpośrednio do zachęcania sędziów, by orzekali wedle tego, co dyktuje im serce. To mogło z kolei skutkować niesprawiedliwością, ponieważ w dwóch takich samych wypadkach możliwe było wydanie zupełnie odmiennych – sprzecznych względem siebie – rozstrzygnięć.

XX-wieczna krytyka konstrukcji *implied contracts* miała swoje źródła po drugiej stronie Oceanu Atlantyckiego. W prawie amerykańskim zaszły już wcześniej niezwykle istotne przemiany. Począwszy od przełomu XIX i XX w., zaczęto posługiwać się tam kryterium bezpodstawnego wzbogacenia zamiast dorozumianych umów. Bezpodstawne wzbogacenie traktowano jako trzecie – obok kontraktów i deliktów – źródło prawa zobowiązań. Prekursorami nauki o prawie bezpodstawnego wzbogacenia byli prawnicy z ośrodka harwardzkiego – William Keener, twórca pierwszego podręcznika na temat quasi-kontraktów (1893) i James B. Ames, badacz historii rytu promisyjnego. Rozwój zainteresowania tym nowym działem prawa doprowadził do opracowania przez prawników z American Law Institute – Warrena Seaveya i Austina Scotta tzw. *Restatement of Restitution* (1937). Był to zbiór wykształconych do tej pory przez orzecznictwo i doktrynę zasad dotyczących prawa bezpodstawnego wzbogacenia. W § 1 tego aktu sformułowano zasadę znaną nam dobrze z niektórych kontynentalnych kodeksów prawa cywilnego: „a person who has been unjustly enriched at the expense of another is required to make restitution” („kto został niesłusznie wzbogacony kosztem drugiego, obowiązany jest dokonać zwrotu”)⁹⁴⁰.

Pod wpływem rozwiązań amerykańskich również w Anglii podjęto krytykę *implied contracts theory*. Lata 30. XX w. to początek końca ery obowiązywania na gruncie *common law* koncepcji dorozumianych kontraktów. Początkowo spory prowadzono jedynie na płaszczyźnie naukowej. Z czasem głosy krytyki podniosły się także wśród przedstawicieli judykatury. Lord Wright w wyrokach *Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros.* i w *Fibrosa Spółka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd.*, a także lord Atkin w *United Australia v. Barclays Bank* w swych *dicta* poddali gruntownej krytyce koncepcję dorozumianych kon-

⁹⁴⁰ E.T. Bishop, *op. cit.*, s. 44-45; J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 21-22, 111-113; B. Dickson, *op. cit.*, s. 102; G. Jones, *Change of Circumstances...*, s. 53-54; idem, *The Role of Equity...*, s. 149; A. Kull, *op. cit.*, s. 1192, 1213; J.H. Langbein, R.L. Lerner, B.P. Smith, *op. cit.*, s. 888; G. McMeel, *op. cit.*, s. 22; G. Palmer, *op. cit.*, s. 32; W. Seavey, A. Scott, *op. cit.*, s. 29 i nast.; E. Sherwin, *op. cit.*, s. 2083 i nast.; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 135. Na trójpodział źródeł zobowiązań – umowy, delikty i quasi-kontrakty – te ostatnie, wiążąc z bezpodstawnym wzbogaceniem, wskazywały amerykańskie prace z przełomu XIX i XX w.: A.L. Corbin, *op. cit.*, s. 540, 550, 552; W. Keener, *op. cit.*, s. 67-71; B. Learned Hand, *op. cit.*, s. 249-250; J.L. Lewinsohn, *op. cit.*, s. 186; *Quasi-contractual...*, s. 91-94; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 208.

traktów. Lordowie wskazywali, że dotychczasowe rozstrzygnięcia zapadłe w *common law* można racjonalnie wyjaśnić, odwołując się do Mansfieldowskiej zasady bezpodstawnego wzbogacenia wyrażonej w procesie z 1760 r. Później, w latach 60. XX wieku, wydano pierwszy podręcznik prawa bezpodstawnego wzbogacenia (Robert Goff, Gareth Jones, *The Law of Restitution*, London 1966). Spójną koncepcję teoretyczną tego działu prawa opracowano w latach 80. (prace Petera Birska, zwłaszcza *An Introduction to the Law of Restitution*, Oxford 1985)⁹⁴¹.

Zwracano uwagę, że posługiwanie się koncepcją kontraktów dorozumianych skutkowało ryzykiem wydawania przez sądy niesprawiedliwych rozstrzygnięć. Częstość oddalano bowiem ewidentnie słuszne roszczenia przeciwko bezpodstawnie wzbogaconym pozwanym wyłącznie z tego względu, iż z pewnych przyczyn, charakterystycznych dla prawa zobowiązań umownych, implikowanie kontraktu było niedopuszczalne. Skoro quasi-kontrakty stanowiły część prawa umów to – skutkiem przyjęcia koncepcji kontraktów dorozumianych – należało bezwzględnie stosować zasady dotyczące kontraktów. W wielu wypadkach sędziowie podejmowali próby zasądzenia roszczenia przeciwko wzbogaconym, naginając zasady odnośnie instytucji *consideration* czy relacji *privity*. Jednocześnie – jak już sygnalizowano – nie obowiązywała zasada ograniczająca zakres odpowiedzialności pozwanego do wysokości aktualnego wzbogacenia⁹⁴².

Przejdźmy do analizy kilku procesów, które unaocznily angielskim prawnikom szereg wad doktryny odwołującej się do prawa kontraktów. Wiele kontrowersji wywołało rozstrzygnięcie w sprawie *Stephens v. Badcock* (1832). Pewien adwokat inkasował renty dzierżawne na rzecz swojego stałego klienta Stephensa. Pewnego razu prawnik, wychodząc z kancelarii, upoważnił swojego asystenta Badcocka do przyjęcia gotówki od dzierżawców. Kiedy w kancelarii pojawił się jeden z takich płatników, Badcock pobrał od niego stosowny czynsz. Adwokat tego dnia nie wrócił już do pracy. Dopiero później wyszło na jaw, że zbankrutował i uciekł z miasta. Stephens zażądał od Badcocka wydania gotówki otrzymanej tytułem czynszu dzierżawnego. Doszło do procesu, w którym Stephens powoływał się na zasady wyrażone

⁹⁴¹ *Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros.* (1937) 1 K.B. 534, *Fibrosa Spółka Akcyjna v. Fairbairn Lawson Combe Barbour Ltd* (1943) A.C. 32 (kazusy za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 16-18, 168-169, 251-256). Lord Atkin w *United Australia v. Barclays Bank* (1941) A.C. 1, 28-29 (za: D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 288): „These fantastic resemblances of contracts invented in order to meet requirements of the law as to forms of action which have now disappeared should not in these days be allowed to affect actual rights. When these ghosts of the past stand in the path of justice clanking their medieval chains the proper course for the judge is to pass through them undeterred”. A. Burrows, *Contract...*, s. 232-234; A. Burrows, *op. cit.*, s. 150; A.T. Denning, „*The Law of Restitution*”..., s. 277; B. Dickson, *op. cit.*, s. 102; J. Edelman, *Money Had and Received...*, s. 552, 555-556; G. Fridman, *op. cit.*, s. 437-438; G. Jones, *The Role of Equity...*, s. 150; J. Langbein, *op. cit.*, s. 60-62; G. McMeel, *op. cit.*, s. 22; W. Swain, *Cutter v. Powell...*, s. 48; P.H. Winfield, *The American Restatement...*, s. 529; R. Zimmermann, *Dziedzictwo...*, s. 27.

⁹⁴² H. Gutteridge, R. David, *op. cit.*, s. 227, 229; J. Snyder, *op. cit.*, s. 143-144; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 16, 20.

w wyroku *Moses v. MacFerlan*. Wskazywał zatem, że nikt nie powinien pozostać bezpodstawnie wzbogacony. Domagał się wydania przez pozwanego pieniędzy (*money had and received*), które zapłacone zostały przez jego dzierżawcę. Podnosił, iż gotówka przeznaczona była dla niego (powoda), a nie dla pozwanego czy też adwokata. Faktycznie, nie było żadnego rozsądnego uzasadnienia, by usprawiedliwić pozostawienie gotówki w rękach Badcocka. Pełnomocnicy pozwanego przedstawili jednak swoje argumenty. Wskazywali, że Badcock działał jako agent adwokata, a nie powoda. Wszelkie informacje dotyczące rozliczeń pomiędzy powodem a zaginionym adwokatem posiada ten ostatni. Dlatego bez polecenia swego mocodawcy pozwany nie jest władny rozporządzić gotówką. W końcu zaś zwracali uwagę na brak relacji *privity* między stronami procesu, a co za tym idzie niemożność implikowania kontraktu między nimi. Sąd przyznał rację argumentom obrony i roszczenie zostało oddalone⁹⁴³. Zauważmy, że w tej sprawie jego oddalenie nastąpiło mimo istnienia bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem powoda.

Powiązanie quasi-kontaktów z prawem kontraktów prowadziło także do niemożliwości implikowania obowiązywania między stronami fikcyjnej umowy w wypadkach, w których umowa byłaby nieważna, gdyby jej treść była analogiczna do tej podlegającej implikacji. Wspomniana reguła obowiązywała nawet mimo wystąpienia bezpodstawnego wzbogacenia po stronie pozwanego. Ze względu na zasady prawa umów wątpliwości budziła również możliwość kreowania dorozumianego kontraktu w sytuacji, kiedy jedna ze stron nie dysponowała zdolnością kontraktową (miało to znaczenie przy instytucji *necessaries*)⁹⁴⁴.

Wielokrotnie wskazywano na proces *Sinclair v. Brougham* jako klasyczny przykład wadliwości i niespójności koncepcji dorozumianych kontraktów. Przedmiotem tego procesu był zwrot pożyczki udzielonej osobom trzecim przez spółdzielnię budowlaną. Udzielanie pożyczek nie zostało wpisane do statutowych form działalności tej spółdzielni i z tego względu umowa pożyczki była nieważna. Kiedy spółdzielnia została postawiona w stan likwidacji i przystąpiono do podziału jej majątku, jej członkowie wystąpili do pożyczkobiorców o zwrot pieniędzy. Swoje roszczenie opierali na konstrukcji *money had and received*. Wskazywali, że skoro powierzone przez nich środki finansowe zostały wbrew upoważnieniu przekazane pożyczkobiorcom, ci ostatni powinni być traktowani tak jak powiernicy – w ich posiadaniu znajdowały się bowiem należne spółdzielcom pieniądze. W takim stanie rzeczy prawo powinno implikować kontrakt, na podstawie którego pożyczkobiorcy byliby zobowiązani do zwrotu spółdzielcom kwot uzyskanych z pożyczek. Mimo bezpodstawnego wzbogacenia po stronie pozwanych, powodom nie udało się przekonać sądu (Izby Lordów) do swych racji. Lordowie zwrócili uwagę, że nie można w tej sprawie implikować kontraktu pomiędzy członkami spółdzielni a pożyczkobiorcami skoro w katalogu działalności statutu likwidowanej firmy nie uwzględniono udzielania

⁹⁴³ *Stephens v. Badcock* (1832) *Barnewall & Adolphus* III 354-362. Podobnie *Sims v. Brittain* (1832) *Barnewall & Adolphus* III 375-378. R.M. Jackson, *The History...*, s. 100; M. Lobban, *op. cit.*, s. 571; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 14-16.

⁹⁴⁴ R.M. Jackson, *The History...*, s. 119; G. Palmer, *op. cit.*, s. 32.

pożyczek. Taka umowa jako zawarta przez zarząd spółdzielni z naruszeniem upoważnienia (*ultra vires*) nie mogłaby zostać uznana za ważną. Z tego zaś względu nie można było także implikować zobowiązania łączącego pożyczkobiorców ze spółdzielcami. Zauważmy zatem, że mimo wystąpienia bezpodstawnego wzbogacenia w majątku pożyczkobiorców sąd orzekający wedle *common law* stwierdził niedopuszczalność domagania się wydania tego wzbogacenia. Dopiero dzięki pewnym wybiegom procesowym znanym systemowi *equity* udało się powodowi odzyskać część pieniędzy. Zwróćmy uwagę, że przed reformami z lat 1873-1875, kiedy to nastąpiło połączenie porządków *common law* i *equity law*, przedmiotowe roszczenie zostałoby w całości oddalone⁹⁴⁵.

Do równie kuriozalnego rozstrzygnięcia doszło w procesie *Re Cleadon Trust Ltd.* (1939). Powód był prezesem dwuosobowego zarządu spółki Cleadon. Zgodnie z jej statutem do podejmowania wszelkich decyzji konieczne było współdziałanie dwóch członków zarządu. Jeśli natomiast jeden z nich był osobiście zainteresowany rozstrzygnięciem danej sprawy, to wyłączony był z podejmowania decyzji. Firma Cleadon poręczyła za długi swoich dwóch spółek zależnych. Po pewnym czasie ich księgowy zwrócił się do powoda, aby ten niezwłocznie spłacił poręczone długi spółek-córek. Ze względu na pośpiech powód dokonał zapłaty z własnego rachunku, a dopiero później zwrócił się do spółki Cleadon o zwrot poniesionych przez niego wydatków. Wskazywał, że zapłacił dług, za który spółka poręczyła, i dlatego na mocy dorozumianego kontraktu należy mu się zwrot spełnionego na rzecz wierzycieli świadczenia. Sąd jednak był odmiennego niż powód zdania. Wydano wyrok oddalający żądanie *indebitatus assumpsit for money paid*, podnosząc niedopuszczalność implikowania obietnicy zapłaty przez pozwanego w braku prośby zapłaty. Sędziowie zwrócili uwagę na niemożliwość konstruowania takiej dorozumianej prośby po stronie spółki Cleadon, skoro nie była ona w ogóle w stanie złożyć jakiegokolwiek oświadczenia woli w tej sprawie. A to dlatego, że statut przewidywał dwuosobową reprezentację, co przy dwuosobowym składzie zarządu i jednym jego członku nieuprawnionym do działania (skoro był sam w tej sprawie zainteresowa-

⁹⁴⁵ *Sinclair v. Brougham* (1914) A.C. 398 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 7-10). Tak samo w *Boissevain v. Weil* (1950) A.C. 327. Winfield (*The Law of Quasi-Contracts*, s. 20) wskazuje, że wbrew „logice” precedensów, ale zgodnie z poczuciem sprawiedliwości, sądy kilkakrotnie implikowały umowę w warunkach, w których umowa rzeczywista byłaby nieważna. Tak w: *Hastelow v. Jackson* (1828) 8 B. & C. 221, *Taylor v. Bowers* (1876) 1 QBD 291, 295-296, *Barclay v. Pearson* (1893) 2 Ch. 154. J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 17-18; C. Fifoot, *Lord Mansfield*, s. 246-247; H.G. Hanbury, *op. cit.*, s. 39-41 (aprobuje wyrok), R.M. Jackson, *The History...*, s. 119-120; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 11; M. Lobban, *op. cit.*, s. 606-609; P. Millett, *op. cit.*, s. 163-164; G. Palmer, *op. cit.*, s. 13; *Sutton and Shannon...*, s. 475; P.H. Winfield, *The American Restatement...*, s. 532; *idem*, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 17-18, 124-127. Krytykę zastosowania koncepcji kontraktów dorozumianych w wyroku z 1914 r. przedstawiano w glosach do orzeczenia z 1937 r.: W. Friedmann, *op. cit.*, s. 451; P.H. Winfield, *Brook's Wharf and Bull Wharf...*, s. 447-449. Wskazuje się, że orzeczenie *Sinclair v. Brougham* (1914) zostało pozbawione mocy precedensu wyrokiem *Westdeutsche Landesbank Girozentrale v. Islington LBC* (1994) 4 All ER 890 (za: P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 173, 254; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 11).

ny) sprawiało, że złożenie takiego oświadczenia było niemożliwe. Skutkiem takiego sformułowania statutu była sytuacja patowa i roszczenie oddalono⁹⁴⁶.

Innym – wspomnianym już wcześniej – procesem, który wykazał istotne luki prawa angielskiego w tej mierze, był *Re Diplock, Diplock v. Wintle* dotyczący organizacji dobroczynnej, która spożytkowała otrzymane środki na cele charytatywne⁹⁴⁷.

Aby uniknąć niesprawiedliwych rozstrzygnięć, a jednocześnie pozostać w zgodzie z precedensami, sędziowie częstokroć naginali obowiązujące przepisy i rozbudowywali fikcje prawne, których obecność – zwłaszcza na gruncie *law of restitution* – stawała się coraz bardziej widoczna⁹⁴⁸. Przypomnijmy chociażby o instytucji zrzeczenia się deliktu (*waiver of tort*). Pozwala ona na „ratyfikowanie” przez ofiarę deliktu bezprawnych czynności popełnionych przez sprawcę na jej szkodę i przyjęcie odpowiedzialności pozwanego na podstawie dorozumianego kontraktu między stronami. Dzięki temu reżim deliktowy mógł zostać zastąpiony przez quasi-kontraktowy, co w pewnych okolicznościach było bardziej korzystne dla powoda (rozdz. VII, pkt 6.5, rozdz. IX, pkt 8)⁹⁴⁹.

Zwróćmy uwagę na przykład, w którym zastosowanie fikcji zrzeczenia się deliktu doprowadziło do nieoczekiwanych rezultatów. Uwidoczniało to wady koncepcji dorozumianych kontraktów. W sprawie *Reading v. Attorney General* (1951) chodziło o kazus angielskiego sierżanta wykorzystującego fakt, iż z uwagi na powagę jego munduru nie jest kontrolowany na rogatek miejskich. Wobec tego zarabiał na pobieraniu łapówek od kairskich przemytników wódki. Kiedy sprawa wyszła na jaw, Korona Brytyjska skonfiskowała zgromadzony przez niego majątek. Sierżant wystąpił o wydanie, jego zdaniem, bezprawnie zajętego mienia. Posłużył się w tym celu konstrukcją *money had and received*. Co zaskakujące, aby zgodnie z obowiązującymi koncepcjami teoretycznymi uzasadnić brak obowiązku zwrotu mienia pochodzącego z przestępstwa, Izba Lordów zmuszona była przyjąć, iż wojskowego wiązała z Koroną dorozumiana umowa, na podstawie której zobowiązany był do dzielenia się z nią zyskami pochodzącymi z nielegalnego procederu⁹⁵⁰.

⁹⁴⁶ *Re Cleadon Trust Ltd.* (1939) 1 Ch. 286, 108 L.J. Ch. 81 (za: W. Holdsworth, *Recovery by Director of Unauthorised Advances for Company's Benefit*, LQR 1939, nr 55, s. 159-161). A.T. Denning, *Quantum Meruit: The Case...*, s. 61-63; P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 86-88.

⁹⁴⁷ *Re Diplock, Diplock v. Wintle* (1948) Ch. 465 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 69-72).

⁹⁴⁸ J.H. Baker, *The Law's Two Bodies...*, s. 57; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 277 („got lost in an orgy of fictions”); J. Langbein, *op. cit.*, s. 57 („To put the matter bluntly, the law of restitution in its earlier guise was a pack of lies. And so it largely remained into the early decades of the twentieth century”).

⁹⁴⁹ P.H. Winfield, *The Law of Quasi-Contracts*, s. 20 (fikcja „is transparent to the point of absurdity”). Podobnie T.A. Street, *op. cit.*, t. III, s. 196 („This was undoubtedly one of the most remarkable perversions of a common-law remedy that has ever been permitted, yet so gradually had legal theory approached this goal that the extraordinary nature of the holding was hardly perceived”).

⁹⁵⁰ *Reading v. Attorney General* (1951) A.C. 507 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 376-378). Co ciekawe, w niższej instancji lord Denning oparł rozstrzygnięcie tej sprawy na koncepcji bezpodstawnego wzbogacenia. Izba Lordów zmieniła jednakże uzasadnienie i odwołała się do teorii

Krytycy koncepcji dorozumianych kontraktów zwracali uwagę, że prawo angielskie popadło w bezrefleksyjne uzależnienie od starszych precedensów. Dawson sztych, że przeciwni koncepcji lorda Mansfielda sędziowie *common law* wypracowali specyficzne kryterium badania, czy znajdzie zastosowanie formuła *money had and received*: roszczenie przysługiwało wtedy, kiedy przysługiwało⁹⁵¹.

Powstanie nowoczesnego *law of restitution* w II połowie XX w. wiąże się z przesunięciem akcentów, na które kładli nacisk prawnicy. Do tej pory w trakcie przewodu sądowego badano, czy występują okoliczności uzasadniające implikowanie między stronami dorozumianego kontraktu. Treścią owego *contract implied in law* było zobowiązanie *accipiens*, by wydał wzbogacenie *solvens*owi. Co istotne, w okresie, kiedy roszczenia te uzasadniano w oparciu o teorię *implied contract*, nie badano w zasadzie tego, czy *accipiens* wciąż pozostaje wzbogacony. Zauważmy, że na Kontynencie prawo ogranicza odpowiedzialność pozostającego w dobrej wierze *accipiens*a do aktualnie istniejącego wzbogacenia. Tytułem przykładu: organizacja dobroczynna (*accipiens*), która uzyskane środki rozdała w dobrej wierze biednym i potrzebującym, nie ponosiła odpowiedzialności względem *solvens*a, jeśli okazało się później, że świadczenie spełniono na jej rzecz pomyłkowo. Inaczej rozstrzygano tego typu sprawy w Anglii. W opisanym stanie faktycznym, w sprawie *Re Diplock, Diplock v. Wintle* przyjęto odpowiedzialność organizacji dobroczynnej (*accipiens*a)⁹⁵². Jednocześnie powiązanie prawa quasi-kontraktów ze sferą prawa zobowiązań umownych stwarzało dla zubożonego powoda ryzyko, iż pozwany uniknie odpowiedzialności na skutek wykazania braku typowych dla umów przesłanek odpowiedzialności. Zdarzały się wypadki, w których pomimo ewidentnego istnienia bezpodstawnego wzbogacenia po stronie *accipiens*a stwierdzano niemożliwość wydania wyroku zasądzającego ze względu na pewne okoliczności charakterystyczne dla prawa umów – tak jak to się stało w sprawie *Sinclair v. Brougham*⁹⁵³.

Istotna zmiana nastąpiła pod koniec XX w. Wówczas sądy angielskie przyjęły jako przesłankę odpowiedzialności pozwanego *accipiens*a istnienie w jego majątku bezpodstawnego wzbogacenia, a nie obowiązywanie fikcyjnego, dorozumianego kontraktu między stronami. Co ciekawe, odwrót od koncepcji dorozumianych kontraktów nastąpił najpierw w prawach stanowych w Ameryce (na przełomie XIX i XX w.), następnie w dominium brytyjskich (w Kanadzie, w Australii)⁹⁵⁴, a dopiero potem w samej Metropoli⁹⁵⁵.

implied contract. A. Coleman, *op. cit.*, s. 15; J. Edelman, *Money Had and Received...*, s. 563; G. Palmer, *op. cit.*, s. 16.

⁹⁵¹ J.P. Dawson, *op. cit.*, s. 19 („money had and received will lie where money had and received will lie”).

⁹⁵² *Re Diplock, Diplock v. Wintle* (1948) Ch. 465 (za: G. McMeel, *op. cit.*, s. 69-72).

⁹⁵³ *Sinclair v. Brougham* (1914) A.C. 398 (za: *ibidem*, s. 7-10).

⁹⁵⁴ Kanadyjski *leading case* to *Degelman v. Guaranty Trust Co.* (1954) 3 D.L.R. 785. W Australii kluczowe rozstrzygnięcie zapadło w sprawie *Pavey & Matthews v. Paul* (1986) 162 C.L.R. 221 (kazusy za: A. Burrows, *Understanding the Law...*, s. 150-152).

⁹⁵⁵ *Idem, Restitution...*, s. 584-586; P. Davis, *op. cit.*, s. 1169-1170; R. Goff, *The Future...*, s. 2-4; G. Jones, *Change of Circumstances...*, s. 53-56; G. Palmer, *op. cit.*, s. 3-8, 15-16, 42; R. Pound, *op. cit.*, s. 61.

Za angielskie *leading cases*, sztandarowe rozstrzygnięcia odnośnie problematyki bezpodstawnego wzbogacenia uznaje się sprawy *Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd.* (1991) oraz *Woolwich Equitable Building Society v. IRC* (1993). Warto poświęcić tym procesom krótki fragment pracy. Powodem w pierwszej ze spraw była renomowana kancelaria adwokacka. Jeden z jej wspólników, Cass, w tajemnicy przed innymi partnerami, grywał w kasynie *Playboy Club*. Niestety częściej przegrywał, niż wygrywał. Posługiwał się przy tym pieniędzmi należącymi do klientów kancelarii. Kiedy ta okoliczność wyszła na jaw, kancelaria wystąpiła przy użyciu formuły *money had and received* przeciwko prowadzącym kasyno o wydanie zmarnotrawionych przez wspólnika pieniędzy. Samego Cassa nie pozwano, gdyż był niewypłacalny. Kancelaria podnosiła, iż w zamian za swoje „świadczenie” na rzecz kasyna nie uzyskała nic w zamian⁹⁵⁶. Z kolei pozwani zwracali uwagę, że działali w dobrej wierze, nie wiedzieli bowiem o braku uprawnień hazardzisty do dysponowania pieniędzmi, którymi grywał. Mimo to sąd wydał wyrok zasądający i kasyno zostało zobowiązane do zapłaty na rzecz kancelarii. Uznano, że w odmiennym wypadku kasyno pozostałoby bezpodstawnie wzbogacone jej kosztem. Sędziowie podkreślili, iż zasada bezpodstawnego wzbogacenia stanowi *unifying principle* wypadków *restitution*. Co istotne, jednocześnie zaakceptowano możliwość powoływania się przez pozwanego na zarzut zmiany położenia (*change of position defence*), czyli pozbycia się (utruty) wzbogacenia w dobrej wierze. Nie zasądono bowiem zwrotu wszystkich pieniędzy przegranych przez Cassa w kasynie *Playboy Club*, ale różnicę pomiędzy jego przegranymi a wygranymi⁹⁵⁷. Rozstrzygnięcie z 1991 r. zostało skrytykowane przez niektórych prawników, którzy jako wadę orzeczenia wskazywali brak podania przez Izbę Lordów konkretnego *unjust factor* uzasadniającego zasądzenie wydania bezpodstawnego wzbogacenia⁹⁵⁸.

Ta i kolejna sprawa świadczą o odchodzeniu prawa angielskiego od *numerus clausus* podstaw odpowiedzialności w *law of restitution*. W drugim procesie – *Woolwich Equitable Building Society v. IRC* – wyrażono pogląd, zgodnie z którym krąg roszczeń o bezpodstawne wzbogacenie nie jest ograniczony przez tradycyjne (wymienione wcześniej) *heads of liability*. W tej sprawie powodowe towarzystwo budowlane zostało wezwane przez urząd skarbowy (IRC) do zapłaty podatku w kwocie pięćdziesięciu siedmiu milionów funtów. Dokonano zapłaty, składając jed-

⁹⁵⁶ Przypomina się wyrok lorda Mansfielda w *Clarke v. Shee* (1774) 1 Cowper 197 (za: C. F i f o o t, *Lord Mansfield*, s. 146; G. M c M e e l, *op. cit.*, s. 401, 493). Zasądono wówczas zwrot pieniędzy powoda, którymi jego służący posługiwał się, obstawiając u pozwanego nielegalne zakłady.

⁹⁵⁷ *Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd* (1991) 2 A.C. 548 (za: *ibidem*, s. 416-418, 493-497, 516-520). J. B e a t s o n, *Has the Common Law...*, s. 11; P. B i r k s, *The Condition...*, s. 2, 10; *idem*, *Unjust Enrichment*, s. 107, 155; A. B u r r o w s, *Restitution...*, s. 584-586; *idem*, *Understanding the Law...*, s. 153-154, 160; B. D i c k s o n, *op. cit.*, s. 102, 105; J. E d e l m a n, *Money Had and Received...*, s. 557, 561; S. H e d l e y, „*Unjust Enrichment*”, CLJ 1995, nr 54, s. 585; P. M o s t o w i k, *op. cit.*, s. 15; R. Z i m m e r m a n n, *Dziedzictwo...*, s. 45-46.

⁹⁵⁸ J. E d e l m a n, *Money Had and Received...*, s. 561.

nocześnie zastrzeżenie, iż w związku z bezpodstawnością żądania fiskusa, solvens będzie domagał się jej zwrotu. Wskazywano, że urząd skarbowy oparł się na przepisach prawnych, które zostały wydane z przekroczeniem uprawnienia (*ultra vires*) i wobec tego są nieważne. Wkrótce fiskus przyznał powodowi rację i dobrowolnie zwrócił wpłaconą wcześniej należność. Towarzystwo wystąpiło na drogę sądową domagając się zasądzenia również odsetek (chodziło o niebagatelną kwotę siedmiu milionów funtów). Wskazywało, iż pozwany pozostaje bezpodstawnie wzbogacony odsetkami, które powinny znajdować się w majątku powoda. Z kolei prawnicy fiskusa wskazywali, że w sprawie nie wchodziła grę żadna ze znanych, dotychczasowych podstaw żądania zwrotu. Mimo to sprawa została rozstrzygnięta na korzyść powoda. Sąd przyjął stanowisko (minimalnym stosunkiem głosów 3:2), zgodnie z którym wystąpienie przez urząd skarbowy z żądaniem zapłaty podatku uchwalonego bez podstawy prawnej stanowi kolejną, nową *heads of liability*. Skutkiem tej tezy była zasadność żądania dotyczącego wypłaty odsetek. W sprawie uznano zatem wyższość argumentacji odwołującej się do zasady bezpodstawnego wzbogacenia (*absence of basis*) nad tą, która opierając się na brzmieniu dotychczasowych precedensów, wiązała *law of restitution* z zamkniętym katalogiem *heads of liability*. Zdaniem Birksa przedmiotowy kazus wpisuje się w linię orzeczeń westminsterskich, które odchodzą od koncepcji *unjust factors* w stronę uznania braku podstawy prawnej wzbogacenia jako przesłanki rozstrzygnięcia⁹⁵⁹.

Jeszcze do niedawna akcentowano fakt, że *law of restitution* charakteryzuje struktura odmienna niż ta właściwa dla kontynentalnej koncepcji prawa bezpodstawnego wzbogacenia. Zauważmy, że na tle prawa polskiego, aby stwierdzić zasadność roszczenia o wydanie bezpodstawnego wzbogacenia należy zbadać, czy występują kolejne przesłanki: a) wzbogacenie w majątku pozwanego, b) zubożenie w majątku powoda, c) związek między nimi, d) brak prawnej podstawy przesunięcia majątkowego. Przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu zawarte są w ustawie – kodeksie cywilnym. Mają one przejrzystą i zrozumiałą strukturę.

Wskazywano, że obraz prawa angielskiego przedstawia się odmiennie. Źródłem powstania tego prawa nie był jeden twórczy akt parlamentu, ale działalność sądów westminsterskich na przestrzeni kilkuset lat. Brakuje jednoci źródła prawa (kodeks cywilny), a występuje wielość tych źródeł: są to setki, jeśli nie tysiące, orzeczeń zawartych w *reports*. W interesującym nas zakresie prawo angielskie nie zostało oparte na fundamencie klauzuli generalnej („kto bez podstawny prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby”) znanej nam z niemieckiego (§ 812), polskiego (art. 405) czy też holenderskiego (art. 6:212 § 1) kodeksu cywilnego. *Law of restitution* to szereg osobnych kategorii – w nauce i orzecznictwie mówi się o *heads of*

⁹⁵⁹ Woolwich Equitable Building Society v. IRC (1993) 1 A.C. 70 (za: P. Birks, *The Condition...*, s. 2-4, 22; A. Burrows, *Understanding the Law...*, s. 155-156, 160; G. McMeel, *op. cit.*, s. 300-309). Lord Goff: „This approach does not attempt to fit the case within the existing structure of the law, but forges a new right to restitution simply based on justice” (za: G. Virgo, *op. cit.*, s. 33). P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 137-139.

liability. Owe „podstawy odpowiedzialności” to grupy wypadków, które – zgodnie z wcześniejszymi precedensami – uzasadniają podjęcie interwencji przez sąd, czyli zasądzenie zwrotu nienależnego świadczenia lub wydania powodowi wzbogacenia przez pozwanego⁹⁶⁰.

Mając to na względzie, wskazywano, że *principle of unjust enrichment* nie stanowi samodzielnej podstawy rozstrzygnięcia. Stanowi natomiast postulat, maksymę, na wzór kontraktowej zasady dotrzymywania umów czy też deliktowej zasady naprawienia szkody⁹⁶¹.

Prawo postrzegano z perspektywy *heads of liability*. Jako przyczyny uzasadniające wydanie przez accipiensa świadczenia traktowano spełnienie przez solvensa świadczenia pod wpływem błędu, podstęp lub przymusu, wystąpienie upadku przyczyny, dla której spełniono świadczenie, zapłatę cudzego długu na prośbę dłużnika czy też wyrządzenie deliktu. W przeszłości cechą wspólną wymienionych tu wypadków była możliwość dochodzenia odpowiedzialności w trybie jednej z formuł *indebitatus assumpsit* – najczęściej *money had and received*, a czasem *money paid* lub *goods sold and delivered*. Wywodzono, iż w danym układzie stosunków między powodem a pozwanym zasadne jest implikowanie dorozumianego kontraktu.

Jak się wkrótce okaże, prawo angielskie stopniowo odchodzi jednak od koncepcji *unjust factors* w kierunku bliższego rozwiązaniom kontynentalnym tzw. *absence of basis approach*. Na gruncie współczesnego *law of restitution* powód obowiązany jest udowodnić, iż w jego sprawie wystąpiło a) wzbogacenie pozwanego, b) zubożenie powoda, zaś c) przesunięcie majątkowe, do którego doszło jest niesłuszne. Wśród przesłanek Birks wskazywał jeszcze dwie: d) konieczność rozstrzygnięcia o charakterze roszczenia – czy ma ono charakter *in rem* czy *in personam* oraz e) ustalenie czy pozwany może podnieść skuteczny zarzut.

Nie milkną spory dotyczące właściwego kryterium ustalenia zaistnienia wzbogacenia po stronie pozwanego. Jeśli przedmiotem przesunięcia majątkowego są pieniądze, to zazwyczaj nie powstają żadne wątpliwości (*incontrovertible benefit*). Odmienne w wypadku chociażby usług czy towarów. W nauce i orzecznictwie funkcjonuje szereg kryteriów. Wśród nich należy wymienić dwa najważniejsze. Uznaje się wystąpienie wzbogacenia, jeśli pozwany, dysponując możliwością powstrzy-

⁹⁶⁰ A. Burrows, *Understanding the Law...*, s. 150, 156; A. Coleman, *op. cit.*, s. 8; B. Dickson, *op. cit.*, s. 105-106; R. Goff, *The Future...*, s. 4. Opisując początki angielskiego *law of restitution*, Birks posługiwał się pojęciami *deep defragmentation*, *tunnel vision* (*Unjust enrichment*, s. 290-291).

⁹⁶¹ Na gruncie prawa angielskiego: A. Burrows, *Contract...*, s. 234; A. Coleman, *op. cit.*, s. 16; B. Dickson, *op. cit.*, s. 101; R.H. Kersley, *op. cit.*, s. 11; amerykańskie: J. Dawson, *op. cit.*, s. 24; D. Rendleman, *When is Enrichment Unjust?...*, s. 995-996; E. Sherwin, *op. cit.*, s. 2084-2085, 2109-2113; T.A. Street, *op. cit.*, t. II, s. 208-209; australijskiego: Deane J. w *Pavey & Matthews v. Paul* (1986) 162 C.L.R. 221, 256-257 (za: A. Burrows, *Understanding the Law...*, s. 152): „Unjust enrichment in the law of his country (...) constitutes a unifying legal concept which explains why the law recognizes, in a variety of distinct categories of case, an obligation on the part of a defendant to make a fair and just restitution for a benefit derived at the expense of a plaintiff”.

mania działań powoda zmierzających do jego wzbogacenia, pozostaje bierny (*free acceptance*; Birks, Goff, Jones). Inną koncepcją uzależnia stwierdzenie wzbogacenia pozwanego od wykazania, że podjął pewne czynności zmierzające do zachęcenia powoda do przysporzenia mu korzyści (*bargained for*; Burrows)⁹⁶².

W nauce i judykaturze angielskiej wiele wątpliwości budzi trzecia z wymienionych przesłanek, odnosząca się do niesłuszności/bezpodstawności wzbogacenia. Konserwatywni prawnicy wiążą spełnienie tej przesłanki z wystąpieniem jednej z tradycyjnych *unjust factors*, które zostały przedstawione w rozdziale IX. To właśnie owe niesłuszne okoliczności odpowiadające wspomnianym wyżej podstawom odpowiedzialności, uzasadniają w konkretnym procesie zasądzenie roszczenia. Niegdyś to one przemawiały za implikowaniem fikcyjnego kontraktu między przeciwnikami procesowymi⁹⁶³. W ostatnich latach – pod wpływem tzw. *swap cases* – zaczyna zdobywać popularność inna koncepcja, wedle której krąg ukształtowanych przez orzecznictwo *unjust factors* nie wyczerpuje całości *law of restitution*. Zwolennicy tzw. *absence of basis approach* uznają zasadność roszczeń restytucyjnych, o ile wzbogacenie pozwanego nie jest oparte na uznanej przez porządek prawny podstawie⁹⁶⁴. Wydaje się, że przyjęcie tego poglądu oznacza zbliżenie angielskiego prawa bezpodstawnego wzbogacenia do porządków obowiązujących na Kontynencie.

Wspomniane *swap cases* to seria procesów, do których doszło w latach 90. XX w. Dotyczyły one kontraktów terminowych zawieranych między gminami a bankami. Transakcje te przez pewien czas cieszyły się popularnością wśród przedstawicieli samorządów. W perspektywie krótkoterminowej były niezwykle korzystne, zaś ewentualne ryzyko finansowe mogło zmaterializować się w stosunkowo dalekiej (tj. „po wyborach”) przyszłości. Kiedy okazało się, że *swap cases* naruszają przepisy

⁹⁶² G. McMeel, *op. cit.*, s. 42-44.

⁹⁶³ Na konieczność precyzyjnego wykazania na czym polegał w sprawie ów *unjust factor* wyraźnie wskazano w wyroku *Banque Financiere de la Cite v. Parc (Battersea) Ltd.* (1999) 2 A.C. 548 (za: J. Edelman, *Money Had and Received...*, s. 561). B. Dickson, *op. cit.*, s. 105-106, 125; J. Edelman, *Money Had and Received...*, s. 561; R. Goff, *The Future...*, s. 4; R. Goff, G. Jones, *op. cit.*, s. 16-17; S. Hedley, „*Unjust Enrichment*”, s. 580; G. McMeel, *op. cit.*, s. 3; G. Virgo, *op. cit.*, s. 31 („For recovery at common law, it must be shown that the enrichment was unjust within one of the recognized heads for restitution”). Mitchell McInnes (*The Test of Unjust Enrichment in Canada*, LQR 2007, nr 123, s. 34-39), krytykuje odejście od koncepcji *unjust factors* przez kanadyjski Sąd Najwyższy w wyroku *Pacific National Investments Ltd v. Victoria (City)* (No. 2) (2004) 3 S.C.R. 575. Sąd przyjął, iż powód musi wykazać brak jakiegokolwiek podstawy prawnej wzbogacenia, a nie wystąpienie jednego z *unjust factors*.

⁹⁶⁴ P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 39, 43, 101, 113-115, 160 („The unjust enrichment is the enrichment which has no basis”); W. Dajczak, *Tradycja romanistyczna a współczesna debata o zasadach prawa prywatnego. Uwagi na tle problemu niesłusznego wzbogacenia*, [w:] A. Dębiński, M. Jońca (red.), *Prawo rzymskie a kultura prawna Europy*, Lublin 2008, s. 137-139; D. Ibbetson, *A Historical Introduction...*, s. 291-292; D. Sheehan, *op. cit.*, s. 263; R. Zimmermann, *Dziedzictwo Savignego...*, s. 47. Jeszcze w 1984 r. Birks wskazywał, że wystąpienie *unjust factor* jest przesłanką zasądzenia roszczenia – obok wzbogacenia pozwanego i zubożenia powoda (*English and Roman Learnings...*, s. 24).

o finansach publicznych, doszło do szeregu procesów. Sądy westminsterskie zasądzały roszczenia o zwrot spełnionego świadczenia zarówno w sprawach, w których transakcje zostały już w pełni wykonane, jak i w tych, w których były dopiero realizowane. W odniesieniu do tych pierwszych, w których powodami były gminy, jako podstawę roszczenia wskazywano *absence of consideration*, co – zdaniem Birksa – oznacza w tym kontekście *absence of basis*. Brak podstawy nie może natomiast stanowić kolejnego *unjust factor*, ponieważ obejmuje swoim zakresem również inne „niesłuszne okoliczności”⁹⁶⁵.

W nauce angielskiej wciąż prowadzone są spory odnośnie wzajemnej relacji między omawianym działem prawa (*law of restitution*) a zasadą bezpodstawnego wzbogacenia (*unjust enrichment principle*). Jedni twierdzą, iż te zakresy dokładnie się ze sobą pokrywają (szkoła *quadrantionists*), inni zaś – określani jako *multicausalists* – uważają, że są takie wypadki *restitution*, które nie znajdują swojego uzasadnienia w istnieniu bezpodstawnego wzbogacenia. Wydaje się, że rozbieżności pomiędzy tymi stanowiskami mogą wynikać z odmiennego – materialnego lub procesowego – definiowania terminu *restitution*. W sensie procesowym pojęcie to oznacza bowiem zwrot, restytucję, przywrócenie do stanu poprzedniego i może swym zakresem znaczeniowym obejmować nie tylko sytuacje bezpodstawnego wzbogacenia. W tym procesowym znaczeniu *restitution* może przysługiwać w razie popełnienia przez pozwanego deliktu albo naruszenia przez niego kontraktu.

W Ameryce rozumienie materialnoprawne (czyli odpowiadające kontynentalnemu bezpodstawnemu wzbogaceniu) określa się jako *freestanding restitution*, zaś formalnoprawne jako *restitution after breach*. Podobnie Birks wskazywał na *unjust enrichment by subtraction* oraz *unjust enrichment by wrongdoing*, kwalifikując to ostatnie jako należące do prawa deliktów⁹⁶⁶. Aby uniknąć sporów językowych, terminami technicznymi *law of restitution* oraz *unjust enrichment* należałoby się posługiwać tylko w tym rozumieniu materialnoprawnym – gdy w grę wchodzi bezpodstawne wzbogacenie, które nie zostało wywołane wyrządzeniem deliktu albo naruszeniem kontraktu⁹⁶⁷. Wydaje się jednak, że przyjęcie konwencji terminologicznej opartej na prawie materialnym, a nie procesowym może stanowić dla Anglosa-

⁹⁶⁵ *Hazell v. Hammersmith & Fulham BC* (1992) 2 A.C. 1 (H.L.), *Kleinwort Benson Ltd. v. Sandwell BC* (1994) 4 All ER 890, *Westdeutsche Landesbank Girozentrale v. Islington LBC* (1994) 4 All ER 890, *Guinness Mahon & Co Ltd. v. Kensington & Chelsea Royal London BC* (1999) Q.B. 215 (C.A.) (kazusy za: P. Birks, *Unjust Enrichment*, s. 108-113; G. McMeel, *op. cit.*, s. 311-317). N.H. Andrews, *Void „Swap” Transactions: Clearing up the Debris*, CLJ 1994, nr 53, s. 26-28; J. Beatson, *The Role of Statute...*, s. 269-272; S. Hedley, *Restitution-Mistake of Law-Reform in Haste, Repent at Leisure*, CLJ 1999, nr 58, s. 21-25.

⁹⁶⁶ P. Birks, *The Condition...*, s. 4-5; A. Burrows, *Understanding the Law...*, s. 159; J. Edelman, *Unjust Enrichment...*, s. 1869; M. McInnes, „*At the Plaintiff's Expense*” *Quantifying Restitutionary Relief*, CLJ 1998, nr 57, s. 472-480; G. McMeel, *op. cit.*, s. 3, 319; P. Mostowik, *op. cit.*, s. 16; D. Rendleman, *When is Enrichment Unjust?*..., s. 993.

⁹⁶⁷ Wskazuje na to Kull (*op. cit.*, s. 1196, 1222), główny twórca *Restatement Third of Restitution and Unjust Enrichment* (2011). Na problem zwraca także uwagę Kit Barker (*Rescuing Remedialism in Unjust Enrichment Law: Why Remedies are Right*, CLJ 1998, nr 57, s. 301 i nast.).

sów pewną trudność. Zauważmy, że interesujący nas dział prawa nazwany został przez nich „prawem zwrotu” (*law of restitution*), a nie „prawem bezpodstawnego wzbogacenia”. Nazwa akcentuje zatem cel roszczenia – skutek, do którego dochodzi na skutek procesu, a nie materialnoprawną podstawę roszczenia.

Angielska judykatura przyjmuje, że prawo bezpodstawnego wzbogacenia stanowi trzeci obok kontraktów i deliktów filar prawa zobowiązań. W nauce stanowisko to akceptuje większość prawników zajmujących się tematyką. Nie milkną jednak spory. Niektórzy (Atiyah, Hedley, Stoljar) kontestowali sensowność uznania bezpodstawnego wzbogacenia jako niezależnego źródła zobowiązań. Wskazywali, że poszczególne wypadki objęte zakresem niniejszej pracy można wyjaśnić przy pomocy innych konstrukcji prawnych. Nie ma zatem potrzeby powoływania do życia nowego działu prawa – *law of restitution*. Sprawiedliwe rozstrzygnięcie kazusów może – ich zdaniem – nastąpić w oparciu o zasady prawa kontraktów, deliktów czy też prawa rzeczowego. Pojęcie „bezpodstawne wzbogacenie” samo w sobie niczego nie wyjaśnia, a będąc treściowo próżnym – jest zbędne. Stanowisko to jest jednak odosobnione⁹⁶⁸.

Wróćmy do trójpodziału źródeł zobowiązań na umowy, delikty i bezpodstawne wzbogacenie. Chociaż zaakceptowały go judykatura i angielska nauka, to mogłoby się wydawać, iż nie przyjmuje powyższego trójpodziału do wiadomości „ulica”. W działach prawniczych londyńskich księgarni (Blackwell, Foyles, Waterstone) książek poświęconych bezpodstawnemu wzbogaceniu nie umieszcza się w osobnym dziale, ale razem z pozycjami poświęconymi kontraktom czy deliktom. Wbrew zatem temu, o co walczyli przez cały XX w. zwolennicy nurtu bezpodstawnego wzbogacenia, aby odnaleźć stosowne pozycje należy szukać półek z napisem „Contract” lub „Tort”, a nie „Restitution”. Podobnie jest w katalogu bibliotecznym Institute of Advanced Legal Studies przy Uniwersytecie Londyńskim. Tutaj książki o bezpodstawnym wzbogaceniu katalogowane są pod sygnaturami właściwymi dla prawa kontraktów (SJ75). Znana jest anegdota, wedle której w latach 60. w jednej z renomowanych brytyjskich bibliotek prawniczych umieszczono pierwsze wydanie książki Goffa i Jonesa *Law of Restitution* w dziale prawa karnego. Uznano bowiem, że jest to dzieło poświęcone zwrotowi przez złodzieja przedmiotu kradzieży. Dopiero później wyjaśniło się, że książka stanowiła pierwszy wykład na temat nowego, rodzącego się prawa bezpodstawnego wzbogacenia. Była to pierwsza angielska książka o tym tytule (1966).

⁹⁶⁸ B. Dickson, *op. cit.*, s. 109-110; S. Hedley, *Unjust Enrichment as the Basis of Restitution – An Overworked Concept*, LS 1985, nr 5, s. 57-63; i d e m, „Unjust Enrichment”, s. 578 i nast.; i d e m, *Restitution in English Common Law*, [w:] S.N. Katz (ed.), *op. cit.*, t. V, s. 129-131. Poglądy te przybliżają – chociaż dystansując się od nich – Birks (*Unjust Enrichment*, s. 37-38) oraz Zimmermann (*The Law of Obligations. Roman Foundations...*, s. 894). W ostatnim wydaniu swej książki Atiyah przyjmuje, że podstawą roszczeń w wypadku *total failure of consideration* jest wystąpienie bezpodstawnego wzbogacenia (P. Atiyah, S. Smith, *op. cit.*, s. 408).

WYKAZ SKRÓTÓW NAZW CZASOPISM

AJ	– „Acta Juridica”
AJCL	– „American Journal of Comparative Law”
AJLH	– „Australian Journal of Legal History”
ALR	– „Alberta Law Review”
AUMCS G	– „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” Sectio G
AUNCP	– „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Prawo”
AUSSSE	– „Acta Universitatis Stockholmensis. Stockholm Studies in English”
CLJ	– „Cambridge Law Journal”
Cent.LJ	– „Central Law Journal”
CLQ	– „Cornell Law Quarterly”
CLP	– „Current Legal Problems”
Cal.LR	– „California Law Review”
Cam.LR	– „Cambrian Law Review”
CPH	– „Czasopismo Prawno-Historyczne”
EHR	– „English Historical Review”
EJCL	– „Electronic Journal of Comparative Law”
FLR	– „Fordham Law Review”
GS	– „Głos Sądownictwa”
HLJ	– „Hastings Law Journal”
HLR	– „Harvard Law Review”
ICLQ	– „International and Comparative Law Quarterly”
ILR	– „Iowa Law Review”
ILRNU	– „Illinois Law Review of Northwestern University”
JLH	– „Journal of Legal History”
KPP	– „Kwartalnik Prawa Prywatnego”
LC	– „Law Coach”
LHR	– „Legal History Review”
LQR	– „Law Quarterly Review”
LS	– „Legal Studies”
MGLJ	– „McGill Law Journal/Revue de droit de McGill”
Mod.LR	– „Modern Law Review”
Mich.LR	– „Michigan Law Review”
NKZ	– „Nowy Kodeks Zobowiązań”
NLR	– „Newcastle Law Review”
NYLF	– „New York Law Forum”
OJLS	– „Oxford Journal of Legal Studies”
OUCLF	– „Oxford University Comparative Law Forum”
Pal.	– „Palestra”

PiP	– „Państwo i Prawo”
PIPWJ UJ	– „Prace Instytutu Prawa Własności Intelektualnej Uniwersytetu Jagiellońskiego”
PN	– „Przegląd Notarialny”
PPHZ	– „Problemy Prawne Handlu Zagranicznego”
PPUW	– „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego”
RLT	– „Roman Legal Tradition”
SCLR	– „South California Law Review”
Stel.LR	– „Stellenbosch Law Review”
Syd.LR	– „Sydney Law Review”
SP	– „Studia Prawnicze”
SZP TBSP UJ	– „Studenckie Zeszyty Prawnicze Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego”
TLR	– „Texas Law Review”
UQLJ	– „University of Queensland Law Journal”
UWOLR	– „University of West Ontario Law Review”
YLJ	– „Yale Law Journal”
ZP	– „Zeszyty Prawnicze”

BIBLIOGRAFIA

1. Źródła

- Addison Charles G., *A Treatise on the Law of Contracts and Rights and Liabilities ex contractu*, London 1856.
- Anson William R., *Principles of the English Law of Contract*, Oxford 1879.
- Atkyns John T., *Reports of Cases Argued and Determined in the High Court of Chancery, in the time of Lord Chancellor Hardwicke*, London 1768.
- Bacon Matthew, *A New Abridgment of the Law. By a gentleman of the Middle Temple, Savoy* (London) 1736-1766.
- Baker John H., Milsom Stroud F.C., *Sources of English Legal History. Private Law to 1750*, London 1986.
- Barnewall Richard V., Adolphus John L., *Reports of Cases Argued and Determined in the Court of King's Bench. With Tables of the Names of the Cases and the Principal Matters*, London 1831-1835.
- Blackstone William, *Commentaries on the Laws of England, A Facsimile of the First Edition of 1765-1769*, Chicago–London 1979.
- Bosanquet John B., Puller Christopher, *Reports of Cases Argued and Determined in the Courts of Common Pleas, and Exchequer Chamber, and in the House of Lords*, London 1800-1804.
- Bosanquet John B., Puller Christopher, *New Reports of Cases Argued and Determined in the Court of Common Pleas and Other Courts, from Easter Term, 44 Geo. III 1804, to Trinity Term, 45 Geo. III 1805, both inclusive. With Tables of the Cases and Principal Matters*, London 1806.
- Bryson William H., *Cases concerning Equity and the Courts of Equity 1550-1660*, London 2000-2001.
- Campbell John, *Reports of Cases determined at Nisi Prius in the Courts of King's Bench and Common Pleas and on the Home Circuit*, London 1809-1816.
- Caryll John, *Reports of Cases by John Caryll*, ed. John H. Baker, London 1999-2000.
- Chambers Robert, *A Course of Lectures on the English Law: Delivered at the University of Oxford, 1767-1773*, ed. Thomas M. Curley, Oxford 1986.
- Coke Edward, *The Institutes of the Laws of England*, London 1809.
- Coke Edward, *The Reports of Sir Edward Coke, Knt. in English, in Thirteen parts complete; with References to all the Ancient and Modern Books of the Law. Exactly Translated and Compared with the First and Last Edition in French, and printed Page for Page with the same. To which are now added the Respective Pleadings in English, the Whole newly Revised, and carefully Corrected and Translated with many additional Notes and References*, London 1776-1777.
- Colonial Justice in Western Massachusetts (1639-1702). *The Pyncheon Court Record. An Original Judges' Diary of the Administration of Justice in the Springfield Courts in the Massachusetts Bay Colony*, ed. Joseph M. Smith, Cambridge, Massachusetts 1961.

- Comyn Samuel, *The Law of Contracts and Promises upon Various Subjects and with Particular Persons: as Settled in the Action of Assumpsit*, London 1824.
- Cowper Henry, *Reports of Cases Adjudged in the Court of King's Bench; From Hilary Term, the 14th of George III, 1774, to Trinity Term, the 18th of George III, 1778, (both inclusive)*, London 1783.
- Croke George, *Reports of Sir George Croke, Knight, formerly one of the Justices of the Courts of King's-Bench and Common-Pleas, of such Select Cases as were adjudged in the said courts during the Reign of Queen Elizabeth*, London 1790.
- Croke George, *Reports of Sir George Croke, Knight, formerly one of the Justices of the Courts of King's-Bench and Common-Pleas, of such Select Cases as were adjudged in the said courts during the Reign of James the First*, London 1791.
- Croke George, *Reports of Sir George Croke, Knight, formerly one of the Justices of the Courts of King's-Bench and Common-Pleas, of such Select Cases as were adjudged in the said courts during the Reign of Charles the First*, London 1792.
- Douglas David, Greenaway George, *English Historical Documents*, London 1961.
- Douglas Sylvester, *Reports of cases argued and determined in the Court of King's Bench in the Nineteenth, Twentieth, and Twenty-first Years of the Reign of George III*, London 1790.
- Durnford Charles, East Edward H., *Reports of Cases Argued and Determined in the Court of King's Bench*, London 1787-1800 (tzw. Term Reports).
- Dyer James, *Reports from the lost Notebooks of sir James Dyer*, ed. John H. Baker, London 1993-1994.
- East Edward H., *Reports of Cases argued and determined in the Court of King's Bench, with Tables of the Names of Cases and Principal Matters*, London 1801-1814.
- Evans William, *An Essay on the Action for Money Had and Received*, Liverpool 1802, reprint: RLR 1998, nr 6.
- Fifoot Cecil, *History and Sources of the Common Law. Tort and Contract*, London 1949.
- Fortescue John, *De Laudibus Legum Angliae*, ed. and transl. Stanley B. Chrimes, Cambridge 1942.
- Hale Matthew, *The History of the Common Law of England and an Analysis of the civil part of the law*, London 1820.
- Keble Joseph, *Reports in the Court of King's-Bench at Westminster, from the XIIth to the XXXth Year of the Reign of our Late Sovereign Lord King Charles II*, London 1685.
- Kiralfy Albert K.R., *A Source Book of English law*, London 1957.
- The Law Reports. The Public General Statutes, with a list of the local and private acts*, London 1866-.
- Leake Stephen Martin, *The Elements of the Law of Contracts*, London 1867.
- Manchester A.H., *Sources of English Legal History. Law, History and Society in England and Wales 1750-1950*, London 1984.
- McMeel Gerard, *Casebook on Restitution*, London 1996.
- Pepys Samuel, *Dziennik Samuela Pepysa*, tłum. Maria Dąbrowska, Warszawa 1954.
- Pollock Frederick, *Principles of Contract: a Treatise on the General Principles concerning the Validity of Agreements in the Law of England*, London 1889.
- Port John, *The Notebook of Sir John Port*, ed. John H. Baker, London 1986.
- Raymond Lord Robert, *Reports of Cases Argued and Adjudged in the Courts of King's Bench and Common Pleas, In the Reigns of The late King William, Queen Anne, King George the First, and His present Majesty*, London 1743.
- Salkeld William, *Reports of Cases Adjudged in the Court of King's Bench with Some Special Cases in the Courts of Chancery, Common Pleas and Exchequer, Alphabetically digested under Proper Heads; From the First Year of K. William and Q. Mary to the Tenth Year of Queen Anne*, London 1742.
- The Statutes at Large by Danby Pickering*, (następnie pt. *The Statutes at Large: The Statutes of the United Kingdom of Great Britain and Ireland*), London 1762-1865.

- The Statutes of the Realm. Printed by command of his Majesty King George The Third in pursuance of an address of the House of Commons of Great Britain from original records and authentic manuscripts*, London 1810-1828, reprint: London 1963.
- Stephen Henry J., *New Commentaries on the Laws of England (partly founded on Blackstone)*, London 1899.
- Strange John, *Reports of Adjudged Cases In the Courts of Chancery, King's Bench, Common Pleas and Exchequer, From Trinity Term in the second Year of King George I To Trinity Term in the twenty-first Year of King George II*, London 1755.
- Taunton William P., *Reports of Cases Argued and Determined in the Court of Common Pleas and Other Courts*, London 1814-1823.
- Warren Samuel, *Blackstone's Commentaries Systematically Abridged and Adapted to the Existing State of the Law and Constitution with Great Additions*, London 1856.

2. Opracowania

- Allen Carleton K., *Fraud, Quasi-Contract and False Pretences*, LQR 1938, nr 54.
- Ames John B., *The History of Assumpsit. I. Express Assumpsit*, HLR 1888-1889, nr 2.
- Ames John B., *The History of Assumpsit. II. Implied Assumpsit*, HLR 1888-1889, nr 2.
- Ames John B., *Assumpsit for Use and Occupation*, HLR 1888-1889, nr 2.
- Ames John B., *Parol Contracts prior to Assumpsit*, HLR 1894, nr 8.
- Andrews Neil H., *Void „Swap” Transactions: Clearing up the Debris*, CLJ 1994, nr 53.
- Andrews Neil H., *Payments made under Mistake of Law: A Legal Error exposed in Scotland*, CLJ 1995, nr 54.
- Atiyah Paul S., *Couturier v. Hastie and the Sale of Non-Existent Goods*, LQR 1957, nr 73.
- Atiyah Paul S., Smith Stephen, *Atiyah's Introduction to the Law of Contract*, Oxford 2005.
- Baker John H., *New Light on Slade's Case*, CLJ 1971, nr 29.
- Baker John H., *English Law and the Renaissance*, CLJ 1985, nr 44.
- Baker John H., *An Introduction to English Legal History*, London 1990.
- Baker John H., *The Use of Assumpsit for Restitutionary Money Claims 1600-1800*, [w:] Eltjo J.H. Schrage (ed.), *Unjust Enrichment. The Comparative Legal History of the Law of Restitution*, Berlin 1995.
- Baker John H., *The Three Languages of the Common Law*, MGLJ 1997-1998, nr 43.
- Baker John H., *The History of Quasi-Contract in English Law*, [w:] William R. Cornish, Richard Nolan, Janet O'Sullivan, Graham Virgo (ed.), *Restitution: Past, Present and Future. Essays in Honour of Gareth Jones*, Oxford 1998.
- Baker John H., *Why the History of English Law has not been finished*, CLJ 2000, nr 59.
- Baker John H., *The Law's Two Bodies. Some Evidential Problems in English Legal History*, Oxford 2001.
- Baker John H., Arnold Morris S., *Origin of „Jeofail”*, LQR 1971, nr 87.
- Ball W. Valentine, *Practice and Procedure*, LQR 1935, nr 51.
- Baran Kazimierz, *Z dziejów prawa karnego Anglii. Między renesansem a oświeceniem XVI-XVIII w.*, Kraków 1996.
- Baran Kazimierz, *Powstanie i ewolucja angielskiej ławy przysięgłych (między średniowieczem a XIX stuleciem)*, [w:] Marcin Kwiecień, Marian Małecki (red.), *Szkice z dziejów ustroju i prawa poświęcone pamięci Ireny Malinowskiej-Kwiatkowskiej*, Kraków 1997.
- Baran Kazimierz, *Kilka uwag na temat dobrodziejstwa kleru w dawnej angielskiej procedurze karnej*, [w:] Jan Halberda, Jerzy Stelmach, Andrzej Zoll (red.), *Dziedzictwo prawne XX wieku. Księga pamiątkowa z okazji 150-lecia Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ*, Kraków 2001.
- Baran Kazimierz, *Batalia o skuteczność writu habeas corpus w Anglii doby Stuartów*, [w:] Jan Halberda, Michał Hosowicz, Anna Karabowicz (red.), *Prace poświęcone pamięci Adama Uruszczaaka*, PIPWI UJ 2006, z. 96.

- Barker Kit, *Rescuing Remedialism in Unjust Enrichment Law: Why Remedies are Right*, CLJ 1998, nr 57.
- Barron R.H., *Craven-Ellis v. Cannons, Ltd. – Quantum Meruit-Quasi Contract*, ALR 1936-1938, nr 2.
- Bartel Wojciech M., *Z dziejów angielskiej equity*, CPH 1964, t. XVI, z. 1.
- Barton John, *The Early History of Consideration*, LQR 1969, nr 85.
- Barton John, *Contract and Quantum Meruit: The Antecedents of Cutter v Powell*, JLH 1987, nr 8.
- Beatson Jack, *Repudiation of Illegal Purpose as a Ground for Restitution*, LQR 1975, nr 91.
- Beatson Jack, *The Nature of Waiver of Tort*, UWOLR 1978-1979, nr 17.
- Beatson Jack, *Unjust Enrichment in the High Court of Australia*, LQR 1988, nr 104.
- Beatson Jack, *Has the Common Law a Future?*, Cambridge 1997.
- Beatson Jack, *The Role of Statute in the Development of Common Law Doctrine*, LQR 2001, nr 117.
- Beatson Jack, Birks Peter, *Unrequested Payment of Another's Debt*, LQR 1976, nr 92.
- Belsheim Edmund O., *The Old Action of Account*, HLR 1931-1932, nr 45.
- Berman Harold J., *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, tłum. Stefan Amsterdamski, Warszawa 1995.
- Birks Peter, *English and Roman Learning in Moses v. Macferlan*, CLP 1984, nr 37.
- Birks Peter, *The Condition of the English Law of Unjust Enrichment*, AJ 1992, nr 35.
- Birks Peter, *Unjust Enrichment*, Oxford 2004.
- Birks Peter, McLeod Grant, *The Implied Contract Theory of Quasi-Contract: Civilian Opinion Current in the Century before Blackstone*, OJLS 1986, nr 6.
- Bishop Edward T., *Money Had and Received, an Equitable Action at Law*, SCLR 1933-1934, nr 7.
- Black H.K., Latham Brown D.J., *An Outline of English Law*, London 1966.
- Boulton Wilhelm W., *Adwokatura w Anglii i Walii. Historia, organizacja i zasady kierunkowe*, Pal. 1958, nr 12.
- Brodhurst Spencer, *The Merchants of the Staple*, [w:] Frederick W. Maitland, James Bryce (ed.), *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. III, Boston 1909.
- Brown Ian, *The Swing of the Pendulum from Caveat Venditor to Caveat Emptor*, LQR 2000, nr 116.
- Bryce James, *A Comparison of the History of Legal Development at Rome and in England*, [w:] Frederick W. Maitland, James Bryce (ed.), *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. III, Boston 1909.
- Brzeziński Bogumił, *Anglosaskie doktryny orzecznicze dotyczące unikania opodatkowania*, Toruń 1996.
- Buckland William W., McNair Arnold D., *Roman Law and Common Law. A Comparison in Outline*, ed. Frederick H. Lawson, Cambridge 1965.
- Burdick Francis M., *Contributions of the Law Merchant to the Common Law*, [w:] Frederick W. Maitland, James Bryce (ed.), *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. III, Boston 1909.
- Burrows Andrew, *Contract, Tort and Restitution – A Satisfactory Division or Not?*, LQR 1983, nr 99.
- Burrows Andrew, *Restitution for Mistake in Australia*, OJLS 1993, nr 13.
- Burrows Andrew, *Understanding the Law of Restitution: A Map Through the Thicket*, UQLJ 1994-1995, nr 18.
- Burrows Andrew, *A Casebook on Contract*, Oxford 2009.
- Byrne Muriel St. Clare, *Życie codzienne w Anglii elżbietańskiej*, tłum. Anna Staniewska, Warszawa 1971.
- Caenegem Raoul van, *The Modernity of Medieval Law*, LHR 2000, nr 68.
- Całus Andrzej, *Prawo cywilne i handlowe państw obcych*, Warszawa 1985.
- Całus Andrzej, *Przewodnik po źródłach i podstawowych instytucjach prawa prywatnego (handlowego) w systemach prawnych Europy kontynentalnej, Wielkiej Brytanii i USA*, Warszawa 1992.

- Chaucer Geoffrey, *Opowieści kanterberyjskie – wybór*, tłum. Helena Pręczkowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- Chloros Alexander G., *The Doctrine of Consideration and the Reform of the Law of Contract. A Comparative Analysis*, ICLQ 1968, nr 17.
- Chrimes Stanley B. [wprowadzenie do:] John Fortescue, *De Laudibus Legum Angliae*, ed. and transl. Stanley B. Chrimes, Cambridge 1942.
- Chrimes Stanley B., *Introductory Essay*, [w:] W. Holdsworth, *A History of English Law*, t. I, London 1971.
- Coleman Allison, *The Concept of Unjust Enrichment in English Law*, Cam.LR 1979, nr 10.
- Corbin Arthur L., *Quasi-contractual Obligations*, YLJ 1912, nr 21.
- Cordes Albrecht, *The Search for a Medieval Lex Mercatoria*, OUCFL 2003, nr 5.
- Cox Walter S., *Common Law Practice in Civil Actions*, Washington 1892.
- Dajczak Wojciech, *Tradycja romanistyczna a współczesna debata o zasadach prawa prywatnego. Uwagi na tle problemu niesłusznego wzbogacenia*, [w:] Antoni Dębiński, Maciej Jońca (red.), *Prawo rzymskie a kultura prawna Europy*, Lublin 2008.
- Dajczak Wojciech, Giaro Tomasz, Longchamps de Berier Franciszek, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2009.
- Davies Norman, *Wyspy*, tłum. Elżbieta Tabakowska, Kraków 2003.
- Davis Peter W., *Restitution: Concept and Terms*, HLJ 1967-1968, nr 19.
- Dawson John P., *Unjust Enrichment: a Comparative Analysis. A Series of Lectures Delivered under the Auspices of the Julius Rosenthal Foundation at Northwestern University School of Law, in April 1950*, Boston 1951.
- Defoe Daniel, *Fortunne i niefortunne przypadki sławetnej Moll Flanders*, tłum. Krystyna Tarnowska, Warszawa 1955.
- Deiser George F., *Origin of Assumpsit*, HLR 1911-1912, nr 25.
- Denning Alfred T., *Quantum Meruit and Statute of Frauds*, LQR 1925, nr 41.
- Denning Alfred T., *Quantum Meruit: The Case of Craven-Ellis*, LQR 1939, nr 55.
- Denning Alfred T. (Lord Denning of Whitchurch), *From Precedent to Precedent. The Romanes Lecture Delivered in the Sheldonian Theatre 21 May 1959*, Oxford 1959.
- Denning Alfred T. (Lord Denning of Whitchurch), „*The Law of Restitution*”, by Robert Goff, Gareth Jones, London 1966, (recenzja), LQR 1967, nr 83.
- Dębski Ignacy, *Zarys rozwoju prawa rzeczowego amerykańskiego*, PN 1927, nr 3, 1927, nr 4, 1928, nr 1-2, 1928, nr 3, 1928, nr 4.
- Diamond Aubrey L., Cornish William R., Grabiner Anthony S., Nock Reginald S. (ed.), *Sutton and Shannon on Contract*, London–Butterworths 1970.
- Dicey Albert V., *Lectures on the Relation between Law and Public Opinion in England during the Nineteenth Century*, London 1914.
- Dickens Karol, *Klub Pickwicka*, tłum. Włodzimierz Górski, Warszawa 1973.
- Dix Elizabeth J., *The Origins of the Action of Trespass on the Case*, YLJ 1937, nr 46.
- Dockray Martin, *Cutter v. Powell: a Trip Outside the Text*, LQR 2001, nr 117.
- Donlan Seán Patrick, „*Our laws are as mixed as our language*”: *Commentaries on the laws of England and Ireland, 1704-1804*, EJCL 2008, nr 12/1.
- Drapała Przemysław, *Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia. Konstrukcja prawna*, Warszawa 2010.
- Duxbury Neil, *The Nature and Authority of Precedent*, Cambridge 2008.
- Edelman James, *Restitution for a Total Failure of Consideration: When a Total Failure is not a Total Failure*, NLR 1995-1996, nr 1.
- Edelman James, *Money Had and Received: Modern Pleading of an Old Count*, RLR 2000, nr 8.
- Edelman James, *Unjust Enrichment, Restitution, and Wrongs*, TLR 2001, nr 79.
- Ehrenzweig Albert A., *Common law*, tłum. J. Jakubowski, Warszawa 1961.
- Estreicher Stanisław, *Początki prawa umownego*, Kraków 1901.

- Evans-Jones Robin, *Roman Law in Scotland and England and the Development of one Law for Britain*, LQR 1999 (115).
- Evans-Jones Robin, *Roman Law in Britain*, [w:] U. Manthe, C. Krampe (ed.), *Questiones Iuris. Festschrift für Joseph Georg Wolf zum 70. Geburtstag*, Berlin 2000 (www.iuscivile.com).
- Evershed Raymond, *Reflections on the Fusion of Law and Equity after 75 Years*, LQR 1954, nr 70.
- Fifoot Cecil, *Lord Mansfield*, Oxford 1936.
- Fridman Gerald H.L., *The Interaction of Tort and Contract*, LQR 1977, nr 93.
- Friedmann Wolfgang, *Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros.* (1937), LQR 1937, nr 53.
- Fruchs Henryk, *Causa debendi w Kodeksie zobowiązań*, NKZ 1934, nr 24.
- Gallo Paolo, *Unjust Enrichment: A Comparative Analysis*, AJCL 1992, nr 40.
- Geldart William M., *Elements of English Law*, London 1936.
- Giddings Jane, *The Relationship between Common Law and Equity*, [w:] Michał Kulesza (red.), *III Anglo-Polish Legal Colloquium. English Reports. Warsaw 9-16 Feb. 1985*, Warszawa 1985.
- Goff Robert, *Reform of the Law of Restitution*, Mod.LR 1961, nr 24.
- Goff Robert (Lord Goff of Chieveley), *The Future of Law of Restitution*, Syd.LR 1989, nr 12.
- Goff Robert, Jones Gareth, *The Law of Restitution*, London 2002.
- Gutteridge Harold C., David Rene J.A., *The Doctrine of Unjustified Enrichment*, CLJ 1933-1935, nr 5.
- Hadden Tom, *Contract, Tort and Crime: The Forms of Legal Thought*, LQR 1971, nr 87.
- Halberda Jan, *Porównanie angielskich Wielkich Kart Swobód z 1215 r. oraz 1297 r.*, SZP TBSP UJ 2000, z. 4.
- Halberda Jan, *Wager of law – gwarancja wolności obywatelskich czy wyjście awaryjne dla łobuzów?*, [w:] Jan Halberda, Michał Hosowicz, Anna Karabowicz (red.), *Prace poświęcone pamięci Adama Uruszczaka*, PIPWI UJ 2006, z. 96.
- Halberda Jan, *Wymiana argumentów (pleading) w dawnym angielskim procesie cywilnym*, [w:] Marian Małecki (red.), *Świat, Europa, Mała Ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodzkiemu w 80 rocznicę urodzin*, Bielsko-Biała 2009.
- Halberda Jan, *Ława przysięgłych w angielskim procesie cywilnym (XII-XIII w.)*, [w:] Stanisław Grodzki, Dorota Malec, Anna Karabowicz, Marek Stus (red.), *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Wacławowi Uruszczakowi*, Kraków 2010.
- Halberda Jan, *Ryty procesowe a prawo do sądu w dawnym common law*, [w:] Jacek Przygodzki, Marian Ptak (red.), *Spółeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee*, Wrocław 2010.
- Halberda Jan, *Dzieje doktryny actio personalis moritur cum persona w angielskim common law*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2010, t. III.
- Halberda Jan, *Zobowiązania ex contractu w średniowiecznym common law*, [w:] Maciej Mikula, Piotr Suski (red.), *Ius mercatorum, lex mercatoria. Z dziejów i współczesności prawa handlowego*, Kraków 2011.
- Halberda Jan, *Impossibility as the Factor in the Total Failure of Consideration*, [w:] Vilem Knoll (red.), *Naděje právní vědy. Bykov 2010, Plzen 2011*.
- Halberda Jan, *Zobowiązania z gier i zakładów w orzecznictwie common law (w latach 1664-1845)*, [w:] Maciej Mikula, Kamil Stolarski (red.), *Ex contractu, ex delicto – z dziejów prawa zobowiązań*, Kraków 2012.
- Halberda Jan, *Mechanizm procesowy waiver of tort w świetle przemian angielskiego common law*, ZP 2012, nr 11/2.
- Hall George D.G., *The Frequency of General Eyre*, EHR 1959, nr 74.
- Hamilton Peter J., *The Civil Law and the Common Law*, HLR 1922-1923, nr 36.
- Hamson Charles J., Plucknett Theodore F.T., *Angielski proces sądowy a prawo porównawcze*, Warszawa 1958.
- Hanbury Harold G., *The Recovery of Money*, LQR 1924, nr 40.

- Harmer Florence E., *Anglo-Saxon Writs*, Manchester 1952.
- Hazeltine Harold D., *The Early History of English Equity*, [w:] Paul Vinogradoff (ed.), *Essays in Legal History Read Before the International Congress of Historical Studies Held in London in 1913*, London 1913.
- Hazeltine Harold D., *Editor's preface. Quasi-contractual Obligations*, [w:] R.M. Jackson, *The History of Quasi-Contract in English Law*, Cambridge 1936.
- Hedley Steve, *The Myth of „Waiver of Tort”*, LQR 1984, nr 100.
- Hedley Steve, *Unjust Enrichment as the Basis of Restitution – An Overworked Concept*, LS 1985, nr 5.
- Hedley Steve, „*Unjust Enrichment*”, CLJ 1995, nr 54.
- Hedley Steve, *Restitution-Mistake of Law-Reform in Haste, Repent at Leisure*, CLJ 1999, nr 58.
- Hedley Steve, *Restitution in English Common Law*, [w:] Stanley N. Katz (ed.), *The Oxford International Encyclopedia of Legal History*, t. V, Oxford 2009.
- Helmholz Richard H., *Assumpsit and Fidei Laesio*, LQR 1975, nr 91.
- Helmholz Richard H., *Canon Law and English Law*, [w:] Richard H. Helmholz, *Canon Law and the Law of England*, London 1987.
- Holdsworth William, *A History of English Law*, t. I-XVII, London 1903-1972.
- Holdsworth William, *The Development of the Law Merchant and its Courts*, [w:] Frederick W. Maitland, Frederick Pollock, William Holdsworth, James Bryce, J.M. Zane (ed.), *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. I, Boston 1909.
- Holdsworth William, *Debt, Assumpsit, and Consideration*, Mich.LR 1913, nr 11.
- Holdsworth William, *Precedents in the Eighteenth Century*, LQR 1935, nr 51.
- Holdsworth William, *Recovery by Director of Unauthorised Advances for Company's Benefit*, LQR 1939, nr 55.
- Holdsworth William, *Unjustifiable Enrichment*, LQR 1939, nr 55.
- Hondius Ewoud, *Precedent and the Law*, EJCL 2007, nr 11/3.
- Ibbetson David, *Assumpsit and Debt in the Early Sixteenth Century: The Origins of the Indebitatus Count*, CLJ 1982, nr 41.
- Ibbetson David, *Sixteenth Century Contract Law: Slade's Case in Context*, OJLS 1984, nr 4.
- Ibbetson David, *Unjust Enrichment in England before 1600*, [w:] Eltjo J.H. Schrage (ed.), *Unjust Enrichment. The Comparative Legal History of the Law of Restitution*, Berlin 1995.
- Ibbetson David, *A Historical Introduction to the Law of Obligations*, Oxford 1999.
- Ibbetson David, *Sources of Law in English Common Law*, [w:] Stanley N. Katz (ed.), *The Oxford International Encyclopedia of Legal History*, t. V, Oxford 2009.
- Ilasz Liwiusz, *Procedura angielskiego prawa zwyczajowego*, Pal. 1990, nr 2-3.
- In pari delicto, In alleged Contract*, LQR 1964, nr 80.
- Jackson Paul, *On the Demise of John Doe*, LQR 1983, nr 99.
- Jackson Richard M., *The History of Quasi-Contract in English Law*, Cambridge 1936.
- Jackson Richard M., *The Scope of the Term „Contract”*, LQR 1937, nr 53.
- Jacob Jack, *Fundamental Features of English Civil Procedure*, [w:] Michał Kulesza (red.), *III Anglo-Polish Legal Colloquium. English Reports. Warsaw 9-16 Feb. 1985*, Warszawa 1985.
- James Philip S., *Introduction to English Law*, London 1979.
- Jaślan Janina, Jaślan Henryk, *Słownik terminologii prawniczej i ekonomicznej angielsko-polski*, Warszawa 1991.
- Jelf Ernest A., *Fifteen Decisive Battles of the Law*, London 1921.
- Jenks Edward, *Edward I, the English Justinian*, [w:] Frederick W. Maitland, Frederick Pollock, William Holdsworth, James Bryce, J.M. Zane (ed.), *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. I, Boston 1909.
- Jenks Edward, *A Short History of English Law. From the Earliest Times to the End of the Year 1911*, Boston 1913.
- Johansson Bertil, *Law and Lawyers in Elizabethan England as Evidenced in the Plays of Ben Jonson and Thomas Middleton*, AUSSSE 1967, nr 18.

- Johnson Paul, *Historia Anglików*, tłum. Jarosław Mikos, Gdańsk 1995.
- Jolliffe John, *The Constitutional History of Medieval England. From English Settlement to 1485*, London 1954,
- Jones Gareth, *Change of Circumstances in Quasi-Contract*, LQR 1957, nr 73.
- Jones Gareth, *Payments of Money under Mistake of Law: A Comparative View*, CLJ 1993, nr 52.
- Jones Gareth, *The Role of Equity in the English Law of Restitution* [w:] Eltjo J.H. Schrage (ed.), *Unjust Enrichment. The Comparative Legal History of the Law of Restitution*, Berlin 1995.
- Kamiński Ireneusz, *Miejsce słuszności w anglosaskiej tradycji prawnej*, PiP 2001, nr 12.
- Keener William A., *Quasi-Contract. Its Nature and Scope*, HLR 1893-1894, nr 7.
- Kersley R.H., *Quasi-Contract*, London 1932.
- Kiralfy Albert K.R., *The English Legal System*, London 1967.
- Klerman Daniel, *Jurisdictional Competition and the Evolution of the Common Law: a Hypothesis*, AJLH 2004, nr 8.
- Konic Leon, *Ogólne cechy 'Equity'*, PiP 1947, nr 4.
- Kopyra Jerzy, *Prawa do nieruchomości w angielskim common law (charakterystyka wybranych instytucji)*, SP 2004, nr 2.
- Korecki Łukasz, *Zasada dobrej wiary przy negocjowaniu umowy w prawie angielskim, francuskim i niemieckim*, PPUW 2003, nr 3.
- Kosik Jan, *O odpowiedzialności za podwładnego w common law*, [w:] Wacław Osuchowski, Mieczysław Sośniak, Bronisław Walaszek (red.), *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, Kraków-Warszawa 1964.
- Koszwowski Maciej, *Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzecniczą*, Warszawa 2009.
- Książak Paweł, *Zasada in pari delicto potior est conditio defendentis w prawie porównawczym*, PiP 2005, nr 11.
- Książak Paweł, *Świadczenie niegodziwe*, Warszawa 2007.
- Kull Andrew, *Rationalizing Restitution*, Cal.LR 1995, nr 83.
- Kupiszewski Henryk, *Prawo rzymskie a współczesność*, Warszawa 1988.
- L.H., *Powolność postępowania w angielskich sądach*, Pal. 1932, nr 3-10.
- L.H., *Prawnicy londyńscy obchodzą osobliwy jubileusz*, Pal. 1932, nr 3-10.
- L.H., *Zarobki adwokatów angielskich są jeszcze godne pozazdroszczenia*, Pal. 1932, nr 3-10.
- Landon Philip A., *The Action on the Case and the Statute of Westminster II*, LQR 1936, nr 52.
- Landon Philip A., *Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros. (1937)*, LQR 1937, nr 53.
- Langbein John H., *The Later History of Restitution*, [w:] William R. Cornish, Richard Nolan, Janet O'Sullivan, Graham Virgo (ed.), *Restitution: Past, Present and Future. Essays in Honour of Gareth Jones*, Oxford 1998.
- Langbein John H., Lerner Renee Lettow, Smith Bruce P., *History of the Common Law. The Development of Anglo-American Legal Institutions*, New York 2009.
- Learned Hand Billings, *Restitution or Unjust Enrichment*, HLR 1897-1898, nr 11.
- Leczykiewicz Dorota, *Czyny niedozwolone w prawie angielskim*, PiP 2004, nr 8.
- Lee James, *Confusio: Reference to Roman Law in the House of Lords and the Development of English Private Law*, RLT 2009, nr 5.
- Lennard Reginald, *Early Manorial Juries*, EHR 1962, nr 77.
- Lewinsohn Joseph L., *Contract Distinguished From Quasi Contract*, Cal.LR 1914, nr 2.
- Litewski Wiesław, *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*, Kraków 1998.
- Litewski Wiesław, *Podstawowe wartości prawa rzymskiego*, Kraków 2001.
- Lobban Michael, *Contract*, [w:] William Cornish et al., *The Oxford History of the Laws of England. 1820-1914: Private Law*, t. XII, Oxford 2010.
- Lovell Colin R., *English Constitutional and Legal History. A Survey*, New York 1962.
- Lücke H.K., *Slade's Case and the Origin of the Common Counts*, LQR 1965, nr 81, 1966, nr 82.
- Ludwiczak Witalis, *Prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia*, Warszawa 1960.

- Maitland Frederick W., *The Mystery of Seisin* [w:] Herbert A.L. Fisher (ed.), *The Collected Papers of Frederic William Maitland*, Cambridge 1911.
- Maitland Frederick W., *The Forms of Action at Common Law*, Cambridge 1962.
- Maitland Frederick W., *The Constitutional History of England*, Cambridge 1965.
- Manchester A.H., *A Modern Legal History of England and Wales 1750-1950*, London 1980.
- Marsh Norman S., *Money Had and Received – Meaning of ‘Voluntary Payment’*, LQR 1946, nr 62.
- Marzec Łukasz, *Rola prawa rzymskiego w systemie prawnym średniowiecznej i nowożytnej Anglii*, niepublikowana rozprawa doktorska, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2002.
- McGovern Jr. William M., *Contract in Medieval England: Wager of Law and the Effect of Death*, ILR 1968-1969, nr 54.
- McInnes Mitchell, „*At the Plaintiff’s Expense*” *Quantifying Restitutionary Relief*, CLJ 1998, nr 57.
- McInnes Mitchell, *The Test of Unjust Enrichment in Canada*, LQR 2007, nr 123.
- Metzger Ernest, *Actions*, [w:] E. Metzger (ed.), *A Companion to Justinian’s Institutes*, London–New York 1997, reprint: www.IusCivile.com.
- Middleton Thomas, *Michaelmas Term and A Trick to catch the Old One. A critical edition*, by George B.Price, The Hague – Paris 1976.
- Millar Robert W., *Historical Relation of Estoppel by Record to Res Judicata*, ILRNU 1940-1941, nr 35.
- Millett Peter, „*Landmark Cases in the Law of Restitution*”, edited by Charles Mitchell, Paul Mitchell, Oxford 2006, (recenzja), LQR 2007, nr 123.
- Milsom Stroud F.C., *Sale of Goods in the Fifteenth Century*, LQR 1961, nr 77.
- Milsom Stroud F.C., *Account Stated in the Action of Debt*, LQR 1964, nr 80.
- Milsom Stroud F.C., *Historical Foundations of the Common Law*, London 1981.
- Milsom Stroud F.C., *Studies in the History of the Common Law*, London 1985.
- Mitchell Paul, *The Development of Quality Obligations in Sale of Goods*, LQR 2001, nr 117.
- Moreton C.E., *Mid-Tudor Trespass: A Break-in at Norwich, 1549*, EHR 1993, nr 108.
- Mostowik Piotr, *Bezpodstawne wzbogacenie w prawie prywatnym międzynarodowym*, niepublikowana rozprawa doktorska, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2004.
- Nestorowicz Władysław, *Sądy przysięgłych w Anglii i na kontynencie Europy*, GS 1937, nr 9.
- Nowakowski Andrzej, *Geneza i rozwój instytucji sędziów pokoju w Anglii*, AUMCS G 1983, t. XXX.
- Oldham James, *English Common Law in the Age of Mansfield*, Chapel Hill 2004.
- Osajda Konrad, *Ustanowienie spadkobiercy w testamentie w systemach prawnych common law i civil law*, Warszawa 2009.
- Palmer George E., *History of Restitution in Anglo-American Law*, [w:] Peter Schlechtriem (ed.), *International Encyclopedia of Comparative Law*, t. X: *Restitution – Unjust Enrichment and Negotiorum Gestio*, Tübingen–Dordrecht–Boston–Lancaster 1989.
- Palmirski Tomasz, *Obligaciones quasi ex delicto. Ze studiów nad źródłami zobowiązań w prawie rzymskim*, niepublikowana rozprawa doktorska, Biblioteka Jagiellońska, Kraków 2002.
- Patterson Edwin W., *Improvements in the Law of Restitution*, CLQ 1954-1955, nr 40.
- Plucknett Theodore F.T., *Case and Westminster II*, LQR 1936, nr 52.
- Plucknett Theodore F.T., *A Concise History of the Common Law*, London 1948.
- Plaża Stanisław, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, Kraków 1997-2001.
- Pollard Albert F., *Henryk VIII*, Warszawa 1979.
- Pollock Frederick, *The Transformation of Equity*, [w:] Paul Vinogradoff (ed.), *Essays in Legal History Read Before the International Congress of Historical Studies Held in London in 1913*, London 1913.
- Pollock Frederick, Maitland Frederick W., *The History of English Law Before the Time of Edward I*, Cambridge 1968.
- Pomorski Stanisław, *Recepcja prawa angielskiego w USA*, SP 1969, z. 21.

- Pound Roscoe, *The Development of American Law and its Deviation from English Law*, LQR 1951, nr 67.
- Prichard M., *Non-Suit a Premature Obitary*, CLJ 1960, nr 19.
- Quasi-contractual Obligations, LC 1924, nr 5.
- Radcliffe Geoffrey R.Y., *Sinclair v. Brougham (1914)*, LQR 1938, nr 54.
- Radcliffe Geoffrey R.Y., Cross Geoffrey, *The English Legal System*, London 1954.
- Reeves' *History of the English Law. From the time of the Romans, to the end of the reign of Elizabeth*, William F. Finlason (ed.), London 1869.
- Rendleman Doug, *When is Enrichment Unjust? Restitution Visits an Onyx Bathroom*, TLR 2001, nr 79.
- Rhee C.H. van, *English and Continental Civil Procedure: Similarities Today and in the Past*, [w:] Janusz Sondel, Jarosław Reszczyński, Piotr Ścislicki (red.), *Roman Law as Formative of Modern Legal Systems. Studies in Honour of Wiesław Litewski*, Kraków 2003.
- Rhee C.H. van, *Introduction*, [w:] C.H. van Rhee (ed.), *European Traditions in Civil Procedure*, Antwerp 2005.
- Rhee C.H. van, *Public Justice: Some Historical Remarks*, [w:] C.H. van Rhee, Alan Uzelac (ed.), *Public and Private Justice: Dispute Resolution in Modern Societies*, Antwerp 2007.
- Roebuck Derek, *The Background of the Common Law*, Oxford 1988.
- Rohwer Claude D., Schaber Gordon D., *Contracts in a Nutshell*, St. Paul, Minnesota 1997.
- Rosenberg Gustaw, *Podręcznik prawa angielskiego*, Londyn 1943.
- Rostworowski Emanuel, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1995.
- Rowse Alfred L., *Anglia w epoce elżbietańskiej*, tłum. Stefan Amsterdamski, t. I-II, Warszawa 1976.
- Salmond John W., *The History of Contract*, [w:] Frederick W. Maitland, James Bryce (ed.), *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. III, Boston 1909.
- Samuel Geoffrey, *Restitution – Voluntary Payment*, LQR 1975, nr 91.
- Samuel Geoffrey, *Subrogation and Unjust Enrichment – New Feet in Old Shoes?*, LQR 1977, nr 93.
- Samuel Geoffrey, *Subrogation and Unjust Enrichment – Old Feet in Old Shoes?*, LQR 1977, nr 93.
- Sawicki Maciej T., *Potocznie i prawniczo, „Kancelaria”* 2010, nr 12.
- Schrage Eljto J.H., *Unjust Enrichment in medieval and post-medieval Roman Law*, [w:] Stanley N. Katz (ed.), *The Oxford International Encyclopedia of Legal History*, t. VI, Oxford 2009.
- Scott Austin W., Seavey Warren A., *Restitution*, LQR 1938, nr 54.
- Scrutton Thomas, *General Survey of the History of the Law Merchant*, [w:] Frederick W. Maitland, James Bryce (ed.), *Select Essays in Anglo-American Legal History*, t. III, Boston 1909.
- Szaniecki Michał, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1997.
- Sheehan Duncan, *Negotiorum Gestio: A Civilian Concept in the Common Law?*, ICLQ 2006, nr 55.
- Sherwin Emily, *Restitution and Equity: An Analysis of the Principle of Unjust Enrichment*, TLR 2001, nr 79.
- Shientag Bernard L., *Lord Mansfield Revisited – A Modern Assessment*, FLR 1941, nr 10.
- Simpson Alfred W.B., *The Place of Slade's Case in the History of Contract*, LQR 1958, nr 74.
- Simpson Alfred W.B., *Innovations in the Nineteenth Century Contract Law*, LQR 1975, nr 91.
- Simpson Alfred W.B., *A History of the Common Law of Contract. The Rise of the Action of Assumpsit*, Oxford 1975.
- Snyder John W., *Money Had and Received*, Cent.LJ 1894, nr 38.
- Sobczyk Marek, *Zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty (condictio ob rem). Przykład przydatności myśli jurystów rzymskich dla wykładni przepisów kodeksu cywilnego*, KPP 2004, nr 4.
- Sommer Edward, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce a w Anglii*, GS 1931, nr 4, 1931, nr 6, 1931, nr 10, 1932, nr 7-8, 1932, nr 9.

- Sondel Janusz, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997.
- Sójka-Zielińska Katarzyna, *Historia prawa*, Warszawa 1997.
- Stephenson Charles H.S., Marples Edward A., *Law in the Light of History*, t. I: *Western Europe in the Middle Ages*, London 1939.
- Sterne Laurence, *Życie i myśli J.W.Pana Tristrama Shandy*, tłum. Krystyna Tarnowska, t. 1-2, Warszawa 1974.
- Steward W.J., Burgess Robert, *Collins Dictionary of Law*, Glasgow 1996.
- Stępkowski Aleksander, *Geneza instytucji powiernictwa (trust) na Wyspach Brytyjskich*, CPH 2002, t. LIV, z. 2.
- Stępkowski Aleksander, *Prace nad kodyfikacją szkockiego prawa prywatnego*, KPP 2003, nr 2.
- Stoljar Samuel J., *The Doctrine of Failure of Consideration*, LQR 1959, nr 75.
- Stoljar Samuel J., *The Transformations of Account*, LQR 1964, nr 80.
- Storme Matthias E., *The Binding Character of Contracts – Causa and Consideration*, [w:] Arthur S. Hartkamp, Martijn W. Hesselink, Ewoud H. Hondius (ed.), *Towards a European Civil Code*, Kluwer 1998.
- Street Thomas A., *The Foundations of Legal Liability: A Presentation of the Theory and Development of the Common Law*, Northport, N.Y. 1906.
- Sutton Ralph, *Personal Actions at Common Law*, London 1929.
- Swain Warren, *Cutter v. Powell and the Pleading of Claims of Unjust Enrichment*, RLR 2003, nr 11.
- Swain Warren, *The Changing Nature of the Doctrine of Consideration, 1750-1850*, JLH 2005, nr 26.
- Sweeney Joseph M., *Powoływanie prawa przez sędziego (Źródło nieporozumień w poglądach na różnicę między prawem USA a prawem francuskim)*, tłum. Jerzy Jakubowski, Warszawa 1961.
- Swift Jonathan, *Podróże do wielu odległych narodów świata*, tłum. Maciej Słomczyński, Kraków 1979.
- Szekspir William, *Król Henryk IV – część pierwsza / Król Henryk IV – część druga / Życie Henryka V*, [w:] William Szekspir, *Dzieła dramatyczne*, t. III: *Kroniki*, cz. 1, tłum. Leon Ulrich, Warszawa 1973.
- Szekspir William, *Wesołe windsorskie kobiety (Fidle kobiet)*, [w:] William Szekspir, *Dzieła dramatyczne*, t. I: *Komedie*, cz.1, tłum. Leon Ulrich, Warszawa 1973.
- Śmieszek Anna, *Zbieg odpowiedzialności w prawie angielskim*, PPHZ 1990, t. 14.
- Taswell-Langmead Thomas P., *English Constitutional History. From the Teutonic Conquest to the Present Time*, London 1946.
- Teller Ludwig, *Restitution as an Alternative Remedy for Tort*, NYLF 1956, nr 2.
- Thackeray William, *Targowisko próżności*, tłum. Bronisław Dobrowolski, Warszawa 1973.
- Tokarczyk Roman, *Prawo amerykańskie*, Kraków 1998.
- Twyford John Wilson, *The Doctrine of Consideration. The Role of Consideration in Contract Modifications*, praca doktorska, University of Technology, Sydney 2002 (epress.lib.uts.edu.au/dspace/bitstream/handle/2100/286/02Wholethesis.pdf?sequence=2).
- Virgo Graham, *Restitution of Overpaid Tax – Justice at the Expense of Certainty*, CLJ 1993, nr 52.
- Virgo Graham, *Recent Developments in Restitution of Mistaken Payments*, CLJ 1999, nr 58.
- Visser Daniel, *Unjustified Enrichment*, [w:] Reinhard Zimmermann, Daniel Visser (ed.), *Southern Cross. Civil Law and Common Law in South Africa*, Oxford 1996.
- Wager of Law*, „The Green Bag” 1890, nr 2.
- Wagner Wienczyśław J., *System prawa amerykańskiego na tle porównawczym*, AUNCP 1985, nr 24, 1985.
- Walker David M., *The Oxford Companion to Law*, Oxford 1980.
- Węglarz Magdalena, *Specyfika prawa angielskiego – doktryna precedensu*, SZP TBSP UJ 2000, z. 4.

- Wilson Geoffrey P., *Angielski sędzia*, [w:] Konrad Nowacki (red.), *Problemy prawa angielskiego i europejskiego oraz reformy w Europie Środkowej (Polska, Węgry). Current problems of English and European law and reforms in Central Europe (Poland, Hungary)*, Wrocław 2000 (Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo, CCLXXII).
- Winfield Percy H., *Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros.*(1937), LQR 1937, nr 53.
- Winfield Percy H., *The American Restatement of Restitution*, LQR 1938, nr 54.
- Winfield Percy H., „*Unjustifiable Enrichment*”, LQR 1939, nr 55.
- Winfield Percy H., *The Law of Quasi-Contracts*, London 1952.
- Wołodkiewicz Witold, *Obligationes ex variis causarum figuris. Studia nad źródłami zobowiązań w rzymskim prawie klasycznym*, Warszawa 1968.
- W.R.A., „*A Treatise on the Law of Quasi-Contracts*”, by William A. Keener, New York 1893, (recenzja), LQR 1894, nr 10.
- Zimmermann Reinhard, *The Law of Obligations. Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Cape Town 1990.
- Zimmermann Reinhard, *The Law of Obligations – Character and Influence of the Civilian Tradition*, Stel.LR 1992, nr 3.
- Zimmermann Reinhard, *Statuta Sunt Stricte Interpretanda? – Statutes and the Common Law: A Continental Perspective*, CLJ 1997, nr 56.
- Zimmermann Reinhard, *Dziedzictwo Savigny'ego. Historia prawa, prawoznawstwo porównawcze i kształtowanie się europejskiej nauki prawa*, KPP 2005, nr 1.
- Zins Henryk, *Historia Anglii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2001.
- Zralek Jerzy, *Przedawnienie roszczeń w prawie państw systemu common law*, KPP 2003, nr 2.
- Zweigert Konrad, Kötz Hein, *An Introduction to Comparative Law*, t. II: *The Institutions of Private Law*, Amsterdam – New York – Oxford 1977.

INDEKS OSOBOWY

- Addison Charles G. 22, 29, 256, 299, 303, 310, 314, 316-317, 322, 324, 326, 329, 331, 335, 340, 344, 347, 349, 355, 357, 359, 362, 367-370
- Adolphus John L. 35, 194-195, 220, 374, 388
- Allen Carleton K. 283, 290, 293, 295, 324,
- Alvanley lord (Richard Arden) 285
- Ames James B. 20, 22, 23, 105, 149-150, 153-154, 156, 15-160, 173-178, 181-182, 188-190, 197-198, 202, 204-205, 209, 211-212, 218, 222, 225-229, 236-242, 244, 249, 252-253, 255, 259, 261-262, 264, 268, 280, 282-283, 297, 310, 316, 333, 339, 376, 386
- Amsterdamski Stefan 44, 50
- Anderson Edmund 208
- Andrews Neil H. 277, 303, 307, 309, 396
- Anson William R. 21, 153, 156, 292, 299, 310, 322, 326, 339, 368,
- Arden Richard → zob. Alvanley lord
- Arnold Morris S. 121
- Ashurst William 325
- Atiyah Paul S. 186, 193-194, 209, 213, 266, 335-336, 349, 353, 355-357, 367, 370, 397
- Atkin James (lord Atkin) 386-387
- Atkyns John T. 52, 136-137
- Babington William 175
- Bacon Francis 50-51
- Bacon Matthew 229, 254
- Baggallay Richard 375
- Baker John H. 10, 17, 19, 22-26, 29, 33, 36-37, 39-41, 43-54, 56-61, 65-84, 86-91, 94-95, 97, 99-106, 109-116, 118-135, 138, 140-146, 148-151, 154-177, 179-185, 190-193, 195-213, 218-229, 234-238, 240, 242-244, 246-250, 252-253, 255-259, 261-268, 274, 276-280, 285, 287, 297, 300, 310, 314, 318, 320, 322-323, 326-327, 332-336, 339-341, 343, 347, 353-356, 365-370, 373, 375-370, 390
- Ball W. Valentine 71, 121, 132
- Bałuk-Ulewicz Teresa 295
- Bankton lord (Andrew MacDouall) 277, 279
- Baran Kazimierz 66, 75, 96, 103, 123, 126, 129, 132, 134, 141, 144
- Barbeyac Jean 16, 278
- Barker Kit 396
- Barnewall Richard V. 35, 194-195, 220, 374, 388
- Barron R.H. 367-368
- Bartel Wojciech M. 44, 49-50, 52, 55, 69, 102, 137
- Barton John 149, 154-155, 158, 172, 176-177, 187-188, 190, 193, 197, 202, 219, 222, 231, 266-267, 348-350, 366-367
- Beatson Jack 39, 43, 55-56, 286, 309, 322, 324, 326, 331, 355, 359-360, 372-373, 375, 377, 392, 396
- Beckett Thomas 66, 95
- Belknap Robert 138, 180
- Belsheim Edmund O. 109, 114, 124, 134, 151, 179, 181-182, 243, 245, 264
- Bendlowes William 58
- Bentham Jeremy 48-49
- Berman Harold J. 44-45, 52-53, 66-68, 70, 73, 76-79, 82, 94, 102, 112, 123-124, 126, 129-130, 149, 159, 166
- Bethell Richard → zob. Westbury lord
- Birks Peter 23-24, 31-32, 109, 148, 150, 153, 186, 220, 222, 237, 254, 258, 274, 276-282, 284, 289-290, 294-295, 298-301, 307, 309, 311, 315-317, 322-324, 326,

- 329, 331, 335, 337, 342, 345, 348, 353-355, 357, 362-363, 372, 375, 380-383, 385, 387, 389, 392-397
- Bishop Edward T. 280-281, 386
- Black H.K. 79, 187, 192-193, 195, 267, 349,
- Blackburn Colin 351
- Blackstone William 18-22, 25, 29, 35, 48-49, 52-55, 59-60, 84, 86, 99-101, 105, 115, 125, 135, 147-149, 153, 167, 168-169, 173-174, 182, 191-194, 213, 218, 225-226, 229, 236, 245-246, 249-250, 280, 287-290, 292-293
- Bosanquet John B. 194, 220, 285, 331, 334-335, 341, 343, 345, 357,
- Bowen Charles 281, 324, 375
- Bracton Henry 17, 38, 99, 103, 178
- Bramwell George 299
- Brett William 324
- Brodhurst Spencer 160
- Brooke Robert 58-59, 140, 167
- Brown Ian 174
- Bryan Thomas 39
- Bryce James 17, 44, 95, 159-160
- Bryson William H. 27, 50, 52, 136-137, 188, 310, 331
- Brzeziński Bogumił 43, 52, 56, 309
- Buckland William W. 10-11, 14, 18, 49-50, 53-54, 59, 95, 110, 112, 149, 153, 156, 174, 186, 210, 260, 268-269, 323-324, 331, 351-353, 361, 370
- Buller Francis 303, 325, 358
- Bulstrode Edward 58
- Burdick Francis M. 160
- Burgess Robert 79
- Burrow James 34, 139, 253, 274, 276, 297, 380,
- Burrows Andrew 254, 265, 286, 291, 295, 299-300, 309-310, 312, 324, 339, 347, 351, 353, 362, 366, 371, 373-375, 379, 382-383, 385, 387, 391-394, 396
- Byrne Muriel St. Clare 79
- Caenegem Raoul van 44
- Całus Andrzej 43, 52, 54, 56, 90, 137, 193, 195, 210, 232, 267, 310, 348-349
- Campbell John 193, 220, 311, 323, 343-344
- Caryll John 29, 39-40, 53, 58, 72, 82, 112, 149, 151, 161, 176-177, 199, 211, 236
- Cavendish 180
- Chambers Robert 22
- Chambre Alan 304, 356
- Chaucer Geoffrey 56, 67
- Chelmsford lord (Frederic Thesiger) 255, 258, 284, 307, 315
- Chloros Alexander G. 159, 192, 210, 324
- Chrimes Stanley B. 50, 65, 67-68, 70, 73-75, 81-82, 84, 86, 89, 101, 116, 142,
- Clarke B. 208
- Coke Edward 26-27, 33, 35, 51-53, 55, 57-59, 68-70, 72-75, 77, 79-80, 82, 84, 86-88, 93-94, 97-102, 104-105, 107, 111-117, 119, 123-125, 128-131, 133-134, 138-140, 142-146, 149, 154, 156-157, 163, 167, 169, 179, 181-182, 191, 194, 196, 198, 201, 205, 207-208, 211, 228, 232, 234, 249, 264
- Coleman Allison 209, 286, 294, 307, 327, 391, 394
- Coleridge John Duke 113
- Comberbach Roger 229
- Comyn Samuel 246-247, 249, 251, 254-257, 261-262, 265, 274, 276, 282, 297, 301-304, 310-311, 314, 316, 318-320, 325-326, 330-331, 334-335, 339-341, 343-345, 347, 350, 354-359, 362, 374, 377-378, 382
- Coningsby Humphrey 200
- Corbin Arthur L. 17, 22, 109, 238, 242, 256, 293, 314-315, 323, 334, 348, 373, 386
- Cordes Albrecht 160
- Cornish William 20, 22, 24, 110
- Cottesmore John 175
- Cotton Henry 369, 375
- Cowell John 18
- Cowper Henry 87, 194, 302, 356, 380, 392
- Cox Walter S. 29, 94, 99, 117, 138, 318
- Croke George 28-29, 35, 169, 181, 200, 234, 252
- Cross Geoffrey 41, 52, 54, 58, 61, 67, 70, 73-74, 78, 80, 82, 84, 86, 94-95, 97, 99-100, 102-105, 110, 112-113, 115-116, 118-121, 124, 126-129, 131-135, 137, 142-146, 150, 154, 162-164, 171-172, 179, 192, 210, 212, 217, 222, 318, 368
- Curley Thomas M. 22
- Dajczak Wojciech 10, 14, 50, 53, 107, 117, 128, 155, 168, 186, 324, 336-337, 352, 395
- David Rene J.A. 110, 285, 292, 294-295, 303, 309-310, 324, 332, 334, 387,
- Davies Norman 37, 54, 60-61, 64, 67-68, 73, 75

- Davis Peter W. 24, 29, 253, 285, 391
 Dawson John P. 10-11, 19, 22, 150-152, 178, 181, 217, 278, 283, 285, 291, 295, 324, 386, 389, 391, 394
 Dąbrowska Maria 75
 Defoe Daniel 145
 Deane William 286, 394
 Dehnel J. 145
 Deiser George F. 105, 158, 160, 169, 172-173
 Delben J. 240
 Denning Alfred 39, 41, 43, 90, 131, 143, 225, 309, 323, 326, 349, 351, 356, 364-365, 367-368, 385, 387, 390
 Dębicki Ignacy 48, 52, 146, 186, 193, 213, 267, 316, 318
 Dębiński Antoni 395
 Diamond Aubrey L. 110
 Dicey Albert V. 48, 84, 86-87, 115, 121, 133-134
 Dickens Karol 86, 115, 133, 145
 Diplock Kenneth 294,
 Dix Elizabeth J. 103, 105, 125, 161, 163-164, 166-169, 171-174, 176
 Dockray Martin 231, 350
 Dodderidge John 53
 Donlan Seán Patrick 18, 39, 53, 95
 Douglas David 68, 77, 79, 96
 Douglas Sylvester 87
 Drapała Przemysław 321, 324-325, 370
 Durnford Charles 27
 Duxbury Neil 39-41
 Dyer James 25, 26-27, 29, 58, 120, 123, 195, 198, 203
 Dziadzio Andrzej 70

 East Edward H. 27, 109
 Edelman James 109, 222, 237, 282, 335, 341-342, 346, 367, 373-375, 387, 391-392, 395-396
 Eden Robert 18
 Edward I Długonogi 44, 45, 53, 54, 67, 76, 103, 130, 165
 Edward III 70, 119, 172, 331
 Edward IV 67
 Edward VII 352
 Egerton Thomas → zob. Ellesmere baron
 Ehrenzweig Albert A. 10, 50, 53,
 Ellenborough lord (Edward Law) 194, 303
 Ellesmere baron (Thomas Egerton) 49-51
 Elżbieta I 25, 70, 72, 89
 Estreicher Stanisław 112, 125, 156, 159
 Evans William 254, 256, 258, 262, 276-277, 282-283, 286-287, 297, 302-303, 314, 316, 319, 335, 337, 340, 347, 349, 352-353, 355-359, 362, 378, 380, 382
 Evans-Jones Robin 15, 95, 186
 Evershed Raymond 51, 83
 Eyre Giles 229, 240

 Farewell L.J. 280
 Fenner Edward 208
 Fifoot Cecil 33-34, 115, 139, 154, 173-177, 182, 185, 199-200, 204-207, 211, 213, 217-219, 222-223, 225, 227, 229, 237-238, 240, 244, 253, 255-259, 264-265, 272, 274, 276, 280-282, 285-286, 295, 297, 310, 312, 314, 332, 339, 343, 354, 362, 377, 379-380, 389, 392
 Filip II 25
 Finch Heneage → zob. Nottingham earl
 Fineux John 39, 177
 Finlasson William F. 26
 Fisher John 199
 Fitzherbert Anthony 174
 Fitzjames John 200
 Fortescue John (zm. 1476) 59, 61, 67-68, 107, 113-114, 116, 129-130, 144, 244
 Fortescue John (zm. 1746) 169
 Fridman Gerald H.L. 334, 373, 385, 387
 Friedmann Wolfgang 328, 389
 Frowyke Thomas 39, 148, 199
 Fruchs Henryk 337

 Gaius 14
 Gallo Paolo 20, 324, 326, 370
 Gawdy Francis 208
 Geldart William M. 27, 88, 192-193, 213, 232, 234-235, 267, 276, 354, 359, 362, 368-370
 Giaro Tomasz 10, 14, 50, 53, 107, 117, 128, 155, 168, 186, 324, 326, 337, 352
 Gibbs Vicary 304
 Giddings Jane 49, 51-52, 89-90, 106, 137
 Giffard Hardinge → zob. Halsbury lord
 Gilbert Jeffrey 29
 Glanville Ranulf 51, 58, 77, 79, 96, 147, 149, 155,
 Goff Robert (lord Goff of Chieveley) 22-23, 264, 283, 285, 294, 300, 303, 305, 309, 316, 324-326, 329, 336, 339, 341-342, 345, 347-351, 354-355, 368, 371-376, 379-380, 383, 385, 387, 389, 391, 393-395

- Górski Włodzimierz 86
 Grabiner Anthony S. 110
 Greenaway George 68, 77, 79, 96
 Greene Wilfred 295, 324
 Gregory William 240
 Grodziski Stanisław 126
 Grose Nash 109, 326
 Grotius Hugo 16
 Gutteridge Harold C. 110, 285, 292, 294-295, 303, 309-310, 334, 387
 Hadden Tom 109
 Halberda Jan 44, 80, 94, 96, 98, 116, 124, 126, 128, 160, 212, 338, 348, 359, 371
 Haldane Richard 17, 295
 Hale Matthew 18, 21, 45, 54, 61, 74, 87, 119, 123-124, 126-127, 130-132, 143, 212
 Hall George D.G. 74
 Halsbury lord (Hardinge Giffard) 317
 Hamilton John → zob. lord Sumner
 Hamilton Peter J. 275, 278
 Hamson Charles J. 107, 123, 126, 128-129, 132-134, 144
 Hanbury Harold G. 285, 295, 299, 305, 389
 Hare John Innes 188
 Harmer Florence E. 94
 Hartkamp Arthur S. 337
 Hazeltine Harold D. 17, 19, 52, 67, 135-137, 148, 178-179, 181, 237
 Heath John 304
 Hedley Steve 254, 265, 373, 377, 382, 392, 395-397
 Heineccius Johann 16
 Helmholtz Richard H. 66-67, 155, 159, 188, 197, 202
 Henryk I 73
 Henryk II 44, 46, 57-58, 66, 73-74, 76-78, 97, 103, 122-123, 126, 144
 Henryk III 76, 104, 161
 Henryk IV (Henri IV) 60
 Henryk V 60
 Henryk VI 26, 154, 176, 190
 Henryk VII 25, 41
 Henryk VIII 54, 95
 Herle William 138, 169
 Hesselink Martijn W. 338
 Holdsworth William 10, 17, 20, 22, 26, -27, 40, 43-47, 49-54, 56-59, 61, 64-68, 70-71, 73-82, 84, 86-87, 89-91, 94-95, 97-102, 104-110, 112-122, 124-125, 127-129, 132-139, 141-146, 148-151, 153-160, 162-166, 169-182, 187, 189-195, 197-198, 202, 204-205, 209-213, 217-218, 222-223, 225-229, 231-239, 241-243, 248-250, 252-253, 255, 257-262, 263-265, 267-268, 272, 280, 282-285, 287, 289, 296-297, 299, 301, 305-307, 310, 318, 328, 332-333, 339-341, 343, 350, 354, 356, 366, 370, 373, 380, 390
 Holmes Oliver Wendell 187
 Holt John 108, 212, 218, 235-237, 239-241, 257, 259-261, 370
 Home Henry → zob. Kames lord
 Hondius Ewoud 40-43, 337
 Hosowicz Michał 96, 124
 Hoyle 240
 Huber Ulricus 16
 Ibbetson David 17, 19, 22, 31, 39, 41, 52, 57, 60, 78, 81, 105, 122, 124-125, 130, 148, 150-155, 157, 159-160, 162-165, 167-168, 172-173, 175, 177-184, 186-187, 189-192, 194-196, 198-209, 212, 216-217, 220-221, 223-224, 232-233, 243, 251-252, 258-259, 264, 266-267, 278, 281, 290, 296, 310, 323-324, 331, 333, 339, 383, 387, 390, 395
 Iłasz Liwiusz 76
 Jackson Paul 49
 Jackson Richard M. 17, 20, 22-23, 125, 151, 156, 158, 170, 174, 177, 179-182, 191-192, 195, 197, 204-205, 212, 218-221, 224-225, 227-229, 235-236, 238, 240, 244-246, 248, 250-259, 261-268, 272-274, 276, 280, 283-284, 289-290, 292, 296-297, 302-303, 310-311, 314-320, 325-331, 333-335, 339-340, 345, 347, 349-350, 353-356, 358-359, 362, 370, 373-377, 379-380, 388-389
 Jacob Jack 90-91, 132
 Jakub I 225
 Jakub II 254
 Jakubowski Jerzy 10, 39
 James Philip S. 349
 James William 280
 Jan bez Ziemi (Jean sans Terre) 60, 161
 Jaślan Henryk 90
 Jaślan Janina 90
 Jelf Ernest A. 109
 Jenks Edward 26, 44, 54, 76, 104-105, 133, 148, 155, 158, 168, 170, 172, 175-176, 188-192, 212-213, 217

- Jessel George 306
Johansson Bertil 61, 67-68, 74-75, 84, 86, 89, 114, 145
Johnson Ben 259
Johnson Paul 46, 49, 61, 64-65, 67-68, 70, 77, 95, 124, 126
Jolliffe John 51, 68, 74, 76, 82, 123
Jones Gareth 22-23, 49, 52, 60, 89, 134, 179, 264, 283, 285, 297, 300, 305, 307, 310, 316, 324-326, 329, 331-332, 334-335, 339, 342, 348, 371-376, 379-380, 382, 383, 385-387, 389, 391, 395
Jońca Maciej 395
Justynian 53, 301

Kames lord (Henry Home) 277
Kamiński Ireneusz 10, 137
Karabowicz Anna 96, 124, 126
Katz Stanley N. 17, 39, 54, 397
Keble Joseph 28, 151, 197, 218-220, 225, 228, 231-232, 235-236, 241, 245, 247, 249, 266-267, 332, 369-370
Keener William A. 22, 290, 315, 369-370, 386
Keilwey Robert
Kenyon Lloyd 108, 283, 301, 315, 319, 334, 346, 350, 356
Kersley R.H. 19-20, 22, 105, 178, 181, 196, 222, 227, 229, 237-242, 252-254, 256-257, 259, 261, 265, 286, 297, 301, 303, 305-306, 310, 314, 316, 319, 326, 333-334, 341, 345, 354-355, 358, 362, 365-368, 370-371, 373-376, 382, 389, 394
King J. 262
Kingsmill John 199, 208,
Kiralfy Albert K.R. 27, 36, 39, 43, 45, 49, 51-52, 57, 77, 79, 89, 98, 100-101, 104-108, 111, 114-115, 120, 125, 135-137, 154-159, 161-165, 168-175, 177, 179, 185, 187, 188-189, 193, 199, 205, 209-210, 212, 224, 234-235, 250, 252, 297, 310, 353, 370
Klorman Daniel 64
Knoll Vilem 338
Konic Leon 49, 51-54, 89, 134, 187, 234, 348
Kopyra Jerzy 79
Korecki Łukasz 336
Kosik Jan 171
Koszowski Maciej 37, 40, 57, 283
Kötz Hein 24, 303-305, 309-310, 332, 355, 359, 368, 375, 383
Krampe C. 15
Książak Paweł 16, 354-356, 358-360, 362-363
Kulesza Michał 49, 90

Kull Andrew 24-25, 365-366, 378, 386, 396
Kupiszewski Henryk 10, 95
Kwiecień Marcin 123

L.H. 113
Landon Philip A. 94, 102, 104-106, 153, 296, 328
Langbein John H. 24, 29, 49, 51, 65, 70, 86, 89, 103-104, 129, 132-133, 135-136, 145, 156, 160, 162, 164, 385-387, 390
Langdell Christopher Columbus 188
Latham Brown D.J. 79, 187
Law Edward → zob. Ellenborough lord
Lawrence Soulden 326
Lawson Frederick H. 186, 210
Le Blanc Simon 326
Leake Stephen Martin 36, 197, 246, 292, 297, 299, 310, 314, 316-318, 322, 324, 326, 330-331, 334, 341, 344, 347, 355, 358, 362, 371, 373-376, 378, 380
Learned Hand Billings 334, 386
Leczykiewicz Dorota 56, 107, 163, 171
Lee James 95
Lennard Reginald 127
Lerner Renee Lettow 29, 49, 51, 65, 70, 86, 103, 129, 132-133, 135-136, 145, 156, 160, 162, 164, 386
Levin 240
Lewinsohn Joseph L. 22, 386
Litewski Wiesław 10, 14, 16, 20, 47, 53-54, 94, 147, 149, 174, 256
Littleton Thomas 59
Lobban Michael 20, 110, 132, 137, 179, 187, 194-195, 217, 221, 268, 285, 296, 298-299, 301, 303-305, 307, 312, 322, 326, 345, 351-352, 356-357, 359-360, 362, 366, 373, 375-376, 389
Longchamps de Berier Franciszek 10, 14, 53, 107, 117, 128, 155, 168, 186, 324, 336-337, 352.
Lovell Colin R. 44-47, 49, 51-52, 54, 57, 61, 65, 67-68, 73-81, 87, 89-91, 94, 97, 102, 104, 110, 112, 116-117, 122-133, 137, 141-143, 145, 150, 160, 162, 190
Ludwiczak Witalis 323
Lücke H.K. 46, 105, 153-155, 167, 177, 187, 191-193, 197, 201, 204-207, 209, 212, 220-222, 225-226, 230, 238-239, 246, 248, 265-267, 324

MacDouall Andrew → zob. Bankton lord
Maine Henry S. 46-47, 49

- Maitland Frederick W. 10, 17, 31, 44-46, 50-54, 57, 65-68, 70, 74-82, 89-90, 93-95, 97-106, 108-115, 117, 120, 122-133, 135-138, 141, 146, 148-151, 153-158, 160, 162-164, 166-167, 171-174, 178-179, 181, 186-187, 197, 202, 209-210, 236, 238, 244, 318
- Malec Dorota 126
- Małecki Marian 116, 123
- Manchester A.H. 55-56, 69, 98, 100, 110, 166, 169, 170-171, 179, 192-195, 210, 216, 263, 296, 341, 351, 373
- Mansfield James 304, 341
- Mansfield lord (William Murray) 18, 34, 40-41, 48, 87, 121, 135, 193, 233, 253, 274-283, 285, 294-295, 297, 301-302, 318, 325, 333, 339-340, 356, 362, 373-374, 376-377, 379
- Manthe U. 15
- Manwood Roger 70, 189, 196, 202
- Maria 25
- Marples Edward A. 78
- Marsh Norman S. 306, 320, 379
- Martin John 175
- Marzec Łukasz 10, 53, 78, 87, 95
- Maule William 347
- McGovern Jr. William M. 47, 124-125, 129, 132-133, 151, 156-157, 160, 163, 182, 196, 212, 236,
- McInnes Mitchell 395, 397
- McLeod Grant 17-19, 22, 220, 222, 237, 289-290, 298-299, 301, 322-323, 326
- McMeel Gerard 20, 32, 34, 139, 253-254, 256, 263, 274, 276, 284, 290-295, 297-298, 300-301, 303-307, 309, 311-312, 314, 316-317, 320, 323-324, 326-327, 329-330, 332, 334-336, 341, 343, 345-346, 348-351, 353, 362, 365-368, 370, 373-376, 379-383, 385-387, 389-393, 395-396
- McNair Arnold D. 10-11, 14, 18, 49-50, 53-54, 59, 95, 110, 112, 149, 153, 156, 174, 186, 210, 258, 260, 268-269, 323-324, 331-337, 351-353, 361, 370, 385
- Metzger Ernest 10, 153
- Middleton Thomas 113, 145
- Mikos Jarosław 46
- Mikoła Maciej 44, 359
- Millar Robert W. 139-140
- Millett Peter 267, 281, 284, 349, 366, 375, 389
- Milsom Stroud F.C. 23, 33, 50, 53-53-54, 57, 59, 69-70, 72, 76, 78-80, 82, 84, 86-87, 94-95, 102, 104-105, 111, 117, 119-120, 122, 124-125, 127-129, 131-132, 134-135, 138, 140, 142-144, 148, 150-151, 153-154, 156-157, 161-171, 173-182, 184-185, 188, 191, 195-196, 199-209, 211-213, 218-223, 226, 234, 236-238, 240, 243-244, 249-250, 252, 258-259, 261, 264-267, 297, 310, 332, 334, 339
- Mitchell Paul 174
- More Thomas 50
- Moreton C.E. 138
- Mostowik Piotr 227, 285, 294, 336, 383, 392, 396
- Murray William → zob. lord Mansfield
- Nares George 41
- Nestorowicz Władysław 130
- Newton Richard 175, 181, 244
- Nock Reginald S. 110
- Nolan Richard 22, 24,
- Nottingham earl (Heneage Finch) 50
- Nowacki Konrad 43
- Nowakowski Andrzej 75, 81
- O'Hagan Thomas 307
- O'Sullivan Janet 22, 24
- Oldham James 22, 40, 42, 58, 70, 129-130, 135, 144, 165, 169, 171, 174, 177, 194, 198, 210, 213, 220, 222, 274, 276, 341, 377-378, 380
- Osajda Konrad 77, 79, 100
- Osuchowski Waław 171
- Palmer George E. 156-157, 204, 208, 211, 255, 257, 259-260, 262, 265, 280, 287, 292, 294, 296-297, 303-304, 309-310, 314, 323-324, 326-327, 331-334, 339-340, 345, 347, 349-350, 353-354, 373, 376, 383, 386, 388-389, 391
- Papinian 50
- Parke James 298
- Parker C.J. 265
- Paston William 175, 244
- Patterson Edwin W. 310, 383
- Pepys Samuel 75, 84, 260
- Perezus Antonius 16
- Peryam William 208
- Pickering Danby 52
- Plowden Edmund 148, 190-191, 201
- Plucknett Theodore F.T. 17, 26, 45, 47, 51-53, 57, 59, 61, 66-67, 71, 73-75, 77-81, 86-87,

- 94-95, 97, 99-100, 102-105, 107, 112, 119-121, 123-126, 128-129, 131-135, 137-138, 142, 144-146, 148, 150, 154-160, 162-163, 167-169, 171-182, 187-188, 190, 192, 194, 198, 204-205, 209-210, 212-213, 218-219, 233, 236, 318, 332
- Plaża Stanisław 38, 50-51, 53-59, 61, 64-65, 68-70, 74-75, 79, 82, 89-90, 123, 127, 130, 144
- Pollard Albert F. 89
- Pollexfen Henry 238
- Pollock Frederick (zm. 1870) 369
- Pollock Frederick (zm. 1937) 10, 17, 44-45, 51, 53, 57, 66-67, 74, 78, 80, 95, 98-99, 101-103, 106, 113-115, 117, 120, 122-132, 135-136, 138, 146, 148-151, 153, 155-156, 160, 163, 172, 174, 179, 181, 186-187, 236, 244, 288, 292
- Pomorski Stanisław 39
- Popham John 208, 249,
- Port John 26, 82, 86, 146, 200
- Porter lord 294
- Pothier Robert 287
- Pound Roscoe 24, 195, 391
- Powell John 41, 228
- Powell Thomas 140
- Pręczkowska Helena 56 w bibliografii Pręczkowska
- Price George B. 113
- Prichard M. 71, 139
- Prysot John 53
- Przygodzki Jacek 94
- Ptak Marian 94
- Puffendorf Samuel 16
- Puller Christopher 194, 220, 285, 331, 334-335, 341, 343, 345, 357
- Radcliffe Geoffrey R.Y. 41, 52, 54, 58, 61, 67, 70, 73-74, 78, 80, 84, 86, 94-95, 97, 99-100, 102-105, 110, 112-113, 115-116, 118-121, 125-128, 131-135, 137, 142-146, 150, 154, 162, 164, 171-172, 179, 192, 210, 212, 217, 318, 328, 368
- Rastell John 148
- Rastell William 59
- Raymond Robert
- Raynsford Richard 23, 238
- Reeves John 105
- Rendleman Doug 46, 286, 394, 396
- Rhee C.H. van 10, 51, 59, 90, 95, 110, 121, 134, 143, 160
- Roebuck Derek 48, 83, 86, 110, 166,
- Rohwer Claude D. 324, 375
- Rolf 120
- Rosenberg Gustaw 53, 56, 79, 90, 145-146, 164, 172, 186, 193, 349, 353
- Rostworowski Emanuel 257
- Rowse Alfred L. 50-53, 65, 70, 72-75, 83, 86-87, 89, 114, 127, 129, 142
- Ryszard I 75
- Ryszard III 25, 67
- Salkeld William 29, 109, 120, 124, 170, 193, 218-219, 225, 228, 245, 247, 249, 254, 257-258, 265, 272, 297, 331-332, 354-355, 378, 381
- Salmond John W. 17, 148, 150, 154-156, 158, 160, 173, 176-178, 186-188, 190
- Samuel Geoffrey 294, 322, 324
- Saville John 208
- Sawicki Maciej T. 186
- Schaber Gordon D. 324, 375
- Schlechtriem Peter 156
- Schrage Eljto J.H. 17, 19, 49
- Scott Austin W. 20, 24, 283, 294, 386
- Scott L.J. 300
- Scroggs William 264
- Scrutton Thomas 160, 295
- Szczaniecki Michał 38, 41, 50-51, 54-56, 59, 64-65, 67-70, 74-75, 79, 89-91
- Seavey Warren A. 20, 24, 283, 294, 386
- Selden John 50
- Sheehan Duncan 323-325, 370, 379, 395
- Sherwin Emily 386, 394
- Shientag Bernard L. 22, 194-195, 239, 254, 274-276, 280-281, 283-284, 286, 302, 380, 382
- Simon John 335, 352
- Simpson Alfred W.B. 22, 39, 153, 155, 178, 180, 188, 192, 198, 200, 203-205, 207, 209, 211-212, 218, 222, 225, 227-229, 237-240, 244, 246-249, 252-253, 260, 267-268, 349, 352
- Skinner Robert 257, 379
- Słomczyński Maciej 41
- Smith Bruce P. 29, 49, 51, 65, 70, 86, 89, 103-104, 129, 132-133, 135-136, 145, 156, 160, 162, 164, 386
- Smith Joseph M. 29
- Smith Lionel 287
- Smith Stephen 186, 193-194, 209, 213, 266, 335-336, 353, 355-357, 367, 397

- Snyder John W. 298, 310, 343, 371, 374, 387
 Sobczyk Marek 14, 16, 153
 Sommer Edward 54, 67, 71, 75, 90, 142
 Sondel Janusz 337
 Sośniak Mieczysław 171
 Southcote John 202
 Sójka-Zielińska Katarzyna 38, 50-51, 53-56, 59-60, 69-70
 Spelman John 177, 184, 200, 219, 332,
 St. Germain Christopher 154, 266-267
 Stair Viscount James Dalrymple 277
 Staniewska Anna 79
 Stefan z Blois 44
 Stephen Henry J. 27, 78, 94, 100, 105, 109-110, 112, 114, 116-117, 119, 121, 129, 131-133, 138-139, 142-146, 151, 153, 170, 187, 192-195, 226, 236, 267
 Stephenson Charles H.S. 78
 Sterne Laurence 38
 Steward W.J. 79
 Stepkowski Aleksander 50, 52, 56, 278
 Stolarski Kamil 359
 Stoljar Samuel J. 115, 174, 179-182, 212, 228, 244-246, 248-249, 252-253, 262-263, 265, 282, 297, 310, 335, 339-341, 343-345, 347, 357, 397,
 Storme Matthias E. 337
 Strange John 195, 220, 238, 241, 256, 258, 261-262, 266, 268, 272, 312, 314, 335, 339, 343,
 Street Thomas A. 10, 21, 23, 94-95, 97, 102, 151, 170, 196, 198-199, 204-205, 212, 217-219, 221, 227-229, 237-239, 241, 245, 253, 258, 261, 265, 268, 276, 283, 286, 292-293, 297-299, 303-305, 307, 311, 314-317, 322, 328-329, 337, 340-341, 347-349, 355-356, 359, 366-376, 378, 380, 382, 386, 390, 394
 Stus Marek 126,
 Style William 48, 140, 145
 Sumner lord (John Hamilton) 295
 Suski Piotr 44
 Sutton Ralph 105
 Swain Warren 17, 154, 187, 190, 193-194, 210, 223, 231, 247, 253, 255-256, 290, 292, 314, 323, 326, 333, 340-341, 343, 347-350, 365-367, 380, 387
 Sweeney Joseph M. 39, 56
 Swift Jonathan 41, 60, 113, 197
 Szekspir William 75, 145, 149, 172
 Śmieszek Anna 17, 43, 56, 371,
 Tabakowska Elżbieta 37
 Tanfield Lawrence 249
 Tarnowska Krystyna 38
 Taswell-Langmead Thomas P. 65, 76, 130, 135,
 Taunton William P. 194, 297, 304, 316, 318, 320, 327, 347, 359, 376, 379
 Teller Ludwig 372
 Thackeray William 145
 Thesiger Frederic → zob. Chelmsford lord
 Tidd William 98, 179
 Tindal Nicholas 95
 Tokarczyk Roman 26, 41, 50, 56, 163, 192-193, 354, 370
 Topciliffe Richard 259
 Townshend Roger 148
 Treby George 212, 255-256, 378
 Twyford John Wilson 187-188, 190-191, 193-195, 364
 Ulrich Leon 75
 Uzelac Alan 10
 Vaughan John 129, 200, 212, 222, 246, 249-250
 Vavasour John 199
 Vinnius Arnoldus 16
 Vinogradoff Paul 51-52
 Virgo Graham 22, 24, 300, 310, 393, 395
 Visser Daniel 186, 324, 335, 347, 370, 383
 Voet Johannes 16
 W.R.A. 296
 Wagner Wieńczysław J. 43, 56
 Walaszek Bronisław 171
 Walker David M. 39, 41, 43, 47, 50-51, 65, 68, 73-75, 77-79, 81, 84, 86, 89-91, 94, 96, 98-100, 102, 104, 124, 126-127, 129-132, 142-144, 162, 166, 170-172, 234, 278, 332, 371
 Walmsley Thomas 201, 208
 Warburton Peter 208
 Warren Samuel 67, 70, 73, 75, 84, 86, 91, 115-116, 121, 129-134, 137, 142-143, 149, 187, 192-194
 Westbury lord (Richard Bethell) 306-307
 Węglarz Magdalena 43, 51
 Whiddon John 202
 Wilhelm Rufus 73
 Wilhelm Zdobywca 73
 Willes Edward 324

- Wilson Geoffrey P. 43, 56
Wilson John 222, 354
Winfield Percy H. 21-24, 151, 170, 179-180, 182, 194, 198, 210, 217, 222, 226-227, 229, 232, 234-235, 237-240, 242, 244-246, 252-253, 256, 261, 265, 274, 276, 280-281, 284-286, 290, 292-294, 296-301, 304-307, 310-311, 313-317, 319-321, 323-329, 332-334, 339, 345, 347-348, 350, 353, 356, 358-359, 362, 364-371, 373-377, 380-382, 385-390
Wolsey Thomas 50
Wołodkiewicz Witold 14
Wood Thomas 18, 21, 301
Wray Christopher 203
Wright Lewis 35, 307, 327, 346, 352, 386
Wyatt Thomas 25
Wychyngham William 169
Wynne Edward 43
Yelverton Henry 208, 249
Zane J.M. 44, 95, 160
Zięba Andrzej 239
Zimmermann Reinhard 15-17, 87, 153, 155, 160, 186, 188, 192, 235, 256, 258, 260, 290, 300-301, 310, 323-324, 337, 352, 356, 383, 385, 387, 392, 395, 397
Zins Henryk 61, 64-65, 67, 74, 76, 79, 82, 123, 127
Zouche John de la 25
Zrałek Jerzy 373
Zweigert Konrad 24, 303-305, 309-310, 332, 355, 359, 368, 375, 383

INDEKS RZECZOWY

- abridgment 59
absence of basis approach 394-395
accident → zob. przypadek
account → zob. ryt o rachunek
account de computo 245
account stated 244-246, 248, 289
act of attainder 25
act of God → zob. siła wyższa
actio 10, 94
 actio funeraria 268, 323
 actio in factum 153
 actio prescriptis verbis 153
 actio quod metus causa 256
actio personalis moritur cum persona 211-212, 243, 265, 372, 374
action of account → zob. ryt o rachunek
action of assumpsit → zob. ryt promisyjny
action of debt → zob. ryt o dług
action of indebitatus assumpsit for money had and received for the plaintiff's use → zob. money had and received
action of trespass → zob. ryt o przekroczenie
action on the case → zob. ryt w sprawie
action on the case in the nature of deceit → zob. ryt o oszustwo
action upon the case for words – slander and libel → zob. ryt w sprawie słów – potwarzy/paszkwili
actual contract → zob. umowa zawarta wyrażenie
administrator → zob. zarządca spadku
admiralty law → zob. prawo morskie
affidavit → zob. zeznania na piśmie
agency of necessity 235, 349, 370
agent 21, 151, 179-182, 243, 254, 381, 388
agreement → zob. umowa niezaskarżalna
akty konsolidacyjne (consolidation acts) 55
akt z pieczęcią → zob. umowa z pieczęcią
American Law Institute 23, 386
apelacja 64, 66-67, 89, 134, 142-143
appeal 27, 141, 162
apud iudicem 10, 117
arbitraż → zob. sąd polubowny
areszt (aresztowanie, aresztowany) 32-33, 51, 75, 84-85, 98, 114-116, 145, 266, 317, 325
aresztowanie, aresztowany → zob. areszt
assize of darrein presentment → zob. asyza „ostatnie powołanie”
assize of mort d'ancestor → zob. asyza „śmierć przodka”
assize of novel disseisin → zob. asyza „niedawne wyzucie”
assize of nuisance → zob. asyza o zakłócenia
assumpsit → zob. ryt promisyjny
asyza 77-78, 80-81, 127
 mała asyza (petty assize) 45, 74, 77-78, 80, 97-99, 113, 127, 151, 116, 236
 wielka asyza (grand assize) 77-78, 127-128
asyza „niedawne wyzucie” (assize of novel disseisin) 77-78
asyza „ostatnie powołanie” (assize of darrein presentment) 28, 77
asyza „śmierć przodka” (assize of mort d'ancestor) 77
asyza o zakłócenia (assize of nuisance) 210
attaint → zob. ryt hańby
bailiff → zob. zarządca
bailment → zob. oddanie rzeczy
benefit of clergy → zob. dobrodziejstwo kleru
bezpodstawne wzbogacenie 11-16, 19, 22-25, 27, 29, 32-35, 104, 107, 109, 139, 151-

- 153, 161, 178, 180-181, 186, 216, 222, 227, 232, 233-234, 251, 253, 263, 271-274, 276, 278, 279, 281, 284-287, 290-292, 294-296, 307, 325, 327-328, 334, 342, 349, 353, 360, 366, 373, 375, 381, 385-393, 394-397
- unjust benefit 21, 296, 327
- unjust enrichment 19, 24, 245, 284, 286, 286, 294-295, 373, 385, 394, 395, 396
- bill 84, 101-102, 111, 115, 184
- bill of deceit → zob. ryt o oszustwo
- bill in equity 279-280
- bill of exceptions 143
- bill of Middlesex 47, 85-86, 102, 109, 115, 184
- bill of record 205
- błąd (mistake) 11, 18, 19, 21, 34-35, 52, 120, 134, 142, 156, 181, 250-253, 256, 258, 272-273, 276, 278, 282, 284, 286, 289, 292-293, 296-298, 300-301, 303, 307, 310-312, 355, 381-382, 394
- błąd co do faktu (mistake of fact) 284, 298, 299, 301, 303, 306-309, 349, 379, 383
- błąd co do prawa (mistake of law) 284, 298, 301, 303-309, 311, 379, 383
- bona fide purchase for value → zob. odpłatne nabycie w dobrej wierze
- book of authority 35, 59
- borough court → zob. sąd miejski
-
- capias 85, 109, 114-115, 145
- case law → zob. prawo kasusów
- causa debendi → zob. kauza
- caveat emptor 21, 174, 262
- Chancery Division → zob. Wydział Kanclerski
- Chancery → zob. Kancelaria
- change of position → zob. utrata wzbogacenia
- civil law 18, 42, 77, 90, 277
- collateral circumstance → zob. szczególne okoliczności
- colore officii 319
- Commentaries → zob. Komentarze Blackstone'a
- commissioner of assize → zob. komisarz asyzalny
- commissioner of peace → zob. komisarz pokoju
- common calling → zob. zawód publiczny
- common carrier → zob. publiczny przewoźnik
- common innkeeper → zob. właściciel publicznego zajazdu
-
- Common Pleas Division → zob. Wydział Spraw Pospolitych
- common count 221-222, 247, 291, 322, 336, 386
- common law 9-13, 17-20, 23-24, 30-32, 34-35, 37-56, 59, 63, 69, 71-72, 84, 87-90, 93-97, 100-104, 108-109, 111, 113, 116, 122-124, 126, 132-137, 140-141, 147-148, 152, 155-160, 163, 165-166, 172, 174, 176-180, 183-185, 187-188, 191, 193, 196, 198, 203, 206, 208-211, 213, 215, 222, 226-227, 229, 231-232, 244, 251, 263, 265, 269, 271-275, 277, 279-282, 284-287, 292-298, 300-301, 307-308, 312, 318, 320-321, 323, 327, 329, 331-336, 342, 345-346, 348-349, 352-353, 357-358, 361, 365, 368-371, 373, 376-378, 381-383, 385-387, 389, 391, 395
- communia placita → zob. sprawy pospolite
- communio incidens → zob. współwłasność wypadkowa
- communis error facit ius 41
- compurgation → zob. przysięga oczyszczająca
- condictio causa data causa non secuta 15, 81, 153, 180, 258, 273, 278, 337-338
- condictio ob causam datorum 15
- condictio ob rem dati 15
- condictio causa finita 15, 81, 337, 338
- condictio ob causam finitam 15
- condictio furtiva 253, 256
- condictio indebiti 15, 251, 253, 256, 258, 273, 278
- condictio ob iniustam causam 15
- condictio ob turpem causam 15, 256
- condictio ob turpem vel iniustam causam 256, 258, 273, 278, 355
- condictio sine causa 16, 338
- conditio → zob. kondycja
- consideration 34, 155, 184-195, 202-203, 209, 233-234, 245, 247-249, 260, 266-267, 273, 280, 288-290, 294, 302, 332-333, 335, 337, 339, 346, 348, 377-378, 387
- continuing consideration 203, 247, 266, 267, 333
- detriment consideration 189
- forbearance consideration 201, 203
- past consideration 192-193, 202-203, 233, 247, 266-267, 332-333
- consolidation acts → zob. akty konsolidacyjne
- constructive trust → zob. dorozumiane powiernictwo

- contract implied in fact → zob. umowa zawarta konkludentnie
 contract law → zob. prawo umów
 contract under seal → zob. umowa z pieczęcią
 contract → zob. umowa
 contractus realis innominatus → zob. kontrakt realny nienazwany
 contribution 330-331, 333-335
 copyhold 77, 81, 239
 coronation cases → zob. procesy koronacyjne
 county court → zob. sąd lokalny
 Court for Divorce and Matrimonial Causes → zob. sąd spraw małżeńskich
 Court of Appeal → zob. Sąd Apelacyjny
 Court of Chancery → zob. Sąd Kanclerski
 Court of Common Pleas → zob. Sąd Spraw Pospolitych
 Court of Exchequer Chamber → zob. Sąd Izby Szachownicy
 Court of Exchequer → zob. Sąd Szachownicy
 Court of High Commission → zob. Sąd Wysokiej Komisji
 Court of King's Bench → zob. Sąd Ławy Królewskiej
 Court of Probate → zob. sąd spadkowy
 Court of Star Chamber → zob. Sąd Izby Gwiazdzistej
 cross-examination 133
 curia regis → zob. sąd centralny
- damage → zob. szkoda
 damages → zob. odszkodowanie
 debt of record → zob. dług z zapisów sądowych
 debt → zob. ryt o dług
 deceit → zob. ryt o oszustwo
 declaratory theory of common law → zob. deklaratoryjna teoria common law
 deed → zob. umowa z pieczęcią
 default → zob. stawiennictwo
 defence of submission to honest claim 316
 deklaratoryjna teoria common law (declaratory theory of common law) 39-41
 delikt (tort) 14, 17, 21, 84, 85, 87, 99-100, 102, 104, 122, 124, 127, 148, 163, 168, 172, 174-176, 178, 207, 227, 263-265, 272, 285-287, 291-292, 294, 311, 331, 334, 371-377, 386, 390, 394, 396-397
 delivery → zob. wydanie rzeczy
 demurrer 58, 117-119, 137
 depozytariusz (stakeholder) 218, 354, 359-360
- detinue → zob. ryt o ruchomość
 dług honorowy 309, 379
 dług z zapisów sądowych (debt of record) 147
 dobrodziejstwo kleru (benefit of clergy) 66
 dobrowolna zapłata (voluntary payment) 257-258, 272, 284, 296, 308, 313, 321, 323-324, 354, 362, 378-379
 document under seal → zob. umowa z pieczęcią
 dorozumiana/implikowana umowa → zob. dorozumiany/implikowany kontrakt
 dorozumiane postanowienie umowne (implied condition, implied term) 289, 351, 366
 dorozumiane powiernictwo (constructive trust, implied trust, resulting trust) 12, 306
 prawo dorozumianych trustów 24
 dorozumiany/implikowany kontrakt (dorozumiana/implikowana umowa) 17-19, 22-23, 34, 210, 237, 264-265, 281, 287-288, 290-296, 307, 328, 333, 349, 369, 373-374, 377, 381, 385-391, 394
 implied contract 18-19, 22, 101, 226, 287-290, 292, 349, 371, 377, 386
 contract implied in law 19, 22, 292, 391
 contract imposed by law 292
 dorozumiana umowa indemnizacyjna (implied contract of indemnity) 333
 dylacja (essoins) 106, 112-113
 dzierżawa (leasehold, umowa dzierżawy) 77, 81, 99-100, 136, 155, 170, 198, 209, 233, 239-240, 253, 259-260, 306, 317-320, 325, 328, 330-331, 345, 387-388
- earnest money → zob. zadatek
 ecclesiastical court zob. sąd kościelny
 egzekucja → zob. postępowanie egzekucyjne
 ejectione firmæ → zob. ryt o wyrzucie
 ejectment → zob. ryt o wyrzucie
 entire contract 346-348, 350-351
 essoins → zob. dylacja
 equitable lien 12,
 equity 18, 24, 29, 35, 46, 49-53, 60, 88, 158, 160, 177, 188, 249, 251, 279-281, 285, 294, 298, 306-307, 310, 331, 334-335, 377, 379, 389
 equity law 9, 12-13, 24, 31, 37, 49-51, 60, 63, 88-89, 100, 159, 188, 250, 280-281, 307, 382, 389
 estoppel by record 138
 ex aequo et bono 35, 252, 280, 289, 295
 ex nudo pacto non oritur actio 33, 148, 160

- ex turpi causa non oritur actio* 336, 354-355
exceptio metus 256
Exchequer 69-71
Exchequer Division → zob. Wydział Szachownicowy
exclusionary rules 132
executed contract 33, 148-149, 152-153, 189, 207, 358-359
executor → zob. wykonawca testamentu
executory contract 33, 52, 66, 149, 152, 153, 157, 158, 160, 184-185, 189, 207, 209, 271, 358
express contract → zob. umowa zawarta wyraźnie
express warranty → zob. gwarancja udzielona wyraźnie

false judgment (writ of false judgment) 79-80, 96, 141, 143
falszerstwo → zob. podstęp
felony → zob. zbrodnia
fikcja prawna 9, 46-49, 83, 85, 88, 98, 102, 109, 115, 203, 228-229, 265, 293, 329, 373, 390
final process → zob. postępowanie egzekucyjne
forest court → zob. sąd leśny
form of action 106, 108
franchisal court → zob. sąd lenny
free acceptance 324, 395
freehold (freeholder) 77, 99
freeholder → zob. freehold
frustration → zob. niemożliwość następcza spełnienia świadczenia

general assumpsit → zob. *indebitatus assumpsit*
general average loss → zob. poniesienie szkody we wspólnym interesie
general declaration zob. ogólna deklaracja procesowa
general issue → zob. zarzut ogólny
general pleading → zob. zarzut ogólny
God's money → zob. zadatek
goods bargained and sold 220
goods sold and delivered 220, 222-223, 235, 315, 373, 375, 394
gra 302, 329, 359
grand assize → zob. asyza
gwarancja → zob. rękojmia
gwarancja udzielona wyraźnie (express warranty) 174-175

habeas corpus 51, 95-96
heads of liability 35, 273, 291, 377, 392-394
High Court of Admiralty → zob. Wysoki Sąd Admiralicji
High Court of Justice → zob. Wysoki Sąd Sprawiedliwości
hundred court → zob. sąd lokalny

ignorantia iuris nocet 284, 301, 304, 308
implied condition → zob. dorozumiane postanowienie umowne
implied contract of indemnity → zob. dorozumiana umowa indemnizacyjna
implied contract theory → zob. teoria kontraktów dorozumianych
implied term → zob. dorozumiane postanowienie umowne
implied trust → zob. dorozumiane powiernictwo
implied warranty → zob. rękojmia z mocy prawa
impossibility and frustration → zob. niemożliwość następcza spełnienia świadczenia
in consimili casu → zob. ryt w podobnych sprawach
in integrum restitutio 256
in iure 10, 117
in pari delicto → zob. *in pari delicto potior est conditio defendentis*
in pari delicto potior est conditio defendentis (in pari delicto) 302, 304, 347, 354-361-363, 379
indebitatus assumpsit (general assumpsit) 11-13, 20-21, 29, 32-34, 48, 150, 181, 190, 196-197, 204, 206, 215-225, 231, 235-242, 244, 246-265, 271-272, 274-276, 291, 297-298, 312, 315, 322, 332-333, 336, 338, 342, 346, 350, 363, 373, 389, 394
indemnity 330-331, 334
infant → zob. małoletni
injunction → zob. zakaz określonego zachowania
inns of court 39, 41-42, 61
inquest → zob. postępowanie inquest
insimul computassent 245,
Instytucje Justyniańskie 14
issue 116, 118, 135, 142
ius civile 15, 354
ius honorarium 9, 50
Izba Gmin 53, 72,
Izba Lordów 42-43, 53, 72-73, 90, 108, 142, 294, 299, 352, 388, 390, 392

- John Doe 111, 115
 joinder of actions 222
 judge-made law → zob. prawo sędziowskie
 judgment in default → zob. wyrok zaoczny
 Judicial Comitee of the Privy Council → zob. Komitet Sądowy Tajnej Rady
 judicial writ → zob. ryt sądowy
 justice in eyre → zob. sędzia objazdowy
 justice of peace → zob. sędzia pokoju
- Kancelaria (Chancery) 76, 84, 88, 93-94, 97, 102-104, 108-109, 159, 161, 178, 387, 392
 kanclerz 29, 49-51, 53, 60, 88, 94, 102-103, 124, 136, 158-159, 176, 180, 282, 306, 331,
 kauza (causa debendi) 34, 155, 186, 220, 260
 king's pleas → zob. sprawy koronne
 Komentarze (Commentaries) Blackstone'a 18, 21, 59, 169, 287, 290
 komisarz asyzalny (commissioner of assize) 74
 komisarz pokoju (commissioner of peace) 75
 Komitet Sądowy Tajnej Rady (Judicial Comitee of the Privy Council) 90
 kondycja (conditio) 11, 13-14, 20, 35, 80, 150, 215, 217, 243, 253, 277-278, 285, 291
 kontrakt → zob. umowa
 kontrakt realny nienazwany (contractus realis innominatus) 15, 153, 180, 337-338
 umowa terminowa 245, 262, 395
 król (monarcha) 25-26, 28, 37, 44-45, 51, 53, 56, 60, 65, 67-70, 73-76, 79-82, 84, 86, 88-89, 93-97, 103, 126, 128, 161, 163, 257, 260, 320
- law of negligence 161, 165, 171
 law of restitution 11, 13, 23-24, 31, 33, 35, 181, 186, 257, 274, 276, 291-292, 330, 336, 377, 385, 390-397
 law of unjust enrichment 11, 24, 294
 Law-French 57, 60
 law merchant → zob. prawo handlowe
 law of evidence → zob. prawo dowodowe
 law of quasi-contract → zob. prawo quasi-kontraktów
 law of torts → zob. prawo deliktów
 leasehold → zob. dzierżawa
 legatum per damnationem → zob. zapis obli-gacyjny
 legitimatio per subsequens matrimonium 46
- locus poenitentiae (voluntary withdrawal) 336, 354, 357-359, 361, 363, 379
 London Court of Bankruptcy → zob. londyński sąd upadłościowy
 londyński sąd upadłościowy (London Court of Bankruptcy) 89
- ława przysięgłych (trial by jury) 10, 33, 40-41, 43, 48, 74, 78, 82, 87, 117-119, 121-124, 126-134, 137, 141-145, 162-163, 165, 205-207, 224-225, 231, 238, 257, 275
- małoletni (infant, minor) 232-235, 365, 368-369, 380
 mesne process 96, 112-115
 ministerial receipt → zob. wydanie środków mocodawcy
 minor → zob. małoletni
 misfeasance → zob. nienależyte wykonanie umowy
 misrepresentation 310
 mistake of fact → zob. błąd co do faktu
 mistake of law → zob. błąd co do prawa
 mistake → zob. błąd
 mixed actions → zob. rytzy mieszane
 mixed jurisdiction 277
 mocodawca (principal) 253-254, 277, 381, 388
 monarcha → zob. król
 money had and received (action of indebitatus assumpsit for money had and received for the plaintiff's use) 11, 13, 32, 35, 47, 93, 107, 109, 181, 222, 228, 244, 250-251, 253, 255, 258, 262-264, 272-274, 276, 278-282, 284, 287-288, 291, 293, 297, 299, 300, 303-304, 313, 315, 317-322, 325, 330, 335-336, 338-346, 363, 366, 371, 373-379, 386, 388, 390-393
 money lent 220, 222, 325, 363
 money paid → zob. zapłata cudzego długu
 moral obligation 193-194
 moralność 15-16, 276, 278, 309, 312, 335-336, 338, 353-356, 378-379
 motion after trial → zob. motion in banc
 motion for a new trial 134, 141, 145
 motion in arrest of judgment 134
 motion in banc (motion after trial) 134-135, 145
 motion non obstante veredicto 134
- nakaz określonego zachowania (specific performance) 135-136, 314

- necessaries → zob. środki niezbędne do przeżycia
- negotiorum gestio → zob. prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia
- niestawiennictwo → zob. stawiennictwo (.)
- niemożliwość następca spełnienia świadczenia (frustration, impossibility and frustration) 15, 260, 336, 348-351, 353
- niemożliwość pierwotna spełnienia świadczenia 260, 262, 336, 338, 348-350
- nienależne świadczenie 11, 13, 15, 27, 31-34, 84, 151/152, 180, 222, 243-244, 251-254, 256, 259, 271-272, 276, 278-279, 293, 297, 312-313, 317, 319, 336, 343, 345, 347, 353-357, 361, 363, 376, 381
- zwrot nienależnego świadczenia 11-13, 20, 32, 34-35, 153, 250-255, 258-259, 271-274, 276-277, 279, 281, 283-284, 291, 297, 299-300, 309-310, 312, 315-317, 320, 330, 339, 354, 356-360, 362-363, 366-368, 380, 394
- nienależyte wykonanie umowy (misfeasance) 168, 172, 175, 181
- niesłuszna okoliczność (unjust factor) 35, 107, 291-292, 342, 392-396
- nieważność (void) 192-193, 232, 255, 259-260, 296, 302, 335, 338, 349, 353, 356-357, 365-368
- niewykonanie umowy (non-feasance) 153, 155, 158-159, 161, 168, 175-178, 183, 189, 200, 202, 215, 231, 260, 262, 289, 335-336, 338, 343-344, 346-349, 352, 364-365
- niezaskarżalność (unenforceable) 356, 365, 367
- nisi prius → zob. postępowanie nisi prius
- nobile officium 50
- nominalizm kontraktowy 147-148, 215
- nominalizm rytów 102, 104-105, 108
- non-feasance → zob. niewykonanie umowy
- non-reliance rule → zob. zasada niezależnych praw rzeczowych
- nonsuit 138, 140-141
- nowsze rytę osobowe 158
- obiter dictum 42, 227, 229, 268
- obligationes quasi ex contractu 7
- obrona konieczna 118, 130, 165,
- odbiorca (receiver) 179-182, 219, 243, 248, 332
- oddanie rzeczy (bailment) 26, 209
- odpłatne nabycie w dobrej wierze (bona fide purchase for value) 378, 380
- odpowiedzialność absolutna (strict liability) 165
- odstąpienie (rescission) 39, 43, 109, 186, 200, 230, 310, 338, 340, 341, 360
- odszkodowanie (damages) 29, 67, 98-99, 121, 135-138, 144-145, 153, 155, 158-160, 162-163, 166, 170, 172-176, 198, 206, 217, 224, 257, 262-263, 275, 289, 298, 303, 310, 314, 335, 338, 340-343, 345, 351, 363, 365-366, 376
- officious intermeddler 324
- ogólna deklaracja procesowa (general declaration) 197, 221, 246-247
- opieka (tutela) 14, 19, 65, 225
- ordalia 118, 122-123, 128, 141
- original process 96
- original writ → zob. ryt wszczynający postępowanie
- ostensus quare 96
- oszustwo → zob. podstęp
- outlawry → zob. wyjęcie spod prawa
- palatynat 44, 65
- parlament 25-26, 30, 45, 51, 53, 55, 71-72, 88, 95, 101, 103, 123, 145, 257, 362, 393,
- particeps criminis 256-258, 272, 355-357, 361
- per facta concludentia → zob. umowa zawarta konkludentnie
- personal actions → zob. rytę osobowe
- personal property → zob. własność osobista
- petty assize → zob. asyza
- placita coronae → zob. sprawy koronne
- plaintiff in default 336, 347
- pleading 10, 32, 40, 57, 106, 116-121, 127-129, 133-135, 137, 141-142, 162, 184, 197, 205-206, 221, 229, 232, 279, 372, 376
- pleas of the crown → zob. sprawy koronne
- podstęp (oszustwo, fałszerstwo) 11, 20-21, 27-28, 52, 131, 133, 170, 172, 174, 176-177, 183, 200, 202, 207, 219, 250, 252-253, 256, 266, 272-273, 278, 296-297, 310-312, 317, 332, 355, 361, 373, 394
- deceit 166, 183, 200, 202, 219, 253, 273, 310, 332, 372, 378
- fraud 52, 253, 273, 297, 310
- podsumowanie sędziowskie (summing up) 144
- pojedynk sądowy (trial by battle) 27, 82, 117-118, 122-123, 127-128, 141, 162
- poniesienie szkody we wspólnym interesie (general average loss) 12, 21, 325

- poręczenie 22, 49, 115, 151, 156, 219, 322, 326, 330-331, 333-335, 389
- posiadanie 11, 29, 45, 77-78, 100, 130, 140, 145, 166, 169, 200, 279, 320, 381, 388
- postępowanie egzekucyjne (egzekucja, final process) 22, 28, 32, 51, 82, 96, 106, 116, 145-147, 282, 360
- postępowanie formularne 10, 94, 110
- postępowanie in error 43-44, 69, 72, 107, 143, 206, 226, 255, 284, 306, 315
- postępowanie inquest (inquest) 73-74
- postępowanie nisi prius 43, 57, 74, 81, 128-129, 134-135, 142-143, 145, 161, 205-206, 231, 275
- powiernictwo (trust, use) 12, 52, 136, 186, 188, 249-250, 274, 289, 306
- praecipe 79-81, 96, 155, 178,
- prawo amerykańskie 11, 21, 286, 292, 309, 334, 347-348, 373, 375, 382, 386, 394
- prawo angielskie 9-13, 17, 19-20, 24, 30-31, 33-35, 37-38, 41, 44, 46-47, 52-54, 58-59, 63-64, 77, 83, 89, 93-95, 99, 101, 104, 107, 110, 116, 121, 129-130, 138, 141, 153-154, 158-159, 161, 171, 186, 195, 205, 209, 215, 222, 232, 235, 251, 254, 263, 268, 278, 285-287, 291-294, 298, 301, 305, 308-310, 321-325, 330-331, 342, 345, 348, 355-357, 361, 363, 368, 375, 379, 382-383, 390-395
- prawo australijskie 286, 394
- prawo bezpodstawnego wzbogacenia → zob. law of restitution, law of unjust enrichment
- prawo deliktów (law of torts) 11, 23-24, 107, 122, 161, 165, 171-172, 178, 209, 310, 341, 396-397
- prawo dowodowe (law of evidence) 132-133, 135, 213
- prawo handlowe (law merchant) 12, 44, 121, 160, 167-168, 170, 209, 270
- prawo holenderskie 369
- prawo kanadyjskie 391
- prawo kanoniczne 44, 66, 159-160, 188
- prawo kazuów (case law) 10, 31, 38, 55-56
- prawo kontraktów zob. prawo umów
- prawo morskie (admiralty law) 12, 31, 63, 86-87, 325
- prawo natury 17-18, 288, 294
- szkoła prawa natury 16
- prawo niemieckie 393
- prawo polskie 30, 107, 232, 257, 277, 289, 308, 316, 369, 393
- prawo pretorskie 50, 55, 94
- prawo quasi-kontraktów (law of quasi-contract) 9, 12, 18, 209, 215, 245, 272, 277, 311-312, 336, 354, 391
- prawo rzeczowe 17, 44, 46, 54, 59, 76, 99, 147, 152, 154, 198, 246, 265, 355, 375, 397
- prawo rzymskie 9-11, 13, 15, 18-21, 32, 47, 53-54, 59-60, 78, 86, 110, 112, 148-149, 159, 244, 251, 253, 256, 273, 277-278, 301, 323, 354, 361, 382,
- prawo sędziowskie (judge-made law) 31, 38
- prawo statutowe (statute law) 53, 55-56, 158, 193
- prawo szkockie 95, 277-278
- prawo umów (prawo kontraktów, contract law) 11-12, 16, 23-25, 33, 45, 96, 122, 147, 150-151, 157, 159-161, 176, 180, 183, 186-187, 195, 198, 205-206, 209-210, 215-216, 231, 236, 248, 279, 285-286, 289-290, 292-294, 310, 336, 341, 361, 366, 377, 387-388, 391, 397
- prawo zwyczajowe 37-39, 56, 97, 167, 170, 193
- precedens 19, 31-32, 38-43, 61, 103, 109, 131, 135, 139, 142, 144, 159, 192, 197, 210-212, 227, 247, 257, 266-268, 272, 278, 281, 283, 287, 295, 300, 302-303, 308-309, 315, 323, 327, 339-340, 344, 350, 352, 366, 373, 375, 385, 389-391, 393-394
- precedent debt 189, 267
- pretor 9, 94, 128, 337
- principal → zob. mocodawca
- principle vs precedent 38, 42
- privity 180-181, 195, 249, 290, 294, 327, 334, 387-388
- Probate, Divorce and Admiralty Division → zob. Wydział Testamentów, Rozwodów i Admiralicji
- procesy koronacyjne (coronation cases) 352
- proste porozumienie (simple executory contract) 33, 52, 66, 149, 152, 157-158, 160, 184-185, 209, 271
- protokół sądowy 56-57, 60, 119, 142-143, 242
- plea roll 57, 119-120
- record 57-58, 142, 147, 242
- prorowadzenie cudzych spraw bez zlecenia (negotiorum gestio) 14, 19, 232, 268-269, 290, 321, 323-325, 369-371, 379
- przymus 11, 21, 34-35, 52, 133, 250, 253-256, 258, 272-273, 276, 283, 289, 292, 296, 311-316, 319, 321-326, 331, 335, 360-362, 394

- duress 52, 296, 312
 compulsion 253, 255, 312, 315
 extortion 255, 276, 278, 289, 312, 319
 groźba 34-35, 73, 78, 152, 156, 181, 251, 292-293, 312, 316
 przymus sądowy 278, 282-284, 312, 314-315, 317, 327
 przypadek (accident) 52, 118, 121
 przysięga oczyszczająca (wager of law, compurgation) 32-33, 67, 83, 108, 112, 115, 122, 124-126, 128, 132-133, 139-140, 157, 163, 182, 187, 196, 199-200, 204, 207-208, 210-213, 218, 124-125, 132, 140, 196, 211, 218, 237, 376
 public policy → zob. zasady porządku publicznego
 publiczny przewoźnik (common carrier) 21, 173, 176, 226, 228, 314
 quantum meruit 12, 23, 34, 221-232, 234-235, 248, 263, 288-289, 348, 350-351, 356, 363-368
 quantum valebat 12, 23, 224, 228, 288-289, 351, 363-365, 367
 quare ejecit infra terminum → zob. ryt o wyzucie
 quasi-assumptual obligations 21, 292
 quasi contract → zob. quasi-kontrakt
 quasi-delikkt 14, 21, 99
 quasi-kontrakt (quasi contract) 14, 16-24, 30, 33-35, 93, 99, 111, 148, 171, 178, 187, 195, 205, 209, 212, 221-223, 224, 231, 235, 237-238, 250, 262, 263, 263, 271, 273, 277, 279, 281-282, 283, 285, 287, 287-289, 291-293, 311, 321, 327, 330, 338, 347, 351, 363, 365-371, 371, 372-374, 376, 377, 385-387, 390
 Queen's Bench Division → zob. Wydział Ławy Królewskiej
 quid pro quo 151-155, 175, 185, 187-190, 199, 221, 265, 332
 quo minus 47, 70, 83-85, 109, 115, 125
 quo warranto 53, 95
 ratio decidendi 42, 233, 255, 258, 273, 302-304, 308, 356, 358, 360, 363
 ratownictwo morskie (salvage) 12, 325
 real actions → zob. rytzy rzeczowe
 real property → zob. własność realna
 receiver → zob. odbiorca
 reciprocity → zob. wzajemność
 register of writs 59, 95, 104
 replevin → zob. ryt o zajęcie
 report 22, 24, 28-29, 35, 40-42, 48, 57-58, 118, 130, 139, 148, 219, 222, 229, 233-234, 239, 247, 252-254, 257, 262, 274, 310, 323, 340-341, 357-358, 379, 393
 reporter 23, 25, 40, 57-58, 190, 229, 253, 261
 Res cottidiane sive aurea 14
 res iudicata 138-140, 275, 281-283
 rescission zob. odstąpienie
 reservations of points of law → zob. zastrzeżenia co do prawa
 restitution → zob. restytucja
 restitution of inheritance 28
 restitution of stolen goods 26
 restoration 25
 restytucja (restitution) 13, 23-29, 98-99, 135, 256, 258, 260, 272, 281, 283, 286, 301, 312, 315, 323, 335, 342, 344-345, 347-348, 350, 353-356, 360-361, 365, 367, 372, 379, 381, 386, 392-397
 resulting trust → zob. dorozumiane powiernictwo
 retraxit 138
 rękojmia (gwarancja, warranty) 21, 170, 174-175, 262, 289, 293, 341
 rękojmia z mocy prawa (implied warranty) 21
 Richard Roe 111, 115
 roczniki (yearbooks) 57-58, 61, 118, 148-149, 165
 roszczenie regresowe 330-331, 333, 334
 rules of pleading 117, 120,
 ryt (writ) 10-13, 17, 20, 28, 31, 32, 44, 46-48, 50-51, 53-54, 57, 59, 69, 72, 76, 79, 81, 84-85, 88, 93, 101-113, 115, 117, 120, 127, 134, 139-140, 142, 148, 150-152, 162-164, 167-171, 173, 181, 185, 190, 208-211, 215, 256-257, 259-261, 280, 317-319, 325, 332, 336, 338-340, 342-343, 376-378
 ryt de odio et atia 162
 ryt de recto tenendo 96
 ryt hańby (attaint, writ of attaint) 131, 141, 144
 ryt łaski (writ of grace) 97, 161
 ryt o błędzie (writ of error) 29, 43, 69, 72/73, 108, 141-143, 204, 206, 208, 275, 315
 ryt o dług (action of debt, debt, writ of debt) 12, 20, 29, 32-34, 45, 68, 97-98, 100-101, 108, 112, 114, 117, 123, 125-126, 137, 138, 140, 145, 148-152, 155-157, 171, 175-176, 178, 181-182, 184-185, 187-190, 195-202, 204-205, 207-209, 215-219, 221,

- 223-225, 227, 229, 231, 234, 236, 238-244, 246, 248-252, 259, 264-265, 271, 332, 341-342, 363, 369, 373
- ryt o oszustwo (action on the case in the nature of deceit, bill of deceit, deceit) 166, 170, 176, 183, 200, 202, 219, 253, 310, 332
- ryt o prawo do nieruchomości (writ of right) 45, 77-80, 96, 98, 123, 127, 149
- ryt o przekroczenie (action of trespass, trespass, writ of trespass) 32, 45, 69, 81, 84, 85, 97-98, 100, 105, 114-115, 118, 123, 137-139, 142, 145, 150, 161-171, 173, 175, 184, 216, 223, 227, 317, 373-374, 376
- trespass de bonis asportatis 166
- trespass in assault and battery 165
- trespass on the case 164, 167-168, 172, 175, 177
- trespass quare clausum fregit 85, 166
- ryt o rachunek (account, action of account, writ of account) 12, 32, 34, 69, 97-98, 100-101, 114, 123, 137-138, 140, 145, 148, 151, 171, 178-182, 209, 222, 228, 236, 243-250, 252, 259, 263-264, 271, 297
- ryt o ruchomość (detinue, writ of detinue) 68/69, 97-98, 100, 114, 123, 135, 137, 140, 145, 148-150, 152, 155, 157, 171, 176-177, 185, 198, 209, 256, 313
- ryt o wejście (writ of entry) 80-81, 98, 103
- ryt o wyrzucie (ejectione firmæ, ejectment, quare ejecit infra terminum, writ of ejectment) 29, 98-106, 109, 118, 135, 139, 161, 166
- ryt o zajęcie (replevin) 98, 100, 137, 167, 317-318, 320, 326, 341, 374, 376
- ryt o znalezione (trover) 100, 137, 161, 166, 198, 210, 255-256, 265, 313, 317, 373
- ryt promisyjny (action of assumpsit, assumpsit, writ of assumpsit) 11-12, 19-20, 33-34, 46, 67, 72, 83, 93, 98, 100-101, 108, 114, 123, 125, 135, 137-138, 140, 144, 155, 159, 161, 166, 171-172, 182-191, 195-203, 205-212, 215-227, 229-230, 232, 236-250, 252, 264-266, 268, 271, 273, 275, 291, 293, 339, 341, 363, 373, 386
- ryt restytucyjny (writ of restitution) 26, 28, 152
- ryt sądowy (judicial writ) 94, 95, 96, 106
- ryt venire facias 127
- ryt w podobnych sprawach (in consimili casu) 104, 166, 199
- ryt w sprawie (action on the case) 12, 20-21, 32-33, 72, 97-98, 100, 104-105, 108, 114, 117, 118, 123, 125, 131, 135, 137, 138, 143-145, 153, 159, 161, 165-167, 169-171, 173-175, 177, 183-185, 196-201, 204, 206-210, 216, 219, 252-253, 259, 261, 266, 288, 297, 341
- ryt w sprawie słów – potwarzy/paszkwiłu (action upon the case for words – slander and libel) 166, 172
- ryt wszczynający postępowanie (original writ) 30, 68, 88, 93-94, 96, 98, 101, 109, 111, 116, 127, 164, 317
- ryt wzywający (writ of summons) 95, 109
- ryt zakazujący (writ of prohibition) 66, 69, 95
- ryt zwyczajny (writ of course) 97, 155, 161
- ryty administracyjne 95
- ryty egzekucyjne 88
- ryty kontraktowe 20, 271, 279, 340, 342-344
- ryty mieszane (mixed actions) 98-99, 101, 109, 111, 135, 139, 264
- ryty osobowe (personal actions) 68, 98-101, 109, 111, 113-114, 127, 136, 137, 138, 139, 145, 149, 155, 158, 161, 166, 172, 178, 264, 272
- ryty prerogatywne 95
- ryty rzeczowe (real actions) 68, 98-100, 109, 111, 113-114, 135, 138, 139, 145, 264
- ryty statutowe 98, 170
- salvage → zob. ratownictwo morskie
- sąd admiralicji 63, 83, 86-88, 90,
- Sąd Apelacyjny (Court of Appeal) 43, 89-90, 143, 307
- sąd centralny (curia regis) 67, 69-71, 73, 75, 96
- sąd feudalny → zob. sąd lenny
- sąd gminny → zob. sąd lokalny
- sąd górniczy (stannaries' court) 65
- sąd immunitetowy → zob. sąd lenny
- sąd in banc 48, 128, 134, 138, 144, 275
- Sąd Izby Gwiazdzistej (Court of Star Chamber) 26-27, 89, 172, 331
- Sąd Izby Szachownicy (Court of Exchequer Chamber) 43, 72-74, 89, 119, 135, 141-142, 176, 204-208, 211, 221
- Sąd Kancelarski (Court of Chancery) 29, 49-52, 63, 67, 70, 83, 88-89, 100-103, 114, 124, 133, 136-137, 158-159, 176-177, 179, 188, 206, 215, 228, 274, 280, 296, 306, 331, 334
- sąd kościelny (ecclesiastical court) 31, 44, 63, 65-67, 83, 90, 95, 102, 133, 158-159, 172, 188

- sąd lenny (sąd feudalny, sąd immunitetowy, franchisal court) 31, 44, 63, 65, 79-83, 89, 91, 93, 258
- sąd leśny (forest court) 65
- sąd lokalny (sąd gminny, county court, hundred court) 26, 31, 43-44, 63-65, 69, 76, 79, 81-83, 91, 93, 102, 139, 158, 160, 162, 188, 196, 274-275, 278, 281-282, 284
- Sąd Ławy Królewskiej (Court of King's Bench) 28, 37, 43, 51, 63, 67, 69-70, 72-74, 84-86, 89-90, 102, 109, 115, 139, 142, 176, 190-191, 197, 199-200, 202-209, 211, 229, 236-237, 274-275, 281-283, 304, 354
- sąd manorialny 44, 65, 69, 79-83, 91, 93, 102, 143
- sąd miejski (borough court) 44, 65
- Sąd Najwyższy (Supreme Court) 89-90
- Sąd Najwyższy (kanadyjski) 395
- sąd pokoju 26
- sąd polubowny (arbitraż) 151, 236, 241-242, 245
- sąd prerogatywny 27, 89, 101, 133
- sąd spadkowy (Court of Probate) 89
- sąd spraw małżeńskich (Court for Divorce and Matrimonial Causes) 89
- Sąd Spraw Pospolitych (Court of Common Pleas) 37, 40, 43, 63, 68-70, 72, 74, 83-86, 89-90, 98, 109, 115, 128, 142, 190-191, 197, 199-208, 211-212, 304
- Sąd Szachownicy (Court of Exchequer) 37, 43, 63, 69-70, 72, 74, 83-85, 89, 101, 109, 114-115, 125, 142, 204, 206-208, 242, 299, 334
- sąd westminsterski (sąd królewski) 9, 26-27, 31, 33, 37, 43-45, 47-48, 50-51, 55, 57-58, 60, 63-64, 66-76, 78-90, 93, 95-96, 98, 102-104, 114, 119, 121, 125, 127-128, 130, 134-137, 139, 141-143, 145-149, 151-152, 158-160-161, 163, 165, 168, 171-172, 176-177, 181, 188, 196, 202-203, 205, 211-212, 215, 227, 231, 241, 272, 275, 278, 281, 282, 284, 297-298, 307, 314, 329, 331-332, 338, 355, 369, 373, 393, 396
- Sąd Wysokiej Komisji (Court of High Commission) 89, 254
- Sądy Wyższe (Senior Courts) 42-43, 67, 90
- scavage 22, 238,
- scienter cases 171
- sealed document → zob. umowa z pieczęcią
- seisin → zob. władanie
- senior 78-79, 96-97, 181, 317-318, 320
- Senior Courts → zob. Sądy Wyższe
- sędzia asyzalny 73-75, 81, 128, 134
- sędzia objazdowy (justice in eyre) 73
- sędzia pokoju (justice of peace) 73, 75, 89
- siła wyższa (act of God) 165
- simple executory contract → zob. proste porozumienie
- ślusznosc 18, 35, 50, 60, 70, 88, 111, 117, 120, 132, 176, 277, 279-280, 282, 285-286, 294-295, 304, 331
- spadkobierca 21, 77, 138, 265, 306, 380,
- spadkodawca 77, 179, 211, 253, 306, 374, 380-381
- special assumpsit 21, 217-219, 222, 225, 240-241, 246, 262, 275, 338, 341
- express assumpsit 34, 173, 216-218, 224, 226, 332-333, 341
- collateral assumpsit 217
- special case 135
- special contract → zob. umowa zawarta wyrażenie
- special issue 57, 118
- special plea 118
- special pleading → zob. zarzut szczególny
- special verdict → zob. werdykt warunkowy
- specjalty → zob. umowa z pieczęcią
- specific citation 40
- specific performance → zob. nakaz określonego zachowania
- sprawiedliwość 13, 16, 18, 20, 24, 35, 49, 50, 88, 102-103, 108, 121, 165, 192, 194, 205, 253, 280-282, 285-286, 290, 294, 304, 308, 334, 354, 389
- sprawy koronne (placita coronae, pleas of the crown, king's pleas) 68-69, 75
- sprawy pospolite (communia placita) 68
- stakeholder → zob. depozytariusz
- stannaries' court → zob. sąd górniczy
- stare decisis 41-42, 57
- starsze rytury osobowe 68, 98, 114, 137-138, 149, 172
- statute law → zob. prawo statutowe
- statutes of jeofaills 28, 54
- stawiennictwo (niestawiennictwo, default) 67, 79, 84-85, 96-97, 106, 112, 113, 115, 128, 257, 364
- strict liability zob. odpowiedzialność absolutna
- subpoena 102
- subrogacja (subrogation) 332
- subrogation → zob. subrogacja
- subsydiarność rytów 199-200, 205, 208, 210, 212

- summing up → zob. podsumowanie sędziowskie
- Supreme Court → zob. Sąd Najwyższy
- swap cases 395
- szczególne okoliczności (collateral circumstance) 26, 54, 118, 200-202
- szeryf 20-22, 28, 51, 63, 75, 82, 85, 96-97, 109, 112, 114, 123, 127-129, 145, 239, 289, 320,
- szkoda (damage) 14, 21, 32, 49, 106, 114, 118, 130, 137-138, 144, 150, 158, 161, 163-165, 168-169, 171-172, 175, 183, 185, 188-190, 200-202, 206, 210, 217, 224, 234, 251, 264, 271, 284, 286, 289, 324-325, 360, 372, 376, 390, 394
- środki niezbędne do przeżycia (necessaries) 224, 232, 234-235, 292, 365, 368-370, 388
- świadek 67, 116, 122, 127, 129, 132-133, 229, 364
- tentative pleading 119
- teoria kontraktów dorozumianych (implied contract theory) 19, 23, 290, 292, 296, 327, 369, 386-387, 389
- tort → zob. delikt
- total failure of consideration → zob. upadek przyczyny, dla której spełniono świadczenie
- tracing 12
- treason → zob. zdrada stanu
- trespass → zob. ryt o przekroczenie
- trial by battle → zob. pojedynek sądowy
- trial by jury → zob. ława przysięgłych
- trover → zob. ryt o znalezienie
- trust → zob. powiernictwo
- tutela zob.opieka
- ubi remedium ibi ius 104, 107
- umowa (kontrakt, contract) 11, 13-20, 22, 52, 78, 99-100, 136, 148-149, 152-153, 155-161, 168, 172-173, 175-178, 180, 185-187, 189, 192, 194, 198, 202, 207, 210, 211, 215-216, 219, 221, 224-237, 240, 245, 251, 256, 258-266, 271-273, 275, 278, 281, 285-287, 292-296, 302-304, 306, 312-313, 329, 331-358, 360-361, 363-369, 371, 373, 377-379, 381, 385-390, 395-397
- covenant 17, 148-149
- umowa budowlana 348, 368
- umowa dzierżawy → zob. dzierżawa
- umowa konsensualna 155, 157, 189
- umowa najmu 318, 344, 351-352, 363, 375
- umowa niezaskarżalna (agreement) 149, 207
- umowa pożyczki 14, 82, 84, 124, 147, 151-152, 154, 178, 220, 251, 256, 294, 302, 332, 388
- umowa renty 308-309, 357, 387
- umowa sprzedaży 21, 55, 99, 151-153, 176, 194, 198, 201, 206, 221, 228, 299, 330, 332, 341, 343-344, 347, 349, 364, 367, 371, 374-376
- umowa ubezpieczenia 54, 259, 302-303, 358
- umowa z pieczęcią (akt z pieczęcią, specialty, deed, document under seal, contract under seal, sealed document) 27, 33, 116, 118, 122, 125, 133, 138, 148-149, 152, 155-157, 173, 175, 185, 187, 196-197, 243, 331
- umowa zawarta wyraźnie (express contract, actual contract, special contract) 21-22, 227, 287, 292-293, 349, 366
- umowa zawarta konkludentnie (per facta concudentia, contract implied in fact) 17, 22, 34, 210, 221, 224, 226, 228-230, 244, 288, 292, 334, 364, 367
- contract implied in fact 292-293
- unenforceable → zob. niezaskarżalność
- unieważnialność (voidable) 232, 296, 368
- unjust benefit → zob. bezpodstawne wzbogacenie
- unjust enrichment → zob. bezpodstawne wzbogacenie
- unjust factor → zob. niesłuszną okoliczność
- upadek przyczyny, dla której spełniono świadczenie (total failure of consideration) 21, 34, 186, 230-231, 258-263, 272, 276, 293, 319, 335-339, 341-342, 344-349, 353, 355, 357, 366, 394, 397
- partial failure of consideration 341
- upadłość 193, 301, 335, 360, 362, 380, 382
- utrata wzbogacenia (zmiana położenia, change of position) 309, 382-383, 392
- use → zob. powiernictwo
- verdict → zob. werdykt
- vicarious liability 21, 171
- villeinage 77
- void → zob. nieważność
- voidable → zob. unieważnialność
- volenti non fit iniuria 255, 296, 312, 355, 378
- voluntary payment → zob. dobrowolna zapłata
- voluntary withdrawal → zob. locus poenitentiae

- wady oświadczenia woli 52, 78, 133, 181, 296
 wager of law → zob. przysięga oczyszczająca
 waiver of tort → zob. zrzeczenie się deliktu
 warrant → zob. rękojmia
 wasal 45, 65, 74, 76, 78-79, 82, 96, 317-318
 weksel 170, 218-219, 305, 313, 344, 380
 werdykt (verdict) 48, 57, 78, 117-118, 120-123, 126, 128-129, 131-134, 137-138, 141-145, 165, 198, 206, 225, 238, 275
 werdykt warunkowy (special verdict) 131, 144, 206
 wina 126, 150, 165, 351
 władanie (seisin) 77-78, 80, 113, 124, 130, 170
 własność 26, 28, 45, 65, 78, 80-81, 100, 111, 130, 136, 147-148, 150, 152-153, 155, 178, 207, 306, 347, 363, 373, 375
 własność osobista (personal property) 99-100
 własność realna (real property) 99-100
 właściciel publicznego zajazdu (common innkeeper) 21, 226
 work and labor at the defendant's request 220
 writ → zob. ryt
 writ of account → zob. ryt o rachunek
 writ of assumpsit → zob. ryt promisyjny
 writ of attain → zob. ryt hańby
 writ of course → zob. ryt zwyczajny
 writ of debt → zob. ryt o dług
 writ of detainee → zob. ryt o ruchomość
 writ of ejectment → zob. ryt o wyzucie
 writ of entry → zob. ryt o wejście
 writ of error → zob. ryt o błędzie
 writ of false judgment → zob. false judgment
 writ of grace → zob. ryt łaski
 writ of prohibition → zob. ryt zakazujący
 writ of restitution → zob. ryt restytucyjny
 writ of right → zob. ryt o prawo do nieruchomości
 writ of summons → zob. ryt wzywający
 writ of trespass → zob. ryt o przekroczenie
 współprzysiężnik 116-117, 124-126
 współwłasność wypadkowa (communio incidens) 14
 wydanie rzeczy (delivery) 153, 314
 wydanie środków mocodawcy (ministerial receipt) 254, 302, 378, 381
 Wydział Kanclerski (Chancery Division) 89-90
 Wydział Ławy Królewskiej (Queen's Bench Division) 69, 90
 Wydział Spraw Pospolitych (Common Pleas Division) 90
 Wydział Szachownicy (Exchequer Division) 90
 Wydział Testamentów, Rozwodów i Admiralicji (Probate, Divorce and Admiralty Division) 90
 wyjęcie spod prawa (outlawry) 25-26, 115, 163
 wykonawca testamentu (executor) 19, 29, 179, 253-254, 305, 331, 374, 381-382
 wyrok 9, 18, 20, 23-24, 26, 28-30, 32, 35, 38-43, 51, 55-56, 58, 60, 66-67, 71-73, 79-80, 82, 87, 89-90, 96, 98-99, 102-103, 106, 116, 120, 122, 124-125, 128, 131, 133-143, 145-147, 157-158, 163-164, 173, 177, 183, 190-192, 194, 196, 199, 201, 204, 206-209, 211-212, 215-218, 226-229, 231, 236, 238-243, 245, 248-249, 251-255, 257, 259, 261, 264, 268, 272-285, 287-289, 282, 294-295, 298-305, 307-310, 312-318, 321, 325-327, 331, 334, 339, 344-346, 350-352, 355, 257, 358, 360, 370, 372, 377, 380-382, 386, 388-389, 391-392, 395,
 wyrok zaoczny (judgment in default) 67, 113, 116
 Wysoki Sąd Admiralicji (High Court of Admiralty) 89
 Wysoki Sąd Sprawiedliwości (High Court of Justice) 43, 89-90
 wzajemność (reciprocity) 154, 187, 266
 yearbooks → zob. roczniki
 zadatek (earnest money, God's money) 160
 zakaz określonego zachowania (injunction) 136
 zakład 217-218, 300, 354, 356, 359-360, 392
 zapis obligacyjny (legatum per damnationem) 14
 zapłata cudzego długu (money paid) 13, 21, 34-35, 220-222, 236, 251-252, 256, 262, 265, 268-269, 273, 276-277, 289-292, 312, 315, 321-323, 325-331, 339, 363, 394
 zarządca (bailiff) 178-179, 182, 228, 236, 263
 zarządca spadku (administrator) 253, 254, 300, 381
 zarzut ogólny (general issue, general pleading) 57, 118, 121
 zarzut szczególny (special pleading) 121

- zasada niezależnych praw rzeczowych (non-reliance rule) 355
- zasady porządku publicznego (public policy) 193, 353-354, 356
- zastrzeżenia co do prawa (reservations of points of law) 71
- zawód publiczny (common calling) 173, 175, 226, 289
- zbrodnia (felony) 25-26, 162
- zdrada stanu (treason) 26, 162
- zeznania na piśmie (affidavit) 134
- zmiana położenia → zob. utrata wzbogacenia
- zobowiązanie naturalne (zobowiązanie niezupełne) 277, 312, 379
- zobowiązanie niezupełne → zob. zobowiązanie naturalne
- zobowiązanie przedawnione 309, 380
- zrzeczenie się deliktu (waiver of tort) 13, 21, 34-35, 255, 263, 265, 273, 291-292, 311, 315, 318, 371-377, 390
- związek przyczynowy 130, 143, 169-170, 189
- zwyczaj londyński 22, 44, 160, 177
- zwyczaj lokalny 44, 167
- źródło prawa 35, 37, 42, 97, 156, 386, 393

INDEKS AKTÓW PRAWNYCH

- Act for consolidating and amending the Laws relative to Jurors and Juries (1825) 131, 144
- An Act for codifying the Law relating to the Sale of Goods → zob. Sale of Goods Act (1893)
- Act for Prevention of Frauds and Perjuries → zob. Statute of Frauds (1677)
- Act of 1705-1706 for the Amendment of the Law 179
- Act to amend the Law relating to Probate and Letters of Administration in England → zob. Matrimonial Causes Act (1857)
- Act to declare and amend the Law of Partnerships → zob. Partnership Act (1890)
- Appellate Jurisdiction Act (1876) 90
- Articuli super Chartas (1300) 54
- asyza z Clarendon (1166) 122
- asyza z Northampton (1176) 77
- Bills of Exchange Act (1882) 55
- Chancery Amendment Act – Lord Cairn’s Act (1858) 137
- Civil Procedure Act (1833) 121, 126
- Civil Procedure Rules (1998) 71
- Common Law Procedure Act (1852) 110, 116, 137, 143
- Common Law Procedure Act (1854) 52, 121, 132, 134, 137
- Common Law Procedure Act (1860) 110, 121
- Constitutional Reform Act (2005) 90
- County Courts Act (1846) 131
- Debtors Act (1869) 145
- Evidence Further Amendment Act – Lord Denman’s Evidence Act (1869) 133
- Hilary Rules (1834) 223
- Infants Relief Act (1874) 368
- Judgments Act (1838) 116
- Judicature Act (1873) 51, 89-90, 110, 114, 121, 132, 143
- konstytucje klarendońskie z 1164 r. 66, 159
- Law Reform (Frustrated Contracts) Act (1943) 353
- Law Reform (Married Women and Tortfeasors) Act (1935) 334
- Lord Brougham’s Act (1851) 133
- Lord Brougham’s Act (1853) 133
- Lord Cairn’s Act → zob. Chancery Amendment Act (1858)
- Lord Denman’s Evidence Act → zob. Evidence Further Amendment Act (1869)
- Lord Tenterden’s Act (1828) 233
- Magna Charta Libertatum – Wielka Karta Swobód (1215) 68, 80, 97, 128
- Matrimonial Causes Act – Act to amend the Law relating to Probate and Letters of Administration in England (1857) 66
- Misrepresentation Act (1967) 310
- Partnership Act – Act to declare and amend the Law of Partnerships (1890) 55
- Provisions of Merton (1236) 46
- Real Property Limitation Act (1833) 76, 110, 127
- Restatement of the Law of Restitution. Quasi-Contracts and Constructive Trusts (1937) USA 23
- Restatement Third of Restitution and Unjust Enrichment (2011) USA 23, 396
- Royal Exchange and London Assurance Corporation Act (1719) 357
- Sale of Goods Act – An Act for codifying the Law relating to the Sale of Goods (1893) 55, 174, 369-370
- Small Debts, Middlesex Act (1749) 91
- South Sea Company Act (1720) 262

- statut z 1327 r. 75
statut z 1352 r. 114-115, 145
statut z 1384 r. 28, 54, 121
statut z 1429 r. 26, 54, 121
statut z 1444/1445 161
statut z 1495 r. 25, 161
statut z 1504 r. 114-115, 145, 167
statut z 1514/1515 161
statut z 1529 r. 26
statut z 1563 r. 133
statut z 1585 r. 73, 142
statut z 1589 r. 73, 142
statut z 1661 r. 85
statut z 1705 r. 119
statut z 1731 r. (procesowy) 60, 94
statut z 1731 r. (upadłościowy) 362
statut z 1819 r. 123
statut z 1830 r. 73, 114, 142
statut z 1841 r. 70
statut z 1846 r. 91
statut z 1870 r. 232
statut z 1881 r. 90
statut z 1882 r. 232
Statute de Asportatis Religiosorum (1307) 54
Statute de bigamis (1276) 53
Statute de Confirmationes Cartarum (1297) 53
Statute de Finibus levatis (1299) 53
Statute de Judaismo (1290) 53
Statute de Tallagio non concedendo (1306) 53/54
Statute Modus levandi Fines (1290) 53
Statute of Circumspectae Agatis (1285) 53, 66
Statute of Frauds – An Act for Prevention of Frauds and Perjuries (1677) 54, 213, 334, 356, 380
Statute of Gloucester (1278) 53, 81, 196
statute of jeofaills (1340) 54
statute of jeofaills (1384) 28
statute of jeofaills (1413) 54
statute of jeofaills (1421) 54
statute of jeofaills (1425) 54
statute of jeofaills (1429) 54
statute of jeofaills (1439) 54
statute of jeofaills (1540) 54
Statute of Labourers (1349) 161
Statute of Limitations (1623) 54, 277
Statute of Marlebridge (1267) 79-80, 167, 179
Statute of Pleadings (1362) 54, 60
statute of praemunire (1353) 66
statute of praemunire (1393) 66
Statute of Wales – Statute of Rhuddlan (1284) 155
Statute of Westminster I (1275) 53
Statute of Westminster II (1285) 53, 74, 81, 104-105, 114, 128, 131, 143, 145-146, 166, 179
Statute of Westminster III (1290) 53
Supreme Court of Judicature Act (1875) 90
Test Act (1672) 239
Uniformity of Process Act (1832) 110, 116
Wielka Karta Swobód → zob. Magna Charta Libertatum (1215)

INDEKS WYROKÓW

- Abbot of Tewkesbury v. Comyn (1493) 151, 236
Acton v. Blundell (1843) 95
Aiken v. Short (1856) 298-300
Allen v. Dundas (1789) 315, 317
Andrew v. Bridgman (1908) 316
Andrew v. St.Olave's Board of Works (1898) 312, 321
Anglo-Scottish Beet Sugar Corporation v. Spalding UDC (1937) 307
anon. (1294) 211
anon. (1304) 157, 162-164
anon. (1308) 178
anon. (1310) (Y.B. 2 & 3 Edward II (S.S.) vol. 19 p. 195 C.P.) 124
anon. (1310) (Y.B. 3 Edward II (S.S.) vol. 20 p. 104) 163
anon. (1310) (Y.B. 3 & 4 Edward II (S.S.) vol. 22 p. 4) 166
anon. (1312) 157
anon. (1313) 69, 164
anon. (1338) 154
anon. (1341) 135
anon. (1346) 157
anon. (1367) (Y.B. 41 Edward III Pasch. fo. 10 pl. 5) 180
anon. (1367) (Y.B. 41 Edward III Mich. fo. 31 pl. 36) 130
anon. (1371) 168
anon. (1374) (Y.B. 48 Edward III Mich. fo. 25 pl. 8) 169
anon. (1374) (Y.B. 48 Edward III Hil. pl. 6) 87
anon. (1375) 258
anon. (1375) (Y.B. 48 Edward III Hil. fo. 6 pl. 11) 168, 173,
anon. (1428) 154
anon. (1430) 120
anon. (1435/1436) 176
anon. (1455) 167, 169
anon. (1456) 165
anon. (1457) 53
anon. (1458) (Y.B. 36 Henry VI pl. 21 p. 25-26) 107
anon. (1458) (Y.B. 37 Henry VI Mich. fo. 8 pl. 18) 154
anon. (1471) 174
anon. (1481) 69, 164
anon. (1484) 140
anon. (1485) 140
anon. (1488) 72
anon. (1489) 29, 136
anon. (1494) 82
anon. (1496) 53
anon. (1503) 176
anon. (1504) (Caryll 422) 112
anon. (1504) (Caryll 431) 112
anon. (1509) 161
anon. (1535) 211
anon. (1539) 190
anon. (1542) (Y.B. 34 Henry VIII Pas. fo. 15) 190, 200
anon. (1555) 26-27
anon. (1557) 26-27
anon. (1559) 203
anon. (1563) 190
anon. (1571) 195
anon. (1572) 202
anon. (1587) 196
anon. (1588) 201
anon. (1604) 264
anon. (1662) 170
anon. (1672) 212
anon. (1695) 258
anon. (1697) 261, 339
anon. (1705) 29
anon. (1721) 262, 343

- Anscorb v. Shore (1808) 318
 Appilgarth v. Sergeantson (1438) 159
 Appleby v. Myers (1867) 351
 Archer v. The Bank of England (1781) 302
 Arnold Waring v. Perkins (1621) 229-230
 Arris v. Stewkly (1677) 23, 238, 264
 Ashby v. White et alies (1703) 108-109
 Ashford v. Thornton (1818) 123
 Ashmole v. Wainwright (1842) 314
 Astley v. Reynolds (1731) 255-256, 258, 265, 272, 312-314
 Atkins v. Banwell (1802) 194, 220
 Atkins v. Hill (1775) 194, 380
 Atkinson v. Denby (1861) 313
 Attorney-General v. Mewtis (1627) 331
 Attorney-General v. Perry (1733) 273, 297
 Attorney-General v. Stapleton (1583) 27
 Aubert v. Maze (1801) 357
 Aubert v. Walsh (1810) 359

 Bagge v. Slade (1616) 333
 Ball v. Hesketh (1697) 233
 Banque Financiere de la Cite v. Parc (Battersea) Ltd. (1999) 395
 Barber Surgeons of London v. Pelson (1679) 239
 Barclay v. Pearson (1893) 358, 362, 389
 Barclays Bank Ltd v. W.J. Simms (1980) 300
 Bard v. Bard (1621) 245, 247, 249
 Barnett v. French (1981) 49
 Barrett v. Taylor (1670) 230-231
 Bass v. Firmen (1701) 141
 Bate v. Cartwright 359
 Baylis v. Bishop of London (1913) 254, 280, 295, 301, 381-382
 Beckingham and Lambert v. Vaughan (1616) 222, 246, 249-250
 Bell v. Gardiner (1842) 298
 Bellinger v. Gardiner (1614) 221
 Bennis v. Guyldley (1640) 197
 Bepiche v. Coghill (1628) 268, 322-323
 Best v. Barber (1782) 380
 Beswick v. Cunden (1596) 210
 Bilbie v. Lumley and Others (1802) 284, 302-303, 308
 Bingham v. Bingham (1748) 306
 Birch v. Wright (1786) 371
 Birkeley and Others v. Presgrave (1801) 109
 Birkmyr v. Darnell (1704) 219, 331-332
 Bishop of Carlisle v. Wigenhale (1236-1237) 79
 Bishop of London v. Ffytche (1783) 41

 Bize v. Dickason – Bize v. Dickason and Another, Assignes of Bartenshlag (1786) 297, 301, 377-379
 Boissevain v. Weil (1950) 389
 Bonnell v. Foulke (1657) 220, 253, 258, 272, 297, 300
 Bosden v. Sir John Thinn (1603) 266-267, 322, 332-333
 Boson v. Sandford (1689) 228-229
 Bovey v. Castleman (1696) 217-218
 Brackley v. Blois (1212-1214) 127
 Bradshaw v. Bradshaw (1841) 313
 Brett v. Read (1634) 196
 Bretton v. Barnet (1599) 151, 243
 Bridge v. Cage (1606) 193
 Brigg's case (1624) 259-260, 338-339
 Brisbane v. Dacres – Charles Brisbane, Knt. v. Dacres, Widow, Executrix of Admiral Dacres (1813) 297, 304, 308, 316, 379
 Brittain v. Lloyd (1845) 327-329
 Brook's Wharf and Bull Wharf, Ltd. v. Goodman Bros. (1937) 327, 386-387
 Brooke and others v. White (1805) 220
 Brown v. Hodgson (1811) 327
 Brown v. M'Kinally (1795) 316
 Browne v. London (1671) 218
 Bryant v. Herbert (1878) 109, 150
 Buchanan v. Rucker (1808) 242
 Buck v. Buck 356
 Bukton v. Tounesende – Humber Ferry case (1348) 172-173, 185
 Buller v. Harrison (1777) 254, 381
 Burn v. Miller (1813) 366-367
 Burton v. Valoines (1212) 144
 Bush v. Walsh (1812) 359
 Bushell's case (1670) 129
 Butcher v. Andrews (1697) 219, 332
 Buxton v. Lister and Cooper (1746) 136

 Callisher v. Bischoffsfeim (1870) 316
 Cantieri San Rocco v. Clyde Shipbuilding and Engineering Co. Ltd. (1923) 15
 Canwey v. Aldwyn (1639) 226
 Case of Thorns → zob. Hulle v. Orynge (1466)
 Chamberlain v. Stoneham (1889) 364
 Chandler v. Webster (1904) 352
 Chesworth v. Farrar (1967) 372
 Cheyny v. Fairfax (1598) 124
 City of London v. Nash (1747) 137
 City of London v. Vanacker (1699) 239
 City of London v. Wood (1700) 239
 Clark v. Mumford (1811) 220

- Clarke v. Shee (1774) 280, 356, 380, 392
 Clerk v. Udall (1702) 225
 Clerk's case (1618) 28
 Cobden v. Kendrick (1791) 311
 Colan v. West (1367) 69, 164
 Collins v. Blantern (1767) 354
 Collins v. Godfroy (1831) 193, 364
 Combe v. Elryngton (no. 2) (1493) 151, 236
 Connock v. Rowe (1630) 331
 Cooke v. Munstone (1805) 341, 343
 Cooks v. Douze (1632) 201
 Cooper v. Phibbs (1867) 306
 Cooth v. Jackson (1801) 285
 Core v. May – Core's case (1536-1537) 151, 181, 243-244, 259
 Cotton v. Thurland (1793) 356, 359
 Courtney v. Collet (1698) 223
 Couturier v. Hastie (1856) 349, 370
 Cowell v. Edwards (1800) 331, 334-335
 Cowplond v. Abbot of Wymondham (1515) 211
 Cox v. Prentice (1815) 344
 Craven-Ellis v. Canons Ltd. (1936) 367-368
 Crawford v. Whittall (1773) 242
 Cripps v. Reade (1796) 300-301
 Cristy v. Sparks (1680) 125
 Crockford v. Winter (1807) 311
 Crow v. Rodgers (1726) 195
 Crowther v. Johnson (1581) 29
 Cutter v. Powell – Cutter Administratrix of Cutter v. Powell (1795) 350-351, 364

 Dalby v. Cooke (1609) 245, 247
 Dale v. Sollet (1767) 280
 Dalston v. Janson (1696) 223
 Dartnal v. Morgan (1642) 196-197
 Date v. Lewin (1671) 228
 David Securities Pty Ltd v. Commonwealth Bank of Australia (1992) (Australia) 309
 Davidon v. Haselop (1671) 245
 Dawson v. Linton (1822) 326-327
 Day v. Edwards (1794) 169
 De Medina v. Grove (1846) 315
 Debenham v. Mellon (1880) 370
 Decker v. Pope (1757) 333
 Deering v. Winchelsea – Sir Edward Deering v. The Earl of Winchelsea, sir John Rous, and the Attorney-General (1787) 331, 333-334
 Deglman v. Guaranty Trust Co. (1954) (Kana-da) 391
 Deklaracja Izby Lordów (1966) 43

 Denison v. Ralphson (1682) 223
 Deutsche Bank v. Beriro & Co. (1895) 299
 Devaux v. Conolly (1849) 344, 346-347
 Dew v. Parsons (1819) 320
 Dewberry v. Chapman (1696) 261, 338-339, 346
 Dilley v. Polhill (1732) 241
 Dillon v. Harper (1703) 120
 Dod v. Chyttynden (1502) 40
 Doige's case – Shepton v. Dogge, Shipton v. Dogge, Shipton v. Dog (1442) 72, 159, 176-177, 181, 185, 244
 Donne v. Cornwall (1486) 156
 Drew Barentine's case (1411) 174
 Drope's case (1563) 120
 Drummond v. Deey (1794) 355
 Duesto v. Berkie (1667) 266-267
 Duke de Cadaval v. Collins (1836) 311-312, 317
 Dupleix v. De Roven (1705) 242
 Duppa v. Gerrard (1689) 238
 Durrant v. The Ecclesiastical Commissioners (1880) 382
 Dutch v. Warren (1720) 220, 261-262, 272, 335, 338-339, 343
 Dyer v. East (1669) 235

 Earl Beauchamp v. Winn (1873) 307
 Earl of Buckinghamshire v. Drury (1761) 233
 Earl of Hertford's case (1573) 25
 Earl of Lincoln v. Topcliff (1597) 151, 182, 243, 258-259
 Earl of Shrewsbury's case (1610) 264
 Eastwood v. Kenyon (1840) 193-195
 Edgcomb v. Dee (1670) 200, 212
 Edmunds v. Wallingford (1885) 327
 Edwards and Atkinson (1597) 331
 Edwards v. Burre (1573) 184, 190, 203-204
 Edwards v. Holding 343
 Edwards v. Lee's Administrator (1936) (USA) 375
 Egles v. Vale (1605) 220, 247-249
 Eleanor R. v. Robert W. (c. 1670) 222-223
 Ellis v. Hamlen (1810) 347
 Evelyn v. Chichester (1765) 233
 Exall v. Partridge and Two Others (1799) 268, 297, 325-326, 330, 379

 Falcke v. Scottish Imperial Insurance Co. (1886) 322, 324, 379
 Farmer v. Arundel (1772) 301, 379-380
 Farnsworth v. Garrard (1807) 220

- Farrier's case (1372) 161, 168, 173
 Farrow v. Mayes (1852) 161, 168, 173
 Fawcett v. Charter (1624) 211
 Ferrer's case (1599) 139
 Fibrosa Spółka Akcyjna v. Fairbairn Lawson
 Combe Barbour Ltd (1943) 335, 346, 349,
 352-353, 386-387
 Fitch v. Sutton (1804) 220
 Floyd v. Irish (1587) 225
 Foliot v. Selvein (1205) 127
 Foord's case (1595) 198
 Fortune v. Lingham (1810) 343-344
 Foster v. Steward (1814) 376
 Fowler v. Sanders (1617) 169, 210
 Foxley's case (1600) 27
 Framson v. Delamere (1595) 252, 297
 Freeman v. Bernard (1698) 241
 Freeman v. Bowman (1667) 197, 218

 G.W. Ry. v. Sutton (1869) 320
 Gable v. Forester (1661) 232
 Gallisand v. Rigaud (1702) 166
 Gardiner and Lynsell (1585-1587) 331
 Gebhardt v. Saunders (1892) 321, 330
 Gilbert v. Ruddeard (1607) 246, 249-250
 Giles v. Edwards (1797) 343, 346
 Gill v. Harewood (1587) 190-191
 Gillan v. Simpkin (1815) 350
 Glanville's case (1615) 51
 Glaston v. Abbot of Crownland (1330) 156
 Glover v. Rogers (1705) 225
 Glynn v. Thomas (1856) 318
 Goodyere v. Ince (1610) 29
 Gore v. Gibson (1845) 293, 369-370
 Goring (1988) 325
 Gower v. Capper (1597) 191
 Granger v. Worms (1814) 343
 Great Northern Railway Co. v. Swaffield (1874)
 324
 Green v. Duckett (1883) 319
 Greenway v. Hurd (1792) 302
 Greville v. da Costa (1797) 343
 Grissell v. Robinson (1836) 327
 Guinness Mahon & Co. Ltd. v. Kensington
 & Chelsea Royal London BC (1999) 396
 Gulliver v. Cosens (1845) 318

 Haedicke v. Friern Barnett UDC (1904) 311
 Hale v. Bates (1858) 364
 Halke v. Prior of St. Gregory's, Canterbury
 (1506) 148-149

 Hallet v. Mears and Another (1810) 220, 364
 Hambly v. Trott (1776) 374
 Hamlet v. Richardson (1833) 311, 317
 Hampden v. Walsh (1876) 358
 Hard's case (1697) 218
 Harris v. Oke (1759) 231, 348
 Harrison v. Cage & ux. (1698) 193
 Hart v. Langfitt (1702) 218, 332
 Hasser v. Wallis (1707) 265
 Hastelow v. Jackson (1828) 358, 389
 Hastynges v. Beverley (1379) 138, 180
 Hawkes v. Saunders (1782) 194, 380
 Hayes v. Warren (1732) 266, 268
 Hayward v. Davenport (1697) 228-229
 Hazell v. Hammersmith & Fulham BC (1992)
 396
 Heath v. Dauntley (1631) 212
 Helps and Another v. Winterbottom (1831)
 220
 Hewer v. Bartholomew (1597) 181, 252, 297
 Hicks v. Hicks (1802) 357
 Higgins v. Pitt (1849) 313
 Hinson v. Burrridge (1594) 204, 207
 Hixt v. Goats (1615) 138
 Hodge v. Vavisour (1617) 267
 Holman v. Johnson (1775) 356
 Holmes v. Chenie (1628) 248-249
 Holmes v. Hall (1705) 261, 339
 Holt v. Markham (1923) 295, 305
 Holygrave v. Knyghtybrygge – Jordan's case
 (1535) 184, 200, 219, 333
 Homes v. Savill (1628) 245, 249
 Horsey and Moore (1596) 331
 Houton v. Paston (1321) 138, 169
 How v. Beech (1685) 230-231
 Howard v. Wood (1678) 240, 264
 Howlet v. Osbourn (1595) 248-250
 Howson v. Hancock (1800) 354, 359
 Huffer v. Allen (1867) 315
 Hulle v. Orynge – Case of Thorns (1466) 163
 Humber Ferry case → zob. Bukton v. Toune-
 sende (1348)
 Hunt v. Bate (1568) 266-267, 269
 Hunt v. Silk (1804) 344-345
 Hutchinson v. Sydney (1854) 329
 Hutton v. Prince (1582) 136
 Hyleing v. Hastings (1699) 233

 IRC v. Duke of Westminster (1935) 308
 Irving v. Wilson (1791) 319
 Ive v. Chester (1620) 233-234, 369

- Jacob v. Allen (1703) 253-254, 381
 James v. Warren (1707) 235, 370
 Jelley v. Clarke (1606) 111
 Jenkins v. Tucker (1788) 323
 Jenkins v. Turner (1696) 171
 Jestons v. Brooke (1778) 280
 John Price v. Easton (1833) 195
 Johnson v. Johnson (1802) 285
 Johnson v. Royal Mail Steam Packet Co. (1867) 324, 327
 Jones v. Morris (1849) 327
 Jones v. Randall (1774) 40
 Jordan's case → zob. Holygrave v. Knygh-tybrygge (1535)
 Joscelin v. Shelton (1557) 190
- Kasumu v. Baba-Egbe (1956) 363
 Keene on the Demise of Angel v. Angel and Another (1796) 139
 Kelly v. Solari (1841) 298
 Kemp v. de Oxford (1313) 164
 Kendal v. Wood (1871) 311, 316
 Kerrison v. Glyn, Mills & Co. (1912) 299-300
 Ketsey's case (1614) 233
 Key and Copley (1598) 136
 King and Fernando Knapton (1669) 28
 King and Ridon's case (1597) 136
 King v. Barnard (1668) 28
 King v. Tyther (1666) 28
 King v. Williams (1824) 126
 Kiriri Cotton Co. Ltd vs Dewani (1960) 309, 363
 Kirkby v. Coles (1589) 191
 Kirkton v. Elliott (1613) 233
 Kirwood v. Rogers (1670) 322-323
 Kleinwort Benson Ltd. v. Sandwell BC (1994) 396
 Knibbs v. Hall (1794) 318
 Knight v. Cambers (1855) 329
 Knowles and Others v. Michel and Another (1811) 222
 Krell v. Henry (1903) 352
- Lacaussade v. White (1798) 359
 Lady Cavendish v. Middleton (1629) 252, 297, 310
 Lady Chandos v. Sympson (1602) 154
 Lagos v. Grunwaldt (1910) 367
 Lamine v. Dorrell (1706) 265
 Lampleigh v. Brathwait (1616) 266-268, 322
 Lane v. Wheat (1783) 48
 Langstone v. Dyne (1505) 58
- Laurance v. Lomley (1492) 28-29
 Lea v. Welch (1727) 120
 Lee v. Muggeridge and Another, Executors of Mary Muggeridge, deceased (1813) 194
 Legate v. Pinchion and Others → zob. Pynchon v. Legat (1611)
 Leigh v. Dickeson (1884) 324
 Leonard v. Gregory (1640) (USA) 29
 Leslie v. Baillie (1843) 305
 Lewis v. Campbell (1849) 329
 Lightley v. Clouston, (1808) 375
 Lindon v. Hooper (1776) 318, 376-377
 Lipkin Gorman v. Karpnale Ltd. (1991) 32, 109, 380, 382, 385, 392
 Littlefield v. Shee (1831) 194
 London Street Tramways v L.C.C. (1898) 42-43
 Longchamp v. Kenny (1779) 222, 280, 325, 377
 Longman v. Hopgood (1628) 136
 Lord North's case (1588) 191, 204, 239
 Lord Willoughby de Broke v. Lord Latimer (1497) 39
 Lord Zouche v. Digby (1557) 198
 Lowe and Kyne v. Paramore (1571) 123
 Lowry and Another v. Bourdieu (1780) 284, 296, 302-303, 358-359, 379
 Lubbock v. Potts (1806) 303-304
 Lucy v. Walwyn (1561) 191
 Lynche v. Osfeld (1570) 331
- Maberley v. Robins 343
 Macheid's case (1617-1619) 50
 Manby v. Scot (1663) 234-235, 369-370
 Manwood and Burston's case (1587) 189
 Maplesden v. Rastall (1605) 136
 Marriot v. Hampton (1797) 139, 253, 283, 285, 295, 312, 315-316
 Martin v. Sitwell (1691) 218, 259, 338-339
 Mary Oughton v. Seppings (1830) 374
 Maskell v. Horner (1915) 299, 316, 319
 Mason v. Keeling (1700) 171
 Mason v. Welland (1688) 228
 Master and Company of Framework-knitters v. Green (1696) 151, 236
 Matson v. Wharam (1787) 41, 334
 Mawbrey and Cunningham's case 41
 May v. King (1701) 247, 249
 Maylard v. Kester (1598) 204, 207
 Mayor and Corporation of the City of York v. Toune (1700) 237, 239

- Mayor of London v. Gorry (1676) 22-23, 238
 Mayor of London v. Hunt (1681) 238
 Mead v. Death and Pollard (1700) 255, 258, 284, 315
 Merryweather v. Nixan (1799) 334
 Mildmay v. Talbot (1581) 58
 Miller v. Attlee (1849) 285
 Milnes v. Duncan (1827) 305, 311, 317
 Milton's case (1668) 218
 Ministry of Defence v. Ashman (1993) 374
 Montague v. Benedict (1825) 370
 Mood v. The Mayor of London (1701) 124
 Moore v. Fulham Vestry (1895) 317
 Moore v. Pyrke (1809) 330
 Morck v. Abell (1802) 356
 Morgan v. Ashcroft (1938) 295, 300
 Morgan v. Lord Clarendon 113
 Morgan v. Palmer (1824) 320
 Morning v. Knop (1599) 233
 Moses v. MacFerlan (1760) 18, 34, 139, 216, 253, 274, 276-277, 280, 282-284, 292, 294, 297, 301, 312, 315, 339-340, 388
 Mostyn v. Fabrigas (1774) 87
 Moule v. Garrett (1872) 329
 Moverly v. Lee (1705) 120
 Moyle's case (1493) 39
 Mr Keck case (1744) 231, 248
 Multon v. Coveney 25
 Munro v. Butt (1858) 348
 Munt and Another, Executors v. Stokes and Another (1792) 362
 Newdigate v. Davy (1694) 220, 254-255, 258, 272, 284, 314-315
 Nichols v. More (1661) 228-229
 Nichols v. Raynbred (1615) 191
 Norris v. Napper (1703) 251
 North v. Walthamstow UC (1898) 321
 Norwich Union Fire Insurance Society Ltd. v. W.H. Price Ltd. (1934) 300, 307
 Norwood v. Norwood and Reed (1557) 191, 201
 Noseworthy v. Wildman (1670) 247, 249
 Oculist's case (1329) 169
 Ogle and Another v. Barnes and Others (1799) 169
 Orakpo v. Manson Inv. Ltd. (1978) 294, 385
 Orwell v. Mortoft (1505) 177, 199
 Osborne v. Williams (1811) 355
 Owen v. Tate (1976) 322
 Pacific National Investments Ltd v. Victoria (City) (No. 2) (2004) Kanada 395
 Pake v. Archer (1591) 188
 Palmer v. Staveley (1700) 255
 Paradine v. Jane (1647) 260
 Paramour v. Payne (1595) 204, 207
 Parker v. Bristol R.Co. (1851) 320
 Parker v. Patrick (1793) 27
 Parsons v. Blandy (1810) 320
 Partridge v. Ball (1698) 121
 Pasley v. Freeman (1789) 170
 Pavey & Matthews v. Paul (1986) (Australia) 286, 342, 367, 391, 394
 Payne v. Whale (1806) 342-343
 Peacock v. Harris (1808) 220
 Pecke v. Redman (1555) 191, 201
 Penruddock v. Mounteagle (1612) 240
 Peter Harris v. Peter de Bervoir (1625) 151, 182, 195, 243
 Petstede v. Marreys (1310) 69, 162, 164
 Philips v. Knightley (1731) 241
 Phillips v. Homfray (1883) 374-375
 Phillips v. Hunter (1795) 283
 Pinnel's case → zob. Pynnell v. Cole (1602)
 Pitt v. Coomes (1835) 317
 Plaistow v. Van Uxem (1778) 242
 Planche v. Colburn (1831) 366
 Player v. Jenkins (1666) 151, 236
 Plymouth v. Throgmorton (1688) 231
 Pond v. Underwood (1705) 254, 301, 381
 Portubus v. Merry (1204) 79
 Poulter v. Cornwall (1706) 245, 247, 249
 Powell v. Rees (1837) 374
 Power v. Wells (1778) 339/340
 Pownall v. Ferrand (1827) 326-327
 Price v. Neal (1762) 380
 Pulford v. Robinson (1669) 219, 332
 Pykering v. Thurgoode (1532) 177, 184, 199-200
 Pynchon v. Legat – Legate v. Pinchion and Others (1611) 72, 211
 Pynnell v. Cole – Pinnel's case (1602) 194, 201
 Rann v. Hughes – Rann and another Executors of Mary Hughes v. Isabella Hughes Administratrix of J. Hughes in error (1797) 187, 193
 Rattlesdene v. Grunestone (1317) 69, 164
 Re a Debtor (1937) 329
 Re Bodega Co. Ltd. (1904) 299

- Re Cleadon Trust Ltd (1939) 324, 389-390
 Re Diplock, Diplock v. Wintle (1948) 19-20, 307, 382, 390-391
 Re Rhodes (1890) 369-370
 Re Simms (1934) 371
 Read v. Palmer (1648) 240
 Reade v. Johnson (1591) 196
 Reading v. Attorney General (1951) 294, 390
 Retchford v. Spurlinge (1591) 195, 248
 Rex & Regina v. Leaver (1691) 29
 Reynell v. Peacock (1619) 188
 Reynolds v. Clarke (1725) 169
 Richard de Anesti v. Mabel de Francheville (1158-1163) 68
 Richard Rooke v. Nicholas Rooke (1610) 197, 220, 247, 268
 Robins v. Power (1858) 364
 Rodgers v. Maw (1846) 330
 Rogers v. Head (1610) 224
 Rogers v. Ingham (1876) 280, 307
 Rogers v. Price (1829) 323
 Rolte v. Sharp (1627) 225
 Rotherham v. Nutt (1589) 331
 Royle v. Bagshaw (1590) 225
 Russell v. Collins (1669) 220, 225

 Sadler v. Evans (1766) 280
 Sanders v. Esterby (1616) 200
 Savignac v. Roome (1794) 169
 Sawyer v. Window Brace Ltd. (1943) 307, 311, 321
 Scarisbrick v. Parkinson (1869) 356, 367
 Scott v. Pattison (1923) 356, 367
 Scott v. Shepherd (1773) 171
 Self v. Hove Commissioners (1895) 321
 Seward v. Baker (1787) 238
 Sharington v. Strotton (1565) 148, 190
 Shepherd v. Edwards (1615) 225-226
 Shepton v. Dogge, Shipton v. Dogge, Shipton v. Dog → zob. Doige's case (1442)
 Sherwood v. Woodward (1600) 219, 332
 Shipton v. Casson (1826) 347
 Shuttleworth v. Garnet (1689) 237, 239-240
 Sidenham v. Worlington (1585) 186, 191, 267
 Sims v. Brittain (1832) 388
 Sinclair v. Bowles (1829) 348
 Sinclair v. Brougham (1914) 17, 32, 109, 295, 388-389, 391
 Sir Richard Newdigate v. Davy (1694) 255, 284, 315
 Sir William Saunderson v. Bringall (1727) 238

 Six Carpenter's case → zob. Vaux v. Newman (1611)
 Skeate v. Beale (1841) 314
 Skip v. Huey, Wilcox and Edwards (1744) 52
 Skyring v. Greenwood (1825) 305, 308
 Skyrne v. Butolf (1388) 173
 Slade's case – Slade v. Morley (1602) 33-34, 40, 53, 72-73, 111, 191, 196, 200-201, 205-213, 215, 217, 221, 226-227, 236-238, 240, 242, 244, 248, 252, 264, 267-268, 271
 Slater v. Burnley Corp. (1888) 316
 Sleigh v. Sleigh (1850) 328
 Smallman v. Pollard (c. 1600) 310
 Smith v. Ayrey (1704) 218
 Smith v. Baker (1873) 371
 Smith v. Bickmore (1812) 359
 Smith v. Bromley (1760) 313, 356, 362-363
 Smith v. Cuff (1817) 362
 Snow v. Firebrass (1700) 225
 Snowdon v. Davies (1808) 320
 Somerton v. Colles (1433) 174-175
 Speake v. Richards (1618) 22
 Spencer v. Parry (1835) 328
 Spragg v. Hammond (1820) 316
 Squire v. Grevell (1703) 241
 Squyer v. Barkeley (1533) 219, 332
 Starke v. Cheeseman (1700) 237
 Steele v. Williams (1853) 320
 Stephens v. Badcock (1832) 387-388
 Stevenson v. Mortimer (1788) 254, 280, 381
 Stewkly v. Lady Lutterel (1576) 136
 Stilk v. Myrick (1809) 193
 Stokeld v. Collington 229
 Stokes v. Lewis (1785) 297, 379
 Stokes v. Twitchen (1818) 354
 Stone v. Wythipol (1588) 234
 Strangborough and Warner's case (1589) 191
 Straton v. Rastall (1788) 280
 Stratton v. Swanlond → zob. Surgeon's case (1374)
 Stuart v. Wilkins (1778) 170, 341
 Sturlyn v. Albany (1587) 194
 Sumpter v. Hedges (1898) 347-348
 Surgeon's case – Stratton v. Swanlond (1374) 173
 Swadling v. Piers (1622) 121
 Syfrewast v. Syfrewast (1248) 157
 Symcock v. Payn (1600) 196
 Symes v. Hughes (1870) 358
 Sympson v. Juxon (1625) 29

- Tailboys v. Sherman (1443) 201
 Tanfield v. Crapnell (1574) 198
 Tappenden and Others, Assigness of Bray v. Randall (1801) 358-359
 Taylor v. Bowers (1876) 357, 360, 389
 Taylor v. Caldwell (1863) 351
 Taylor v. Hare (1805) 345
 Taylor v. Lendley (1807) 304
 Tenants of the countess of Kent's case (1588) 331
 Thomas Gardener's case (1615) 235
 Thomas v. Thomas (1842) 195
 Thomas v. Whip (1715) 265, 371, 373-374
 Thornteton v. Bernard (1703) 124
 Thursby v. Warren (1636) 228
 Tilford v. French (1663) 240-241
 Tolhurst v. Brickinden (1611) 201
 Tolson v. Clark (1636) 201
 Tomkins v. Bernet (1693) 256-258, 272, 297, 354-355, 378
 Tottenham v. Bedingfield (1572) 264
 Towers v. Barrett (1786) 280, 340
 Townsend v. Hunt (1636) 267
 Tregoning v. Attenborough (1830) 362
 Trueman v. Fenton (1777) 194, 380
 Tugwell v. Heyman (1812) 323
 Turbeville v. Stampe (1697) 170
 Turgys v. Becher (1596) 202, 204, 207
 Twyford v. Manchester Corporation (1946) 306, 316, 379
 Tyte v. Jones (1788) 220

 United Australia Ltd. v. Barclays Bank Ltd. (1941) 372, 386-387

 Vandyck v. Hewitt (1800) 356
 Vaux v. Newman – Six Carpenter's case (1611) 227-228
 Vere v. Delavall (1626) 228, 233-234

 Waberley v. Cockerl (1541) 156
 Wakefield v. Newbon (1844) 314
 Waldon v. Mareshall (1369) 168, 173, 185
 Walker v. Dixon (1817) 347
 Walker v. Witter (1778) 87, 197, 242
 Warbrooke v. Griffin (1610) 227

 Ward & Co. v. Wallis (1900) 311
 Warren's case (1619) 28
 Watkins v. AP William (1620) 331
 Watkins' case (1425) 154, 176
 Way v. Latilla (1937) 367
 Weaver v. Boroughs (1726) 350
 Web v. Russell (1666) 267
 Wenman v. Handford (1569) 27
 Wennall v. Adney (1802) 194
 West v. Stowell (1577) 148
 Westdeutsche Landesbank Girozentrale v. Islington LBC (1994) 382, 389, 396
 Weston v. Downes (1778) 339, 342-343
 Wheatley v. Low (1624) 195
 Wheler v. Huchynden (1378) 159
 Whelpdale's case (1605) 232
 Whincup v. Hughes (1871) 345-346
 Whitebread v. Brooksbank (1774) 302
 Whitfield and Saunders (1597) 331
 Wichals v. Johns (1600) 191
 Widdrington v. Goddard (1664) 222
 Wilkin v. Wilkin (1691) 228, 249
 Wilkinson v. Kitchin (1697) 257-258
 Wilkinson's case (1596) 28-29
 William Bane's case (1612) 111
 William Son of Benedict v. Kersebroc (1225) 157
 William Whiteley Ltd v. R. (1909) 311, 321
 William's case (1635) 331
 Wilson v. First County Trust Ltd (2003) 363
 Wilson v. Ray (1839) 312-314, 362
 Wood v. Gunston (1655) 145
 Wood v. Newton (1746) 222
 Woodford v. Deacon (1608) 220-221
 Woodford v. Wyatt (1626) 87, 218
 Woodward v. Aston (1676) 264
 Woolwich Equitable Building Society v. IRC (1993) 309, 385, 392-393
 Wright v. Calls (1849) 343
 Wright v. Swanton (1604) 201, 212

 Young v. Asburnham – Young and Asburnham's case (1587) 227
 Young v. Cole (1837) 344
 Young v. Marshall (1831) 377
 Yoxon v. Bennet (1702) 41

Autor przedstawia specyfikę dawnego prawa angielskiego, w którym możliwość dochodzenia roszczeń osadzona była na systemie rytów (zbliżonym do siatki *actiones* w prawie rzymskim). Zwraca uwagę na nieporadność dawnego *common law* w obszarze prawa zobowiązań. Ukazuje następnie, jak dalece ryt *assumpsit* – ekspandujący w obszar kontraktów, a następnie rozciągający swe działania na wypadki bezpodstawnego wzbogacenia – okazał się tu zbawienym środkiem zaradczym.

Autor oparł swe rozważania nie tylko na bogatej anglojęzycznej literaturze przedmiotu, lecz także na analizie konkretnych *cases* zawartych w *reports* – zbiorach precedensów opisanych przez dawnych jurystów.

Monografia została przygotowana na podstawie pracy doktorskiej, która w 2009 r. uzyskała I nagrodę w XLIV Ogólnopolskim Konkursie „Państwa i Prawa” na najlepsze prace habilitacyjne i doktorskie z dziedziny nauk prawnych.

Prof. dr hab. Kazimierz Baran



www.akademicka.pl

